

DANIEL ESTULIN

PRAWDZIWA HISTORIA
KLUBU
BILDERBERG

RAPORT Z COROCZNYCH SPOTKAŃ NAJBARDZIEJ
WPŁYWOWYCH LUDZI NA ŚWIECIE



„To naprawdę
niesamowita książka”

Magazyn Literacki Książki



DANIEL ESTULIN

PRAWDZIWA HISTORIA
KLUBU
BILDERBERG

Z języka angielskiego przełożyła
Monika Wyrwas-Wiśniewska



WYDAWNICTWO
SONIA DĄBKA

Spis treści

[Wprowadzenie wydawcy do wydania amerykańskiego](#)

[Wprowadzenie wydawcy do pierwszego wydania](#)

[Podziękowania](#)

[Doradcy Baracka Obamy](#)

[Wstęp](#)

[Część pierwsza. Klub Bilderberg: Panowie Świata](#)

[Rozdział pierwszy. Śmiertelny upadek](#)

[Rozdział drugi. Góral, 1992](#)

[Rozdział trzeci. Powstanie Bilderbergu](#)

[Rozdział czwarty. Protegowani Bilderbergu](#)

[Rozdział piąty. Cele Bilderbergu](#)

[Rozdział szósty. Marionetki Bilderbergu](#)

[Rozdział siódmy. Kant z Watergate](#)

[Rozdział ósmy. Bilderberg zdemaskowany](#)

[Część druga. Rada stosunków zagranicznych \(CFR\)](#)

[Rozdział dziewiąty. Na dwoje babka wróżyła, 1999](#)

[Rozdział dziesiąty. Dobrani partnerzy](#)

[Rozdział jedenasty. Dziennikarskie kurtyzany?](#)

[Rozdział dwunasty. Wymuszone rozbrojenie](#)

[Rozdział trzynasty. Kontrola gabinetowa CFR](#)

[Rozdział czternasty. CFR i operacje psychopolityczne](#)

[Rozdział piętnasty. CFR a plan Marshalla](#)

[Rozdział szesnasty. Wyraźne wzorce](#)

[Część trzecia. Spisek Rockefellera i komisja trójstronna](#)

[Rozdział siedemnasty. Konfrontacja, 2003](#)

[Rozdział osiemnasty. Powrót do przyszłości](#)

[Rozdział dziewiętnasty. Wyrafinowana działalność wywrotowa](#)

[Rozdział dwudziesty. Promowanie prezydenta](#)

[Rozdział dwudziesty pierwszy. Gra w monopol](#)

[Rozdział dwudziesty drugi. Dobroczynicy bolszewików](#)

[Rozdział dwudziesty trzeci. Zdrada dla zysku](#)

[Rozdział dwudziesty czwarty. Poświęcanie narodu](#)

[Część czwarta. Unia północnoamerykańska](#)

[Rozdział dwudziesty piąty. Zatrzymanie, 2004](#)

[Rozdział dwudziesty szósty. Uwertura](#)

[Rozdział dwudziesty siódmy. Przyszła unia?](#)

[Dodatek: Za zamkniętymi drzwiami. Zdjęcia i dokumenty](#)

[Postscriptum. Raporty Bilderbergu](#)

[Posłowie autora](#)

[Posłowie do wydania północnoamerykańskiego](#)

[Przypisy](#)

Wprowadzenie wydawcy do wydania amerykańskiego

Jak się dostać z jednego miejsca w drugie? Czasami musimy najpierw stwierdzić, gdzie jesteśmy. Niniejsza książka daje nam prawdziwe zrozumienie natury korupcji, z którą musimy sobie radzić, kiedy walczymy o lepsze, bardziej uczciwe, bardziej otwarte, prawdziwe i dobre jutro.

Pierwsza wersja tej książki została napisana dla czytelników europejskich. Nie zapomniano w niej o czytelnikach amerykańskich, ale brakowało informacji o „międzynarodowym planowaniu” bezpośrednio wpływającym na Amerykanów. Obecne, nowe wydanie zawiera wiele szczegółów na temat ukrytych machinacji kierujących nas ku Unii Północnoamerykańskiej, zdradliwej idei, wedle której należy zlikwidować naszą suwerenność narodową w imię podniesienia wydajności gospodarczej i zwiększenia bezpieczeństwa państwa.

Autor, Daniel Estulin, widział, jak coś takiego stawało się w Europie. Tam flagi, waluta narodowa i konstytucje zostały zepchnięte na boczny tor wraz ze stworzeniem Unii Europejskiej w imię pokoju, postępu i zamożności. Podobnie jak w przypadku obietnic składanych przy tworzeniu Systemu Rezerwy Federalnej – że będzie ona kontrolować katastrofalne fluktuacje gospodarcze – czas pokazał, że te deklaracje to po prostu zasłona dymna, że głównym celem jest przesuwanie podejmowania decyzji i nadzoru poza zasięg obywateli i oddawanie ich w ręce technokratów, biurokratów i oligarchii, takich jak Grupa Bilderberg.

Wydawnictwo TrineDay dwukrotnie zaprosiło Daniela do Stanów Zjednoczonych na promocję książki i spotkania z czytelnikami i prasą. Jesienią 2007 roku obserwowałem i słuchałem, jak opowiada o nadchodzącym zamieszaniu na rynku kredytów i nieruchomości, jak uprzedza, że wiele osób wkrótce będzie miało dług większy, niż wartość ich domy, a potem, wiosną 2008 roku, jak przekonuje słuchaczy, że tylko kilka miesięcy dzieli nas od gospodarczej katastrofy. Ludzie reagowali na jego słowa, kupowali książki, zadawali pytania i chcieli wiedzieć więcej, ale prasa milczała. Potem ta sama prasa „zapomniała” zrelacjonować największe w tym roku zebranie elit: przedstawicieli dworów królewskich, bankierów, prezesów firm, wielkich mediów i ważnych urzędników rządowych. Wszyscy oni zjechali na 57. doroczne spotkanie Bilderbergu w czerwcu 2008 roku.

Ale w końcu nie chodzi tu o nich, chodzi o nas – o ludzi. Wiele napisano o tym, co będzie, ale

podobnie jak mroki nocy niosą ze sobą obietnicę wschodu słońca, tak uporczywe akcje i nowe spojrzenie na sprawy tworzą nowe możliwości i nową nadzieję – dla naszego świata, naszych dzieci... nas samych.

Ruszajmy zatem w najodleglejszą przyszłość!

Kris Millegan

wydawca

22 lutego 2009

Wprowadzenie wydawcy do pierwszego wydania

Publikowanie książek czasami bardziej przypomina doradztwo psychologiczne niż powołanie. Odbieram telefon, a spięty głos po drugiej stronie linii mówi: „Moja książka zmieni świat i... będzie bestsellerem”. Próbuję nie niszczyć złudzeń mojego rozmówcy za pomocą krótkiej listy reguł rządzących światem książek i opowieściami o bitwach stoczonych, by opublikować „niewygodne prawdy”, tylko delikatnie staram się wprowadzić nieco realności w jego marzenia.

No cóż, oto książka, która już zmieniła świat i już jest bestsellerem. Zażarta walka Daniela Estulina, by poznać to, o czym rozmawiają politycy i finansowi liderzy świata na swoich dorocznych tajnych zebraniach – spotkaniach Grupy Bilderberg – ujawniła zaskakujące rewelacje, pozwoliła bezbłędnie przewidzieć wiele wydarzeń na świecie i spowodowała gorączkowe wysiłki, by opuścić zasłonę tajemnicy, którą udało się Danielowi zerwać, nad światem, gdzie globalne wydarzenia są zabawkami, gdzie wybiera się prezydentów, planuje wojny, manipuluje rynkami energii i tak dalej... a wszystko to w obecności przedstawicieli najważniejszych mediów, które nigdy nie piszą o tych rozmowach.

Wnikanie w tajemne sprawy nigdy nie jest łatwe, podobnie jak walka z uprzedzeniami, które trzeba przełamać. Media głównego nurtu aż do niedawna w zasadzie nie wspominały o Bilderbergu. Tymczasem grupa stała się złym duchem polityki, a jej fatalna reputacja jest zasłużona.

Zrobiliśmy co w naszej mocy, by zachować ścisłość. Plany się zmieniają, podobnie jak rady nadzorcze. Dla mnie osobiście główne pytanie brzmi: „Co ci mądrzy ludzie robią takiego, że wymaga to aż takiej tajemnicy?” i: „Dokąd nas prowadzą?”.

Jeśli działania grupy ujmie się w kontekście historycznym, jak to uczynił Daniel, zaczyna się pojmować rzeczywisty zasięg „ich” zamierzeń, a także dlaczego planują to w aż takiej tajemnicy. Oraz to, że suwerenność narodowa i wolność osobista to koncepcje stojące na drodze do realizacji ich celów i kompletnie pozbawione dla nich znaczenia.

Popieram Daniela i ludzi z całego świata, którzy pragną prawdziwej demokratycznej republiki, a nie obecnej kryptowładzy „elity prowadzonej przy pomocy sługusów ku korzyściom korporacji”. Jestem pewien, że większość członków Grupy Bilderberg uważa, że ich pokretna droga do tajemnej przyszłości jest wybrukowana dobrymi intencjami. Ale może się okazać, że wielu z nas, na przykład ja, wcale nie chce nią podążać.

Kris Millegan

22 września 2007 roku

Podziękowania

To najtrudniejsza do napisania część książki, ponieważ lista współpracowników, niezależnych badaczy, informatorów ze sfer rządowych i pozarządowych, prywatnych detektywów, analityków armii i lotnictwa Stanów Zjednoczonych, hiszpańskich generałów, kucharzy, odźwiernych, sprzętaczy, kelnerów i kelnerek w hotelach, gdzie odbywały się spotkania Bilderbergu, krótko mówiąc, ludzi, którzy szczerze poświęcili mi swój czas i wysiłki, nie zważając na niebezpieczeństwo, jakie spotkania ze mną mogą na nich ściągnąć, jest po prostu zbyt długa, by ją przytoczyć na stronach mojej książki, a raczej n a s z e j książki, ponieważ jestem jedynie narzędziem kolektywnej społecznej duszy, której naturalnym instynktem jest wolność.

Wyrażam moją najszerszą i najgłębszą wdzięczność licznym członkom międzynarodowych służb specjalnych z Waszyngtonu, Londynu, Moskwy, Madrytu, Paryża, Caracas, Rzymu i Ottawy, których mądrość i znajomość zagadnień wywiadowczych często podtrzymywały mnie na duchu w najczarniejszych momentach. Bez ich bezcennych informacji ta książka na zawsze pozostałaby niezrealizowanym marzeniem.

Szczególnie chciałbym podziękować Kanadzie, krajowi, który udzielił mojej rodzinie schronienia i dał jej nadzieję na lepszą przyszłość, nie prosząc o nic w zamian. Spłaciłem dług wdzięczności w 1996 roku, kiedy odkryłem diaboliczny plan Bilderbergu, by doprowadzić do podziału Kanady. Uwielbiam wspaniałych, uczciwych i kochających wolność Kanadyjczyków, którzy w tym ważnym roku odpowiedzieli na moje desperackie prośby o pomoc, wychodząc masowo na ulice podczas spotkania Bilderbergu, aby spektakularnie zniszczyć jego nadzieje na cichy podział Kanady. Kiedy potrzebuję pociechy, myślę o tych ludziach i ich wierze w dobro Człowieka.

Powiniem wyrazić swoją wdzięczność Szczęściu i nieskończonej Wierze, które nigdy nie opuściły mego boku, które pozwalały mi posuwać się mozolnie, po centymetrze, do przodu, nawet kiedy nie miałem już sił i nadziei. W najgorszych chwilach przetrwałem, ponieważ wierzyłem.

Dziękuję mojemu mądrymu przyjacielowi, Johnowi Harraghy'emu – człowiekowi, który należy do niepowtarzalnego pokolenia prawdziwie wielkich ludzi – oraz Geoffreyowi Matthewsowi z Amherst Island w Ontario w Kanadzie, który od lat kieruje najlepszą gazetą w kraju, legendarnym „Eye Opener”. Dziękuję tym wszystkim bezimiennym ludziom, którzy przesłali mi dziesiątki tysięcy mejli, sprawiając, że uwierzyłem, że mam jeszcze na co czekać.

Dedykuję tę książkę wszystkim tym, którzy nigdy nie przestali szukać prawdy w obliczu rządowych kłamstw, oszustw, manipulacji i nieuczciwości. Wszyscy ci ludzie zasługują na poznanie prawdy o naszej historii i dziedzictwie. Historia uczy przez analogię, a nie za pomocą rygorystycznych dowodów. Doświadczenie historyczne nie polega na tym, by oglądać się za siebie przez ramię. Polega na cofaniu się do przeszłości i powrocie do przyszłości z szerszą i jaśniejszą świadomością ograniczeń naszego wcześniejszego światopoglądu.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że zawdzięczam sukces tej książki Bonnie Toews, mojej pierwszej redaktorce, oraz Russowi Beckerowi z TrineDay, bez którego wizji i pewnej ręki ta książka byłaby tylko bladym cieniem tego, czym jest obecnie. I wreszcie Krisowi Milleganowi. Kris, broniłeś tej pracy i prawdy i cały świat jest ci za to winien wdzięczność. Twoja wiara, że moja książka jest ważna, przekonała innych. Uwierzyli, ponieważ ty wierzyłeś. A ja wierzyłem, ponieważ widziałem, że ty wierzysz.

Ludzkość dopiero stanie przed Sądem Ostatecznym. Cuda, jak ktoś powiedział, mogą się zdarzać bez naszej zgody. Ta książka i wszyscy ludzie, którzy umożliwili jej powstanie, są tego żywym dowodem.

Daniel Estulin
4 lipca 2007 roku

SPOTKANIA BILDERBERGU OD 1954 ROKU

1. 29-31 maja 1954 roku, Oosterbeek, Holandia
2. 18-20 marca 1955 roku, Barbizon, Francja
3. 23-25 września 1955 roku, Garmisch-Partenkirchen, Niemcy Zachodnie
4. 11-13 maja 1956 roku, Fredensborg, Dania
5. 15-17 lutego 1957 roku, St Simons Island, Georgia, USA
6. 4-6 października 1957 roku, Fiuggi, Włochy
7. 13-15 września 1958 roku, Buxton, Anglia
8. 18-20 września 1959 roku, Yeşilköy, Turcja
9. 28-29 maja 1960 roku, Burgenstock, Szwajcaria
10. 21-23 kwietnia 1961 roku, St Castin, Kanada
11. 18-20 maja 1962 roku, Saltsjöbaden, Szwecja
12. 29-31 maja 1963 roku, Cannes, Francja
13. 20-22 marca 1964 roku, Williamsburg, Wirginia, USA
14. 2-4 kwietnia, 1965 roku, Villa d'Este, Włochy
15. 25-27 marca 1966 roku, Wiesbaden, Niemcy Zachodnie
16. 31 marca-1 kwietnia 1967 roku, Cambridge, Anglia
17. 26-28 kwietnia 1968 roku, Mont Tremblant, Kanada
18. 9-11 maja 1969 roku, Marienlyst, Dania
19. 17-19 kwietnia 1970 roku, Bad Ragaz, Szwajcaria
20. 23-25 kwietnia 1971 roku, Woodstock, Vermont, USA
21. 21-23 kwietnia 1972 roku, Knokke, Belgia
22. 11-13 maja 1973 roku, Saltsjöbaden, Szwecja
23. 19-21 kwietnia 1974 roku, Megève, Francja
24. 25-27 kwietnia 1975 roku, Çesme, Turcja
25. 22-25 kwietnia 1976 roku, Hot Springs, Wirginia, USA odwołane – (skandal łapówkarski z udziałem księcia Bernarda i firmy Lockheed)
26. 22-24 kwietnia 1977 roku, Torquay, Anglia
27. 21-23 kwietnia 1978 roku, Princeton, New Jersey, USA
28. 27-29 kwietnia 1979 roku, Baden, Austria
29. 18-20 kwietnia 1980 roku, Akwizgran, Niemcy Zachodnie
30. 15-17 maja 1981 roku, Burgenstock, Szwajcaria
31. 14-16 maja 1982 roku, Sandefjord, Norwegia
32. 13-15 maja 1983 roku, Montebello, Kanada
33. 11-13 maja 1984 roku, Saltsjöbaden, Szwecja

34. 10-12 maja 1985 roku, Rye Brook, New York, USA
35. 25-27 kwietnia 1986 roku, Gleneagles, Szkocja
36. 24-26, kwietnia 1987 roku, Villa d'Este, Włochy
37. 3-5 czerwca 1988 roku, Telfs-Buchen, Austria
38. 12-14 maja 1989 roku, La Toja, Hiszpania
39. 11-13 maja 1990 roku, Glen Cove, New York, USA
40. 6-9 czerwca 1991 roku, Baden-Baden, Niemcy
41. 21-24 maja 1992 roku, Évian-les-Bains, Francja
42. 22-25 kwietnia 1993 roku, Ateny, Grecja
43. 3-5 czerwca 1994 roku, Helsinki, Finlandia
44. 8-11 czerwca 1995 roku, Zurych, Szwajcaria
45. 30 maja-2 czerwca 1996 roku, Toronto, Kanada
46. 12-15 czerwca 1997 roku, Lake Lanier, Georgia, USA
47. 14-17 maja 1998 roku, Turnberry, Ayrshire, Szkocja
48. 3-6 czerwca 1999 roku, Sintra, Portugalia
49. 1-4 czerwca 2000 roku, Genval, Bruksela, Belgia
50. 24-27 maja 2001 roku, Gothenburg, Szwecja
51. 30 maja-2 czerwca 2002 roku, Chantilly, Wirginia, USA
52. 15-18 maja 2003 roku, Wersal, Francja
53. 3-6 czerwca 2004 roku, Stresa, Włochy
54. 5-8 maja 2005 roku, Rottach-Egern, Niemcy
55. 8-11 czerwca 2006 roku, Ottawa, Kanada
56. 31 maja-3 czerwca 2007 roku, Stambuł, Turcja
57. 5-8 czerwca 2008 roku, Chantilly, Wirginia, USA

SPOTKANIA BILDERBERGU
HOTEL DE BILDERBERG
OOSTERBEEK, HOLANDIA
29-31 MAJA 1954

Lista robocza w porządku alfabetycznym

PRZEWODNICZĄCY

Jego Wysokość Księżę Holandii

WICEPRZEWODNICZĄCY

Coleman, John S.

Van Zeeland, Paul

SEKRETARZ GENERALNY

Retinger, J. H.

PROTOKOLANCI

Ball, George W., USA, prawnik

Bingham, George Barry, USA, wydawca gazety, szef misji we Francji, Administracja Współpracy Gospodarczej, 1949-1950

Gaitskill, The Rt. Hon. Hugh T.N., Wielka Brytania, członek parlamentu, były kanclerz skarbu

Gaspen de, Alcide, Włochy, członek parlamentu, były premier

Hirschfeld, H. M., Holandia, doradca ekonomiczny rządu holenderskiego, były wysoki komisarz rządu holenderskiego w Indonezji

Mollet, Guy, Francja, członek parlamentu, były wicepremier, sekretarz generalny Partii Socjalistycznej

Nitze, Paul H., USA, przewodniczący Fundacji Edukacji Służb Dyplomatycznych, dyrektor Biura Planowania Politycznego Departamentu Stanu, 1950-1953

Poussin de la Vallée, Étienne, Belgia, senator

Rockefeller, David, USA, bankier, starszy wiceprezes Chase National Bank

Zellerbach, J. D., USA, przemysłowiec, członek delegacji amerykańskiej na Zgromadzenie Ogólne ONZ, 1953; szef misji specjalnej we Włoszech; Administracja Współpracy Gospodarczej, 1948-1950

André, Robert, Francja, prezes Syndicat de Pétrole

Assheton, The Rt. Hon. Ralph, Wielka Brytania, członek parlamentu, były minister zaopatrzenia, były minister skarbu

Beaumont de, G., Francja, członek parlamentu

Bonvoisin, Pierre, Belgia, bankier, prezes Banque de la Société Générale de Belgique

Boothy, sir Robert, Wielka Brytania, członek parlamentu

Brauer, Max, Niemcy, były burmistrz Hamburga

Cafiero, Raffaele, Włochy, senator

Cisler, Walker L., USA, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, prezes The Detroit Edison Co., konsultant Komisji Energii Atomowej i Agencji Wzajemnego Bezpieczeństwa

Cowles, Gardner, USA, wydawca

Davies, The Rt. Hon. Clement, Wielka Brytania, członek parlamentu, były minister, przewodniczący klubu Partii Liberalnej

Drapier, Jean, Belgia, prawnik

Duchet, R., Francja, członek parlamentu, były minister, sekretarz partii Narodowe Centrum Niezależnych i Chłopów

Faure, M., Francja, członek parlamentu

Ferguson, John H., USA, prawnik, wiceprezes i dyrektor wykonawczy Komitetu Polityki Handlu Wewnętrznego, zastępca dyrektora planowania politycznego Departamentu Stanu 1951-1953

Foster, John, Wielka Brytania, członek parlamentu, podsekretarz stanu ds. wspólnoty

Franks, sir Oliver, Wielka Brytania, były ambasador w Waszyngtonie, prezes Lloyd's Bank

Geyer, Gerhard P. Th., Niemcy, przemysłowiec, dyrektor generalny Esso

Gubbins, sir Cohn, Wielka Brytania, generał brygady w stanie spoczynku, wcześniej na czele SOE

Healey, Denis, Wielka Brytania, członek parlamentu, były sekretarz komitetu ds. międzynarodowych Partii Pracy

Heinz, H. J., USA, prezes H. J. Heinz Co.

Hoegh, Leif, Norwegia, armator

Jackson, C. D., USA, wydawca, były specjalny asystent prezydenta Eisenhowera 1953-1954

Jay, Nelson Dean, USA, bankier, dyrektor w J.P. Morgan & Co. Inc. New York

Kanellopoulos, Grecja, członek parlamentu, minister obrony narodowej

Koningsberger, V. J., Holandia, profesor uniwersytetu w Utrechcie

Kraft, Ole Bjørn, Dania, członek parlamentu, były minister spraw zagranicznych

Leverkuehn, P. M. A., Niemcy, członek parlamentu, prawnik

Malagodi, Giovanni F., Włochy, członek parlamentu

Moe, Finn, Norwegia, członek parlamentu, wiceprzewodniczący Rady Europy

Montgomery, Hyde H., Wielka Brytania, członek parlamentu

Motz, Roger, Belgia, senator, przewodniczący Międzynarodówki Liberalnej, były przewodniczący Partii Liberalnej

Mueller, Rudolf, Niemcy, prawnik

McGhee, George C., USA, przemysłowiec, asystent sekretarza stanu ds. Bliskiego Wschodu i Afryki Południowej 1949-1952; ambasador amerykański i szef misji pomocy dla Turcji 1951-1953

Nebolsme, George, USA, prawnik, konsultant Departamentu Stanu i Administracji Współpracy Gospodarczej 1948, członek Amerykańskiej Rady Międzynarodowej Izby Handlowej

Oosterhuls, H., Holandia, członek parlamentu, przewodniczący Holenderskiej Federacji Związków Zawodowych

Parker, Cola G., USA, przemysłowiec, członek Komisji Zagranicznej Polityki Ekonomicznej (komisja Rendalla)

Perkins, George W., USA, przemysłowiec, asystent sekretarza stanu ds. europejskich 1949-1953.

Pilkington, sir Harry, Wielka Brytania, przewodniczący Brytyjskiej Federacji Przemysłu

Pinay, Antoine, Francja, członek parlamentu, były premier

Pipinelis, P., Grecja, były minister spraw zagranicznych, były ambasador w Związku Sowieckim

Pirelli, Alberto, Włochy, przemysłowiec, minister stanu

Quaroni, P., Włochy, ambasador we Francji, były ambasador w Związku Sowieckim

Rosenberg, Ludwig, Niemcy, szef departamentu spraw zagranicznych związków zawodowych

Rossi, Paolo, Włochy, członek parlamentu

Rougemont de, Denis, Szwajcaria, pisarz, dyrektor Europejskiego Centrum Kulturalnego

Rijkens, Paul, Holandia, przemysłowiec, prezes Unilever N. V.

Schneider, Ernst Georg, Niemcy, przemysłowiec, przewodniczący Izby Handlowej Düsseldorfu

Spang, Joseph P., Jr., USA, przemysłowiec, prezes The Gillette Co.

Steenberghe, M. P. L., Holandia, były minister spraw gospodarczych, dyrektor Companies

Teitgen, P. H., Francja, wicepremier

Terkelsen, Terkel M., Dania, redaktor naczelny „Berlingske Tidende”

Tingsten, Herbert L. G., Szwecja, redaktor naczelny „Dagens Nyheter”

Troeger, H., Niemcy, minister finansów Hesji

Valletta, Vittorio, Włochy, przemysłowiec, prezes FIAT

Voisin, André, Francja, przewodniczący „La Fédération”

Waldenstrom, M., Szwecja, przemysłowiec

Walsem, H. F. Van, Holandia, przemysłowiec, członek zarządu Philips Industries Eindhoven

Wilems, Jean, Belgia, Fondation Universitaire

Williamson, Thomas, Wielka Brytania, sekretarz generalny National Union of General and Municipal Workers.

W CHARAKTERZE DORADCÓW:

Vlekke, B. H. M., Holandia, sekretarz generalny holenderskiego towarzystwa spraw międzynarodowych

SEKRETARIAT

Dyrektor: Veenstra, W.

Sekretarze: Focke, E. G., Overweg, G. E., Pomian, J.

Źródło: dokumenty George'a W. Balla, Seeley G. Mudd Manuscript Library Princeton University

SPOTKANIE BILDERBERGU
CHANTILLY, WIRGINIA, USA
5-8 CZERWCA 2008

HONOROWY PRZEWODNICZĄCY

Davignon, Étienne, wiceprezes Suez-Tractebel (Belgia)

LISTA UCZESTNIKÓW

Ackermann, Josef, prezes zarządu Deutsche Bank AG (Niemcy)

Adams, John, wiceminister obrony narodowej i szef Służby Bezpieczeństwa Łączności (Kanada)

Ajami, Fouad, dyrektor Programu Studiów Wschodnich The Paul H. Nitze School of Advanced International Studies, Johns Hopkins University (USA)

Alexander, Keith B., dyrektor Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (USA)

Almunia, Joaquin, komisarz europejski

Alogoskoufis, George, minister gospodarki i finansów (Grecja)

Altman, Roger C., prezes Evercore Partners Inc. (USA)

Babacan, Ali, minister spraw zagranicznych (Turcja)

Balkenende, Jan Peter, premier (Holandia)

Balsemão, Francisco, prezes i dyrektor generalny IMPRESA SGPS, były premier (Portugalia)

Baverez, Nicolas, partner w Gibson, Dunn & Crutcher LLP (Francja)

Bernabé, Franco, wiceprezes Rothschild Europe (Włochy)

Bernanke, Ben S., przewodniczący Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej (USA)

Bildt, Carl, minister spraw zagranicznych, były premier (Szwecja)

Blätield, Antti, starszy redaktor „Helsingin Sanomat” (Finlandia)

Bosse, Stine, dyrektor naczelny TrygVesta (Dania)

Brodie, Ian, szef sztabu biura premiera (Kanada)

Bronner, Oscar, wydawca i redaktor „Der Standard” (Austria)

Castries, Henri de, prezes zarządu i dyrektor generalny AXA (Francja)

Cebrián, Juan Luis, dyrektor generalny Grupo PRISA (Hiszpania)

Clark, Edmund, prezes i dyrektor generalny TD Bank Financial Group (Kanada)

Clarke, Kenneth, członek parlamentu (Wielka Brytania)

Clemet, Kristin, dyrektor zarządzający Civka (Norwegia)

Collins, Timothy C., starszy dyrektor zarządzający i dyrektor generalny Ripplewood Holding, LLC (USA)

Collomb, Bertrand, honorowy prezes Lafarge (Francja)

Costa, António, burmistrz Lizbony (Portugalia)

Crocker, Chester A., profesor studiów strategicznych (USA)

Daschle, Thomas A., były amerykański senator i przywódca większości (USA)

Desmarais, Jr., Paul, prezes i dyrektor generalny Power Corporation of Canada (Kanada)

Diamantopoulou, Anna, członek parlamentu (Grecja)

Donilon, Thomas E., partner w O'Melveny & Myers LLP (USA)

Draghi, Mario, prezes Banca d'Italia (Włochy)

Ederer, Brigitte, dyrektor generalny Siemens AG Österreich (Austria)

Edwards, N. Murray, wiceprezes Candian Natural Resources Limited (Kanada)

Eldrup, Anders, prezes DONG AS (Dania)

Elkann, John, wiceprezes Fiat SpA (Włochy)

Farah, Martha J., dyrektor Center for Cognitive Neuroscience, profesor nauk przyrodniczych Uniwersytetu Stanowego Pensylwanii (USA)

Feldstein, Martin S., prezes i dyrektor generalny National Bureau of Economic Research (USA)

Fischer, Joschka, były minister spraw zagranicznych (Niemcy)

Ford Jr., Harold E., wiceprezes Merrill Lynch & Co., Inc. (USA)

Frostmoser, Peter, profesor prawa cywilnego, korporacyjnego i rynków kapitałowych, uniwersytet w Zurychu (Szwajcaria)

Gallagher, Paul, prokurator generalny (Irlandia)

Geithner, Timothy F., prezes i dyrektor generalny Banku Rezerw Federalnych w Nowym Jorku (USA)

Gigot, Paul A., redaktor „Wall Street Journal” (USA)

Gleeson, Dermot, prezes AIB Group (Irlandia)

Goddijn, Harold, dyrektor generalny TomTom (Holandia)

Gögüs, Zeynep, dziennikarz, założyciel EurActiv.com.tr (Turcja)

Graham, Donald E., prezes i dyrektor generalny The Washington Post Company (USA)

Halberstadt, Victor, profesor ekonomii uniwersytetu w Lejdzie, były honorowy sekretarz generalny konferencji Bilderbergu (Holandia)

Holbrooke, Richard C., wiceprezes Perseus, LLC (USA)

Honkapohja, Seppo, członek zarządu Banku Finlandii (Finlandia)

Hoop Schetler, Jaap G. de, sekretarz generalny NATO

Hubbard, Allan B., prezes E & A Industries. Inc. (USA)

Huyghebaert, Jan, prezes zarządu KBC Group (Belgia)

Ischinger, Wolfgang, były ambasador w Wielkiej Brytanii i w USA (Niemcy)

Jacobs, Kenneth, wiceprezes Lazard USA, Lazard Frères & Co. LLC (USA)

Johnson, James A., wiceprezes Perseus LLC (USA)

Johnstone, Tom, prezes i dyrektor generalny AB SKF (Szwecja)

Jordan, Vernon E. Jr., starszy dyrektor zarządzający Lazard Frères & Co. LLC (USA)

Jouyet, Jean-Pierre, minister spraw europejskich (Francja)

Kerr, John (lord Kerr of Kinlochard), członek Izby Lordów, wiceprezes Royal Dutch Shell PLC (Wielka Brytania)

Kissinger, Henry A., prezes Kissinger Associates (USA)

Klaeden, Eckart von, rzecznik ds. polityki zagranicznej CDU/CSU (Niemcy)

Kleinfeld, Klaus, prezes i dyrektor generalny Siemens AG (Niemcy)

Koç, Mustafa V., prezes Koç Holding AS (Turcja)

Kodmani, Bassma, dyrektorka Arab Reform Initiative (Francja)

Kravis, Henry R., założyciel i wspólnik Kohlberg Kravis Roberts & Co. (USA)

Kravis, Marie-Josée, członek Hudson Institute, Inc. (USA)

Kroes, Neelie, komisarz europejski

Kwaśniewski, Aleksander, były prezydent (Polska)

Leitner, Wolfgang, dyrektor generalny Andritz AG (Austria)

León Gross, Bernardino, sekretarz stanu do spraw zagranicznych (Hiszpania)

Mandelson, Peter, komisarz europejski

Margerie, Christophe de, dyrektor generalny Total (Francja)

Martin, Roger, dziekan Joseph L. Rotman School of Management, Uniwersytet Toronto (Kanada)

Martonyi, János, profesor międzynarodowego prawa handlowego, partner w Baker & McKenzie, były minister spraw zagranicznych (Węgry)

Mathews, Jessica T., prezes Fundacji Carnegiego na rzecz Pokoju Międzynarodowego (USA)

McCreevy, Charlie, komisarz europejski

McDonough, William J., wiceprezes i specjalny doradca prezesa Merrill Lynch & Co., Inc. (USA)

McKenna, Frank, wiceprezes TD Bank Financial Group (CAN)

McKillop, Tom, prezes The Royal Bank of Scotland Group (GBR)

Montbrial, Thierry de, prezes francuskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (Francja)

Monti, Mario, rektor Università Commerciale Luigi Bocconi (Włochy)

Mundie, Craig J., dyrektor ds. badań i strategii Microsoft Corporation (USA)

Myklebust, Egil, prezes SAS and Norsk Hydro ASA (Norwegia)

Matthias, Nass, zastępca redaktora „Die Zeit” (Niemcy)

Jej Wysokość królowa Holandii

Okrent, Christine, dyrektor generalny French Television and Radio World Service (Francja)

Ollila, Jorma, prezes Royal Dutch Shell plc (Finlandia)

Olofsson, Maud, minister przemysłu i energii, wicepremier (Szwecja)

Jego Wysokość książę Oranii (Holandia)

Osborne, George, kanclerz skarbu w rządzie cieni (Wielka Brytania)

Öztrak, Faik, członek parlamentu (Turcja)

Padoa-Schioppa, Tommaso, były minister finansów, prezes Notre Europe (Włochy)

Papahelas, Alexis, dziennikarz „Kathimerini” (Grecja)

Papalexopoulos, Dimitris, dyrektor generalny Titan Cement Co. S.A. (Grecja)

Paulson Jr., Henry M., sekretarz skarbu (USA)

Pearl, Frank H., prezes i dyrektor naczelny Perseus LLC (USA)

Perle, Richard N., członek stały American Enterprise Institute for Public Policy Research (USA)

Pérol, François, zastępca sekretarza generalnego ds. gospodarczych (Francja)

Perthes, Volker, dyrektor Stiftung Wissenschaft und Politik (Niemcy)

Jego Wysokość książę Filip (Belgia)

Prichard, J. Robert S., prezes i dyrektor generalny Torstar Corporation (Kanada)

Reisman, Heather M., prezes i dyrektor generalny Indigo Books & Music Inc. (Kanada)

Rice, Condoleezza, sekretarz stanu (USA)

Rio, Rui, burmistrz Porto (Portugalia)

Rockefeller, David, były prezes Chase Manhattan Bank (USA)

Rodríguez Inciarte, Matías, wiceprezes Grupo Santander (Hiszpania)

Rose, Charlie, producent Rose Communications (USA)

Rose, Flemming, redaktor „Jyllands Posten” (Dania)

Ross, Dennis B., doradca i członek Waszyngtońskiego Instytutu Polityki Bliskowschodniej (USA)

Rubin, Barnett R., dyrektor i członek Centrum Współpracy Międzynarodowej, Uniwersytet Nowego Jorku (USA)

Şahenk, Ferit, prezes Doğu Holding (Turcja)

Sanford, Mark, gubernator Karoliny Południowej (USA)

Schmidt, Eric, prezes zarządu i dyrektor generalny Google (USA)

Scholten, Rudolf, członek zarządu Oesterreichische Kontrollbank AG (Austria)

Schur, Fritz H., Fritz Schur Gruppen (Dania)

Schwarzenberg, Karel, minister spraw zagranicznych (Czechy)

Sebelius, Kathleen, gubernator Kansas (USA)

Shultz, George P., członek Hoover Institution, Uniwersytet Stanforda (USA)

Jej Wysokość królowa Hiszpanii

Spillmann, Markus, redaktor naczelny i prezes Neue Zürcher Zeitung AG (Szwajcaria)

Summers, Lawrence H., profesor Uniwersytetu Harvarda (USA)

Taylor, J. Martin, prezes Syngenta International AG (Wielka Brytania)

Thiel, Peter A., prezes Clarium Capital Management, LLC (USA)

Timmermans, Frans, minister spraw europejskich (Holandia)

Trenin, Dmitrij W., zastępca dyrektora i starszy wspólnik w Carnegie Moscow Center (Rosja)

Trichet, Jean-Claude, prezes Europejskiego Banku Centralnego

Vakil, Sanam, profesor studiów bliskowschodnich The Paul H. Nitze School of Advanced International Studies, Uniwersytet Johnsa Hopkinsa (USA)

Valls, Manuel, członek parlamentu (Francja)

Varvitsiotis, Thomas, współzałożyciel i prezes, V + O Communication (Grecja)

Vasella, Daniel L., prezes i dyrektor generalny Norartis AG (Szwajcaria)

Väyrynen, Raimo, dyrektor Fińskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (Finlandia)

Védrine, Hubert, Hubert Védrine Conseil (Francja)

Vollebaek, Knut, wysoki komisarz ds. mniejszości narodowych, OSCE (Norwegia)

Wallenberg, Jacob, prezes Investor AB (Szwecja)

Weber, J. Vin, dyrektor generalny Clark & Weinstock (USA)

Wolfensohn, James D., prezes Wolfensohn & Company, LLC (USA)

Woltowitz, Paul, gościnnie wykładowca American Enterprise Institute for Public Policy Research (USA)

Zoellick, Robert B., prezes Banku Światowego

SPRAWOZDAWCY:

Bredow, Vendeline von, korespondent „The Economist” (Wielka Brytania)

Wooldridge, Adrian D., korespondent „The Economist” (Wielka Brytania)

* Więcej list uczestników można znaleźć na stronie www.bilderbergbook.com

WPLYWOWE OSOBY
UCZESTNICZĄCE W SPOTKANIACH BILDERBERGU
W RÓŻNYCH LATACH

Rody królewskie Europy

książę Bernard, Holandia
książę Claus, Holandia
książę Willem-Alexander, Holandia
królowa Beatrycze, Holandia
królowa Zofia, Hiszpania
król Karol Gustaw, Szwecja
król Juan Carlos I, Hiszpania
książę Harald V, Norwegia
książę Filip, Belgia
Filip, książę Edynburga
Karol, książę Walii
książę Hans-Adam, Liechtenstein

Prezydenci Stanów Zjednoczonych

Gerald R. Ford
Bill Clinton

Premierzy Kanady

Lester B. Pearson
Pierre E. Trudeau
Jean Chrétien
Paul Martin
Stephen Harper

Premierzy Wielkiej Brytanii

Alec Douglas-Home
Harold Wilson
Edward R. G. Heath
James Callaghan
Margaret Thatcher
Tony Blair
Gordon Brown

Prezydenci Francji

Georges Pompidou

Valéry Giscard d'Estaing

Premierzy Francji

René Pleven

Antoine Pinay

Pierre Mendès-France

Edgar Faure

Guy Mollet

Raymond Barre

Laurent Fabius

Michel Rocard

Pierre Beregovoy

Lionel Jospin

Kanclerze Niemiec Zachodnich/Niemiec

Ludwig Erhard

Kurt G. Kiesinger

Helmut Schmidt

Helmut Kohl

Gerhard Schroeder

Angela Merkel

Premierzy Holandii

Jelle Zijlstra

Barend Biesheuvel

Joop M. Den Uyl

Ruud F. M. Lubbers

Wim Kok

Premierzy Belgii

Paul van Zeeland

Paul Henri Spaak

Théo Lefèvre

Leo Tindemans

Wilfried Martens

Jean-Luc Dehaene

Prezydenci Portugalii

Jorge Sampaio

Francisco Pinto Balsemão

Antonio Guterres

José Manuel Durão Barroso

Pedro M. Santana Lopes

José Socrates

Premierzy Włoch

Alcide De Gasperi

Amintore Fanfani

Carlo A. Ciampi

Romano Prodi

Kanclerze Austrii

Bruno Kreisky

Franz Vranitzky

Wolfgang Schüssel

Alfred Gusenbauer

Prezydenci Szwajcarii

Kurt Furgler

Jean-Pascal Delamuraz

Flavio Cotti

Pascal Couchepin

Premierzy Szwecji

Tage F. Erlander

Thorbjörn Fälldin

Ola Ullsten

Olof Palme

Carl Bildt

Fredrik Reinfeldt

Premierzy Finlandii

Kalevi Sorsa
Esko Aho
Paavo Lipponen
Martti Ahtisaari

Premierzy Islandii

Bjarni Benediktsson
Gunnar Thoroddsen
Geir Hallgrímsson
David Oddsson

Premierzy Norwegii

Gro Harlem Brundtland
Kåre Willoch
Jens Stoltenberg

Premierzy Danii

Jens Otto Krag
Poul Hartling
Anders Fogh Rasmussen

Premierzy Irlandii

Garret FitzGerald
John Bruton

Premierzy Grecji

Constantine Mitsotakis
Kostas Karamanlis

Premierzy Turcji

Mesut Yilmaz
Süleyman Demirel

Premierzy Luksemburga

Gaston Thorn

Premierzy Hiszpanii

Felipe Gonzalez

ORGANIZACJE MIĘDZYNARODOWE

Prezesi Banku Światowego

John McCloy
Eugene R. Black
George D. Woods
Robert S. McNamara
A. W. Clausen
Barber B. Conable
James Wolfensohn
Paul Wolfowitz
Robert Zoellick

Sekretarze generalni NATO

generał lord Ismay
Paul-Henri Spaak
Manlio Brosio
Dirk Stikker
Joseph Luns
Peter Carington
Manfred Woerner
Willy Claes
Javier Solana
lord George Robertson
Jaap de Hoop Scheffer

Dyrektorzy generalni Układu Ogólnego w sprawie Cel i Handlu (GATT)

Eric Wyndham White
Arthur Dunkel

Dyrektorzy generalni Światowej Organizacji Handlu (WTO)

Peter D. Sutherland
Renato Ruggiero
Mike Moore
Pascal Lamy

Sekretarze generalni Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD)

Thorkil Kristensen
Jonkheer Emile van Lennepe
Jean Claude Paye
Donald J. Johnston

Dyrektorzy Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW)

Per Jacobsson
Pierre Paul Schweitzer
Frank A. Southard Jr
Jacques de Larosière
Stanley Fischer
Rodrigo Rato
Dominique Strauss-Kahn

Organizacja Narodów Zjednoczonych

Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego

Paul-Henri Spaak
Lester B. Pearson
Amintore Fanfani
Gaston Thorn

Wysocy komisarze ONZ ds. uchodźców

Thorvald Stoltenberg
Ruud F. M. Lubbers
Antonio Guterres
Poul Hartling

Inni urzędnicy ONZ

F. Bradford Morse, administrator programu rozwoju ONZ
Louise Frechette, zastępca sekretarza generalnego ONZ
Kieran Prendergast, podsekretarz generalny ONZ
John G. Ruggie, asystent sekretarza generalnego ONZ i główny doradca ds. planowania strategicznego
Josette Sheeran, dyrektor Światowego Programu Żywnościowego (WFP)
Gro Harlem Brundtland, dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia (WHO)
Hans Blix, dyrektor generalny Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, przewodniczący komisji nadzoru, weryfikacji i inspekcji ONZ

UNIA EUROPEJSKA

Przewodniczący Unii Europejskiej

Romano Prodi

José Manuel Durão Barroso

Komisarz europejski

Hans van den Broek

Komisarze ds. konkurencji

Peter D. Sutherland

Leon Brittan

Karel Van Miert

Mario Monti

Komisarze ds. handlu

Pascal Lamy

Peter Mandelson

Ambasador Unii Europejskiej w Stanach Zjednoczonych

John Bruton

Prezes zarządu Banku Rozrachunków Międzynarodowych

A. H. E. M. „Nout” Wellink

BANKIERZY

Prezesa Europejskiego Banku Centralnego

Willem F. Duisenberg

Jean-Claude Trichet

Przewodniczący Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Generalnej

Paul Volcker

Alan Greenspan

Prezesa Banku Rezerw Federalnych w Nowym Jorku

Anthony M. Solomon

E. Gerald Corrigan

William J. McDonough

Timothy F. Geithner

Prezes Bank of Canada

David A. Dodge

Prezes Bank of England

Menyn King

Prezesi Banque de France

Jacques de Larosière

Jean-Claude Trichet

Prezes Deutsche Bundesbank

Karl Otto Pohl

Prezesi Banca d'Italia

Guido Carli

Carlo A. Ciampi

Mario Draghi

Prezes Banco de Portugal

Vitor M. R Constancio

Prezesi Banku Centralnego Holandii

Jelle Zijlstra

Willem F. Duisenberg

A. H. E. M. „Nout” Wellink

Prezesi Banku Centralnego Turcji

Yavuz Canevi

Zekeriya Yildirim

Rüşdü Saraçoğlu

Gazi Erçel

Prezes Banku Izraela

Stanley Fischer

Prezes Narodowego Banku Węgier

György Surányi

Prezes Banku Centralnego Norwegii

Svein Gjedrem

Prezesa Banku Centralnego Islandii

Geir Hallgrímsson

Sirkka Hamalainen

Prezesa zarządu Banku Finlandii

Matti Yanhala

Erkki Liikanen

SZEFOWIE KORPORACJI

Evelyn de Rothschild, N. M. Rothschilds & Sons (Londyn)

John McCloy, Chase Manhattan Bank

David Rockefeller, Chase Manhattan Bank

Willard C. Butcher, Chase Manhattan Bank

Lloyd C. Blankfein, Goldman Sachs & Co.

Nicholas F. Brady, Dillon, Read & Co.

Maurice R. Greenberg, American International Group (AIG)

Katharine Graham, The Washington Post Company

Donald E. Graham, The Washington Post Company

David T. Kearns, Xerox Corporation

Paul A. Allaire, Xerox Corporation

Donald E. Petersen, Ford Motor Co.

Alexander J. Trotman, Ford Motor Co.

William C. Ford Jr., Ford Motor Co.

Jürgen Schrempp, DaimlerChrysler

Lief Johansson, Volvo

Giovanni Agnelli, Fiat

Louis Schweitzer, Renault

Lee R. Raymond, ExxonMobil

John M. Raisman, Shell UK

Peter D. Sutherland, British Petroleum

John Browne, British Petroleum
Jorma Ollila, Royal Dutch Shell, Nokia Corp.
A. J. Herkstroter, Royal Dutch Shell
Lars Ramqvist, Ericsson
Michael Treschow, Ericsson
Rupert Murdoch, News Corporation (czyli Fox News)
Indra Nooyi, PepsiCo.
Donald M. Kendall, PepsiCo.
John J. Horan, Merck & Co.
Dwayne O. Andreas, Archer Daniels Midland
Robert B. Shapiro, Monsanto Company
Louis V. Gerstner Jr., International Business Machines (IBM)

PRZEWODNICZĄCY ORGANIZACJI

Przewodniczący Fundacji Carnegiego na rzecz Pokoju Międzynarodowego

Joseph E. Johnson
Jessica T. Mathews

Przewodniczący Fundacji Forda

McGeorge Bundy
Franklin A. Thomas

Przewodniczący Fundacji Rockefellera

Dean Rusk
Judith Rodin

Przewodniczący Rady Stosunków Zagranicznych (CFR)

John McCloy
David Rockefeller
Winston Lord
Richard N. Haass

Przewodniczący Brookings Institution

Bruce K. MacLaury
Michael H. Armacost

Przewodniczący Aspen Institute

Walter Isaacson

David T. McLaughlin

Inne organizacje

Johan Jorgen Holst, dyrektor Norweskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych

Jacques Rastoul, dyrektor wykonawczy kanadyjskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych

Thierry de Montbrial, prezes francuskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych

James Eberle, dyrektor Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (RIIA)

UCZESTNICZY ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Adelman, Kenneth L., dyrektor amerykańskiej Agencji Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia

Ball, George W., podsekretarz stanu

Bartholomew, Reginald, dyrektor ds. polityczno-wojskowych w Departamencie Stanu

Bayh, Evan, senator

Bennet, Douglas J., asystent sekretarza stanu ds. organizacji międzynarodowych

Bentsen Jr., Lloyd M., senator

Berger, Sandy, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego

Billington, James H., bibliotekarz Kongresu

Bolling, Richard, kongresmen

Bolton, John R., podsekretarz stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa

międzynarodowego

Boskin, Michael J., przewodniczący Zespołu Doradców Ekonomicznych

Brademas, John, kongresmen

Bradley, Bill, senator

Brooke, Edward W., senator

Brzeziński, Zbigniew, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego

Bundy, McGeorge, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego

Burgess, W. Randolph, ambasador

amerykański przy NATO

Burt, Richard R., asystent sekretarza stanu ds. europejskich, ambasador amerykański

w Niemczech Zachodnich

Case, Clifford P., senator

Chafee, John H., senator

Church, Frank, senator

Clinton, Bill, gubernator Arkansas

Conable Jr., Barber B., kongresmen

Corzine, Jon, senator
Culver, John C., kongresmen
Dam, Kenneth W., zastępca sekretarza stanu, zastępca sekretarza skarbu
Davis, Lynn E., podsekretarz stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego
Dinh, Viet D., zastępca prokuratora generalnego
Dodd, Christopher J., senator
Edwards, John, senator
Enders, Thomas O., ambasador amerykański w Hiszpanii
Espy, Mike, sekretarz rolnictwa
Evans, Daniel J., senator
Fascell, Dante B., kongresmen
Feith, Douglas J., podsekretarz obrony
Foley, Thomas S., kongresmen
Ford, Gerald R., kongresmen
Frelinghuysen, Peter H. B., kongresmen
Fulbright, J. William, senator
Galbraith, Evan G., ambasador amerykański we Francji
Gallagher, Cornelius E., kongresmen
Galvin, gen. John R., (armia) naczelny dowódca Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (SHAPE)
Geithner, Timothy, prezes Banku Rezerw Federalnych w Nowym Jorku
Greenspan, Alan, przewodniczący Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej
Grunwald, Henry A., ambasador amerykański w Austrii
Haass, Richard N., dyrektor ds. planowania politycznego w Departamencie Stanu
Hagel, Chuck, senator
Haig Jr., Alexander gen., naczelny dowódca Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (SHAPE)
Hamilton, Lee H., kongresmen
Harris, Fred R., senator
Hartman, Arthur A., ambasador amerykański we Francji, ambasador amerykański w Związku Sowieckim
Hays, Brooks, kongresmen
Heinz III, Henry J., senator

Herter, Christian A., specjalny pełnomocnik ds. negocjacji handlowych
Hickenlooper, Bourke B., senator
Holbrooke, Richard, asystent sekretarza stanu ds. Europy i Kanady
Holifield, Chet, kongresmen
Hubbard, Allan B., dyrektor Krajowej Rady Gospodarczej
Hunter, Robert E., przedstawiciel amerykański w NATO
Hutchinson, Kay Bailey, senator
Jackson, Henry M., senator
James, Charles A., zastępca prokuratora generalnego
Javits, Jacob K., senator
Jones, gen. James L. (Korpus Piechoty Morskiej), naczelny dowódca Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (SHAPE)
Jones, James R., kongresmen
Kassebaum (Baker), Nancy L., senator
Kean, Thomas H., gubernator New Jersey
Kirkpatrick, Jeane, ambasador amerykański przy ONZ
LaFalce, John J., kongresmen
Lewis, Samuel W., dyrektor ds. planowania politycznego w Departamencie Stanu
Lord, Winston, ambasador amerykański
w Chinach, asystent sekretarza stanu ds. Azji Wschodniej i basenu Pacyfiku
Luti, William J., zastępca podsekretarza obrony ds. obrony na Bliskim Wschodzie i w Azji Południowej, specjalny asystent prezydenta
Mailliard, William S., kongresmen
Matlock Jr., Jack F., ambasador amerykański w Związku Sowieckim
McCurdy „Mac” Mathias Jr., Charles, senator
McDonough, William J., prezes Banku Rezerw Federalnych w Nowym Jorku
McGee, Gale W., senator
McGhee, George C., ambasador amerykański w Niemczech Zachodnich
McGiffert, David E., asystent sekretarza obrony ds. bezpieczeństwa międzynarodowego
Mondale, Walter F., senator
Morse, F. Bradford, kongresmen
Moskow, Michael H., prezes Banku Rezerw Federalnych w Chicago
Newsom, David D., podsekretarz stanu
Nunn, Sam, senator
Nye Jr., Joseph S., przewodniczący Narodowej Rady Wywiadu

Pataki, George E., gubernator Stanu Nowy Jork

Pell, Claiborne, senator

Perle, Richard, asystent sekretarza obrony ds. bezpieczeństwa międzynarodowego

Perry, Rick, gubernator Teksasu

Perry, William J., sekretarz obrony

Pickenng, Thomas, ambasador amerykański w Rosji

Pressler, Larry, senator

Price II, Charles H., ambasador amerykański w Wielkiej Brytanii

Quayle, Dan, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych

Reilly, William K., administrator Agencji Ochrony Środowiska (EPA)

Reuss, Henry S., kongresmen

Richardson, Bill, sekretarz energii

Ridgway, Rozanne L., ambasador amerykański w Niemczech Wschodnich, asystent sekretarza stanu ds. Europy i Kanady

Rogers, gen. Bernard W., naczelny dowódca Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (SHAPE)

Rumsfeld, Donald, sekretarz obrony

Rusk, Dean, sekretarz stanu

Schnabel, Rockwell A., ambasador amerykański przy Unii Europejskiej

Schuyler, gen. C. Y. R., amerykański generał

Scott, Hugh, senator

Sebelius, Kathleen, gubernator Kansas

Silverberg, Kristen, asystent sekretarza stanu ds. organizacji międzynarodowych

Simons Jr., Thomas W., ambasador amerykański w Polsce

Smith, Harold, admirał głównodowodzący Połączonych Sił Zbrojnych NATO na Atlantyku

Soderberg, Nancy, zastępca doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego

Sparkman, John J., senator

Steinberg, James B., zastępca doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego

Stephanopoulos, George, starszy doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych

Summers, Lawrence, sekretarz skarbu

Sununu, John, szef sztabu Białego Domu

Volcker, Paul A., przewodniczący Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej

Vorys, John M., kongresmen

Warner, Mark R., gubernator Wirginii

Whitehead, John C., zastępca sekretarza stanu

Whitman, Christine Todd, gubernator

New Jersey

Wilder, Douglas, gubernator Wirginii

Wilson, Ross, ambasador amerykański w Turcji

Wisner II, Frank G., podsekretarz obrony, zastępca asystenta sekretarza stanu ds. Afryki

Wolfowitz, Paul, zastępca sekretarza obrony, podsekretarz obrony

Zelikow, Philip, doradca Departamentu Stanu

Zellerbach J.D., ambasador amerykański we Włoszech

Zoellick, Robert B., podsekretarz stanu ds. gospodarczych i rolnictwa, pełnomocnik ds. handlu, zastępca sekretarza stanu.

DORADCY BARACKA OBAMY

Inauguracji prezydenta Obamy towarzyszył wielki optymizm i nadzieja na zmianę. Jednakże związki niektórych jego bliskich współpracowników są dość niepokojące.

- Brzeziński, Zbigniew – starszy doradca polityczny – współzałożyciel, wraz z Davidem Rockefellerem, Komisji Trójstronnej – dyrektor CFR i Komisji Trójstronnej.
- Clinton, Hillary Rodham – sekretarz stanu – żona byłego prezydenta Billa Clintona – była senator (stan Nowy Jork – demokraci) – związana przez męża z ruchem syjonistycznym powiązany z Grupą Bilderberg, CFR i Komisją Trójstronną.
- Daschle, Thomas Andrew – wycofana nominacja na sekretarza zdrowia i opieki społecznej – były senator (Dakota Południowa – demokraci) i lider większości. Były dyrektor w CitiCorp, współpracował z Robertem Rubinem (doradca ds. gospodarczych i były sekretarz skarbu w administracji Billa Clintona) – syjonista – członek CFR i Grupy Bilderberg.
- Emanuel, Rahm – szef sztabu Białego Domu – kongresmen (Illinois – demokraci) od 2002 roku – syjonista, podwójne obywatelstwo, amerykańskie i izraelskie. Ochotniczo brał udział w obronie Izraela podczas pierwszej wojny w Zatoce (1991 – prowadzonej przez byłego prezydenta George’a H. W. Busha przeciwko Irakowi), podejrzewany o związki z wywiadem izraelskim, dyrektor Freddie Mac, doradca za administracji Clintona, związany z bankiem Wasserstein Perella (członkowie Komisji Trójstronnej), jego ojciec Benjamin Emanuel był bojownikiem terrorystycznej organizacji Irgun Zvai Leumi (na której czele stał wówczas Menahem Begin, późniejszy premier Izraela).
- Froman, Michael B. G. – doradca – działa dla Roberta Rubina, „pomagał” Obamie wybierać członków jego ekipy. Członek CFR.
- Gates, Robert M. – sekretarz obrony – republikanin – w 2006 roku Gates został mianowany sekretarzem obrony przez prezydenta George’a W. Busha (zastąpił Donalda Rumsfelda), a mimo to został „zatwierdzony przez Obamę” – dyrektor CIA za czasów George’a H. W. Busha – przewodniczący zespołu specjalnego ds. polityki zagranicznej CFR wraz ze Zbigniewem Brzezińskim – zamieszany w aferę Iran-Contras za rządów administracji Reagana-Busha – członek CFR i Bilderbergu.
- Geithner, Timothy F. – sekretarz skarbu – poprzednio, od 2003 roku, prezes Banku Rezerw Federalnych w Nowym Jorku. Architekt planu „ratowania banków” z 2008 roku wraz z Benem Bernankem (przewodniczący Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej

- i członek CFR) i Henrym Paulsonem (były sekretarz skarbu i członek CFR) – zajmował stanowisko w administracji Clintona i był związany z planami ratowania Meksyku, Indonezji, Korei, Brazylii i Tajlandii w latach dziewięćdziesiątych pod kierunkiem ówczesnego podsekretarza stanu Lawrence'a Summersa – przedstawiony Obamie przez Roberta Rubina i Lawrence'a Summersa – były dyrektor departamentu polityki, rozwoju i kontroli w Międzynarodowym Funduszu Walutowym w latach 2001-2003 – były dyrektor Kissinger Associates – członek Grupy Trzydziestu, wśród jego mentorów są Lawrence Summers i Robert Rubin. Członek CFR, Komisji Trójstronnej i Bilderbergu.
- Holder, Eric – prokurator generalny – kiedy Holder był zastępcą prokuratora generalnego, załatwił Marcowi Richowi ulaskawienie przez Billa Clintona.
 - Jones, James L. – czterogwiazdkowy generał armii amerykańskiej – Agencja Bezpieczeństwa Narodowego – były dowódca sił NATO – specjalny wysłannik na Wschód ds. bezpieczeństwa prezydenta George'a W. Busha – dyrektor w firmach Chevron i Boeing – syjonista – członek Instytutu Spraw Międzynarodowych (założonego przez generała sił powietrznych Brenta Scowcrofta, doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego za George'a Busha seniora) wraz ze Zbigniewem Brzezińskim, Bobbym Rayem Inmanem (były dyrektor CIA), Henrym Kissingerem i Johnem Deutchem (dyrektor CIA za Billa Clintona) – członek CFR, Komisji Trójstronnej i Bilderbergu.
 - Lippert, Mark W. – szef sztabu Narodowej Rady Bezpieczeństwa – syjonista – członek CFR.
 - Mitchell, George – specjalny wysłannik na Wschód – członek administracji Clintona – członek CFR.
 - Napolitano, Janet – sekretarz bezpieczeństwa krajowego – była prokurator generalna stanu Arizona – członek CFR i Komisji Trójstronnej.
 - Reed, Jack – senator (Rhode Island – demokraci), członek CFR.
 - Rice, Susan – stały przedstawiciel (ambasador) przy Organizacji Narodów Zjednoczonych (w administracji Obamy jest to stanowisko rządowe) – członek Rady Bezpieczeństwa Narodowego w administracji Clintona – podsekretarz stanu ds. Afryki w administracji Clintona – członek CFR, Brookings Institution i grupy strategicznej Aspen wraz z członkami CFR i Komisji Trójstronnej: Richardem Armitage, generałem Brentem Scowcroftem i Madeleine Albright.
 - Richardson, Bill – wycofana nominacja na sekretarza handlu – Clintończyk – były pracownik Kissinger Associates, członek CFR.
 - Rubin, Robert – starszy doradca prezydenta – dyrektor w CitiGroup, były dyrektor generalny Goldman Sachs, założyciel Hamilton Project, były sekretarz skarbu za Clintona – członek CFR.

- Shinseki, Eric – czterogwiazdkowy generał armii amerykańskiej – sekretarz ds. weteranów wojennych – członek CFR.
- Summers, Lawrence – przewodniczący Narodowej Rady Gospodarczej – były sekretarz skarbu za Clintona (1999-2001) – syjonista – były główny ekonomista Banku Światowego – były dziekan Uniwersytetu Harvarda – członek zespołu Roberta Rubina – członek CFR, Komisji Trójstronnej, Bilderbergu i Brookings (dyrektor).
- Sutphen, Mona – zastępca szefa sztabu Białego Domu – dyrektor wykonawczy Stonebridge International – członek Rady Bezpieczeństwa Narodowego (za Clintona) – członek CFR.
- Volcker, Paul – przewodniczący Zespołu Doradczego ds. Odbudowy Gospodarki prezydenta Obamy – były przewodniczący Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej (1979-1987 – za administracji Cartera i Reagana) – syjonista – członek Grupy Trzydziestu – prezes Rothschild Wolfensohn Company, blisko związany z rodziną Rockefellerów – członek CFR, dyrektor północnoamerykański w Komisji Trójstronnej, członek Bilderbergu.



Na górze: Timothy Geithner, sekretarz skarbu Baracka Obamy, na spotkaniu Grupy Bilderberg w 2005 r. w Niemczech. W tym czasie był prezesem Banku Rezerw Federalnych w Nowym Jorku.

Na dole: Czterogwiazdkowy generał James L. Jones, doradca Obamy ds. bezpieczeństwa narodowego, wsiada do autobusu podczas spotkania Bilderbergu w 2005 r. Był wówczas głównodowodzącym Sojuszniczych Sił Zbrojnych NATO w Europie.





Hotel Bilderberg, Oosterbeek, Holandia (mniej więcej maj 1954 r.),
miejsce pierwszego spotkania Grupy Bilderberg



Grand Hotel des Iles Borromées nad jeziorem Maggiore w Stresie we Włoszech,
miejsce spotkania Bilderbergu w 2004 r.

WSTĘP

W 1954 roku najbardziej wpływowi ludzie świata spotkali się po raz pierwszy pod auspicjami Korony holenderskiej i rodziny Rockefellerów w luksusowym hotelu Bilderberg w małym holenderskim miasteczku Oosterbeek. Przez cały weekend debatowali nad przyszłością świata, a po zakończeniu konferencji postanowili spotykać się w ten sposób co roku, żeby wymieniać się pomysłami i analizować sprawy międzynarodowe. Przyjęli nazwę Grupy Bilderberg i od tamtej pory zbierają się regularnie w luksusowych hotelach gdzieś na świecie i podejmują decyzje dotyczące przyszłości świata. Wśród wybranych członków grupy są: Bill Clinton, Paul Wolfowitz, Henry Kissinger, David Rockefeller, Zbigniew Brzeziński, Tony Blair i wiele innych głów państw, biznesmenów, polityków, bankierów i dziennikarzy z całego świata.

Choć spotykają się od ponad pięćdziesięciu lat, prasie nigdy nie pozwolono wziąć udziału w tych konferencjach, nigdy nie wydano żadnego oświadczenia dotyczącego postanowień końcowych, nigdy też nie upubliczniono porządku dziennego zebrania. Przywódcy Grupy Bilderberg twierdzą, że taka dyskrecja jest niezbędna, by uczestnicy debaty mogli mówić szczerze, pewni, że nikt nie nagra i nie powtórzy ich słów. W przeciwnym wypadku, musieliby się posługiwać językiem konferencji prasowych. Bez wątplenia taka dyskrecja pozwala Bilderbergowi dyskutować bardziej otwarcie, ale nam pozostaje fundamentalne pytanie: o czym rozmawiają najbardziej wpływowi ludzie świata na tych spotkaniach?

Każda nowoczesna demokracja chroni prawo obywateli do prywatności, ale czy opinia publiczna nie ma prawa wiedzieć, o czym mówią jej przywódcy polityczni na spotkaniach z najbogatszymi biznesmenami? Jaką gwarancję mają obywatele, że Grupa Bilderberg nie jest po prostu ośrodkiem wpływów i lobbingu, skoro nie wiedzą nic na temat rozmów prowadzonych na sekretnych zjazdach grupy? Dlaczego Światowe Forum Ekonomiczne w Davos i spotkania grupy G8 opisują na pierwszych stronach wszystkie gazety, a uczestniczyć w nich wolno tysiącom dziennikarzy, a o spotkaniach Bilderbergu nie pisze nikt, choć co roku uczestniczą w nich dyrektorzy Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego, Systemu Rezerwy Federalnej, prezesi stu najsilniejszych koncernów na świecie, takich jak Daimler Chrysler, Coca-Cola, British Petroleum, Chase Manhattan Bank, American Express, Goldman Sachs, Microsoft, wiceprezydenci Stanów Zjednoczonych, dyrektorzy CIA i FBI, sekretarze generalni NATO, amerykańscy senatorowie i członkowie Kongresu, europejscy premierzy i przywódcy partii opozycyjnych, czołowi wydawcy i prezesi głównych gazet na świecie?

Czy to nie dziwne, że czołowe gazety świata nie uznają, że warto zrelacjonować konferencje

ludzi, których fortuny znacznie przekraczają połączone bogactwo wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych, i to w sytuacji, gdy podróż pojedynczego członka tej grupy stanowi zwykle wiodącą wiadomość w telewizji? Ja zadałem sobie te pytania, a one wysłały mnie piętnaście lat temu w podróż śledczą, która stała się dziełem mojego życia. Powoli, stopniowo przenikałem przez mury tajemnicy otaczającej Grupę Bilderberg. Z pomocą przyszli mi „moralni obdźektorzy” wśród samych członków grupy i ludzi z nimi związanych. To im chciałbym wyrazić moją największą wdzięczność, gdyż to ich bezcenne informacje umożliwiły mi napisanie tej książki. Co zrozumiałe, nie mogę wymienić nazwisk tych bohaterów. Mogę im jedynie podziękować za okazaną mi pomoc w odkrywaniu, co zostało powiedziane za zamkniętymi drzwiami luksusowych hoteli, gdzie co roku spotyka się grupa.

Nim wstąpimy do królestwa tego ekskluzywnego klubu, musimy sobie uświadomić, że ani ludzie, ani organizacje nie są do końca „złe”, tak samo jak nikt nie jest absolutnie „dobry”. Na świecie żyje wielu wpływowych ludzi, którzy kierują się wyższymi ideałami, zasadami i wierzeniami niż ten sekretny klub manipulatorów i pokrewne mu organizacje, które tu opisuję. Wysiłki pierwszych jego członków, by ulepszyć nasz świat, oparte były na autorytarnej zasadzie „ojciec wie lepiej”, zbliżonej do paternalistycznej kontroli, jaką Kościół katolicki sprawuje nad chrześcijanami. Ich intencje początkowo były szlachetne.

Niestety Grupa Bilderberg wyrodziła się ze swych idealistycznych początków i stała się światowym rządem cieni, który na swych corocznych spotkaniach w całkowitej tajemnicy snuje nieczne plany. Grożą one odebraniem nam prawa do kierowania naszym losem, przy czym staje się to coraz łatwiejsze dzięki rozwojowi technologii telekomunikacyjnej oraz wielkim wpływom Internetu, jak również dzięki nowym metodom inżynierii behawioralnej, pozwalającym manipulować zachowaniami jednostki. W ten sposób coś, co w poprzednich epokach pozostałoby nieczynnymi knowaniami, obecnie stało się niepokojącą rzeczywistością.

Każda nowa inicjatywa rozpatrywana osobno może się wydawać jedynie drobną aberracją, ale cała grupa zmian zachodzących przez dłuższy okres zmienia się w znaczący postęp w kierunku totalnego zniewolenia. Dlatego właśnie nadszedł czas, by zajrzeć za kulisy. Znajdujemy się na rozstajach, a droga, którą teraz wybierzemy, określi całą przyszłość ludzkości. Musimy poznać prawdziwe cele i działania Grupy Bilderberg i podobnych organizacji, jeśli chcemy zachować wolność wywalczoną przez naszych dziadków w drugiej wojnie światowej.

Nie od Boga zależy wyprowadzenie nas z „Nowych Wieków Ciemnych”, które nam zgotowano. **TO ZALEŻY OD NAS.** Czy przejdziemy przez nowe stulecie jako elektronicznie sterowane globalne państwo policyjne czy jako wolne jednostki, z a l e ż y o d d z i a ł a ń, jakie podejmiemy t e r a z. Nigdy nie znajdziemy właściwych odpowiedzi, jeśli nie zadamy właściwych pytań.

To właśnie staram się uczynić w *Prawdziwej historii Klubu Bilderberg*.



Książę Bernard przewodniczy pierwszemu spotkaniu Bilderbergu w Oosterbeek w Holandii, maj 1954 r.

Soestdijk Palace, December 1956

Dear Mr. Stange

I have the honour to invite you to the next Bilderberg Conference which will take place on the 15th, 16th and 17th February 1957 at St. Simon's Island, Georgia, in the United States of America.

The object of this conference will be to study common and divergent elements in the policies of the Western World.

Prince of the Netherlands

R.S.V.P. : Dr. J. H. Retinger

27, The Vale, LONDON S. W. 3



Książę Bernard, 1911–2004



Książę Filip

Książę Bernard



Książę Bernard i Richard Nixon, 1955

CZĘŚĆ PIERWSZA

KLUB BILDERBERG: PANOWIE ŚWIATA



[...] klika najbogatszych, najbardziej wpływowych osób w gospodarce i polityce zachodniego świata spotyka się w tajemnicy, żeby planować wydarzenia, które później wydają się po prostu naturalną kolejną rzeczą.

„The Times of London”, 1977

Trudno przekonać ludzi, którzy wychowali się w nacjonalizmie, do idei przekazania części suwerenności narodu ponadnarodowemu ciału.

Założyciel Klubu Bilderberg, książę Bernard

Światowe wydarzenia nie zdarzają się przypadkiem: doprowadza się do nich, jeśli mają coś wspólnego ze sprawami państwowymi lub handlem; większość z nich zostaje zaplanowana i przeprowadzona przez tych, którzy mają w ręku pieniądze.



Na górze: Megainwestor Henry Kravis, jego żona, Marie-Josée, starszy członek Hudson Institute, Richard Perle, stały członek American Enterprise Institute, i Jon Corzine (tylem do nas), gawędziarz, na spotkaniu w Stresie.

W środku: Rodrigo de Rato ogłosił w czerwcu 2007 r. swoją rezygnację ze stanowiska dyrektora zarządzającego Międzynarodowego Funduszu Walutowego, które znajdowało się w rękach Europejczyków od czasu powstania tej organizacji w 1945 r. Rato regularnie uczestniczył w spotkaniach Bilderbergu, tu na zdjęciach z innymi gośćmi konferencji: byłym prezesem Banku Światowego Paulem Wolfowitzem, Jamesem Wolfensohmem i nowym brytyjskim premierem Gordonem Brownem.

Na dole: Stały uczestnik spotkań Bilderbergu, Vernon Jordan, starszy dyrektor zarządzający w Lazard Frères & Co., i relatywnie nowy nabytek, wiceprezes Fiata, John Elkann, dyskutują o sprawach świata w Rottach-Egern w Niemczech w 2005 r.

Rozdział pierwszy

ŚMIERTELNY UPADEK

W maju 1996 roku przebywałem w Toronto. Śledziłem przebieg dorocznego spotkania Grupy Bilderberg, które tym razem odbywało się na terenie mojej przybranej ojczyzny, Kanady. Dobrze było wrócić do domu, przypomnieć sobie wszystko to, za co kocham ten kraj.

Toronto, miasto liczące ponad pięć milionów mieszkańców, jest największym centrum finansowym w Kanadzie i czwartym największym miastem w Ameryce Północnej. Tylko Nowy Jork, Chicago i Los Angeles są od niego większe. Tu mieści się Giełda Papierów Wartościowych, trzecia giełda Ameryki, jeśli chodzi o wielkość obrotów, i dziewiąta na świecie, która w dodatku posiada pierwszy w pełni skomputeryzowany system transakcyjny w Ameryce Północnej.

W odległości godziny jazdy od Toronto znajduje się największy ośrodek przemysłu samochodowego oraz hodowli koni w kraju. Za chwilę miałem wyruszyć na północ, w miejsce, gdzie w tym roku miała się odbyć konferencja Bilderbergu, ale najpierw chciałem nacieszyć się spacerem po ulicach miasta, ponownie ujrzeć jego piękno, które większość Kanadyjczyków uważa za coś oczywistego.

W śródmieściu, w sercu dzielnicy finansowej, znajduje się Bay Street, miniaturowa wersja sławnej nowojorskiej Wall Street. Pod numerem 161 mieści się biurowiec Canada Trust Tower. Liczy on 52 piętra, jest wysoki na 260 metrów i należy do najbardziej charakterystycznych drapaczy chmur Toronto. Fascynuje mnie od momentu jego wzniesienia, w 1990 roku, przez sławnego hiszpańskiego architekta Santiago Calatravę. Canada Trust Tower stanowi część zajmującego powierzchnię 5,2 akra kompleksu BCE Place, drugiego po CN Tower (najwyższej wolno stojącej budowli na świecie, o wysokości 555 metrów) najbardziej charakterystycznego punktu Toronto.

BCE Place to tak naprawdę kilka budynków połączonych ze sobą centrum handlowym, ale kiedy spojrzeć na nie z daleka, wzrok przyciąga przede wszystkim Canada Trust Tower i siostrzany wieżowiec Bay Wellington Tower. Zielone okna i ostre kanty nadają im podobieństwo do budowli z klocków lego przeczących prawom fizyki. Są to dwa najbardziej unikatowe biurowce w całym Toronto.

Kolejnym klejnotem w koronie BCE jest czteropiętrowa galeria światła, która biegnie wzdłuż Front Street na południe, w kierunku dzielnicy przylegającej do brzegu jeziora, w założeniu

„kryształowa katedra” handlu. Zadaszona Street Gallery łączy Bay Street z Heritage Square. Została ona również zaprojektowana przez Santiago Calatravę, ma wysokość 26 metrów, szerokość 14 metrów oraz 120 metrów długości. Podtrzymuje ją osiem wolno stojących metalowych wsporników o parabolicznym kształcie, które w tym momencie przypominały mi baldachim lasu.

W końcu wyszedłem na Yonge Street – najdłuższą ulicę na świecie, liczącą ponad 1896 kilometrów. To przy niej, 35 kilometrów na północny zachód od centrum miasta, zbierała się w CIBC Leadership Centre elita Bilderbergu. Ośrodek CIBC leży niedaleko urokliwego miasteczka King City, w King Township – regionie dużych stadnin, gdzie gości się członków brytyjskiej rodziny królewskiej podczas ich wizyt w Kanadzie. To wspaniałe centrum, należące do jednego z głównych kanadyjskich banków, Canadian Imperial Bank of Commerce, obejmuje ponad pięć kilometrów naturalnych szlaków prowadzących przez puszcę i okoliczne wzgórza.

Nic dziwnego, że Bilderberg zdecydował się na tę wspaniałą lokalizację. Na miejscu znajduje się wszystko: od spa oferującego masaże i zabiegi estetyczne, sauny i łaźni parowych, przez unikatową, dwustumetrową wewnętrzną i w pełni ogrzewaną ścieżkę, zawieszoną jakieś 180 centymetrów nad ziemią, po kryte i zewnętrzne baseny z hydromasażem. Centrum znajduje się w pobliżu licznych pól golfowych, stadnin, szlaków pieszych i rowerowych, muzeów i innych przybytków rozrywki. Innymi słowy, mała szansa, że uczestnicy konferencji się znudzą.

* * *

O tym spotkaniu ja i Jim Tucker powiadomiliśmy media i serwisy informacyjne Toronto za pomocą licznych faksów, telefonów i listów. Było to szczególnie ważne, gdyż dowiedziałem się od głęboko zakonspirowanych informatorów, że konferencja ma być wstępem do podziału Kanady, który nastąpi w formie jednostronnej Deklaracji Niepodległości Québecu ogłoszonej na początku 1997 roku. Podział Kanady miał umożliwić powstanie w 2000 roku „Unii Kontynentalnej” ze Stanami Zjednoczonymi. Tę datę przesuwano od tamtej pory przynajmniej dwukrotnie.

Z zasady o spotkaniach Bilderbergu nigdy nie wspomina się w mediach, ponieważ główne dzienniki należą do członków Bilderbergu. Ale ta zasłona tajemnicy została gwałtownie zerwana 30 maja 1996 roku, w pierwszym dniu konferencji.

Artykuł pojawił się na pierwszej stronie najbardziej poczytnego i wpływowego kanadyjskiego dziennika, „Toronto Star”. Pod nagłówkiem: „BLACK GOŚCI PRZYWÓDCÓW ŚWIATA” John Deverell, dziennikarz zajmujący się w tej gazecie sprawami gospodarczymi, ujawnił nie tylko to, że kanadyjski wydawca, lord Conrad Black, zaproponował 295 milionów dolarów za kontrolę nad największą siecią gazetową, a potem przetrwał coroczne spotkanie swojego Hollinger Inc., ale

także to, że zwińczył ten tydzień pozycją „gospodarza czterodniowego tajnego spotkania przywódców świata i przedstawicieli rodzin królewskich, odbywającego się pod Toronto”.

Deverell wymienił kilku z ponad stu uczestników konferencji z całego świata z listy, którą mu dostarczyliśmy: „amerykański sekretarz obrony William Perry, kanadyjski premier Jean Chrétien, były amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger, Giovanni Agnelli, honorowy prezes Fiata, minister finansów [późniejszy premier Kanady] Paul Martin, Mario Monto, komisarz europejski, David Rockefeller z Chase Manhattan Bank, George Soros, księżę Belgii, królowe Holandii i Hiszpanii, jak również inni członkowie elity biznesowej, politycznej i naukowej”.

Tego samego dnia „Toronto Sun” opublikował artykuł zatytułowany „WIELCY SIĘ ZBIERAJĄ: ZJAZD MIĘDZYNARODOWYCH VIP-ÓW DYSKUTUJE NA TAJNEJ KONFERENCJI BILDERBERGU W KING CITY”, w którym zauważył, że „[Conrad] Black, potentat prasowy i prezes Hollinger Inc., oraz inni stali członkowie grupy z niezadowoleniem przyjęli sugestie wysuwane przez ekstremistów z lewa i prawa, że ich prywatne spotkanie jest częścią systemu tajnego rządu”.

O 7.45 tego ranka legendarny dziennikarz radiowy Dick Smythe z rozgłośni 680-NEWS, przyciągający największą liczbę słuchaczy w Toronto, przedstawił następującą relację, którą powtórzono potem kilkakrotnie w serwisach informacyjnych stacji:

Dick Smythe: Brzmi to jak wątek z filmu szpiegowskiego: tajne spotkanie władców świata. Conrad Black jest gospodarzem corocznej konferencji Bilderbergu. Oddaję głos Karen Parsons...

Reportarka: Na konferencji zebrała się mniej więcej setka notabli, w tym królowe Holandii i Hiszpanii wraz z Henrym Kissingerem, amerykańskim sekretarzem obrony Williamem Perrym i naszym premierem. Wraz z nimi obradują prezesi Ford Motor Company, Xerox, Bank of Commerce i Agencji Reutersa. Black mówi, że na konferencję nie wpuszcza się dziennikarzy, żeby można prowadzić prywatne i szczerze dyskusje. Mówi: „Nasze wymiany zdań potrafią być naprawdę gorące”. Uczestnicy muszą złożyć przysięgę milczenia. W zeszłym roku konferencję zorganizowano w trzech górskich luksusowych hotelach w Szwajcarii. W tym roku gości ją luksusowe spa w King City. Canadian Press rozesłał krótki raport na temat utajnionego spotkania, opublikowany dzisiaj między innymi przez „Toronto Sun”, który ma ponad 350 tysięcy prenumeratorów.

Po raz pierwszy w całej historii konferencji Bilderbergu jej uczestnicy zostali poddani tak szczegółowej analizie ze strony mediów. Bilderberg nie przywykł do tłumaczenia się komukolwiek z czegokolwiek, gdyż jego członkowie posiadają lub kontrolują ważniejsze gazety, koncerny prasowe i agencje telegraficzne.

Jednakże konferencja z 1996 roku była wyjątkiem. Bo na ogół nawet członkowie Bilderbergu nie planują podczas swoich spotkań obalenia rządu kraju, który ich gości.

Kiedy główne media zaczęły sprawdzać nasze informacje we własnych źródłach rządowych i prywatnych, stało się jasne, że Kanadzie, jednemu z najbogatszych państw na świecie, grozi bezwzględny podział ze strony Bilderbergu w imię Nowego Światowego Ładu. Uczestnicy konferencji nie przewidzieli jednak, że tam, gdzie chodzi o wolność człowieka, żadna kontrola mediów nie powstrzyma redaktorów, dziennikarzy i zarządu kanadyjskiej telewizji, radia i mediów drukowanych od przedstawienia prawdy opinii publicznej.

Prasa skupiła się na Bilderbegru tak bardzo, że – jak mnie poinformował ktoś z obsługi – Kissinger nawrzeszczał na kanadyjskiego premiera Jeana Chrétiena, że niech go diabli, ale ktoś tu wszystko spieprzył. Podczas przerwy w obradach David Rockefeller odciągnął na stronę Conrada Blacka i zapytał, czy mógłby „zająć się” ludźmi z prasy, żeby „zamknęli się” na ten temat. Jednakże Conrad Black, obecnie osławiony bankrut, nie miał pojęcia, co się dzieje.

Choć Bilderberg sądził, że wzmianki w prasie to tylko krople w morzu, te krople szybko zmieniły się w potop. Dopiero podczas konferencji w Sintrze w Portugalii w 1999 roku członkowie Bilderbergu mogli się znów zrelaksować, a i to tylko dzięki niezwykłym środkom ochrony. Konferencja w 1996 roku w Toronto była ich największą klęską.

* * *

1 czerwca „Big Jim” Tucker i ja, wraz z niewielką grupką dorywczych prześladowców Bilderbergu, świętowaliśmy nasze zwycięstwo. O wywiady z nami dobijały się wszystkie ważniejsze gazety w kraju, stacje telewizyjne ciągle szukały świeżych doniesień, a radiowcy chodzili za nami po mieście.

Zebrałiśmy się w Horseshoe Tavern na Queen Street, nowojorskiej dzielnicy Soho w wydaniu Toronto. Horseshoe Tavern, obecnie licząca sobie sześćdziesiąt lat, to oryginalne przedsięwzięcie muzyczne i sławny bar, gdzie zdobywały szlify kanadyjskie legendy: Stompin’ Tom, Blue Rodeo, The Tragically Hip oraz The Watchmen. We wrześniu 1997 roku Rolling Stonesi mieli tu rozpocząć swoją trasę koncertową, No Security, od 75-minutowego koncertu dla „Live on MTV”. To doskonale miejsce, żeby się zabawić, a my czuliśmy, że dobrze sobie na to zasłużyliśmy.

Kiedy zabawa dobiegała końca, zacząłem myśleć o zbliżającym się spotkaniu, umówionym przez telefon z jednym z moich informatorów. Ten człowiek chciał się ze mną pilnie zobaczyć, jeszcze przed końcem konferencji zaplanowanym na jutro. Uzgodniliśmy, że spotkamy się za niecałą godzinę w galerii Calatravy. BCE Place to jedno z najmniej rzucających się w oczy miejsc w całym Toronto właśnie ze względu na swój ogrom. Przyciąga masy turystów, którzy krążą po galerii, robią zdjęcia, filmują widoki i napawają się główną atrakcją architektoniczną Toronto.

Nasza grupa zaczęła się rozchodzić, więc postanowiłem udać się do galerii przez Kensington Market, kanadyjską wersję madryckiego Rastro, ciągnący się na zachód od Chinatown. Była

sobota, czyli najbardziej ruchliwy dzień w tygodniu – zatłoczony targ na świeżym powietrzu. Jeśli ktoś zamierzał mnie śledzić, z pewnością zgubią go na pełnych ludzi ulicach.

Kiedy skręciłem za róg galerii, zobaczyłem swojego informatora. Stał przy stojaku z gazetami, w lewej ręce trzymał plastikową torbę, a w drugiej zwiniętą gazetę. Spotkaliśmy się na moment wzrokiem i nie okazując w żaden sposób, że się znamy, ruszyliśmy w stronę obrotowych drzwi prowadzących do przyległej Canada Trust Tower, gdzie mój przyjaciel, zatrudniony u dewelopera, użyczył mi na jednym z ostatnich pięter sali z pięknym widokiem na drapacze chmur.

Wsiadłem do windy, nerwowo oglądając się przez ramię. Mój kontakt przyjechał na górę pięć minut później. Kiedy wszedłem do luksusowej sali, przede mną rozciągnął się widok na jedno z najpiękniejszych miast Ameryki Północnej. Z wysokości 240 metrów Toronto wydawało się niezwykle spokojne. Byłem odcięty od jego gwaru przez dźwiękoszczelne szyby.

Canada Trust Tower jest prawdziwym cudem architektury, a wynajęcie jednego metra kwadratowego biura kosztuje tu 160 dolarów kanadyjskich. Budynek posiada całodobowy system nadzoru kamerami wideo, 24 windy, ośmiopoziomowy parking podziemny, siedmiu strażników przy wejściu plus nadzór policjantów w cywilu. W drapaczu chmur mają swoje siedziby największe międzynarodowe korporacje świata.

Niespodziewanie opadły mnie wątpliwości. Czy to wszystko coś zmieni? Czy ludzie ockną się, stając wobec takiego niebezpieczeństwa? Czy może okaże się, że to kolejna przygoda spod znaku płaszcza i szpady? Kiedy wyjaśniłem pewnemu przechodniowi, kto do nas przyjechał i po co, ten powiedział do mnie tylko: „Miłego dnia, synu”.

Mimo to w ciągu ostatnich kilku dni osiągnęliśmy wiele. Po raz pierwszy okazaliśmy się lepsi od Bilderbergu. Odzew w prasie był ogromny. Kissinger był naprawdę wkurzony, a to dobry znak. Przedstawiciele rodów królewskich Europy, ku ich wielkiemu oburzeniu, przesładowali dziennikarze. Plany podziału mojej przybranej ojczyzny zostały chwilowo odwołane. Co więcej mógłbym osiągnąć w tak krótkim czasie?

Mimo to wiedziałem, że sukces jest przelotny. Ci ludzie wrócą, wyciągną naukę z dzisiejszej porażki. Chcą skruszyć wszelki opór, rządzić światem z jego zgodą lub bez, przemocą lub w rękawiczkach...

Moje rozmyślenia przerwało ciche pukanie do ciężkich drewnianych drzwi.

– Proszę wejść – powiedziałem, tylko trochę podnosząc głos.

Mój informator powoli przestał przystępować, granicę oddzielającą lekki wystrój holu od art déco panującego w sali. Przez chwilę kontemlował niezwykle widok z okna: centrum Harbour Front otoczone promenadami i brzeg jeziora, po czym podszedł bliżej.

– Zatrzymałeś ich tym razem – powiedział, ważąc każdą sylabę, zupełnie jakby najmniejsza

zmiana intonacji mogła skutkować zmianą znaczenia. Pomimo tych słów otaczała go aura rezygnacji. – Ale Kanada zostanie podzielona. To tylko kwestia czasu.

Nie miałem zamiaru poddawać się jego pesymizmowi, choć jak to wykazuję w części czwartej książki, jego obawy nie były pozbawione podstaw.

– Być może – powiedziałem. – Ale teraz wszystko będzie dobrze, przynajmniej do następnego spotkania. A tymczasem kilku z nich pewnie umrze ze starości. Albo z powodu choroby czy wypadku.

– Wypadku? A kto go przygotowuje? – spytał mój informator.

Nie zdejmując skórzanych rękawiczek, wyciągnął z gazety, którą ścisnął w prawej ręce, plik ręcznie spisanych notatek. Z trudem byłem w stanie odszyfrować te bazgroły.

– Myślałem, że nie wolno notować? – powiedziałem, uśmiechając się szeroko.

– Nie popiera się robienia notatek, przyjacielu – poprawił mnie.

Spojrzałem na kartki. Było na nich kilka kleksów od wiecznego pióra, ale tekst okazał się w miarę zrozumiały. Poznałem już całkiem dobrze charakter pisma mojego informatora, te niewyraźne „t” i pochyle „r”, nigdzie niewychodzące poza linie na papierze. Od razu pojąłem, jak bardzo ryzykuje ten odważny człowiek, spotykając się ze mną i przekazując mi równie bezcenne informacje.

Dlaczego na świecie nie ma więcej takich ludzi? Chociaż może są. Może ich po prostu nie znamy albo prowadzą swoją walkę tysiące kilometrów od nas. Często wiele informacji pozwalają mi zebrać zupełnie zwyczajni ludzie.

Zwykle przyjeżdżam na miejsce spotkania Bilderbergu kilka dni przed konferencją i zatrzymuję się w pięciogwiazdkowym luksusowym hotelu, który ją będzie gościł, póki w jej przeddzień nie zostaną usunięty przez siły bezpieczeństwa. Podczas pobytu w hotelu poznaję kelnerki, kelnerów i inny personel. Kontaktuję się z tymi, którzy sprawiają wrażenie bardziej otwartych, i wyjaśniam im, jak przebiega konferencja Bilderbergu, o co w niej chodzi i co się zacznie dziać w hotelu za kilka dni. Oczywiście wiele osób mi nie wierzy, ale wtedy proszę, żeby sami obserwowali przebieg konferencji i słuchali rozmów gości Bilderbergu, kiedy będą ich obsługiwać. Potem zdecyduję, czy odpowiada im rola moich oczu i uszu dla dobra całej ludzkości.

Nauczyłem się wykorzystywać na swoją korzyść politykę wszystkich pięciogwiazdkowych hoteli: dla wygody gości personel musi mówić przynajmniej w czterech językach – po angielsku, francusku, niemiecku i w jeszcze jednym języku. Dlatego ci ludzie mogą dyskretnie podsłuchiwać to, o czym dyskutuje się na konferencji. Kiedy ludzie, z którymi się kontaktowałem, widzą obecność policji i służb specjalnych oraz sekretny przebieg konferencji, zaczynają wierzyć, że powiedziałem im prawdę. Tym nielicznym, którzy decydują się mi pomóc, wskazuję kilka pobliskich barów, gdzie mogą się ze mną dyskretnie spotykać. Oczywiście mój informator,

człowiek z wewnątrz, potrzebował dużo bezpieczniejszego miejsca spotkania.

– Muszę iść – powiedział cicho, nie podnosząc głowy.

Mechanicznie wyciągnąłem rękę w jego stronę i nagle okazało się, że ściskam go mocno w ramionach.

– Nie będę zajmował panu czasu podziękowaniami, ponieważ żadne nie oddadzą w pełni tego, co pan dla nas robi.

Informator odwrócił wzrok.

– Muszę iść – powtórzył.

– Wyjdziemy tak, jak przyszliśmy – powiedziałem. – W odstępie pięciu minut. Ja wyjdę pierwszy.

– Niech się pan nie fatyguje. Zostawiłem samochód w podziemnym garażu. Możemy pojechać razem windą – odparł.

Nacisnął przycisk windy. Nadal miał na rękach skórzane rękawiczki. Zapaliło się niebieskie światelko. Słyszałem szum nadjeżdżającej windy, pokonującej sześć pięter na sekundę. Odwróciłem się do mojego informatora.

– Kiedy znów pana zobaczę?

Rozległ się sygnał, drzwi windy się otworzyły, a ja postąpiłem krok w ich stronę.

– Uwaga! – krzyknął mój informator, złapał mnie za ramię i pociągnął do tyłu.

Obejrzałem się na windę, a to, co zobaczyłem, wstrząsnęło mną do głębi. Szyb był pusty. Gdyby mój informator mnie nie powstrzymał, spadłbym 240 metrów w dół i poniósł śmierć na miejscu.

Zacząłem się cały trząść. Po plecach wędrowały mi lodowate dreszcze.

– Podłoga – wymamrotałem, ledwie przytomny. – Gdzie się podziała podłoga?

– Musimy się stąd wydostać! – powiedział mój informator. – Ktoś sabotował system. Spodziewali się tu pana! Niech pan słucha, niech pan nie jedzie windą. To niebezpieczne. Niech pan zejdzie po schodach i wezwie policję. Kiedy tu przyjdą, wykorzystam zamieszanie i zjadę do garażu. Niech pan idzie! Już!

Przeskakując po dwa stopnie, zacząłem zbiegać po schodach, przytrzymując się poręczy na zakrętach, żeby nie uderzyć w ścianę. Napędzała mnie adrenalina. To dzięki niej pokonałem schody w rekordowym tempie. Czulem, jak serce wali mi w piersi, dyszałem ciężko. Na jednym z niższych pięter usłyszałem głos strażnika idącego schodami w moją stronę. Mówił łamanym angielskim. Nie pochodził z Kanady.

– E... psze pana, nic panu nie jest? Co się stać? Wezwali mnie przez interkom z drugiego piętra. Ktoś ręcznie zatrzymał windę... Tak wolno tylko jak niebezpieczeństwo.

Złapałem go za rękę.

– Czy może pan natychmiast zawiadomić policję? – spytałem, dysząc ciężko. Strażnik wyciągnął walkie-talkie. Słyszałem wysoki głos osoby, z którą rozmawiał.

Pobieglem dalej. Piąte piętro, czwarte, trzecie, drugie, pierwsze... parter. Otworzyłem ciężkie stalowe drzwi prowadzące do holu. Przed nimi zaparkowane były już dwa radiowozy. Po drugiej stronie obrotowych drzwi zaczęli się zbierać pierwsi gapie.

– Czy to pan utknął w windzie? – spytał policjant, celując we mnie dwoma grubymi palcami.

– Niezupełnie – wymamrotałem, kręcąc głową w niedowierzaniu. – Miałem wsiąść do windy, ale okazało się, że nie ma w niej podłogi.

Gliniarz wydał krótki okrzyk. Jego partner, gruby, o ostrych rysach twarzy, przyciętym wąsiku i owłosionych nadgarstkach, obejrzał się na nas.

– Synu, masz szczęście, że żyjesz. – Policjant stał na lekko rozstawionych nogach, czubki butów miał skierowane na zewnątrz. – Zwykle tylko ślepy przeżywa takie wypadki. Bo ślepy nigdy nie wejdzie do windy, póki nie sprawdzi, czy jest na miejscu. Reszta ludzi przyjmuje to za pewnik. To ulubiona metoda mafii, kiedy chce się kogoś pozbyć.

Pierwszego czerwca 1996 roku kończyłem trzydzieści lat. Byłem za młody, żeby umierać.

„Pieprzyć ich – pomyślałem. – To jeszcze nie koniec. Nadal możemy wygrać”.

Podąłem policjantowi szczegóły zajścia. Patrzył na mnie od czasu do czasu z niedowierzaniem, koncentrując się na dolnej połowie mojej twarzy, jakby czytał z ruchu warg.

Ochroniarz o idealnie lysej czaszce spytał mnie ponownie, czy nic mi nie jest. Kilku gapiów przypomniało sobie, że jakieś pięć minut przed przybyciem policji budynek opuścił przysadzisty mężczyzna po czterdziestce.

Pojawiła się furgonetka policyjna i dwóch policjantów na motocyklach. Tak, tak, zaczęło się widowisko. Teraz to tłum grał tu główną rolę.

Niewłaściwi ludzie zapamiętują właściwe rzeczy i vice versa. Gruba kobieta, która odmówiła przyjęcia czekoladowego cukierka, ponieważ „jest na diecie”, dramatycznie opowiadała o kimś czy o czymś, co szło, a raczej się zataczało... Uliczny skrzypek zapamiętał dwóch mężczyzn wynoszących z budynku średniej wielkości fortepian... Młoda kobieta z pudłem...

Ale cokolwiek ci ludzie widzieli albo zdawało im się, że widzieli, tak naprawdę chcieli wziąć udział w tym wydarzeniu. No i brali udział, ten wielki tłum życzliwych gapiów i szarlatanów.

Odłóż pióro. Już po sprawie. Ty, tam, włóż z powrotem okulary! Przestań pisać w notesie! Panie i panowie, czy mógłbym prosić, byście wszyscy spakowali swoje rzeczy i opuścili to miejsce? Już po sprawie!

Jakiś włóczęga wsadził w usta połówkę cygara. Chudy elegancki mężczyzna z długimi bokobrodami przeszedł obok, udając, że nic nie widzi. Nawet nie odwrócił głowy. Dwaj sprzedawcy hot dogów ponuro popychali swoje wózki przez szyny tramwajowe na drugą stronę

ulicy, odgonieni przez gliniarza.

Poszedłem w stronę przeciwną do tej, z której przyszedłem. Początek czerwca to w Andaluzji już lato, ale tutaj lato miało przyjść dopiero za dwa miesiące.

Ostrzyżony na jeża Rosjanin szedł pod rękę z kobietą, skarżąc się jej na manieri przy stole jakiegoś Wani. Przypomni mi o mojej prawdziwej ojczyźnie. Oraz o człowieku, który wciągnął mnie w to wszystko.



Daniel Estulin próbuje sfotografować Richarda Perle'a nad głowami dwóch ochroniarzy, konferencja Bilderbergu w Kanadzie w 2006 r.
Uzbrojeni strażnicy pilnują, by nikt nie zakłócił spotkania Bilderbergu w 2004 r.



Rozdział drugi

GÓRAL, 1992

Moje związki z tajnym stowarzyszeniem nazywanym Grupą Bilderberg rozpoczęły się w październiku 1992 roku od telefonu od pewnego rosyjskiego emigranta mieszkającego w Paryżu. Przeczytał on historię trudnych losów mojej rodziny, opisaną w dziesiątą rocznicę naszego przymusowego wygnania w wychodzącej w Nowym Jorku gazecie rosyjskiej emigracji, i chciał się ze mną spotkać, by przedyskutować „pewne sprawy najwyższej wagi”. Kilka tygodni później doszło do tego spotkania w Segovii, znanej hiszpańskiej restauracji w Toronto, mieszczącej się tuż koło Yonge Street.

W chwili gdy podjąłem brzemienne w skutki decyzję o spotkaniu z człowiekiem, którego nazwisko musi pozostać tajemnicą, a którego nazywać będę po prostu Władimir, wkroczyłem do równoległego świata, gdzie czerwone znaczy tyle co „idź”, zielone – „strzelaj”, a żółte, niebieskie, pomarańczowe i inne kolory po prostu nie istnieją. Jest to świat, o którego istnieniu większość ludzi nie ma pojęcia, prócz tych nielicznych, którzy z jakichś powodów otarli się o środowiska szpiegowskie i kontrwywiadowcze. A choć ten równoległy świat pozostaje ukryty przed wzrokiem większości, wierzcie mi, istnieje bagno obłudy, kłamstw i kręactw, aluzji, szantażu i przekupstwa. To surrealistyczny świat podwójnych i potrójnych agentów, zmiennych sojuszy, profesjonalnych psychotycznych zabójców, prania mózgów, tajnych operacji i najemników, których głównym źródłem dochodów są brudne i nikczemne organizowane przez rząd akcje wywrotowe – takie, które nigdy nie wychodzą na światło dzienne.

Ci ludzie przez całe życie tańczą na linie i znikają przy najmniejszej oznace niebezpieczeństwa. Choć większość woli wierzyć, że takie rzeczy możliwe są tylko w filmach z Jamesem Bondem, uwierzcie mi na słowo: ten równoległy świat determinuje większość tego, co oglądacie, o czym czytacie i co słyszycie. Aby w nim przetrwać, trzeba działać na jego warunkach, nigdy nie sądzić tych ludzi po ich czynach ani nie wierzyć w to, co mówią. Widywałem, jak profesjonalni, uznani dziennikarze śledczy są zbyt wstrząśnięci widokiem tego świata, by zgłębić prawdę, którą ujrzeli.

W tym świecie jedyną bronią jest szósty zmysł pozwalający unikać kłopotów, przeżyć i czegoś się dowiedzieć. Kiedy wkroczyłem do tego świata, znalazłem się w miejscu tak przewrotnym i złym, że pozostawiło ono niezatarty ślad w mojej duszy. Taka jest cena zaangażowania.

Przybyłem do Segovii pierwszy, zamówiłem drinka, siadłem w kącie przy ścianie i czekałem. Dziesięć minut później pojawił się Władimir – wysoki, chudy i elegancko ubrany. Miał błyszczące oczy. Kiedy do mnie podszedł, położył lekko dwa palce na moim ramieniu, spojrzał w dół i skinął na kelnera.

– Whiskey – powiedział. Jego rosyjski akcent był prawie niesłyszalny, oznaka, że większość życia spędził za granicą. Usiadł przede mną. Czubkiem pióra zdjął pomarańczową nitkę z mocno wykrochmalonej białej koszuli. Od razu sobie uświadomiłem, że nie jest to typowy rosyjski emigrant.

– Niech mi pan powie – rzekł, przysuwając się bliżej do stołu – jak dobrze zna pan właściciela tej restauracji?

– To mój przyjaciel – odparłem. – Dlatego chciałem, żebyśmy spotkali się tutaj.

Zarumienił się, szybko kiwnął głową i spojrzał na mnie z nadzieją. Po drugiej stronie sali gruby biznesmen z chusteczką do nosa skropioną perfumami Chanel próbował uwieść młodą kobietę.

Władimir sięgnął po ciężką, zniszczoną czarną skórzaną teczkę i ostrożnie położył ją na kolanach. Dwa ciche kliknięcia i zamki zostały zwolnione. Długimi kciukami otworzył wieko. W środku było pełno papierów, starannie poukładanych w kolorowych teczkach ukrytych pod podwójnym dnem teczek. W ciągu następných dwóch godzin Władimir przedstawił mi szereg wydarzeń, na zawsze niszcząc mój bezpieczny i przytulny świat. Dokumenty, które zobaczyłem, rozwiły wszelkie wątpliwości co do prawdy jego słów. Otwartość i szczerść Władimira, jak również gotowość do udzielenia odpowiedzi na wszystkie pytania sprawiły, że go polubiłem, że stał mi się bliski. Wszystko tam było: Komisja Trójstronna aranżująca usunięcie Ferdynanda Marcosa, prezydenta Filipin, notatki z tajnych spotkań, na których planowano zamach na JFK, spotkanie 5 grudnia 1980 roku w Waszyngtonie Klubu Rzymskiego, na którym poparto i zatwierdzono „Global 2000 Report” – plan światowego ludobójstwa – „akta Kissingera” z KGB i tym podobne.

Mimo to nim w pełni zaufałem dowodom przedstawionym przez Władimira, musiałem zyskać pewność, że nie jest to żaden „wabik” – współpracownik wywiadu z autentycznymi dokumentami w ręku, puszczony luźno przez szefów, by zwerbował różne niebezpieczne osoby. Byłem nowy w tej grze i dla mnie czarne znaczyło tyle co czarne, czerwone oznaczało „stój”, zielone „idź”, a pomarańczowe „uwaga”. Dużo czasu zabrało mi pogodzenie się z faktem, że ci ludzie wprowadzają do gry własne zasady. I to, że aby przeżyć, muszę się ich trzymać.

Wiele lat później odkryłem, dlaczego Władimir zwrócił się właśnie do mnie. Był podwójnym agentem, pracował dla KGB i MI5, a może dla MI5 i KGB? Gdzieś po drodze doszło do dekonspiracji i był zdesperowany. Obawiał się o swoje życie, a kiedy zobaczył w gazecie artykuł

o mojej rodzinie, dojrzał w moim dziadku, byłym oficerze KGB, a nie we mnie, osobę, która mogła mu pomóc.

Miał nadzieję, że taki gambit pomoże mu znów dostać się do gry. Próbował uciec swoim zwierzchnikom, a oni go tropili. Potrzebował jakiejś karty przetargowej w rozgrywce z tymi, którzy próbowali go uciszyć, i sądził, że ja, a jeszcze bardziej mój dziadek, moglibyśmy mu pomóc. Znałem wielu dziennikarzy w Toronto i mogłem ich przekonać, żeby o nim napisali, a mój dziadek nadal miał dość wpływów, by powstrzymać ludzi z MI5.

Władimir skontaktował się ze mną tydzień później. Nasza rozmowa telefoniczna była bardzo dziwna. Znowu znalazłem się w tym równoległym świecie, gdzie nic nie ma sensu, a każde zdanie to szyfr. Jedyna rzecz, jaką zapamiętałem z serii numerów i dat, którymi mnie zasypał, to było UP AR 340-18-5. Moi informatorzy w wywiadzie ustalili, że chodzi o supertajną operację rządu Stanów Zjednoczonych o kryptonimie Watchtower, polegającą na handlu narkotykami, z którego dochody finansowały działania antykomunistyczne w latach 1975-1984. Oraz o inwigilację.

Może próbował mi powiedzieć, że jest obserwowany – pomyślałem. Czekalem niecierpliwie na kolejny telefon, ale Władimir nie zadzwonił nigdy więcej.

Po prostu zniknął, lecz mroczny świat tajnych stowarzyszeń i równie tajnych rządowych operacji nie zniknął razem z nim. Rewelacje Władimira na temat Grupy Bilderberg wywróciły mój świat do góry nogami i zmieniły na zawsze moje życie. Bilderberg stał się synonimem przejścia władzy przez Jeden Światowy Rząd, a ten dziwaczny równoległy świat stał się moim nowym terenem działania. Zmieniłem się w jednego z nich, w ducha, widmo, cień, tańczącego na linii i znikającego na pierwsze oznaki niebezpieczeństwa: w mrocznego tancerza. W Ameryce nazwali mnie po prostu „Góral”.

Rozdział trzeci

POWSTANIE BILDERBERGU

Wyobraźcie sobie prywatny klub, w którym spotykają się prezydenci, premierzy, międzynarodowi bankierzy i generałowie, gdzie uprzejmi patroni z rodzin królewskich dbają, by wszystko działało bez zarzutu, i gdzie ludzie, którzy decydują o wojnach, rynkach i Europie, mówią to, czego nigdy nie ośmieliliby się powiedzieć publicznie. Taka właśnie jest Grupa Bilderberg, jedna z najbardziej sekretnych organizacji na świecie. Powód, dla którego nikt nie chce przerwać zmowy milczenia otaczającej tę grupę ani stawić jej czoła, można wyrazić słowami francuskiego komentatora Thierry'ego de Segonzac: „Grupa Bilderberg jest zbyt silna i zbyt wszechobecna, by ją obnażyć”.

Tajemnica otaczająca Bilderberg pobudziła wyobraźnię takich pisarzy, jak Robert Ludlum i Gayle Lynds. W swoich książkach prezentują oni tajemne organizacje, opierając się na tych nielicznych faktach dotyczących Grupy Bilderberg, jakie przeniknęły do opinii publicznej. Ich powieści pokazują, że wszelkie zmiany władzy na świecie – czy to w celu zachowania bogactwa państwa, czy naprawy niestabilnego przepływu kapitału – zachodzą tylko wtedy, kiedy światowa organizacja decydentów postanowi zająć się tymi kwestiami i umieścić je w swoich programach.¹

Holenderski książę Bernard był zwolennikiem poglądu, że wielu poważnych zapaści ekonomicznych, takich jak wielki kryzys, można by uniknąć, gdyby odpowiedzialni i wpływowi liderzy mogli się zająć wydarzeniami na świecie za plecami opinii publicznej. Z tego powodu zwrócono się do niego z prośbą o zorganizowanie pierwszego spotkania „podobnie myślących” przedstawicieli świata gospodarki, polityki, przemysłu i wojska. Pierwsze spotkanie odbyło się w dniach 29-30 maja 1954 roku w hotelu Bilderberg w Oosterbeek w Holandii. Rozstając się, uczestnicy postanowili stworzyć tajne stowarzyszenie.

Według większości doniesień uczestnicy pierwszej konferencji ochrztili swój związek Grupą Bilderberg od nazwy hotelu, gdzie się spotkali. Jednakże Gyeorgos C. Hatonn odkrył, że książę Bernard, Niemiec z pochodzenia, na początku lat trzydziestych ubiegłego wieku służył w jednostce Reiter SS i zasiadał w radzie Farben Bilder, spółki zależnej I. G. Farben. W swojej książce *Rape of the Constitution; Death of Freedom (Gwałt na konstytucji. Śmierć wolności)* Hatonn twierdzi, że książę Bernard, tworząc „supertajną grupę kształtującą politykę”, oparł się na swoich nazistowskich doświadczeniach w zarządzaniu, a nazwa Bilderberg pochodzi od nazwy

Farben Bilder na pamiątkę inicjatywy podjętej przez zarząd Farben – stworzenia „koła przyjaciół” Heinricha Himmlera, czyli elity bogatych przywódców, którzy sowicie wynagradzali Himmlera za ochronę, jakiej im udzielał w programach narodowych socjalistów przez cały okres istnienia Trzeciej Rzeszy. Holenderska rodzina królewska dyskretnie pogrzebała tę część życiorysu księcia Bernarda, gdy stał się po wojnie czołowym decydem w holendersko-brytyjskim koncernie Royal Dutch Shell. Dzisiaj ta bogata firma petrochemiczna należy do wewnętrznego kręgu elity Bilderbergu.

* * *

Podczas pierwszego spotkania członkowie założyciele określili swoje cele i misję. Według jednego z obserwatorów do dziś działają w tym samym tonie. „Intencją przyświecającą każdemu spotkaniu Grupy Bilderberg jest stworzenie «arystokracji woli» łączącej Europę i Stany Zjednoczone, a także uzgadnianie polityki, spraw gospodarczych i strategii we wspólnym rządzeniu światem. Ich głównym polem działalności wywrotowej było NATO, ponieważ dawało im pretekst do realizacji planów «ciągłej wojny», a przynajmniej polityki «nuklearnego szantażu»”²

Wykażę to na przykładach, kiedy zaczniemy przenikać przez kolejne warstwy tajemnicy i obnażać prawdziwe intencje Bilderbergu, które były aż nazbyt jasne dla ówczesnego francuskiego prezydenta, generała Charles’a de Gaulle’a.

W swoim biuletynie z października 1967 roku, zatytułowanym *Les documents politiques, diplomatiques et financiers*, polityczny dziennikarz śledczy, Roger Mennevee, przeprowadził analizę stosunków Bilderbergu z de Gaulle’em. Rozpoczął raport od zaskakującej obserwacji, że „wszystkie francuskie osobistości, które związały się z Grupą Bilderberg, na przykład Georges Pompidou, Antoine Pinay i Guy Mollet, były również najbardziej zażartymi przeciwnikami polityki nuklearnej Charles’a de Gaulle’a”, nazywanej *force de frappe*. Pompidou był premierem, a Pinay i Mollet ministrami we francuskim rządzie.

Skąd taki alians? Ponieważ jednym z głównych celów Bilderbergu jest podporządkowanie sobie suwerennych narodów Europy, poddanie ich kontroli brytyjsko-amerykańskiego rządu światowego, a groźba nuklearna stanowiła taran przeciwko opierającym się państwom. Aby skutecznie kontrolować Europę, trzeba było wyeliminować zagrożenie nuklearne ze strony Francji, nawet jeśli pełniła ona witalną rolę w szachowaniu potencjału atomowego Związku Sowieckiego. Biograf generała de Gaulle’a, Jean Lacouture, napisał: „Żeby oprzeć się orientacji brytyjskiego wolnego handlu na Nowy Ład Imperialistyczny Świata, de Gaulle musiał stworzyć Francji silną pozycję w Europie. Dlatego Francja miała być jednym z trzech filarów wolnego świata, nie zaś tylko jedną z kolumn Europejskiej Świątyni”³

Jeśli spróbujemy przeanalizować program spotkań Bilderbergu, począwszy od roku 1954, natychmiast rzuci nam się w oczy próba opanowania różnic ideologicznych pomiędzy arystokracją amerykańską i europejską i sterowania tym, jak obie grupy grać będą naszą planetę. Na przykład na stronie siódmej raportu ze spotkania Bilderbergu z 1955 roku mówi się o „usunięciu podejrzliwości i nieporozumień pomiędzy krajami Europy Zachodniej i USA w obliczu zagrożenia nękającego świat”⁴

Od 1954 roku członkowie Bilderbergu reprezentowali elitę i bogactwo wszystkich krajów zachodnich. Byli wśród nich finansjści, przemysłowcy, bankierzy, politycy, biznesmeni z międzynarodowych korporacji, prezydenci, premierzy, ministrowie finansów, sekretarze stanu, przedstawiciele Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, szefowie konglomeratów medialnych i dowódcy wojskowi.

We wrześniu 2005 roku w precedensowym geście, mającym odeprzeć oskarżenia o konspirację, siedemdziesięcioletni przewodniczący Grupy Bilderberg, wicehrabia Étienne Davignon, udzielił wywiadu Billowi Haytonowi z BBC. Przedstawił w nim bardziej dobronaszny cel „prywatnych” spotkań grupy. „Moim zdaniem jest to forum, na którym ludzie, którzy mają wpływy, mogą swobodnie porozmawiać z innymi wpływowymi osobami i rozważyć dzielące ich różnice bez niepotrzebnego krytycyzmu i publicznej debaty na temat ich poglądów”. Davignon zaprzeczył, jakoby Bilderberg zamierzał utworzyć światową klasę rządzącą, „ponieważ nie sądzę, by taka klasa istniała”. Powiedział natomiast, że „biznes wpływa na społeczeństwo, podobnie jak polityka – tak stanowi rozsądek. Nie jest tak, że biznes odbiera prawo do rządzenia demokratycznie wybranym przywódcom”.

Wojny toczy się zwykle po to, by powiększyć terytorium, ale w nowej erze globalizacji, gdzie biznes i polityka współzależą od siebie, dominującą pozycję zajmuje kwestia kontroli gospodarczej. Pomimo zapewnień przewodniczącego Bilderbergu nie ma wątpliwości, że grupa trzyma w swym ręku ekonomiczną władzę nad handlem światowym. Pozostaje faktem, że opinia publiczna nie ma pojęcia o przebiegu tych spotkań. Ci ludzie zbierają się w sekrecie, by rozmawiać o globalnej strategii, i w wielu kwestiach osiągają zgodę. Taka tajemniczość jest podejrzana, a moim celem jest obnażenie Bilderbergu i pokazanie, jak ten prywatny klub przywódców światowych podporządkował wolne narody narzuconym przez siebie międzynarodowym prawom, którymi mogą manipulować, pozwalając rządzić Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Członkowie Bilderbergu „zarządzają” bankami centralnymi, a zatem są w stanie określać wysokość stóp dyskontowych, poziom emisji pieniądza, stopy procentowe, cenę złota, jak również to, które kraje otrzymają pożyczki. Manipulując pieniędzmi, Bilderberg tworzy dla siebie miliardy dolarów. Jego członkami kieruje ideologia pieniądza i żądzy władzy.

Każdy prezydent Stanów Zjednoczonych od czasów „Ike'a” Eisenhowera należał do Bilderbergu, choć nie oznacza to, że uczestniczył w spotkaniach osobiście – wszyscy wysłali swoich przedstawicieli. Inni członkowie grupy to m.in.: były premier Wielkiej Brytanii Tony Blair, jak również większość głównych członków brytyjskiego rządu, w tym obecny premier Gordon Brown, David Miliband, minister spraw zagranicznych i wspólnoty, Ed Balls, minister ds. dzieci, szkół i rodzin, a z opozycji George Osborne, kanclerz skarbu z gabinetu cieni. Nawet wyróżniający się kanadyjski były premier, Pierre Trudeau, był członkiem grupy. Wśród gości zapraszanych na spotkania Bilderbergu byli: Alan Greenspan, były przewodniczący Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej, Hillary i Bill Clinton, John Kerry, Melinda i Bill Gates, Richard Perle i Ben Bernanke. [5](#)

Członkami są również ludzie, którzy kontrolują to, co oglądacie i czytacie – magnaci medialni, jak David Rockefeller, Conrad Black (osławiony był właściciel ponad 440 gazet na całym świecie, od „Jerusalem Post” po kanadyjski dziennik „The National Post”), Edgar Bronfman, Rupert Murdoch i Sumner Redstone, dyrektor Viacomu, międzynarodowego koncernu medialnego, który ma wpływ na każdy główny sektor tego przemysłu. Chronili oni tajemnicę tego tajnego stowarzyszenia i zapewne dlatego nazwa Bilderberg nic wam nie mówi.

Bez względu na to, w którą stronę spojrzycie – na rząd, wielki biznes czy jakąkolwiek instytucję pretendującą do władzy – okaże się, że kluczem do rządzenia jest tajemnica. Takie spotkania, jak konferencje Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), G8, Światowej Organizacji Handlu, Światowego Forum Ekonomicznego, Banków Centralnych, Rady Unii Europejskiej i Komisji Europejskiej, szczyty Unii Europejskiej, posiedzenia rządu i licznych grup ekspertów, zawsze prowadzi się za zamkniętymi drzwiami. Jedyne sensowne wyjaśnienie jest takie, że ci ludzie nie chcą, byśmy, ja i wy, wiedzieli, o czym dyskutują. Ich wyswiechtana wymówka – „to nie leży w interesie publicznym” – oznacza tak naprawdę, że nie leży w interesie rządu czy władz, by opinia publiczna wiedziała, o czym dyskutują i jakie decyzje podejmują.

Poza powszechną niechęcią do ujawniania przebiegu spotkań tajemnica obejmuje też same fora i spotkania; na ogół nie wiemy nawet, że te spotkania się odbywają, nie wspominając już o tematach dyskusji i podejmowanych decyzjach. [6](#) „Światowe Forum Ekonomiczne w Davos odbywa się na przełomie stycznia i lutego, spotkania Bilderbergu i G8 na przełomie kwietnia i maja, a doroczna konferencja MFW/Bank Światowy we wrześniu. Pojawia się swego rodzaju międzynarodowy konsensus, który przenosi się z jednego spotkania na drugie. Ale nikt tak naprawdę mu nie przewodzi. Ten konsensus staje się tłem ekonomicznych komunikatów G8, tym, co leży u podstaw decyzji MFW, kiedy narzuca Argentynie program naprawczy, i co prezydent Stanów Zjednoczonych przedkłada Kongresowi”. [7](#)

Według raportu Bilderbergu z 1989 roku, pierwsze spotkanie grupy „wrosło z troski wyrażanej przez wielu czołowych obywateli po obu stronach Atlantyku, że Europa Zachodnia i Ameryka Północna nie współpracują ze sobą tak blisko, jak powinny w sprawach najwyższej wagi. Uważano, że regularne nieformalne dyskusje pomogą zbudować lepsze zrozumienie złożonych sił i głównych trendów wpływających na narody zachodnie w trudnym okresie powojennym”.

Jak twierdził Giovanni Agnelli, nieżyjący już prezes Fiata, lord Rothschild i Laurence Rockefeller, kluczowi członkowie dwóch najbardziej wpływowych rodzin na świecie, osobiście wybrali ze światowej elity sto osób do realizacji swego sekretnego celu regionalizacji Europy. Agnelli powiedział: „Integracja europejska jest naszym celem, a tam, gdzie politykom się nie udało, my, przemysłowcy, mamy nadzieję odnieść sukces”.

„Nie tworzy się tutaj polityki; to tylko rozmowy, a część z nich jest banalna i pełna frazesów” – powiedział wydawca londyńskiego „Observera” Will Hutton, który uczestniczył w spotkaniu Bilderbergu w 1997 roku. – „Niemniej konsensus tu ustalony staje się tłem polityki na całym świecie”⁸

Według założyciela Bilderbergu, holenderskiego księcia Bernarda, a cytuję tu za oficjalnym biografem księcia Aldenem Hatchem, każdy uczestnik spotkania „w magiczny sposób zostaje pozbawiony stanowiska”, kiedy wkracza na salę konferencyjną. Staje się „zwykłym obywatelem swojego kraju na czas trwania konferencji”. Zmarły w 2004 roku książę Bernard, ojciec holenderskiej królowej Beatrycze oraz bliski przyjaciel i współpracownik brytyjskiego księcia Filipa, twierdził również: „Kiedy ci przedstawiciele zachodniego establishmentu wychodzą ze spotkania Bilderbergu, wynoszą ze sobą konsensus ustalony podczas konferencji. Dynamiczne debaty Bilderbergu mają w zamierzeniu budować jedność niwelującą różnice, a zatem na pewno mają wielki wpływ na uczestników”.

Rzeczywiście, od chwili zamknięcia konferencji – „niemal przez przypadek” – konsensus osiągnięty w różnych obszarach dyskusji zaczyna być entuzjastycznie popierany przez oficjalną prasę i polityków i staje się podstawą polityki rządzącej międzynarodowymi siłami o na pozór różnych orientacjach.

PROTOKÓŁ KONFERENCJI

Nikt nie może się wkupić na spotkanie Bilderbergu, choć wiele firm tego próbowało.⁹ Komitet Kierowniczy grupy decyduje, kogo zaprosić. Są to, jak to trafnie nazwał londyński „Guardian”, „ludzie Bilderbergu”, a ich cechy nie zmieniły się przez pięćdziesiąt lat tajnych spotkań. Przede wszystkim szuka się entuzjastów Nowego Światowego Ładu i fabian, fabianie bowiem wierzą w – jak to nazywają – „demokratyczną kontrolę nad wszelkimi działaniami społeczeństwa”.

Kluczowym słowem jest tu kontrola, a kontrolę nad jednostką najlepiej można realizować za pomocą rządu światowego, którą to ideę fabianie podzielał z komunizmem.

Według źródła z Komitetu Kierowniczego, „zaproszeni goście muszą przybyć sami, bez żon, przyjaciółek, mężów czy przyjaciół. O s o b i ś c i a s y s t e n c i [czytaj: uzbrojeni po zęby ochroniarze, zwykle byli agenci CIA i Secret Intelligence Service (SIS znane również jako MI6)] nie mają wstępu na konferencję i muszą jadać oddzielnie. Nawet «osobisty asystent» Davida Rockefellera nie może zjeść z nim lunchu. Gościom z naciskiem zabrania się udzielania wywiadów dziennikarzom”.

Aby zachować aurę hermetyzmu, na czas trwania konferencji wynajmuje się cały hotel. Zwykle trwa ona od trzech do czterech dni. CIA i lokalne tajne służby usuwają z hotelu wszystkich gości, by zapewnić delegatom całkowitą prywatność i bezpieczeństwo. Wszystkie plany hotelu stają się tajne, bada się lojalność, przeszłość i związki polityczne personelu. Wszystkie podejrzane osoby zostają usunięte na czas trwania konferencji.

Podczas spotkania w 1998 roku „policja w strojach bojowych ze szkolonymi psami przeszukuje każdy pojazd dostawczy, od dachu po podwozie, a następnie eskortuje go do wejścia służbowego. Uzbrojeni funkcjonariusze kryją się w okolicznych lasach, a wszystkich wyjść pilnują mężczyźni o kwadratowych szczękach, ze słuchawkami w uszach. Zawraca się każdego, kto zbliży się do hotelu, a nie jest uczestnikiem konferencji”.¹⁰

Rząd kraju gospodarza zajmuje się bezpieczeństwem zaproszonych gości i towarzyszących im osób. Ponosi również koszty ochrony wojskowej, tajnych służb, państwowej i lokalnej policji oraz dodatkowej ochrony prywatnej. Uczestnicy nie muszą się trzymać przepisów obowiązujących w miejscu konferencji, takich jak odprawa celna czy posiadanie paszportu – nie są one konieczne na wizytach w Bilderbergu. Kiedy goście przybędą na miejsce, do hotelu nie wolno wejść nikomu, kto „nie przynależy”. Uczestnicy często przywożą własnych kucharzy, kelnerów, sekretarki, telefonistki, chłopców na posyłki, serwis sprzątający i ochronę.

Na przykład konferencja z 2004 roku zorganizowana została w Grand Hotel des Iles Borromées w Stresie, gdzie „174 pokoje wiernie oddają nastrój belle époque; meble firmy Impero albo Maggolini, wspaniałe kotary, ciepłe kolory i żyrandole z Murano, które dodają aury autentyczności. Większość pokoi wychodzących na jezioro posiada prywatny balkon, a wszystkie łazienki są wyłożone włoskim marmurem i wyposażone w wanny z hydromasażem. Wspaniałe apartamenty stanowią kwintesencję sztuk pięknych dzięki mozaikowym sufitom i posągom. W łazienkach apartamentów królewskich znajdują się wielkie wanny i oddzielne prysznice”.¹¹

Grupa Bilderberg płaci za kwatery dla delegatów i gości – wyceniane skromnie na 1200 euro za pokój. Poilki przyrządzają kucharze z restauracji obdarzonych trzema gwiazdkami w przewodnikach Michelin. Jednym z kryteriów wyboru hotelu jest możliwość sprowadzenia

najlepszych i najslawniejszych szefów kuchni. Innym jest wielkość miasta (zawsze musi to być niewielkie miasteczko, z dala od gwaru metropolii i ciekawskich oczu gapiów). W małych miasteczkach „osobiści asystenci” z wielkimi gnatami są doskonale dla wszystkich widoczni i nikt nie stawia niepotrzebnych pytań. Za telefony, obsługę hotelową i pralnię płacą sami uczestnicy spotkań.

Członek personelu z Trianon Palace w Wersalu powiedział mi w 2003 roku, że rachunek telefoniczny Davida Rockefellera wyniósł za te trzy dni 14 tysięcy euro. Według źródeł, które uczestniczą w spotkaniach Grupy Bilderberg, bez przesady można wycenić koszty tego czterodniowego „festiwalu globalizmu” na 10 milionów euro. Więcej niż koszt ochrony prezydenta Stanów Zjednoczonych czy papieża podczas jednej z jego licznych wizyt zagranicznych. Oczywiście ani prezydent, ani papież nie są równie ważni jak uczestnicy konferencji Bilderbergu.

Codziennie odbywają się cztery sesje – dwie rano i dwie po południu – z wyjątkiem sobót, kiedy odbywa się tylko sesja poranna. W sobotę od południa do trzeciej po południu uczestnicy grają w golfa, pływają albo udają się na zorganizowane wycieczki statkiem czy helikopterem w towarzystwie swych „osobistych asystentów”.

Uczestnicy zasiadają do stołu obrad na przemian w porządku alfabetycznym od początku bądź od końca. Jednego roku u szczytu zasiada Umberto Agnelli (obecnie nieżyjący już prezes Fiata), w następnym jego miejsce zajmuje Klaus Zumwinkel, prezes Deutsche Post World Net AG i Deutsche Telecom.

Każdy kraj wysyła delegację złożoną na ogół z trzech osób: przedstawiciela przemysłu lub biznesu, głównego ministra lub senatora oraz intelektualisty lub naczelnego redaktora najbardziej wpływowej gazety. Stany Zjednoczone mają najwięcej uczestników ze względu na swą wielkość. Mniejsze kraje, takie jak Grecja czy Dania, otrzymują najwyżej dwa miejsca. Łącznie w konferencji uczestniczy zwykle około 130 delegatów. Dwie trzecie pochodzi z Europy, reszta ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. (Globaliści z Meksyku należą do mniej potężnej siostrzanej organizacji, Komisji Trójstronnej).

Jedna trzecia delegatów pochodzi z rządu lub polityki, a pozostałe dwie trzecie z przemysłu, finansów, edukacji, związków zawodowych i komunikacji. Większość delegatów mówi płynnie po angielsku, drugim językiem jest francuski.

ZASADY PROCEDURALNE

Bilderberg od chwili powstania kierowany jest przez wąskie grono osób wyznaczanych od 1954 roku przez komitet „mędrców”. Składa się ono z europejskiego przewodniczącego, europejskiego i amerykańskiego sekretarza oraz skarbnika. Według nieoficjalnej informacji prasowej

Bilderbergu, zaproszenia co roku rozsyła się wyłącznie do „ważnych i szanowanych osób, które dzięki swej specjalistycznej wiedzy, kontaktom osobistym i wpływowi w kręgach państwowych i międzynarodowych mogą wspierać cele i zasoby Grupy Bilderberg”.

Spotkania Bilderbergu przebiegają zgodnie z tradycyjnym protokołem ustanowionym w 1919 roku, w przeddzień konferencji pokojowej w Wersalu, dla Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (Royal Institute of International Affairs – RIIA) mającego siedzibę w Chatham House w Londynie. Sam Instytut określa się potocznie jako „Chatham House”; jest to instytucja wykonawcza monarchii brytyjskiej w sferze polityki zagranicznej. Protokół głosi: „Kiedy spotkanie zorganizowane jest według protokołu Chatham House, uczestnicy mogą wykorzystywać otrzymane informacje, ale nie wolno im ujawniać ani tożsamości, ani pochodzenia osoby, od której je uzyskali, ani tożsamości żadnego innego uczestnika spotkania; nie wolno również podawać, że informacja została uzyskana podczas spotkania Instytutu”.

Żalążyciele Grupy Bilderberg wybrali protokół Chatham House, ponieważ zachęca on do wolnej dyskusji i pozwala uczestnikom konferencji przemawiać jako jednostki i wyrażać poglądy, które mogą się różnić od poglądów reprezentowanych przez ich macierzyste organizacje. „Ludzie zwykle czują się swobodniej, kiedy nie muszą się martwić o swoją reputację ani o implikacje, jakie spowoduje zacytowanie ich słów” ¹²

W 2002 roku dodatkowo wyjaśniono zastosowanie protokołu, wzmacniając jego wymowę: „Spotkania Chatham House można prowadzić «oficjalnie» lub według protokołu Chatham House. W tym drugim przypadku można uzgodnić z mówcami, że dla dobra wolnej dyskusji dane spotkanie lub jego część traktowane będą jako prywatne i przeprowadzone według protokołu Chatham House. Protokół Chatham House gwarantuje mówcom anonimowość w celu nawiązania jak najlepszych stosunków międzynarodowych. Chatham House może przedsięwziąć środki dyscyplinarne przeciwko tym swoim członkom, którzy łamią protokół” ¹³

Grupa Bilderberg wzięła sobie tę zasadę do serca. Choć uczestnicy twierdzą, że biorą udział w corocznych spotkaniach grupy jako prywatni obywatele, a nie jako przedstawiciele rządów, należy wątpić w to twierdzenie – szczególnie jeśli porówna się protokół Chatham House z amerykańską ustawą Logana, w której uznaje się za nielegalne prywatne spotkania pochodzących z wyboru urzędników państwowych z wpływowymi przedstawicielami biznesu w celu kształtowania polityki publicznej.

Ustawa Logana miała w zamierzeniu zakazać obywatelom Stanów Zjednoczonych wkraczania bez upoważnienia w sferę stosunków USA z zagranicznymi rządami. Jak do tej pory na jej podstawie nikogo nie skazano, choć obowiązuje ona od niemal 200 lat. Jednakże kilkakrotnie wzmiankowano o niej podczas procesów i często wykorzystuje się ją jako broń polityczną.

Oczywiście nie trzeba dodawać, że prywatnym osobom nie wolno wtrącać się w przebieg wizyt zagranicznych lub stosunków z obcymi rządami. Nie wolno im też eksportować lub sprzedawać nielegalnie broni, chyba że należą do Centralnej Agencji Wywiadowczej, wtedy to nie tylko mogą ciągnąć korzyści z nielegalnego handlu bronią i narkotykami, ale również wtrącać się w sprawy niezależnych krajów.

Wśród uczestników konferencji Bilderbergu, którzy zlekceważyli ustawę Logana, znajdują się: Allen Dulles (CIA); senator William J. Fulbright (z Arkansas, laureat Nagrody Rhodesa); Dean Acheson (sekretarz stanu za czasów Trumana); Nelson i Laurence Rockefeller; Gerald Ford (były prezydent); Henry J. Heinz II (prezes H. J. Heinz Co.); Thomas L. Hughes (prezes Fundacji Carnegiego na rzecz Międzynarodowego Pokoju); Robert S. McNamara (sekretarz obrony Kennedy'ego i były prezes Banku Światowego); William P. Bundy (były prezes Fundacji Forda i wydawca pisma „Foreign Affairs”, publikacji Rady Stosunków Zagranicznych); John J. McCloy (były prezes Chase Manhattan Bank); George F. Kennan (były ambasador USA w Związku Sowieckim); Paul H. Nitze (przedstawiciel Schroeder Bank – Nitze odrywał ważną rolę w kwestiach związanych z umowami o kontroli zbrojeń, które z a w s z e znajdowały się w gestii RIIA); Robert O. Anderson (prezes Atlantic-Richfield Co. oraz Instytutu Aspen); John D. Rockefeller IV (gubernator stanu Wirginia Zachodnia, obecnie senator); Cyrus Vance (sekretarz stanu Cartera); Eugene Black (były prezes Banku Światowego); Joseph Johnson (prezes Fundacji Carnegiego na rzecz Międzynarodowego Pokoju); Henry Ford III (prezes Ford Motor Co.); generał Andrew J. Goodpaster (były głównodowodzący Sił Sprzymierzonych w Europie, a później kurator akademii w West Point); Zbigniew Brzeziński (doradca ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Cartera, założyciel Komisji Trójstronnej); generał Alexander Haig (niegdyś europejski dowódca NATO, były doradca Kissingera, a później sekretarz stanu Reagana) oraz James Rockefeller (prezes First National City Bank).

Spotkania Bilderbergu są zawsze szczerze, ale nie zawsze kończą się konsensusem. Przez ostatnie kilka lat Francuzi, Brytyjczycy i Amerykanie kłócili się na temat Iraku. W 2003 roku ówczesny francuski minister spraw zagranicznych, Dominique de Villepin, wprost powiedział Henry'emu Kissingerowi, że „gdyby tylko Amerykanie powiedzieli prawdę na temat Iraku”, czyli że prawdziwym powodem inwazji było zdobycie kontroli nad ropą naftową i gazem ziemnym, być może oni, Francuzi, „nie zawetowałiby ich rezolucji w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Reszta świata nie jest głupia, Henry”. Według informatorów obecnych na konferencji na te słowa Kissinger spochmurniał, odwrócił się i wyszedł.

Nacjonalizm brytyjski to kolejna kwestia wywołująca spory na spotkaniach Bilderbergu. W 1998 roku w Turnbullu w Szkocji brytyjski premier Tony Blair został potraktowany przez uczestników konferencji jak niegrzeczny uczeń, ponieważ jego starania odnośnie do

wprowadzenia w Wielkiej Brytanii wspólnej waluty uznano za niewystarczające. Według źródła dziennikarza śledczego z „American Free Press”, Jima Tuckera, „Blair zapewnił członków Bilderbergu, że Wielka Brytania przyłączy się do unii walutowej, ale najpierw musi rozwiązać «problemy polityczne» wynikłe z «obudzenia się nacjonalizmu»”.

W wydaniu z 29 maja 1998 roku „Spotlight” – gazeta o wątpliwych poglądach – donosił, że podobno jakiś Niemiec powiedział Blairowi: „Jesteś Maggie Thatcher w spodniach”. W ten sposób przypomniał mu brutalnie, że z dokładnie tych samych powodów pani Thatcher została na polecenie Bilderbergu zdjęta ze stanowiska głowy państwa przez własną Partię Konserwatywną i zastąpiona przez akrobatę Johna Majora.

John Williams napisał w swojej książce *Atlanticism: The Achilles' Heel of European Security, Self-Identity and Collective Will* (*Atlantyzm: pięta achillesowa europejskiego bezpieczeństwa, tożsamości i zbiorowej woli*), że niektóre elity zachodnie uczestniczą w spotkaniach Bilderbergu, „by szlifować i wzmacniać całkowity konsensus, iluzję, że globalizacja zdefiniowana wedle ich zasad – to co dobre dla banków i wielkiego biznesu, jest dobre dla wszystkich – jest rzeczą nieuniknioną i służyć będzie dobru całej ludzkości”¹⁴.

Otto Wolff von Amerongen, prezes Otto Wolff GmbH w Niemczech i jeden z członków założycieli Bilderbergu, udzielił jednego z nielicznych wyjaśnień, jak przebiegają dyskusje na konferencjach grupy: każde spotkanie rozpoczyna się od krótkiego wprowadzenia na wybrany temat, a później toczy się ogólna dyskusja.¹⁵ Co interesujące, van Amerongenowi przypisuje się zasługę ożywienia stosunków gospodarczych pomiędzy Niemcami a dawnym blokiem sowieckim. Pełnił on funkcję nieoficjalnego ambasadora Bonn w Rosji, natomiast w jego przeszłości można znaleźć związki z grabieniem własności żydowskiej przez nazistowską Trzecią Rzeszę podczas drugiej wojny światowej.

Werner Ruegemer, który był współtwórcą nakręconego w 2001 roku dokumentu telewizyjnego poświęconego firmie rodzinnej Ottona, twierdzi, że von Amerongen był nazistowskim szpiegiem w Portugalii, uwikłany w sprzedaż akcji ukradzionych Żydom i złota zabranego z banków centralnych krajów, które podpisał Hitler. Ruegemer uważa również, że von Amerongen eksportował wolfram – używany do utwardzania stali, z której wykonywane są działa i karabiny – z Portugalii do Niemiec (Portugalia była jedynym krajem, który podczas wojny sprzedawał wolfram Niemcom).

Dwaj inni delegaci na konferencję Bilderbergu w 2003 roku w Wersalu, którzy wolą pozostać anonimowi, ale zapewne są Anglikami, wyjaśniają, że każdy panel przygotowywany jest przez moderatora i dwóch, trzech członków zespołu. Sześć „zespołów” po trzech członków każdy prowadzi dyskusję. Każdy panel trwa mniej więcej dwie godziny. Po wprowadzeniu trwającym około dziesięć minut uczestnicy sygnalizują, że chcą wziąć udział w debacie i jak długo będą

mówić – przez jedną, trzy lub pięć minut – unosząc odpowiednio jeden, trzy lub pięć palców. Pierwsi wypowiadają się ci, którzy zgłosili, że chcą mówić przez minutę, a następnie przez dwie do pięciu minut zadaje się pytania. Nie rozdaje się dokumentów konferencji, nie prowadzi się protokołu, choć delegatów prosi się, żeby przygotowali się do dyskusji z wyprzedzeniem. Wstępna lista „proponowanych” uczestników rozsyłana jest już w styczniu, a ostateczna selekcja przeprowadzana jest w marcu.

Aby uniknąć infiltracji, Komitet Kierowniczy Bilderbergu ustala datę spotkania na cztery miesiące przed terminem, ale nazwa hotelu jest podawana na tydzień przed rozpoczęciem konferencji. Na otwarciu konferencji przewodniczący przypomina zebrany o obowiązującym protokole, a następnie przechodzi do pierwszego zaplanowanego tematu. Bilderberg oznacza wszelkie materiały rozdawane członkom jako „poufne i ściśle tajne, nieprzeznaczone do publikacji”.



Stali uczestnicy spotkań Bilderbergu, Henry Kissinger i Henry Kravis, prowadzą dyskusję na spotkaniu Bilderbergu w 2004 r. Żona Henry'ego, Marie-Josée (tu na zdjęciu z Kissingerem), jest jedną z bardzo niewielu żon, które regularnie uczestniczą w spotkaniach. Czy Kissinger i Kravis inwestowali, opierając się na wiedzy zdobytej na spotkaniach Bilderbergu?



Rozdział czwarty

PROTEGOWANI BILDERBERGU

Ważne jest odróżnienie aktywnych członków Bilderbergu, którzy uczestniczą w spotkaniach co roku, od tych, którzy zapraszani są tylko od czasu do czasu. Grupa liczy około osiemdziesięciu stałych członków, którzy biorą udział w spotkaniach od lat. Osoby zapraszane tylko po to, by wypowiedziały się na tematy związane ze swoją wiedzą lub sferą wpływów, nie mają pojęcia o strukturze Bilderbergu ani o jego uniwersalnych celach. Nielicznych zaprasza się dlatego, że zdaniem stałych członków grupy mogą się okazać użytecznym narzędziem w globalistycznych planach Bilderbergu; później pomaga im się osiągnąć bardzo wpływowe stanowiska pochodzące z wyboru. Jeśli tacy jednorazowi uczestnicy nie zrobią wrażenia na zebranych, nie zaprasza się ich nigdy więcej.

Najbardziej wymownym przykładem takiego „użytecznego rekruta” był mało znany gubernator z Arkansas Bill Clinton, który po raz pierwszy uczestniczył w spotkaniu Bilderbergu zorganizowanym w Baden-Baden w Niemczech w 1991 roku. Tam David Rockefeller wyjaśnił mu, dlaczego priorytetem dla Bilderbergu jest Północnoamerykański Układ o Wolnym Handlu (North America Free Trade Agreement – NAFTA) i dlaczego chcą, by go poparł. W następnym roku Clinton został wybrany na prezydenta i wiecie co? Okazał się wielkim zwolennikiem NAFTA.

Oto krótkie zestawienie znaczących dat w karierze pewnych polityków z datami ich uczestnictwa w spotkaniach Bilderbergu:

- Bill Clinton: uczestniczył w spotkaniu Bilderbergu w 1991 roku; uzyskał nominację Partii Demokratycznej i wygrał wybory prezydenckie w 1992 roku.
- Tony Blair: uczestniczył w spotkaniu Bilderbergu w 1993 roku; w lipcu 1994 roku został liderem partii, a w maju 1997 roku premierem.
- George Robertson: uczestniczył w spotkaniu Bilderbergu w 1998 roku; w sierpniu 1999 roku został sekretarzem generalnym NATO.
- Romano Prodi: uczestniczył w spotkaniu Bilderbergu w 1999 roku; we wrześniu 1999 roku został zaprzysiężony na „prezydenta” Europy, czyli przewodniczącego Komisji Europejskiej. Jego kadencja trwała do stycznia 2005 roku. W 2006 został premierem Włoch.

10 grudnia 1980 roku Komitet 300 Bilderbergu oficjalnie nakazał wyciągnięcie z politycznego niebytu François Mitterranda, socjalistę odrzuconego przez francuski establishment, i uczynienie z niego następnego prezydenta Francji. Według książki Johna Colemana *Conspirators' Hierarchy: The Story of the Committee of 300 (Hierarchia konspiratorów: Historia Komitetu 300)* „Mitterranda odgrzebano, odkurzono i przywrócono do władzy”.¹⁶

W mowie wygłoszonej po powrocie do polityki Mitterrand wyraził swą wzdargę dla kapitalizmu: „Rozwój kapitalizmu przemysłowego przeczy wolności. Musimy położyć mu kres. System gospodarczy dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku wykorzysta maszyny, by zniszczyć człowieka, najpierw w domenie energii jądrowej, co już daje znaczące rezultaty”.

Refleksje Colemana wywołują dreszcze: „Powrót Mitterranda do Pałacu Elizejskiego był wielkim triumfem socjalizmu. Dowiedział on, że Komitet 300 jest dość silny, by przewidzieć zdarzenia, a potem dopilnować, by się wydarzyły, siłą lub innymi środkami. W ten sposób udowodnił, że jest w stanie zniszczyć wszelką opozycję, nawet jeśli, jak w przypadku Mitterranda, jego cel był zaledwie kilka dni wcześniej odrzucony przez wytrawną siłę polityczną Paryża”.

Ta „wytrawna siła polityczna”, która odrzuciła Mitterranda, podobnie jak znaczna część jego własnej Partii Socjalistycznej, to był skrajnie prawicowy Front Narodowy z Jeanem-Marie Le Penem na czele, stały element francuskiej polityki, optujący za ścisłą kontrolą imigracji na długo przedtem, nim prezydent Jacques Chirac rozpoczął bardziej restrykcyjną politykę w tym względzie, skutkującą zamieszkami bezrobotnej młodzieży w listopadzie 2005 roku.

KSZTAŁTOWANIE PRZYSZŁOŚCI TURCJI

Cztery dni po powrocie do kraju dwóch tureckich uczestników konferencji Bilderbergu zorganizowanej w 1996 roku w Toronto – Gaziiego Erçela, prezesa Banku Centralnego Turcji, i Emrego Gönensaya, tureckiego ministra spraw zagranicznych – upadł turecki rząd.

Mesut Yılmaz, turecki premier, nagle podał się do dymisji. Jego rezygnacja spowodowała rozwiązanie koalicyjnego rządu tworzonego przez Partię Słuszej Drogi, pod wodzą konserwatywnej byłej premier Tansu Çiller, oraz centrową Partię Ojczyźnianą Yılmaz. Rezygnacja premiera otworzyła drogę do stworzenia nowego rządu Necmettinowi Erbakanowi stojącemu na czele proislamskiej Partii Dobrobytu. Ta zmiana rządu dała Bilderbergowi wspaniałą okazję do uderzenia ostrzem islamistycznych wpływów w miękkie podbrzusze chrześcijańskiej Europy, stworzenia napięć etnicznych i destabilizacji regionu.

Według dobrze poinformowanego źródła spotkanie Bilderbergu w Stresie we Włoszech w 2004 roku rozpoczęło wielką promocję portugalskich członków grupy. Po tej konferencji w Portugalii zaszły znaczące zmiany u władzy:

- Pedro M. Lopes Santana, mało znany burmistrz Lizbony, nagle został desygnowany na premiera przez prezydenta republiki.
- José M. Durão Barroso, były premier, został desygnowany na przewodniczącego Komisji Europejskiej.
- José Socrates, członek parlamentu, został wybrany na przewodniczącego Partii Socjalistycznej po rezygnacji Eduarda Ferra Rodriguesa. Doszło do tego 25 maja 2003 roku na skutek społeczno-politycznego kryzysu spowodowanego śledztwem w sprawie 15 przypadków seksualnego wykorzystywania nieletnich w prowadzonych przez państwo domach dziecka, w które Rodrigues podobno był zamieszany w latach 1999 i 2000. (Źródła zbliżone do prowadzących śledztwo potwierdziły mi, że kryzys został zaaranżowany przez machinacje członków Bilderbergu). Socrates został premierem Portugalii w 2005 roku.

KANDYDAT NA WICEPREZYDENTA Z RAMIENIA BILDERBERGU

W lipcu 2004 roku członkowie Bilderbergu dosłownie wybrali na kandydata na wiceprezydenta Johna Edwardsa, byłego rywala Johna Kerry'ego do nominacji z ramienia Partii Demokratycznej. Edwards podczas swej pierwszej wizyty na spotkaniu Bilderbergu zrobił duże wrażenie na członkach grupy swoją wizją amerykańskiej polityki. Różni informatorzy, których nazwisk nie mogę ujawnić, gdyż stworzyłyby to zagrożenie dla ich życia, poinformowali mnie niezależnie od siebie, że w drugim dniu konferencji, po wysłuchaniu mowy Johna Edwardsa na temat NAFTA, Henry Kissinger zadzwonił do Johna Kerry'ego i powiedział: „John, to musi być Henry. Znaleźliśmy ci wiceprezydenta”.

„New York Times” z 8 lipca 2004 roku na moment przerwał zmlowę milczenia i również zasugerował wmieszanie się w tę sprawę silnej grupy nacisku:

Czy to Bilderberg wybrał Edwardsa?

Kilka osób zauważyło, że utrzymywana w tajemnicy kwietniowa zamknięta konferencja Bilderbergu, na którą w tym roku zjechało do Stresy we Włoszech 120 osób, w tym ludzie w rodzaju Henry'ego A. Kissingera, Melindy Gates i Richarda A. Perle'a, pomogła Edwardsowi zdobyć serce pana Kerry'ego. Pan Edwards zaprezentował się tak

wspaniale podczas dyskusji z republikaninem Ralphem Reedem na temat amerykańskiej polityki, że uczestnicy złamali zasady Bilderbergu i zaczęli klaskać przed zakończeniem sesji. Wcześniej pan Edwards pojechał do Brukseli, by spotkać się z przedstawicielami NATO i zaprezentować swoje kompetencje w polityce zagranicznej.

MOCARNI KUMPLE

Żeby zrozumieć, kto kontroluje NATO, największą organizację wojskową na świecie nazywaną Armią Światową, wystarczy spojrzeć na listę sekretarzy generalnych NATO, którzy należeli do Bilderbergu: Joseph Luns (1971-1984), lord Carrington (1984-1988), Manfred Wörner (1988-1994), Willy Claes (1994-1995), Javier Solana (1995-1999), lord Robertson (1999-2004), Jaap G. de Hoop Scheffer (od roku 2004). Przy takich związkach z wojskiem o ileż łatwiejsze stawało się prowadzenie polityki Bilderbergu w takich punktach zapalnych świata, jak Zatoka Perska, Irak, Serbia, Bośnia, Kosowo, Syria, Korea Północna czy Afganistan.

Jako ciekawostkę mogę podać, że w sierpniu 1956 roku Józef Retinger napisał na 11. stronie raportu Bilderbergu, że ta „grupa może być fabryką inicjatyw: postanowiliśmy jednak, że żadna z nowych idei i inicjatyw nie będzie rozwijana przez samą grupę, tylko przekazywana osobom i organizacjom, które je wdrożą”.

Prawdę powiedziawszy, w ostatnim dniu inauguracyjnej konferencji w 1954 roku Komitet Kierowniczy Bilderbergu złożył propozycję (strona 8. raportu), aby Europejską Wspólnotę Obronną zintegrować z NATO w celu stworzenia „centralnego organu decyzyjnego zdolnego do podejmowania akcji politycznych, gospodarczych i wojskowych”. Czyli postanowiono, że Bilderberg będzie wykorzystywał NATO do kontrolowania spraw europejskich.

Byli amerykański sekretarz obrony Donald Rumsfeld i irlandzki generał Peter Sutherland (były komisarz Unii Europejskiej oraz prezes Goldman Sachs i British Petroleum) to aktywni członkowie Bilderbergu. W 2000 roku Rumsfeld i Sutherland zarobili niewielkie kieszonkowe, działając razem w radzie nadzorczej szwajcarskiej firmy energetycznej ABB. Ich sekretny związek został ujawniony, kiedy okazało się, że ABB sprzedało dwa reaktory lekkowodne aktywnemu członkowi „osi zła” – Korei Północnej. Nie trzeba dodawać, że British Petroleum nie afiszuje się z tym faktem, kiedy promuje swoje inicjatywy z serii „bezpieczeństwo przede wszystkim”.

Każdy premier brytyjski przez ostatnie trzydzieści lat czuł się zobowiązany uczestniczyć w konferencjach Bilderbergu. Niektórzy twierdzą nawet, że Bilderberg jest tak naprawdę dzieckiem MI6 stworzonym pod auspicjami Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. „Brytyjski wywiad chciał skłonić Józefa Ringera, który później miał się stać jednym

z kluczowych członków założycieli Ruchu Europejskiego, do zorganizowania Grupy Bilderberg, związku prawdziwych ludzi władzy, stojących za rządami w Europie i Stanach Zjednoczonych”¹⁷

Według innego obserwatora, „Retinger [jezuita] otrzymał tajne wsparcie finansowe od amerykańskiego Departamentu Stanu, a płynność finansową zachował dzięki ogromnym subwencjom przekazywanym za pośrednictwem Thomasa Bradena, stojącego na czele sekcji organizacji międzynarodowych w CIA”¹⁸

Zdaniem Johna Colemana pomysł pochodził od Alastaira Buchana (członka zarządu RIIA i Okrągłego Stołu, jak również syna lorda Tweedsmuira) i Duncana Sandysa (wpływowego polityka i zięcia nieżyjącego już Winstona Churchilla), który był również przyjacielem Retingera, jezuity i masonem 33. stopnia.

Brytyjski dziennik „Observer” w wydaniu z 7 kwietnia 1963 roku pisał: „Ci ludzie [członkowie Bilderbergu] utrzymują, że przyszłość należy do technokratów, ponieważ krąży wśród nich opinia, że poważne kwestie stosunków międzynarodowych są zbyt delikatne, by można je pozostawić w rękach dyplomatów. Jednakże «tajność» tych debat wskazuje, że mają tylko jeden cel: efektywną dominację nad ludami ziemi zza kulis, przy pozostawianiu odpowiedzialności za rządy w rękach drobnych polityków”.

Bilderberg tak naprawdę stanowi ekstrapolację Coefficients Club założonego w 1902 roku. Lord Alfred Milner tak mówił o swej wizji przyszłości na spotkaniu w hotelu St. Ermin's zorganizowanym w 1903 roku, ponad pół wieku przed założeniem Bilderbergu:

Musimy mieć arystokrację – nie arystokrację przywilejów, ale arystokrację porozumienia i celu – inaczej ludzkość zginie [...] I tu pojawia się ta szczególnie trudność z demokracją. Jeśli ludzkość jest w stanie osiągnąć taki poziom wykształcenia i taką wolność, na jakie mamy nadzieję, o ileż więcej osiągną jej najlepsze jednostki. A jeśli tych, którzy obecnie mają władzę, czas i swobodę, by odpowiadać na twórcze apele, nie uda się zjednać dla idei samorozwoju, wówczas nie da się do niej skłonić całego społeczeństwa. Rozwiązanie nie leży w bezpośredniej konfrontacji. Możemy pokonać demokrację, ponieważ rozumiemy, jak działa ludzki umysł, znamy obszary, jakie kryją się za publiczną maską.

Potrzebujemy konstruktywnej twórczej pracy ze strony dużej grupy ludzi wpływowych, mądrych, przedsiębiorczych i silnych, którzy dziś dzierżą władzę, aby stworzyć świadomą, niezwykle selektywną, światłą i oddaną arystokratyczną kulturę, która wydaje mi się następną konieczną fazą rozwoju ludzkości. Widzę postęp ludzkości nie jako spontaniczny produkt tłumy surowych umysłów ulegających elementarnym potrzebom, ale jako naturalny, choć kunsztowny twór zawyłych ludzkich współzależności, ludzkiej energii i ciekawości wyzwolonej i działającej

Oddamy słowa lorda Milnera w lepszej perspektywie, jeśli ponownie przytoczymy wypowiedź niezującego już prezesa Fiata Giovanniego Agnelli: „Integracja europejska jest naszym celem, a tam, gdzie politykom się nie udało, my, przemysłowcy, mamy nadzieję odnieść sukces”. I rzeczywiście go odnoszą.

MI6 potrzebowało osoby z rodu królewskiego, która zjednałaby Bilderbergowi poparcie społeczne. Idealny okazał się holenderski książę Bernard, znany ze swych bliskich związków z europejskimi dworami i przemysłowcami, który otrzymał „dyplomatyczne” przewodnictwo grupy. Ale to Retinger tak naprawdę sterował grupą zza kulis aż do swej śmierci 12 czerwca 1960 roku.

Konferencja Bilderbergu w 1957 roku wprowadziła w szeregi swych członków Dennisa Healeya, Brytyjczyka. Healey, często uznawany za najlepszego przywódcę laburzystowskiego, który nigdy nie został liderem partii (choć kandydował dwukrotnie), został członkiem założycielem tak zwanego Ruchu Europejskiego, promującego zrozumienie i przyszłą współpracę amerykańskich i europejskich polityków, przemysłowców, czołowych urzędników i dowódców wojskowych. Grupa otrzymała finansowe wsparcie od działającej z Nowego Jorku organizacji o nazwie Amerykański Komitet na rzecz Zjednoczenia Europy. Healey nie wiedział tego wówczas, ale ta grupa była tworem CIA, a wśród jej przywódców znajdował się generał Donovan, w czasie wojny stojący na czele OSS (poprzedniczki CIA), ówczesny sekretarz stanu George Marshall i wszechobecny Allen Dulles. Healey został później desygnowany na brytyjskiego kanclerza skarbu, czyli na stanowisko „drugiego po Bogu” – zaraz za premierem.

Wiele osób sądzi, że widzę spisek w zwykłych ciągach przypadkowych zdarzeń. Być może, ale tych przypadków robi się zdecydowanie zbyt wiele.



Przewodniczący Bilderbergu, wicehrabia Étienne Davignon, i Paul Wolfowitz na spotkaniu Bilderbergu w 2005 r.



Członek Komitetu Kierowniczego Bilderbergu, Peter Sutherland, prezes BP i Goldman Sachs International, dyrektor generalny Światowej Organizacji Handlu, na spotkaniu Bilderbergu w 2004 r.



David Rockefeller nie potrzebuje „pieprzonej plakietki”. Tu na spotkaniu Bilderbergu w 2005 r.



Na spotkaniu Bilderbergu w 2004 r. przedstawiciel Rothschilda, Franco Bernabé, rozmawia z Henrym Kravisem, a Richard Haass, przewodniczący Rady Stosunków Zagranicznych (CFR), rozmawia przez telefon. W tle, ze szklanką, dyplomata i bankier Richard Holbrooke.

Rozdział piąty

CELE BILDERBERGU

Bilderberg dąży do wieku postnacionalistycznego, kiedy nie będzie krajów, tylko regiony Ziemi kierujące się uniwersalnymi wartościami. To znaczy, dąży do globalnej gospodarki, jednego światowego rządu (raczej mianowanego niż wybieranego) i uniwersalnej religii. By zapewnić sobie osiągnięcie tych celów, członkowie Bilderbergu koncentrują się na „bardziej technicznym podejściu do opinii publicznej i jej mniejszej świadomości”.[20](#)

William Shannon

Główną obawą Bilderbergu jest zorganizowany opór. Członkowie grupy nie chcą, by przeciętni ludzie dowiedzieli się, jak wyglądać będzie planowana przez nich przyszłość świata: Jeden Światowy Rząd (zarząd Firmy Świat), jeden globalny rynek, na którego straży stanie armia Jednego Świata i finanse regulowane przez „Bank Światowy” za pomocą światowej waluty.

W jaki sposób członkowie Bilderbergu zamierzają osiągnąć swą wizję Jednego Świata, wynika z następującej listy „celów”:

- **Tożsamość światowa.** Przekazanie władzy ciałom międzynarodowym pozwoli zniszczyć wszelką tożsamość narodową. Bilderberg zamierza stworzyć jeden system wartości, a w przyszłości nie dopuścić do powstawania innych systemów.
- **Scentalizowana kontrola.** Za pomocą kontroli umysłów skłonić całą ludzkość, by słuchała poleceń Bilderbergu. Ten mroźny plan w żyłach został przedstawiony w książce Zbigniewa Brzezińskiego *Technotronic Era (Era technotroniczna)*. Brzeziński, absolwent Uniwersytetu Harvarda z 1953 roku i założyciel kontrolowanej przez Rockefellera Komisji Trójstronnej, posiada imponujący życiorys. Nie tylko był doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Cartera, ale również członkiem Zespołu Doradczego ds. Wywiadu Zagranicznego za Ronalda Reagana oraz współprzewodniczącym Zespołu Doradców ds. Bezpieczeństwa Narodowego George’a Busha seniora w 1988 roku. Jest również związany z Henrym Kissingerem. Wiadomo, że uczestniczył w kilku konferencjach Bilderbergu. W swojej książce przewiduje, że w Nowym Światowym Ładzie nie będzie klasy średniej, a jedynie władcy i rządy.

- **Zerowy wzrost gospodarczy.** W okresie postindustrialnym konieczny będzie zerowy wzrost gospodarczy, ponieważ tylko w ten sposób będzie można zniszczyć pozostałości dobrobytu. Tam, gdzie istnieje dobrobyt, pojawia się postęp. Dobrobyt i postęp uniemożliwiają represje, a represje są konieczne, by podzielić społeczeństwo na właścicieli i niewolników. Koniec dobrobytu oznaczać będzie koniec elektrowni atomowych i uprzemysłowienia (z wyjątkiem sektora nowych technologii i usługowego). Pozostały w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych przemysł zostanie wyeksportowany do takich krajów, jak Boliwia, Peru, Ekwador, Nikaragua, dysponujących tanią, niewolną siłą roboczą. W ten sposób zostanie zrealizowany jeden z głównych celów NAFTA-y.
- **Państwo w stanie permanentnego braku równowagi.** Sztucznie wywoływane kryzysy spowodują w społeczeństwie ciągly stan przymusu – fizycznego, umysłowego i emocjonalnego – co pozwoli utrzymać je w stanie permanentnego braku równowagi. Ludzie, zbyt zmęczeni, by decydować o swoim losie, zostaną zdemoralizowani i oglupieni do tego stopnia, że „wobec zbyt wielu możliwości wyboru przeważą apatia na masową skalę” [21](#)
- **Scentralizowana kontrola nad edukacją.** Jednym z powodów istnienia Unii Europejskiej, „Unii Amerykańskiej” i przyszłej Unii Azjatyckiej jest pragnienie zwiększenia kontroli nad edukacją, co pozwoli globalistom spod znaku Jednego Świata wykastrować prawdziwą przeszłość świata. Ich wysiłki już przynoszą „fantastyczne owoce”. Dzisiejsza młodzież jest całkowicie nieświadoma historii, indywidualnych wolności i ich znaczenia. Z globalistycznego punktu widzenia taki stan upraszcza cały program.
- **Scentralizowana kontrola nad polityką zagraniczną i krajową.** To, co robią Stany Zjednoczone, wpływa na cały świat. Jak się wydaje, Bilderberg sprawuje kontrolę nad amerykańskim prezydentem Bushem i jego polityką. Kanada, choć na pozór zachowuje suwerenność, w rzeczywistości działa pod dyktando USA. Obecnie nie jest jeszcze jasne, jaki skutek wywrą te wpływy i jaki wpływ wywrze na nie nowa administracja Baracka Obamy.
- **Pełnomocnictwa dla Organizacji Narodów Zjednoczonych.** Bilderberg planuje przekształcić Organizację Narodów Zjednoczonych najpierw w *de jure*, a później również *de facto* rząd światowy i narzucić „obywatelom świata” bezpośredni podatek na rzecz tej organizacji.
- **Zachodni blok handlowy.** Rozszerzenie NAFTA-y na całą półkulę zachodnią, również na Amerykę Południową, zaskutkuje powstaniem „Unii Amerykańskiej” podobnej do już istniejącej Unii Europejskiej.
- **Ekspansja NATO.** Ponieważ ONZ interweniuje w wielu punktach zapalnych świata, obecnie na przykład w Afganistanie, NATO staje się światową armią ONZ.

- **Jeden system prawny.** Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości stanie się jedyną instytucją prawną na świecie.
- **Jedno socjalistyczne państwo opiekuńcze.** Członkowie Bilderbergu pragną stworzyć socjalistyczne państwo opiekuńcze, gdzie nagradzać się będzie posłusznych niewolników i eliminować nonkonformistów.

Bilderberg posiada władzę i wpływy, które pozwalają mu narzucić swą politykę wielu krajom świata. Już widzieliśmy, jak daleko sięgają ich macki – przechwytyują kontrolę nad prezydentem USA, premierem Kanady, wszystkimi głównymi agencjami informacyjnymi w wolnym świecie, wszystkimi znaczącymi politykami, finansistami i mediami, jak również nad bankami centralnymi wszystkich ważniejszych krajów świata, amerykańską Rezerwą Federalną, a zatem nad jej zasobami walutowymi, Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Bankiem Światowym aż po Organizację Narodów Zjednoczonych. Z takimi koneksjami są w stanie zniszczyć każdego, czy to dużego, czy małego, kto będzie próbował pokrzyżować ich plany stworzenia Nowego Światowego Ładu. Udowodnię to na wielu przerażających i jeżących włosy na głowie przykładach.

W *Adventures with Extremists* (Picador, 2001 – *Przygody z ekstremistami*) John Ronson opisuje, jak podczas wojny o Falklandy propozycja brytyjskiego rządu, by wprowadzić sankcje międzynarodowe przeciwko Argentynie, „spotkała się z twardym sprzeciwem. Jednak na spotkaniu Bilderbergu w Sandefjord w Norwegii David Owen, brytyjski parlamentarzysta, wygłosił żarliwą mowę popierającą ich wprowadzenie. Owa mowa wpłynęła na zmianę stanowiska wielu osób. Jestem pewien, że wielu ministrów spraw zagranicznych wróciło do swoich krajów i powtórzyło swoim premierom słowa Davida Owena. I wiecie co? Sankcje wprowadzono”.

Cóż za piękna historia o międzynarodowej współpracy! Szkoda, że nie jest prawdziwa.

BILDERBERG – PRÓBNY ROZRUCH

Jednym z celów Bilderbergu jest deindustrializacja świata, poczynając od Stanów Zjednoczonych, czemu służyć ma wstrzymanie wszelkiego postępu naukowego. Głównym zagrożeniem dla planów grupy jest pokojowe wykorzystanie energii atomowej jako źródła energii elektrycznej. „Rozwój energii atomowej rozsądziłby koncepcję «ograniczonych zasobów surowców naturalnych» wspieraną przez Bilderberg. Właściwie użyta energia atomowa stworzyłaby nieograniczone, niewyczerpane zasoby energii uzyskiwanej z najbardziej podstawowych surowców, dając ludzkości korzyści, których dotąd opinia publiczna jeszcze w pełni nie pojęła” [22](#)

Dlaczego Nowy Światowy Ład tak bardzo nienawidzi energii jądrowej? Według Johna

Colemana, byłego tajnego agenta brytyjskiego MI6, elektrownie atomowe produkujące duże ilości taniej energii elektrycznej są „kluczem do wyprowadzenia krajów Trzeciego Świata z ich stanu zacofania. Kiedy reaktory atomowe zaczną produkować tanią energię elektryczną, kraje Trzeciego Świata stopniowo uniezależnią się od pomocy Stanów Zjednoczonych, która utrzymuje ich w stanie zależności, i zaczną się upominać o swą suwerenność”.

Zmniejszenie pomocy zagranicznej oznacza zmniejszenie kontroli MFW nad zasobami naturalnymi kraju oraz większą wolność i niezależność jego obywateli. To właśnie ta idea, że kraje rozwijające się wezmą swój los we własne ręce, jest tak odpychająca dla Bilderbergu i podobnych organizacji.

Powiedziano to wprost na stronie 13. raportu Bilderbergu z 1955 roku: „Na polu energii atomowej wciąż objawiają się nowe odkrycia naukowe [...]. Nie można wykluczyć sytuacji, że naukowcy wkładają będą bombę w ręce coraz większej liczby ludzi. Wkrótce «bomba atomowa może się stać narzędziem biedaków». To samo tyczy się rozwoju energii atomowej dla celów pokojowych. Musimy przewidywać nieprzewidywalne”.

Energia atomowa, według ideałów Bilderbergu, nie jest przeznaczona dla biednych narodów. Służyć ma jedynie jako broń, którą można grozić kłębny krajom Trzeciego i Czwartego Świata, jak dowodzi przypadek wojny o Falklandy.

Jeden z moich informatorów, członek rady Bilderbergu, stwierdził (a potwierdza to również Coleman), że „późniejszy upadek rządu argentyńskiego oraz spowodowany przez to chaos ekonomiczny i polityczne wstrząsy zostały zaplanowane przez partnerów Kissingera działających w zgodzie z lordem Carringtonem”²³ (byłym brytyjskim ministrem spraw zagranicznych i jednym z głównych członków rady Bilderbergu). Dowiedzieliśmy się również, że operacja argentyńska została zaplanowana przez kontrolowany przez Rockefellera Instytut Aspen z Kolorado.

Dlaczego tak ważne były te działania? Ponieważ Bilderberg dostrzegł zagrożenie dla swojego celu zerowego wzrostu gospodarczego i postanowił „uczynić z Argentyny przykład. Ostrzegł w ten sposób inne kraje Ameryki Łacińskiej, by zapomniały o promowaniu nacjonalizmu, niepodległości i suwerennej integralności państwa”²⁴

Wybór Argentyny był celowy, ponieważ to najbogatsze państwo w Ameryce Południowej dostarczało Meksykowi technologię energii nuklearnej wbrew woli Bilderbergu. Wojna na Falklandach zakończyła tę wzajemnie korzystną współpracę. Bez wątplenia znacznie lepiej jest mieć w Meksyku źródło taniej, wyzyskiwanej niewolnej siły roboczej niż w pełni rozwiniętego partnera handlowego.

Co więcej, z powodu negatywnej propagandy w mediach niewielu Amerykanów nawet dzisiaj rozumie, jak ważna jest Ameryka Łacińska i jej rynki zbytu dla interesów Stanów

Zjednoczonych, od technologii po przemysł ciężki. Zdrowy handel z Ameryką Łacińską mógłby „pobudzić rozwój wielu słabnących amerykańskich firm i stworzyć tysiące nowych miejsc pracy” [25](#)

Bilderberg postanowił zapobiec temu za wszelką cenę.

MIESZANIE SIĘ BILDERBERGU W SPRAWY WEWNĘTRZNE NIEPODLEGŁYCH PAŃSTW

Oto kilka przykładów, w jaki sposób Bilderberg ingeruje w sprawy wewnętrzne suwerennych państw:

- Bilderberg podjął decyzję, że Stany Zjednoczone powinny nawiązać oficjalne stosunki z Chinami, nim jeszcze Nixon ogłosił publicznie tę politykę.
- Na spotkaniu w Saltsjöbaden w Szwecji w 1973 roku członkowie Bilderbergu zgodzili się podnieść cenę ropy do 12 dolarów za baryłkę, co stanowiło wzrost o 350% i wywołało chaos gospodarczy w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej. Celem tego posunięcia było wsparcie podupadających fortun firm naftowych. Spodziewany brak ropy stanowił jeden z pretekstów sztucznie wywołanej wojny arabsko-izraelskiej, która pozwoliła niepostrzeżenie wprowadzić ceny wynegocjowane przed jej wybuchem.
- W 1983 roku „ultrakonserwatywny” prezydent Reagan obiecał członkom Bilderbergu, że przekaże 50 miliardów dolarów amerykańskich podatników do krajów Trzeciego Świata i bloku komunistycznego za pośrednictwem ulubionych pośredników, MFW i Banku Światowego. Zrealizował tę obietnicę z należytą naleźką. Jest to tak zwany program Brady’ego.
- Bilderberg podjął decyzję o usunięciu Margaret Thatcher z funkcji brytyjskiego premiera, ponieważ nie zgodziła się na dobrowolną rezygnację z suwerenności brytyjskiej na rzecz europejskiego superpaństwa wymyślonego przez Bilderberg. Z niedowierzaniem obserwowaliśmy, jak jej własna partia sprzedaje ją na rzecz sługusa Bilderbergu, Johna Majora.
- W 1985 roku Bilderberg zgodził się poprzeć Inicjatywę Obrony Strategicznej (Gwiezdne Wojny) na długo przed tym, nim stała się ona oficjalną polityką Stanów Zjednoczonych.
- Na spotkaniu w 1990 roku w Glen Cove na Long Island, w stanie Nowy Jork, postanowiono, że należy podnieść podatki, by lepiej spłacać dług zaciągnięty u międzynarodowej finansjery. Znakomitość Bilderbergu, prezydent George W. H. Bush, podpisał w 1990 roku podnoszący podatki budżet, przez co przegrał wybory.
- Na spotkaniu w 1992 roku grupa dyskutowała nad możliwością przekonania opinii publicznej, by zaakceptowała stworzenie armii Organizacji Narodów Zjednoczonych, która mogłaby interweniować w politykę wewnętrzną niepodległych państw

i rozwiązywać konflikty. Ta propozycja została opisana na pierwszych stronach dwóch czołowych kanadyjskich czasopism – „Toronto Star” i „National Post” – podczas spotkania grupy w Ottawie w 2006 roku.

- Sprzedaż Ontario Hydro, własności kanadyjskiego rządu, po raz pierwszy stała się przedmiotem dyskusji na spotkaniu w King City pod Toronto w 1996 roku. Wkrótce potem Ontario Hydro została podzielona na pięć niezależnych firm i sprywatyzowana.
- Na spotkaniach z lat 1996-1998 Bilderberg skupił się na problemie Kosowa. Dyskutowano nad możliwością stworzenia „szerszej” Albanii w wyniku powołania „zarządu powierniczego” nad „niepodległym” Kosowem oraz rozbioru Jugosławii (poprzez przekazanie Węgrom jej północnej prowincji zamieszkaanej przez 350 tysięcy Węgrów). Byłaby to część planu generalnej zmiany przebiegu granic w tym regionie (którego celem było utrzymanie niestabilności regionu i podsycanie targających nim konfliktów) oraz rekonstrukcji wartej miliony dolarów zniszczonej podczas wojny infrastruktury na koszt zachodniego podatnika.
- Z informacji przeciekających ze spotkania w 2002 roku wynikało, że atak na Irak został przełożony na marzec 2003 roku. W tym czasie wszystkie gazety na świecie pisały, że atak rozpocznie się na przełomie jesieni i zimy 2002 roku.
- W 1999 roku brytyjski parlamentarzysta Kenneth Clarke, Martin S. Feldstein, prezes National Bureau of Economic Research (Krajowego Biura Badań Gospodarczych), Stanley Fisher, zastępca dyrektora operacyjnego Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Ottmar Issing, członek rady nadzorczej Europejskiego Banku Centralnego, i Jean-Claude Trichet, prezes Banku Francji, rozmawiali na temat „dolaryzacji”, kolejnego kroku po wprowadzeniu wspólnej waluty europejskiej.
- Bilderberg dyskutował nad stworzeniem azjatyckiego bloku pod przywództwem Japonii, w którym panowałyby wolny handel, wspólna waluta i unia polityczna podobna do Unii Europejskiej.
- Podział Kanady, który miał być krokiem wstępnym do stworzenia Unii Amerykańskiej, został początkowo wyznaczony na 1997 rok, ale artykuły w „Toronto Star”, najpopularniejszej gazecie kanadyjskiej, które pojawiły się podczas spotkania grupy w 1996 roku w King City, zmusiły tajne stowarzyszenie do przełożenia realizacji tego planu. Proponowany podział Kanady został opisany w kilku książkach na ten temat, w tym w *New World Order Corruption in Canada (Korupcyjne działania Nowego Światowego Ładu w Kanadzie)*, zbiorze szkiców pod redakcją Roberta O'Driscolla i Elizabeth Elliott (Saigon Press, 1994).

Rozdział szósty

MARIONETKI BILDERBERGU

Od początku swej politycznej kariery na stanowisku gubernatora Kalifornii Ronald Reagan dystansował się od twardych, staromodnych tradycjonalistów, a swoimi doradcami mianował ludzi Rockefellera. Ci, którzy sądzili, że w wyborach prezydenckich w 1980 roku wygrała „konserwatywna, tradycyjna Ameryka”, nie mieli pojęcia, jak bardzo się mylą. Choć Reagan obiecał, że jeśli zostanie wybrany, zdymisjonuje przewodniczącego Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej, Paula A. Volckera, ze względu na jego politykę antyinflacyjną, kiedy objął urząd prezydenta, złamał słowo, ku zaskoczeniu konserwatywnego skrzydła Partii Republikańskiej.

Tak się złożyło, że Anthony Wedgewood Benn, członek brytyjskiego parlamentu, powiedział uczestnikom spotkania Międzynarodówki Socjalistycznej, które odbyło się w Waszyngtonie 8 grudnia 1980 roku: „Możecie odnieść korzyści z załamania kredytu spowodowanego przez Volckera, jeśli urobicie Reagana [czytaj: zrobicie mu pranie mózgu], żeby je przyspieszył”.

Ten komentarz natychmiast nasuwa kilka pytań: Co miał na myśli Benn? Czy chciał dać do zrozumienia, że członkowie Bilderbergu mają wpływ na Reagana? Dlaczego Reagan miałby łamać słowo dane własnej partii? Dlaczego wołał doradców Rockefellera od własnej ekipy?

Jeden z ludzi „bliskich” kręgom Reagana, Peter Vickers Hall, czołowy fabianin w Stanach Zjednoczonych i członek Tavistock Institute for Human Relations, organizacji sponsorowanej przez Bilderberg, wygłosił w 1981 roku mowę. „Oto dwie Ameryki. Jedna dziewiętnastowieczna, ponura, w której społeczeństwo bazuje na przemyśle. Druga to rosnące w siłę społeczeństwo postindustrialistyczne, w niektórych przypadkach tworzące się na gruzach starej Ameryki. To kryzys panujący między tymi dwoma światami spowoduje w nadchodzącej dekadzie ekonomiczną i społeczną katastrofę. Te dwa światy znajdują się wobec siebie w fundamentalnej opozycji i nie mogą ze sobą współzystawać. W końcu świat postindustrialny musi zniszczyć i zrównać z ziemią ten drugi”.

Hall przepowiedział w tej mowie upadek amerykańskiej gospodarki i przemysłu. Czy nie niepokoi was, że takie prognozy wygłasza człowiek, który dwadzieścia pięć lat temu był blisko

związany z prezydentem Stanów Zjednoczonych? Czy to możliwe, że Reagan był marionetką Bilderbergu umieszczoną w Białym Domu, żeby odegrać określoną rolę?

W swojej książce *Conspirators' Hierarchy: The Story of the Committee of 300* John Coleman pisze: „To, że rada [Petera Vickersa Halla] została przyjęta i zastosowana przez administrację Reagana, widać wyraźnie w kryzysie instytucji oszczędnościowo-pożyczkowych oraz sektora bankowego, który nabrał tempa za czasów reaganowskiej polityki gospodarczej”. Coleman zauważa również mimochodem, że nad planami Bilderbergu dotyczącymi deindustrializacji Ameryki czuwał Milton Friedman, który „wykorzystał prezydenturę Reagana do przyspieszenia procesu upadku najpierw przemysłu stalowego, a potem samochodowego i budowlanego”.

To smutne, że Bilderberg często sprawia wrażenie wszechobecnej siły, dla której nie istnieje efektywna przeciwwaga. Po utracie stanowiska premiera na rzecz Johna Majora lady Thatcher powiedziała Jimowi Tuckerowi w wywiadzie dla magazynu „Spotlight”, że brała pod uwagę swoje odsunięcie przez Bilderberg, ale była zdania, że ani Wielka Brytania, ani żadne inne państwo nie powinno oddawać dobrowolnie swojej suwerenności. Pani Thatcher miała szczęście, została jedynie zdjęta ze stanowiska i zachowała życie. Tego samego nie można powiedzieć o włoskim premierze Aldzie Moro.

ZWIĄZKI BILDERBERGU Z ZAMORDOWANIEM ALDA MORO

W 1982 roku John Coleman, były agent wywiadu z dostępem do wielu tajemnic, wykazał, że włoski premier Aldo Moro, „lojalny członek Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, który przeciwstawiał się zaplanowanemu dla jego kraju «zerowemu rozwojowi gospodarczemu» i redukcji populacji, został zamordowany. Zabójstwo zleciła masońska loża P2, a jego celem było zbliżenie Włoch do linii politycznej Klubu Rzymskiego oraz podporządkowanie ich planom Bilderbergu, dotyczącym deindustrializacji kraju i znacznej redukcji jego populacji”.

Coleman twierdzi w swojej książce *Conspirators' Hierarchy*, że globaliści chcieli wykorzystać Włochy do destabilizacji Bliskiego Wschodu, co było ich głównym celem. „Plan Alda Moro, by ustabilizować sytuację we Włoszech za pomocą pełnego zatrudnienia oraz pokoju politycznego i przemysłowego, wzmocniłby katolicką opozycję wobec komunizmu i znacznie utrudnił destabilizację Bliskiego Wschodu – podstawowego celu Bilderbergu”.

Coleman opisał z detalami przebieg wydarzeń, które wstrząsnęły włoskim narodem: w jaki sposób Moro został w biały dzień porwany przez Czerwone Brygady wiosną 1978 roku, jak go zastrzelono i jak wymordowano z zimną krwią jego ochronę. 10 listopada 1982 roku na sali sądowej w Rzymie Gorrado Guerzoni, bliski przyjaciel zabitego, zeznał, że Aldowi Moro, będącemu od wielu lat liczącym się politykiem, „groził członek Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (RIIA), który był wtedy amerykańskim sekretarzem stanu”.

Coleman opowiada dalej, jak podczas procesu niektórzy członkowie Czerwonych Brygad „zeznali, że wiedzieli o udziale w całej sprawie jakiejś wysoko postawionej osobistości z Ameryki”. W czerwcu i lipcu 1982 roku „wdowa po Aldzie Moro zeznała, że zabójstwo jej męża było wynikiem poważnych gróźb, jakie rzucała – jak to określiła – *ważna postać na scenie politycznej Stanów Zjednoczonych*”.

Zapytana przez sędziego, czy może przytoczyć, co mówiła ta osoba, Eleonora Moro powtórzyła dokładnie frazę, której według zaprzysiężonego zeznania Guerzoniego użył podobno Kissinger: „Albo zrezygnujesz z tej polityki, albo drogę za to zapłacisz”.

W jednym z budzących największą groźbę ustępów książki John Coleman pisze: „Sędzia zapytał Guerzoniego, czy może zidentyfikować osobę, o której mówiła pani Moro. Guerzoni odpowiedział, że był nią Henry Kissinger, jak dawał wcześniej do zrozumienia”.

Dlaczego wysoki rangą amerykański dyplomata miałby grozić czołowemu politykowi niezależnego europejskiego państwa? Sensacyjne i potencjalnie fatalne dla stosunków włosko-amerykańskich zeznanie Guerzoniego zostało tego samego dnia opublikowane w gazetach całej Europy Zachodniej, natomiast ani jedna amerykańska stacja telewizyjna nie uznała tej wiadomości za wartą „wzmianki”, mimo że Kissinger został uznany za współnika w tych morderstwach.

Nic w tym zaskakującego, jak się przekonamy w części drugiej niniejszej książki poświęconej działaniom Rady Stosunków Zagranicznych.

CLINTONA CHRZEST W BILDERBERGU

Niech naszą ostatnią ilustracją wpływów Bilderbergu będzie „namaszczenie” Billa Clintona na prezydenta na konferencji w 1991 roku, która odbyła się w Baden-Baden. Większość obywateli USA oraz mediów nie ma pojęcia, że zaraz po tym spotkaniu Clinton udał się w niezapowiedzianą i utrzymywaną w tajemnicy podróż do Moskwy.

We wtorek 9 czerwca przez półtorej godziny rozmawiał z sowieckim ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Michaiła Gorbaczowa, Wadimem Bakatinem. Pan Bakatin zajęty był zażartą kampanią o fotel prezydencki – głosowanie miało się odbyć już za sześć dni – a mimo to wygospodarował dość czasu, by spotkać się niespodziewanie z nieznanym na arenie międzynarodowej gubernatorem Arkansas. Dlaczego?

Wcześniejsza kariera Bakatina może się okazać kluczem do rozwiązania tej zagadki. Choć Gorbaczow przegrał wybory prezydenckie, Bakatin, uznawany za „reformatora”, został nagrodzony przez prezydenta Jelcyra wysokim stanowiskiem w KGB. Można odnieść wrażenie, że prezydent Clinton został wysłany przez Bilderberg do Moskwy, żeby „pogrzebać” akta KGB dotyczące jego studenckich wystąpień przeciwko wojnie w Wietnamie, zanim, mniej więcej dwa

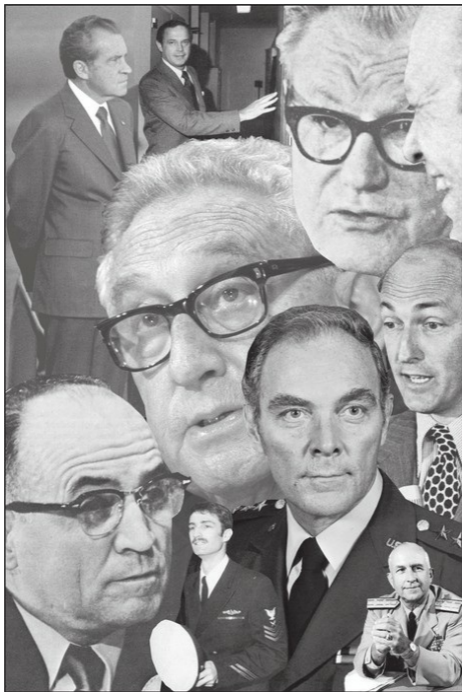
i pół miesiąca później, zgłosi swą kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jedną z nielicznych gazet, które zajęły się tą historią, był „Arkansas Democrat”. Wydrukowała ona artykuł pod tytułem: „CLINTON MA SILNEGO KUMPLA W ZWIĄZKU SOWIECKIM – NOWEGO ZWIERZCHNIKA KGB”.

W tej sytuacji zapewne nie będzie dla was zaskoczeniem informacja, że popierany przez Bilderberg kandydat na prezydenta obiecał ponoć prezydentowi Jelcynowi, że jeśli wygra wybory, rosyjskie okręty wojenne będą mogły pobierać paliwo i korzystać z wielu przywilejów portowych we wszystkich amerykańskich bazach morskich. Gdy tylko Clinton został prezydentem, wypełnił tę obietnicę.

Samuel „Sandy” Berger, były doradca Billa Clintona do spraw bezpieczeństwa narodowego, w mowie wygłoszonej w Brookings Institution stwierdził: „Globalizacja – ekonomiczna, technologiczna, kulturalna i polityczna integracja – nie jest wyborem. Jest faktem. To fakt, który będzie się rozwijał nieuchronnie, z naszą zgodą czy bez niej. To fakt, który ignorujemy, co naraża nas na niebezpieczeństwo”.

Miał rację. Jak powiedział mi kiedyś Jim Tucker: „Bóg może i stworzył wszechświat, ale jeśli chodzi o planetę Ziemia, Bilderberg mówi Bogu: «Dzięki, ale od teraz to my się będziemy tym zajmować»”.



Rozdział siódmy

KANT Z WATERGATE

Kryzys spowodowany przez aferę Watergate to przypadek błędów w identyfikacji i parodii sprawiedliwości. Prawda o Watergate nigdy nie została ujawniona, ale ci, którzy doprowadzili do obalenia szacha, wojny na Falklandach, śmierci Alda Moro i upadku Margaret Thatcher, wmieszani byli i w tę aferę. Czy wiemy na pewno, że Richard Nixon nadużył władzy prezydenckiej? A jeśli „dymiąca strzelba” i „bezsporne” dowody tego „nadużycia” zostały sfabrykowane? Pat Nixon zawsze twierdziła, że jej mąż został wrobiony, i wierzyła, że historia wreszcie odda mu sprawiedliwość.

Według moich informatorów, którzy brali udział w konferencjach Bilderbergu na początku lat siedemdziesiątych, „Washington Post” miał za zadanie podgrzewać atmosferę za pomocą publikowania kolejnych „rewelacji” i tworzyć klimat nieufności wobec prezydenta.

W swojej książce *Conspirators' Hierarchy* John Coleman, analityk z MI6, wyraźnie wskazuje palcem Katherine Graham, wydawcę „Washington Post” w latach 1963-1993, a ponadto oskarża ją o zamordowanie męża, Philipa L. Grahama, którą to śmierć FBI oficjalnie uznało za samobójstwo. Coleman utrzymuje, że Graham zabiła męża, żeby przejąć kontrolę nad gazetą. Co jeszcze ciekawsze, pomimo powagi oskarżenia jego autor nigdy nie został pozwany za pomówienie obecnie już nieżyjącej multimilionerki (i członkini Bilderbergu). Ci, którzy badali działania Bilderbergu i sposób, w jaki jego członkowie chronią się nawzajem, uważają, że pozwanie Colemana tylko zwiększyłoby jego wiarygodność, a tego rodzina Katherine Graham, jej przyjaciele i współpracownicy nie mają zamiaru zrobić. Uznali zatem, że „dyskrecja jest złotem”, żeby sparafrazować znane powiedzenie.

Jednak udział „Washington Post” i Katherine Graham w aferze Watergate dowodzi ogromnej potęgi prasy, tak jak przewidzieli kontrolerzy amerykańskich mediów lepiej znani jako Rada Stosunków Zagranicznych – grupa, którą zbadamy bliżej w części drugiej książki. Skandal dotyczący Nixona i jego administracji zadał śmiertelny cios autorytetowi urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych i uderzył w instytucje, na których opiera się republika Stanów Zjednoczonych. Jakie korzyści odniosła z tego Grupa Bilderberg? No cóż, silna i niezależna Ameryka, na której czele stoi nieprzekupna Głowa Państwa (nie mam tu na myśli Richarda Nixona), uniemożliwiłaby wprowadzenie w życie planów stworzenia Nowego Światowego Ładu

i zapanowania nad globem.

Kto odegrał znaczącą rolę w upokorzeniu prezydenta Nixona?

Jednym z najbardziej widocznych graczy był David Young, zwierzchnik „hydraulików”, międzyagencyjnej grupy szpiegowskiej o moralności gestapo, pracującej dla Special Investigations Unit (Jednostki Dochodzeń Specjalnych) Białego Domu, którą Nixon stworzył i postawił na jej czele Johna Ehrlichmana. Young, który początkowo pracował w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego dla jednego z członków założycieli Bilderbergu, Henry’ego Kissingera, założył podsłuch w Białym Domu. Jego taśmy to była „dymiąca strzelba”, która pogrzebała Nixona. Na tych obciążających nagraniach słyszymy, jak Nixon przyznaje, że nakazał zatuszowanie włamania do Watergate, i rozważa, jak sabotować śledztwo w tej sprawie. Nagrania dowodzą również, że prezydent kłamał amerykańskiej opinii publicznej przez dziewięć miesięcy.

Nowym kluczowym graczem afery był były oficer CIA i FBI James W. McCord, który był dyrektorem bezpieczeństwa Komitetu ds. Reelekcji Nixona. Jak się wydaje, to on „przypadkowo” zaalarmował ochronę budynku Watergate. McCord został aresztowany w noc włamania wraz z czterema innymi osobami. Przyznał się do winy i został uznany za winnego sześciu zarzutów. Później napisał list do Johna J. Siriki, sędziego w sprawie Watergate, w którym twierdził, że popełniono krzywoprzysięstwo. Twierdzenia McCorda – że Biały Dom wiedział o włamaniu i próbował je zatuszować – spowodowały, że prowadzący śledztwo zaczęli mocniej naciskać na wydanie taśm z systemu nagrywania działającego w Białym Domu. Później McCord oskarżył agentów CIA o spalenie jego osobistych papierów, które trzymał w domu. Nawet w więzieniu McCord obawiał się, że zostanie zamordowany przez CIA.

Kluczowym graczem w aferze Watergate był jednak nie kto inny, jak generał Alexander Haig. Generał był dziecięciem Okrągłego Stołu, grupy równoległej do Bilderbergu. W *The Tavistock Institute: Sinister and Deadly (Tavistock Institute: złowrogi i zabójczy)*, przełomowej książce poświęconej złowrogim planom czołowego światowego instytutu prania mózgu, John Coleman ujawnił tajne porozumienia pomiędzy gabinetem cieni, amerykańskimi politykami w służbie Nowego Światowego Ładu a usługową prasą. Pokazuje tam, w jaki sposób Haig stał się obiektem zainteresowania Josepha Califano, amerykańskiego członka Okrągłego Stołu królowej Anglii. Joseph Califano, doradca prawny Krajowej Konwencji Demokratów, przeprowadził rozmowę z Alfredem Baldwinem, jednym z „hydraulików”, który brał udział we włamaniu do Watergate, i wypytywał o pochodzenie McCorda i o to, dlaczego McCord wybrał Baldwina na członka swojego „zespołu”.

„Co jeszcze gorsze – pisze Coleman – memorandum Califana zawierało szczegółowe transkrypcje nagranych rozmów Nixona z Komitetem ds. Reelekcji, i to PRZED samym

włamaniami”.

Dlaczego Califano nie został oskarżony za ukrywanie dowodów?

W ręce Colemana wpadły bezcenne tajne instrukcje Tavistocku, w których opisano metodę, jaką posłużono się do zniszczenia prezydenta Nixona. „To, w jaki sposób najpierw odizolowano prezydenta Nixona, następnie otoczono zdrajcami, a potem oglupiono, przeprowadzono dokładnie według metodologii zdobywania całkowitej kontroli nad człowiekiem opracowanej przez głównego teoretyka Tavistocku, doktora Kurta Lewina”.

„Jedną z głównych technik łamania morale jest utrzymywanie danej osoby w niepewności co do jej położenia i tego, czego może się spodziewać. Częste zmiany pomiędzy groźbą surowej kary a obietnicą dobrego traktowania plus podawanie sprzecznych informacji wpływają destruktywnie na zdolności poznawcze człowieka do tego stopnia, że przestaje on zdawać sobie sprawę z tego, czy konkretny plan zbliża go do celu czy też od niego oddala. W takich warunkach nawet u osób, które posiadają jasno określone cele i są zdolne do podejmowania ryzyka, pojawia się paraliż decyzyjny spowodowany silnym konfliktem wewnętrznym”.

Taktyka Tavistocku zastosowana wobec prezydenta okazała się tak skuteczna, że Amerykanie zaczęli wierzyć w mnóstwo kłamstw podawanych im przez spiskowców jako prawdę za pomocą pokrętnego, orwellowskiego dwójmyślenia. A tak naprawdę afera Watergate była bezczelnym kłamstwem od początku do końca.

Nixon i jego dwaj najbliżsi współpracownicy, Haldeman i Ehrlichman, nie mieli pojęcia, co się dzieje. Nie byli żadnym przeciwnikiem dla połączonych sił Bilderbergu, RIIA i Tavistock Institute kierowanego przez brytyjskie MI6, którego tajny budżet wynosi około 350-500 milionów dolarów amerykańskich (warto zauważyć, że parlament brytyjski nie posiada rzeczywistej władzy nad MI6). Ponieśli klęskę i nigdy się nie dowiedzieli, że „David Young, absolwent Oksfordu i długoletni współpracownik Kissingera w takich organizacjach podlegających Okrągłemu Stołowi, jak firma prawnicza Milbank Tweed, pracował w podziemiach Białego Domu, nadzorując przecieki”.

Wyznanie Jamesa McCorda na temat krzywoprzysięstwa złożone sędziemu Johnowi Sirice powinno ostrzec Nixona. Ale zagubiony i niepewny prezydent postąpił dokładnie tak, jak osoba złamana za pomocą strategii Tavistocku.

To Kissinger odpowiadał za pranie mózgu i mylenie Nixona, natomiast Haig faktycznie sprawował rząd w tym dziwnym okresie prezydentury.

Coleman pisze: „Na polecenie RIIA Haig dosłownie przejął rząd Stanów Zjednoczonych po przewrocie z kwietnia 1973 roku”.

Haig zapełnił sto najwyższych stanowisk w Waszyngtonie ludźmi z Brookings Institution, Instytutu Studiów Politycznych i Rady Stosunków Zagranicznych, czyli osobami lojalnymi wobec

interesów Nowego Światowego Ładu Bilderbergu bardziej niż wobec interesów Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Według wywiadowczych źródeł Colemana, wiosną 1970 roku William McDermott z FBI spotkał się w Santa Monica w Kalifornii z jednym z wyższych pracowników bezpieczeństwa RAND Corporation, żeby go ostrzec, że Daniel Ellsberg jest podejrzewany o kradzież dokumentów RAND-u dotyczących wojny w Wietnamie i skopiowanie ich przed podrzuceniem z powrotem do biur RAND-u. RAND to organizacja typu non-profit stworzona w celu połączenia planowania wojskowego z badaniami nad rozwojem, przezywana Amerykańskim Instytutem Prania Mózgów ze względu na swe eksperymenty w obszarze programowania społecznego i psychicznych reakcji na stres. Podczas późniejszego spotkania z dyrektorem RAND-u, doktorem Henrym Rowanem, McDermott dowiedział się, że trwa już śledztwo Departamentu Obrony. Zapewnienia Rowana sprawiły, że FBI porzuciło śledztwo w sprawie Ellsberga. FBI nie miało pojęcia, że Rowan jest najlepszym przyjacielem Ellsberga. Coleman odkrył, że „nie toczyło się żadne śledztwo, a Departament Obrony nigdy go nie rozpoczął. Ellsberg zachował swoją pozycję w RAND Corporation i mógł nadal bez trudu kraść i kopiować dokumenty na temat wojny w Wietnamie aż do czasu ich ujawnienia, co wstrząsnęło do fundamentów administracją Nixona”.

Na tym etapie rozwiązano Komisję Energii Atomowej, a jej przewodniczący, James Schlesinger, mógł zostać przesunięty na stanowisko sekretarza obrony. Zadaniem Schlesingera miało być powstrzymanie dowódców wojskowych od wykonywania rozkazów Białego Domu ze względu na groźby impeachmentu prezydenta rzucane przez czołowych republikanów. Nixon zrezygnował ze stanowiska z własnej woli 8 sierpnia 1974 roku.

Czy upokorzenie Nixona było lekcją, jakiej udzielono przyszłym prezydentom Stanów Zjednoczonych, żeby nie odważyli się więcej sabotować działań Światowego Rządu Cieni?

Upadek prezydentury Nixona spowodował redukcję sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych po wycofaniu się z wojny w Wietnamie i deindustrializację kraju w następstwie podpisania Układu Ogólnego w sprawie Cel i Handlu (General Agreement of Tariffs and Trade – GATT), której Nixon był z całego serca przeciwny – były to cele strategii zerowego rozwoju gospodarczego opracowanej przez Bilderberg.

Jak pisze John Coleman w książce *Conspirators' Hierarchy*: „Do tego momentu możemy prześledzić przyczyny recesji/depresji z 1991 roku, która [...] kosztowała Amerykanów 30 milionów miejsc pracy”.

Najbardziej wpływowym graczem w aferze Watergate był doradca Nixona do spraw bezpieczeństwa narodowego – Henry Kissinger. Jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych Bilderberg postawił Kissingera na czele małej grupy złożonej z Jamesa Schlesingera, Alexandra

Haiga i Daniela Ellsberga. Współpracował z nimi blisko główny teoretyk Instytutu Studiów Politycznych (IPS) Noam Chomsky. IPS był dzieckiem brytyjskiego Okrągłego Stołu, ale to Tavistock Institute decydował o jego programie. Obie organizacje wspólnie rozwijały techniki programowania społecznego. W latach sześćdziesiątych zespół Kissingera i Chomsky'ego stworzył „Nową Lewicę”, masowy ruch w Stanach Zjednoczonych, którego celem było sianie niepokoju i niesnasek, szerzenie chaosu i propagowanie idei lewoskrzydłowego, nihilistycznego socjalizmu. W ten sposób stworzono „wielki kij”, którym można było okładać amerykański establishment polityczny.

Gdy Kissinger został doradcą do spraw bezpieczeństwa narodowego, Ellsberg i Haig mogli rozpocząć realizację przygotowanego przez RIIA planu Watergate, którego celem było obalenie prezydenta Nixona, gdy ten publicznie oświadczył, że nie popiera układu GATT, co wprawilo we wściekłość Davida Rockefellera. Nixon miał rację. GATT okazał się narzędziem dalszej erozji amerykańskiej suwerenności, dokładnie tak jak w 1994 roku, tuż przed swą śmiercią, zeznał przed amerykańskim Senatem sir James Goldsmith, miliarder i członek Parlamentu Europejskiego.

Jako doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego prezydenta Nixona Kissinger otrzymywał wszelkie dane wywiadowcze i policyjne, w tym najbardziej tajne raporty FBI, nim przedstawiono je prezydentowi. Nic dziwnego, że Haldeman i Ehrlichman, dwie osoby, którym Nixon powierzył swe życie, nie potrafili pojąć, co się dzieje.

Afera Watergate była zenitem kariery Kissingera. Zhańbienie Nixona i usunięcie go z urzędu dało Kissingerowi władzę, jakiej nie miał nikt wcześniej. Po rezygnacji Nixona do Białego Domu wprowadził się wreszcie „prezydent Bilderbergu”, Gerald Ford, człowiek Nowego Światowego Ładu, który przyjmował polecenia od Henry'ego Kissingera, agenta Davida Rockefellera, sługi Bilderbergu.

Rozdział ósmy

BILDERBERG ZDEMASKOWANY

Thomas Jefferson, jeden z ojców założycieli amerykańskiej demokracji, wyjaśnił to w następujący sposób: „Pojedyncze akty tyranii można przypisać zaistnieniu przypadkowych i chwilowych opinii; jeśli jednak mamy do czynienia z trwałym uciskiem, rozpoczętym w określonym czasie i trwającym niezmiennie pomimo zmiany ministrów [prezydentów], aż nazbyt wyraźnie dowodzi to istnienia celowego, systematycznego planu poddania nas niewoli”.

Głębszy cel globalnego, głównie męskiego, korporacyjnego gangu określił David Rockefeller w czerwcu 1991 roku na spotkaniu Bilderbergu w Baden-Baden, kiedy stwierdził: „Ponadnarodowa władza intelektualnej elity i finansjery na pewno jest lepsza od narodowej samodzielności praktykowanej w poprzednich wiekach” [26](#)

9 grudnia 2001 roku profesor John McMurtry z Uniwersytetu Guelph w Kanadzie powiedział w mowie otwierającej forum *Jak Kanada powinna zareagować na terroryzm i wojnę*: „Taka struktura władzy światowej została stworzona przez tych samych decydentów finansowych i medialnych, którzy umieścili na stanowisku Tony’ego Blaira w Wielkiej Brytanii i George’a Busha juniora w Białym Domu wbrew woli większości. Ponadnarodowe korporacje wypromowały i sfinansowały tych przywódców politycznych, aby kierowane przez nich kraje służyły im, a nie obywatelom, przez których zostali wybrani, uzyskując gwarancję, dzięki pełnomocnictwom państwowym i międzynarodowym układom handlowym, że rządy nie będą już mogły nimi rządzić ku wspólnemu dobru bez naruszania nowych praw dotyczących handlu i inwestycji, działających wyłącznie na korzyść międzynarodowych korporacji”.

Najbardziej niepokoi mnie to, że inni ludzie nie dostrzegają niebezpieczeństwa. Czy to dlatego, że wiedza wiąże się z odpowiedzialnością i wymaga zdecydowanej reakcji? Jeśli uznamy, że rzeczywiście istnieje siła znacznie potężniejsza niż wybrany demokratycznie prezydent, „moralny” autorytet dużo silniejszy niż chrześcijański papież, niewidzialna siła, która kontroluje aparat wojskowy świata i jego systemy wywiadowcze, międzynarodowy system bankowy oraz najbardziej efektywny system propagandy w historii, będziemy musieli sobie uświadomić, że demokracja jest w najlepszym razie iluzją, a w najgorszym preludium do dyktatury, która stanie się znana jako Nowy Światowy Ład.

Michael Thomas, finansista z Wall Street, który zdobył szerokie uznanie jako pisarz i jest

uznawany przez wielu za najbardziej przenikliwego komentatora ery Reagana i Busha, powiedział 28 maja 1999 roku w SCH News: „Jeżeli w kwestii reklamy Bilderberg wydaje się bardziej nieśmiały niż kiedykolwiek wcześniej, jest to spowodowane między innymi tym, że jego propozycje, wprowadzane w życie przez agencje służebne, takie jak MFW i Bank Światowy, spowodowały w ostatnich latach więcej zniszczeń niż druga wojna światowa”.

„Fatalnym wynikiem – jak donosi były dziennikarz BBC, Tony Gosling, na swojej stronie internetowej www.bilderberg.org – jest obraz obalonej zachodniej demokracji, gdzie decydenci zbierają się nie z powodów ważnych dla zwykłych ludzi – takich jak sprawiedliwość społeczna, wspólne dobro i jakość życia – ale by zwiększyć trudności gospodarcze i dać kolejne zdobycze elicie politycznej i przemysłowej świata”.

Pomimo takich dowodów większość ludzi nadal uważa, że ma dość własnych problemów i nie musi się przejmować „teoriami spiskowymi”. To właśnie uczyniły nam socjotechniczne działania Tavistocku. W obliczu chaosu reagujemy tak jak Nixon, którego najpierw odizolowano, potem zmylono, a wreszcie zniszczono. Ludzie, zdemoralizowani i zagubieni, pozbawieni szacunku dla samych siebie i niepewni przyszłości, dużo chętniej powitają nagle objawiającego się „mesjasza”, Nowy Światowy Ład, który obiecuje wyeliminować narkotyki, pornografię, dziecięcą prostytutkę, chronić przed zbrodnią, wojnami, głodem i cierpieniem i gwarantuje stworzenie uporządkowanego społeczeństwa, w którym ludzie będą żyć w harmonii.

Ale ta poszukiwana „harmonia” wkracza na teren naszych indywidualnych wolności, praw człowieka, wolności myśli i istoty naszej egzystencji. Ta „harmonia” będzie oznaczać społeczeństwo opiekuńcze: będziemy tylko numerami w wielkim systemie biurokratycznym Nowego Światowego Ładu. Nonkonformiści, tacy jak ja, zostaną internowani w obozach koncentracyjnych stworzonych na wzór Guantanamo. Tak się stanie, chyba że my, obywatele (tego, co zostało z) wolnego świata, powstaniemy w obronie naszych narodowych ideałów, zamiast pozostawiać tę kwestię w rękach rządów, komisarzy europejskich, przedstawicieli Narodów Zjednoczonych i dworów królewskich, którzy nas zdradzili.

Ci mili, porządni członkowie europejskich rodzin panujących, te słodkie starsze panie i elegancy panowie są w rzeczywistości całkowicie bezwzględni. Wykorzystają cierpienia każdego narodu i jego bogactwo, by chronić swój uprzywilejowany styl życia. Fortuny arystokracji są „nierozzerwalnie związane z handlem narkotykami, handlem złotem, diamentami i bronią, bankowością, wymianą handlową i przemysłem, ropą naftową, mediami i przemysłem rozrywkowym” [.27](#)

Jak można zweryfikować te fakty, skoro przeniknięcie do Grupy Bilderberg jest praktycznie niemożliwe? Niektórych z nich nie można sprawdzić, ponieważ informacje pochodzą z danych wywiadowczych, które widzieli tylko nieliczni uprzywilejowani. Nie oczekujcie, że media

kiedykolwiek wspomną o spisku w swoich wieczornych wiadomościach. Prasa jest pod całkowitą kontrolą miłych pań i dżentelmenów, którzy tyle czasu poświęcają dobroczynnym przedsięwzięciom. Ludzie w większości wierzą, że skoro nie widzą m o t y w u rzeczy, które tu opisałem – a jeśli nie ma o tym ani słowa w telewizji, radiu i gazetach, z pewnością jest to teoria spiskowa – mogą je zignorować albo wyśmiać, albo w inny sposób odrzucić. Chcą twardych dowodów, ale o twarde dowody jest trudno. Takie właśnie są skutki socjotechnicznej manipulacji społeczeństwem stosowanej przez Tavistock. Nowy Światowy Ład przede wszystkim walczy o zneutralizowanie jedyne realnego zagrożenia, jakie my, ludzie, możemy stworzyć dla jego planów.

Próbuję zerwać maskę z twarzy Nowego Światowego Ładu i pokazać go takim, jaki jest w istocie. Wymieniam wiele źródeł i dokumentów, które mogą potwierdzić większość faktów. Mam nadzieję, że dzięki temu inteligentny czytelnik zacznie się zastanawiać, czy przypadkiem to, co mówię, nie brzmi podejrzenie wiarygodnie.

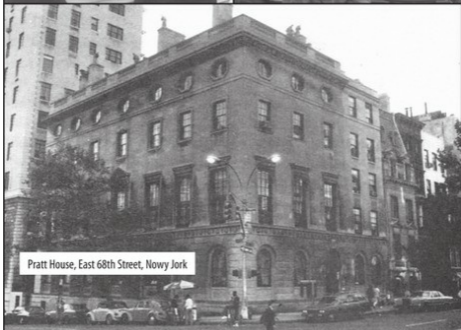


Richard Rubin

Richard Haass, obecny przewodniczący CFR



Dennis Ross, doradca Waszyngtońskiego Instytutu Polityki Bliskowschodniej, z Richardem Haassem, spotkanie Bilderbergu w 2005 r.



Pratt House, East 68th Street, Nowy Jork



Leslie Gelb

Winston Lord

David Rockefeller

Sekretarka CFR (nie jest członkiem).

Peter G. Peterson

Alton Frye

John Swing

Bayless Manning

Wszyscy prócz sekretarki byli przewodniczącymi CFR.

CZĘŚĆ DRUGA

RADA STOSUNKÓW ZAGRANICZNYCH (CFR)



Komisja Trójstronna nie rządzi potajemnie światem. Czyni to Rada Stosunków Zagranicznych.

 sir Winston Lord,
 przewodniczący Rady Stosunków Zagranicznych, 1978;
 asystent sekretarza stanu w amerykańskim
 Departamencie Stanu oraz członek Order of Skull & Bones



John Kerry

Członkowie CFR spotykają się z George'em W. Bushem 5 stycznia 2006 r. Od lewej do prawej: Harold Brown, Lawrence Eagleburger, James Baker, Colin Powell, James Schlesinger, Donald Rumsfeld, Dick Cheney, George W. Bush (nie jest członkiem), Condoleezza Rice, George Shultz, Melvin Laird, Robert McNamara, Madelaine Albright, Alexander Haig, Frank Carlucci, William Perry i William Cohen.

George W. Bush



Leslie Gelb, Richard Helms, James R. Schlesinger, Kenneth A. Moskow, William Webster, R. James Woolsey, John Deutch.



Kissinger, Brzeziński, Albright

Dick Cheney

Hamilton Fish, Kissinger, 1957



David Rockefeller i Peter G. Peterson (przewodniczący CFR i prezes Blackstone Group) rozmawiają z Fidelem Castro w Hawanie w lutym 2001 r.



David Rockefeller przedstawia Borysa Jelcyna, gościnnego mówcę na spotkaniu CFR w Pratt House w Nowym Jorku, 11 września 1989 r.

Rozdział dziewiąty

NA DWOJE BABKA WRÓŻYŁA, 1999

Imperia, jak przyzna każdy Rosjanin, pojawiają się i znikają. Mniej więcej dwa i pół tysiąca lat temu jedno z takich przedsięwzięć, ochrzczone mianem imperium rzymskiego, zaczęło swą karierę od oszukania sąsiednich państw, znanych w historii jako Związek Latyński. Ostatecznie większość Latynów uzyskała drugorzędne prawa, tak zwane „prawo latyńskie”. Teren ich państw obecnie nazywany jest Lacjum. To tam mieszkaliśmy wraz z rodziną, w miasteczku Ladispoli.

W pierwszym tygodniu listopada 1999 roku otrzymałem coś, co na pierwszy rzut oka wyglądało jak pocztówka z wakacji od przyjaciela, wysłana z tego nadmorskiego miasteczka w prowincji rzymskiej. Na kartce napisane było po prostu: „Bawimy się świetnie. Szkoda, że cię tu nie ma”.

Pocztówka nosiła datę 29 listopada 1999 roku, a podpisana była „Faszoda”.

Od razu się zorientowałem, że z tą na pozór niewinną kartką coś jest nie tak. Choćby to, że pochodząca z Włoch pocztówka została wysłana z Francji i miała stempel pocztowy z 30 marca 1980 roku!

Każdy kto ma do czynienia ze środowiskiem wywiadowczym, od razu wam powie, że dla szpiegów i ich kurierów daty i miejsca mają ogromne znaczenie. Trzydziesty marca 1980 roku to był dzień, w którym moja rodzina oficjalnie opuściła Związek Sowiecki. Po przybyciu do Włoch zamieszkaliśmy w Ladispoli, które było naszym domem przez następny rok.

„Tę pocztówkę wrzucił do mojej skrzynki ktoś, kto ma mi coś ważnego do powiedzenia – pomyślałem. – Włoska pocztówka z francuskim znaczkiem. Ciekawe...”

– Dwudziesty dziewiąty listopada dziewięćdziesiątego dziewiątego roku. To za trzy i pół tygodnia – powiedziałem na głos. Obróciłem kartkę i przyjrzałem się nijakemu zdjęciu. Typowy widoczek z wakacji: nieskończone morze plażowiczów i ledwie widoczna linia niebieskiej wody na horyzoncie. Mogłem rozróżnić twarze tylko dwóch osób, najprawdopodobniej matki i syna. Oboje ubrani byli na biało. Matka patrzyła prosto przed siebie, a dziecko trzymało się jej kolana.

Wyszedłem na ulicę. Padał drobny deszcz. Dwoje małych dzieci z piskiem radości skakało od kałuży do kałuży, zostawiając na chodniku mokre ślady butów. Przeszedłem na drugą stronę ulicy i wszedłem do pubu na rogu.

Dwudziesty dziewiąty listopada 1999 roku. Co to u diabła znaczy?

Ponownie przeczytałem wiadomość.

„Bawimy się świetnie. Szkoda, że cię tu nie ma. Faszoda”.

– Kim, do diabła, jest ten facet? – zapytałem sam siebie. Zacząłem sobie przypominać wszystkie swoje kontakty w wywiadzie z ostatnich dziesięciu lat. Na tej długiej liście wiele było dziwnych nazwisk i pseudonimów, ale Faszody nie było na pewno.

Zamówiłem kawę, mechanicznie obracając pocztówkę w palcach.

„Czyżby Afryka?” – pomyślałem. Ale wyjąwszy pół tuzina agentów SASS, południowoafrykańskich tajnych służb, nie byłem w stanie nawiązać stałej współpracy z ani jednym członkiem aparatu bezpieczeństwa dowolnego afrykańskiego państwa.

– Może to szyfr? – mruknąłem pod nosem. – Faszoda, Faszoda, Faszoda. – Znów obróciłem kartkę i popatrzyłem bezmyślnie na matkę i dziecko.

Potem nagle mnie olśniło. Faszoda!!

Niegdyś fort Faszoda to była po prostu kropka na mapie sudańskiego Egiptu. Zbudowano go na zakurzonym półwyspie połączonym wąskim przesmykiem z górami, które biegną równolegle do wybrzeża. Otaczający go kraj to głównie bagno i miliony moskitów. Klimat jest tu zawsze wilgotny, a temperatura rzadko spada poniżej 35 stopni w cieniu.

Nazwa i miejsce zniknęły w mrokach dziejów, ale we wrześniu 1898 roku Wielka Brytania i Francja znalazły się na skraju wojny – najbliższej od czasu bitwy pod Waterloo – ponieważ w Faszodzie, na drugim końcu świata, francuscy oficerowie dowodzący oddziałem afrykańskim stanęli oko w oko z oficerami brytyjskimi dowodzącymi oddziałem afrykańskim, a obaj dowódcy zgłosili swoje pretensje do tego miejsca i zażądali wycofania się przeciwnika.

Pod koniec dziewiętnastego wieku i Wielka Brytania, i Francja sądziły, że jeśli francuskie wojska zdobędą pozycję nad Górnym Nilem, wzniosą tamę, zatrzymają bieg Nilu i spowodują w Egipcie taki chaos, że Brytyjczycy będą się musieli wycofać z Kanału Sueskiego, co przetnie ich strategiczną drogę do Indii i stanie się przyczyną upadku imperium uzależnionego od bogactwa i zasobów ludzkich tej kolonii.

Po pełnej napięcia konfrontacji obie strony ocaliły twarz, uzgadniając, że nad fortem powiewać będą trzy flagi – egipska, brytyjska i francuska. W następnym roku rządy Francji i Wielkiej Brytanii uzgodniły, że zlewiska rzek Nil i Kongo stanowiąc będą granice stref ich wpływów. Duża część mapy dzisiejszej Afryki wynika właśnie z tego porozumienia. Rozpoczęło ono również ocieplenie stosunków pomiędzy oboma krajami, które doprowadziło w 1904 roku do angielsko-francuskiej *entente* będącej jednym z milowych kroków na drodze do pierwszej wojny światowej.

– Faszoda to nie osoba, tylko miejsce! – Czułem, jak wali mi serce.

29 listopada 1999 roku. Ladispoli, Lacjum, Rzym, Włochy, Faszoda, 30 marca 1980 roku,

Francja, 30 marca, 29 listopada, 1980, 1999, Francja, Włochy, Rzym, Lacjum, Ladispoli, Faszoda...
FIFRLL... FRILLF... FFRILL...

Obracałem w myślach dane, szukałem wzorca, ale nie mogłem na niego natrafić.

Deszcz przestał padać i zza trzypiętrowego budynku naprzeciwko wynurzyła się purpurowo-zielona tęcza. Zjawiała się wreszcie ponura kelnerka i niezgrabnie postawiła na stoliku pełną po brzegi filiżankę *café crème*. Przy sąsiednim stoliku usiadł starszy pan, uderzając się przy tym w kolano. Kilku hałaśliwych mężczyzn przy barze dyskutowało o pieniądzach. Przerywali sobie nawzajem, mocno klepiąc się w ramiona i plecy.

Nagle wyprostowałem się na krześle.

– Faszoda. Travis Read!!!

Travisa Reada poznałem podczas konferencji Bilderbergu, która odbyła się w 1996 roku w King City. Był to niedyscyplinowany, paskudny drobny złodziejaszek, który trzymał się z Garikiem S., niedoszłym magistrantem z Izraela. Garik okazał się później świetnie wyszkolonym agentem Mossadu, który działał z parterowej mety w Etobicoke, nijakiego przedmieścia Toronto.

Travis słyszał z tego, że co chwila bywał aresztowany i niemal natychmiast wypuszczany. Miał również tendencje do „dzielenia” celi z jakimś znanym kryminalistą albo cennym informatorem na usługach rządu. Niezwykły zbieg okoliczności, zważywszy, że tacy ludzie są bardzo cenni i pilnie strzeżeni przez policję. Jak odkryłem później, Travis Read został kryminalistą po to, by móc działać wśród kryminalistów. To była jego przykrywka.

Został wysłany do Sudanu przez łączników z CIA i narodowych sił policyjnych Kanady, RCMP, jednostki zajmującej się wywiadem kryminalnym. Był to typowy rozrabiaka – genialny kłamca, arogancki, niegrzeczny, niemal zawsze pijany... i niemal zawsze bez pieniędzy. Szczegóły jego podróży do Sudanu nigdy nie zostały ujawnione, ale wiadomo, że to zapomniane przez Boga miejsce przyciągnęło wszelkie możliwe typy spod ciemnej gwiazdy. Było to siedlisko handlu narkotykami, bronią i ropą, a także punkt zborny wszelkich akcji mających na celu destabilizację tych krajów afrykańskich, które były zbyt zmęczone, by toczyć długie wojny, i za słabe, by oprzeć się „przyjacielskim” ofertom Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Rosji i Chin. Wszystkie one miały jeden wspólny mianownik – ropę.

Travis nienawidził hipokryzji systemu, który go stworzył i wykorzystywał. Jednak, paradoksalnie, żył dzięki temu, że wszedł w posiadanie licznych sekretów, których strzegł jak oka w głowie.

„Jeśli Travis chce się ze mną zobaczyć – pomyślałem – zrobi się z tego ładny bałagan”.

To był prawdziwy kundel wywiadu. Wiedział za dużo, wkurzył przez lata zbyt wiele osób i stanowił zagrożenie dla kilku poważnych szych. Na pierwsze miał Travis, a na drugie kłopoty. A jednak poczułem równocześnie strach i fascynację.

– Czyżby miał coś, co może mnie zainteresować? – mruknąłem pod nosem.

Ujrzałem w szybie sylwetkę pięknej kobiety. Jej wdzięczna, smukła szyja zdawała się sięgać nieba. Wyraz lekkiej melancholii przydawał jej twarzy tajemniczego uroku, jak postaciom z obrazów Botticellego. Przy narożnym stoliku siedząca przodem do ulicy dziewczyna w szkolnym mundurku hałaśliwie ciągnęła przez słomkę shake'a.

Jeśli chciałem się dowiedzieć, o co chodzi, musiałem pojechać do Rzymu. Otworzyłem drzwi pubu i wyszedłem na ruchliwą ulicę. Nie podobał mi się ten pomysł. Travis Read oznaczał kłopoty, a nawet jeśli naprawdę miał coś do przekazania, jego zwierzchnicy mogli go użyć jako przynęty. Zawsze pozwalali mu chodzić na dość długiej smyczy i robić rzeczy, na które większość obywateli nigdy by się nie odważyła. Po konferencji Bilderbergu w Kanadzie wiedziałem, że masa ludzi z radością przyjęłaby moje zniknięcie.

Im dłużej o tym myślałem, tym bardziej wyglądało mi to na pułapkę. Nie wiedziałem tylko, kto za nią stoi. Żeby się dowiedzieć, potrzebowalem pomocy.

Siódmego listopada 1999 roku odbyłem przez łącza satelitarne rozmowę telefoniczną z kilkoma byłymi członkami aparatu bezpieczeństwa Związku Sowieckiego. Jak przychodzi co do czego, zawsze można polegać na byłych sowieckich agentach: z natury nie ufają Zachodowi i niełatwo ich kupić, dokładnie odwrotnie, niż każą nam wierzyć media. To sprawiało, że w moich oczach zasługiwali na zaufanie.

Nie byli to zwykli ludzie. Jeden był specjalistą od broni nuklearnej i biologicznej krótkiego i średniego zasięgu oraz od systemów naprowadzania, drugi – oficerem podlegającym generałowi Waleremu Maniłowowi, zastępcy szefa sztabu armii sowieckiej. Rok później Maniłow stał się sławny, ponieważ jako jedyny rosyjski oficer otwarcie nazywał „wypadek” Kurska celową amerykańską prowokacją.

Szybko zgodziliśmy się, że nie powinienem jechać do Rzymu sam. Jeden z moich rozmówców podał mi nazwiska przebywających w Rzymie byłych agentów KGB, którzy mogli mi posłużyć wsparciem. Ku mojemu zaskoczeniu jednym z nich był znany watykański duchowny, którego wyraźna antykomunistyczna postawa okazała się świetnie przygotowaną przykrywką. Z listy zawierającej około dziesięciu nazwisk szybko wybrałem trzy. Dwie z tych osób znałem osobiście, a trzecią zgodnie polecali moi rozmówcy.

Travis chciał się ze mną spotkać 29 listopada, przynajmniej to było jasne. Skoro wiedział, gdzie mnie znaleźć, najpewniej znał również mój numer telefonu i miał wiele innych informacji.

„Albo mnie wrabia, albo ma kłopoty – pomyślałem. – Jeśli został wystawiony przez swoich zwierzchników, musiał porządnie wkurzyć kilka osób”.

Niewykluczone, że dano mu propozycję nie do odrzucenia: ocali życie, jeśli mnie wystawi. A lojalność z całą pewnością nie była mocną stroną Tralisa Read.

„Ale z drugiej strony najprawdopodobniej to jego życie jest w niebezpieczeństwie, nie moje” – rozważałem.

Jeśli komuś brakuje przyjaciół, może liczyć tylko na chwilowych współników w interesach – mogą okazać się tą kartą, która pozwoli wziąć udział w kolejnym rozdaniu. Rozumiałem jego kłopotliwe położenie.

Po kilku kolejnych krótkich rozmowach telefonicznych na bezpiecznej linii uzgodniłem, że spotkam się ze swoją ochroną w Rzymie w hotelu Tefi.

Hotel Tefi, należący do starego znajomego mojego dziadka, przez lata służył za kryjówkę agentom tajnych służb byłego Związku Sowieckiego, którzy używali Rzymu jako bazy działalności kontrwywiadowczej. Mieści się tuż przy Piazza della Republica, jakieś trzysta metrów od miejsca, gdzie Gogol, jeden z wielkich rosyjskich pisarzy, napisał w 1842 roku swoje nieśmiertelne dzieło, *Martwe dusze*. Wśród pierwszych właścicieli Tefi był kolega mojego dziadka z dzieciństwa. Obaj urodzili się w Karasubazarze, obecnie Biełogorsku, na Krymie.

Ludzie, którzy zjawili się 26 listopada w hotelu Tefi, byli weteranami tajnych służb i mieli na swoim koncie liczne supertajne misje. Znali się na „cichej wojnie” – obserwacji, psychologicznych gierkach, szantażu. Przyglądając się, jak szykują broń, doszedłem do wniosku, że wśród ich licznych „specjalności” są również zabójstwa na zlecenie. Nie byli to ludzie, z którymi mądrze byłoby zadzierać.

Jednak wiedziałem, że jestem bezpieczny w ich towarzystwie. Na początku lat pięćdziesiątych mój dziadek zaryzykował własne życie, żeby uratować życie ojców tych ludzi, kiedy na kilka miesięcy przed śmiercią Stalin rozpoczął swą ostatnią wielką czystkę wśród najwyższych oficerów Armii Czerwonej i tajnych służb. Ci ludzie byli moją niewidzialną armią, mieli kontakty we wszystkich tajnych agencjach na świecie, łącznie z NSA, CIA i FBI. Wywiad rosyjski zawsze był zaskakująco efektywny, jeśli chodzi o penetrację amerykańskich agencji.

Aleksander Iwanowicz urodził się w małym miasteczku niedaleko Rygi, które podczas drugiej wojny światowej zostało zrównane z ziemią przez niemiecki ogień artyleryjski. Konstantyn pochodził z Borysowa na Białorusi, a Anatolij z Moskwy. Wszyscy byli kiedyś oficerami wywiadu, wszyscy byli wielokrotnie odznaczani i wszyscy mieli na pieńku z Zachodem.

Po krótkim i serdecznym przywitaniu: *Kak diela, dorogoj?* (Jak się masz, kochany?) i *Priviet, czelowiek!* (Cześć, stary!), przystąpiliśmy do interesów.

Konstantyn wyciągnął pistolet i położył go delikatnie na stole.

– *Znajesz, szto eto?* (Wiesz, co to jest?) – zapytał, podkreślając słowo „znajesz”.

Spojrzałem na ciemny przedmiot przed sobą.

Znam się na broni, zresztą nietrudno było zgadnąć. Niemetaliczny połysk wskazywał, że patrzę na pistolet półautomatyczny glock.

– G36 – powiedział Anatolij. – Na rynku pojawi się dopiero za rok.

Najwyraźniej dobrze się bawił. Po raz pierwszy widziałem nowego Glocka – kaliber .45 ACP z lufą 3,78 cala i sześcioprzelotowym jednorzędowym magazynkiem, o 0,36 cm węższym i o całe 113 g lżejszym niż poprzedni, dwurzędowy dziesięcioprzelotowy magazynek do Glocka G30. Ci, którzy go używali, nazywają go „poezją w ruchu”.

– Może ci się przydać – mruknął Anatolij.

– Piazza della Republica o zmierzchu – powiedział Konstantin.

– Cokolwiek zrobisz, nie pozwól, żeby to on narzucił ci czas i miejsce spotkania – zaznaczył z naciskiem Anatolij, wyciągając do mnie wielką rękę. – Inaczej nie będziemy mogli cię chronić.

Późnym popołudniem 27 listopada zadzwoniła moja komórka. To był Travis. Siedział w jakiejś kryjówce na przedmieściach Rzymu. Poprosił mnie o spotkanie koło Koloseum o 10 rano 29 listopada.

– Piazza della Republica o wpół do szóstej po południu – przerwałem mu.

– To ja ustalam zasady – warknął Travis.

– Piazza della Republica o wpół do szóstej – powtórzyłem, podnosząc głos.

– Chcesz te informacje czy nie? – spytał Travis.

– Nie aż tak bardzo, żeby dać się zabić – odparłem zimno.

Rozłączył się. Dwadzieścia minut później zadzwonił ponownie. Kłął, groził, prosił, znów kłął.

Wreszcie się zgodził.

– Dobra, Piazza della Republica o wpół do szóstej.

– Travis, wiem, że masz kłopoty – powiedziałem. – Mam tylko nadzieję, że nie używasz mnie jako przynęty. Nie wyszłoby ci to na dobre.

Rozłączył się.

Piazza della Republica znajduje się jakieś pięćdziesiąt metrów od hotelu Tefi. Na środku wznosi się fontanna Gian Lorenza Berniniego, zbudowana na cześć jego wielkiego patrona, Urbana VIII. Cztery delfiny podtrzymują dwie muszle, a te z kolei trytona rzygającego wodą przez konchę trzymaną w rękach.

Zadzwoniłem do Konstantina z ulicznej budki.

– Dobrze – powiedział tylko i rozłączył się.

W hotelu szybko ustaliliśmy plan.

– To volvo to nasz środek transportu – powiedział Anatolij, wskazując na czarny samochód zaparkowany w cieniu koło lodziarni.

– Jeśli pojawią się kłopoty, Sasza [Aleksander] dotrze do ciebie w ciągu pięciu sekund – zapewnił Konstantin.

– O ile zdołają się do ciebie zbliżyć – dodał Anatolij w zamyśleniu.

Szczerze wątpię, czy moi przeciwnicy – jeśli jacyś byli – mieli pojęcie, co ich czeka.

Rankiem 29 listopada Anatolij i Konstantin, strzelcy wyborowi i byli członkowie rosyjskich sił specjalnych, zajęli pozycje na dachach sąsiednich budynków. Około czwartej po południu zamówiłem drinka w kawiarni na placu. Usiadłem przy stoliku na zewnątrz. Anatolij i Konstantin mieli czyste pole strzału, gdyby ktoś się do mnie zbliżył z dowolnego kierunku. Obaj uzbrojeni byli w robione na zamówienie karabinki, przystosowane do strzelania nabojami o małym kalibrze z prędkością ponad 1500 metrów na sekundę. Przy strzale z dużej odległości trajektoria takiego pocisku jest bardzo płaska, z niewielkim odchyleniem w dół ze względu na siłę grawitacji. Takiej broni nie kupuje się w sklepie. Tylko ludzie bardzo bogaci mogą sobie pozwolić na podobne zabawki.

Siedziałem i czekałem na mój kontakt. Obok przeszła duża wycieczka szkolna, wszyscy uczestnicy z rozkoszą i niemal unisono lizali lody. Aleksander Iwanowicz siedział w czarnym volvie po drugiej stronie placu.

Wpół do szóstej. Ani śladu Trávisa. Szósta. Szósta piętnaście. Nic. W końcu koło siódmej zadzwonił do mnie, żeby powiedzieć, iż chce mi przekazać zapieczętowaną przesyłkę dyplomatyczną zawierającą dowody na udział rządu Stanów Zjednoczonych w wojnie w Sudanie. To pasowało idealnie do długofalowych celów Bilderbergu: ciągnięcia korzyści z niekończącej się wojny i deficytu ropy.

Powiedziałem, że skoro mówi mi to przez zwykłą komórkę, jest mało prawdopodobne, żeby dotarł żywy na Piazza della Republica. Poradziłem, by pozostał w ukryciu, jeśli jego zdaniem jest szansa, że jeszcze go nie namierzono.

Potem telefon zamilkł.

Zapewne nie zdziwi was wiadomość, że Travis nie stawiał się na spotkanie. Około wpół do dziewiątej weszliśmy do jego rezydencji, jeśli można tak to nazwać, trzymając broń w pogotowiu. Jednopokojowa nora została dokładnie przetrząsnięta, jednak nie było żadnych śladów przemocy. No i nie było samego Trávisa Reada.

Nigdy później o nim nie słyszałem. Nie wątpię, że rozmawiałem naprawdę z nim – miał szczególny sposób mówienia, zupełnie jakby przeżuwał słowa przed ich wypowiedzeniem. Nigdy nie słyszałem, żeby ktoś inny mówił w ten sposób.

W drodze na lotnisko oglądałem się cały czas za siebie, ale nie dostrzegłem ani śladu Trávisa. Czego bym nie dał, żeby się dowiedzieć, co się z nim stało!

Uważaj, czego sobie życzysz – ostrzega mnie mój szósty zmysł. – Bo możesz to dostać i nie dać sobie z tym rady.

Jeśli zajmujesz się tym co ja, szybko uczysz się nie być ani zbyt sentymentalnym, ani zbyt gorliwym. Obie te cechy mogą się okazać słabościami i postawić cię po niewłaściwej stronie lufy

pistoletu.

Od czasu do czasu w głębinach mojej pamięci odżywa zjawia Trvisa, makabryczne przypomnienie o kruchości ludzkiego ducha.



Prezydent Woodrow Wilson i Edward M. House pracowali razem przy tworzeniu światowego rządu – Ligi Narodów. House założył w 1921 r. Radę Stosunków Zagranicznych. Był autorem powieści *Philip Dru: Administrator*, którą napisał anonimowo. W jego książce Stany Zjednoczone dostają się pod władzę dyktatora, który odrzuca konstytucję i przeprowadza reformy. Wilson powiedział kiedyś: „Pan House to moje drugie ja. Moje niezależne ja. Jego myśli i moje myśli są takie same. Gdybym był na jego miejscu, postąpiłbym dokładnie tak, jak radzi [...] Jeśli ktoś sądzi, że jego działania stanowią odbicie moich opinii, ma całkowitą rację”.

Rozdział dziesiąty

DOBRANI PARTNERZY

Podobnie jak w klasycznym filmie szpiegowskim, również w rzeczywistości istnieją tajne organizacje podobne do Grupy Bilderberg. Największą z nich jest Okrągły Stół, którego odgałęzieniem jest brytyjski Królewski Instytut Spraw Międzynarodowych (RIIA), Instytut Spraw Międzynarodowych w Kanadzie, Australii, Afryce Południowej, Indiach i Holandii, jak również Instytut Stosunków Międzynarodowych w Basenie Pacyfiku w Chinach, Rosji i Japonii. Jedną z odnóg Okrągłego Stołu w Stanach Zjednoczonych jest tak zwana Rada Stosunków Zagranicznych (Council on Foreign Relations), czyli CFR.

Początki CFR sięgają 1921 roku, a jej założyciel, Edward Mandell House, główny doradca Woodrowa Wilsona, podobno kierował zza kulis administracją tego prezydenta w latach 1913-1921. Jak na ironię House był znanym marksistą. Idealizował socjalizm, a podczas swej pracy w Białym Domu lobbował za utworzeniem kontrolowanego przez państwo banku centralnego, upoważnionego do drukowania amerykańskich pieniędzy. Wcześniej to Kongres Stanów Zjednoczonych kontrolował zasoby pieniężne kraju, ale w 1913 roku przyjęcie Ustawy o Rezerwie Federalnej przeniosło uprawnienia ciała ustawodawczego na prywatny bank centralny. House zaproponował również szesnastą poprawkę do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, tę, która wprowadzała podatek dochodowy. Była to kolejna idea zapożyczona od Karola Marksa.²⁸

House był autorem planu powołania Ligi Narodów, głównej propozycji prezydenta Wilsona podczas paryskiej konferencji pokojowej w 1919 roku. Charles Seymour, oficjalny biograf House'a, powiedział, że Wilson „przyjął ten plan niemal w całości, a jego uwagi sprowadzały się głównie do frazeologii”.

Pod koniec kadencji Wilsona, w 1921 roku, House i podobnie myślący politycy powołali Radę Stosunków Zagranicznych. Od początku wyznawana przez nich idea stworzenia rządu światowego, opartego na scentralizowanym globalnym systemie finansowym, okazała się bardzo atrakcyjna dla kapitalistów i socjalistów, oportunistów i idealistów. Na pierwszym spotkaniu Rady obecni byli ludzie bogaci i sławni bez względu na swoje zapatrywania.

W ciągu następnego roku fundacje Rockefellera i Carnegiego zgodziły się finansować działalność i rozwój CFR. Prezydent Roosevelt jako pierwszy w 1940 roku wprowadził członków CFR do Departamentu Stanu. Od tamtej pory departament pozostaje w rękach kolejnych

pokoleń ludzi z CFR.

Rada ma siedzibę w Nowym Jorku, w Harold Pratt House, trzypiętrowym budynku na rogu Park Avenue i 68. Ulicy. Wdowa po dziedzicu fortuny Standard Oil Rockefeller – Charlesie Pracie – podarowała jej ten budynek w 1929 roku. W 2006 roku do CFR należało ponad 4000 członków amerykańskiego establishmentu. Choć Rada ma wielkie wpływy w rządzie, zwykli Amerykanie na ogół nie mają pojęcia o jej istnieniu. Tylko jedna osoba na pięć tysięcy wie coś o tej organizacji, a jeszcze mniej ludzi zdaje sobie sprawę z jej prawdziwych celów.

Podczas pierwszych pięćdziesięciu lat swego istnienia CFR rzadko pojawiała się w mediach. Taka anonimowość może wydawać się dziwna, póki nie spojrzymy na listę członków Rady. Są na niej ludzie kierujący takimi mediami, jak „New York Times”, „Washington Post”, „Los Angeles Times”, „Wall Street Journal”, NBC, CBS, ABC, FOX, „Time”, „Fortune”, „Business Week”, „US News and World Report”, jak również wielu innych. Ponieważ media biorą udział w posiedzeniach Rady, powinniśmy zadać sobie pytanie o powód ich milczenia. Jeśli jest przesadne, to dlaczego? Dlaczego dziennikarze mieliby się sami cenzurować?

Kiedy to pytanie – niemal dwadzieścia pięć lat temu na zebraniu CIA – zadano członkini CFR Katherine Graham, legendarnemu wydawcy „Washington Post”, odpowiedziała: „Są takie rzeczy, których opinia publiczna nie musi, a nawet nie powinna o nas wiedzieć”.

O tym endemicznym utajnieniu Rady wspominały znane osobistości Ameryki. 26 marca 1922 roku John F. Hylan, burmistrz Nowego Jorku, powiedział w swojej mowie: „Prawdziwym zagrożeniem dla naszej republiki jest niewidzialny rząd, który niczym gigantyczna ośmiornica oplata śliskimi ramionami nasze miasto, nasz stan, nasze państwo. Na jego czele stoi grupa bankierów, których zwykle określa się mianem «międzynarodowej finansjery». Ta mała koteria finansistów działających na skalę międzynarodową dosłownie kieruje naszym rządem, chcąc osiągnąć własne, samolubne cele”.

Senator William Jenner 23 lutego 1954 roku ostrzegł: „Obecnie w Stanach Zjednoczonych ścieżkę do dyktatury można wytyczyć za pomocą narzędzi prawnych w sposób niezauważalny dla Kongresu, prezydenta, obywateli [...]. Na pozór mamy konstytucyjny rząd. W tym rządzie i w tym systemie politycznym działa inne ciało, reprezentujące inną formę rządu, biurokratyczną elitę, która uważa, że nasza konstytucja jest przestarzała, i która jest pewna, że wygrywa [...]. Jeśli prześledzimy, jak doszło do pewnych dziwnych zdarzeń w polityce zagranicznej, do zawarcia dziwnych porozumień, zawsze trafimy wreszcie na tę grupę, która stara się nas zmusić, byśmy zaspokajali jej pragnienia”.

Historyk Arthur Schlesinger Jr. nazwał CFR „organizacją frontową serca amerykańskiego establishmentu”. „Newsweek” określił przywódców CFR jako „establishment polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych”. Richard Rovere, piszący dla magazynu „Esquire”,

postrzegali ich jako „rodzaj przyzium stworzonego przez tę część establishmentu, która kieruje naszym losem jako narodu”.

Ponad 200 dziennikarzy, korespondentów i dyrektorów mediów należących do CFR broni prawa tej grupy do prowadzenia prywatnych dyskusji. Twierdzą, że musi istnieć forum, na którym stroskani przywódcy mogą rozmawiać swobodnie i analizować bez zahamowań krytyczne wydarzenia wpływające na politykę amerykańską w gospodarce światowej, jeśli mają być w stanie znaleźć rozwiązania problemów i/lub wytyczyć kierunki naszej polityki. Zapewnia się nas, że kiedy te rozwiązania i polityka zostaną już ustalone, członkowie CFR z radością powitają prasę i dyskusje publiczne. Co oznacza, że powinniśmy przyjąć na wiarę raport CFR z 1987 roku prezentowany na jej stronie internetowej. Ale jeśli organizacja nie toleruje żadnych publikacji na temat swej działalności i prowadzonych w jej łonie dyskusji, to czy nie powinniśmy się zastanowić nad informacjami, jakich nam dostarcza? Czy takie raporty zawierają fakty czy jest to może coś, w co Rada chce, żebyśmy uwierzyli?

W książce Jima Marrsa *Oni rządzą światem* ekonomista John Kenneth Galbraith, były członek Rady, określa jej działalność jako skandal. „Dlaczego – pyta – urzędnicy państwowi mieliby przekazywać biznesmenom informacje niedostępne opinii publicznej, szczególnie jeśli mogą być one dochodowe?” Dalsze zamieszanie powoduje fakt, że istnieje jeszcze inna organizacja, również mająca na celu stworzenie rządu światowego, tyle że jej członkowie reprezentują międzynarodowe związki handlowe: Amerykę Północną, Europę Zachodnią i Azję Pacyficzną. Nosi ona nazwę Komisji Trójstronnej (Trilateral Commission – TC), a założył ją w 1973 roku i sfinansował David Rockefeller. W 1972 roku testował pomysł powołania takiej komisji na spotkaniu Bilderbergu w Knokke w Belgii.

I wiecie co?

Wiele osób, które należą do CFR i do Bilderbergu, wstąpiło również do Komisji Trójstronnej. Członkami CFR są wyłącznie Amerykanie, Bilderberg ogranicza się do obywateli Stanów Zjednoczonych, Kanady i Europy Zachodniej, natomiast Komisja Trójstronna obejmuje ludzi władzy z całego świata, jak to przedstawię bliżej w trzeciej części książki. Wspólnym mianownikiem tych grup jest David Rockefeller, którego rodzina finansuje CFR. Nie tylko jest on emerytowanym przewodniczącym CFR, ale zapewnia również wsparcie finansowe i osobiste poparcie TC, CFR i Bilderbergowi.

Nic dziwnego zatem, że wszystkie trzy organizacje postrzegane są przez krytyków jako elitarne i interesowne, skupione na chronieniu bogactwa swych członków oraz inwestycji międzynarodowych banków i korporacji kosztem państw rozwijających się i Trzeciego Świata. Polityka, jaką prowadzą, przynosi im wymierne korzyści, jak również zbliża nas do idei Jednego Światowego Rządu.

Aby docenić zakres władzy Bilderbergu, CFR i TC, wystarczy sobie przypomnieć, że wszyscy kandydaci na prezydentów z obu partii należą do przynajmniej jednej z tych organizacji. Należy do nich również większość amerykańskich kongresmenów i senatorów, większość osób piastujących główne stanowiska polityczne, szczególnie na polu stosunków zagranicznych, większość prasy, większość kierownictwa CIA, FBI, IRS (Internal Revenue Service, czyli amerykańskiego Urzędu Podatkowego) oraz większość członków pozostałych organizacji rządowych w Waszyngtonie. Prawie wszystkie stanowiska w Białym Domu zajmują członkowie CFR.

Wśród grona byłych dyrektorów CIA tylko James R. Schlesinger, który stanął na krótko na czele agencji w 1973 roku, nie był członkiem CFR. Był natomiast protegowanym członka CFR, Daniela Ellsberga, sławnego z powodu ujawnienia „dokumentów z Pentagonu”, a jego nominacja została zatwierdzona przez Henry’ego Kissingera, kluczowego gracza Bilderbergu, CFR i TC.

Członkowie CFR co cztery lata wygrywają w amerykańskich wyborach prezydenckich. W 1952 i 1956 roku członek CFR, Adlai Stevenson, konkurował z innym członkiem CFR, Eisenhowerem. W 1960 roku członek CFR Nixon konkurował z członkiem CFR Kennedym. W 1964 roku konserwatywne skrzydło Partii Republikańskiej „zaskoczyło establishment”, nominując na swego kandydata Barry’ego Goldwata zamiast Nelsona Rockefellera. Rockefeller i frakcja CFR przedstawiały Barry’ego Goldwata jako „niebezpiecznego radykała, który zlikwiduje opiekę społeczną, zrzuci bombę atomową na Hanoi i w ogóle stanowić będzie żywe wcielenie faszystowskiego przywódcy, Mussoliniego”.²⁹ Goldwater został publicznie upokorzony, a Johnson odniósł miażdżące zwycięstwo.

W 1968 roku to członek CFR, Nixon, konkurował z demokratą i członkiem CFR, Hubertem Humphreym. W 1972 roku prezydent i członek CFR konkurował z demokratą i członkiem CFR, George’em McGovernem. W 1976 roku republikański prezydent i członek CFR, Gerald Ford, stanął w szranki z członkiem CFR i TC, Carterem. W 1980 roku prezydent Carter został pokonany przez Ronalda Reagana, który choć sam nie był członkiem CFR, kandydował wraz z George’em H. W. Bushem, członkiem CFR. Kiedy Reagan został prezydentem, szybko rozdał stanowiska 313 członkom CFR. Interesujące, że niezależny kandydat na prezydenta w wyborach z 1980 roku, John Anderson, również należał do CFR.

W 1984 roku prezydent Reagan stanął w szranki z demokratą i członkiem CFR, Walterem Mondalem. W 1988 roku republikański kandydat na urząd prezydenta, George H. W. Bush, były szef CIA i członek CFR, startował przeciwko Michaelowi Dukakisowi, mało znanemu gubernatorowi stanu Massachusetts i członkowi CFR. W 1992 roku prezydent Bush miał za przeciwnika w wyborach nieznanego gubernatora z zacofanego stanu Arkansas. Był nim Bill Clinton, członek Bilderbergu, jak również CFR i Komisji Trójstronnej. Kiedy Clinton został

prezydentem, zatrudnił w swojej administracji niemal 100 członków CFR. Co więcej, duet Clinton-Gore był finansowany i wspierany przez CFR.

W 1996 roku Clinton obronił się przed republikańskim weteranem i innym członkiem CFR, Robertem Dole'em. W 2000 roku Al Gore, demokrat i członek CFR, przegrał na rzecz gubernatora Teksasu, George'a W. Busha, syna byłego prezydenta George'a H. W. Busha. George W. Bush nie należał do CFR, ale jak to się zwykle dzieje w takich przypadkach, był otoczony przez członków establishmentu. Ścisłe grono jego współpracowników obejmowało Condoleezę Rice, Dicka Cheney'a, Richarda Perle'a, Paula Wolfowitz'a, Lewisa Libby'ego, Colina Powella i Roberta Zoellicka – samych członków CFR. W 2004 roku sprawujący urząd Bush pokonał w wyborach członka CFR i Bilderbergu, demokratę Johna Kerry'ego. W 2008 roku Barack Obama, niebędący członkiem CFR, pokonał republikanina Johna McCain'a, członka CFR.

Od 1928 do 1972 roku członek CFR wygrywał wszystkie wybory prezydenckie (jedynym wyjątkiem był Lyndon Johnson, który jednak zrekomensował to establishmentowi, zapewniając czołowe stanowiska w rządzie członkami CFR). George H. W. Bush miał w swojej administracji 387 członków CFR i TC. Nixon na początku swych rządów umieścił 115 członków CFR na kluczowych stanowiskach. Według raportu Arnolda Beichmana, który pojawił się w „Christian Science Monitor” z 1 września 1961, z pierwszych 82 nazwisk na liście kandydatów do Departamentu Stanu, przygotowanej dla prezydenta Kennedy'ego, 63 należało do członków CFR. Raport zatytułowany był po prostu: „Rada Stosunków Zagranicznych”. Jak widać, CFR zupełnie dosłownie pełni funkcję agencji pracy dla rządu federalnego, zarówno za rządów demokratów, jak i republikanów.

Dziennikarka Edith Kermit Roosevelt, wnuczka prezydenta Theodore'a Roosevelta, powiedziała o nich, co następuje: „Większość ludzi nie ma pojęcia o istnieniu tej legalnej mafii. Jednak siłę establishmentu może poczuć każdy, od profesora, który szuka grantów na badania, po kandydata na stanowisko w rządzie czy w Departamencie Stanu. Wpływa ona na politykę kraju niemal na wszystkich obszarach”.

George Wallace, czterokrotny kandydat na prezydenta z ramienia demokratów w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, jest autorem znanego sloganu: „Między demokratami a republikanami nie ma żadnych istotnych różnic”. I ma rację. Polityka rządu nigdy się nie zmienia mimo znaczących różnic „filozoficznych” w ekipie rządzącej. Powodem jest to – twierdzi Gary Allen, jeden z najlepszych dziennikarzy śledczych w Ameryce, w swojej błyskotliwej książce (nakład wyczerpany) *The Rockefeller File (Akta Rockefellerów)* – że „choć szeregowi członkowie demokratów i republikanów mają zwykle bardzo różne poglądy na temat gospodarki, polityki i działalności rządu federalnego, im wyżej wspinamy się po politycznej drabinie, tym bardziej podobne do siebie stają się obie partie”.

Bez względu na to, czy przy władzy są demokraci czy republikanie, konserwatyści czy liberalowie, retoryka rywalizujących w wyborach stron ma niewiele wspólnego z tym, kto te wybory faktycznie wygra: decydenci, którzy pociągają za sznurki, pozostają ci sami, ponieważ miejsca w gabinecie zajmują zawsze członkowie CFR. Prezydenci przychodzą i odchodzą, ale władza i cele CFR pozostają niezmiennie.

Przeciętny wyborca nie jest głupcem. Opinia publiczna zdaje sobie sprawę z tego, że coś tu nie gra. Polityczne sondaże pokazują rosnące przekonanie, że nic się nie zmienia w rządzie bez względu na to, jak głosujemy. Ta obserwacja spowodowała spadek liczby zarejestrowanych wyborców i powszechny cynizm wśród obywateli.

Bez względu na to, co czuje opinia publiczna, cele twardego, wewnętrznego kręgu CFR nie zmieniły się od czasu jej założenia w 1921 roku w hotelu Majestic w Paryżu. Z okazji pięćdziesięciolecia Rady w jubileuszowym wydaniu jej kwartalnika, „Foreign Affairs”, Kingman Brewster Jr., ambasador w Wielkiej Brytanii i rektor Uniwersytetu Yale, napisał artykuł wstępny zatytułowany *Refleksje na temat naszego celu narodowego*. Jako oddany członek CFR, nie cofa się przed określeniem celów Rady: „Naszym narodowym celem powinna być likwidacja amerykańskiej narodowości i podjęcie ryzyka, jakim jest zaproszenie innych, by zrezygnowali ze swojej suwerenności narodowej i połączyli się z nami”.

To r y z y k o polegać miałyby na rozbrojeniu w stopniu tak wielkim, że Stany Zjednoczone stałyby się bezbronne wobec „pokojowych” sił globalnego rządu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ameryka miałaby radośnie zrezygnować ze swej suwerenności na korzyść rządu światowego, w interesie, jak to nazywa Brewster, „społeczeństwa świata”, czyli, jak to lubią obecnie nazywać media, „globalnego społeczeństwa”.

Takie tajne propozycje stanowią rezultat pracy dziesiątków różnych agencji i komisji, a obecnie wspierane są energicznie przez Komisję ds. Światowego Zarządzania. Jej raport, zatytułowany *Nasze globalne sąsiedztwo*, to szkic na temat przyszłej roli ONZ jako globalnego superzrządu.³⁰

Innym autorem, który pisze dla „Foreign Affairs”, jest Richard N. Gardner, były zastępca sekretarza stanu. Napisał on w kwietniu 1974 roku: „Krótko mówiąc, «dom światowego porządku» będzie musiał zostać zbudowany raczej od piwnic niż od dachu [...] Obchodzenie narodowej suwerenności, niszczenie jej kawałek po kawałku pozwoli osiągnąć dużo więcej niż staromodne ataki”.

James Warburg, syn założyciela CFR, Paula Warburga, i członek „trustu mózgów” Franklina D. Roosevelta, który składał się z osób spoza rządu, w tym profesorów i prawników doradzających prezydentowi w kwestiach ekonomicznych, zeznał 17 lutego 1950 roku przed Komisją Senacką ds. Stosunków Międzynarodowych: „Będziemy mieli rząd światowy, czy wam się to podoba, czy nie

– albo po dobroci, albo siłą”.

A co najbardziej wymowne, w przemówieniu na konferencji Bilderbergu w Evian we Francji 21 maja 1992 roku – transkrypcję z taśmy magnetofonowej wykonał delegat szwajcarski, Michael Ringier, wydawca i dyrektor Ringier Inc. – Henry Kissinger powiedział: „Dzisiaj Amerykanie byliby wściekli, gdyby oddziały ONZ wkroczyły do Los Angeles, żeby przywrócić porządek; jutro będą za to wdzięczni. Szczególnie jeśli się dowiedzą, że istnieje jakieś zagrożenie zewnętrzne, czy to prawdziwe, czy zmyślane, godzące w nasze istnienie. Wtedy wszyscy ludzie na świecie będą błagać swych przywódców, by ich obronili przed tym złem. Każdy boi się nieznanego. W obliczu takiego scenariusza jednostki dobrowolnie zrzekną się swoich praw w zamian za gwarancję dobrobytu udzieloną przez rząd światowy”.

W swojej książce *The Future of Federalism (Przyszłość federalizmu)* Nelson Rockefeller twierdzi: „Dziś żaden naród nie obroni swej wolności ani nie spełni potrzeb i aspiracji swych obywateli, ograniczając się jedynie do własnych granic i tylko za pomocą własnych zasobów [...] Osamotnione państwo narodowe sprawia pod wieloma względami wrażenie równie anachroniczne jak w swoim czasie greckie państwa-miasta”.

Rockefeller zapewne odnosił się tu do katastrofalnej strategii politycznej Peryklesa i Alcibiadesa podczas wojny peloponeskiej, która położyła kres złotemu wiekowi Aten. Łatwo to porównać z dzisiejszą polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

CFR zaczęła planować Nowy Światowy Ład jeszcze przed rokiem 1942. Artykuł na stronie drugiej „The Baltimore News-Post” z poniedziałku, 7 grudnia 1941 roku – tego samego dnia zostało zbombardowane Pearl Harbour – przewidywał, że powstanie nowa liga światowa, która sformułuje „podstawową deklarację praw człowieka [...] i będzie chronić te prawa. W określonych przypadkach system będzie uprawniony do zajmowania się jednostkami i nakładania na nie kar” [wyróżnienie dodane].

„Początki ONZ wywodzą się z CFR. Jej członkowie stworzyli Nieoficjalną Grupę Panowania, która przygotowała pierwszy zarys ONZ. Dano go do oceny trzem prawnikom z CFR, a oni potwierdzili, że jest konstytucyjny. Wówczas przedstawiono tę propozycję prezydentowi Rooseveltowi, który jeszcze tego samego dnia ogłosił ją publicznie. Podczas inauguracyjnej sesji ONZ w San Francisco ponad czterdziestu amerykańskich delegatów było członkami CFR”.³¹

ONZ rzeczywiście przyjęło Deklarację Praw Człowieka. Wówczas prawo międzynarodowe zajmowało się jedynie kwestią tego, jak rządy wypełniają przepisy dotyczące ich własnych obywateli. Obecnie ONZ ma prawo porywać ludzi z ojczyzny i stawiać ich przed trybunałem w Hadze. Choć zbrodnie wojenne to rzecz potworna, sędzić powinien je naród, który padł ich ofiarą, wedle własnych praw. Mimo to ta parodia międzynarodowej sprawiedliwości nie wywołała żadnych protestów.

Jeszcze w 1941 roku doktor Quincy Wright, członek CFR i profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Chicago, wygłosił pierwsze i najklarowniejsze oświadczenie na temat tego, jak widzi „Nowy Światowy Ład”: jeden rząd sprawujący władzę nad całym światem, który ograniczy suwerenność narodów i ich niepodległość. To, że taka deklaracja, wygłoszona na początku drugiej wojny światowej, nie wywołała krytyki ani porównań ze straszliwym „nowym porządkiem” Hitlera, wskazuje, jak głęboko zakorzeniona była wówczas amerykańska izolacja. Nikt nie dostrzegł podobieństwa pomiędzy taką ideologią a celami państwa nazistowskiego.

Terry Boardman mówił o ideałach doktora Wrighta w wykładzie na temat Nowego Światowego Ładu, wygłoszonym przed audytorium liczącym niemal 1500 osób w Rudolf Steiner House w Londynie. Powiedział, że doktor Wright przewidywał trzy unie kontynentalne: „Stany Zjednoczone Europy”, związek azjatycki i unię panamerykańską. Przewidywał również, że każda unia kontynentalna będzie posiadała ponadnarodowe siły zbrojne kosztem znacznej redukcji lub w ogóle likwidacji narodowych armii.

Dlaczego jednak rodzina Rockefellerów pragnie poddać niezależność, bogactwa i rząd Stanów Zjednoczonych, choć przecież sama je kontroluje, dyktatowi rządu światowego? Czy taki rząd światowy nie zagrozi jej sile finansowej i czy nie jest zatem ostatnią rzeczą na świecie, jaką powinna wspierać?

Owszem, chyba że Rockefellerowie, Bilderberg, Rada Stosunków Zagranicznych i Komisja Trójstronna zakładają, że rząd światowy znajdzie się całkowicie pod ich kontrolą. W liście napisanym 21 listopada 1933 roku do swojego współpracownika prezydent Franklin D. Roosevelt stwierdził: „Jak dobrze wiesz, prawda jest taka, że sektor finansowy w największych centrach posiada rząd już od czasów Andrew Jacksona”.

Jeśli taki jest ich ostateczny cel – stworzyć jeden zglobalizowany rynek rządzony przez rząd światowy (który z kolei kontrolować będzie sądy, szkoły, nawyki czytelnicze, a nawet myśli obywateli), strzeżony przez armię światową, o finansach regulowanych przez Bank Światowy za pomocą wspólnej waluty – nie stać nas na ignorowanie tego, co się dzieje ze światem, w którym żyjemy.

Jest rzeczą niezwykle ważną, by zrozumieć, że konferencje i spotkania Rady Stosunków Zagranicznych, Rady Ameryk, Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Instytutu Stosunków Międzynarodowych w Basenie Pacyfiku, Komisji Trójstronnej, Fundacji Gorbaczowa, Fundacji Billa Gatesa i tym podobnych organizacji nie są miejscami, gdzie podejmuje się najważniejsze decyzje albo przyjmuje nowe strategie. Te spotkania towarzyskie czerpią korzyści z prac prowadzonych przez zespoły dyskusyjne i badawcze CFR wspierające politykę Rady.

Według G. Williama Domhoffa, pisarza i badacza metod działania organizacji elitarnych, CFR początkowo pracowała, opierając się na „małych grupach, liczących około dwudziestu pięciu

członków, w których spotykali się przywódcy sześciu kategorii spiskowych (przemysłowcy, finansisci, ideolodzy, wojskowi, specjaliści – prawnicy, lekarze itp. – i związkowcy). Prowadzili oni szczegółowe dyskusje na określone tematy dotyczące spraw zagranicznych”. W swojej książce z 1970 roku *The Higher Circles (Wyższe kręgi)* pisał o tym, w jaki sposób „wpływowo elity prowadzą politykę zagraniczną”: „Grupy dyskusyjne badają problemy, starając się zdefiniować poszczególne zagadnienia i możliwe alternatywy ich rozwoju. Często takie grupy są wstępem do stworzenia grupy badawczej. Z kolei grupy badawcze koncentrują się na pracach współpracowników Rady (finansowanych przez Carnegiego, Forda i Rockefellera) albo członka Rady”.

W grupie dyskusyjnej z 1968 roku były dyrektor planów CIA, Richard Bissell, zajmujący również kierownicze stanowisko w Fundacji Forda, wskazał na rosnącą potrzebę głębszego utajnienia powiązań członków CFR z tajnymi operacjami, w sytuacjach kiedy CIA zwraca się do członków Rady z prośbą, by działali jako jej przykrywka. „Jeśli agencja ma działać efektywnie, musi na coraz większą skalę robić użytek z prywatnych instytucji, choć nie należy reaktywować raz skompromitowanych relacji. Musimy działać w głębszym ukryciu, coraz większą uwagę przywiązując do funkcji «łączników». Trzeba chronić związki CIA z zresztą świata. Gdyby różne grupy nie były świadome źródeł swego powstania, straty spowodowane ich ujawnieniem mogłyby być dużo mniejsze, niż ma to miejsce obecnie. Związki CIA z różnymi prywatnymi grupami, wliczając w to grupy biznesowe i studenckie, muszą zostać naprawione”.

Wpływy CFR bez problemów rozprzestrzeniają się w amerykańskim stylu życia. W *The Higher Circles* Domhoff cytuje wypowiedź politologa, Lestera Milbratha, mówiącą o tym, jak doskonale udało się to zrobić. „Rada Stosunków Zagranicznych, choć nie jest finansowana przez rząd, współpracuje z nim tak blisko, że trudno odróżnić działania Rady stymulowane przez rząd od jej własnych akcji [...] najważniejsze źródła finansowania to czołowe korporacje i główne fundacje”.

Jeśli chodzi o fundacje, o których wspomina Milbrath, największymi darczyńcami są: Fundacja Rockefellera, Fundacja Carnegiego i Fundacja Forda. „Wszystkie fundacje, które popierają CFR – stwierdza Domhoff w *The Higher Circles* – są ze swej strony kierowane przez ludzi z Bechtel Construction, Chase Manhattan, Kimberley-Clark, Monsanto Chemical i dziesiątek innych korporacji. Krąg się zamyka, kiedy wziąć pod uwagę, że większość prezesów tych fundacji jest członkami CFR. Na początku lat sześćdziesiątych Dan Smoot stwierdził, że dwunastu na dwudziestu członków zarządu Fundacji Rockefellera, dziesięciu z piętnastu członków zarządu Fundacji Forda i dziesięciu z czternastu członków zarządu Fundacji Carnegiego jest członkami CFR” [32](#)



Henry i Barbara

Henry i dziewczęta

Henry i Fareed Zakaria

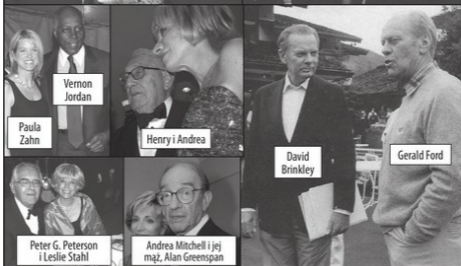


Michael
Bloomberg

Katie
Couric

Hillary Clinton
nie jest
członkiem CFR.
Jest nim jej mąż.

William Buckley Jr. i Clare Booth-Luce



Vernon
Jordan

Paula
Zahn

Henry i Andrea

David
Brinkley

Gerald Ford

Peter G. Peterson
i Leslie Stahl

Andrea Mitchell i jej
mąż, Alan Greenspan



Tom
Brokaw

Dan
Rather

Archibald McLiesh, Edward R. Murrow i William S. Paley

Rozdział jedenasty

DZIENNIKARSKIE KURTYZANY?

Nasza praca polega na dawaniu ludziom nie tego, czego chcą, ale tego, co my uważamy, że powinni dostać.

Były prezes CBS News, Richard Salant

Jedną z najpilniej strzeżonych tajemnic jest to, do jakiego stopnia garść wielkich konglomeratów, należących do tajnej Grupy Bilderberg, Rady Stosunków Zagranicznych, NATO, Klubu Rzymskiego i Komisji Trójstronnej, kontroluje przepływ informacji na świecie. Determinują one to, co oglądamy w telewizji, co słyszymy w radiu i o czym czytamy w gazetach, magazynach, książkach albo w Internecie.

W spotkaniach Bilderbergu uczestniczą przedstawiciele wszystkich większych amerykańskich i europejskich gazet i sieci informacyjnych. Zaprasza się ich pod warunkiem, że obiecają nie publikować na temat konferencji ani słowa. W ten sposób Bilderberg utrzymuje blokadę informacyjną na swój temat zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie.

Jeśli zrobimy pobieżny przegląd stron internetowych głównych międzynarodowych agencji informacyjnych, nie znajdziemy ani jednej wzmianki na temat tej potężnej grupy, do której należą najważniejsi politycy, biznesmeni i finansisci. Co gorsza, nie znajdziemy również ani słowa na temat początków wydarzeń w Iraku, nawet na stronach tych gazet, których przedstawiciele uczestniczyli w konferencji Bilderbergu w 2002 roku. Mówię tu o takich tytułach, jak „Washington Post”, „Newsweek”, „Time”, „Wall Street Journal”, „Economist” – czołowe gazety świata wiedziały dokładnie, kiedy ma się rozpocząć wojna, a jednak w najmniejszym nawet stopniu nie wypełniły swoich obowiązków dziennikarskich.

Jedna z najpoważniejszych kontrowersji wśród członków Bilderbergu miała miejsce na spotkaniu w 2002 roku, które odbyło się w Stanach Zjednoczonych w dniach 30 maja-2 czerwca. Europejscy członkowie Bilderbergu domagali się natychmiastowego spotkania z amerykańskim sekretarzem obrony, Donaldem Rumsfeldem. Chcieli usłyszeć z jego ust, jakie są plany wojenne Ameryki. Rumsfeld został zmuszony do zmiany swojego harmonogramu spotkań i 31 maja pojawił się przed rozeźlonymi europejskimi członkami Bilderbergu. Obiecał w imieniu rządu Busha, że Irak nie zostanie zaatakowany wcześniej niż w lutym lub marcu 2003 roku. Powiedzcie

sami, czy nie była to informacja, która powinna trafić na pierwsze strony gazet?

Chciałbym tu przy okazji wspomnieć o sprawie, która nie dawała mi spokoju, kiedy badałem działalność Bilderbergu. Otóż stwierdziłem, że moi najlepsi sprzymierzeńcy pochodzą z „dziwnych” obozów. Kiedy zaczynałem śledztwo, brakowało wszelkich informacji na temat Bilderbergu, ponieważ główne media pomijały milczeniem jego istnienie. Jedynie „American Free Press”, a jeszcze wcześniej „Spotlight” pisały o tych potajemnych spotkaniach. Osobiście nie zgadzam się z poglądami politycznymi tych wydawnictw, ale stwierdziłem, że ich doniesienia na temat spotkań Bilderbergu są profesjonalnie przygotowane, kompetentne, a przede wszystkim jedyne.

To właśnie „American Free Press” poinformowało czytelników w czerwcu 2002 roku, że według źródeł z kręgów Bilderbergu wybuch wojny w Iraku został przełożony na marzec 2003, gdy tymczasem cała prasa światowa donosiła, że datę ataku wyznaczono na lato lub wczesną jesień 2002 roku.³³

Jak to możliwe, że Nicolas Beytout, redaktor naczelny „Les Échos”, nic o tym nie wiedział? Że nie słyszał o tym Phillipe Camus, szef EADS, i Henri de Castries, prezes AXA Insurance? Czy Camus i de Castries wykorzystali uzyskane informacje dla własnych korzyści? Ile wiedział Donald Graham, prezes „Washington Post”? Czy odniósł jakieś korzyści z posiadania tak cennych informacji?

Najwyraźniej największe periodyki, takie jak „New York Times” i „Washington Post”, których członkowie tworzą strukturę Bilderbergu, otrzymały jasny zakaz publikacji tej najbardziej sensacyjnej wiadomości lata 2002 roku. Zamiast o wojnie w Iraku niemal unisono pisali w artykułach wstępnych o następujących sprawach:

Rumsfeld ostrzega potęg nuklearne

Streszczenie: Sekretarz obrony Donald H. Rumsfeld powiedział dzisiaj, że będzie próbował przekonać przywódców politycznych Indii i Pakistanu, by cofnęli się przed krawędzią wojny, przypominając im, że broń nuklearna to zupełnie odmienny rodzaj „narzędzia konfliktu”.

„Washington Post”, 6 czerwca 2002, str. 20

Podjęcie ofensywy

Streszczenie: Wielu obserwatorów uważa, że słowa pana [Busha] na temat „walki z wrogiem” są wstępem do kampanii militarnej skierowanej przeciwko Irakowi, krajowi należącemu do kategorii „złych i łamiących prawo reżimów”, których „naprawa nie jest możliwa”.

Jim Hoagland [dziennikarz i członek Bilderbergu]

Co jeszcze nam umyka?

Streszczenie: William Safire [dziennikarz i członek Bilderbergu] pisze w swojej kolumnie, że prezydent Bush powinien przekuć swoje mowy w szybkie akcje podjęte w celu usunięcia zagrożenia terrorystycznego ze strony Iraku Saddama Husajna.

„New York Times”, 6 czerwca 2002, sekcja A, str. 31, kol. 1

Kraj zaprzeczeń

Streszczenie: Thomas L. Friedman [dziennikarz i członek Bilderbergu] pisze w swojej kolumnie, że aby osiągnąć pokój w Izraelu i zwalczać światowy terroryzm, prezydent Egiptu Hosni Mubarak powinien wrócić do misji, jaką Egipt pełnił na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Miała ona wprowadzić świat arabsko-muzułmański w nowoczesność.

„New York Times”, 5 czerwca 2002, sekcja A, str. 27, kol. 5

„Stany Zjednoczone muszą uderzyć pierwsze w bitwie z terroryzmem”, mówi Bush kadetom

Streszczenie: Prezydent Bush wygłasza twardą mowę do 1000 absolwentów Akademii Wojskowej Stanów Zjednoczonych. Jej celem jest chyba przygotowanie Amerykanów na wojnę z Irakiem.

„New York Times”, 2 czerwca 2002, sekcja 1, str. 1, kol. 6

Elizabeth Bumiller

Co ciekawe, Jim Hoagland, William Safire i Thomas L. Friedman to dziennikarze nagrodzeni Nagrodą Pulitzera oraz członkowie związanej z Bilderbergiem Rady Stosunków Zagranicznych. W przeszłości uczestniczyli w konferencjach Bilderbergu, ale zaprzysięgli tajemnicę i nigdy nie wyjawiają amerykańskiej opinii publicznej, co się dzieje na tych spotkaniach.

Korespondent dyplomatyczny „American Free Press” przy ONZ, Christopher Bollen, spytał grupę dziennikarzy czekających na rozpoczęcie rutynowej sesji: „Dlaczego wszystko, co ma związek z Bilderbergiem, usuwane jest z publikacji przez najbardziej «szanowanych» wydawców gazet?”. Jego pytanie spotkało się z ironicznym śmiechem dziennikarzy.

„Na polecenie kierownictwa już wiele lat temu usunęliśmy Bilderberg z listy naszych materiałów” – powiedział Anthony Jolder, były korespondent przy ONZ z londyńskiego

„Economist”, czołowego międzynarodowego tygodnika biznesowego.

„Ledwie mamy świadomość istnienia Bilderbergu i nie piszemy o jego działaniach – wyznał William Glasgow, odpowiedzialny za informacje o międzynarodowych organizacjach w „Business Week”. – Nie sposób nie stać się ciut podejrzliwym, kiedy o priorytetach ludzkości dyskutują w tajemnicy ci, którzy mają prawdziwy wpływ na naszą przyszłość”.³⁴

„Zaangażowanie Rockefellerów w media ma wielorakie implikacje. Jedną z nich jest taka, że ich plany monopolistycznego rządu światowego nigdy, ale to nigdy nie są dyskutowane w machinach masowej dezinformacji. Media decydują, o czym się będzie dyskutować w kraju. Mogą zająć się kwestią ubóstwa lub ją wyciszyć. Podobnie mogą postąpić w kwestiach eksplozji populacji, zanieczyszczenia środowiska, pokoju, odprężeniu czy w jakiegokolwiek innej – pisze jeden z najlepszych amerykańskich dziennikarzy śledczych, nieżyjący już Gary Allen w *The Rockefeller File*. – Media mogą wziąć kogoś takiego jak Ralph Nader i uczynić z niego bohatera narodowego. Albo mogą wziąć wroga Rockefellerów (na przykład Goldwatera) i przedstawić go jako kretyna, bufona, bigota lub niebezpiecznego paranoika”.

Tak przy okazji, wysiłki Ralpha Nadera, wieloletniego „niezależnego” kandydata na prezydenta, „bardzo podziwianego za swą postawę antyestablishmentową”, by zniszczyć system wolnej konkurencji, finansowane są przez sieć Rockefellerów. Ralph Nader otrzymuje pieniądze głównie z Fundacji Forda i Fundacji Fielda, obu powiązanych z CFR. Według artykułu z „Business Week”, przedrukowanego w „Congressional Record” z 10 marca 1971 roku, „John D. Rockefeller IV jest doradcą pana Nadera”.

Dzięki pieniądзом Rockefellerowie zdobyli kontrolę nad mediami. Dzięki mediom zyskali kontrolę nad opinią publiczną. Dzięki kontroli nad opinią publiczną zdobyli kontrolę nad polityką. A dzięki kontroli nad polityką mają kontrolę nad narodem.

Według kilku źródeł David Rockefeller uczynił następującą uwagę na spotkaniu w Baden-Baden w 1991 roku: „Chciałbym wyrazić wdzięczność «Washington Post», «New York Timesowi», «Time'owi» i innym wspaniałym gazetom, których prezesi uczestniczyli w naszych spotkaniach i respektowali swoje obietnice zachowania dyskrecji przez ponad czterdzieści lat”. Dalej wyjaśnia: „Nie bylibyśmy w stanie wprowadzać w życie naszych planów, gdybyśmy znaleźli się w centrum uwagi publicznej. Dziś świat jest bardziej wyrafinowany i przygotowany do drogi ku światowemu rządowi. Ponadnarodowe rządy elity intelektualnej i światowej finansjery są z pewnością lepszą alternatywą niż historyczne samostanowienie narodów”.

Doprawdy, panie Rockefeller? Czy słowa Étienne'a Davignona należy przyjąć na piękne oczy? Przypomnę jeszcze raz, co pan Davignon powiedział podczas wywiadu przeprowadzonego przez BBC w 2005 roku: „Nie sądzę, by istniała światowa klasa rządząca. Biznes wpływa na społeczeństwo, podobnie jak polityka – tak stanowi rozsądek. Nie jest tak, że biznes odbiera

prawo do rządzenia demokratycznie wybranym przywódcą”.

Jednakże uwaga George'a Balla, uczyniona podczas prezentacji zatytułowanej „Umiędzynarodowienie biznesu”, przeprowadzonej na spotkaniu Bilderbergu w Mont Tremblant w Kanadzie w dniach 26-28 kwietnia 1968 roku, daje bardziej wnikliwy wgląd w orientację ekonomiczną tej organizacji. Ball, który był podsekretarzem stanu ds. gospodarczych za czasów JFK i Lyndona Johnsona, członkiem Komitetu Kierowniczego Bilderbergu, jak również dyrektorem w Lehman Brothers i Kuhn Loeb Inc., określił, jaka będzie nowa polityka globalizacyjna Bilderbergu i jak będzie wpływać na politykę organizacji.

„Krótko mówiąc – pisze Pierre Beaudry w *Synarchy Movement of Empire (Synarchia imperium)* – Ball przedstawił korzyści wynikające z nowego kolonialnego systemu gospodarczego świata, opartego na koncepcji «Firmy Świat», i opisał przeszkody, które trzeba wyeliminować, by odniosła ona sukces. Według Balla pierwszą i najważniejszą rzeczą, jaką trzeba wyeliminować, jest archaiczna struktura polityczna państwa narodowego”.

Innymi słowy Ball wzywa do przywrócenia dawnego systemu kolonialnego, ale tym razem opartego na koncepcji Firmy Świat. „Żeby być produktywnymi – cytuje Balla Beaudry – musimy rozpocząć nasze dociekania od dokładnego rozpoznania braku zgodności pomiędzy «rozwojem Firmy Świat», a więc koncepcji odpowiadającej nowoczesnym potrzebom, oraz istnieniem «archaicznej struktury politycznej państw narodowych», zwykle małych lub średnich, która reaguje na nowe światowe potrzeby ewolucją powolną jak ruchy lodowca”.

Z mowy Balla Beaudry wyciąga następujące wnioski: „Dla Balla sama struktura państwa narodowego i idea wspólnoty czy powszechnego dobrobytu ludzkości stanowi podstawową przeszkodę na drodze do niczym nieskrępowanego grabienia naszej planety, szczególnie słabych i biednych narodów świata, oraz na drodze do stworzenia neokolonialnego światowego imperium. Priorytety Firmy Świat bazują na międzynarodowym wolnym handlu, to znaczy handlu mierzonym wedle brytyjskich standardów: kupić tanio, sprzedać drogo. Problem polega na tym, że rządy narodowe mają swoje priorytety, które są często sprzeczne z priorytetami tej grabieżczej firmy”³⁵

Ale pan Ball wyciąga z kapelusza największego królika, kiedy, jak to zapisano na stronie 39. protokołu spotkania Bilderbergu w 1968 roku w Mont Tremblant, z wielką pewnością siebie pyta: „W jaki sposób znaleźć podstawę prawną do podejmowania przez korporacje decyzji, które mogą znacząco wpłynąć na życie gospodarcze narodów, choć ich odpowiedzialność wobec rządów tych krajów jest ograniczona?”.

Innymi słowy, panowie Rockefeller i Davignon, pan Ball chciałby wiedzieć, w jaki sposób można stworzyć Firmę Świat w typie firmy Halliburton, która znacznie przewyższyłaby, jeśli chodzi o władzę, każdy rząd na naszej planecie. Jak się tworzy utopijny, idealny świat Davida

Rockefellera, gdzie „ponadnarodowa suwerenność światowej finansjery wypiera narodowe systemy prawne wypracowane w poprzednich wiekach”?

Okazuje się, że jest to całkiem proste.

Obecna demokracja parlamentarna działa w oparciu o „obieralny” rząd – głowę państwa i spore ciało opiniodawcze – który można obalić w dowolnym momencie za pomocą wyreżyserowanego kryzysu, oraz trzecią siłę (nazywaną „niezależnym systemem banku centralnego”) zajmującą się finansami.

W Stanach Zjednoczonych ten „niezależny” system bankowy jest znany jako System Rezerwy Federalnej, prywatny bank powiązany z Grupą Bilderberg. W Europie niezależny system bankowy jest kierowany przez Europejski Bank Centralny, którego politykę monetarną determinują członkowie elity Bilderbergu, tacy jak Jean-Claude Trichet.

W Wielkiej Brytanii niezależny system bankowy opiera się na Bank of England, którego zwierzchnicy należą również do wewnętrznego kręgu Bilderbergu. „Niezależny system banku centralnego” kontroluje emisję pieniądza, krajowy system kredytowy i stopy procentowe i za każdym razem kiedy rząd zadziała niezgodnie z jego wolą, używa swojej władzy, by doprowadzić do jego upadku. Margaret Thatcher, brytyjska premier, została usunięta ze stanowiska przez własną partię, ponieważ była przeciwna dobrowolnemu poddaniu suwerenności brytyjskiej europejskiemu superpaństwu stworzonemu przez Bilderberg.

Według Beaudry’ego „od lat sześćdziesiątych właśnie Kuhn Loeb i Lehman Brothers budowali i nadal budują swoją potęgę na świecie za pomocą fuzji i przejęć. W poprzednich latach, zgodnie ze scenariuszem tworzenia gigantycznych korporacji nowego imperium, wyjęto spod kontroli państwa amerykański przemysł i system bankowy. Zamiarem tego nowego imperium nie jest nic innego jak niekończąca się wojna”.³⁶

MEDIA

W poprzednich latach wśród zapraszanych przedstawicieli mediów znajdowali się: obecnie już nieżyjąca Katherine Graham, właścicielka i prezes „Washington Post”; Donald E. Graham, wydawca „Washington Post”; Jim Hoagland i Charles Krauthammer, dziennikarze z „Washington Post”; Andrew Knight, dyrektor Knight Ridder z ramienia News Corporation; Arthur Sulzberger, redaktor „New York Timesa” i członek Rady Stosunków Zagranicznych; Robert L. Bartley, wiceprezes „Wall Street Journal” i członek zarówno Rady Stosunków Zagranicznych, jak i Komisji Trójstronnej; Mortimer B. Zuckerman, prezes i redaktor naczelny „US News and World Report”, nowojorskiego „Daily News” oraz „Atlantic Monthly”, również członek Rady Stosunków Zagranicznych; William F. Buckley Jr., redaktor naczelny „National Review”; Thomas L. Friedman, dziennikarz „New York Timesa”; Bill Moyers, dyrektor wykonawczy Public Affairs TV

i były przewodniczącą Rady Stosunków Zagranicznych. Szerszą listę można znaleźć w przypisach.³⁷

Polityka i idee rodzące się na corocznych spotkaniach Bilderbergu wykorzystywane są do tworzenia doniesień w czołowych periodykach i agencjach informacyjnych na świecie. Chodzi o to, by opinie Bilderbergu zyskały w ten sposób popularność, by zaczęto je traktować jako politykę społeczną i by wywarły nacisk na przywódców świata, żeby poddali się „potrzebom Władców Świata”. „Wolna prasa światowa” jest całkowicie na łasce Bilderbergu i rozpowszechnia uzgodnioną z nim propagandę.

Najbardziej niepokojące jest to, że wielkie korporacje starają się utrzymywać listę zaproszonych na spotkania Bilderbergu w tajemnicy, a korporacyjna prasa w zasadzie nie informuje o tych konferencjach. Firmy, takie jak Microsoft, AT&T, Bechtel, Cisco, Compaq czy Price Waterhouse Coopers, nie mają się czego obawiać ze strony prasy. Nic nie szkodzi, że Microsoft i NBC są współwłaścicielami sieci kablowej MSNBC. Wśród często zapraszanych na spotkania Bilderbergu gości można znaleźć nazwisko Anthony’ego Riddera z Knight-Ridder Inc., drugiej co do wielkości amerykańskiej grupy prasowej, która jest właścicielem i wydawcą takich gazet, jak „Detroit Free Press”, „Miami Herald” i „Philadelphia Inquirer”.

* * *

W numerze z sierpnia/września 1993 roku prestiżowe holenderskie pismo „Exposure” przedstawiło niepokojące doniesienia na temat tego, jak Tavistock Institute for Behavioural Analysis, największe centrum badań behawioralnych na świecie, zamierza kontrolować rady nadzorcze trzech głównych i najbardziej prestiżowych sieci telewizyjnych w Stanach Zjednoczonych: NBC, CBS i ABC. Wszystkie trzy sieci powstały jako odłamy Radio Corporation of America (RCA). Teoretycznie „konkurują” ze sobą – na tym polega „niezależność”, która zapewnia Amerykanom bezstronność telewizyjnych wiadomości – natomiast w rzeczywistości są blisko powiązane ze sobą za pośrednictwem ogromnej liczby firm i banków, która prawie uniemożliwia rozwikłanie tej sieci.

Według ekskongresmena Berniego Saundersa, właściciel NBC, General Electric, jest „jedną z największych korporacji na świecie – i to korporacji o długiej historii polityki antyzwiązkowej. GE, poważny darczyńca Partii Republikańskiej, posiada znaczące udziały w przemyśle zbrojeniowym, finansach, energii atomowej i wielu innych gałęziach przemysłu. Były prezes zarządu Jack Welch kierował akcją zamykania amerykańskich fabryk i przenoszenia ich produkcji do krajów o taniej sile roboczej, takich jak Chiny i Meksyk”³⁸

NBC kontrolowane jest przez RCA, konglomerat medialny. W radzie nadzorczej RCA zasiada Thornton Bradshaw, prezes Atlantic Richfield Oil i członek WWF (World Wildlife Fund), Klubu

Rzymskiego, Aspen Institute for Humanistic Studies oraz Rady Stosunków Zagranicznych. Bradshaw jest również prezesem NBC.

Najbardziej legendarną funkcją RCA są jej usługi na rzecz wywiadu brytyjskiego podczas drugiej wojny światowej. Warto zauważyć: prezes RCA, David Sarnoff, przeniósł się do Londynu w tym samym czasie, gdy William Stephenson (sławny „Nieustraszony”) przeniósł się do budynku RCA w Nowym Jorku. Podczas wojny Sarnoff był głównym ekspertem Eisenhowera do spraw mediów, nadzorującym budowę nadajnika radiowego dość silnego, by nadawać dla wszystkich sił sprzymierzonych w Europie. Otrzymał, na skutek własnych starań, honorowy tytuł generała brygady, a później lubił, gdy go nazywano „generałem Sarnoffem”. Dzisiaj zarząd RCA składa się z postaci brytyjsko-amerykańskiego establishmentu, należących do organizacji takich jak CFR, NATO, Klub Rzymski, Komisja Trójstronna, Bilderberg, Okrągły Stół itp.

Wśród dyrektorów NBC wymienionych w artykule w „Exposure” byli: John Brademas (CFR, TC, Bilderberg), dyrektor Fundacji Rockefellera; Peter G. Peterson (CFR), były prezes Kuhn, Loeb & Co. (Rothschild) oraz były amerykański sekretarz handlu; Robert Cizik, prezes RCA i First City Bancorp zidentyfikowanego podczas przesłuchania przed Kongresem jako bank Rothschilda; Thomas O. Paine, prezes Northrup Co. (dużego dostawcy zbrojeniowego) i dyrektor londyńskiego Instytutu Studiów Strategicznych; Donald Smiley, dyrektor dwóch firm Morgana: Metropolitan Life i US Steel; oraz wspomniany wyżej Thornton Bradshaw, prezes RCA, dyrektor Funduszu Braci Rockefellerów, Atlantic Richfield Oil oraz Instytutu Aspen (prezesem dwóch ostatnich był członek Bilderbergu, Robert O. Anderson). Jak widać, w radzie nadzorczej NBC zaznaczają się silne wpływy tria Rockefeller-Rothschild-Morgan, czołowych rzeczników inicjatywy Nowego Światowego Ładu.

ABC należy do Disney Corporation, „która produkuje zabawki w krajach rozwijających się, gdzie ich pracownicy pracują w trudnych warunkach i za rażąco niskie wynagrodzenie”.³⁹ Posiada ona 153 stacje telewizyjne. Chase Manhattan Bank kontroluje 6,7% akcji ABC – dość, by był pakiet kontrolny. Chase za pośrednictwem swojego wydziału powierniczego kontroluje 14% akcji CBS oraz 4,5% akcji RCA. Zamiast trzech konkurujących sieci telewizyjnych o nazwach NBC, CBS i ABC tak naprawdę mamy do czynienia z Rockefeller Broadcasting Company, Rockefeller Broadcasting System i Rockefeller Broadcasting Consortium.

W zarządzie ABC zasiadają: Ray Adam, dyrektor J. P. Morgan, Metropolitan Life (Morgan) i Morgan Guaranty Trust; Frank Cary, prezes IBM i dyrektor J. P. Morgan oraz Morgan Guaranty Trust; Donald C. Cook (CFR, Bilderberg), partner domu bankowego Lazard Frères, którego członkowie zarządu często uczestniczą w spotkaniach Bilderbergu; John T. Connor (CFR) z kancelarii prawnej Gravath, Swaine and Moore obsługującej bank Kuhn, Loeb (Rothschild), były sekretarz marynarki, sekretarz handlu, dyrektor Chase Manhattan Bank

(Rockefeller/Rothschild), General Motors oraz prezes J. Henry Schroder Bank; Thomas M. Macioce, dyrektor Manufacturers Hanover Trust (Rothschild); George Jenkins, prezes Metropolitan Life (Morgan) i Citibanku (związki z Rothschildem); Martin J. Schwab, dyrektor Manufacturers Hanover (Rothschild); Alan Greenspan (CFR, Komisja Trójstronna, Bilderberg), przewodniczący Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej, dyrektor J. P. Morgan, Morgan Guaranty Trust, Hoover Institution, magazynu „Time” oraz General Foods; Ulric Haynes Jr., dyrektor Fundacji Forda i Marine Midland Bank.

Czy to nie dziwne, że osoby związane z triem Rockefeller-Rothschild-Morgan, zasiadające w radzie nadzorczej sieci ABC, która – jak nam się wmawia – jest niezależna od NBC, najwyraźniej reprezentują konkurencję? ABC została przejęta przez Cities Communications, której najbardziej wpływowym dyrektorem jest Robert Roosa (CFR, Bilderberg), współnik w banku Brown Brothers Harriman, mającym bliskie związki z Bank of England. Roosa i David Rockefeller mają swoje zasługi w wyborze Paula Volckera na przewodniczącego Rady Gubernatorów Rezerwy Federalnej.

CBS należy do Viacomu, który posiada w kraju ponad 200 stacji telewizyjnych i 255 stacji radiowych. Ten wielki konglomerat medialny jest właścicielem między innymi: MTV, Show Time, Nickeldeon, VH1, TNN, CMT, 39 stacji telewizyjnych, 184 stacji radiowych, Paramount Pictures i Blockbuster Inc. William Paley, założyciel CBS, jako amerykański oficer wywiadu został podczas drugiej wojny światowej przeszkolony w technikach prania mózgu w Tavistock Institute w Anglii.

Ekspansja finansowa CBS przez długi czas nadzorowana była przez bank Brown Brothers Harriman, a szczególnie przez jego współnika, Prescottta Busha (ojca i dziadka prezydentów), który był dyrektorem w CBS. Zarząd CBS składa się z prezesa Williama S. Paleya, dla którego Prescott Bush osobiście zorganizował pieniądze na zakup firmy; Harolda Browna (CFR), dyrektora wykonawczego Komisji Trójstronnej i byłego sekretarza sił powietrznych i obrony Stanów Zjednoczonych; Roswella Gilpatrica (CFR, Bilderberg) z kancelarii prawnej Cravath, Swaine and Moore obsługującej bank Kuhn, Loeb (Rothschild), byłego dyrektora nowojorskiego Banku Rezerw Federalnych; Henry’ego B. Schnachta, dyrektora Chase Manhattan Bank (Rockefeller/Rothschild), Rady Stosunków Zagranicznych, Brookings Institution i Committee for Economic Development; Michela C. Bergeraca, prezesa Revlonu i dyrektora Manufacturers Hanover Bank (Rothschild); Jamesa D. Wolfensohna (CFR, Komisja Trójstronna, Bilderberg), byłego prezesa J. Henry Schroder Bank, który ma bliskie związki z Rothschildami i Rockefellerami i w 1995 roku został mianowany prezesem Banku Światowego przez Billa Clintona; Franklina A. Thomasa (CFR), prezesa kontrolowanej przez Rockefellera Fundacji Forda; Newtona D. Minowa (CFR), dyrektora Rand Corporation i wśród wielu innych Fundacji Ditchley, która jest

blisko związana z Tavistock Institute i Grupą Bilderberg. Byłym prezesem CBS był doktor Frank Stanton (CFR), który jest również członkiem zarządu Fundacji Rockefellera i Carnegie Institution. Czy to nie oczywiste, że rodziny Rotschildów i Rockefellerów odgrywają czołową rolę za kulisami ściśle kontrolowanej branży informacyjnej i odpowiadają bezpośrednio przed Bilderbergiem?

FOX News Channel, część sieci FOX, należy do Ruperta Murdocha, który posiada znaczącą część mediów światowych. Jego sieć ma bliskie związki z Partią Republikańską, a do jej „sprawiedliwych i wyważonych” komentatorów należy między innymi Newt Gingrich, były spiker Izby Reprezentantów z ramienia republikanów. Nie trzeba dodawać, że Murdoch jest znakomitością w tajnej Grupie Bilderberg. Ostatnio dodał do swego imperium „Wall Street Journal”.

Wszystkie te sieci są blisko związane z Bilderbergiem, Radą Stosunków Zagranicznych i Komisją Trójstronną. Jak zatem można twierdzić, że większość Amerykanów otrzymuje wiadomości ze źródeł niezależnych?

Ustawa Logana

§953 Prywatna korespondencja z zagranicznymi rządami

Każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, bez względu na to, gdzie przebywa, który bez zgody Stanów Zjednoczonych rozpoczyna lub prowadzi, bezpośrednio lub pośrednio, korespondencję lub inne kontakty z obcym rządem, jego przedstawicielem lub agentem z zamiarem wpływania na sposób działania tegoż obcego rządu, jego przedstawiciela lub agenta, w kwestiach spornych pomiędzy obcym rządem a Stanami Zjednoczonymi albo by zaszkodzić działaniom przedsięwziętym przez Stany Zjednoczone, zostanie skazany na grzywnę i/lub karę więzienia do lat trzech.

Niniejszy paragraf nie odbiera obywatelom amerykańskim prawa do zwracania się osobiście lub przez pośrednika do obcych rządów lub ich agentów o zadośćuczynienie za obrażenia doznane w wyniku działania tych rządów, ich agentów lub obywateli.

I. Stat. 613, 30 stycznia 1799 roku, rozdział 18,
paragraf 953 Kodeksu Stanów Zjednoczonych (2004)

Rozdział dwunasty

WYMUSZONE ROZBROJENIE

Prawie nikt nie wie, że rząd Stanów Zjednoczonych, sponsorowany przez Radę Stosunków Zagranicznych, w tajemnicy zobowiązał się przekazać ONZ swoje środki służące do obrony suwerenności narodowej oraz skonfiskować całą broń posiadaną przez swoich obywateli. Jest to część planowanego programu rozbrojenia światowego, tyle że w tym konkretnym przypadku „planowany” oznacza bardzo, bardzo bliski.

Niektórzy szanowani członkowie amerykańskiej społeczności politycznej całkowicie zgadzają się z tą polityką. Walter Rostow (CFR), doradca prezydenta Kennedy’ego w kwestii wojny w Wietnamie, napisał w swojej książce *The United States in the World Arena (Stany Zjednoczone na arenie światowej)*, że „uprawnionym celem narodowym Amerykanów jest cofnięcie wszystkim krajom – łącznie ze Stanami Zjednoczonymi – prawa do używania znaczących sił wojskowych w celu wspierania własnych interesów. Ponieważ korzenie tego prawa tkwią w idei suwerennego państwa, w interesie amerykańskim leży położenie kresu istnieniu narodowości w sensie historycznym”.

Walt Rostow, urzędnik Departamentu Stanu stojący na czele rady planującej jego politykę, był autorem niesławnych *Rostow Papers*, które wyszczególniały następujące cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych: jednostronne rozbrojenie, rząd światowy i ugoda ze światem komunistycznym. Czy Walter Whitman Rostow był komunistą, anty-Amerykaninem czy globalistą spod znaku Jednego Świata? Jego ojciec był w Rosji marksistowskim rewolucjonistą. Jego brat, Eugene Debs Rostow, otrzymał imię na cześć znanego związkowca i lidera socjalistycznego. Dwie jego ciotki były członkiniami Partii Komunistycznej. Walter Rostow przy trzech różnych okazjach dostał od administracji Eisenhowera odmowę przyjęcia do pracy w Departamencie Stanu. Wywiad sił powietrznych USA uznał go za zagrożenie dla bezpieczeństwa. CIA porzuciła współpracę z nim, gdyż był niebezpiecznym kontaktem. Przestawał od dawna z członkami Partii Komunistycznej, w tym ze znanymi sowieckimi szpiegami. Żeby mógł zostać doradcą prezydenta Kennedy’ego, trzeba było zwolnić Ottona Otepkę, szefa bezpieczeństwa Departamentu Stanu.

Choć powyższe fakty mogą wydawać się dziwne, znajdują potwierdzenie w dokumentach rządu Stanów Zjednoczonych.

Jeden z tych dokumentów – PUBLIKACJA DEPARTAMENTU STANU NUMER 27277, opublikowana w pełnej formie jako 35-stronicowy „PLAN WYŚCIGU O POKÓJ” przez Agencję ds. Kontroli Broni i Rozbrojenia (publikacja nr 4, seria 3, maj 1962) – choć „oficjalnie” został opublikowany we wrześniu 1961 roku, ze względu na swą niezwykle delikatną naturę i dalekosiężne implikacje jest bardzo trudny do namierzenia. Nie zdołałem go odnaleźć w archiwach marynarki, CIA, armii i tym podobnych instytucji. W końcu pokazał mi go kapitan amerykańskiego kontrwywiadu, ryzykując utratę pracy, a może nawet i życie. Jak na ironię, obecnie bardzo łatwo jest znaleźć ten tekst w Internecie.

KONIEC WOJEN: AMERYKAŃSKI PROGRAM GENERALNEGO I CAŁKOWITEGO ROZBROJENIA W POKOJOWYM ŚWIECIE, PUBLIKACJA DEPARTAMENTU STANU numer 7277, opublikowano we wrześniu 1961 roku

WSTĘP

Ten nowy program dotyczy stopniowej redukcji potencjału militarnego poszczególnych państw oraz wzmocnienia uprawnień instytucji międzynarodowych w zakresie rozstrzygania sporów i czuwania nad pokojem na świecie. Zbudowany jest na trzech zasadach koniecznych do osiągnięcia rzeczywistego postępu na polu rozbrojenia.

Po pierwsze, musi się rozpocząć natychmiastowa akcja rozbrojeniowa.

Należy czynić stałe i forsowne wysiłki nakierowane na osiągnięcie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Równocześnie należy jak najszybciej wprowadzić w życie określone środki.

Po drugie, wszystkie zobowiązania rozbrojeniowe muszą podlegać efektywnej kontroli międzynarodowej.

Organizacja kontrolująca musi mieć siły i środki pozwalające na dopilnowanie, by ograniczenia i redukcje uzbrojenia przeprowadzone zostały w uzgodnionym stopniu.

Po trzecie, należy stworzyć efektywny mechanizm utrzymywania pokoju

Istnieje nierozzerwalny związek pomiędzy *redukowaniem uzbrojenia poszczególnych narodów* a budowaniem międzynarodowego mechanizmu utrzymywania pokoju i stosownych instytucji. Narody nie zgodzą się pozbyć swoich środków obronnych, jeśli nie przedstawi im się alternatywnego sposobu ochrony ich interesów. *Można to osiągnąć jedynie poprzez stopniowe wzmocnianie instytucji międzynarodowych pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych i stworzenie sił pokojowych ONZ, gotowych wymuszać pokój w miarę postępów procesu rozbrojenia.*

CELE ROZBROJENIA

Głównym celem Stanów Zjednoczonych jest stworzenie wolnego, bezpiecznego i żyjącego w pokoju świata, złożonego z niezależnych państw przestrzegających wspólnych standardów sprawiedliwości i procedur międzynarodowych oraz podporządkowujących stosowanie siły wymogom prawa; *świata, który osiągnął całkowite i powszechne rozbrojenie pod efektywną kontrolą międzynarodową; świata, w którym przystosowanie do zmian odbywa się w zgodzie z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych.*

Aby umożliwić osiągnięcie tego celu, stworzono program definiujący następujące cele szczegółowe, na których realizacji narody powinny skupić swoje wysiłki:

- Rozwiązanie wszelkich narodowych sił zbrojnych i zakaz ich reaktywowania w jakiegokolwiek formie innej niż konieczne do zachowania porządku wewnętrznego i wspomagania Sił Pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych.
- Eliminacja z arsenałów narodowych wszelkiej broni, w tym wszelkiej broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia innych niż potrzebne jako wsparcie Sił Pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych i dla zachowania porządku wewnętrznego.
- Opracowanie efektywnych środków wymuszania przestrzegania międzynarodowych porozumień, rozwiązywania sporów międzynarodowych i bronięcia zasad wprowadzonych przez Organizację Narodów Zjednoczonych.
- Stworzenie w ramach struktury Organizacji Narodów Zjednoczonych efektywnej Międzynarodowej Organizacji Rozbrojenia kontrolującej przebieg rozbrojenia.

PODSTAWOWE ZASADY

- W miarę rozbrajania się państw Organizacja Narodów Zjednoczonych musi się stopniowo umacniać, aby uzyskać możliwość efektywnego zapewniania bezpieczeństwa międzynarodowego i pokojowego rozwiązywania sporów.

ETAPY ROZBROJENIA

Program obejmuje trzy etapy rozbrojenia łączące się ze stopniowym wzmacnianiem instytucji międzynarodowych.

ETAP PIERWSZY

- Redukcja arsenału broni oraz sił zbrojnych. Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego zostaną zredukowane do 2,1 miliona ludzi każda (proporcjonalnie w pozostałych ważnych militarnie państwach pod warunkiem nieprzekroczenia tej wartości). Redukcji podlegać będą również arsenały i produkcja zbrojeniowa.
- Wzmocnienie Sił Pokojowych ONZ. Podjęte zostaną kroki w celu rozwinięcia i wzmocnienia możliwości arbitrażowych Organizacji Narodów Zjednoczonych, rozwoju

- prawa międzynarodowego i stworzenia, w etapie drugim, stałych Sił Pokojowych ONZ.
- Stworzona zostanie Międzynarodowa Organizacja Rozbrojenia, której zadaniem będzie efektywna kontrola nad przebiegiem procesu rozbrojenia. Jej uprawnienia będą rozszerzane w miarę postępu procesu. Będzie ona gwarantem wprowadzenia w życie ustalonych limitów liczebności sił zbrojnych i arsenałów w poszczególnych krajach.
 - Określi ona przejście z pierwszego etapu do następnego.
 - Dalsze znaczące redukcje sił zbrojnych, arsenałów i instalacji wojskowych w poszczególnych krajach, w tym nośników strategicznej broni atomowej oraz broni przeciwwuderzeniowej.
 - Zakaz produkcji zbrojeniowej, wyjąwszy ustalone rodzaje i ilości broni na potrzeby Sił Pokojowych ONZ oraz sił porządkowych poszczególnych państw. Wszelka inna broń zostanie zniszczona lub wykorzystana do celów pokojowych.
 - Możliwości Organizacji Narodów Zjednoczonych w zakresie utrzymywania pokoju będą na tyle szerokie, a zobowiązania poszczególnych państw na tyle dalekosiężne, by możliwe stało się zapewnienie pokoju i sprawiedliwego rozwiązywania problemów w rozbrojonym świecie.

Cele wskazane w programie powszechnego i całkowitego rozbrojenia w pokojowym świecie:

- a. Rozwiązanie wszelkich państwowych sił zbrojnych i zakaz ich reaktywowania w jakiegokolwiek formie innej niż konieczna dla zachowania spokoju wewnętrznego i wspierania Sił Pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych.
- b. W miarę pozbywania się broni przez poszczególne państwa Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie stopniowo wzmacniana w celu uzyskania większych możliwości zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i pokojowego rozwiązywania konfliktów, jak również ułatwienia rozwoju międzynarodowej współpracy przy wspólnych zadaniach na rzecz dobra ludzkości.

[podkreślenia dodane]

Zgodnie z prezydenckim dekretem numer 25 i publikacją Departamentu Stanu 7277, program ONZ „Partnerstwo dla Pokoju” ma służyć umocnieniu związków pomiędzy obywatelami Stanów Zjednoczonych a globalną siłą zbrojną ustanowioną przez ONZ.

TAJNE PLANY WOJSKOWE

Ustawa nr 87-292 (1961) została podpisana przez prezydenta Kennedy'ego w 1962 roku.

Wprowadzono do niej osiemnaście poprawek, a jej zapisy systematycznie wprowadzali w życie kolejni prezydenci.

Ustawa numer 87-297 (1961) wzywa do likwidacji amerykańskich narodowych sił zbrojnych i głosi, że „nikomu nie wolno posiadać broni palnej czy zagrażającej życiu z wyjątkiem policji i wojska”. Jest ona przedmiotem wykładów w National War College i różnych amerykańskich akademiach wojskowych.

Jakie są jej implikacje? Nowy Światowy Ład będzie potrzebował armii, a ta zostanie sformowana pod sztandarem ONZ.

W ustawie numer 87-297 (1961) „rozbrojenie” zostało zdefiniowane jako likwidacja amerykańskich sił zbrojnych i całkowity zakaz prywatnego posiadania „niebezpiecznej broni”. Podpunkty (a) i (d) wymagają od Stanów Zjednoczonych całkowitej likwidacji narodowych sił zbrojnych. Inny podpunkt dotyczy „opracowania polityki”, to znaczy sposobów osiągnięcia tych celów.⁴⁰

Jak na ironię to Alger Hiss, skazany sowiecki szpieg, stworzył wraz ze swymi kolegami z Departamentu Stanu Organizację Narodów Zjednoczonych. Był on tymczasowym sekretarzem generalnym ONZ jak również prezesem Carnegie Endowment for International Peace (Fundacji Carnegiego na rzecz Międzynarodowego Pokoju) i to jemu przypisuje się zasługę stworzenia Departamentu Spraw Politycznych ONZ, który miał przejąć nadzór nad wszystkimi przyszłymi operacjami militarnymi tej organizacji.

Wpływy Hissa widać wyraźnie w zasadach i przepisach dotyczących zarządzania operacjami militarnymi ONZ. Jedna z nich stwierdza, że zwierzchnik tego departamentu będzie zawsze obywatelem sowieckim, oficerem albo inną osobą desygnowaną przez Rosjan. Było tak przez pierwsze 53 lata istnienia organizacji. Stanowisko podsekretarza generalnego Departamentu Spraw Politycznych ONZ piastowało czternastu komunistów. Pierwszy z nich został wybrany na 35. posiedzeniu plenarnym w czwartek, 24 października 1946 roku. Był to Arkadij Sobolew.

1946-1949 Arkadij Sobolew

1949-1953 Konstantin Zinzenko

1953-1954 Ilia Czernyszew

1954-1957 Dragosław Proticz

1960-1962 Georgij Arkadiew

1962-1963 E. D. Kisielow

1963-1965 W. P. Susłow

1965-1968 Aleksiej E. Nesterenko

1968-1973 Leonid N. Kutiakow

1973-1978 Arkadij N. Szewczenko

1978-1981 Michaił D. Sytenko

1981-1986 Wiaczesław A. Ustinow

1987-1992 Wasilij S. Safronczuk

1992-1997 Władimir Pietrowski

Jedynym nominowanym, który nie jest powiązany ze Związkiem Sowieckim, jest dzisiejszy podsekretarz generalny, Kieran Prendergast z Wielkiej Brytanii, który został wyznaczony w 1997 roku. Wkrótce potem, na spotkaniu w Turnberry w Szkocji w 1998 roku, został członkiem Bilderbergu.



Averell Harriman, Dean Acheson, John McCloy i David E. Bruce



Ogden Mills

Andrew Mellon



Condi Rice



Brent Scowcroft, Colin Powell, George Shultz, Henry Kissinger i George W. Bush, który nie jest członkiem CFR.



Paul Wolfowitz



Donald Rumsfeld, Gerald Ford i Dick Cheney



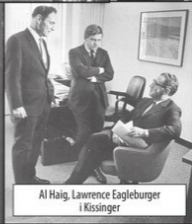
Condi Rice i McGeorge Bundy



William Donaldson



Henry Stimson, John McCloy i Robert Lovett



Al Haig, Lawrence Eagleburger i Kissinger

Rozdział trzynasty

KONTROLA GABINETOWA CFR

Ustawa o bezpieczeństwie narodowym z 1947 roku ustanowiła stanowisko sekretarza obrony. Od 1947 roku na listach członków Rady Stosunków Zagranicznych i/lub Komisji Trójstronnej znajdowało się ich czternastu.

Pewien tajny agent FBI wyjaśnił mi to kiedyś następująco: „Prezydent Clinton mianował trzech sekretarzy obrony – Williama Cohena, Williama Perry’ego i Lesa Aspina. Podsekretarz do spraw bezpieczeństwa międzynarodowego, Lynn Etheridge Davis, koordynował operacje psychologiczne za czasów wszystkich trzech. Davis miał związki ze środowiskiem amerykańskiego wywiadu i pracował w każdej administracji, od lat siedemdziesiątych do dziewięćdziesiątych. Davis, Clinton i Perry są członkami Komisji Trójstronnej. Davis, Clinton, Cohen i Aspin należą do Rady Stosunków Zagranicznych. Davis jest również wiceprezesem Chase Manhattan Bank Davida Rockefellera. Więc jak sądzisz, wobec kogo czuje się lojalny Lynn Etheridge Davis?”.

W 1974 roku Davis opublikował książkę zatytułowaną *The Cold War Begins: Soviet-American Conflict Over Eastern Europe (Zaczyna się zimna wojna: konflikt amerykańsko-sowiecki w kwestii Europy Wschodniej)*. Zawierała ona następujące, mrozące krew w żyłach zdanie: „Najważniejszym krokiem rządu będzie przekazanie pod dowództwo ONZ o c h o t n i c y c h sił wojskowych”.

Czy kogoś jeszcze dziwi, że tak wielu uczciwych patriotów pracujących w wywiadzie pomaga zwalczać zagrożenie stwarzane przez Nowy Światowy Ład?

Od roku 1940 każdy sekretarz stanu (z wyjątkiem Jamesa Byrnesa, który później został gubernatorem Karoliny Południowej, oraz Hillary Clinton) był członkiem Rady Stosunków Zagranicznych i/lub jej odnogi, Komisji Trójstronnej. Również od 1940 roku niemal każdy sekretarz wojny/obrony był członkiem CFR. Dosłownie każdy kluczowy amerykański doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego i polityki zagranicznej w ciągu ostatnich osiemdziesięciu lat był członkiem CFR. Niemal wszyscy generałowie i admirałowie, również ci z Kolegium Szefów Połączonych Sztabów, oraz wielu oficerów liniowych są lub byli członkami Rady Stosunków Zagranicznych. Poniższe zestawienie obejmuje zarówno byłych, jak i obecnych jej członków:

KANDYDACI NA PREZYDENTÓW (CZŁONKOWIE CFR)

Nominowani przez swoje partie jako oficjalni kandydaci w wyborach prezydenckich.

John W. Davis (1924), Herbert Hoover (1928-1932), Wendell Wilkie (1940), Thomas Dewey (1944-1948), Adlai Stevenson (1952-1956), Dwight Eisenhower (1952-1956), John F. Kennedy (1960), Richard Nixon (1960, 1968, 1972), Hubert Humphrey (1968), George McGovern (1972), Gerald Ford (1976), Jimmy Carter (1976-1980), John Anderson (1980), George H. W. Bush (1980, 1988-1992), Walter Mondale (1984), Michael Dukakis (1988), Bill Clinton (1992-1996), John Kerry (2004), John McCain III (2008).

DYREKTORZY CIA (CZŁONKOWIE CFR)

Richard Helms (1966-1973, mianowany przez Johnsona), James R. Schlesinger (1973, mianowany przez Nixona), William E. Colby (1973-1976, mianowany przez Nixona), George H. W. Bush (1976-1977, mianowany przez Forda), Stansfield Turner (1977-1981, mianowany przez Cartera), William J. Casey (1981-1987, mianowany przez Reagana), William H. Webster (1987-1991, mianowany przez Reagana), Robert M. Gates (1991-1993, mianowany przez Busha), R. James Woolsey (1993-1995, mianowany przez Busha), John Deutsch (1995-1996, mianowany przez Clintona), George Tenet (1997-2004, mianowany przez Clintona), Porter Goss (2004-2006, mianowany przez Busha), Michael V. Hayden (2006-2009, mianowany przez Busha).

SEKRETARZE OBRONY (CZŁONKOWIE CFR)

Neil McElroy (1957-1959, mianowany przez Eisenhowera), Thomas S. Gates (1959-1961, mianowany przez Eisenhowera), Robert S. McNamara (1961-1968, mianowany przez Kennedy'ego i Johnsona), Melvin Laird (1969-1973, mianowany przez Nixona), Elliot Richardson (1973, mianowany przez Nixona), Donald Rumsfeld (1975-1977, mianowany przez Forda), Harold Brown (1977-1981, mianowany przez Cartera), Casper Weinberger, (1981-1987, mianowany przez Reagana), Frank C. Carlucci (1987-1989, mianowany przez Reagana), Richard Cheney (1989-1993, mianowany przez Busha), Les Aspin (1993-1994, mianowany przez Clintona), William J. Perry (1994-1997, mianowany przez Clintona), William Cohen (1997-2001, mianowany przez Clintona), Donald Rumsfeld (2001-2006, mianowany przez Busha), Robert M. Gates (od 2006 mianowany przez Busha i Obamę).

SEKRETARZE SKARBU (CZŁONKOWIE CFR)

Sekretarz skarbu jest głównym doradcą do spraw gospodarczych i finansowych rządu wyznaczonym przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. Członkami Rady Stosunków Zagranicznych byli następujący sekretarze skarbu:

Robert B. Anderson (Eisenhower), Douglas C. Dillion (Kennedy/Johnson), Henry Hamill Fowler (Johnson), David M. Kennedy i George P. Shultz (Nixon), William Edward Simon (Nixon/Ford), W. Michael Blumenthal (Carter), G. William Miller (Carter), James A. Baker III (Reagan), Nicholas F. Brady (Reagan/G. H. W. Bush), Lloyd M. Bentsen (Clinton), Robert E. Rubin (Clinton), Paul H. O'Neill (G. W. Bush), John W. Snow (G. W. Bush), Henry Paulson (G. W. Bush), Timothy Geithner (Obama).

Sekretarz stanu polega na tajnych informacjach, które otrzymuje od Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Pozwalają one Departamentowi Skarbu pracować na rzecz „osiągania celów bezpieczeństwa narodowego i przyczyniać się do powstania tego szczególnego klimatu, jaki Stany Zjednoczone starają się stworzyć na świecie” – wyjaśnia w piśmie „True Democracy”, w numerze z lata 2001 roku, doktor Richard J. Boylan, naukowiec behawiorysta (emerytowany), profesor nadzwyczajny.

Jak zauważył niezujący już Gary Allen w swoim międzynarodowym bestsellerze *The Rockefeller File*: „Rockefellerowie uczynili z Departamentu Skarbu niemalże oddział Chase Manhattan Bank”.

NOMINACI DO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Kiedy sędzia z Sądu Najwyższego odchodzi na emeryturę, na oczach obywateli prezydent nominuje nowego kandydata, który charakteryzować się powinien niezależnością poglądów, przede wszystkim na tematy polityczne i religijne. Nominat jest zwykle potem zatwierdzany przez amerykański Senat. Obywatele nie widzą jednak, w jaki sposób prezydent wybiera swoich kandydatów. Otóż jeśli prezydent jest członkiem CFR, listę kandydatów na to stanowisko bada za zamkniętymi drzwiami mniej więcej stuosobowa grupa „specjalna” lub „tajna” Rady. Wybierają oni takiego kandydata, który najlepiej wspierać będzie decyzje zgodne z poglądami członków CFR.

Jeśli prezydent nie jest członkiem CFR, jak na przykład George W. Bush, wybór nominata i tak nastąpi pod wpływem doradców, którzy są członkami CFR. Dzięki temu CFR zapewnia sobie ciągłość w Sądzie Najwyższym niezależnie od aktualnie rządzącej ekipy. Na przykład precedensowa sprawa Roe kontra Wade, która zapewniła kobietom prawo do aborcji, została rozstrzygnięta decyzją dziewięciu sędziów wybranych przez prezydentów należących do CFR: Burgera (Nixon, 1969), Douglasa (Roosevelt, 1939), Brennana (Eisenhower, 1956), Stewarta (Eisenhower, 1958), White'a (Kennedy, 1962), Marshalla (Johnson, 1967), Blackmuna (Nixon, 1970),

Powella (Nixon, 1971) i Rehnquista (Nixon 1947).⁴¹ W tym przypadku, jak zapewne zgodzi się ze mną wiele osób, podjęta decyzja była sprawiedliwa. Należy jednak pamiętać, że w przyszłości może ona otworzyć drogę do manipulowania liczbą urodzin.

Bardzo niepokojące jest to, że prezydent tak naprawdę nie podejmuje decyzji w sprawie wyboru kandydata, tylko jest mu on narzucany z góry. Nie tylko naraża to na szwank reputację amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości, ale również oznacza, że sędziowie stojący na straży naszych praw tak naprawdę dbają o interesy CFR.

Rozdział czternasty

CFR I OPERACJE PSYCHOPOLITYCZNE

Według publikacji numer 525-7-1 wydanej przez Departament Armii, a zatytułowanej *Operacje psychologiczne: nauka i sztuka. Szczegółowe przypadki zastosowań wojskowych*, „sekretarz obrony jest głównym współpracownikiem prezydenta we wszystkich sprawach związanych z Departamentem Obrony, sprawuje kontrolę nad tym departamentem i decyduje o kierunkach jego działania. Sekretarz obrony jest członkiem Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Wśród jego głównych doradców wojskowych i cywilnych znajduje się asystent sekretarza ds. bezpieczeństwa międzynarodowego, któremu podlegają główne operacje psychologiczne (PSYOP)”.⁴²

Hadley Cantril, w latach czterdziestych znany socjolog i badacz opinii publicznej, w 1967 roku napisał książkę *The Human Dimension: Experiences in Policy Research (Ludzki wymiar: doświadczenia w badaniach politycznych)*, opublikowaną przez Rutgers University Press. Píše tam, co następuje: „Operacje psychopolityczne to kampanie propagandowe mające na celu wywołanie stałego napięcia i manipulowanie różnymi grupami ludzi w taki sposób, by przyjęli opinie, które pragnie zaszcześcić światu CFR”.

Jak zauważył Ken Adachi: „To, co większość Amerykanów uważa za «opinię publiczną», jest w rzeczywistości s t a r a n n i e p r z e m y ś l a n ą i p r z y g o t o w a n ą p r o p a g a n d ą obliczoną na wywołanie p o ż ą d a n e j r e a k c j i ze strony społeczeństwa”⁴³ Taka pożądana reakcja to skłonienie ludzi, by zachowywali się tak, jak tego pragniemy, przekonując ich, że leży to w ich własnym interesie. Badania opinii publicznej to badania jakościowe, mające określić motywy, uczucia i reakcje wybranych grup społecznych wobec planowanych programów CFR. Implementacją tej podstępnej propagandy i manipulowaniem opinią publiczną (w tym programami kontroli umysłów) zajmuje się w Stanach Zjednoczonych ponad 200 zespołów eksperckich, takich jak RAND Corporation, Planning Research Corporation, Hudson Institute, International Institute for Applied Behavioral Sciences, Heritage Foundation i Brookings Institution, które nadzorowane są i kierowane przez Stanford Research Institute (SRI) w Menlo Park w Kalifornii.⁴⁴

Jak pisze John Coleman w *Conspirators' Hierarchy*: „Dzisiaj Tavistock Institute kieruje w Stanach Zjednoczonych siecią fundacji wartą sześć miliardów dolarów. Wszystkie one zostały założone za pieniądze amerykańskich podatników. Pod jego bezpośrednią kontrolą znajduje się

dziesięć głównych instytucji plus czterysta organizacji zależnych i trzy tysiące innych grup badawczych i zespołów eksperckich. Ich celem jest stworzenie programów pozwalających zwiększyć kontrolę nad Amerykanami. Stanford Research Institute, sąsiadujący z Hoover Institution, wydaje rocznie 150 milionów dolarów i zatrudnia 3300 osób. Prowadzi on programy nadzoru dla 400 firm, w tym na przykład dla Bechtela i Kaisera, oraz rozległe operacje wywiadowcze dla CIA. Jest to największa instytucja zajmująca się naukami behawioralnymi i kontrolą umysłu na Zachodnim Wybrzeżu”.

Założony przez Rockefellera RAND Institute i finansowany przez Rockefellera angielski Tavistock Institute badają „dynamikę ewolucji”, czyli to, dlaczego ludzie o różnym pochodzeniu, interesach, poglądach i zasobie informacji wyrażają określone opinie. Establishment określa to jako „inżynierię zgody”. Coleman pisze wprost w swej książce: „Tavistock i podobnie myślące amerykańskie fundacje mają tylko jeden cel – złamać psychiczną siłę jednostki i sprawić, by nie była w stanie przeciwstawiać się dyktatorom Nowego Światowego Ładu”.

W książce *Educating for the New World Order* (Halcyon House, 1991 – *Edukacja Nowego Światowego Ładu*) B. K. Eakman opisuje wpływ wywierany przez jeden z zespołów eksperckich establishmentu: „Specyficzna, realizowana przez RAND polityka obejmuje takie sfery, jak amerykańska polityka nuklearna, analizy korporacyjne czy setki projektów przygotowywanych dla wojska i Centralnej Agencji Wywiadowczej, a dotyczących kwestii stosowania narkotyków wpływających na ludzki umysł, takich jak pejotl czy LSD”. Jeden z takich projektów nosił nazwę MK-ULTRA.

Tajna operacja MK-ULTRA, która trwała 20 lat, była dzieckiem umysłu Richarda Helmsa, który później został dyrektorem CIA. Był to kryptonim prowadzonego przez CIA programu badawczego dotyczącego kontroli nad umysłem, który realizowano od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych. „Doktorzy”, wśród nich psychiatra doktor Ewen Cameron i byli naukowcy nazistowscy, wykorzystywali w nim techniki stosowane wcześniej w obozach koncentracyjnych, w tym elektrowstrząsy, deprivację snu, implementację pamięci, wymazywanie pamięci, modyfikacje sensoryczne i eksperymenty z psychoaktywnymi narkotykami. Jak na ironię doktor Cameron był członkiem Trybunału Norymberskiego, który sądził nazistowskich lekarzy oskarżonych o zbrodnie wojenne.

„Ideologia amerykańskich fundacji – pisze doktor Byron T. Weeks, emerytowany pułkownik amerykańskiego lotnictwa – została stworzona przez londyński Tavistock Institute of Human Relations. W 1921 roku książę Bedford, markiz Tavistock podarował budynek Instytutowi, który miał badać skutki nerwicy frontowej u brytyjskich żołnierzy, weteranów pierwszej wojny światowej. Celem Instytutu było określenie granic wytrzymałości ludzi działających w stresie, a nadzorowało go British Army Bureau of Psychological Warfare (Biuro Wojny Psychologicznej

Armii Brytyjskiej) kierowane przez sir Johna Rawlingsa-Reese'a" [45](#)

W numerze z lutego 1971 roku wychodzącego w Moskwie rosyjskiego pisma „International Affairs” znajdował się artykuł zatytułowany „Sposoby i środki ideologicznej ekspansji Stanów Zjednoczonych”. Analizowano w nim wysiłki propagandowe Ameryki: „Operacje psychopolityczne zostały podzielone na *strategiczne operacje psychopolityczne*, które skupiają propagandę na małych grupach ludzi, takich jak kadra naukowa czy specjaliści w danej dziedzinie, zdolnych wpływać na opinię publiczną, oraz na *taktyczne operacje psychopolityczne*, które skupiają swą propagandę na masach, wykorzystując mass media (to jest gazety, radio, telewizję, podręczniki, skrypty, sztukę, rozrywkę i tym podobne)” [46](#)

„Nasza” strona ewidentnie postrzegala siebie w dokładnie taki sam sposób: „Obie formy propagandy stosuje się do manipulacji opinią publiczną, aby osiągnąć aktualne cele polityki zagranicznej”. Tak twierdzi grupa ekspertów w pracy zatytułowanej *Operacje psychologiczne: nauka i sztuka. Szczegółowe przypadki zastosowań wojskowych*, tom pierwszy, opublikowanej w 1976 roku przez amerykański Departament Armii. [47](#)

W tym samym roku Thomas R. Dye, jeden z najbardziej płodnych autorów amerykańskich piszących na temat wewnętrznego działania nowoczesnej Ameryki, opisał proces, za pomocą którego „tworzy się” opinię publiczną: „Ta opinia formułowana jest przez członków wewnętrznego kręgu Rady Stosunków Zagranicznych, nazywanego «Grupą Specjalną», która planuje i koordynuje operacje psychopolityczne mające na celu manipulację amerykańskimi obywatelami, oraz przez członków dużej międzyrządowej i utajnionej struktury o nazwie «Tajny Zespół», obejmującej członków władzy ustawodawczej, wykonawczej i sędziowskiej, takich jak sekretarz stanu, sekretarz obrony, sekretarz skarbu i dyrektor CIA, osoby kontrolujące telewizję, radio i koncerty prasowe, osoby stojące na czele największych kancelarii prawnych, osoby zarządzające największymi i najbardziej prestiżowymi uniwersytetami i zespołami eksperckimi, osoby, które kierują największymi prywatnymi fundacjami i największymi korporacjami” [48](#)

„Tajny Zespół” Rady Stosunków Zagranicznych zachowuje się jak wszystkie organy zwierzchnie tajnych stowarzyszeń. Sama organizacja ma strukturę kręgów, przy czym krąg zewnętrzny (Tajny Zespół) ochrania krąg wewnętrzny (Grupa Specjalna), który koordynuje operacje psychopolityczne. Utrzymując w tajemnicy przed członkami „Tajnego Zespołu” tożsamość, cele i rolę odgrywaną przez innych jego członków, „Grupa Specjalna” chroni się przed możliwością oskarżenia, zaprzeczając swemu udziałowi w operacjach. Takiej ochronie służy również zatajanie przed innymi członkami CFR faktu prowadzenia operacji psychopolitycznych oraz roli, jaką mają w nich odegrać. Bardziej utajniony Bilderberg działa według identycznych zasad.

CFR od dawna jest przekonana, że „rozciągnięcie całkowitej kontroli behawioralnej nad ludzkością bez jej wiedzy [...] jest nieuniknione”.⁴⁹

Association for Supervision and Curriculum Development (Stowarzyszenie Nadzoru i Rozwoju Programów Nauczania) powiązane z liberalnym National Education Association (Stowarzyszenie Edukacji Narodowej) wskazuje na efektywność dzisiejszej wyrafinowanej wersji starego Heglowskiego procesu dialektycznego – serca sowieckiego systemu prania mózgow.

Stosują się tu trzy podstawowe reguły:

1. Starannie przygotowane matactwo musi zawierać odrobinę prawdy.
2. Musi być na tyle skomplikowane, by uniemożliwić proste zestawienie faktów. Można to osiągnąć za pomocą ukrywania kluczowych informacji przed opinią publiczną. Według książki *A Different Form of Capitalism (Inna forma kapitalizmu)* Dale’a Keigera, piszącego w „Johns Hopkins Magazine” o zagadnieniach związanych z naukami humanistycznymi, sprawami międzynarodowymi i porządkiem publicznym: „Strona, która ma przegrać, zataja kluczowe informacje, które spowodowałyby wystąpienie opinii publicznej przeciwko planom Rady. W operacji psychopolitycznej związanej z planem Marshalla Kennan optował za planem, a Lippmann przeciwko niemu. Wygrała strona Kennana. Wiele lat później w swoich pamiętnikach Kennan napisał, że po namyśle doszedł do wniosku, że Lippmann miał rację”.
3. Matactwo nie powinno dyskredytować źródła, które może mieć potencjalną wartość w przyszłości. To oznacza, że media, w większości należące do kontrolowanych przez CFR korporacji, muszą grać kartą wiarygodności. Z pomocą mediów na przykład CFR przekonała ludzi na całym świecie, że „zmartwychwstanie nacjonalizmu, wzrost fundamentalizmu i nietolerancji religijnej” to zagrożenia globalne”.⁵⁰

Rada Stosunków Zagranicznych planuje i przeprowadza operacje psychopolityczne, manipulując rzeczywistością zgodnie z „taktiką matactwa”. W tym celu umieszcza członków Rady po obu stronach barykady. Matactwo jest całkowite, jeśli obywatele skłoni się do wiary, że działają we własnym, najlepiej pojętym interesie, choć w istocie realizują politykę Rady.

Ponieważ CFR ma największe wpływy w sądownictwie, „oficjalne przesłuchania” nie stanowią dla niej zagrożenia i może swobodnie budować opinie wśród obywateli niemających pojęcia, że zgodność z prawem jest tu tylko złudzeniem. Prawnicy, prawodawcy i wybrani sędziowie, wspierani i chronieni przez Radę, otwarcie łamią prawo, wspierając cele CFR lub ukrywając jej postęпки, które gdyby zostały ujawnione, spowodowałyby wielkie oburzenie społeczne.

Na przykład w roboczym streszczeniu śledztwa w sprawie afery Iran-Contras, przeprowadzonego przez rząd Stanów Zjednoczonych, dostępnym w US National Archives & Records Administration za lata 1986-1993, czytamy:

W październiku i listopadzie 1986 roku ujawniono dwie tajne operacje rządu amerykańskiego, które wskazywały na nielegalną działalność urzędników administracji Reagana: udzielanie pomocy wojskowej nikaraguańskim *contras* pomimo obowiązywania zakazu takiej pomocy w okresie od października 1984 do października 1986 roku oraz sprzedaż amerykańskiej broni do Iranu wbrew oficjalnej polityce USA i z pogwałceniem kontroli eksportu broni. Operacje te stały się znane jako afera Iran-*Contras*. Operacja irańska w 1985 i 1986 roku wiązała się z próbami uwolnienia amerykańskich zakładników na Bliskim Wschodzie poprzez sprzedaż broni amerykańskiej do Iranu pomimo nałożonego na taką sprzedaż embarga. Operacja *Contras*, trwająca od 1984 niemal do końca 1986 roku, polegała na tajnym wspieraniu przez rząd działalności wojskowej i paramilitarnej partyzantów *contras* w Nikaragui pomimo wydanego przez Kongres zakazu.

Operacje Iran i *Contras* połączyły się w jedno, kiedy fundusze zebrane ze sprzedaży broni Iranowi zostały przekazane na wspieranie działalności *contras* w Nikaragui. Choć owo „przekazanie” nie jest najbardziej dramatycznym aspektem afery Iran-*Contras*, należy podkreślić, że zarówno operacja Iran, jak i operacja *Contras*, rozpatrywane osobno, pozostawały w sprzeczności z polityką USA oraz gwałciły prawo, a dokładniej Ustawę o kontroli eksportu broni. Pod koniec listopada 1986 roku urzędnicy administracji Reagana oznajmili, że niektóre dochody ze sprzedaży amerykańskiej broni do Iranu zostały przekazane *contras*.

26 listopada 1986 roku prokurator generalny polecił Federalnemu Biuru Śledczemu rozpoczęcie dochodzenia w sprawie Iran-*Contras*. 19 grudnia 1986 roku Lawrence Walsh został desygnowany na niezależnego oskarżyciela w tym śledztwie. Czy odegrał wówczas swoją konstytucyjną rolę jako oskarżyciel czy też brał udział w dużo większym spisku?

Archiwa wskazują, że Walsh był członkiem zespołu Henry’ego Kissingera podczas prowadzonych w Paryżu w 1969 roku rozmów w sprawie Wietnamu. W 1981 roku pracował dla jednej z najstarszych kancelarii prawniczych w Oklahomie, Crowe and Dunlevy, założonej w 1902 roku. Firma reprezentuje firmy z sektora naftowego i towarzystwa ubezpieczeniowe kierowane przez członków CFR.

Członkowie „Grupy Specjalnej” CFR – George H. W. Bush (wiceprezydent), Donald T. Regan (szef sztabu Białego Domu), Elliot Abrams (asystent sekretarza stanu ds. organizacji międzynarodowych), John Poindexter (doradca ds. bezpieczeństwa narodowego), Casper Weinberger (sekretarz obrony), Robert M. Gates (zastępca dyrektora CIA), William J. Casey (dyrektor CIA) i Robert C. McFarlane (asystent prezydenta w sprawach bezpieczeństwa narodowego) – wszyscy doradzali Reaganowi prowadzenie operacji Iran-*Contras*.

24 grudnia 1992 roku, jak donosi Associated Press, sześć lat po wybuchu afery Iran-Contras, prezydent George H. W. Bush wykorzystał Boże Narodzenie i spowodowany nim brak zainteresowania ze strony mediów, by ułaskawić członków CFR: Weinbergera, McFarlane'a, Abramsa i trzech szefów CIA o nazwiskach Fiers, George i Clarridge. Dlaczego „wolna prasa” nie opisała tej parodii sprawiedliwości? Swoim milczeniem (tu znów mamy taktykę matactwa) prasa dowiodła, że jest częścią operacji, częścią systemu, częścią rządu cieni.

Po siedmioletnim śledztwie, które kosztowało amerykańskich podatników miliony dolarów, do więzienia trafiła tylko jedna osoba, drugoligowy gracz, i to za... niezapłacenie podatku dochodowego.

Innym przykładem „taktyki matactwa”, stosowanej przez Radę Stosunków Zagranicznych do osiągnięcia swych celów, jest finansowanie i „nadzorowanie” zgodnych z prawem badań, prowadzonych przez szanowane organizacje, w celu manipulowania opinią publiczną za pomocą sprytnie stosowanego języka.

Kai Bird, współredaktor i dziennikarz zajmujący się sprawami zagranicznymi w magazynie „The Nation”, wyjaśnia, jak to można osiągnąć, w swojej książce *The Color of Truth: McGeorge Bundy and William Bundy, Brothers in Arms* (Kolor prawdy: McGeorge Bundy i William Bundy, towarzysze broni): „William L. Langer [...] zorganizował w CIA Office of National Estimates [Biuro Narodowych Ocen Wywiadowczych] (znane jako ONE w 1950 roku) [...] Langer pojechał do Waszyngtonu na wezwanie CIA i natychmiast zatrudnił brata McGregora, Billa, jako jednego z głównych doradców. Byli starymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami politycznymi [...] McGeorge opublikował w «The Reporter» recenzję wielkiego, dwutomowego studium przystąpienia Ameryki do drugiej wojny światowej, napisanego przez Langer i S. Everetta Gleasona; Langer ukończył ten projekt, pracując już w CIA, a Gleason był wysokim urzędnikiem w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego. McGeorge Bundy nazwał je «wspaniałym osiągnięciem [...] tak wyczerpującym, że nigdy nie da się powtórzyć jego skrupulatności [...]». Dzieło Langer i Gleasona, finansowane przez Fundację Rockefellera i Radę Stosunków Zagranicznych kwotą 139 tysięcy dolarów – suma niezwykła w owych czasach – a napisane z uprzywilejowanym dostępem do tajnych dokumentów, to oficjalna historia udająca niezależną naukę”.

William (Bill) Bundy, człowiek zatrudniony przez Langer, był odpowiedzialny za przygotowanie rezolucji tonkińskiej. Był również redaktorem wydawanego przez CFR magazynu „Foreign Affairs”, a co więcej, zięciem członka CFR, Deana Achesona. Wspólnikiem Achesona był Donald Hiss – brat sowieckiego szpiega, Algera Hissa. Pod koniec lat czterdziestych Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zatrudniła kancelarię prawną Achesona, żeby pomogła jej uzyskać uznanie ze strony USA. I to Acheson, były sekretarz stanu, wraz ze wspomnianym wyżej Waltem Rostowem, przekonał Johnsona do eskalacji konfliktu w Wietnamie.

Rada Stosunków Zagranicznych za pośrednictwem zwolnionych z podatków fundacji przesyła pieniądze na wsparcie odpowiadających jej procesów politycznych. Thomas R. Dye stwierdził, że niemal 40% całych zasobów fundacji kontrolowanych jest przez dziesięć czy jedenaście głównych fundacji, które z kolei kontrolowane są przez Radę Stosunków Zagranicznych.⁵¹ Co więcej: „Dyrektorzy lub członkowie zarządu mają wielką swobodę, jeśli chodzi o kierowanie funduszy na wspieranie badań, analizę problemów społecznych, tworzenie lub wspomaganie uniwersytetów, powoływanie «zespołów eksperckich», wspieranie muzeów i tym podobną działalność”.⁵²

W 1993 roku René Wormser stwierdził, że „RAND National Defense Research Institute jest finansowanym przez państwo «zespołem ekspertów» Rady Stosunków Zagranicznych, wspieranym przez biuro sekretarza obrony, na którego czele stoi członek Rady Stosunków Zagranicznych, Michael D. Rich. Jego klientami są Pentagon, AT&T, Chase Manhattan Bank, IBM, Partia Republikańska, amerykańskie siły powietrzne, amerykański Departament Energii i NASA. Kierownictwo RAND-u oraz fundacji Forda, Rockefellera i Carnegiego zajął się ze sobą i jest klasycznym przykładem modus operandi CFR-Bilderberg. Fundacja Forda przekazała RAND-owi milion dolarów w 1952 roku, to jest w czasie kiedy prezes Fundacji Forda był równocześnie przewodniczącym RAND-u”.⁵³

Dwie trzecie badań prowadzonych przez RAND dotyczą spraw bezpieczeństwa narodowego i w konsekwencji są uznawane za tajne. Pozostała jedna trzecia dotyczy kontroli populacji (demografii stosowanej). Jednym z głównych obszarów działalności RAND-u są badania nad dezinformacją i manipulacją dużymi grupami ludzi. Wymaga to często odwołania się do kolejnego aspektu taktyki matactwa: iście orwellowskiej „dwójmowy”. To znaczy, mówimy pokój, kiedy myślimy wojna, pacyfistów nazywamy terrorystami, a tych, którzy próbują powiedzieć prawdę, oczerniamy jako ludzi zięjących nienawiścią i szerzących zło.

W lipcu 1992 roku, w niepewnej sytuacji międzynarodowej spowodowanej rozpadem Związku Sowieckiego i zmianami zachodzącymi w Europie Wschodniej, RAND zwołał konferencję czołowych ekspertów światowych w celu przedyskutowania problemów nowego świata. Powstały w wyniku tej konferencji dokument został „przejrzany” przez RAND – to jest dostosowany do jego celów – i opublikowany jako raport Summer Institute zatytułowany „Zagadnienia utrzymywania pokoju po zimnej wojnie”. Według tego raportu sekretarz generalny ONZ „definiuje budowanie pokoju jako postępowanie po konflikcie [...] sekretarz generalny łączy dyplomację prewencyjną z prewencyjnym wykorzystywaniem sił zbrojnych”.

RAND podkreśla, że „sekretarz generalny w swoim Programie dla Pokoju [...] kładzie nacisk na potrzebę dzielenia się przez rządy informacjami na temat sytuacji politycznej i militarnej i prosi równocześnie o rozszerzenie wymiany informacji wywiadowczych [...]”. Ponownie zwracam uwagę, że zdobyta przez RAND wiedza na temat dezinformacji i manipulacji dużymi grupami

ludzi jest jednym z kluczowych atrybutów tej założonej przez Rockefellera i CFR korporacji.

Rozdział piętnasty

CFR A PLAN MARSHALLA

Plan Marshalla wziął swą nazwę od mowy wygłoszonej 5 czerwca 1947 roku na Uniwersytecie Harvarda przez byłego generała, a wówczas amerykańskiego sekretarza stanu, George'a Marshalla. Marshall zaproponował rozwiązanie, które w założeniu miało powstrzymać pogarszające się warunki ekonomiczne i społeczne w powojennej Europie. Stany Zjednoczone miały zapewnić pomoc, która zapobiegłaby głodowi i pomogła naprawić zniszczenia w krajach dotkniętych wojną, a także zaprosić kraje europejskie do przystąpienia do wspólnego planu rekonstrukcji gospodarczej. Zgodnie z publikacją dostępną w Bibliotece Kongresu Stanów Zjednoczonych: „Ameryka również odniosła korzyści z tego planu, zyskując wśród krajów Europy Zachodniej cennych partnerów handlowych i zaufanych sojuszników. A co ważniejsze, pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Europą nawiązało się wiele nici przyjaźni, tak między jednostkami, jak i zbiorowościami”.

Rzadko się o tym wspomina, ale plan Marshalla pociągał za sobą coś jeszcze. Ameryka postawiła jasne warunki w kwestiach liberalizacji handlu i wzrostu wydajności produkcji, zapewniając w ten sposób „amerykanizację Europy, ponieważ europejskie elity polityczne i gospodarcze związane zostały ze swymi amerykańskimi odpowiednikami, a to spowodowało, że żaden znaczący rozwój gospodarczy czy polityczny nie mógł zająć bez zgody Ameryki”, jak napisał angielski pisarz polityczny Richard Greaves w swoim szkicu zatytułowanym *Who really runs the world? (Kto naprawdę rządzi światem?)*.

Ustawa o pomocy zagranicznej przyjęta w 1948 roku powołała do zarządzania Programem Odbudowy Europy (European Recovery Plan, w skrócie ERP – oficjalna nazwa planu Marshalla) Economic Cooperation Administration (ECA – Administracja Współpracy Gospodarczej). W latach 1948-1951 w ramach planu Marshalla amerykański Kongres wyasygnował 13,3 miliarda dolarów na pomoc dla szesnastu krajów zachodnioeuropejskich.

W artykule zatytułowanym „Grupa Bilderberg i projekt zjednoczenia Europy”, opublikowanym w magazynie „Lobster”, Mike Peters, komentator polityczny, pisze, co następuje: „Ten bezprecedensowy przykład międzynarodowej hojności (nazwany przez Churchilla «najbardziej plugawym aktem w historii») służył bezpośrednim celom gospodarczym zainteresowanych rynkiem międzynarodowym amerykańskich korporacji, które go promowały.

Na przykład William Clayton [CFR], podsekretarz do spraw gospodarczych, którego podróż po Europie i listy wysyłane do Waszyngtonu odegrały kluczową rolę w przygotowaniu planu i który przepchnął go przez Kongres, odniósł z niego osobiste korzyści rządu 700 tysięcy dolarów rocznie, a jego własna firma, Anderson, Clayton & Co, zdobyła do lata 1949 roku w ramach planu Marshalla zamówienia na 10 milionów dolarów. General Motors otrzymało 5,5 miliona dolarów w zamówieniach między lipcem 1950 roku a rokiem 1951 (14,7% całości), Ford Motor Company zaś jeden milion dolarów (4,2% całości)”.

Kai Bird opisał ukryte aspekty planu w swojej książce na temat braci Bundych. W 1949 roku „McGeorge Bundy, były prezes Fundacji Forda, rozpoczął w Nowym Jorku wraz z Radą Stosunków Zagranicznych projekt mający na celu zbadanie pomocy dla Europy w ramach planu Marshalla [...] Do powołanej przez Radę grupy badawczej do spraw pomocy Europie należały wiodące postaci związane z polityką zagraniczną. Z młodym Bundym przy projekcie pracowali: Allen Dulles, David Lilienthal, Dwight Eisenhower, Will Clayton, George Kennan, Richard M. Bissell i Franklin A. Lindsay. Dulles, Bissell i Lindsay [...] wkrótce mieli zostać wysokimi urzędnikami w nowo tworzącej się Centralnej Agencji Wywiadowczej [CIA] [...] Ich spotkania uważane były za tak ważne, że zwykle nieformalne streszczenia ich przebiegu nie były przekazywane członkom Rady. Istniał powód zachowywania takiej tajemnicy. Byli to zapewne jedyni ludzie znający ukryte cele planu Marshalla. Na przykład CIA wykorzystywała 200 milionów dolarów rocznie z funduszu tworzonego w lokalnej walucie przez beneficjentów pomocy amerykańskiej. Używała tych nierejestrowanych dochodów na finansowanie działalności antykomunistycznej podczas wyborów we Francji i we Włoszech, a także do wspierania życzliwych dziennikarzy, przywódców ruchu związkowego i polityków”.

ŹRÓDŁA PLANU MARSHALLA

Początków planu Marshalla należy szukać w sieciach politycznych stworzonych przez Radę Stosunków Zagranicznych w 1939 roku, jeszcze przed drugą wojną światową. Michio Kaku i Daniel Axelrod w książce *To Win the Nuclear War: The Pentagon's Secret War Plans* (*Wygrać wojnę nuklearną: tajne plany wojenne Pentagonu*) wyjaśniają, że „notatki z zamkniętych spotkań Departamentu Stanu z CFR, które zaczęły się w 1939 roku, dokładnie pokazują rolę Stanów Zjednoczonych jako siły wdzierającej się na miejsce Imperium Brytyjskiego”.⁵⁴

Mike Peters zgadza się z tym: „Plan, który zaprezentował Marshall w swojej mowie na Uniwersytecie Harvarda, został w 1946 roku nakreślony przez grupę badawczą CFR, na czele której stali Charles M. Spofford i David Rockefeller, w raporcie zatytułowanym «Odbudowa Europy Zachodniej»».⁵⁵

Jak pisze G. William Domhoff w książce *The Powers To Be* (*Przyszłe mocarstwa*),

opublikowanej przez Vintage Books w 1978 roku, w 1947 roku sformowano Komitet na rzecz Planu Marshalla, który czynił wysiłki, „by pokonać pravicowych amerykańskich izolacjonistów. Na czele Komitetu stał Henry L. Stimson, były sekretarz wojny i sekretarz stanu, który był członkiem CFR od lat dwudziestych”. Pięciu z siedmiu członków Komitetu miało związki z CFR, pisze Domhoff.

Ruch na rzecz stworzenia zjednoczonej Europy był częścią większego planu zorganizowania rządu światowego. Carroll Quigley, profesor historii w Foreign Service School Uniwersytetu Georgetown, przeszedł ewolucję establishmentu, czyli przyszłego Nowego Światowego Ładu, w dwudziestym wieku w książce *Tragedy and Hope (Tragedia i nadzieja)*. Zauważył on, że „u korzeni integracji Europy Zachodniej, rozpoczętej w 1948 roku, leżał plan Marshalla [...] Stany Zjednoczone zaoferowały pomoc w ramach planu Marshalla pod warunkiem, że odnowiona Europa zostanie zrekonstruowana na zasadach wspólnoty. To doprowadziło do powstania konwencji o europejskiej współpracy gospodarczej [...] podpisanej w kwietniu 1948 roku oraz zwołania kongresu haskiego w następnym miesiącu”.

Kongres haski nawoływał do stworzenia zjednoczonej Europy i przygotował siedem rezolucji dotyczących różnych aspektów unii politycznej. Rezolucja numer siedem stwierdzała: „Powstanie zjednoczonej Europy należy uważać za zasadniczy krok w kierunku stworzenia zjednoczonego świata”, jak napisał Dennis Behreandt w swoim artykule opublikowanym w „The New American” [56](#)

Behreandt wyjaśnia dalej, że „plan Marshalla, oprócz pomocy w postawieniu Europy na nogi, stanowił krok wstępny do powstania planu Schumana z 1950 roku, w którym francuski minister spraw zagranicznych, Robert Schuman, zaproponował, aby cała produkcja węgla i stali we Francji i w Niemczech została oddana pod nadzór jednego ponadnarodowego ciała”, co z kolei prowadziło do powołania Wspólnoty Węgla i Stali, następnie do Euratomu (Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej) i w końcu do Wspólnego Rynku.

Profesor Quigley zauważył, że Wspólnota Węgla i Stali „była organizacją prawdziwie rewolucyjną, ponieważ posiadała suwerenną władzę ponad istniejącymi rządami państwowymi, w tym prawo do zbierania funduszy [...] kontrolowania cen, kierowania inwestycjami [...] przesuwania zapasów węgla i stali w okresach niedoborów oraz ograniczania produkcji w okresach nadprodukcji”.

Krótko mówiąc, „Europejska Wspólnota Węgla i Stali (ECSC) była początkiem rządu”. Rozpoczęła działalność w 1952 roku i obejmowała swą władzą zasoby węgla i stali sześciu krajów (Francji, Niemiec Zachodnich, Włoch, Belgii, Luksemburga i Holandii). Zniosła ograniczenia importowo-eksportowe, stworzyła zjednoczony rynek pracy, przyjęła wspólną politykę gospodarczą i ujednoliciła warunki życia w krajach członkowskich, by zapobiec kolejnej wojnie.

General Marshall i banda z CFR ukrywali starannie fakt, że ECSC była pierwszym konkretnym krokiem w stronę politycznej unifikacji, pierwszym kamieniem budowanego imperium, które nazywać się miało Jednym Światowym Rządem. Podpisanie traktatu rzymskiego otworzyło w 1957 roku drogę do powstania Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, drugiego kroku na drodze do rządu światowego. Traktat rzymski wszedł w życie 1 stycznia 1958 roku.

Rozdział szesnasty

WYRAŹNE WZORCE

Europa została przymuszona do unii państwowej. Nie była ona taka, o jakiej marzył Napoleon, zjednoczona pod flagą Francji, ani taka, jaką planował Hitler, poddana władzy swastyki. Ale jak na ironię orzeł, godło Napoleona i Hitlera, dwóch władców, którzy chcieli zjednoczyć Europę, jest również godłem Stanów Zjednoczonych. A to właśnie wpływowi Amerykanie pracowali otwarcie lub w sekrecie przy tworzeniu dzisiejszej Unii Europejskiej kosztem niezależności i suwerenności tworzących ją państw.

Ambrose Evans-Pritchard prześledził to amerykańskie dążenie do zjednoczenia Europy w artykule, który ukazał się w londyńskim „The Telegraph” we wrześniu 2000 roku. „W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych środowisko wywiadowcze Stanów Zjednoczonych prowadziło kampanię na rzecz zbudowania zjednoczonej Europy. Kierowało europejskim ruchem federalistycznym i finansowało go”.

We wspomnianym okresie CIA kierowali wpływowi członkowie Rady Stosunków Zagranicznych, Allen Dulles, generał Walter Bedell Smith i William Donovan, były zwierzchnik OSS, prekursora CIA. Donovan kierował Amerykańskim Komitetem na rzecz Zjednoczenia Europy, który prowadził i wspierał europejski ruch federalistyczny, jak to wykazał Evans-Pritchard w swoim artykule.

Ślady działalności prowadzącej do zjednoczenia krajów europejskich można odszukać w planie Marshalla, Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali, Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. Na pewno nie będzie przesadą stwierdzenie, że amerykańska Rada Stosunków Zagranicznych przygotowała drogę obecnemu rządowi europejskiemu. Członkowie CFR uwikłani byli w każdy krok na tej drodze.

Publikacja Departamentu Stanu numer 7277, grupy specjalne i tajne zespoły CFR oraz prowadzone przez nią badania wojny i pokoju mają wielki wpływ na sytuację geopolityczną na świecie. Jednak nadal nie pisze się i nie mówi o tych wydarzeniach i zakulisowych manewrach. Dlaczego rola Rady Stosunków Zagranicznych w sponsorowaniu i przeprowadzaniu tych działań i operacji jest całkowicie ignorowana we współczesnych tekstach historycznych? Dlaczego żaden uniwersytet – a uniwersytet to przecież centrum amerykańskiego liberalizmu – nie oferuje kursów na temat jednej z najbardziej wpływowych i najstarszych amerykańskich prywatnych

organizacji, która kształtuje politykę Stanów Zjednoczonych zgodnie z własnymi planami? Dlaczego reporterzy laureaci Nagrody Pulitzera, profesorowie uniwersyteccy, historycy, pisarze, mężowie stanu, politycy i badacze nie zauważyli trwającej ewolucji zbliżającej nas do Jednego Światowego Rządu?

Sokrates byłby tym na pewno zbulwersowany. Człowiek bada i w ten sposób się uczy. Każdy temat jest wodą na młyn myśliciela. Czy powszechny brak ciekawości intelektualnej jest objawem nadchodzącej pacyfikacji umysłów?

Przyznaję, trudno uwierzyć, że CFR jest tajną organizacją o ukrytych motywach, skoro co roku publikuje ona swój raport zawierający listę wszystkich członków, a także zachęca do subskrybowania swojego pisma „Foreign Affairs” oraz zapoznawania się z jej stroną internetową. Wyjaśnione jest tam, że Międzynarodowy Zespół Doradczy CFR składa się z czterdziestu kilku członków, wybranych z Europy, Ameryki Północnej i Południowej, Afryki, Azji i Bliskiego Wschodu, i że „zachęca się ich do komentowania proponowanych programów instytucjonalnych, strategicznych kierunków działania oraz tworzenia praktycznych okazji współpracy pomiędzy Radą a instytucjami zagranicznymi”.

W przeciwieństwie do Bilderbergu CFR ma nawet sekretarza, który uprzejmie odpowie na wasze pytania. Jednakże wszystko to jest zwykłym fortelem. Prawdziwe intencje Rady odnaleźć można na stronach corocznego sprawozdania, które tak uprzejmie udostępnia ona opinii publicznej. Jeśli na przykład przyjrzymy się liście członków CFR, odkryjemy, że 90% z nich albo zasiada w Komisji Trójstronnej, albo należy do Grupy Bilderberg, a jeśli zanalizujemy starannie na przykład sprawozdanie z 1992 roku, okaże się, że Rada z wielkim naciskiem i wielokrotnie ostrzeżona swych członków, by lepiej nie informowali ludzi z zewnątrz, „kto co powiedział”.⁵⁷

Jeśli Rada Stosunków Zagranicznych nie jest organizacją tajną, to dlaczego tak jej zależy na dyskrecji członków? W tym punkcie należy przypomnieć, że Kodeks Stanów Zjednoczonych w rozdziale 50, w ustępie 783 zatytułowanym „Wojna i bezpieczeństwo narodowe Stanów Zjednoczonych” stwierdza: „Czynem niezgodnym z prawem jest, by oficer lub pracownik państwowy, zatrudniony w departamencie rządowym, agencji albo korporacji, której akcje należą w całości lub w większość do państwa, departamentu rządowego czy agencji, przekazywał w jakikolwiek sposób, za pomocą jakichkolwiek środków osobom, o których wie albo ma powody wierzyć, że są agentami lub przedstawicielami obcego rządu, informacje, które zostały utajnione przez prezydenta (lub szefa departamentu, agencji czy korporacji za zgodą prezydenta) z uwagi na ich wpływ na bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych, jeśli wie lub ma powody przypuszczać, że dana informacja została w ten sposób utajniona, chyba że zostanie specjalnie upoważniony przez prezydenta albo szefa departamentu, agencji lub korporacji, przez którą jest zatrudniany, do wyjawienia takiej informacji”.

Innymi słowy każda grupa lub jednostka, która świadomie pracuje przeciwko Stanom Zjednoczonym na rzecz przejęcia kraju przez obcą władzę, popelnia a k t z d r a d y.



CZEŚĆ TRZECIA

SPISEK ROCKEFELLERA I KOMISJA TRÓJSTRONNA



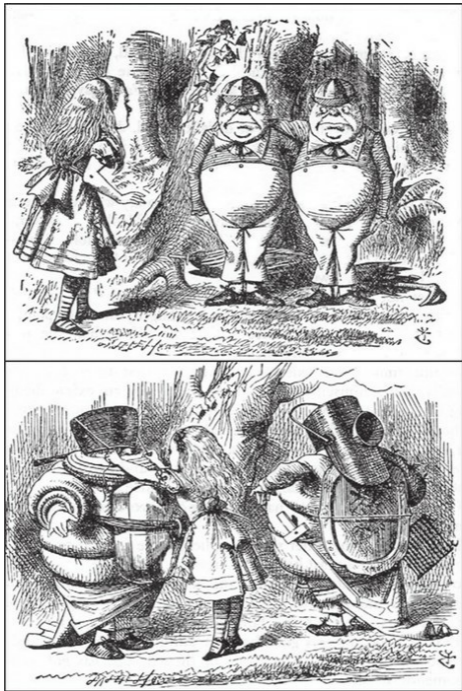
Abstrahując od ceny, jest rzeczą oczywistą, że chińskiej rewolucji udało się nie tylko stworzyć bardziej wydajną i pewną administrację, ale również zbudować wysokie morale społeczeństwa i nadać mu poczucie celu [...] Eksperyment społeczny w Chinach, przeprowadzony pod wodzą przewodniczącego Mao, jest jednym z najważniejszych i najbardziej udanych w historii ludzkości.

David Rockefeller, 1973

Niektórzy nawet wierzą, że jesteśmy częścią jakiegoś tajemnego spisku wymierzonego w najlepiej pojęte interesy Stanów Zjednoczonych, uznają mnie i moją rodzinę za

„internacjonalistów” i oskarżają nas o spiskowanie z zagranicą w celu stworzenia bardziej zintegrowanej polityki i struktury gospodarczej świata – jednego świata, jeśli odpowiada wam taka nazwa. Jeśli tak brzmi oskarżenie, jestem winien, a co więcej, jestem z tego dumny.

David Rockefeller, *Memoirs*, strona 405



Rozdział siedemnasty

KONFRONTACJA, 2003

Na wieczornym niebie nad francuskim miasteczkiem Wersal igrały brązy i żółcie, mimo to noc wydawała się posępna. Upał i wilgoć były straszliwe. Szedłem uliczkami, szukając jakiegoś miejsca, gdzie mógłbym zaspokoić pragnienie. Jakieś trzysta metrów do sławnego hotelu Trianon Palace mój wzrok przyciągnęła podkova zawieszona nad wejściem do zaniedbanej knajpki. Spłwiałe fioletowo-zielone ściany wołały o nową warstwę farby, a kontrast pomiędzy luksusowym hotelem a prostotą tego lokalu uderzył mnie całą swoją ironią: czy naszym przeznaczeniem jest powrót do świata, w którym będą tylko dwie klasy społeczne – bogaci i biedni – a system przypominać będzie okres feudalnych panów i niewolnych chłopów pod panowaniem jednego rządu obejmującego cały świat? Niewielu ludzi chciało wiedzieć o takim planie, a byłem już wyczerpany szukaniem dowodów na istnienie tego zagrożenia dla naszej wolności. Nie umówiłem dziś żadnych spotkań, pragnąłem jedynie komfortu zwyczajnych czynności i dźwięku obojętnych głosów. Pod wpływem apetycznego zapachu w knajpce zapragnąłem napić się kawy z mlekiem, więc przekroczyłem próg.

W środku wolne były jedynie stojące miejsca przy barze. Znalazłem sobie jedno, oparłem się o ladę i złożyłem zamówienie. Przedemną na półkach na ścianie stały dziesiątki butelek z alkoholem, kieliszki i szklanki. Część lady baru zajmował ekspres do kawy. Za mną, przy kilku zsuniętych razem stolikach, siedzieli walijscy turyści i brodaty garbus w skórzanych rękawiczkach i bejsbolówce. Kiedy zacząłem się zastanawiać, dlaczego nie zdjął rękawiczek w tak parną noc, gruba kobieta z wielkim pieprzykiem na policzku wyjaśniła turystom, że to pianista i musi chronić ręce.

Po lewej hałaśliwa grupa grała w karty. Moją uwagę zwrócił krótkowidz, który wyglądał, jakby zszedł z jakiegoś obrazu van Gogha. Był starszawy, łysy i sflaczały, ubrany w za duży szary garnitur, który nadawał mu przysadzisty wygląd. Ogromne okulary w rogowej oprawie powiększały jego zaczerwienione, zażawione oczy. Na jego brodzie i policzkach widać było cień ciemnego zarostu, a usta osłaniały posiwiałe, nierówno przycięte wąsy. Zamówił rum, nabił fajkę i wrócił do przypatrywania się grze.

Minęła już ósma wieczorem, tradycyjna godzina posiłku w Paryżu. Słyszałem dźwięki pianina, głośne przekomarżanie się i śmiech rozradowanych dzieci. Kiedy płaciłem za swoją ulubioną *café*

crème, zobaczyłem tę knajpkę w innym świetle. Może po prostu była tak popularna, że właściciel nie miał czasu jej odnowić? Ta myśl podniosła mnie na duchu.

– Chciałbym z panem porozmawiać.

Oddech mężczyzny musnął włosy na moim karku. Instynktownie odwróciłem się w prawo. Nikogo tam nie było.

– Niech pan siedzi – sapnął inny głos.

Natychmiast się spałem. Czy znów zamierzali mnie nękać? Kto tym razem? CIA? Mossad? Miejskowa policja? Siły bezpieczeństwa? Czy to kolejna próba? Obróciłem się na stolku barowym, by sprawdzić, z kim mam do czynienia.

– Obskurnie tu, no nie?

Dżentelmen wyglądający na Brytyjczyka zignorował moją zaczepkę.

– Panie Estulin, przykro nam, że ingerujemy w pańskie plany, ale bardzo chcielibyśmy z panem porozmawiać. – Wyciągnął dłoń o obwisłej skórze w nadziei, że może ją uściśnę. – Oczywiście nie muszę dodawać, że będziemy wdzięczni za zachowanie dyskrecji.

Pokrętna składnia wskazywała, że nabral tej pseudokulturalnej manieri mówienia od „nauczycieli”, którzy specjalizują się w nauczaniu języka i manier angielskich wyższych sfer.

– Skąd pan zna moje nazwisko? Nie pamiętam, żebyśmy byli sobie przedstawieni.

– Dużo o panu wiemy, panie Estulin – oznajmił jasnowłosy barczysty mężczyzna. Jego głos był zgrzytliwy. Stał z tyłu, w cieniu tego pierwszego. Bez wątplenia ochroniarz. W myślach przezwalałem ich Tweedle Dee i Tweedle Dum.

– Doprawdy? – Oparłem się o ladę i pozwoliłem, by między nami zawisło milczenie. Było ono równocześnie ich bronią i moim przyjacielem.

Tweedle Dee opuścił wzrok, wyłowił papierośnicę z wewnętrznej kieszeni dobrze skrojonej marynarki i zaczął ją oglądać.

– Wiemy na przykład, że jest pan tutaj z powodu konferencji Grupy Bilderberg. Śledzi nas pan od wielu lat. W jakiś sposób dowiaduje się pan, gdzie odbędzie się następne spotkanie, choć większość uczestników zostaje o tym poinformowana zaledwie na tydzień przed konferencją. Muszę z żalem przyznać, że choć próbowaliśmy mylić tropy i zachowywaliśmy wszelkie możliwe środki ostrożności, pan zawsze wie, o czym dyskutujemy, i zna nasze plany na przyszłość. – Uniósł wzrok i spojrzał mi prosto w oczy. – Pańskie mieszanie się do naszych spraw, panie Estulin, wpłynęło nawet nieco na wybór gości konferencji. W pewnym momencie byliśmy nawet pewni, że wykryliśmy pańskie źródło. Doszliśmy do wniosku, że informacji udziela panu pewna osoba, której nie zaprosiliśmy na tę konferencję. Gdyby nie zjawił się pan tu dzisiaj, niewinny człowiek mógłby ponieść poważne konsekwencje. Na szczęście dla niego został pan zauważony.

Cały czas usiłowałem zidentyfikować jego akcent. Hrabstwo Kent?

– Skąd pan to wszystko wie? – zapytał Tweedle Dum.

Spojrzałem na niego i powstrzymałem uśmiech. W końcu „oni” – przedstawiciele niezwykle tajnej grupy o międzynarodowych wpływach – skontaktowali się ze mną osobiście. To był komplement, choć i niebezpieczeństwo. Musiałem być ostrożny.

– Powiedzmy, że to tajemnica – powiedziałem, w myślach dziękując szczęśliwej gwiazdzie, że nie wykorzystałem tego pubu na spotkanie z moimi kontaktami z Trianon Palace. Interwencja Tweedle’a Dee wskazywała jasno, że każdy pracownik hotelu przyłapany na spotkaniu ze mną zostałby natychmiast zwolniony.

Jasne wąsy i bulwiasty nos Tweedle’a Duma wykrzywiły się na moją lakoniczną odpowiedź. Miał wielkie brwi i malutkie usta. Otworzył je w zimnym trójkątnym uśmiešku, który w założeniu miał mnie onieśmielić.

Tweedle Dee włożył prawą rękę do lewej kieszeni spodni, odsłaniając złoty łańcuszek, który nosił na kamizelce.

– Jest pan prawdziwą enigmą – stwierdził spokojnie, choć stanowczo, wskazując towarzyszkowi wzrokiem wyjście. – Zapraszamy na zewnątrz, tam będziemy mogli swobodnie porozmawiać.

Byłem ciekawy, więc się zgodziłem.

Wśród drzew otaczających taras hotelu świecił wielki księżyc. Przed nami mrugały lampy uliczne. Słyszałem słaby szmer głosów dochodzących z ogródków kawiarni ciągnących się wzdłuż ulicy i szczekanie psa. Wszyscy trzej milczeliśmy przez kilka minut.

– Dlaczego pan nas tropi? – spytał Tweedle Dee. – Nie pracuje pan dla żadnej znanej gazety, ale pisze pan artykuły niewygodne dla członków naszej grupy. Przez pana kilku amerykańskich kongresmenów i kanadyjskich parlamentarzystów musiało odwołać swoje przybycie, ponieważ wymienił ich pan z nazwiska jako zaproszonych gości.

– Niedobrze – wpadł mu w słowo Tweedle Dum.

– Grupa Bilderberg, panie Estulin, to prywatne forum, na którym najbardziej wpływowi ludzie świata prowadzą za zamkniętymi drzwiami przyjacielskie dyskusje. Na spotkania zapraszamy polityków, by podzielili się swymi osobistymi i zawodowymi doświadczeniami z pozostałymi członkami grupy. Wszystko to czynimy w nadziei, że w ten sposób uda nam się przerzucić most nad przepaścią oddzielającą wielką politykę od potrzeb ludzi na całym świecie. W żaden sposób nie wpływamy na politykę rządów czy podejmowane przez nie decyzje.

– Gówno prawda – warknąłem. Czuję, jak spinają mi się mięśnie karku. Moje oburzenie musiało znaleźć jakieś ujście. – Gdyby nie wysiłki upartych dziennikarzy, Kanada stałaby się już częścią Wielkich Stanów Zjednoczonych. Dlaczego zabiliście Alda Moro?

– Panie Estulin, wie pan doskonale, że nic nie możemy panu powiedzieć. Nie przyszedłem tu z panem dyskutować. – Tweedle Dee przyjrzał mi się uważnie. – Czy możemy porozmawiać nieoficjalnie?

– Nie rozmawiam nieoficjalnie, szczególnie w sprawach Grupy Bilderberg.

Uświadomiłem sobie, że zachowuję się głupio, ale przez chwilę cieszyłem się, że mam okazję okazać swoje oburzenie tej podstępnej, dręczącej mnie nemezis. A może zdołam wyprowadzić Tweedle'a Dee z równowagi i dowiem się, o co chodzi w tym spotkaniu? Jednak nie. Jeszcze przez parę minut gadał o cnotach partnerstwa, współpracy między narodami, głodujących dzieciach w Afryce... zwykła propagandowa gadka. Próbowałem słuchać uważnie, ale szybko złapałem się na tym, że przyglądam się twarzy Tweedle'a Duma. Albo uśmiechał się bezmyślnie, albo oblizywał wąsy.

– To może się panu naprawdę opłacić, panie Estulin. – Skupiłem się znów na Tweedle'u Dee. – Jakie warunki pan stawia?

Znów spojrzałem na milczącego Tweedle'a Duma, chcąc sprawdzić, na ile jest zainteresowany moją odpowiedzią. Zachował kamienny wyraz twarzy. Tweedle Dee bawił się papierosem, gładził go delikatnie, przygryzał dolną wargę, myślał. Jego wzrok błędził gdzieś w dali, kiedy czekał na moją odpowiedź.

– Warunkiem mojego milczenia jest podawanie do publicznej wiadomości informacji o wszystkich przyszłych konferencjach Bilderbergu. Chcę, by mieli na nie swobodny i wolny wstęp wszyscy dziennikarze, którzy wyrażą chęć uczestnictwa. Listy uczestników mają być publikowane przed rozpoczęciem konferencji. Żadnego CIA, żadnej broni, psów, prywatnej ochrony, a przede wszystkim ŻADNYCH TAJEMNIC.

– Wie pan doskonale, że nie możemy na to przystać, panie Estulin. Stawka jest zbyt wysoka, a gra trwa już od dawna.

– Wiem, proszę pana – odparłem. – Wygląda na to, że będziecie musieli ze mną wytrzymać aż do ostatniego gwizdka.

Tweedle Dee skinął grzecznie głową.

– A zatem dobranoc, panie Estulin. Przykro mi, że zajęliśmy panu czas.

Tweedle Dum uchylił kapelusza i ruszył za swoim szefem.

Dopiero wtedy uświadomiłem sobie, jaka była stawka. To nie była zwykła rozmowa z wysłannikami Grupy Bilderberg. To było ostrzeżenie.



Na szczycie można się czuć samotnie.

Rozdział osiemnasty

POWRÓT DO PRZYSZŁOŚCI

Bez wątpienia Bilderberg to najważniejsze działające w kuluarach władzy tajne forum, ale inna niezbyt znana organizacja – Komisja Trójstronna (Trilateral Commission – TC) – również odgrywa żywotną rolę w Nowym Światowym Ładzie, czyli w planie wykorzystania bogactwa skumulowanego w rękach nielicznych do uzyskania władzy nad światem. Wpływowe osoby, które należą do Komisji Trójstronnej, wyznają tę samą antynacjonalistyczną filozofię co członkowie Bilderbergu i próbują niwelować w swoich krajach nacjonalistyczne wpływy na politykę.

Komisja Trójstronna powstała w 1973 roku. Jej założycielem i siłą napędową jest międzynarodowy finansista, David Rockefeller, długoletni prezes kontrolowanego przez rodzinę Rockefellerów Chase Manhattan Bank. W 1980 roku Bill Moyers tak mówił o władzy Davida Rockefellera w dokumentalnym filmie telewizyjnym zatytułowanym *The Secret Government* (*Sekretny rząd*): „David Rockefeller jest dziś najbardziej znanym przedstawicielem klasy rządzącej, czyli międzynarodowego braterstwa, które kształtuje światową gospodarkę i steruje przepływem kapitału [...]. David Rockefeller, prywatny obywatel, cieszy się przywilejami głowy państwa [...]. Jest nietykalny dla celników i kontroli paszportowej, a na ulicy ledwie raczy zatrzymać się na światłach”.

Pierwsze spotkanie Komisji Trójstronnej odbyło się w Tokio w dniach 21-23 października 1973 roku. Grupę północnoamerykańską reprezentowało sześćdziesiąt pięć osób, z których trzydzieści pięć związanych było również z Radą Stosunków Zagranicznych (CFR).

Komisja Trójstronna podzielona jest na trzy sekcje – amerykańską, europejską i azjatycką. Siedziba sekcji amerykańskiej znajduje się w Waszyngtonie, europejskiej w Paryżu, a azjatyckiej w Tokio. Doroczna trzydniowa konferencja Komisji Trójstronnej odbyła się w 2006 roku w Tokio, w 2007 w Brukseli, a w 2008 roku, w dniach 25-28 kwietnia, w Waszyngtonie. Konferencje są zamknięte dla publiczności, a niezycielwym mediom odmawia się na nie wstępu. Thomas Foley jest przewodniczącym sekcji północnoamerykańskiej od maja 2001 roku. Przewodniczącym sekcji europejskiej przez wiele lat był międzynarodowy biznesmen i polityk Peter Sutherland. Przewodniczącym sekcji azjatyckiej jest Yotaro Kobayashi, biznesmen wysokiego szczebla.

Według strony internetowej Komisji Trójstronnej „każda sekcja regionalna ma swojego

przewodniczącego i jego zastępcę. Stoją oni na czele Komitetu Wykonawczego, który składa się poza tym z trzydziestu sześciu innych członków Komisji”, proporcjonalnie reprezentujących wszystkie trzy regiony. Członkowie Komitetu spotykają się kilka razy w roku, by koordynować swoje działania i przygotowywać plany.

Członkowie Komisji wybierani są przez Komitet Wykonawczy. Zawsze jest ich mniej więcej trzystu pięćdziesięciu. Obowiązuje trzyletnia kadencja. Wystarczy pobieżne spojrzenie na listę członków, by się przekonać, że wszyscy ludzie zaproszeni do Komisji są członkami establishmentu, rekrutowanymi ze znakomitym wyczuciem ze sfery polityki, gospodarki, bankowości i mediów. Członkowie Komisji są zobowiązani do rezygnacji z członkostwa w niej, jeśli zostaną powołani do rządu, ale według Arlene Johnson, wydawcy „True Democracy”, ich lojalność i wyznawana przez nich ideologia „nie zmieniają się tylko dlatego, że zostali powołani na stanowisko rządowe. Przeciwnie, pomoc, jakiej udzieliła im Komisja w uzyskaniu prestiżowego stanowiska, zachęca ich do prowadzenia akcji wspierających jej działania. Przed wyborem lub wyznaczeniem na stanowisko wielu ważnych urzędników rządowych było aktywnymi członkami Komisji Trójstronnej”⁵⁸

Co więcej, członkowie tacy ponownie wchodzi w skład Komisji, gdy tylko wygasa ich kadencja na urzędzie.

Trzej wybrani eksperci, reprezentujący każdy region działania, zajmują się pisaniem corocznego raportu Komisji. Tworzenie tego raportu może zabrać nawet rok. W książce *Trilateralism: The Trilateral Commission and Elite Planning for World Management* (*Trilateralizm: Komisja Trójstronna a elitarne plany zarządzania światem*) powszechnie znana pisarka i dziennikarka z grupy Knight-Ridder, Holly Sklar, wyjaśnia, jak powstają te raporty:

*Przewodniczący, zastępcy przewodniczących i dyrektorzy wybierają tematy projektów, korzystając z rad Komitetu Wykonawczego i innych członków Komisji. Następnie wyznacza się autorów, czasami spośród członków Komisji, czasami nie. Autorzy nie pracują nad raportem w biurach Komisji. Pozostają w swoich dotychczasowych instytucjach, a Komisja umożliwia im spotkania z różnymi konsultantami w trakcie trwania prac. Raporty są skierowane do Komisji, a nie wydawane przez Komisję. Członkowie Komisji stanowią grono zbyt różnorodne, by mogli szybko dochodzić do porozumienia w kontrowersyjnych sprawach. Kilka razy w raporcie ujęto podsumowanie dyskusji na dorocznym spotkaniu, aby ukazać kontrowersję, jaka podczas niego powstała.*⁵⁹

Oprócz raportu rocznego Komisja Trójstronna wydaje pismo zatytułowane „Trialogue”. „W pierwszych latach działania Komisji seria «Trialogue», oprócz numerów poświęconych

konferencjom grupy, obejmowała numery specjalne na temat zagadnień szczegółowych” [60](#)

Komisja posiada biura regionalne, niewielki stały personel, telefony i linie faksowe, wizytówki i stronę internetową. Jej coroczne raporty są powszechnie dostępne za drobną opłatą, choć prace wewnętrzne pozostają tajne. Lista jej członków dostępna jest na życzenie, ale członkowie ci, tak samo jak w przypadku Bilderbergu i CFR, są zobowiązani do zachowania tajemnicy, jeśli chodzi o cele i działania organizacji. Komisja Trójstronna nie jest z pewnością Bilderbergiem w przebraniu. Czym zatem jest? I jak wpływa na nas jej polityka?

Anthony Sutton, autor *Trilaterals over Washington (Trilateralści w Waszyngtonie)*, napisał, że „ta grupa prywatnych obywateli jest zorganizowana w taki sposób, że jej poglądy mają znaczący wpływ na politykę. Członkowie Komisji spotykają się, rozważają, dyskutują, piszą raporty, a potem wydają publiczne zalecenia” [61](#)

Przez pierwsze półtora roku Komisja Trójstronna opublikowała sześć raportów. W następnych latach produkowanie takich raportów stało się jej podstawową strategią, pozwalającą nie tylko mierzyć nastroje społeczne, ale również prezentować plany Komisji. Te pierwsze sześć raportów nosiło wspólny tytuł *The Triangle Papers*; dwa powstały po spotkaniu w Tokio w październiku 1973 roku, trzy podsumowywały wyniki spotkania w Brukseli w czerwcu 1973 roku, a jeden napisano po spotkaniu w Waszyngtonie, odbytym w grudniu 1974 roku.

W *The Rockefeller File* Gary Allen zawarł następującą przepowiednię tyczącą Komisji Trójstronnej: „Jeśli *Triangle Papers* są jakąś wskazówką, możemy się spodziewać czterech głównych uderzeń w gospodarkę światową w celu przejścia nad nią kontroli”.

Pierwsze, jak napisał, związane będzie z odnowioną koncepcją światowego systemu walutowego, drugie skupi się na rabunku zasobów Stanów Zjednoczonych i dalszej radykalizacji „pozbawionych środków” krajów, trzecie spowoduje wzrost wymiany handlowej z komunistami, a czwarte kryzys energetyczny pozwalający na uzyskanie większej kontroli międzynarodowej. [62](#)

Co dokładnie osiągnęła Komisja od czasu tej przedstawionej przez Allena oceny jej intencji?

1. Byliśmy świadkami powstania dwóch regionalnych bloków gospodarczych – Unii Europejskiej i Unii Amerykańskiej w postaci przyjęcia Północnoamerykańskiego Układu o Wolnym Handlu – (NAFTA). Za kulisami czeka już unia monetarna Azji.
2. Stany Zjednoczone i kraje zachodnie mocno dotują kraje Trzeciego Świata i umarzają ich długi.
3. Stany Zjednoczone wyeksportowały do Chin i Związku Sowieckiego technologię wartą miliardy dolarów, a w następstwie ocieplenia się stosunków z tymi krajami szybko rozwija się również handel.
4. Przeżyliśmy kilka kryzysów energetycznych, począwszy od kryzysu sueskiego z 1973 roku po akcję Pustynna burza na początku lat dziewięćdziesiątych – która miała przywrócić

produkcję ropy w Kuwejcie, przerwana na skutek aneksji przez Irak tamtejszych pól naftowych – oraz trwającą obecnie wojnę w Iraku. Stany Zjednoczone usprawiedliwiały swą inwazję na Irak koniecznością likwidacji broni masowego rażenia, teoretycznie zagrażającej stabilności świata, której jednak nie znaleziono. Najwyraźniej zatem prawdziwym celem Amerykanów było manipulowanie dostawami ropy z Bliskiego Wschodu, a nie obiecane uwolnienie Irakijczyków, by mogli sobie zbudować własną demokrację.

Holly Sklar – pierwsza, która zauważyła dążenia Komisji Trójstronnej do „globalizacji”, i to dużo wcześniej, nim termin ten stał się modny – wskazuje, że współzależność pomiędzy Wielką Trójką światowych potęg gospodarczych „pozwała bogatym strzec interesów zachodniego kapitalizmu w niestabilnym świecie – zapewne za pomocą zniechęcania do protekcjonizmu, nacjonalizmu czy jakichkolwiek innych koncepcji, które mogłyby przeciwstawić sobie elity z poszczególnych krajów. Należy się spodziewać, że presja gospodarcza kierowana będzie raczej w dół niż na boki” [63](#)

W *Final Warning: A History of the New World Order* (*Ostatnie ostrzeżenie: Historia Nowego Światowego Ładu*) David Rivera reprezentuje pogląd, że celem Komisji Trójstronnej jest „stworzenie bezpiecznego dla współzależności środowiska światowego, chroniąc zyski, które daje ona każdemu krajowi, pomimo zewnętrznych i wewnętrznych zagrożeń, które będą ciągle pojawiać się ze strony ludzi gotowych zapłacić wysoką cenę za zwiększenie narodowej autonomii. Może to czasami wymagać zwolnienia tempa rozwoju współzależności i ponownego rozważenia niektórych jej aspektów. Częściej jednak wymagać będzie eliminacji wpływów rządów narodowych na międzynarodową wymianę dóbr”.

Pod koniec lat siedemdziesiątych ówczesny przewodniczący Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej, Paul Volcker – członek Komisji Trójstronnej, który kiedyś pracował dla Chase Manhattan Bank Rockefellera – powiedział Amerykanom wprost, jak ta „presja gospodarcza” wpłynie na ich życie. „Standard [życia] przeciętnego Amerykanina będzie się musiał obniżyć”.

Volcker dotrzymał słowa. Po wprowadzeniu w październiku 1979 roku, za prezydentury Jimmy’ego Cartera, programu „surowości skarbowej” stopa funduszy federalnych wzrosła o niewiarygodną wartość sześciu punktów procentowych w okresie sześciu miesięcy. Stopy procentowe skoczyły z pięciu procent w 1977 roku do ponad osiemnastu procent w 1980 roku. Ten wzrost napędził inflację, która spowodowała gwałtowne załamanie się gospodarki w latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych. Światową recesję, z którą musi się zmierzyć nowa administracja Obamy, można porównać do Wielkiego Kryzysu w tym sensie, że spowoduje ona likwidację miejsc pracy w przemyśle i restrukturyzację światowej gospodarki.

Kiedy David Rockefeller czytał *Between Two Ages: America's Role in the Technotronic Era* (Pomiędzy dwiema epokami: rola Ameryki w erze technotronicznej), książkę opublikowaną w 1970 roku przez profesora Columbia University, Zbigniewa Brzezińskiego, już podzielał pogląd marksistowskiego założyciela CFR, Edwarda Mandella House'a, że „ludzie, rządy i gospodarki wszystkich narodów świata muszą służyć potrzebom międzynarodowych banków i korporacji”.

Brzeziński okazał się dość śmiały, by odrzucić amerykańską konstytucję – dokument, który ogranicza nadużycia władzy przez rząd – jako „nieadekwatną”. Stwierdził, że „dawna struktura polityki międzynarodowej, z jej strefami wpływów [...] i fikcją suwerenności [...] najwyraźniej nie przystaje już do rzeczywistości”, i zaproponował, by „zbliżające się dwustulecie Deklaracji Niepodległości posłużyło do zwołania narodowej konwencji konstytucyjnej, która ponownie przeanalizowałaby formalną strukturę narodu [...] [i] mogło stać się odpowiednią datą zakończenia narodowego dialogu na temat znaczenia istniejących uzgodnień”.

W tym samym roku Brzeziński pisał też w „Foreign Affairs”, publikacji CFR, że potrzebne jest nowe, szersze podejście. Sugerował „stworzenie społeczności rozwiniętych narodów, która mogłaby efektywnie zająć się wielkimi problemami stojącymi przed ludzkością [...]. Dobrym pomysłem byłaby rada reprezentująca Stany Zjednoczone, Europę Zachodnią i Japonię, pozwalająca na regularne spotkania szefów rządów i dysponująca jakąś niewielką stałą organizacją”.

Te słowa David Rockefeller musiał odebrać jako wezwanie do broni, gdyż na wiosnę 1972 roku poruszył temat Komisji Trójstronnej na dorocznym spotkaniu Bilderbergu w Knokke w Belgii. Według George'a S. Franklina, byłego koordynatora Komisji Trójstronnej, zebrani z wielkim entuzjazmem zareagowali na propozycję Rockefellera, by powołać międzynarodową radę, która tworzyłaby strategię i wytyczała politykę konsolidującą cztery filary władzy – „polityczny, walutowy, intelektualny i kościelny” – pod centralnym rządem światowym. „Kolejnych ośmiu mówców stwierdziło, że to cudowny pomysł i że powinno się go zrealizować” [64](#)

Dwa miesiące po spotkaniu Bilderbergu, w lipcu 1972 roku, David Rockefeller użył swojej sławnej posiadłości Pocantico Hills w dolinie rzeki Hudson w stanie Nowy Jork na pierwsze, organizacyjne spotkanie Komisji Trójstronnej. Obecnych było na nim dwustu pięćdziesięciu finansistów i przemysłowców należących do Bilderbergu i CFR.

Czy tworząc Komisję Trójstronną David Rockefeller posiał ziarno rewolucji w instytucjach politycznych naszych nowoczesnych republik? Jest to z pewnością krok, który zmienił wizję Brzezińskiego i postulowany przez niego „ruch w kierunku stworzenia przez rozwinięte narody większego społeczeństwa [...] za pomocą różnych niebezpośrednich związków i już powstających ograniczeń suwerenności narodowej” w rzeczywistość.

Ale w tym optymistycznym scenariuszu tkwi coś bardzo niepokojącego: tak silna koalicja

władzy powstała na skutek zakulisowych machinacji. Nawet należący do establishmentu „Washington Post” dostrzegł (16 stycznia 1977 roku) pewne niepokojące cechy w Komisji Trójstronnej: „Jej członkowie to nie ludzie z trzech stron. Są to członkowie prywatnej, choć nie tajnej, międzynarodowej organizacji założonej przez bogatego bankiera, Davida Rockefellera, w celu pobudzenia dialogu establishmentu Europy Zachodniej, Japonii i Stanów Zjednoczonych. Coś jednak wzbudza niepokój w tej Komisji Trójstronnej. Jej członkiem jest prezydent-elekt [Carter], jak również wiceprezydent-elekt, Walter F. Mondale. Są jej członkami nowi sekretarze stanu, obrony i skarbu: Cyrus R. Vance, Harold Brown i W. Michael Blumenthal. Jest nim również Zbigniew Brzeziński, były dyrektor Komisji i doradca Cartera w sprawach bezpieczeństwa narodowego, a także garść innych osób, które tworzyć będą politykę zagraniczną Ameryki przez następne cztery lata”.

Establishment „zrozumiał przesłanie”. Wkrótce potem Katherine Graham, prezes rady nadzorczej Washington Post Companies, otrzymała propozycję udziału w Komisji oraz członkostwo w Bilderbergu i w Radzie Stosunków Zagranicznych. Od tamtej pory gazeta nie czuje już konieczności rzucania światła na działania najnowszej z „prywatnych” organizacji.

Od chwili swego powstania Komisja miała na celu stworzenie trwałego partnerstwa rządzących elit Ameryki Północnej, Europy Zachodniej i Japonii, a przyjęta nazwa, Komisja Trójstronna, odnosi się do koordynacji trzech sfer władzy. Pierwszym zadaniem Komisji było takie wyedukowanie społeczeństwa i przywódców większości państw świata, by przestali myśleć zgodnie z koncepcją świata podzielonego na osobne kraje, a zaczęli myśleć w perspektywie globalnej.

Oficjalna strona internetowa Komisji Trójstronnej przyznaje sobie zasługę stworzenia światowego rynku. „Rosnąca współzależność, która robiła takie wrażenie na członkach Komisji Trójstronnej na początku lat siedemdziesiątych, pogłębiła się w «globalizację». Potrzeba wspólnego myślenia i działania przez kraje Komisji, która (obok głównych organizacji międzynarodowych) pozostaje opoką szerszego międzynarodowego systemu, nie zmniejszyła się, ale jeszcze wzrosła. Równocześnie ich przywódcy muszą wziąć pod uwagę dramatyczne zmiany zachodzące w systemie międzynarodowym. W miarę jak relacje pomiędzy krajami stają się coraz dojrzsze – a władza coraz bardziej rozproszona – przywództwo pełnione przez pierwsze kraje Komisji musi w coraz większym stopniu obejmować inne kraje”.

I co dalej? Brzeziński przewidział powstanie takiego międzynarodowego współzależnego społeczeństwa finansowanego przez „globalny system podatkowy”. Jak miło! To jest dokładnie to, co Bilderberg usiłuje wymóc na ONZ od początku lat dziewięćdziesiątych.

Spis członków Komisji Trójstronnej z sierpnia 2007 roku obejmuje przedstawicieli wszystkich krajów europejskich. W przeszłości grupa azjatycka składała się tylko z Japończyków, dziś Komisja Trójstronna powołała nowych członków z rozwijających się azjatyckich gospodarek, takich jak Indonezja, Malezja, Filipiny i Tajlandia, jak również ze starych centrów kapitalistycznych, takich jak Australia, Nowa Zelandia, Korea Południowa i Singapur.

Co więcej, David Rockefeller i Zbigniew Brzeziński, założyciele Komisji i członkowie Komitetu Wykonawczego Ameryki Północnej, zmienili Komisję Trójstronną w organizację prawdziwie globalną. Nowi członkowie z tak egzotycznych krajów, jak Kuwejt, Maroko, Jordania i Ukraina, zajęli miejsca u boku Dominga F. Cavalla, byłego ministra gospodarki Argentyny i człowieka, który zdaniem wielu odpowiedzialny jest za zniszczenie jej gospodarki. Do Komisji zostali także przyjęci starannie wybrani kandydaci z Tajwanu, Turcji, Izraela, Hongkongu, RPA, Urugwaju, Chin, Rosji i Brazylii. Swoich przedstawicieli nie ma w niej jedynie Afryka Równikowa i subkontynent indyjski. Komisja Trójstronna naprawdę urosła w globalną siłę.

Kim są ludzie, którzy tworzą tę „prywatną” organizację? Większość nie jest znana nawet w swoich krajach, ale na pewno nie są to osoby pozbawione znaczenia. Są to obecni i byli prezydenci, ambasadorowie, sekretarze stanu, inwestorzy z Wall Street, międzynarodowi bankierzy, zarządcy fundacji, specjaliści, lobbyści, prawnicy, wojskowi z NATO i Pentagonu, bogaci przemysłowcy, przywódcy związkowi, magnaci medialni, rektorzy uniwersytetów, profesorowie, wybrani senatorzy i kongresmeni jak również bogaci biznesmeni. Największa część członków Komisji pochodzi z korporacji międzynarodowych: 34% przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, 39% przedstawicieli Europy Zachodniej i 65% przedstawicieli Japonii.

Holly Sklar wyjaśniła, dlaczego do członkostwa w Komisji zostały dopuszczone związki zawodowe: „Element związkowy pozwala kontrolować izolacjonizm pracowników i redukuje dystans dzielący członków Komisji od zwykłych ludzi” [65](#)

Początkowo różnica między Komisją a Bilderbergiem polegała na tym, że ta starsza organizacja ograniczała się do członków NATO z Europy Zachodniej, USA i Kanady. Dzisiaj Bilderberg rozszerzył się wraz z rozwojem Unii Europejskiej i NATO i przyjmuje w swoje szeregi obywateli z krajów byłego Układu Warszawskiego.

Choć Komisja Trójstronna udaje nieszkodliwą grupę dyskusyjną złożoną z osób prywatnych, które nie mają wpływu na oficjalną politykę, czy powinniśmy jej wierzyć? Dlaczego członkowie Komisji poświęcają tyle czasu na pozbawione prawdziwego znaczenia ćwiczenia akademickie?

Dziennikarz Robert Eringer zauważa w *The Global Manipulators* (*Światowi manipulanci*), wydanej w Pentacle Books w 1980 roku, że „wielu pierwszych członków Komisji Trójstronnej zajmuje teraz stanowiska związane z władzą i może wprowadzać w życie polityczne zalecenia Komisji. Zalecenia, które sami przygotowywali w jej imieniu”.

Czy prawdziwym celem Komisji może być współpraca z Bilderbergiem i Radą Stosunków Zagranicznych w „wytyczeniu politycznych celów, które wdrażać będą rządy na całym świecie”? Taki był wniosek Anthony’ego Suttona w *Trilaterals Over America*.

W końcu, jak zauważył Brzeziński w *Between Two Ages*: „Choć ukształtowanie społeczeństwa krajów rozwiniętych jest celem mniej ambitnym niż rząd światowy, jest też celem bardziej realnym”.

Grupa dyskusyjna, rzeczywiście.

Na kolacji wydanej z okazji dwudziestopięciolecia Komisji Trójstronnej w 1998 roku Henry Kissinger ujawnił, w jaki sposób zaprezentowano mu pomysł jej stworzenia:

W 1973 roku, kiedy pełniłem funkcję sekretarza stanu, pewnego dnia w moim biurze pojawił się David Rockefeller i powiedział mi, że jego zdaniem *potrzebna mi pomoc. Muszę przyznać, że jego zamysł nie był dla mnie w pierwszym momencie ewidentny*. Zaproponował, że sformuje grupę Amerykanów, Europejczyków i Japończyków, która patrzeć będzie w przyszłość.

Zapytałem go: – Kto będzie tym kierował w twoim imieniu?

Odparł: – Zbig Brzeziński.

Wiedziałem, że Rockefeller mówi serio. Wpadł na coś ważnego. Kiedy to przemyślałem, zrozumiałem, że jest taka potrzeba.⁶⁶

[wyróżnienia dodane]

Ta „potrzeba”, o której mówi Kissinger, choć o tym nie wspomniał, wiązała się z utratą kontroli nad członkami Rady Stosunków Zagranicznych, którzy podzielili się w kwestii wojny w Wietnamie. Nagle „zobaczył” korzyści wynikające ze stworzenia nowej światowej organizacji, która mogłaby wyprzeć CFR. Wybór profesora Zbigniewa Brzezińskiego z Columbia University na dyrektora nowej organizacji również miał zdaniem Kissingera swój sens, ponieważ jego idea stworzenia wielkiego przymierza między Ameryką Północną, Europą Zachodnią i Japonią nie tylko stanowiła odbicie poglądów Rockefellera, ale również jego własnych i założyciela CFR, Edwarda Mandella House’a.

Jednakże według artykułu Willa Banyona, opublikowanego w magazynie „Nexus”, w swojej autobiografii (*Memoirs*) David Rockefeller nie przyznaje się do celów przyswiewających tworzeniu Komisji Trójstronnej. Najwyraźniej wkurzyła go Nowa Polityka Gospodarcza Nixona (New Economic Policy – NEP) z 1971 roku, zakładająca narzucenie kontroli państwowej podstawowym sektorom rynku za pomocą regulacji cen i plac oraz wzrostu ceł. Nixonowi udało się na 90 dni zamrozić płace i ceny, by zahamować inflację. Prezydent działał w opozycji do Rockefellera, a Banyon pokazał gorączkowe wysiłki tego ostatniego, by powściągnąć działania

administracji, „która wykorzystała podziały w establishmencie, by odrzucić liberalny międzynarodowy program” [67](#)

Daniel Yergin i Joseph Stanislaw w książce *The Commanding Heights (Rządząca góra)* zgadzają się z tym zdaniem: „Establishment, reprezentowany przez TC, CFR i Bilderberg, był wściekły, że urzędnicy zajęli się ustalaniem cen i płac”.

Zdaniem Rockefellera powołanie Komisji Trójstronnej „miało stanowić tymczasową alternatywę dla ONZ, coraz bardziej zdominowanego przez zradykalizowane państwa Trzeciego Świata, oraz zachęcić do jedności wśród przemysłowych potęg przy wspólnym osiągnięciu celu, to jest *stworzeniu bardziej zintegrowanej globalnej politycznej i ekonomicznej struktury*” [68](#)

Tymczasem próby Rockefellera, by na prywatnym spotkaniu poświęconym „obrazowi międzynarodowego handlu i finansów” zawrócić „błądzącego” Nixona na właściwy kurs, zostały zniweczone przez szefa sztabu Nixona, H. R. Haldemana. Kiedy Rockefeller wreszcie załatwił sobie spotkanie z prezydentem, jego poglądy zostały odrzucone przez jednego z uczestników konferencji jako „niespecjalnie innowacyjne” [69](#)

To, co stało się po tym spotkaniu, przeszło już do historii. W kwietniu 1974 roku, podczas skazanej na niepowodzenie drugiej kadencji Nixona, odrzucono większość systemu NEP. Cztery miesiące później Nixon zrezygnował z fotela prezydenta.



George Landau

George H. W. Bush

James Baker

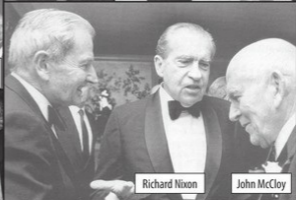
Brent Scowcroft



Nelson Rockefeller



Od lewej: Peter Sutherland, Sadako Ogata, Zbigniew Brzezinski, Paul Volker i David R.



James Wolfensohn

Richard Nixon

John McCloy



George Shultz

Winston Lord



Pete G. Peterson

Tom Brokaw



Rocky i przyjaciele: Pete G. Peterson, John McCloy, David Rockefeller, Henry Kissinger i Cyrus Vance



Jasir Arafat



Golda Meir

Rozdział dziewiętnasty

WYRAFINOWANA DZIAŁALNOŚĆ WYWROTOWA

„Jak można wyjaśnić subtelną współzależność przemysłowej północy z Trzecim Światem?” – pyta dziennikarka z grupy Knight-Ridder, Holly Sklar, w *Trilateral Commission and Elite Planning for World Management*.

W 1991 roku ekonomista i współpracownik pisma „The Economist”, Doug Henwood, udzielił odpowiedzi w „The Left Business Observer”, biuletynie, który stworzył w 1986 roku: „[...] każdy członek Wielkiej Trójki posiada pod swoim wpływem garść biednych krajów, które działają jako jego warsztaty, plantacje i kopalnie: Stany Zjednoczone mają Amerykę Łacińską; Unia Europejska ma Europę Wschodnią i Południową oraz Afrykę, a Japonia Azję Południowo-Wschodnią. W kilku przypadkach dwóch członków Trójcy dzieli się jednym krajem – Tajwan i Singapur są podzielone między Japonię i Stany Zjednoczone, Argentyna pomiędzy Stany Zjednoczone i Unię Europejską, Malezja pomiędzy Japonię i Unię Europejską, a Indie pomiędzy całą Wielką Trójkę”.

„Strategia Rockefellera – pisze Will Banyon – ujawnia również coś fundamentalnego na temat bogactwa i władzy: nie ma znaczenia, ile ktoś ma pieniędzy. Póki nie zostaną one zainwestowane w przejęcie kontroli nad organizacjami, które tworzą idee i politykę kierujące rządami i ludźmi w nich pracującymi, prawdziwa moc wielkiej fortuny nigdy się nie ujawni”.⁷⁰

W liście do wydawcy „New York Timesa” z 20 sierpnia 1980 roku David Rockefeller, prezes Chase Manhattan Bank, bronił celu działania Komisji Trójstronnej w bezprecedensowym oświadczeniu publicznym. „Komisja Trójstronna jest w rzeczywistości grupą zaniepokojonych obywateli, zainteresowanych uzyskaniem większego zrozumienia i większej współpracy między zagranicznymi sojusznikami”.

Jednak nie takie wrażenie odniósł amerykański senator Barry Goldwater. W swojej książce *With No Apologies (Bez pardonu)* nazwał Komisję Trójstronną „najnowszym międzynarodowym spiskiem Davida Rockefellera” i napisał, że „ma ona stać się narzędziem międzynarodowej konsolidacji interesów handlowych i bankowych poprzez przejęcie kontroli nad politycznym rządem Stanów Zjednoczonych”.

Senator Jesse Helms, przemawiając w Senacie 15 grudnia 1987 roku, posunął się nawet dalej w swej ocenie tych ząbających się p r y w a t n y c h towarzystw:

Ta kampania przeciwko Amerykanom – przeciwko tradycyjnej amerykańskiej kulturze i wartościom – to systematycznie prowadzona wojna psychologiczna. Aranżowana jest ona przez wielkie grupy interesów, składające się nie tylko z establishmentu Wschodniego Wybrzeża, ale również z radykalnej lewicy. W tej grupie znajdziemy Departament Stanu, Departament Handlu, centra bankowe i międzynarodowe korporacje, media, uczelnie, przemysł rozrywkowy i zwolnione z podatków wielkie fundacje.

Panie prezydencie, staranne zbadanie tego, co dzieje się za kulisami, ujawniło, że wszystkie te grupy interesów pracują nad stworzeniem, jak to niektórzy nazywają, Nowego Światowego Ładu. Prywatne organizacje, takie jak Rada Stosunków Zagranicznych, Królewski Instytut Spraw Międzynarodowych, Komisja Trójstronna, Konferencja Dartmouth, Instytut Aspen, Instytut Atlantycki i Grupa Bilderberg służą rozpowszechnianiu i koordynowaniu planów tego tak zwanego Nowego Światowego Ładu we wpływowych kołach biznesowych, finansowych, akademickich i urzędowych [...].

Wpływ establishmentu na amerykańską politykę zagraniczną stał się w naszych czasach faktem. Ten wszechobecny wpływ wywiera skutki przeciwne uzyskaniu prawdziwego długofalowego bezpieczeństwa naszego kraju. Jest to wpływ, który jeśli nie zostanie poddany kontroli, może ostatecznie obalić nasz porządek konstytucyjny.²¹

Czy to nie interesujące? Dokładnie do tego samego wniosku doszedł Anthony Sutton w *Trilateral Observer* (*Trilateralny obserwator*). „Członkowie Komisji Trójstronnej odrzucili konstytucję Stanów Zjednoczonych i demokratyczny proces polityczny”.

Goldwater kończy *With No Apologies* następującym spostrzeżeniem: „Tak naprawdę członkowie Komisji Trójstronnej zamierzają stworzyć obejmującą cały świat siłę polityczną, silniejszą niż rządy krajów w niej uczestniczących [...] Jako twórcy systemu i jego kierownicy będą rządzić przyszłością”.

To, przed czym ci krytycy przestrzegali w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, stanowi odbicie imperialnej polityki, jaką George Ball, amerykański podsekretarz stanu do spraw gospodarczych za czasów JFK i Lyndona Johnsona, zaproponował na spotkaniu Bilderbergu w 1968 roku w Kanadzie w Mont Tremblant.

Jak wspominałem wcześniej, Ball przedstawił swą argumentację za pomocą pytania: „W jaki sposób znaleźć podstawę prawną do podejmowania przez korporacje decyzji, które mogą znacząco wpłynąć na życie gospodarcze narodów, choć ich odpowiedzialność wobec rządów tych krajów jest ograniczona?”.

Jedyną odpowiedź, jaka przychodzi na myśl, to wywołać kryzys, taki, który zjednoczy „wolne” kraje we wspólnej walce przeciwko światowemu zagrożeniu, czy to ekonomicznemu, czy politycznemu, czy terrorystycznemu. I jest to kierunek, w którym oficjalnie podąża Komisja Trójstronna.

Swoje metody opisała w szczerym raporcie z 1974 roku: *Kryzys demokracji*, którego współautorami byli: politolog z Uniwersytetu Harvarda Samuel Huntington, Michel Crozier (francuski socjolog i członek Académie des sciences morales et politiques) oraz japoński członek Komisji Trójstronnej, Joji Watanuki. Ich raport wskazuje na „potrzebę dialektycznej gry pomiędzy Departamentem Stanu a koncernami międzynarodowymi. Departament Stanu będzie musiał wywierać presję na kraje rozwijające się, aby przyjęły liberalne ustawodawstwo i zrezygnowały z nacjonalizacji, natomiast koncerny powinny przekazać Departamentowi Stanu swoją wiedzę na temat krajów, w których działają”.

Raport twierdzi następnie, że demokratyczna republika „jest tylko jednym ze sposobów ustanowienia władzy i że nie jest to system możliwy do zastosowania wszędzie [...] istnieją wskazane granice nieograniczonego rozprzestrzeniania się politycznej demokracji [...]. Poza sytuacjami kryzysowymi rząd będzie miał niewielkie możliwości zmuszania ludzi do poświęceń, które mogą się okazać konieczne [...]. W wielu sytuacjach prawa wynikające z wiedzy, starszeństwa i szczególnych talentów mogą zyskać przewagę nad prawami demokratycznymi jako sposób ukonstytuowania się władzy [...]. Arena, na której demokratyczne procedury mogą działać poprawnie, jest ograniczona”.

Czy nie brzmi to dość przerażająco?

Raport wyraża również niepokój z powodu „wzrostu powszechnego uczestnictwa w kontroli nad instytucjami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi, a szczególnie reakcji przeciwko koncentracji władzy w rękach Kongresu, rządu federalnego i stanowego”.

Innymi słowy członkowie Komisji Trójstronnej martwią się, że ludzie w demokratycznym społeczeństwie mogą zacząć się buntować przeciwko sposobowi, w jaki Komisja zamierza prowadzić politykę. A zatem, jak mówi Gary Allen, żeby zapobiec takiemu oporowi, zalecają wprowadzenie rządów przy użyciu dekretów, aby przywrócić „równiejsze stosunki pomiędzy władzą rządu a władzą obywateli” za pomocą „scentralizowanego planowania gospodarczego i społecznego [...] centralizacji władzy Kongresu [...] programu obniżenia oczekiwań zawodowych tych, którzy otrzymują wykształcenie na poziomie college'u” [72](#)

Oczywiście żadnej z tych inicjatyw nie da się wprowadzić w życie bez podporządkowania sobie prasy i trzymania jej na krótkiej smyczy. Zatem Komisja Trójstronna proponuje ograniczenie wolności prasy, na przykład „wstrzymywanie publikacji materiałów prasowych w pewnych nadzwyczajnych okolicznościach, zapewnienie rządowi prawa i władzy do blokowania

informacji u źródła [...] szybkie przywrócenie prawa o zniesławieniu jako metody zapobiegania ekscesom prasowym skierowanym przeciwko władzy oraz organizację rad prasowych wymuszających «profesjonalne standardy», (dla których) alternatywą mogłyby być narzucone przez rząd regulacje prawne”.⁷³

Zwróćcie uwagę. Zacytowane tu ustępy nie pochodzą od krytyków Komisji Trójstronnej. To są słowa cytowane z propozycji samej Komisji.

Idea „kontrolni nad mediami” i „monopolu medialnego” może się wydawać śmieszna wielu mieszkańcom Zachodu. Mimo to już w 1983 roku Ben Bagdikian, były redaktor „Saturday Evening Post”, w książce zatytułowanej po prostu *The Media Monopoly* (*Monopol medialny*) ujawnił, w jaki sposób zazębiają się o siebie rady nadzorcze pięćdziesięciu korporacji, które sprawują kontrolę nad tym, co Amerykanie oglądają, czego słuchają i co czytają. Może sobie przypominać wcześniejszą dyskusję na temat wpływu Bilderbergu na amerykańskie media? W najnowszym wydaniu swojej książki *The New Media Monopoly* (*Nowy monopol medialny*) z 2004 roku Bagdikian stwierdza, że czwartą władzę Ameryki kontroluje pięć korporacji.

Weźmy na przykład Corporation for Public Broadcasting. PBS podobno jest instytucją publiczną. Według jej strony internetowej „PBS jest przedsięwzięciem medialnym typu non profit, którego właścicielami i zarządcami są krajowe [...] publiczne stacje telewizyjne. PBS, instytucja godna zaufania, wykorzystuje siły telewizji niekomercyjnej, Internetu i innych mediów, starając się wzbogacić życie Amerykanów za pomocą programów misyjnych i edukacyjnych, które informują, inspirują i przynoszą radość. Dostępna jest w 99% amerykańskich domów wyposażonych w telewizor oraz w rosnącej liczbie gospodarstw korzystających z cyfrowych multimediiów. PBS co tydzień służy 90 milionom ludzi”.⁷⁴

Perłą programów PBS jest wieczorny telewizyjny program informacyjny „The NewsHour with Jim Lehrer”. Jednakże Jim Lehrer jest członkiem Rady Stosunków Zagranicznych. Przez większość swojej historii PBS otrzymywała fundusze: od AT&T (firmy CFR); od Archer Daniels Midland, którego prezes, Dwayne Andreas, był członkiem Komisji Trójstronnej; od PepsiCo (firmy CFR), której świeżo awansowana dyrektor wykonawcza, Indra Krishnamurthy Nooyi, należy i do Bilderbergu, i do Komitetu Wykonawczego Komisji Trójstronnej; oraz od Smith Barney (firmy CFR), jednej z czołowych instytucji finansowych na świecie. Co więcej, Smith Barney powiązana jest z Citigroup Inc., globalnie działającą firmą finansową, która jest członkiem Grupy Bilderberg, CFR i Komisji Trójstronnej.

Dziennikarze, którzy biorą udział w „The NewsHour with Jim Lehrer” to najlepiej znani polityczni eksperci Stanów Zjednoczonych, tacy jak Paul Gigot, David Gergen, William Kristol i William Safire. Wszyscy należą do Grupy Bilderberg, CFR lub Komisji Trójstronnej.

Czy byłoby brakiem rozsądku z naszej strony podejrzewać, że PBS nie jest aż tak znowu

bezsronna w niektórych delikatnych kwestiach, takich na przykład, jak amerykański kryzys konstytucyjny przewidywany przez Brzezińskiego, przyszłość państw narodowych czy suwerenność narodów?

Trzy lata po opublikowaniu książki *Kryzys demokracji* Samuel Huntington, członek CFR i Komisji Trójstronnej, został awansowany na stanowisko koordynatora planowania bezpieczeństwa narodowego w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego Jimmy'ego Cartera. Jako koordynator Rady przygotował Raport przeglądowy nr 32, który stał się podstawą do powołania przez Cartera 29 czerwca 1979 roku Federalnej Agencji Zarządzania Kryzysowego (Federal Emergency Management Agency – FEMA). FEMA, centrum kryzysowe, nie działa pod rozkazami prezydenta, ale Rady Bezpieczeństwa Narodowego, której członkowie należą do zazębiającego się i połączonego ze sobą kręgu kierującego grupami Bilderberg-CFR-TC. Jednym z byłych dyrektorów FEMA jest wszechobecny Zbigniew Brzeziński, prorok idealizmu jednego świata.

W 1977 roku Craig S. Karpel napisał do listopadowego numeru „Penthouse'a” artykuł zatytułowany *Cartergate, śmierć demokracji*. Stwierdził w nim, że „stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych i kluczowe departamenty rządu federalnego zostały przejęte przez prywatne organizacje, których celem jest podporządkowanie interesów Stanów Zjednoczonych interesom międzynarodowych banków i korporacji. Byłoby niesprawiedliwością twierdzić, że Komisja Trójstronna dominuje nad administracją Cartera. Komisja Trójstronna jest administracją Cartera”.

Stwierdzenie Karpela może się wydawać grubą przesadą, póki nie weźmiemy pod uwagę słów, jakie Henry Kissinger skierował do przywódcy Kanady, sąsiedniego państwa i lojalnego sojusznika Stanów Zjednoczonych. „Jimmy Carter nie jest prezydentem Stanów Zjednoczonych – powiedział mianowicie Kissinger. – Prezydentem Stanów Zjednoczonych jest Komisja Trójstronna. Ja reprezentuję Komisję Trójstronną”. Te słowa powtórzyły mi osoby, które były świadkami rozmowy.

Nadal nie jesteście przekonani, że stoimy wobec poważnego zagrożenia naszej wolności osobistej i demokratycznego sposobu życia? Oto kilka kolejnych przykładów.

Richard Cooper, profesor nauk ekonomicznych na Uniwersytecie Harvarda (stypendium Maurits C. Boas) stał na czele grupy specjalnej TC do spraw polityki walutowej, która zalecała sprzedaż oficjalnych rezerw złota na rynku prywatnym. Kiedy Cooper został mianowany amerykańskim podsekretarzem stanu do spraw gospodarczych, Międzynarodowy Fundusz Walutowy sprzedał część swego złota.

W 1976 roku C. Fred Bergsten wraz z George'em Berthoinem i Kinhide'em Mushakojim przygotowali dla Komisji raport grupy specjalnej numer 11, zatytułowany *Reforma instytucji*

międzynarodowych. Określili w nim swój „główny cel”: stworzenie świata „bezpiecznego dla współzależności”. Miało to być osiągnięte przez „powstrzymanie ingerencji rządów narodowych w międzynarodową wymianę dóbr” (strona 90.). Później, w latach 1971-1981, Bergsten był asystentem sekretarza skarbu do spraw zagranicznych.

Członek Komisji Trójstronnej John C. Sawhill wraz z Keichim Oshimą i Hannsem W. Maullem był autorem raportu grupy specjalnej numer 17 – *Energia: zarządzanie i przeniesienie*. Zalecał on, w jaki sposób zarządzać zmianą źródeł energii na bardziej kosztowne. 12 września 1979 roku Carter desygnował Johna Sawhilla na zastępcę sekretarza energii.

Na podstawie tego, co stwierdziliśmy do tej pory, nietrudno zauważyć, że podejście Komisji Trójstronnej jest czysto ekonomiczne. „Zazębiające się zarządy firm i udziały w rynkach światowych dają największą władzę polityczną, ponieważ międzynarodowe korporacje działają nie jako indywidualne czy autonomiczne firmy, ale jako część sieci czy zintegrowanego systemu. Komisja Trójstronna jest przedłużeniem tej sieci”.⁷⁵

Takie elementy państwa, jak ideały narodowe, prawo zwyczajowe czy opieka społeczna są anatemią dla materialistycznych planów tych ludzi. Wolność – duchowa, polityczna i gospodarcza – to coś, co wywołuje grymas wstrętu na ich twarzach. W ich wizji finansowego partnerstwa i współzależności nie ma na nią miejsca. Najlepiej podsumowują to znane słowa Richarda Gardniera, jednego z mentorów Cartera, które pojawiły się w lipcowym numerze „Foreign Affairs” z 1974 roku, magazynu wydawanego przez CFR. Gardner wzywał mianowicie do „obchodzenia narodowej suwerenności i niszczenia jej kawałek po kawałku”.

System stworzony przez Komisję Trójstronną-Bilderberg-Radę Stosunków Zagranicznych składa się z czołowych finansistów i członków establishmentu. Jednakże kluczem do zdobycia scentralizowanej władzy, której pożąda Komisja, jest znalezienie „sposobu na sklonienie nas, obywateli, do rezygnacji z naszych wolności w obliczu jakiegoś wspólnego zagrożenia lub kryzysu. Fundacje, instytucje edukacyjne i zespoły badawcze, wspierane przez członków Komisji Trójstronnej i Rady Stosunków Zagranicznych, zobowiązane są, poprzez finansowanie, do prowadzenia tak zwanych «badań», których używa się potem do usprawiedliwiania nadużyć. Usprawiedliwienia różnią się, ale celem jest zawsze wolność indywidualna. Nasza wolność”.⁷⁶

Trzeba jednak pamiętać, że pomimo przede wszystkim finansowej natury swych motywów i metod ci ludzie nie są pozbawieni dążeń politycznych. „Choć Komisja skupia się przede wszystkim na gospodarce, nakreśliła sobie żywotny cel polityczny: zdobyć kontrolę nad stanowiskiem prezydenta Stanów Zjednoczonych”.⁷⁷



*Best Wishes
to David Rockefeller*

Jimmy Carter 4/80

Rozdział dwudziesty

PROMOWANIE PREZYDENTA

Wiosną 1972 roku grupa znanych ludzi zebrała się na kolację z W. Averellem Harrimanem, wspaniałym nestorem Partii Demokratycznej i członkiem CFR. Obecni byli również: Martin Katz, członek CFR i dyrektor badań międzynarodowych na Harvardzie; Robert Bowie, który później miał zostać zastępcą dyrektora CIA; George Franklin, koordynator Komisji Trójstronnej z ramienia Davida Rockefellera; Gerald Smith, amerykański ambasador w misji specjalnej do spraw nierozpowszechniania broni atomowej. Tematem ich dyskusji były nie tak znów odległe wybory prezydenckie w 1976 roku. Harriman stwierdził, że jeśli demokraci mają zdobyć Biały Dom, „powinniśmy lepiej zsiąść z koni i poszukać kogoś wśród południowych gubernatorów”. Wyłynęło kilka nazwisk, wśród nich Jamesa Earla Cartera, gubernatora Georgii, Reubina Askewa, gubernatora Florydy, i Terry'ego Sanforda, byłego gubernatora Karoliny Północnej, a w owym czasie rektora Duke University.

Katz podobno poinformował natychmiast Davida Rockefellera, że realnym kandydatem jest Carter i że da się go sprzedać amerykańskiej opinii publicznej. Jesienią 1973 roku Rockefeller zaprosił Cartera na kolację w Londynie. Chciał lepiej poznać gubernatora Georgii. A wysłuchawszy tego dżentelmena z Południa, uznał, że jest on idealny na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Londyński „The Times” opublikował relację o przyjaźni, jaka zrodziła się między Rockefellerem a Carterem: „Gubernator Jimmy Carter, kandydat Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich z 1976 roku, z sobie znanych powodów utrzymuje, że brak mu doświadczenia w sprawach zagranicznych, choć prawda jest nieco inna. Gubernator Georgii, stanu aspirującego do tytułu centrum Nowego Południa, poprowadził handlową misję stanową za granicę. Jesienią 1973 roku, przebywając w Londynie, zjadł kolację z innym gościem z Ameryki, którego w żadnym razie nie możemy nazwać niedoświadczonym, panem Davidem Rockefellerem z Chase Manhattan Bank. Pan Rockefeller zakładał wówczas, z pomocą profesora Brzezińskiego z Columbia University, międzynarodową grupę znaną obecnie jako Komisja Trójstronna. Szukał amerykańskich członków [...], a gubernator zrobił na nim wielkie wrażenie chociażby dlatego, że wybrał się za granicę, zaprosił go więc do udziału w tym przedsięwzięciu. Gubernator Carter być może dlatego, że już spoglądał z daleka na Biały Dom, z radością przyjął

zaproszenie”.

Rockefeller czuł, że Carter „roztacza aurę gubernatora z Południa, którą można wykorzystać do oglupienia wyborców, ponieważ wydaje się taki «konserwatywny» czy «umiarkowany», choć w rzeczywistości popiera najbardziej lewicowe plany. Pomysł polegał na tym, by wykorzystać Cartera do przyciągnięcia i białych, i czarnych wyborców, których mogła zmobilizować wielka miejska machina polityczna demokratów”.⁷⁸

Nim ruszymy dalej w naszej opowieści, powinniśmy się jeszcze na chwilę cofnąć do procesu „badań” i do roku 1973. Carter i Askew zostali wówczas zaproszeni do posiadłości Davida Rockefellera, do Tarrytown w stanie Nowy Jork. Obecny był również Zbigniew Brzeziński, który pomagał Rockefellerowi badać perspektywy stworzenia Komisji Trójstronnej. Południowa grzeczność Cartera oczarowała ich obu, ale większe wrażenie zrobiło na nich to, że gubernator już otworzył biura handlowe stanu Georgia w Brukseli i Tokio. Jego poczynania pasowały idealnie do aspiracji Komisji Trójstronnej.

Jednakże największe wrażenie zrobiła na nich wcale nie niezależność Cartera. Stał się on bliski sercu establishmentu dzięki swej bezwzględności i ambicjom. Jak pisze Gary Allen w swojej kontrowersyjnej książce z 1976 roku, *Jimmy Carter, Jimmy Carter*: „Wielka ambicja Cartera i jego podatność na korupcję sprawiły, że był słaby. Chodzi tu na przykład o znowę, w jaką wszedł ze swym osobistym bankierem, Bertem Lance’em. Pieniądze depozytariuszy banku zostały przekazane plantacji orzeszków ziemnych Cartera oraz na rachunki bankowe współpracowników Lance’a i jego rodziny i posłużyły do finansowania kampanii Cartera, nim wpłynęły fundusze federalne. Złamano wówczas tyle przepisów, że cała paczka powinna była trafić do więzienia. A klucz do ujawnienia tej afery spoczywał w rękach Davida Rockefellera i jego kolegów bankierów”.

W ten sposób plantator orzeszków ziemnych został ściągnięty ze wsi przez organizację Bilderberg, CFR oraz wkrótce mającą powstać Komisję Trójstronną i „odkryty” jako potencjalny kandydat na prezydenta.

W mowie wygłoszonej po uzyskaniu nominacji demokratów Carter zaatakował „niesławne przymierza, które sformowały się między pieniędzmi a polityką [...] polityczną i gospodarczą elitę, która kształtuje decyzje polityczne i nigdy nie musi odpowiadać za błędy ani cierpieć niesprawiedliwości. Kiedy panuje bezrobocie, nigdy nie stoją w kolejce po pracę. Kiedy w wyniku złego działania systemu opieki społecznej pojawia się ubóstwo, nigdy nie muszą się obywać bez jedzenia, ubrania czy dachu nad głową. Kiedy szkoły państwowe uczą źle i są niebezpieczne, ich dzieci uczęszczają do ekskluzywnych szkół prywatnych. A kiedy biurokracja nadyma się i popełnia błędy, silnym zawsze udaje się odkryć i zająć nisze specjalnych wpływów i przywilejów”.

Ten ostatni ustęp pozwala przypuszczać, że Jimmy Carter naprawdę był człowiekiem z zewnątrz. Ale czy na pewno? Popatrzmy. Według artykułu z „Los Angeles Times” z czerwca 1976 roku, pierwszą ważną mowę na temat polityki zagranicznej pomogło Carterowi przygotować dwanaście osób należących do CFR i TC: Zbigniew Brzeziński, Richard Cooper, Richard Gardner, Henry Owen, Edwin O. Reischauer, Averell Harriman, Anthony Lake, Robert Bowie, Milton Katz, Abram Chayes, George Ball i Cyrus Vance. Czy przy takim zespole Carter mógł wypaść źle? Ale byli to ludzie o pewnych obciążeniach i własnych planach. Większość należała do Bilderbergu. Wszyscy byli członkami Rady Stosunków Zagranicznych i Komisji Trójstronnej. W mowie, którą stworzyli dla Cartera, ujęli dokładnie to, co pragnęli usłyszeć Amerykanie od swego przyszłego przywódcy.

W Atlancie pierwszy zespół wspierający Cartera, nim ten jeszcze zaczął kandydować na prezydenta, składał się z kilku osób „o bardzo bliskich związkach z rodziną Rockefellerów, takich jak [David H.] Gambell, [Charles] Kirbo i [J. Paul] Austin”.⁷⁹ „Niezależna” rodzina Gambellów była dużym udziałowcem w Eastern Airlines, w których największym indywidualnym udziałowcem był Laurence Rockefeller, brat Davida.

Jednakże Carter wspaniale odegrał rolę człowieka spoza układu. I zaraz po wejściu do Białego Domu zapełnił wiele stanowisk swojej administracji członkami CFR i Komisji Trójstronnej. Jego administracja składała się z członków Komisji Trójstronnej aż w 40%. Łącznie było to 291 członków albo CFR, albo TC, albo obu organizacji równocześnie. Wśród nich oczywiście był sam prezydent Carter i jego wiceprezydent, Mondale.

2 grudnia 1976 roku „Wall Street Journal” przedstawił sylwetki szesnastu potencjalnych kandydatów z Plains w Georgii i podał, że Cyrus Vance, członek Komisji Trójstronnej, ma otrzymać stanowisko sekretarza stanu. W tym czasie był on dyrektorem IBM, Pan-Am Airways oraz członkiem grupy specjalnej ds. polityki zagranicznej, wiceprzewodniczącym CFR i byłym zastępcą sekretarza obrony. Zważywszy na takiego współpracownika, Cartera naprawdę trudno nazwać człowiekiem spoza układu. Michael Blumenthal, członek Komisji Trójstronnej i CFR, otrzymał stanowisko sekretarza skarbu, a zaraz potem przyszła nominacja Harolda Browna (TC-CFR) na stanowisko sekretarza obrony. Zbigniew Brzeziński, członek Bilderbergu, CFR i TC, został wybrany na doradcę do spraw bezpieczeństwa narodowego prezydenta. Andrew Young, członek CFR i TC, został ambasadorem przy ONZ, a Paul A. Volcker przewodniczącym Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej.⁸⁰

„US News and World Report” zwrócił uwagę na niewątpliwy wpływ Komisji Trójstronnej na Jimmy’ego Cartera: „Członkowie Komisji Trójstronnej przejęli ster polityki zagranicznej w administracji Cartera i już teraz ich wielkie wpływy powodują pewne kontrowersje. Aktywni lub byli członkowie Komisji Trójstronnej stoją teraz na czele każdej kluczowej agencji związanej

z kształtowaniem strategii USA na świecie”.

Szczerze mówiąc, jeśli porównamy słowa Cartera z 1976 roku z tym, co Ronald Reagan powiedział podczas swej kampanii przeciwko Carterowi w 1980 roku, a co zacytował „Time” z 20 października, możemy się poczuć zaszokowani podobieństwem języka i prezentowanych idei. Oto słowa Reagana: „Myślę, że w tym kraju istnieje elita i że to ona kieruje elitarnym rządem. Chce rządu stworzonego przez garstkę ludzi, ponieważ nie wierzy, że ludzie są w stanie sami kierować swoim życiem [...]. Czy chcemy mieć elitarny rząd, który podejmować będzie decyzje dotyczące życia obywateli, czy wolimy wierzyć, jak wierzyliśmy przez tyle dziesięcioleci, że obywatele są w stanie podejmować decyzje samodzielnie?”.

Czy Reagan był przeciwnikiem Komisji Trójstronnej? Raczej nie. Kampania Reagana prowadzona była przez Williama J. Caseya, byłego przewodniczącego Komisji Papierów Wartościowych i Giełd i przyszłego dyrektora CIA. Był to ponadto wytrawny członek Komisji Trójstronnej. Kampanię Reagana pomagali prowadzić również inni aktywni członkowie CFR i Komisji Trójstronnej, na przykład Caspar Weinberger, Anne Armstrong, David Packard, George H. Weyerhauser, Bill Brock i William A. Hewitt.

Ponadto 59-osobowy zespół Reagana, odpowiedzialny za wybór i badanie kandydatów na główne stanowiska rządowe, składał się z 28 członków CFR, 10 członków Bilderbergu i 10 członków Komisji Trójstronnej. Wśród nich figurowali tacy „ludzie spoza układu”, jak Henry Kissinger, Alexander Haig, George Shulz (były sekretarz skarbu za czasów Nixona), Donald Rumsfeld i Alan Greenspan.

Jednak takie manewry nigdy nie byłyby możliwe, gdyby nie bliska współpraca między mediami a ludźmi kontrolowanymi przez aparat Bilderberg-CFR-TC. Kiedy w grudniu 1975 roku, siedem miesięcy przed konwencją demokratów, badania Gallupa pokazały, że tylko 5% zarejestrowanych demokratów popiera kandydaturę Cartera na prezydenta, rozdzwoniły się dzwonki alarmowe w gabinecie Davida Rockefellera. Aby Carter mógł zdobyć nominację, trzeba było przeprowadzić najbardziej rozbudowaną kampanię medialną w historii – coś takiego jak cyrk medialny, którego spodziewamy się dziś od każdej gwiazdy z przemysłu rozrywkowego. A wszystko po to, by przekonać elektorat, że James Earl Carter jest naprawdę jedyną nadzieją Ameryki.

Były gubernator Georgii, Lester Maddox, wypowiedział się przeciwko kandydaturze Cartera: „Zważywszy na fałszywe i oszukańcze oświadczenia i działania [...] Jimmy Carter, w mojej opinii, nie zasługuje na ani jeden głos ze strony obywateli Stanów Zjednoczonych i nie ma prawa się go spodziewać”.

Mimo to Amerykanie, bezustannie bombardowani przez media, przekonali sami siebie, że Carter to naprawdę najlepszy wybór.

Cyrus Vance (CFR), wówczas zasiadający w zarządzie „New York Timesa”, i Hedley Donovan, ówczesny redaktor naczelny magazynu „Time” (członek CFR i TC, jak również dyrektor Fundacji Carnegiego na rzecz Międzynarodowego Pokoju), wykorzystali wielkie zasoby „Time’a”, by wspomóc kampanię Cartera. To „Time” odmalował Cartera jako „człowieka spoza systemu, niemającego związku ze skorumpowanymi politykami z Waszyngtonu”.⁸¹

Ale „Time” popierał Cartera już od pewnego czasu. „W 1971 roku «Time» opublikował pochlebną dla Cartera okładkę, przedstawiającą go jako postępowego gubernatora z Południa. Później przez cały rok 1975 wykorzystywał ją w swoich reklamach w innych magazynach. Doniesienia «Time’a» na temat kampanii Cartera były tak pochlebne, że prawie się nie różniły od materiałów reklamowych sztabu kampanii”⁸²

Senator Barry Goldwater z pewnością nie był fanem Cartera. W swojej książce *With No Apologies* napisał: „David Rockefeller i Zbigniew Brzeziński uznali Jimmy’ego Cartera za idealnego kandydata. Pomogli mu uzyskać nominację, a potem prezydenturę”.

Z ich pomocą niemal w jednej chwili Carter przeszedł od ledwie pięcioprocentowego poparcia do pozycji faworyta w wyborach. „Aby osiągnąć ten cel – wyjaśnił Goldwater – zmobilizowali siłę pieniądza bankierów z Wall Street, wpływy intelektualne środowiska akademickiego, wysługującego się bogatym, zwolnionym z podatku wielkim fundacjom, i kontrolerów mediów reprezentowanych wśród członków CFR i Komisji Trójstronnej”.

Podczas kampanii prezydenckiej w 1976 roku w mowach Cartera powtarzały się jak mantra dwa tematy: „Nadszedł czas na zastąpienie polityki równowagi sił polityką porządku na świecie” oraz „Szukanie partnerstwa między Ameryką Północną, Europą Zachodnią i Japonią”⁸³

Gdzieśmy to już wcześniej słyszeli? Czy to nie brzmi tak, jakby Jimmy Carter papugował misję Komisji Trójstronnej? Czyż nie są to poglądy z kręgu tej Komisji?

William Loeb, wydawca „Manchester Union Leader”, podczas swej kampanii przeciwko kandydaturze Cartera w czasie prawyborów w New Hampshire uczynił swym celem Komisję Trójstronną: „Jest całkiem jasne, że ta grupa niezwykle wpływowych ludzi zamierza kierować światem”.

Wybór Jimmy’ego Cartera na stanowisko prezydenta to jedna z najlepszych ilustracji tego, jaką wartość rynkową ma kontrakt polityczny – najwięcej głosów zyskasz dzięki temu, kogo znasz, a nie dzięki temu, kim jesteś. Równocześnie jest to przykład na to, jak brak takiego kontraktu może zniszczyć aspiracje prezydenckie ludzi w rodzaju senatora Barry’ego Goldwata.

John Kerry, George W. Bush, John McCain i Barack Obama również byli finansowani przez te same elity – Bilderberg, Radę Stosunków Zagranicznych i Komisję Trójstronną. Ale tak naprawdę nie ma znaczenia, kto wygra. Władza zawsze pozostaje w rękach ludzi planujących Jeden

Światowy Rząd i Firmę Świat.

Rozdział dwudziesty pierwszy

GRA W MONOPOL

„Nigdzie – pisze Gary Allen w rozdziale dziewiątym *The Rockefeller File* – nie znajdziemy żadnych zaleceń [Komisji Trójstronnej] popierających indywidualną wolną przedsiębiorczość i indywidualną wolność”.

To kompletne odrzucenie wolnej przedsiębiorczości i wolności osobistej może się wydać zaskakujące. Jakim cudem marksizm i będący jego wynikiem system społecznej i gospodarczej równości fascynuje takich ludzi jak David Rockefeller czy członkowie Komisji Trójstronnej? Rockefeller jest nie tylko bogaty, jest również doskonale wykształcony. Wie, że klęska marksistowskiego komunizmu pod rządami takich bezwzględnych dyktatorów jak Stalin pociągnęła za sobą śmierć około 100 milionów obywateli z rąk komunistycznego reżimu i zniewolenie dalszych miliardów.

Jak mamy sobie wyobrazić kapitalistę popierającego marksistę, komunistę czy socjalistę? Powód naszych trudności tkwi w naszej definicji tych słów.

W szkole uczy się nas, że kapitalizm opiera się na wolnej przedsiębiorczości. Kapitaliści to bogaci przedsiębiorcy, ludzie, którzy po to zajmują się biznesem, żeby zrobić pieniądze, a nie da się zrobić pieniędzy, jeśli nie generuje się zysków. Jest to podstawa wolnej przedsiębiorczości. W perspektywie światowej wolna przedsiębiorczość przyjmuje postać wolnego handlu na globalnym rynku. Wszyscy pracują, by zarobić pieniądze, które generują zyski, które można z kolei zainwestować i zarobić kolejne pieniądze, za pomocą których tworzy się nowe miejsca pracy, propaguje zamożność i buduje wyższy standard życia dla wszystkich. Produkowane dobra i usługi są wynikiem indywidualnej kreatywności i innowacyjności. „Cokolwiek umysł jest w stanie wymyślić, jest również w stanie osiągnąć”. Jednostka „posiada” pracę, interes, własność. Cokolwiek zarobi, zatrzymuje dla siebie i może zużytkować tak, jak chce. Indywidualne bogactwo generuje bogactwo państwa za pośrednictwem podatków.

Inaczej jest w marksizmie, tak jak go pojmujemy. Tam wszystko należy do państwa, nie do jednostki. W systemach marksistowskich, komunistycznych czy socjalistycznych, własność prywatna jest zakazana. Jednopartyjny system polityczny kontroluje planowanie gospodarcze na poziomie państwa, a ludzie otrzymują równe przydziały dóbr. Nie ma prywatnej inicjatywy, która wprowadzałaby ulepszenia do państwowych metod pracy, ponieważ nie uznaje się

jednostkowych wysiłków.

Jak zatem mamy uwierzyć, że bankierzy formatu Rockefellera, Morgana i Rothschildów obok systemu wolnej przedsiębiorczości dobrowolnie popierają i finansują „antykapalistyczną bezbożną” rewolucję komunistyczną? Jak Zachód, wzór kapitalizmu i wolności, może odnosić korzyści z takiego programu?

Magicznym słowem jest *m o n o p o l*, „wszechogarniający monopol”, który nie tylko kontroluje rząd, system walutowy i całą własność, ale jest, „jak korporacje, które naśladuje, systemem samoutrwalającym się i wiecznym”.⁸⁴

Na przykładzie Związku Sowieckiego i Chin zobaczyliśmy, jaką siłę może mieć monopol państwa. Pod władzą komunistów nie powstał system gospodarczy polegający na równej dystrybucji dóbr – niektórzy ludzie stawali się równiejsi niż inni, zależnie od swej rangi i pozycji w hierarchii państwowej. Ci, którzy otrzymywali najwięcej, kierowali państwem. Jednakże w następstwie *glasnosti* Michaiła Gorbaczowa, która otworzyła drogę do oceny państwa przez obywateli, system komunistyczny w Związku Sowieckim upadł.

Jak na ironię, wkroczenie na wolny rynek nie spowodowało usunięcia nierówności gospodarczej Rosji, a jej były republiki po uzyskaniu niepodległości nie zdobyły lepszego standardu życia. Nowy kapitalizm wykorzystwała na swoją korzyść mafia rosyjska i rozciągnęła nad krajem władzę opartą na korupcji. Tymczasem połączenie komunizmu z kapitalizmem święci niewiarygodne triumfy w Chinach, powodując ich niesamowity wzrost gospodarczy. Dziś Chiny wyrastają na kolejne supermocarstwo, ponieważ wprowadzają w życie to, co zachodnia elita finansowa i członkowie Bilderbergu pragną stworzyć w swoim porządku jednego świata: planowany przez państwo kapitalizm.

Faktem jest, że członkowie establishmentu, działający za pośrednictwem takich „prywatnych” organizacji, jak Bilderberg, CFR czy Komisja Trójstronna, pojmują socjalizm jako docelowy system władzy i rozumieją jego psychologię lepiej niż marksiści. To dlatego ich członkowie przepychają przez Kongres takie antykapalistyczne programy jak Welfare Reform and Regulation. Dla nich socjalizm nie jest systemem redystrybucji bogactwa od bogatych do biednych. Jest to mechanizm służący do zdobywania coraz większej władzy i kontroli.

Na przykład udzielając hojnych pożyczek państwom Trzeciego Świata na rozwój ich gospodarki, banki państwowe tak naprawdę zarabiają, a ponadto zyskują większą władzę międzynarodową. Jak im się to udaje? Cofnijmy się do roku 1976, kiedy to wielka piątka nowojorskich banków (wszystkie prowadzone przez członków Komisji Trójstronnej i Rady Stosunków Zagranicznych) pożyczyła ponad 52 miliardy dolarów kilku krajom komunistycznym i Trzeciego Świata, „z których wiele już miało kłopoty ze spłacaniem odsetek od zaciągniętych zobowiązań, nie wspominając o kapitale. Dlatego członkowie Komisji Trójstronnej domagali się

rewizji polityki Międzynarodowego Funduszu Walutowego, dotowanego przede wszystkim przez amerykańskich podatników. Miał on pożyczać pieniądze krajom Trzeciego Świata, by mogły spłacać swe zobowiązania wobec wielkich banków. A pieniądze wstrzykiwane do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, by mógł prowadzić taką działalność, powstają w wyniku rosnącej inflacji” – wyjaśnia Gary Allen w *The Rockefeller File*.

W *Confessions of a Monopolist (Wyznania monopolisty)*, opublikowanych w 1906 roku, Frederick C. Howe mówił o tym, jak ta strategia działa w praktyce: „Zasady wielkiego biznesu: stwórz monopol i pozwól społeczeństwu pracować na sobie. Póki będziemy postrzegać wszystkich międzynarodowych rewolucjonistów i wszystkich międzynarodowych kapitalistów jako nieprzejednanych wrogów, umknie nam najważniejsza kwestia [...] partnerstwo pomiędzy międzynarodowym monopolistycznym kapitalizmem a międzynarodowym rewolucyjnym socjalizmem dające obustronne korzyści”.

Gary Allen w swoim bestsellerze *None Dare Call it Conspiracy (Nikt nie śmie nazwać tego spiskiem)* opisuje, jak dysponując władzą absolutną, bogaci mogą tworzyć i umacniać monopole. „Władza wymaga stabilnego społeczeństwa. Coraz bardziej konkurencyjne i wolne społeczeństwo daje nowym ludziom szansę na zabicie fortuny i zastąpienie tych, którzy już wspięli się na szczyty. Właśnie dlatego popiera się ustawodawstwo ograniczające przedsiębiorczość i nakłada podatki na taką akumulację kapitału, która nie jest chroniona w zwolnionych z podatku fundacjach establishmentu. Robi się wszystko, by postawić pod ścianą średni biznes i pozwolić na jego wchłonięcie przez giganty”.

Dążenie establishmentu do zduszenia konkurencji nie różni się właściwie od tego, w jaki sposób właściciele amerykańskich kolei wykorzystywali w latach 1877-1916 Międzyszanową Komisję Handlu do zachowania stanowej kontroli nad koleją, która dawała im władzę monopolisty [85](#)

W *The Rockefeller File* Gary Allen zwraca uwagę na wywrotowy sposób tworzenia monopolu: „Pod koniec dziewiętnastego wieku sanktuarium z Wall Street rozumiały doskonale, że najbardziej efektywnym sposobem zdobycia nieograniczonego monopolu jest twierdzenie, że tworzy się go dla «wspólnego dobra» i w «interesie publicznym»”.

Brzeziński również docenił wartość monopolu w marksizmie, podobnie zresztą jak David Rockefeller. David nauczył się tego u stóp swego ojca, Johna D. Jr. „Junior”, jak go nazywano, nienawidził konkurencji, a swoje dzieci nauczył, że jedyna konkurencja, jakiej istnienie warto dopuścić, to taka, w której kontroluje się obie strony.

„Dla Rockefellerów – pisze Gary Allen – socjalizm nie jest systemem redystrybucji bogactwa (a już szczególnie nie ich bogactwa), ale systemem sprawowania władzy nad ludźmi i konkurencją. Socjalizm oddaje władzę w ręce rządu. A ponieważ Rockefellerowie kontrolują

rząd, władza rządowa oznacza władzę Rockefellerów. Może tego nie wiecie, ale możecie być pewni, że tak jest!"[86](#)

Jest to optymalna korzyść, jaką można uzyskać z władzy monopolu. Nie powinno nas zatem dziwić, że ulubioną przez międzynarodową finansjerę cechą Firmy Świat złożonej z karteli jest ich zdolność do kontrolowania światowych rynków, bogactw naturalnych, finansów i w ostatecznym rozrachunku również ludzi.

Jednak na początku dwudziestego wieku marksizm był tylko teorią gospodarczą. To amerykańskim potentatom i finansistom udało się go wykorzystać jako kolejny sposób na „monopolistyczne eksploatowanie rynków bez obawy o konkurencję”, jak pisze Anthony Sutton w swojej książce *Wall Street and the Bolshevik Revolution (Wall Street a rewolucja bolszewicka)*.[87](#)

Rozdział dwudziesty drugi

DOBROCYŃCY BOLSZEVIKÓW

Gdyby rewolucja bolszewicka poniosła klęskę, Rosja z pewnością stałaby się rywalem Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Europy, jeśli chodzi o produkcję przemysłową, a my żylibyśmy dziś w zupełnie innym świecie. Ale dzięki wspieraniu rewolucji bolszewickiej amerykańska finansjera zdołała znacząco opóźnić rozwój przemysłowy Rosji przed drugą wojną światową. Uniemożliwiła jej stanie się supermocarstwem, przemysł sowiecki zaś kontrolowany był za kulisami przez bankierów i inwestorów z Wall Street.

Od początku głównym graczem w finansowaniu rosyjskiej rewolucji był urodzony w Szkocji Andrew Carnegie, amerykański potentat stalowy, który w 1892 roku był właścicielem największej firmy produkującej stal na świecie. Carnegie stał się również najbogatszym filantropem swoich czasów, wspierającym słuszne jego zdaniem sprawy. Uważał, że „człowiek, który umiera bogaty, umiera w niesławie”. Do swej śmierci, która nastąpiła w 1919 roku, zdołał rozdać 350 milionów dolarów, a jedną z organizacji, jakie stworzył, by rozpraszać swój majątek, była Carnegie Corporation of New York. Ponieważ jako młody człowiek był świadkiem okrucieństw wojny secesyjnej, poświęcił 10 milionów dolarów na stworzenie Endowment for International Peace (Fundacji na rzecz Międzynarodowego Pokoju), której celem było zapobieganie przyszłym wojnom. Według tych wytycznych zarząd fundacji opracował tzw. plan Marburga.

Celem tego planu, pisze Jennings C. Wise w *Woodrow Wilson: Disciple of Revolution* (*Woodrow Wilson, uczeń rewolucji*), było powiązanie „międzynarodowej finansjery i socjalistów w ruchu, który wymusiłby stworzenie ligi [Ligi Narodów, poprzednika ONZ] mającej strzec pokoju [...] kontrolować narady [...] i znajdować lekarstwo na wszystkie polityczne choroby ludzkości” [88](#)

Ten plan stworzono tuż po pierwszej wojnie światowej, najokropniejszej z wojen, jeśli chodzi o straty w ludziach po obu stronach konfliktu. „Wymuszenie pokoju” było wówczas motywem poprawnym politycznie i ideałem, do którego z dumą dążył Carnegie. Tkwi w nim jednak ukryte przesłanie. „Wymuszanie” pokoju implikuje istnienie wojny jako koniecznego warunku wstępnego, choć być może sam Carnegie nie miał świadomości tego założenia, kiedy zarząd jego fundacji przygotowywał plan Marburga.

Anthony Sutton ukazuje tło powstania planu Marburga, mającego skoordynować rządy światowe pod „najwyższą władzą” finansowych kontrolerów. „Rosja była wtedy – i jest dzisiaj – największym niewykorzystanym rynkiem na świecie. Co więcej, była wówczas, jak i jest dzisiaj, największym potencjalnym konkurentem dla przemysłu amerykańskiego i dla supremacji finansowej Ameryki”.[89](#)

Twórcy planu Marburga, wyjaśnia dalej Sutton, musieli stworzyć monopol, który obejmowałby świat, a nie tylko własne podwórko. „To, co Międzystanowa Komisja Handlu i Federalna Komisja Handlu, zdominowane przez amerykański przemysł, mogły osiągnąć w kraju, planowy rząd socjalistyczny mógł osiągnąć za granicą – gdyby uzyskał odpowiednie poparcie i zachętę ze strony Wall Street i Waszyngtonu”.[90](#)

POSIAC NIEZADOWOLENIE

Na początku dwudziestego wieku Rosją rządził car Mikołaj II. Był ostatnim władcą z dynastii Romanowów, która zasiadała na tronie od 1613 roku. Przed pierwszą wojną światową imperium rosyjskie obejmowało 8 500 000 mil kwadratowych i graniczyło z Turcją, Persją, Afganistanem, Mongolią i Chinami. Polska, kraje bałtyckie i Finlandia stanowiły jego część. Według generała dywizji sir Johna Hanbury’ego Williamsa, brytyjskiego oficera stacjonującego w Rosji podczas wojny, lojalności cara „dla sprawy aliantów dorównywała jedynie jego determinacja, by toczyć wojnę do gorzkiego końca”.

Romanowowie westernizowali Rosję od czasów Piotra Wielkiego, a Mikołaj II zamierzał tak zmodernizować przemysł rosyjski, by miał równy standard technologiczny z europejskim. Niestety, by to osiągnąć, musiał eksploatować siłę roboczą. Wielu robotników pracowało po 12 godzin na dobę za minimalną płacę, co stanowiło doskonałą pożywkę dla wybuchu zorganizowanych protestów robotniczych w Petersburgu w „krwawą niedzielę” 1905 roku. Wojska carskie stłumiły tę pierwszą próbę rewolty. Stary porządek zachował władzę przez pierwsze lata wojny, aż w 1917 roku znów pojawiła się okazja do obalenia monarchii, a później do egzekucji Mikołaja II i jego rodziny.

W książce Gyeorgosa C. Hatonna *Rape of the Constitution; Death of Freedom (Gwałt na konstytucji. Śmierć wolności)* znaleźć można interesującą informację, że osobisty wysłannik Johna D. Rockefellera, George Kennan, poświęcił dwadzieścia lat na wspieranie działalności rewolucyjnej skierowanej przeciwko carowi w Rosji. Jego obecność i wpływy ułatwiły Amerykanom eksploatowanie „trzymanego w niewoli” rosyjskiego rynku pod pozorem dobroczynnej pomocy dla gnębionych buntowników.

Dlaczego Rockefeller i jego banda bankierów tak bardzo chcieli obalić monarchię w Rosji? Czy była jakaś inna, istotniejsza przyczyna wspierania rosyjskiej rewolucji?

Tak, była taka przyczyna, równie istotna dziś, jak sto lat temu. R o p a! Przed przewrotem bolszewickim Rosja przewyższała Stany Zjednoczone pod względem jej produkcji. Była największym producentem ropy na świecie.⁹¹ W 1900 roku pola roponośne Baku produkowały więcej ropy niż Stany Zjednoczone, a w 1902 roku wyprodukowały ponad połowę światowej produkcji.

Chaos i zniszczenie, jakie przyniosła ze sobą rewolucja, zniszczyły przemysł naftowy Rosji. W książce *Wall Street and the Bolshevik Revolution* Sutton pisze: „Do 1922 roku połowa szybów zaprzestała produkcji”, a druga połowa prawie nie działała, ponieważ brakowało wiedzy i sprzętu, by utrzymać je w działaniu.⁹²

W *The Rockefeller File* Gary Allen zauważył, że rewolucja zrujnowała rywala Ameryki. „Rewolucja wyeliminowała na kilka lat konkurencję rosyjską dla Standard Oil, pozwalając tej firmie przejąć część rosyjskiego przemysłu naftowego”.

Ale żeby pozbyć się konkurencji i skazać lud Rosji na wiele dziesiątków lat biedy i prześladowań, bankierzy z Wall Street musieli znaleźć ludzi, którzy potrafiliby przeprowadzić udaną rewolucję. I tu pojawiają się Władimir Uljanow Lenin i Lew Trocki.

GŁÓWNI AKTORZY NA SCENĘ

Dziwnie podobnie, jak zrobił to pięćdziesiąt lat później Brzeziński, Lenin określi swoje idee w *Groźącej katastrofie* we wrześniu 1917 roku:

Nacjonalizacja banków. Własność kapitału, którym banki manipulują, nie zniknie ani nie zmieni się, kiedy zostaną znacjonalizowane i połączone w jeden bank państwowy, dzięki któremu państwo wie, gdzie i jak, skąd i kiedy spływają miliony i miliardy. Tylko kontrola nad operacjami bankowymi, pod warunkiem że zostaną połączone w jeden bank państwowy, pozwoli, wraz z innymi środkami, które można łatwo wprowadzić w życie, na nałożenie podatku dochodowego bez możliwości ukrycia własności i dochodów. Państwo po raz pierwszy będzie mogło obserwować wszystkie operacje pieniężne, następnie kontrolować je, później regulować życie gospodarcze, a wreszcie zyskać miliony i miliardy na wielkie państwowe przedsięwzięcia, nie płacąc kapitalistom wygórowanych prowizji za ich usługi. To ułatwi nacjonalizację syndykatów, likwidację tajemnicy handlowej i nacjonalizację ubezpieczeń. Ułatwi kontrolę pracy i jej przymusową organizację w związki oraz regulowanie konsumpcji. Nacjonalizacja banków wprowadzi obowiązkowy obrót czekami dla wszystkich bogatych oraz konfiskatę własności za ukrywanie przychodów. Pięć punktów [sic] właściwego programu to nacjonalizacja banków, nacjonalizacja syndykatów,

Nie jest zatem zbiegiem okoliczności, że jeden z pierwszych rozkazów wydanych przez nowy bolszewicki reżim brzmiał: „Bankowość zostaje uznana za monopol państwa”. Jeden z podpisów na tym rozkazie należy do Lenina.

W 1918 roku Trocki opublikował książkę *Bolszewicy a pokój na świecie*. Powtarza tam słowa Lenina, ale dodaje, że jest „internacjonalistą” – nie Rosjaninem – i opowiada się za *ś w i a t o w ą* rewolucją i *ś w i a t o w ą* dyktaturą. Od razu widać związki łączące amerykańskich bankierów z tymi dwoma przywódcami bolszewików: ich koncepcja „internacjonalizmu” jest taka sama.

BRACISZEK OD PRANIA BRUDNYCH PIENIĘDZY

Czy ktoś jeszcze sądzi, że rewolucja bolszewicka była spontanicznym zrywem? John Reed, autor książki *Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem*, pragnie, byśmy w to uwierzyli. Reed, który umarł na tyfus w Rosji w 1920 roku, był nie tylko poczytnym pisarzem z okresu pierwszej wojny światowej. Pisał również dla kontrolowanego przez J. P. Morgana pisma „Metropolitan”. Czy jest to zbieg okoliczności?

Choć kanały łączące Rockefellerów i Sowietów w dużym stopniu pozostały w ukryciu, szczegółowa praca Anthony’ego Suttona *Wall Street and the Bolshevik Revolution* pokazuje, w jaki sposób John D. Rockefeller i amerykańscy superkapitaliści finansowali rewolucję bolszewicką w Rosji. Kiedy Sutton rozpoczynał swoje badania, nie znalazł „w zasadzie żadnych źródeł świadczących o bliskich stosunkach łączących przez ostatni wiek Rockefellerów z ich domniemanymi arcywrogami, komunistami. [Mimo to] istniało trwałe, choć ukryte przymierze pomiędzy internacjonalistycznymi politycznymi kapitalistami a internacjonalistycznymi rewolucyjnymi socjalistami – ku obopólnym korzyściom” [94](#)

Na przykład czołowa kancelaria prawnicza z Wall Street, Simpson, Thacher and Bartlett, specjalizująca się w reorganizacjach i fuzjach, stanowczo popierała reżim bolszewicki w Rosji. „Jednym z wyrazów ich wsparcia – pisze Sutton – był raport napisany przez Thomasa D. Thachera, który pomógł zdobyć poparcie gabinetu brytyjskiego dla bolszewików [...] To memorandum nie tylko dawało otwarte wskazówki co do polityki rosyjskiej, wspierające probolszewicką postawę Williama Boyce’a Thompsona, ówczesnego dyrektora Chase, obecnie Chase Manhattan Bank, ale stwierdzało nawet wprost, że «rządowi sowieckiemu należy udzielić jak najdalej idącej pomocy w jego wysiłkach zorganizowania ochotniczej armii powstańczej»”.

Warto zauważyć, że przez kancelarię Simpson, Thacher and Bartlett przewinął się młody

Cyrus Vance, który w swoim czasie został sekretarzem stanu prezydenta Cartera, a następnie jednym z wyższych dyrektorów w Fundacji Rockefellera. Naprawdę to bardzo mały świat.

Jedną z firm z Wall Street związanych z bolszewikami był J. P. Morgan, jak to ujawnił Harold Nicholson w biografii partnera Morgana, Dwighta Morrowa, teścia Charlesa Lindbergha Jr.:

Zainteresowanie [Morrowa] Rosją pojawiło się w marcu 1917 roku, kiedy Thomas D. Thacher, jego współnik, został członkiem amerykańskiej misji Czerwonego Krzyża podczas rewolucji. Wzmocniła je przyjaźń z Aleksandrem Gumbergiem, który przyjechał do Nowego Jorku jako przedstawiciel Wszechrosyjskiego Syndykatu Testylnego. „Czulem – napisał Morrow w maju 1927 roku – że nadejdzie czas, kiedy będzie można coś zrobić dla Rosji”. Odgrywał aktywną rolę w oficjalnych stosunkach pomiędzy wysłannikami sowieckimi a Departamentem Stanu i zaopatrzył pana Litwinowa w ciepły list polecający do sir Arthura Saltera w Genewie. To nie wszystko. Kiedy przebywał w Paryżu, wydał kolację we Foyot, na którą zaprosił pana Rakowskiego i innych sowieckich przedstawicieli.

Kolejną megaorganizacją wspierającą sprawę bolszewików był nowojorski Bank Rezerw Federalnych, kontrolowany przez pięć głównych nowojorskich banków. W książce *The Unknown War with Russia (Nieznana wojna z Rosją)* z 1977 roku Robert J. Maddox zauważył: „William Laurence Sanders, prezes Ingersoll Rand i wiceprezes nowojorskiego Banku Rezerw Federalnych, napisał do prezydenta Wilsona 17 października 1918 roku: «Sympatyzuję z sowiecką formą rządów, gdyż jest ona najodpowiedniejsza dla Rosjan». George Foster Peabody, wiceprezes nowojorskiego Banku Rezerw Federalnych od 1914 roku i znany filantrop, który zorganizował dla Rockefellerów Radę Edukacji Powszechniej (General Education Board), oświadczył, że wspiera bolszewicką formę monopolu państwowego”.

Możemy się poczuć słusznie oszołomieni, kiedy uświadomimy sobie, że trzech najwyższych urzędników nowojorskiego Banku Rezerw Federalnych publicznie wspierali bolszewizm – Sanders, Peabody i William Boyce Thompson.

Obecnie wiemy, że bankierzy z Wall Street pospieszyli komunistom z pomocą już w 1905 roku, kiedy pierwsza próba przewrotu Lenina i Trockiego nie powiodła się. Zorganizowali wtedy Leninowi bezpieczny przejazd do Szwajcarii.

Po 1905 roku Trocki żył na wygnaniu, pisze Anthony Sutton w *Wall Street and the Bolshevik Revolution*. Najpierw we Francji, ale po serii demagogicznych artykułów, jakie opublikował w rosyjskojęzycznych gazetach wychodzących w Paryżu, we wrześniu 1916 roku francuska policja odstawiła go na granicę hiszpańską.

Kilka dni później madrycka policja aresztowała go i umieściła w „celi pierwszej klasy” za opłatą półtorej pesety dziennie. Później Trocki został przewieziony do Kadyksu, potem do Barcelony, a wreszcie umieszczony na pokładzie parowca „Montserrat” należącego do Compañía Transatlántica Española. Trocki i jego rodzina przebyli Ocean Atlantycki i 13 stycznia 1917 roku wylądowali w Nowym Jorku.

Jakim cudem Trocki, który znał tylko niemiecki i rosyjski, przeżył w kapitalistycznej Ameryce? Jak pisze w swej autobiografii *Moje życie*: „W Nowym Jorku zajmowałem się jedynie byciem rewolucyjnym socjalistą”. Innymi słowy Trocki od czasu do czasu pisywał artykuły do wydawanego w Nowym Jorku przez rewolucyjnych socjalistów pisma „Nowyj Mir”. Mimo to w mieszkaniu rodziny Trockich w Nowym Jorku była lodówka i telefon, a według samego Trockiego rodzina czasami podróżowała limuzyną z szoferem. Taki styl życia zaskoczył dwóch małych synków Trockiego. Raz, kiedy weszli do herbaciarni, pytali niespokojnie matkę: „Dlaczego szofer nie wszedł?”. Stanowi on również rażący kontrast z deklarowanymi przez Trockiego dochodami. Jedyne fundusze, do jakich otrzymania w latach 1916 i 1917 się przyznaje, to 310 dolarów. „Rozdałem 310 dolarów pięciu emigrantom, którzy wracali do Rosji”. Mimo to w Hiszpanii płacił za celę pierwszej klasy, wraz z rodziną przebył całą Europę, a potem udał się do Stanów Zjednoczonych, wynajął wspaniałe mieszkanie w Nowym Jorku – płacąc czynsz za trzy miesiące z góry – i korzystał z limuzyny z szoferem. A wszystko to z zarobków ubogiego rewolucjonisty uzyskanych za kilka artykułów do niskonakładowej rosyjskojęzycznej gazety „Nasze Słowo” w Paryżu i „Nowyj Mir” w Nowym Jorku!

W 1915 roku istniała już założona w Nowym Jorku American International Corporation. Jej podstawowym celem było koordynowanie pomocy finansowej dla bolszewików. J. P. Morgan, Rockefellerowie i National City Bank zapewнили finansowanie, natomiast prezesem rady nadzorczej nowej firmy został Frank Vanderlip, były prezes National City Bank i członek grupy Jekyll Island, która w 1910 roku stworzyła Ustawę o Rezerwie Federalnej.

Według Eustace’a Mullinsa w *The World Order (Porządek świata)*, zaraz po powrocie do Rosji bolszewicy potrzebowali więcej pieniędzy:

Do kogo miał się zwrócić Lenin jak nie do potężnych przyjaciół w Białym Domu? Wilson natychmiast wysłał do Rosji Elihu Roota, prawnika z Kuhn Loeb i byłego sekretarza stanu, z 20 milionami dolarów ze Specjalnego Funduszu Wojennego, które ten miał przekazać bolszewikom. Ujawniono to podczas przesłuchania przed Kongresem dotyczącego rosyjskiego długu, HJ8714.US, podczas którego przedstawiono

oświadczenie finansowe Woodrowa Wilsona dotyczące wydatkowania 100 milionów dolarów przyznanych mu przez Kongres na Specjalny Fundusz Wojenny. W archiwach Kongresu znajduje się również oświadczenie sekretarza Wilsona, Josepha Tumulty'ego, z 2 września 1919 roku, dotyczące rozchodu 20 milionów dolarów w Rosji podczas specjalnej misji wojennej Roota.

Pomoc ze strony Wilsona była jedynie czubkiem góry lodowej. Korzystając z pomocy pułkownika Raymonda Robinsa, stojącego na czele misji Czerwonego Krzyża w Rosji, J. P. Morgan & Co. wysłała Rosjanom kilka milionów dolarów gotówką za pośrednictwem Henry'ego P. Davisona, prawej ręki Morgana.

Manipulacje finansowe Wall Street nabierają obecnie szerszego znaczenia. Choć Japończycy odnieśli największe korzyści z wewnętrznych zamieszek, jakie wybuchły w Rosji w 1905 roku, to prezydent Stanów Zjednoczonych, Theodore Roosevelt, wynegocjował układ pokojowy, który zmusił Rosję do przekazania Japonii południowej części wyspy Sachalin. Rosja zgodziła się również przekazać Japonii Mandżurię i zrezygnować z wpływów w Korei, którą Japończycy zaanektowali w 1910 roku w zasadzie bez protestów innych państw.

To, co amerykańscy bankierzy rozdawali jedną ręką, zabierali drugą. Najwyraźniej chcieli ograniczyć potęgę morską Rosji i jej zdolności handlowe, dlatego wpłynęli na stanowisko Roosevelta podczas negocjacji pokoju rosyjsko-japońskiego, których wynik okazał się oszałamiający. Taka postawa caratu osłabiła siłę sowieckiej floty na Dalekim Wschodzie aż do czasów współczesnych.

Tajne finansowanie zapewniano również innymi kanałami międzynarodowymi. Jedną z kluczowych postaci był tu doktor Parvus Helphand. W swojej książce z 1931 roku *Lenin: Red Dictator (Lenin: czerwony dyktator)* George Vernadsky, profesor Uniwersytetu Yale, napisał: „Jesienią 1915 roku niemiecko-rosyjski socjaldemokrata Parvus [Helphand], który działał aktywnie podczas rewolucji 1905 roku, ogłosił w publikowanej przez siebie w Berlinie gazecie «Die Glocke» (Dzwon) swoją misję. Miał mianowicie służyć jako intelektualny łącznik pomiędzy uzbrojonymi niemieckimi robotnikami a rewolucyjnym rosyjskim proletariatem [...]. Podczas wojny Parvus zaangażował się w wielkie spekulacje i dostawy zaopatrzenia dla armii niemieckiej, a zatem przez jego ręce przechodziły wielkie sumy pieniędzy”.

Archiwa cesarstwa niemieckiego, które ujrzały światło dzienne po drugiej wojnie światowej, dokumentują ważną rolę tego „marksistowskiego milionera” w przekazywaniu niemieckich funduszy rewolucjonistom w Rosji. W grudniu 1915 roku na przykład niemiecki sekretarz stanu zatelegrafował do ministra w Kopenhadze: „Wasza Ekscelencja ma zezwolenie na wypłatę jednego miliona rubli Helphandowi”⁹⁵ W następnym miesiącu minister przedstawił raport: „Doktor Helphand, który wrócił do Kopenhagi po spędzeniu trzech tygodni w Sztokholmie, gdzie

prowadził rozmowy z rosyjskimi rewolucjonistami, powiedział mi w zaufaniu, co następuje: suma jednego miliona rubli, którą przekazano mu do dyspozycji, została natychmiast przesłana i już dotarła do Piotrogradu, gdzie została wykorzystana na cele, na jakie ją przeznaczono”.⁹⁶

Rosjanin Aleksander Izrael Helphand, obecnie prawie zupełnie zapomniany, był postacią tajemniczą. Jego kariera była tak dziwna, że równie dobrze mógłby być bohaterem powieści sensacyjnej. Aktywna rola, jaką odegrał w nieudanej rewolucji 1905 roku, podczas której został bliskim współpracownikiem Trockiego, poprowadziła go na wygnanie na Syberię, konieczny punkt w życiorysie każdego rewolucjonisty. Pseudonim „Parvus” przybrał w 1894 roku w Niemczech, gdzie działał jako socjalistyczny pisarz. W 1891 roku otrzymał doktorat z filozofii na uniwersytecie w Bazylei; utwierdził się tam w marksistowskich poglądach. Później, jako niemiecki wydawca Maksyma Gorkiego, był zamieszany w skandal dotyczący tantiem – wynikiem była długotrwała dysputa, która doprowadziła do jego odrzucenia przez niemieckich socjalistów.

Po krótkim pobycie w Wiedniu w 1910 roku przyjechał do Stambułu, który stał się bazą jego operacji. Tam zdołał w jakiś sposób zbić duży majątek. W styczniu 1915 roku doradzał niemieckiemu ambasadorowi w imperium osmańskim, które przyłączyło się do państw centralnych trzy miesiące wcześniej: „Interesy rządu niemieckiego były [...] identyczne z interesami rosyjskich rewolucjonistów, którzy już zaczęli działać”.⁹⁷ W ten sposób stał się dobrym kandydatem na pośrednika.

Helphand odegrał rolę w sprawie osławionego „zapieczętowanego pociągu”, którym w kwietniu 1917 roku Lenin i inni bolszewicy przejechali ze Szwajcarii przez Niemcy. W niemieckim porcie wsiedli na pokład udającego się do Szwecji parowca, a stamtąd przeniknęli do Rosji przez Finlandię. Jak zauważył Vernadsky, niemiecki interes wymagał zarówno zapewnienia im bezpiecznego przejazdu, jak i zachowania go w tajemnicy: „Danie Leninowi i jego towarzyszom okazji dostania się do Rosji było równoznaczne z wprowadzeniem zarazków do organizmu państwa rosyjskiego”.⁹⁸

Jednak po przybyciu do Sztokholmu przebiegły Lenin odmówił spotkania się z Parvusem, który tu na niego czekał, i zaczął się dystansować od całej tej sprawy. Powiązania z wrogiem Rosji nie służyły dobrze programowi bolszewików, kiedy na froncie ginęli rosyjscy żołnierze. Helphandowi poświęcono artykuł w pierwszej oficjalnej encyklopedii sowieckiej. Z drugiego wydania zniknął.⁹⁹

Tymczasem przebywający w Nowym Jorku Trocki dostał wiadomość, że ma natychmiast wracać do Rosji. Warunki dojrzały do rewolucji. Mając w kieszeni 10 000 dolarów na „wydatki w podróży”, opuścił Nowy Jork 26 marca 1917 roku na pokładzie S/s „Kristianiafjord” wraz z 275 komunistycznymi rewolucjonistami, pod czujnym okiem Lincolna Steffensa, amerykańskiego

komunisty i wysłannika Johna D. Rockefellera, który miał się upewnić, że Trocki bezpiecznie wrócił do Rosji.

Skąd Trocki wziął paszport? Jak to załatwiono i dlaczego? Najprawdopodobniej sam John D. Rockefeller załatwił specjalny paszport dla Trockiego u Woodrowa Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ale dlaczego prezydent Stanów Zjednoczonych ułatwił przejazd znanemu rewolucjonście na prośbę zwykłego, choć bogatego obywatela?

Według odtajnionych archiwów rządu Kanady, kiedy 13 kwietnia 1917 roku „Kristianiafjord” zawinął do Halifaxu, na pokład natychmiast weszli oficerowie tajnych służb kanadyjskich i personel brytyjski. Usunęli Trockiego ze statku (na oficjalne polecenie otrzymane z Londynu w depeszy z 29 marca 1917 roku) i internowali go w celu przesłuchania w Amherst w Nowej Szkocji.

W depeszy Trocki został opisany jako niemiecki jeńiec wojenny. Ostrzegano, że jego celem jest „wyłączenie Rosji z wojny, co uwolni wiele niemieckich dywizji i pozwoli im zaatakować kanadyjskie oddziały na froncie zachodnim” – wyjaśnia Eustace Mullins w *The World Order*. Notatka rządu Kanady stwierdza, że Trocki przewoził „10 tysięcy dolarów zebranych przez socjalistów i Niemców” [100](#)

Natychmiast premier Lloyd George zadepeszcował z Londynu, polecając, by kanadyjskie służby specjalne uwolniły Trockiego. Jego rozkaz został zignorowany. W końcu interweniował Mackenzie King – na tym etapie kariery był specjalistą od zagadnień pracy przy Johnie D. Rockefellerze Jr. – i uzyskał zwolnienie Trockiego. Natychmiast wysłał go w dalszą drogę do Rosji, by wraz z Leninem mógł stanąć na czele bolszewickiej rewolucji.

Za swoje wysiłki King otrzymał 30 tysięcy dolarów rocznej pensji jako szef Departamentu Badań Przemysłowych w Fundacji Rockefellera, w czasie kiedy średnia pensja w Stanach Zjednoczonych wynosiła 500 dolarów rocznie. Natomiast agenci, którzy aresztowali Trockiego, zostali zwolnieni ze służb kanadyjskich.

King, który miał w przyszłości zostać premierem Kanady, pozostał dla swych ziomeków enigmą. Czy był głupcem, geniuszem czy skupionym na sobie oportunistą? Jego podziw dla Rockefellera wyraźnie i nieco naiwnie wyraża list, jaki wysłał w tym czasie do swej przyjaciółki, Violet Markham. Napisał w nim: „John D. Rockefeller Jr., najprawdziwszy naśladowca Chrystusa, ma jeden cel – służyć ludzkości”.

Historycy J. L. Granatstein i Norman Hillmer w 1999 roku uznali Kinga za największego z kanadyjskich premierów, [101](#) a przecież jest to ten sam człowiek, który „był uczestnikiem wartego 30 milionów dolarów przekrętu firmy Beauharnais-Power Co. podczas budowy St. Lawrence Seaway. Przyjął 700 tysięcy dolarów od Beauharnais dla Partii Liberalnej, a wśród innych korzyści otrzymał wycieczkę na Bermudy” [102](#)

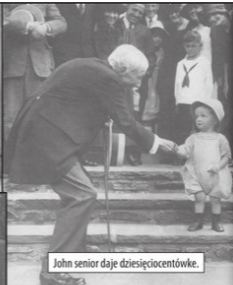
Kiedy po obaleniu caratu Lenin i Trocki znaleźli się z powrotem w Rosji i w 1918 roku ostatecznie znaleźli się u władzy, kwatera główna dostarczająca bolszewikom pomocy finansowej przeniosła się pod numer 120 Broadway:

Na początku lat dwudziestych pod numerem 120 Broadway mieściło się nie tylko Equitable Life, ale również: nowojorski Bank Rezerw Federalnych, którego dyrektorzy z entuzjazmem popierali bolszewików; American International Corporation, która organizowała pomoc dla Związku Sowieckiego; Weinberg and Posner, którzy w 1919 roku otrzymali od Związku Sowieckiego warte 3 miliony dolarów zamówienie na maszyny i których wiceprezesem był Ludwig Martens, pierwszy sowiecki ambasador w Stanach Zjednoczonych. Miał tam biura John McGregor Grant, którego operacje finansowane były przez Olafa Aschberga z Nya Banken ze Sztokholmu i który przekazywał duże sumy dostarczane przez rodzinę Warburgów na rewolucję bolszewicką. Londyńskim agentem Nya Banken był British Bank of North Commerce. Jego prezesem był Earl Grey, bliski współpracownik Cecila Rhodesa. Grant znalazł się na czarnej liście rządu amerykańskiego za wspieranie Niemiec podczas pierwszej wojny światowej. A na najwyższym piętrze budynku mieścił się ekskluzywny Bankers Club. To byli organizatorzy Nowego Światowego Ładu.[103](#)

Kusi, by dodać kolejne ogniwo do tej oszałamiającej siatki intryg. Za pośrednictwem Nya Bank można połączyć 120 Broadway z niemieckim wsparciem dla bolszewików. Parvus Helphand korzystał z usług Nya Bank w Sztokholmie, kiedy przesyłał ruble i marki (często w złocie) rosyjskim rewolucjonistom. Ponieważ na krótko przed swą śmiercią, która nastąpiła w 1924 roku (w berlińskim domu, który dwanaście lat później miał się stać rezydencją Josepha Goebbelsa!), spalił swoje papiery, ten związek najprawdopodobniej już zawsze pozostanie w sferze spekulacji.



Od lewej: John Jr., Abby Aldrich, Laurence,
John senior, Winthrop, Abby, „Babs”
i David Rockefellerowie



John senior daje dziesięciocentówkę.



David
Rockefeller



Dziadek John D. i stryjeczny
dziadek William z małym Davidem
Rockefellerem



J. P. „Jack” Morgan Jr. i synowie: Junius S.
(po lewej) i Henry S.



J. P. Morgan w mieście



Rozdział dwudziesty trzeci

ZDRADA DLA ZYSKU

Od lat dwudziestych interesy Morgana i Rockefellera odgrywały wiodącą rolę w licznych prosowieckich przedsięwzięciach handlowych. Kontrolowali oni główne firmy robiące interesy ze Związkiem Sowieckim: Vacuum Oil, International Harvester, Guaranty Trust i New York Life. W 1926 roku Vacuum Oil Company, należąca do Rockefellera, zawarła porozumienie z sowieckim Syndykatem Naftowym na sprzedaż sowieckiej ropy w krajach europejskich. W transakcji brał udział Chase National Bank (również należący do Rockefellera).

W tym czasie mówiło się, że John D. Rockefeller wyraził zgodę na udzielenie bolszewikom pożyczki w wysokości 75 milionów dolarów jako „ceny tego porozumienia”. W rezultacie tego interesu należące do Rockefellera Standard Oil, któremu obiecano 50% produkcji ropy na Kaukazie, zbudowało w 1927 roku rafinerię w Rosji.

Już w 1911 roku John Moody przezywał Standard Oil Co. „Standard Oil Bank”. Twierdził, że „Standard Oil Co. to tak naprawdę bank o gigantycznych rozmiarach – bank w przemyśle [...] przekazujący wielkie sumy pieniędzy kredytobiorcom w potrzebie, dokładnie tak, jak czynią inne wielkie banki” [104](#)

W 1922 roku Rockefellerowie odegrali kluczową rolę w zakładaniu Amerykańsko-Rosyjskiej Izby Handlowej, która miała wspierać handel z Rosją pod kierunkiem swojego przewodniczącego, Reeve’a Schleya, który był również wiceprezesem Chase National Bank.

W ramach otwierania rosyjskiego rynku dla amerykańskiego establishmentu w 1925 roku John D. Rockefeller wsparł wysiłki Izby, która naciskała na rząd, by zmienił swą politykę zagraniczną. Uczynił to za pomocą prywatnej kampanii prowadzonej przez jego agenta prasowego, Ivy’ego Lee, której celem było „rozpoczęcie działań public relation” i wsparcie komunizmu w Stanach Zjednoczonych. Te połączone wysiłki osiągnęły apogeum w 1933 roku, kiedy rząd Stanów Zjednoczonych oficjalnie uznał Związek Sowiecki.

W 1935 roku Stalin po cichu wyraził swą wdzięczność Rockefellerowi. Kiedy zajmował aktywa zagranicznych firm inwestujących w Rosji, nie tknął własności Standard Oil.

Przez całe lata dwudzieste i trzydzieste samotny amerykański kongresmen, Louis McFadden, śledził tajne finansowe manipulacje Systemu Rezerwy Federalnej na rzecz Związku Sowieckiego. 10 czerwca 1932 roku miał już dość celowego drenowania zasobów amerykańskich

na rzecz Rosji i wygłosił w Izbie mowę: „Otwórzcie tylko księgi rachunkowe Amtorgu, organizacji handlowej rządu sowieckiego w Nowym Jorku, i Gostorgu, głównego biura sowieckiego handlu państwowego, oraz Banku Narodowego Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, a ze wstrząsem przekonacie się, ile amerykańskich pieniędzy wypłynęło z naszego skarbu na rzecz Rosji. Przekonacie się, jakie interesy załatwiał na rzecz Banku Państwowego Rosji Sowieckiej jej współpracownik, Chase Bank z Nowego Jorku”.

Wiele lat później, już w czasie drugiej wojny światowej, Amtorg wybrał bank, który zajmować się miał miliardami dolarów w transakcji Lend Lease. Był to oczywiście Chase National Bank.

Na nieszczęście bandzie z Wall Street samo pakowanie pieniędzy amerykańskich podatników w Związek Sowiecki nie wydało się dość dochodowe. W końcu zajęli się zdradą dla zysku i w 1943 roku zaczęli potajemnie przekazywać Związkowi Sowieckiemu najbardziej zaawansowaną i cenną amerykańską technologię.¹⁰⁵ Wkrótce Sowiecka Komisja Zakupów zażądała od rządu amerykańskiego 200 funtów tlenu uranu, 220 funtów azotanu uranu i 25 funtów metalicznego uranu, związków praktycznie nieznanych w tym czasie, jako wsparcia swego wysiłku wojennego. 29 kwietnia 1943 roku Rada Gospodarki Wojennej (Board of Economic Warfare) wydała specjalną licencję firmie Chematar Corp. z Nowego Jorku, by zrealizowała to zamówienie.

W ten sposób Sowietzi otrzymali surowce do produkcji własnej bomby atomowej (jeśli wiedzieli, jak ją zrobić). Tymczasem Winston Churchill domagał się od prezydenta Roosevelta obietnicy, że Stalinowi nie zostaną udostępnione żadne informacje pozwalające wyprodukować taką broń, nim Wielka Brytania albo Stany Zjednoczone nie stworzą własnej bomby. Wystarczyło już, że alianci ścigają się z Hitlerem, niepotrzebna była im jeszcze troska o kolejnego „szaleńca” grożącego światu zagładą nuklearną.

Kiedy bogaci stawali się coraz bogatsi, zwykłym Amerykanom mówiono, że konieczne jest odprężenie, gdyż inaczej, bez porozumień dwustronnych, wróg może zaatakować. Aby iluzja współpracy wśród równych stała się rzeczywistością, musi istnieć przynajmniej „złudzenie równości wśród starszych krajów członkowskich, którym usprawiedliwi się fuzję”.¹⁰⁶

Czy to dlatego, zgodnie z setkami dokumentów Departamentu Stanu, tworzono w Związku Sowieckim za pieniądze amerykańskich podatników całe gałęzie przemysłu, na przykład produkcję ciężarówek, samolotów, ropy, stali, zakłady petrochemiczne, huty aluminium i przemysł komputerowy? W imię tej równości?

Jak zauważył Sutton w 1972 roku: „Nie było czegoś takiego jak sowiecka technologia”.¹⁰⁷

Z technologii, która tam istniała, niemal 90 do 95% pochodziło bezpośrednio lub pośrednio ze Stanów Zjednoczonych i od ich sprzymierzeńców. „Co jeszcze dziwniejsze – stwierdził Sutton w zeznaniu przed podkomisją komisji programowej Partii Republikańskiej – Stany Zjednoczone najwyraźniej dokładają starań, by ten wróg pozostał wrogiem”.

Na przykład Sowieci posiadali największą na świecie flotę handlową, złożoną z niemal 6 tysięcy statków. Ale jak zeznał dalej Sutton, „około dwóch trzecich statków zbudowano poza granicami Związku Sowieckiego. Około czterech piątych silników do tych statków również zbudowano poza granicami Związku Sowieckiego” [.108](#)

„Cała technologia produkcji sowieckich samochodów, ciężarówek [karabinów, czołgów, samolotów] i silników pochodziła z Zachodu. Organizacja Gorki, zbudowana przez firmy Ford i Austin, produkowała większość ciężarówek, które [podczas wojny w Wietnamie] przewoziły dostarczany przez Sowieców sprzęt wojskowy po szlaku Ho Szi Mina. Fabryki samochodów można wykorzystywać również do budowy czołgów. Ta sama organizacja Gorki pod przykrywką «pokoju handlu» wyprodukowała w 1964 roku pierwszy sterowany przewodowo system przeciwczołgowy. Sowieci mieli największy zakład produkcji stali i żelaza na świecie. Zbudowała go McKee Corporation. Jest to kopia podobnego zakładu w Indianie” [.109](#)

Jak wiele miliardów wydały Stany Zjednoczone na obronę przed wrogiem widmem, którego same stworzyły, wykarmiły, wspierały i zbudowały? Czy te koszty są usprawiedliwione? Oczywiście! Pamiętajcie, Wielka Fuzja będzie kontrolowana przez ten sam syndykat Bilderberg-CFR-TC, który stoi za tworzeniem regionalnych bloków i „tymczasowych” unii walutowych.

Rozdział dwudziesty czwarty

POŚWIĘCANIE NARODU

Choć wiele biografii Davida Rockefellera, łącznie z jego autobiografią, *Memoirs*, rozwodzi się nad tym, jak to ogromna siła gospodarcza i polityczna Rockefellerów oraz ich bajeczne bogactwo służyły karmieniu głodujących w krajach Trzeciego Świata, edukowaniu biednych za pośrednictwem licznych fundacji dobroczynnych i towarzystw oraz budowaniu infrastruktury w krajach nierozwiniętych i niszczonej wojną, niewiele miejsca poświęcono innej, chyba najbardziej godnej uwagi cesze tej rodziny – jej skupieniu na jednym celu, czyli zniszczeniu Stanów Zjednoczonych jako niezależnego państwa po to, by stworzyć w imię większego dobra, Nowy Światowy Ład.

Bez widocznego wroga żaden naród nie rezygnuje dobrowolnie ze swoich praw i wolności. Członkowie kręgu Bilderberg-CFR-Komisja Trójstronna wiedzą dobrze, że muszą ludziom pokazać powód, dla którego mieliby „kupić” ideę Jednego Świata. Z każdym dniem ich retoryka staje się głośniejsza.

Strona internetowa Komisji Trójstronnej mówi na przykład śmiało o „dzieleniu się odpowiedzialnością władzy” i wzywa do „bliższej współpracy” i „wzajemnego zrozumienia”. Jednak to, jak rozumieją oni te określenia, różni się bardzo od tego, jak rozumie je większość ludzkości.

Kiedy Brzeziński, Cyrus Vance, sekretarz obrony Harold Brown i podsekretarz skarbu Anthony Solomon zebrali się razem, by pomóc w tworzeniu Komisji Trójstronnej, byli już uczestnikami innej, równoległej inicjatywy, wspieranej przez CFR, a noszącej nazwę Projekt 1980. Był to „największy projekt w historii CFR”. Jego celem było sprawdzenie, „w jaki sposób można sterować światowymi trendami, tak by prowadziły ku pożądanej przyszłości”.

Owa pożądana przyszłość polegała na całkowitej dezintegracji gospodarki. W *Alternatives to Monetary Disorder (Alternatywy dla zaburzeń walutowych)* Fred Hirsch, ówczesny redaktor londyńskiego „Economist”, wyjaśniał, jak można to osiągnąć:

W latach osiemdziesiątych celem jest osiągnięcie pewnego stopnia kontrolowanej dezintegracji gospodarki światowej. Może to być najbardziej realistyczny sposób zachowania umiarkowanego międzynarodowego porządku gospodarczego. Centralnym problemem normatywnym w międzynarodowej strukturze gospodarczej

w nadchodzących latach jest to, jak sprawić, by ta dezintegracja rzeczywiście nastąpiła w sposób kontrolowany, a nie przemieniła się w spiralę niszczącego restrykcyjizmu. Problem polega zatem nie na tym, by zminimalizować polityzację, w sensie politycznych interwencji na rynkach, tylko na tym, by stworzyć strukturę zdolną utrzymać tę postępującą polityzację, która wynika w sposób naturalny ze zmiany równowagi zarówno w gospodarkach poszczególnych państw, jak i w samym systemie międzynarodowym.

Tłumaczenie: kluczowym celem politycznym jest zahamowanie za wszelką cenę powrotu gospodarczego nacjonalizmu we wszystkich jego przejawach – przemysłowym, technologicznym i naukowym.

Dlaczego Rockefeller i inni amerykańscy członkowie Komisji Trójstronnej, Bilderbergu czy CFR chcą rozmontować siłę przemysłową Stanów Zjednoczonych? Żeby zrozumieć powody, musimy się pokrótce przyjrzeć historii gospodarczej dwudziestego wieku.

Imperium Brytyjskie zaczęło tracić supremację gospodarczą w ostatnich dwóch dekadach dziewiętnastego wieku, a Stany Zjednoczone, Japonia, Francja i Niemcy prześcignęły je w produkcji przemysłowej. Jak to się stało, że kraj taki jak Francja, niemal zrujnowany rządami Napoleona III, zdołał się odbudować w tak krótkim czasie? Bardzo prosto. Polityka gospodarcza Francji oparta była na „zdecydowanie antyliberalnej teorii ekonomicznej, teorii dyryżyzmu identyfikowanej z pracami teoretycznymi Alexandra Hamiltona, jak również z pracami wielkich amerykańskich ekonomistów, Henry’ego i Mathew Careyów” [110](#)

Cud gospodarczy Japonii wynikał z jej przywiązania do zasad rewolucji Meiji z 3 stycznia 1868 roku, która spowodowała głębokie reformy w społeczeństwie japońskim, jeśli chodzi o obowiązkową edukację, masową modernizację i wspieranie kapitalizmu i rynków zgodne z tradycją amerykańskich ekonomistów. Reformy rewolucji Meiji stanowiły podstawę modernizacji przemysłu Japonii przed drugą wojną światową, jak również pozwoliły na stworzenie i rozwinięcie „japońskiego cudu” po drugiej wojnie światowej.

Również Niemcy rozwinęły się w czołową siłę gospodarczą świata, ponieważ przestrzegały zaleceń wielkiego niemieckiego ekonomisty, Friedricha Lista, który w dużym stopniu pozostawał pod wpływem zasad gospodarczych Hamiltona i amerykańskiej szkoły ekonomii politycznej. W dziewiętnastym wieku List był zdecydowanie przeciwny brytyjskiemu modelowi wolnego handlu: kupować tanio, sprzedawać drogo.

Brytyjska oligarchia zdawała sobie dobrze sprawę z tego, że jeśli chce przeżyć, musi zniszczyć „amerykański system” Hamiltona, polegający na rozwijaniu ekonomicznego nacjonalizmu, który pozwoliłby Stanom Zjednoczonym stać się niezależnym gospodarczo i samowystarczalnym krajem dzięki wprowadzeniu ochrony przemysłu za pomocą (a) wysokich ceł, mających na celu

wykluczenie z rynku towarów brytyjskich, (b) rządowych inwestycji w infrastrukturę, pomagających w wewnętrznym rozwoju państwa, i (c) stworzenia banku centralnego, którego polityka wspierać będzie rozwój przedsiębiorstw produkcyjnych.

Na początku lat pięćdziesiątych angielsko-amerykańskie przywództwo stało w obliczu pierwszego poważnego wyzwania ze strony swych zachodnich sprzymierzeńców, gdyż powojenny liberalny system ekonomiczny zaczął się wyraźnie rozpadać. Francja, Republika Federalna Niemiec oraz siły nacjonalistyczne w samych Stanach Zjednoczonych proponowały nową orientację gospodarczą, mającą przywrócić rozwój przemysłowy na całym świecie. „Taka polityka oznaczałaby industrializację kluczowych sektorów Trzeciego Świata, a zatem, w dalszej perspektywie, pojawienie się nowych zdrowych i silnych narodów – byłaby to powtórka brytyjskich koszmarów z początku dwudziestego wieku. Taka polityka oznaczałaby również, że Francja, Republika Federalna Niemiec i Japonia, dzięki swym specjalnym stosunkom z Trzecim Światem, przeżyłyby przemysłowy boom, gdyż ich gospodarki zmobilizowałyby się, żeby dostarczać podstawowe towary potrzebne nowym narodom. Na początku 1973 roku marka zachodnioniemiecka pokonała już brytyjskiego funta, a w lipcu i sierpniu miała zyskać przewagę nad niedomagającym amerykańskim dolarem” [111](#)

Rozwój ekonomiczny oznaczałby również, że w przyszłości pojawi się konkurencja ze strony nowych państw: konkurencja, którą – jak nie trzeba chyba dodawać – należało zdusić w zarodku. Z punktu widzenia establishmentu taki sposób prowadzenia interesów przynosi wymierne korzyści. „Po pierwsze, wymianę ekonomiczną [ze słabszymi krajami] zawsze można wykorzystać jako narzędzie polityczne w formie bojkotów, przekupstwa i manipulacji bodźcami handlowymi. Po drugie, stosunki gospodarcze mogą też działać na bardziej podstawowym poziomie, kształtując politycznie gospodarcze fundamenty słabszej, mniej rozwiniętej gospodarki, oferując jej okazje handlowe i finansowe. Słabszy kraj, podobnie jak słabsza klasa społeczna, staje się już nie tylko grupą różnych jednostek, ale izolowanym i zależnym uczestnikiem gospodarki światowej” [112](#)

Namiastki systemu brytyjskiego – Fundacja Ditchley i Instytut Aspen w Kolorado – zostały uruchomione w Stanach Zjednoczonych, żeby zniszczyć „amerykański system” gospodarczego nacjonalizmu Hamiltona. Instytut został założony przez lorda Bullocka z Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych – (RIIA). RIIA jest odnogą Okrągłego Stołu, którego amerykańskim odgałęzieniem jest Rada Stosunków Zagranicznych.

Instytut Aspen odegrał znaczącą rolę podczas wojny o Falklandy między Wielką Brytanią a Argentyną, jak to opisałem w części pierwszej. Ameryka Łacińska jest dla Stanów Zjednoczonych ważna, ponieważ stanowi potencjalnie ogromny rynek dla amerykańskiego eksportu technologii i przemysłu ciężkiego, co mogłoby pomóc wielu amerykańskim firmom

i stworzyć tysiące nowych miejsc pracy. W wieku „postindustrialnym”, planowanym przez Bilderberg-CFR-TC, trzeba temu zapobiec za wszelką cenę.

Jedną z najdziwniejszych propozycji, jaka wyszła z Fundacji Ditchley, było jej publiczne optowanie za podwójnym obywatelstwem, brytyjskim i amerykańskim. Był to szok dla amerykańskich konstytucjonalistów, ponieważ w Wielkiej Brytanii nie istnieje status „obywatela”, a jedynie „poddanego”.

Aspen i Ditchley nie są samodzielne, są raczej częścią wielkiej, ząbwiącej się systemowej organizacji wraz z Bilderbergiem, CFR i Komisją Trójstronną. Pełnią różne funkcje przy realizowaniu dalekosiężnych celów kształtowania społeczności rozwiniętych krajów. Jak napisał David Rockefeller w swej autobiografii: „Niektórzy nawet wierzą, że jesteśmy częścią jakiegoś tajemnego spisku, wymierzonego w najlepiej pojęte interesy Stanów Zjednoczonych, uznają mnie i moją rodzinę za «internacjonalistów» i oskarżają nas o spiskowanie z zagranicą w celu stworzenia bardziej zintegrowanej polityki i struktury gospodarczej świata – jednego świata, jeśli odpowiada wam taka nazwa. Jeśli tak brzmi oskarżenie, jestem winien, a co więcej, jestem z tego dumny”.

Skutki tego spisku, jakie odczuliśmy osobiście, to stopniowy upadek gospodarki amerykańskiej, który rozpoczął się w latach osiemdziesiątych.

Korporacyjni najeźdźcy, finansowani z brudnych pieniędzy z obligacji przemysłowych, wykupili znaczącą część korporacyjnej Ameryki, a resztę zastraszyli. Firmy będące przedmiotem ataków tych najeźdźców i te, które się ich obawiają, zwróciły się do banków inwestycyjnych z Wall Street i do kancelarii prawnych o „ochronę”. W ten sposób wykup wspomagany i obligacje przemysłowe zaczęły funkcjonować jak gigantyczny system protekcyjny, niszcząc niektórych, żeby otrzymać hold od reszty. W tym samym czasie brudne pieniądze napłynęły na rynek nieruchomości, głównie za pośrednictwem ogromnych kanadyjskich deweloperów [...]. Te firmy budowały drapacze chmur, które potem napełniały swymi slugusami – bankierami, prawnikami, księgowymi, urzędnikami i wszelkimi innymi rodzajami „białych kołnierzyków” [...].

Napływ brudnych pieniędzy na rynek nieruchomości spowodował wzrost cen. Tworzone w ten sposób „bogactwo” rodziło kolejne pieniądze, które można było wpompować w bankę [...].

Spekulant zmienił się z wroga we wzorzec do naśladowania [...].

Produkcja przemysłowa w starym stylu stała się domeną „nieudaczników”, których zastępowały nowe „przemysły” – finansowe i informatyczne [...].

Efektom tych deregulacji i spekulacji było zniszczenie prawdziwej gospodarki Stanów Zjednoczonych. Przez ostatnie trzydzieści lat jej zdolność produkcyjna została

zredukowana o połowę, jeśli mierzyć ją za pomocą koszyków dóbr na głowę mieszkańca, gospodarstwo domowe czy kilometr kwadratowy. Równocześnie żądania finansowe upadającej produkcji zaczęły przesadnie wzrastać.¹¹³

W rezultacie bogaci stawali się coraz bogatsi, a biedni coraz biedniejsi, natomiast klasa średnia bezustannie się kurczyła. To jest cena, jaką za naszymi plecami każą sobie płacić powiązane ze sobą organizacje, „osoby wtajemniczone z kręgów międzynarodowych”. Ci ludzie poświęcili nasze marzenia, naszą niezależność i naszą samowystarczalność na ołtarzu swojego Nowego Światowego Ładu.

Richard N. Cooper, członek Komisji Trójstronnej i jeden z autorów raportu z 1977 roku zatytułowanego *Ku odnowionemu systemowi międzynarodowemu*, określił następujące cele Komisji, jeśli chodzi o kontrolę nad światem: „Wspieranie praw człowieka będzie musiało zostać zrównoważone ze wspieraniem innych ważnych celów porządku światowego. Niektóre koncepcje Komisji, dotyczące odprężenia w stosunkach ze Związkiem Sowieckim i innymi krajami komunistycznymi, pozostają w konflikcie z polityką wspierania praw człowieka”.

Czy jest to głos sprzeciwu? Jeden członek wzywa do zrównoważenia celów Komisji Trójstronnej, zarzucając brak równowagi jej aktualnie realizowanym planom.

Choć bardzo chcielibyśmy, by w Komisji Trójstronnej Rockefellera powstała niezgoda, nigdy nie będziemy świadkami jej wybuchu. Jak wyjaśnia Eustace Mullins: „Rockefellerowie działają w jasno zdefiniowanych strefach wpływów. Organizacje «charytatywne», firmy i grupy polityczne zawsze ze sobą współpracują. Żadna część tej grupy nie może działać osobno ani formułować niezależnej polityki bez względu na to, jakie będzie miała dla tego usprawiedliwienie, ponieważ działa pod kontrolą światowej struktury finansowej, co oznacza, że nagle wszystkie jej zasoby mogą stać się bezwartościowe w wyniku przemyślanej finansowej manipulacji. Jest to kontrola ostateczna, która sprawia, że nikt nie może opuścić organizacji. Nie tylko zostałby wtedy pozbawiony swoich zasobów finansowych, ale równocześnie ktoś otrzymałby zlecenie, aby go zabić”¹¹⁴

Jak więc ktoś może stawić czoło tej olbrzymiej maszynie, która niczym ośmiornica rozrasta się, staje się coraz śmielsza i coraz silniejsza, której macki duszą wszystko na swej drodze?

Nasi przywódcy polityczni, wojskowi i finansowi nadal rozliczani są ze swych działań. Spraw, by twój głos się liczył. Przywróćmy demokrację Abe’a Lincolna: rząd ludzi sprawowany przez ludzi dla ludzi. Jedyna rzecz, jakiej boi się ten „spisek” finansowej arystokracji, to publiczna rewolta – obawiają się jej, ponieważ sami stali za najbardziej niszczącymi rewolucjami w historii. Ale nie wszystkie rewolucje muszą się wiązać z przemocą. Wielka siła drzemie w cichym, ale stanowczym, kolektywnym „NIE”.

To, co w dziewiętnastym wieku powiedział Edwin H. Chapin, pozostaje prawdą i dziś: „Nie

armie, nie narody prowadzą w wyścigu. Tu i tam, na przestrzeni wieków, pojawiała się jednostka i rzucała na świat swój cień”.

CZĘŚĆ CZWARTA

UNIA PÓŁNOCNOAMERYKAŃSKA



Dlaczego zamiast stałymi partnerami, nie możemy stać się Unią Północnoamerykańską?

Vicente Fox, prezydent Meksyku, 2006

Strategia działania, zastosowana w kwestiach technicznych, polegająca na ukrywaniu tych zagadnień przed opinią publiczną, zamiast pomóc, wzbudziła rozliczne podejrzenia.

Robert A. Pastor, profesor stosunków zagranicznych,
American University, 2008

Coroczny szczyt przywódców Ameryki Północnej pomoże nam [czyli CFR] przeprowadzić nasz główny cel, zbudowanie Wspólnoty Ameryki Północnej.

Raport Rady Stosunków Zagranicznych, 2005



Rozdział dwudziesty piąty

ZATRZYMANIE, 2004

Tym razem moich myśli nie zajmował Bilderberg ani senne włoskie miasteczko Stresa, gdzie planowali spotkać się w tym roku. Idąc przez Międzynarodowy Port Lotniczy Malpensa w Mediolanie, rozmyślałem nad znaczeniem mojej własnej przeszłości. Czy klucz do moich losów kryje się wśród zapamiętanych obrazów i ukrytych wzorców wydarzeń? A jeśli nigdy go nie odnajdę? Co się ze mną stanie?

– *Buona sera*. Pan pozwoli z nami.

Moje rozważania przerwał surowy męski głos. Podniosłem wzrok. Podchodził do mnie właśnie mężczyzna ubrany w prochowiec. Ten płaszcz wywołał moje zdumienie. Przez wielkie okna hali lotniska widziałem błękitne, bezchmurne śródziemnomorskie niebo. A potem zauważyłem ukrytą pod płaszczem kaburę na ramię i tkwiącą w niej błyszczącą automatyczną broń.

Żołądek ścisnął mi się boleśnie, przypominając o niebezpiecznym życiu, jakie sobie wybrałem. Ogarnęło mnie przeczucie nadciągającej tragedii czy może raczej ogarnął mnie jej wiecznie obecny cień.

Mężczyzna w prochowcu zatrzymał się dokładnie przede mną, trzasnął obcasami i uniósł w salucie dwa palce. Przypomniał mi się natychmiast Tweedle Dee i Tweedle Dum, z którymi miałem nieprzyjemność zetknąć się w Wersalu rok wcześniej. Ten tutaj przedstawił się jako detektyw.

– Proszę z nami – powtórzył.

Udałem się do pokoju przesłuchań otoczony przez detektywa, który mnie zatrzymał, dwóch oficerów z policji lotniskowej oraz policjanta z wydziału narkotyków z psem dobermanem. W tym maleńkim pomieszczeniu zwykle przesłuchiowano i przeszukiwano drobnych złodziejasków i groźnych bandytów. Ledwie mieściło się tu wielkie biurko, a dziwaczny brak proporcji podkreślał jeszcze absurdalny niski stolik wciśnięty pod ścianę. Stała na nim niewielka lampka. Kiedy weszliśmy do środka wszyscy, łącznie z dobermanem, detektyw zamknął drzwi.

Zapadła niesamowita cisza. Słyszałem wiatr za oknami i dobiegający zza ściany regularny szloch. Potem moją uwagę przyciągnęły ciężkie kroki w korytarzu.

– Może pan zdjąć okrycie – powiedział jeden ze strażników, wskazując głową wysoki wieszak stojący w kącie pomieszczenia.

Dziś ze wstydem przypominam sobie strach, jaki czułem, mechanicznie rozpinając wiatrówkę. Uniosłem się na palce i powiesiłem ją na górnym haczyku, ale spadła, a wraz z nią dwa inne płaszcze i kraciasta marynarka. Przez chwilę rozważałem, czy podnieść je z podłogi, lecz ostatecznie postanowiłem ich nie ruszać. Oparłem się o ścianę, przodem do śledczych, starając się zachować spokój, choć czułem, jak po karku spływa mi pot.

– *Lei come si chiama?* (Jak się pan nazywa?).

Podaliśmy nazwisko.

– *Qual è la sua nazionalità?* (Narodowość?).

– Kanadyjczyk.

– *Di che parte di Canada è lei?* (Z której części Kanady pan pochodzi?) *Lei dove abita?* (Gdzie pan mieszka?). *Qual è il suo numero di telefono?* (Jaki jest pański numer telefonu?). *È la prima volta che viene in Italia?* (Czy to pańska pierwsza wizyta we Włoszech?).

Udziałałem szczerych odpowiedzi. Lata śledzenia Bilderbergu nauczyły mnie, że to najprostszy sposób uniknięcia konfrontacji ze strażą graniczną i krewkimi policjantami, których świerzbą palce, by wyciągnąć broń. Widziałem, jak innych dziennikarzy zwracano z granicy z powodu ich bezczelności.

– Chcielibyśmy przeszukać pańską torbę. Mamy powody przypuszczać, że przemyca pan narkotyki – powiedział detektyw.

N a r k o t y k i ! To oskarżenie mnie zaskoczyło.

– Jeśli ma pan narkotyki, lepiej proszę się do tego przyznać, nim rozpoczniemy przeszukiwanie – poradził policjant z wydziału narkotykowego.

W normalnych okolicznościach takie oskarżenie by mnie nie przestraszyło – nie biorę narkotyków, nie palę ich, a już na pewno nie przewożę przez granice – ale moje nazwisko znają wszelkiej maści tajne służby na całym świecie, od Mossadu przez MI6, FBI, CSUS, CIA po KGB. Każdy reporter, który pisze o corocznych spotkaniach Bilderbergu, jest fotografowany, zbiera się o nim dane i przekazuje za pośrednictwem Interpolu do wszystkich międzynarodowych agencji ochrony. Czyżby ktoś podrzucił narkotyki do mojej torby?

Wziąłem ze sobą tylko bagaż podręczny. Żadnych odpraw, trzymałem go cały czas przy sobie. Zacząłem się zastanawiać. Czy choć raz zostawiłem torbę bez opieki? Chociaż bardzo starałem się opanować, opuściła mnie wszelka nadzieja. W najlepszym razie zapakują mnie zaraz do samolotu i odesłają do domu. „Utracony raj Bilderbergu” – tak będzie brzmiał nagłówek mojego kolejnego artykułu.

Jeden z policjantów wziął moją torbę i postawił na szerokim biurku. Otworzył ją odwrócony do mnie tyłem. Widziałem, jak jego łokcie poruszają się w górę i w dół, kiedy przeglądał moje rzeczy. Nagle wydał triumfalny okrzyk, uniósł głowę i wyjął z torby cienki, sczytany tomik

poezji Afanazji Fet, impresjonistycznej rosyjskiej poetki z końca dziewiętnastego wieku. Pisała wiersze za pomocą samych rzeczowników, a jednak potrafiła stworzyć nastrój niepokoju, który mnie zadziwił. Ten tomik to była sama esencja rosyjskiej duszy. Patrzyłem nerwowo, jak policjant kartkuje zapisane po rosyjsku strony. Jakby na komendę wszyscy w pokoju zaczęli mówić równocześnie.

Drugi policjant, w okularach, odebrał książkę koledze. Oświadczył, że był w Rosji i zna kilka słów po rosyjsku. „Borszcz” – powiedział do mnie z dumą, a potem *raduga* (tęcza) i *priwiet* (cześć).

Dysponując tak ograniczonym słownictwem, usiłował odcyfrować jakieś sensowne zdanie. Słuchałem go z otwartymi ustami: prezentowana przez niego znajomość mojego ojczystego języka przypominała mi ogrom rosyjskiego stepu, wyspę nadziei wśród ogromu pustki. Już samo słuchanie tego dukania było trudne, nie wspominając już o próbie zrozumienia, co mówi. Prawdziwa tortura.

Nadal stałem oparty o ścianę. Detektyw usiadł przy mnie na ławie, włożył do ust miętówkę, po czym zabrał policjantowi mój tomik poezji. Przesunął palcem po grzbiecie książki, nim ją otworzył i przekartkował. Jak większość ludzi, którzy czytają niewiele, poruszał głową w rytm odcyfrowywanych pracowicie słów. Potem stracił zainteresowanie książką i położył ją obok siebie na ławie. Żenujący przykład oficera policji lotniskowej: smagły, niezbyt młody. Miał spiczasty nos, lśniące włosy uczesane z przedziałkiem, ciężkie powieki i paskudnie ogryzione paznokcie.

Za ścianą rozległ się wybuch śmiechu. Po drugiej stronie korytarza ktoś gwałtownie odsunął krzesło. Nagle drzwi do pokoju stały otworem i do środka wszedł zwyczajnie ubrany mężczyzna z kaburą pod pachą. W lewej ręce trzymał czerwoną teczkę. Na widok detektywa wydał okrzyk radości i wyciągnął prawą rękę, rozcapierzając palce. Detektyw chwycił jego dłoń i gorliwie poklepał go po ramieniu. Przybysz szepnął coś do niego i obaj odwrócili się do mnie tyłem, rozmawiając przyciszonymi głosami. Pokiwali ręką do dwóch policjantów i oficera od narkotyków, po czym wszyscy nachylili się do siebie. Choć próbowali rozmawiać szeptem, dobiegały mnie pojedyncze zdania wypowiedane po włosku: *Cosa vuol dire...?* (Co mówisz?). *Non capisco nulla* (Nic nie rozumiem). *Che cera* (Czego on szuka?).

Doszli najwyraźniej do jakiegoś porozumienia, ponieważ zamilkli nagle. Detektyw odwrócił się i podszedł do mnie. Staliśmy oko w oko. Policjanci tkwili przy drzwiach, gliniarz od narkotyków przysiadł na biurku, a przybysz oparł się o przeciwległą ścianę. Tylko doberman nie zmienił pozycji, nadal spał na podłodze.

– Pomyślmy, skąd ja pana znam.

Jego głos zrobił się jedwabisty, ale gra aktorska nie była jego mocną stroną i zamiast groźny, wydawał się śmieszny. Powstrzymałem uśmiech. Po godzinie tego przesłuchania zaczynałem

dostrzegać humorystyczność całej sytuacji.

Zaczął znowu od tego samego pytania:

– *Dove siete alloggiati?* (Gdzie się pan zatrzyma?).

Ale tym razem poprosił mnie o mój bilet lotniczy i rezerwację hotelową. Wyciągnąłem oba, pogniecione okropnie, z jak zwykle nieporządnie zapakowanej torby.

– Z jakich powodów udaje się pan do Stresy o tej porze roku?

Nie odpowiedziałem. Pochyliłem się po książkę leżącą na ławce.

– Proszę to zostawić – polecił.

Zatrzymałem się w pół ruchu i wyprostowałem.

Detektyw otworzył czerwoną teczkę, którą trzymał w prawej ręce, i wyciągnął z niej dokument. Ledwie mogłem uwierzyć własnym oczom. To była kopia mojego zdjęcia z hiszpańskich dokumentów!

– Co pana sprowadza do Stresy? – powtórzył pytanie tym razem w nienaganej angielszczyźnie.

Nie mogłem się mylić. Ktoś z hiszpańskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przesłał to fatalne zdjęcie mojej osoby włoskim siłom porządkowym. Włosi wiedzieli, dlaczego przyleciałem do Mediolanu, i czekali już na mnie. Najwyraźniej hiszpańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych współpracowało z Bilderbergiem i starało się powstrzymać moje śledztwo. Wbiłem wzrok w leżący na podłodze kawałek folii, a w głowie kłębiły mi się myśli.

Nagle wszystkie kawałki układanki wskoczyły na miejsce. Pojąłem wreszcie to, co rozgrywało się przed moimi oczami – dlaczego policja lotniskowa mnie zatrzymała, dlaczego mnie przesłuchiwali, dlaczego zabierali mi czas. Nie mogli mnie zatrzymać, ponieważ nic nie zrobiłem. Nie mogli mnie również puścić, ponieważ otrzymali inne polecenia. Naraz wpadłem na najprostsze z możliwych rozwiązań. Następnym ruchem należało do mnie, a jeśli dobrze to rozegram, za chwilę będę wolny.

– Panowie, macie dwa wyjścia – powiedziałem. – Albo musicie mnie aresztować i przedstawić mi zarzuty, albo mnie puścić. Koniec zabawy. Wiecie, dlaczego tu jestem, a ja wiem, że wiecie, że przejrzałem waszą grę.

Cała piątka znów zaczęła szeptać między sobą. Czekałem, skupiając wzrok na cieniu, jaki rzucał na podłogę ten kawałek folii. Miałem dość, byłem na nich wściekły, byłem wściekły na siebie i na świat za to, że nie wiedział, że nie chciał wiedzieć i że nic go nie obchodził Bilderberg. W nieregularnym cieniu rzucanym przez folię dostrzegłem porządek istnienia.

Wiedziałem, że za kilku minut będę jechał taksówką nad jezioro Maggiori, do Stresy, na doroczną konferencję Bilderbergu. Że spotkam się z grupą nieustraszonych dziennikarzy, moich przyjaciół, którzy wbrew napotykanym przeszkodom zdołali dotrzeć na miejsce. Zobaczą się

z ludźmi takimi jak ja, ludźmi, którzy godzą się znosić niewyobrażalne trudności, żeby ujawnić podstępne knowania Bilderbergu.

„Zatem czymże jest Czas, jeśli nie brutalnym przemijaniem i rozkładem? – spytałem sam siebie w taksówce, ponownie tonąc w myślach. – Formą świadomości? Jej narodzinami? Coraz mniej pojmuję, dlaczego Los ciągle styka mnie z Bilderbergiem, dlaczego muszę pisać o tych ludziach”.

Pisanie – przeczytałem kiedyś – *to nie bycie nieobecny, ale stawanie się nieobecny. Bycie kimś, a potem odchodzenie, pozostawianie śladów.* Nagle uświadomiłem sobie, że właśnie te ślady tworzą naszą przeszłość.

Próbowałem się skoncentrować na tym, co czekało mnie w Stresie. Dwudziestodwugodzinny dzień pracy, niezliczone rozmowy telefoniczne, by potwierdzać otrzymane informacje, ciągle prześladowania ze strony tajnych służb, groźby, nielegalne przeszukania, spotkania z tymi niezliczonymi dzielnymi duszami, które nie boją się gróźb Bilderbergu i podają nam szczegóły ich diabolicznych planów. Ale po prostu nie mogłem się na tym skupić.

W głowie tańczyły mi niespójne obrazy. Totalne zniewolenie. Wywoływany celowo głód, który pozbawia życia miliony ludzi. Cierpienia, coraz większe cierpienia. Niewypowiedziane, nieludzkie ofiary. W imię czego? Czy to możliwe, żeby ktoś chciał zadać światu tyle bólu dla własnych korzyści? Walcząc ze łzami, przekonywałem sam siebie, że moje poszukiwanie prawdy to reakcja przyzwoitości na chciwość i żądzę władzy.

Rozmyślałem o szczęśliwych zakończeniach tej nienapisanej jeszcze historii i o raj ustraconym: naszym rozszarpywanym przez sępy świecie. Co to oznacza, na zawsze utracić szczęście? Raj i jego strata są od siebie uzależnione. Prawdziwe raje to wyłącznie raje utracone. Nie może istnieć raj bez straty – nie jest rajem, jeśli nie możesz go utracić.

Bilderberg stał się metaforą strachu. Ale pod jego szaleństwem kryje się zrozumienie, że czas i przestrzeń, jak miłość i śmierć, zmieniają nas i potwierdzają naszą tożsamość, trzymają się nas i wykorzystują. Są nieodwołalne i czynią nas tymi, kim jesteśmy.

Rozdział dwudziesty szósty

UWERTURA

Żeby zrozumieć historię Unii Północnoamerykańskiej (North American Union – NAU), musimy się cofnąć do początków administracji Ronalda Reagana i jego wiceprezydenta, George’a H. W. Busha. NAU, czy raczej fuzja Kanady i Stanów Zjednoczonych, po raz pierwszy dyskutowana była wkrótce po zwycięstwie wyborczym tandemu Reagan-Bush. Przejmując stery państwa, nowa administracja wezwała prezesów kluczowych międzynarodowych firm i spytała ich o prawdziwy stan gospodarki. Bankierzy, pod wodzą Davida Rockefellera, George’a Shultza i Paula Volckera, wyjaśnili politykom, że gdyby Stany Zjednoczone były korporacją, zostałyby natychmiast zamknięte. Są bankrutem.

Powiedzieli też prezydentowi, że aby zbilansować księgi, należałoby w ciągu następnych piętnastu lat połączyć Kanadę ze Stanami Zjednoczonymi. W tym okresie przejściowym należałoby w tajemnicy dostosowywać prawo, jednoczyć gospodarkę, ujednoczyć system obronny i konstytucje obu krajów w takim stopniu, w jakim to będzie możliwe.

Podstawowym problemem uniemożliwiającym taką fuzję jest to, że Kanada to kraj dwujęzyczny: jedna jej prowincja, Québec, mówi po francusku. Połączenie Kanady i Stanów Zjednoczonych nie jest możliwe, póki Québec należy do Kanady.

– No to je rozdzielcie – powiedzieli bankierzy.

– Ale jak? – zapytali politycy.

Bardzo prosto. Krok numer jeden: wybranie na kanadyjskiego premiera osoby przyjaznej Bilderbergowi. Krok numer dwa: oddzielenie Québecu. Krok numer trzy: połączenie reszty Kanady ze Stanami Zjednoczonymi. W moim posiadaniu znajdują się cztery niezależne oświadczenia amerykańskich i kanadyjskich urzędników, pracujących nad oryginalnym dokumentem NAFTA, że w dokumencie tym nazywano Kanadę pięćdziesiątym piątym stanem. W 1996 roku moje źródła w Bilderbergu doniosły mi, że jedną z propozycji przedstawionych na spotkaniu w King City w Toronto było przyłączenie do Stanów Zjednoczonych prowincji Nowy Brunswik, Nowa Szkocja i Wyspa Księcia Edwarda jako pięćdziesiątego piątego stanu, Ontario jako pięćdziesiątego drugiego, prerii jako pięćdziesiątego trzeciego, a Kolumbii Brytyjskiej i terytoriów północnych jako pięćdziesiątego czwartego.

WYBÓR PREMIERA KANADY

W 1983 roku Brian Mulroney zdobył mandat w Nowej Szkocji, a w 1984 roku – bez trudu – przywództwo nad krajem. Jeden z konserwatywnych polityków z Québecu, Roch La Salle, widząc bezprecedensowe poparcie dla Briana Mulroneya i pieniądze płynące na jego kampanię, postanowił przyrzeć się temu bliżej. Okazało się jednak, że La Salle ma problem – hazard. Był winien masę pieniędzy Frankowi Catroniemu, szefowi włoskiej mafii w Québecu. O śledztwie La Salle'a dowiedział się Michel Cote, były księgowy Mulroneya, a obecnie minister spraw konsumenckich i korporacyjnych, i zaprosił go do miasta Québec. A tam uczynił coś niesłychanego: spłacił wszystkie długi La Salle'a – czterysta tysięcy dolarów. Śledztwo zarzucono.

We wrześniu 1984 roku Mulroney, z pomocą Wielkich Pieniędzy, został wybrany z ramienia konserwatystów na premiera Kanady i pełnił ten urząd do 1993 roku. Ustąpił z niego dobrowolnie na krótko przed wyborami – powszechnie uważano go wówczas za najmniej popularnego przywódcę w dziejach kraju. 25 października 1993 roku Partia Konserwatywna Kanady poległa w wyborach (w Izbie Gmin, gdzie miała dotąd 169 mandatów, obecnie zdobyła dwa), a nowym premierem został francuskojęzyczny Kanadyjczyk i antyquébecki nacjonalista, Jean Chrétien, reprezentujący Partię Liberalną.

W ten sposób urzeczywistniły się marzenia Bilderbergu: po pierwsze, u władzy znalazła się jedyna naprawdę narodowa partia Kanady, liberałowie, w dodatku z najbardziej nienawidzonym politykiem w Québecu, Jeanem Chrétienem na czele. Po drugie, francuskojęzyczny Kanadyjczyk, Lucien Bouchard (były minister w rządzie Briana Mulroneya, członek Bilderbergu i człowiek Rockefellera w Québecu), stanął na czele oficjalnej opozycji, mając za sobą największy w historii blok separatystyczny. A na czele prawicowej Partii Reform stał Preston Manning. Taki układ sił zdestabilizował sytuację wewnętrzną Kanady i sprawił, że mieszkańcy Québecu czuli się coraz bardziej wyobcowani.

Wybory powszechne w 1993 roku były próbą generalną przed referendum w Québecu, w którym pytano mieszkańców, czy prowincja powinna się odłączyć od Kanady i stać niezależnym państwem. Odbłyło się ono 30 października 1995 roku, w czasie kiedy na czele prowincji stał charyzmatyczny separatysta i przywódca Partii Québeckiej (Parti Québécois – PQ), Jacques Parizeau.

Przed referendum atmosfera w prowincji była tak napięta, że większość Kanadyjczyków była szczerze przekonana, że Québec nienawidzi reszty Kanady i chce się od niej oddzielić. Wielu mieszkańców Québecu powtarzało: „Odhodzimy”, a reszta rozdrażnionej i zmanipulowanej Kanady odpowiadała: „Krzyżyk na drogę”. Sytuację zmieniła – czego rządzący Kanadą nie mogli przewidzieć czy nawet podejrzewać – akcja śmiesznie małej grupy kanadyjskich patriotów, którzy nie chcieli rozłamu i zniszczenia Kanady.

Mniej więcej 38 tysięcy osób z całego kraju (z populacji liczącej 32 miliony ludzi, czyli zaledwie 0,001%) przybyło do Québecu na tydzień przed referendum i poświęciło swój czas na przekonywanie mieszkańców Québecu, by nie oddzielali się od Kanady. Tłumaczyli, że kraj ich ceni wbrew temu, w co każe im wierzyć klasa polityczna. I ta mała grupa obywateli odniosła spektakularny sukces. Udało jej się przekonać dość mieszkańców Québecu, aby głosowali za pozostaniem w Kanadzie. Ostatecznie wyniki referendum były następujące: 50,56% głosów za pozostaniem w Kanadzie, 49,44% za oddzieleniem się od niej.

Warto zauważyć, że premier Québecu, Jacques Parizeau, brał udział w spotkaniach Rady Stosunków Zagranicznych Rockefellera w Waszyngtonie i że Lucien Bouchard, separatysta i przywódca PQ, został wprowadzony do polityki przez Briana Mulroneya, którego ostatnim aktem w Ottawie było wydanie oficjalnej kolacji dla 200 członków Rady Ameryk (Council of Americas) Rockefellera. Odkryłem, że każdy znaczący polityk kanadyjski był w jakiś sposób związany z interesami Nowego Światowego Ładu: z kanadyjską Power Corporation i korporacjami Rockefellera.

- JOHN RAE: czołowy strateg podczas kampanii wyborczej byłego premiera Chrétiena. Był wiceprezesem Power Corporation i prawą ręką Paula Desmarais'go. Desmarais to czołowy potentat Kanady. Ten osiemdziesięciodwulatek wart jest 100 miliardów dolarów i stworzył imperium Power Corporation. W weekend 3 grudnia 2003 roku przyjął w swej wiejskiej posiadłości w Carlevoix, czarującym regionie Québecu, króla Hiszpanii, Billa Clintona, George'a H. W. Busha i ostatnich trzech premierów Kanady. Całe spotkanie trzymane było w tajemnicy i dowiedziano się o nim dopiero kilka miesięcy później. Bratem Johna Rae jest...
- BOB RAE: laureat Nagrody im. Rhodesa oraz były premier Ontario z ramienia Nowej Partii Demokratycznej (socjalistów), który wyznaczył...
- MAURICE'A strongA na prezesa Ontario Hydro, które zaczął on drastycznie redukować, zarówno jeśli chodzi o wyszkoloną kadrę, jak i ilość wytwarzanej energii.
- PAUL MARTIN: były premier Kanady (Partia Liberalna). Zastępca premiera Jeana Chrétiena. Robił karierę w Power Corporation wspierany przez Paula Desmarais'go. Wziął udział w spotkaniu Bilderbergu w 1996 roku.
- JEAN CHRÉTIEN: były premier Kanady, wziął udział w spotkaniu Bilderbergu w 1996 roku. Jego córka, France, wyszła za mąż za André Desmarais'go, syna Paula Desmarais'go, prezesa Power Corporation. „Doradcą i strategiem” Chrétiena przez ostatnie trzydzieści lat był...
- MITCHELL SHARP, który jako minister finansów wprowadził Chrétiena do polityki. Od 1981 roku Sharp był wiceprzewodniczącym grupy Ameryki Północnej w Komisji Trójstronnej

Davida Rockefellera.

- DANIEL JOHNSON: były lider Partii Liberalnej Québecu i premier Québecu w 1994 roku. Johnson robił karierę w Power Corporation.
- BRIAN MULRONEY: były konserwatywny premier Kanady. Prawnik i lobbysta Power Corporation. Stworzył działającą z Hongkongu Asia Power Corporation, która wraz z Ontario Hydro i Hydro Québec pomagała Chinom rozwinąć swój potencjał energetyczny. Członek rady nadzorczej Archer-Daniels-Midland, na którego czele stoi Dwayne Andreas, kolejny członek elity i tajnej Grupy Bilderberg.
- MIKE HARRIS: były premier Ontario. Bliski przyjaciel George'a H. W. Busha i Paula Martina. Harris, jak jego kolega, Ralph Klein, były premier Alberty, należy do Bilderbergu.

Jak widać, Partia Konserwatywna (za pośrednictwem Mulroneya), Partia Liberalna (za pośrednictwem Chrétiena) i Nowa Partia Demokratyczna (za pośrednictwem Boba Rae) są mocno związane z Paulem Desmarais'm i Power Corporation. Power Corporation to czołowy kanadyjski przedstawiciel Bilderbergu.

NAFTA

Poniższy wywiad z Shelley Ann Clark, asystentką kanadyjskiego posła Germaina Denisa, człowieka numer trzy w negocjacjach układu NAFTA, został przeprowadzony w 1994 roku przez Roberta O'Driscolla, profesora uniwersytetu w Toronto. Po pojawieniu się jego książki *New World Order: Corruption in Canada* (Saigon Press, 1994 – *Nowy Światowy Ład: korupcja w Kanadzie*) opisującej, w jaki sposób Kanada została sprzedana Stanom Zjednoczonym, profesor został poddany ostracyzmowi przez środowisko akademickie i media.

Poznałem osobiście profesora O'Driscolla w 1995 roku, wkrótce po referendum w Québecu. Był to niezwykle i odważny człowiek, pełen spokojnej godności. Zainicjował badania celtyckie w St. Michael's College, jako pierwszy w Kanadzie zajmując się tym tematem. W latach 1995-1996 miałem szczęście przesłuchać wiele wywiadów, jakie profesor O'Driscoll przeprowadził podczas mozolnego, trwającego dziesięć lat, zbierania materiałów do swojej książki.

Ostatni raz rozmawialiśmy w Boże Narodzenie 1996 roku. Pożegnałem go jak zwykle słowami: „Pozdrawiam i powodzenia”. Próbowałem dodzwonić się do niego w lipcu 1996 roku, wkrótce po wspaniałym zwycięstwie nad Bilderbergiem, jakie odnieśliśmy w King City. Chciałem z nim porozmawiać o tym niespodziewanym zwrocie wydarzeń, ale dowiedziałem się, że zmarł w Irlandii na atak serca w lutym. To wielka strata.

Wywiad:

Shelley Ann Clark: Zostałam wybrana odgórnie na stanowisko asystentki Germaina Denisa. Od

początku mówiono mi, że spotkanie w sprawie pracy to formalność. I to była szczerza prawda. Germain Denis rozmawiał ze mną przez zaledwie trzy minuty, po czym zapytał, kiedy mogę zacząć pracę. Pragnęłam takiego wyzwania, więc się zgodziłam.

Robert O'Driscoll: W jakim departamencie Pani pracowała?

Clark: stosunków zagranicznych. Obecnie Spraw zagranicznych.

O'Driscoll: Jasne. Na czym polegała Pani praca?

Clark: Przede wszystkim pełniłam rolę łącznika między biurem negocjacji handlowych a biurem premiera oraz Królewską Radą Kanady [Rada ma większą władzę niż premier; za jej pomocą królowa Anglii kontroluje kanadyjski parlament].

Zatrudniono mnie w lipcu, a we wrześniu dostarczono nam system komputerowy o nazwie GEAC. Germain Denis zajmował się kluczowymi aspektami negocjacji dotyczących Układu o Wolnym Handlu. W tym czasie pracowały dla mnie dwie sekretarki. Obie wprowadzały ściśle tajne materiały do tego nowego systemu. Nie miałyśmy stałych godzin pracy: nigdy nie było wiadomo, kiedy się wyjdzie z biura.

W pewien piątek, chyba o wpół do siódmej wieczorem, zadzwoniła Sylvia Ostry [doktor ekonomii na uniwersytetach McGill w Kanadzie i Cambridge. Otrzymała 18 tytułów doktora honoris causa. W 1990 roku za swój wkład w planowanie zagranicznej polityki ekonomicznej kraju desygnowana przez rząd Kanady na urzędnika państwowego i ekonomistę. Píše dla magazynu „Foreign Affairs”, organu Davida Rockefellera i CFR], dość trudna kobieta, i zażądała kopii pewnego dokumentu, który miałyśmy w systemie. Powiedziała, że za dwie godziny leci do Stanów Zjednoczonych i że potrzebny jest jej ten konkretny dokument. Na nieszczęście zostałam w biurze sama, sekretarki już wyszły. Każda osoba używająca systemu komputerowego ma własne hasło. Nikt nie zna haseł swoich kolegów, jak mi tłumaczono, ze względów bezpieczeństwa. Natychmiast spróbowałam odszukać osobę, która instalowała nam system – to był Peter Hines – i na szczęście zastałam go jeszcze w pracy. Zapytałam, czy może mi jakoś pomóc spełnić prośbę Sylvii Ostry. Upierałam się, że musi być jakiś sposób na złamanie kodów komputera i jeśli ktoś to umie zrobić, to na pewno on.

„Nikommu ani słowa na ten temat – zapowiedział. – Do systemu komputerowego biura negocjacji handlowych można się dostać tylko z pomocą prezesa GEAC. On zna «boskie» hasło”.

„«Boskie» hasło? A co to takiego?”

„On tak je nazwał i tylko on je zna”.

„Chcesz mi powiedzieć, że prezes GEAC ma dostęp do wszystkich informacji w naszym systemie komputerowym?”

„Właśnie. Może wejść do komputera Simona Riesmana [negocjator Układu o Wolnym Handlu] i wszystkich innych”.

„Ale on jest przecież w Toronto, prawda?”

„Zgadza się”.

„A my jesteśmy w Ottawie?”

„Zgadza się”.

„I może się tu dostać z Toronto?”

„Zgadza się”.

Pomyślałam, że ta informacja ma ogromne implikacje. Negocjujemy ściśle tajny układ handlowy pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonymi – tak tajny, że sekretarki w tym samym biurze nie znają nawzajem swoich haseł – a tymczasem prezes firmy, która dostarczyła system komputerowy, ma pełny dostęp do wszelkich danych. Co to za bezpieczeństwo? Czyżby wynik negocjacji był już przesądzony? A może przez cały czas Wielki Brat patrzy na nas, sam nie będąc widzianym? Albo włącza się od czasu do czasu, żeby sprawdzić, czy wszystko idzie zgodnie z planem – szczególnie ze strony Kanady?

Przez całe życie byłam dyplomatą. Zostałam wybrana do tej pracy zaraz po ukończeniu college'u, kiedy miałam szesnaście lat, więc całe życie spędziłam w Departamencie Spraw Zagranicznych i zawsze miałam do czynienia z ograniczeniami dostępu do danych. Żeby mogła uzyskać dostęp do tajnych dokumentów – który posiadam zresztą do dziś [1994] i którego nigdy mnie nie pozbawiono – CSIS [Canadian Security Intelligence Service, odpowiednik FBI] i RCMP [Royal Canadian Mounted Police, odpowiednik CIA] przeprowadziły specjalne śledztwo, żeby ustalić, czy nie jestem niezrównoważona psychicznie. Nim przydzielili się taki dostęp, bada się historię rodziny nawet 100 lat wstecz, żeby sprawdzić, czy nie było w niej osób umysłowo chorych. A jeśli się okaże, że twoja babka była wariatką, długo będą myśleć, nim pozwolą ci na dostęp do danych. To, że dziś [siedem lat po podpisaniu układu] nadal jestem pracownikiem Departamentu Spraw Zagranicznych i że nie odebrano mi dostępu, mówi samo za siebie.

Następnego dnia rano poszłam prosto do szefa bezpieczeństwa wydziału wolnego handlu. Kiedy Germain Denis był jeszcze szefem wydziału handlu wielostronnego, memoranda dla rządu (zwykle oznaczane jako tajne albo ściśle tajne i opisujące taktykę negocjacyjną używaną wobec Amerykanów) przeglądane były przed przekazaniem do stołu negocjacyjnego.

Poszłam więc do szefa bezpieczeństwa, Guya Marcoux, i zażądałam, żeby wniknął w tę sprawę. Kto tak naprawdę jest właścicielem firmy GEAC? Czy to firma kanadyjska czy amerykańska z oddziałem w Kanadzie jako fasadą? Szef bezpieczeństwa stwierdził, że robię z igły widły, że widzę problem tam, gdzie go nie ma, i że się tym nie zajmie.

Natychmiast poszłam do drugiego człowieka w hierarchii, zastępcy szefa negocjatorów, Gordona Ritchiego, i poinformowałam go, że szef bezpieczeństwa nie chce zbadać tej sprawy. Ritchie polecił przeprowadzenie śledztwa. Okazało się, że „tak, GEAC to amerykańska firma”.

Po zakończeniu śledztwa trzej przedstawiciele GEAC-u zażądali za pośrednictwem zastępcy szefa negocjatorów – Gordona Ritchiego – spotkania ze mną. Chcieli mnie przekonać, że z ich systemem nie dzieje się nic złego. Kiedy Gordon Ritchie przyszedł do mnie, powiedział: „Pożyczę ci nawet słynny okrągły stół (przy którym prowadził wszystkie ważne spotkania) w moim biurze na spotkanie z tymi ludźmi z GEAC-u”. I rzeczywiście, przyszedli i mówili do mnie bite dwie godziny.

Siedziałam i słuchałam, a kiedy skończyli, popatrzyłam na nich i oświadczyłam: „Po tym wszystkim, co panowie mi tu powiedzieli, chcę otrzymać od was gwarancję, że nikt, w żadnym mieście czy gdzieś tam, nie może ot, tak sobie przejrzeć dokumentów przechowywanych w tym komputerze. Proszę mi to zagwarantować na piśmie, a będę usatysfakcjonowana”. Wiedziałam, że nie mogą tego zrobić, ponieważ kilka dni wcześniej ich prezes dostarczył mi supertajny dokument z systemu. Musieli mi to przyznać. Nie, powiedzieli, nie mogą tego zagwarantować. I to był koniec.

Wróciłam więc do Gordona Ritchiego z tą informacją i czterdzieści osiem godzin po złożeniu skargi usunięto cały system za 12 milionów dolarów, który został zainstalowany w biurze kanadyjsko-amerykańskiego wolnego handlu.

Miałam wrażenie, że Simon Reisman i Gordon Ritchie przyklaskują moim staraniom. Nie mogłam natomiast zrozumieć wtedy – choć obecnie nie jest to już dla mnie zagadka – reakcji Germaina Denisa, który wpadł w wielką wściekłość. Po prostu stracił panowanie nad sobą, taki był wściekły. To, co panu tu mówię, zostało opisane w moim raporcie dla Public Service Alliance of Canada [Kanadyjski Związek Służb Państwowych] z 22 lipca 1988 roku, ponieważ dopiero wtedy powody jego wściekłości stały się dla mnie oczywiste. Ja rzeczywiście dokonałam odkrycia i coś z tym zrobiłam.

O'Driscoll: Naprawdę wzbudziła Pani niepokój w lipcu 1988 roku. Co się potem stało? Gdzie jest dzisiaj ten raport? Czy w Public Service Alliance?

Clark: Raport zwrócono mi z listem nakazującym zniszczyć natychmiast ten dokument, ponieważ gdyby wpadł w niepowołane ręce, mógłby się stać bardzo niebezpieczny.

Mam jednak na to niepodważalny dowód: bez pomocy prezesa GEAC-u Sylvia Ostry wyjechałaby z kraju bez potrzebnego jej dokumentu.

Dostaliśmy nowy komputer – powiedziano mi, że kompatybilny z IBM. Po moim pierwszym odkryciu byli bardzo wyczuleni na moje reakcje. Wyjaśnili mi, że twardy dysk jest na miejscu, na siedemnastym piętrze. Nawet pokazali mi gdzie i przekonywali, że wszystko, co zostanie wprowadzane do komputera, będzie trzymane na tym dysku, który – po zakończeniu negocjacji – zostanie przekazany do archiwum. Świetnie, wzięłam ich za słowo. [Oczywiście usunięcie komputera i zastąpienie go innym nie oznaczało rozwiązania problemu. Oznaczało tylko, że

Shelley Ann Clark nie mogłaby już dowieść, że ktoś inny ma dostęp do komputera].

Potem był przeciek do prasy, że w negocjacjach nie bierze udziału żaden francuskojęzyczny Kanadyjczyk, więc Simon Riesman wyznaczył Germaina Denisa na trzeciego negocjatora, powierzając mu pięć głównych tematów: dotacje, rolnictwo, da, własność intelektualna (parasol dla programów socjalnych, praw autorskich, środków farmaceutycznych i tak dalej) oraz zakupy rządowe. [Bratanicą Simona Riesmana jest Heather Riesman, prezes Indigo/Chapters, głównej sieci księgarni w Kanadzie. Jest ona również pełnoprawnym członkiem wewnętrznego kręgu Bilderbergu].

Wszystko to rozpoczęło się w październiku 1986 roku. W styczniu 1987 główni negocjatorzy pojechali do Waszyngtonu na pierwszą turę negocjacji. Każdy „szef” stworzył sobie grupę roboczą – była grupa robocza ds. rolnictwa, grupa robocza ds. ceł, grupa robocza ds. dotacji i tak dalej. Przez całe negocjacje te grupy jeździły do Waszyngtonu i spotykały się ze swymi amerykańskimi odpowiednikami. Kiedy pan Denis wrócił ze Stanów, poinformowano mnie, że będziemy musieli zacząć informować prowincje.

Kiedy zaplanowano pierwszą turę negocjacji, nie miałam pojęcia, jak będzie się przekazywać te informacje. O dziesiątej poszłam do domu, sądząc, że to już koniec pracy. Dotarłam do domu o dziesiątej trzydzieści. Godzinę później zadzwonił Germain Denis i kazał mi przyjść do biura, ale nie wchodzić przez portiernię. Powiedział, że będzie czekać na mnie w garażu z kluczem do windy. W ten sposób obchodziliśmy strażników. Każdy kto wchodzi głównym wejściem, musi przejść koło stanowiska ochrony, wpisać się, a potem jest obserwowany na monitorach, póki nie dotrze na miejsce. Pan Denis zaaranżował to w taki sposób, żebyśmy nie byli obserwowani przez nikogo.

Powiedział: „Nie możesz ani dzisiaj, ani kiedykolwiek w przyszłości powiedzieć rodzinie, gdzie byłaś. Jeśli to zrobisz, będziesz musiała słono za to zapłacić”. I znów – ponieważ miałam doświadczenie w sprawach bezpieczeństwa w Departamencie Spraw Zagranicznych – nie musiał się powtarzać. Zrozumiałam doskonale, że jestem w trudnej sytuacji. Nie wiedziałam, w jak trudnej, póki w styczniu 1987 roku negocjacje nie nabrały tempa, a on nie zaczął zmieniać liczb i wyrzucać całych akapitów ze sprawozdań.

Wzywał mnie w nocy – niech pan pamięta, że nie wolno mi było nikomu mówić, dokąd idę, a często nie było mnie w domu do czwartej nad ranem. Przede wszystkim musiałam się nauczyć obsługiwać komputer, ale nie wolno mi było nikomu o tym powiedzieć, bo miałam przecież od tego sekretarki. Nauczyłam się tworzyć zapasowy plik z głównego dysku w pokoju na siedemnastym piętrze. Pokazano mi, jak wyrzucać ten plik z głównego dysku po zakończeniu pracy.

Przyjeżdżałam i wywoływałam dokument, który negocjowali w Waszyngtonie. Jeśli pracowali

nad dotacjami, wywoływałam dokument „Dotacje”, powielalam go i zmieniałam nazwę na „Prowincje”. Potem mój zwierzchnik przeglądał go punkt po punkcie. Jeśli wynegocjowali 30 czy 40%, zmniejszał wartość do najniższej możliwej granicy, czyli około 10%. Robił to, ponieważ chciał móc potem pokazać, że liczby wzrastają. Negocjujące prowincje stałyby się podejrzliwe, gdyby liczby się nie zmieniały. Trzeba było stworzyć wrażenie negocjacji tam, gdzie jak się wydaje, wszystko zostało postanowione z góry.

Energia? Akapity dotyczące energii były metodycznie usuwane. Książka *Faith and Fear: The Free Trade Story (Wiara i strach: historia Układu o Wolnym Handlu)*¹¹⁵ potwierdza to, co już ujawniłam mediom. Piszą tam, że rozdział na temat energii został dorzucony do porozumienia dopiero w sławny ostatni weekend, 3 października 1987 roku. Wiem, dlaczego ten rozdział nie został włączony wcześniej. On tam był przez cały czas: w wersji amerykańskiej, w federalnej wersji kanadyjskiej, ale nie w wersji dla prowincji – wyrzucaliśmy cały czas rozdział na temat energii z przekazywanej im wersji.

Choć z punktu widzenia prawa rząd federalny nie potrzebuje zgody premierów prowincji, Układu o Wolnym Handlu nie udałoby się sprzedać politycznie, gdyby premierzy nie stanęli po jego stronie. Dlatego Mulroney kupił dwóch premierów – Alberta [Donald Getty, konserwatysta; jego następcą, Ralph Klein, również z Partii Konserwatywnej, był wieloletnim członkiem Grupy Bilderberg] i Saskatchewan [Grant Devine]. Stali się wtyczkami Mulroneya w obozie premierów. Mieli za zadanie ustalać, co myślą premierzy, i przekazywać, czego będą się trzymać w negocjacjach, a także dostarczać poufne dane, które mogłyby zostać wykorzystane przez rząd federalny na swoją korzyść.

Rząd kanadyjski po prostu nie mógł sobie pozwolić na to, by prowincje zobaczyły, co zostało wynegocjowane, ponieważ chociaż nie potrzebował ich podpisu, by wdrożyć Układ o Wolnym Handlu, potrzebował współpracy ze strony prowincji, bo musiały one zmienić swoje zasady handlowe. Z pewnością zaczęłyby się strasznie oburzać, że do roku 2005 mamy się wyprzedać Stanom Zjednoczonym, wtedy bowiem miało się zakończyć przystosowanie.

No więc te dwa krety miały ustalić, jakie wartości byłyby do przyjęcia dla prowincji, jeśli chodzi o tkalnię, rolnictwo, górnictwo, dotacje, ubezpieczenia od bezrobocia i opiekę medyczną – wszystkie te rzeczy, które wpływają na naszą suwerenność. Co premierzy byliby skłonni poświęcić? Mieli przekazywać informacje Denisowi, którego zadaniem było informowanie premierów o przebiegu negocjacji, mniej więcej osiem razy podczas ich trwania.

Informacje mieli przekazywać Germainowi Denisowi, żeby mógł wstawiać do dokumentów liczby odpowiadające temu, co premierzy byliby skłonni poświęcić. Nigdy więc nie powstał taki problem, że przekazane liczby przekraczały to, co premierzy byliby skłonni zaakceptować. Gdyby taki problem mógł się pojawić, rozwiązanie było całkiem proste: zmienić liczby

w dokumentacie.

O'Driscoll: Więc Mulroney i jego ludzie wiedzieli wszystko z góry dzięki dwóm kretom, premierom Alberty i Saskatchewan?

Clark: Właśnie. Byłam w stanie bez cienia wątpliwości udowodnić CJOH [stacja telewizyjna w Ottawie należąca do sieci CTV], że te spotkania miały miejsce. Trzymałam pod kluczem swoje kalendarze spotkań na rok 1986 i 1987, a kiedy je pokazałam, były tam zaznaczone wszystkie spotkania, jakie miały miejsce, razem z numerami pokoi, z których korzystano, godzinami i tak dalej. Przeprowadziłam ze sobą świadka – Johna Bowlby'ego, członka organizacji Obywatele przeciwko Złemu Prawu. Zrobiliśmy fotokopie dokumentacji w obecności prawnika. Przekazaliśmy je Charliemu Freenwellowi z CJOH TV, żeby on i jego prawnicy mieli pewność, że kiedy nadadzą program, będą mieli odpowiednie dowody – dokument dla Public Service Alliance z lipca 1988, ten kalendarz – dowodzące, że mówię prawdę.

Mogę wrócić do tego drugiego, „naprawionego” dokumentu, produkowanego dla prowincji? Na polecenie Germaina Denisa tworzyłam kopię pliku i wprowadzałam określone zmiany na moim dysku i na głównym dysku w serwerowni przy 50 O'Connor. Potem przygotowywałam dziesięć kopii dla prowincji. Kopie były numerowane, ponieważ musiałam mieć pewność, która trafiła w czyje ręce, żeby nic nie zgubić. Dlatego były ponumerowane od jednego do dziesięciu. Alberta otrzymywała numer 1, Manitoba numer 2, Saskatchewan numer 3 i tak dalej. Bez względu na naciski wywierane na mnie przez biuro premiera, biuro Królewskiej Rady, Federalne Biuro Stosunków z Prowincjami [Federal Provincial Relations] – a ostrzegano mnie, że będą wielkie naciski i że premierzy będą się skarżyć na to, że nie otrzymują streszczeń na kilka godzin przed spotkaniem informacyjnym – miałam polecenie wydawać streszczenia na kilka minut przed posiedzeniami. Pod koniec każdej sesji Germain Denis osobiście zbierał streszczenia lub – jeśli on tego nie zrobił – wzywano mnie i zaraz po wyjściu premierów szłam i zbierałam je, po czym zamykałam w sejfie pana Denisa.

Potem o północy wyjmowałam dziewięć streszczeń i niszczyłam je w niszczarce. Musiało to być o północy – nie mogliśmy sobie pozwolić na przyłapanie przez ochronę, a specjalne memorandum wydane przez biuro ministra zakazywało nam niszczenia jakichkolwiek dokumentów dotyczących negocjacji kanadyjsko-amerykańskich bez autoryzacji ze strony Reimana lub Ritchiego. Potrzeba było zgody z aż tak wysokiego szczebla, żeby zniszczyć cokolwiek. Wolno nam było niszczyć telexy z Departamentu Stosunków Zagranicznych, ale nie wolno nam było tknąć żadnego dokumentu dotyczącego negocjacji. Mogłam je niszczyć jedynie między północą a trzecią nad ranem. Niszczyłam dziewięć streszczeń, zachowując jeden komplet, który chowałam do sejfu, żebyśmy mogli, kiedy kolejny raz negocjowana będzie z Amerykanami ta sama sprawa, wyciągnąć go, a wtedy pan Denis będzie mógł stwierdzić, co

musi poprawić. Jeśli wynegocjował 10%, następnym razem pokazywał to jako 12% i tak dalej, i tak dalej.

Potem Maude Barlow [polityczna aktywistka i członkini Rady Kanadyjczyków, organizacji zdecydowanie przeciwnej politycznej integracji ze Stanami Zjednoczonymi. Barlow jest również członkiem mieszczącego się w Waszyngtonie Instytutu Studiów Politycznych (Institute for Policy Studies – IPS), co sprawia, że jej motywy są nieco podejrzan] zaczęła rzucać oskarżenia na Mulroneya: że sprzedaje kraj, że nasze programy opieki społecznej są zagrożone i tak dalej, i tak dalej. Im bardziej uświadamiałam sobie, jak bardzo nielegalne jest to, co robię, tym bardziej zaczynałam się bać, co to wszystko znaczy dla kraju i że potem będą mnie tym mogli szantażować – przez cały czas, już na zawsze.

Niech pan pamięta, że Germain Denis, premier i ja byliśmy jedynymi osobami, które znały zawilości i implikacje Układu o Wolnym Handlu dla Kanady w owym czasie.

O'Driscoll: Dlaczego nie wykorzystwała Pani tych dokumentów jako dowodu przeciwko zamieszany w to osobom?

Clark: Gdybym zabrała jakiś dokument, który był częścią ich dokumentacji, skończyłabym w więzieniu. To byłoby przestępstwo federalne – wynoszenie tajnych dokumentów. Byłabym skończona, gdybym je wzięła. Natomiast wystosowałam formalną skargę do związku. Mam tę skargę i ich odpowiedź, w której nakazują mi ją zniszczyć. Jestem naocznym świadkiem – a dymiącym rewolwerem jest prawdziwy Układ o Wolnym Handlu, ten ukryty poza Ottawą, którego Kanadyjczycy nigdy nie widzieli.

Podczas ostatnich wyborów myślałam, że mogę coś zmienić, wspierając Partię Narodową, że człowiek taki jak Mel Hurtig [założyciel i przewodniczący Rady Kanadyjczyków, lider Partii Narodowej Kanady] będzie potrafił wykorzystać kogoś takiego jak ja. Miałam informacje z pierwszej ręki: na polecenie zwierzchnika dokonywałam fałszerstw. A co zrobił Mel Hurtig i Partia Narodowa? Nic! Otrzymałam tysiąc dolarów tytułem wynagrodzenia, ale ani grosza na reklamę czy inne wydatki, jakie są konieczne, żeby dotrzeć do wyborców. A w moim okręgu wyborczym pytali: „Dlaczego, skoro ma pani tyle do powiedzenia, nie ma pani żadnego wsparcia? Dlaczego nie ma pani na plakatach wszędzie?”.

Po wyborach otrzymaliśmy pewne dokumenty, a ja byłam w kontakcie z kilkoma kandydatami Partii Narodowej. Okazało się, że mam dowody na to, że Partia Narodowa dokonywała manipulacji w pewnych okręgach wyborczych, żeby jej kandydaci nie wygrali. Jeśli nie mieli większych szans, otrzymywali cztery czy pięć tysięcy dolarów. Jeśli mieli szansę wygrać, dostawali tylko tysiąc.

Z dokumentacji, którą teraz posiadamy, wynika, że w 1972 roku Mel Hurtig był kandydatem liberałów. Miał również związki z Kanadyjskim Instytutem Spraw Międzynarodowych [Canadian

Institute for International Affairs – kanadyjska „bliźniacza” organizacja CFR i RIIA]. Postępował zgodnie z zaleceniami Bilderbergu ze spotkań w Laurentians i w Vermont. Jeśli połączy się Mela Hurtiga bezpośrednio z gangiem Nowego Światowego Ładu, bardzo szybko można się domyślić, jaką pozycję zajmował podczas ostatnich wyborów. Odrywając 200 000 Kanadyjczyków przeciwnych Układowi o Wolnym Handlu od NDP, oddawał kanadyjski zachód tej samej grupie, której Mulroney i jego banda oddali resztę kraju, pozwalając liberałom i reformatorom wygrać w wielu kluczowych okręgach NDP.

Widziałam potwierdzenie tego w dokumentach. W marcu 1988 roku po biurach wolnego handlu krążyła notatka nakazująca przekazanie wszystkich dokumentów wykorzystanych podczas negocjacji określonej osobie, która miała je skatalogować dla celów archiwizacji. W ciągu godziny od otrzymania tej notatki Germain Denis sprowadził mnie do swojego biura, kazał mi zamknąć drzwi, usiąść i wysłuchać bardzo uważnie tego, co miał mi do powiedzenia. Ostrzegł, że jeśli w jakimkolwiek punkcie moje wypowiedzi będą się różnić od jego, zniszczy mnie i w pracy dla rządu, i w ogóle wszędzie!

O'Driscoll: Nie uważa Pani, że stoi Pani na straconej pozycji?

Clark: Cała historia może nigdy nie zostanie opowiedziana. Kiedy dostaliśmy tę notatkę, nakazującą odesłanie do archiwum wszystkich dokumentów dotyczących negocjacji, Germain Denis polecił mi usunąć dokumenty z jego sejfu i zanieść do bagażnika jego samochodu. Dał mi klucze. Powiedział mi, żebym wynosiła je w odstępach dwugodzinnych, a jeśli uznam, że tempo jest zbyt wolne, mogłam je zwiększyć do odstępów jednogodzinnych. Miałam milczeć i nie dać się złapać. „Kiedy do ciebie przyjdą, Shelley Ann, i poproszą, żebyś wydała dokumenty...” No właśnie, co się stanie, jeśli nie będę miała nic do wydania? „Powiedz: przykro mi, zaczęliśmy zamykać sprawę przed otrzymaniem notatki. Pan Denis kazał mi wszystko zniszczyć”.

Takie otrzymałam polecenia, a przenoszenie dokumentów zajęło mi czas od 10.30 rano do 6.30 wieczorem. W sumie do bagażnika samochodu Denisa wyniosłam siedem dużych pudeł Xeroksa.

Trzeciego października 1987 roku podpisano w Waszyngtonie Układ o Wolnym Handlu. Trzydziestotrzystonitowe streszczenie trafiło do parlamentu. Rok później upubliczniono dokument prawny liczący jakieś 1500 stron i wyszczególniający konsekwencje pewnych ustaleń. Dziś korzystają z niego prawnicy. Ale nikt nie wie jednego: że nigdy nie pokazano oryginału Układu o Wolnym Handlu, który liczy sobie co najmniej dwieście kilka stron.

Prowincje znają zupełnie niewłaściwą wersję. Były dwie wersje. Pierwszą ja osobiście zaniósł i przekazałam premierowi. Czwartego października 1987 roku zaniósł premierowi Kanady 33-stronicowe streszczenie tego, co uzgodniono w sławny weekend 2 i 3 października 1987 roku w Waszyngtonie. Ta wersja, która została ujawniona, została przekazana premierowi w poniedziałek rano, zaraz po tym sławnym weekendzie. Natomiast ta druga wersja, to była

wersja usankcjonowana prawnie. Jest jeszcze trzecia wersja, która jest wersją prawdziwą.

O'Driscoll: Miała Pani dostęp do prawdziwej wersji?

Clark: Poszłam tam z pewnym badaczem i spytałam, czy mogę prosić o dostęp do informacji. Powiedziano mi, że zgodnie z ustawą dotyczącą dostępu do informacji, dokumenty z negocjacji Układu o Wolnym Handlu w około 95% stanowią zagrożenie bezpieczeństwa Kanady.

O'Driscoll: Chce Pani powiedzieć, że ujawnienie ich byłoby zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego?

Clark: Tak, zagrożeniem bezpieczeństwa Kanady. Mam na to dowód: powiedział mi to niejaki Paul Maraden, osoba, która ma pod opieką wszystkie dokumenty z negocjacji Układu o Wolnym Handlu, i to przy świadku, panu Brusie Campbellu, który jest badaczem i napisał książkę *Take Back The Nation* [Odbieranie narodu] wraz z Maude Barlow będącą członkinią zarządu Rady Kanadyjczyków. Był ze mną i też to słyszał. Powiedziano mi, że około 95% dokumentów nie może zostać ujawnionych, ponieważ zostały uznane za zagrożenie bezpieczeństwa narodowego Kanady. A kiedy zapytaliśmy, bo oboje zadaliśmy natychmiast to samo pytanie, kiedy Kanadyjczycy będą mogli zobaczyć te dokumenty, powiedziano nam, że za mniej więcej 30 lat.

Układ o Wolnym Handlu jest przechowywany pod kluczem szesnaście mil od Ottawy, a Kanadyjczycy zobaczą go dopiero za trzydzieści lat. W demokratycznym kraju nie ma to żadnego sensu. Dlaczego obywatele nie mogą go zobaczyć? Wiem, co w nim jest, i wiem, że rzeczywiście stanowi on zagrożenie naszego bezpieczeństwa narodowego. Wyprzedaje się w nim kraj, a za trzydzieści lat będzie już na wszystko za późno.

Rozdział dwudziesty siódmy

PRZYSZŁA UNIA?

Celem rządów jest stworzenie środowiska odpowiedniego dla biznesu [...]. Północnoamerykańska Rada ds. Konkurencyjności [North American Competitiveness Council] pomoże w tym przedsięwzięciu, a rządy zwrócą się do sektora prywatnego z prośbą, by ich poinformował, co należy zrobić.

Sekretarz handlu Stanów Zjednoczonych, Carlos Gutierrez; mowa wygłoszona na obiedzie wydanym przez Północnoamerykańską Radę ds. Konkurencyjności w Waszyngtonie 15 czerwca 2006 roku.

W marcu 2005 roku, po okresie intensywnego lobbowania ze strony najbogatszych korporacji Ameryki Północnej, przywódcy Kanady, Meksyku i Stanów Zjednoczonych spotkali się w Waco w Teksasie i postanowili pożenić sprawy polityczne z nadrzędnymi interesami biznesu w celu osiągnięcia wspólnego celu: integracji gospodarczej w ramach kontynentu. „Co znaczące, deklaracja z Waco nie wspomina wprost o Stanach Zjednoczonych Ameryki jako o osobnym bycie” [116](#)

Znacznie wcześniej, nim jeszcze w naszą psychikę wryła się data 11 września, w lutym 2001 roku prezydent Bush i prezydent Meksyku Fox podpisali „Partnerstwo na rzecz Rozwoju”, które po atakach na World Trade Center zmieniło się w „Partnerstwo na rzecz Bezpieczeństwa i Rozwoju”. Innymi słowy, wykorzystując kryzys, stworzono potrzebę, i to dziwnie zgodną z celami mędrców z Rady Stosunków Zagranicznych. Może to wywołać pewne zdziwienie. Czy Bush i Fox działali niezależnie, kiedy spotkali się w Meksyku w lutym 2001? Czy może było to po prostu przedstawienie pod publiczność mające ukryć inne, tajemne cele?

Porozumienie osiągnięte przez „głowy państw” na spotkaniu w Waco zdaje się celowo obchodzić uprawnienia amerykańskiego Kongresu, kanadyjskiej Izby Gmin i meksykańskiego Zgromadzenia Narodowego, gwałcąc tym samym konstytucje Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku. Zostało to nam uczynione za pomocą serii na pozór nieszkodliwych porozumień określanych wspólną nazwą Północnoamerykańskie Partnerstwo na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu (Security and Prosperity Partnership of North America – SPP), zawieranych pomiędzy rządami a sektorem korporacyjnym i wspieranych przez posiadającą ogromne wpływy

amerykańską Radę Stosunków Zagranicznych (CFR), Kanadyjską Radę Dyrektorów Wykonawczych (Canadian Council of Chief Executives – CCCE) oraz meksykańską Radę Stosunków Zagranicznych. SPP stanowi ucieleśnienie zaleceń Północnoamerykańskiej Niezależnej Grupy Roboczej (Independent Task Force of North America). Te rekomendacje, uwzględniające interesy gospodarcze zdefiniowane przez największe korporacje Ameryki Północnej, nigdy nie zostały poddane debacie publicznej, nie zostały przedłożone Kongresowi ani przegłosowane w żadnym z trzech krajów.

Prezydent nie podpisał żadnej ustawy, zatem w najlepszym razie status prawny SPP jest taki jak zwykłej konferencji prasowej. Mimo to powołano trójstronne grupy robocze – w rezultacie tworząc nową trójstronną strukturę rządową, złożoną z pracujących za zamkniętymi drzwiami biurokratów z Kanady, Stanów Zjednoczonych i Meksyku. Północnoamerykańska Rada ds. Konkurencyjności, tak kłiwie zachwalana przez sekretarza Gutierrezza, to jedna z pozarządowych grup „autoryzowanych” przez SPP, która „wspiera szerszą integrację gospodarczą, polityczną i społeczną Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku za pomocą tworzenia tajnych grup roboczych, których zadaniem jest obmyślanie niepoddawanych debacie porozumień. Porozumienia te, kiedy zostaną zawarte, staną się wiążące ponad władzą ciał ustawodawczych” [117](#)

Przy bardzo niewielkim rozgłosie do SPP włączono ponad 300 inicjatyw, których celem jest ujednoczenie polityki Ameryki Północnej w kwestiach żywności, leków, bezpieczeństwa, imigracji, produkcji, środowiska i zdrowia publicznego. Niewiele ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że ponad pięćdziesiąt procent tych „niewinnych” inicjatyw pochodzi bezpośrednio z założeń Północnoamerykańskiego Układu o Wolnym Handlu. Ich długofalowym celem jest doprowadzenie do regionalnej, a w ostatecznym rozrachunku globalnej integracji narodów pod wszechogarniającym parasolem Jednego Światowego Rządu.

Dla wielu potentatów SPP stanowi logiczny ruch w stronę całkowitej integracji Ameryki Północnej. Robert Pastor, profesor i czołowa siła intelektualna stojąca za ruchem na rzecz Unii Północnoamerykańskiej, przyznał w wywiadzie z 2006 roku, że kryzys, wszechogarniający kryzys, taki jak ten z 11 września, jest dobry dla biznesu i m o ż e [podkreślenie moje] zostać wykorzystany do zmuszenia rządów do przyjęcia nowych układów gospodarczych – układów nie do pomyślenia w czasach bezpieczeństwa: „Kryzys 11 września zmusił Kanadę i Stany Zjednoczone do ponownego zdefiniowania kwestii obrony swych granic. Kryzys zadłużenia w Meksyku zmusił rząd do przyjęcia nowego modelu gospodarczego. Kryzysy [...] mogą zmusić demokratyczne rządy do stworzenia nowej wspólnoty północnoamerykańskiej. Nie oznacza to, że chcę nowego 11 września, mówię tylko, że kryzys może wymusić decyzje, które inaczej nie zostałyby podjęte” [118](#)

Pastor kieruje Centrum Studiów Północnoamerykańskich na American University w Waszyngtonie. Określił kroki, jakie trzeba będzie podjąć, by doprowadzić do połączenia Stanów Zjednoczonych z Kanadą i Meksykiem.

Wśród jego rekomendacji można znaleźć:

- nowe korytarze handlowe prowadzące z Kanady na południe Meksyku; kanadyjski premier Stephen Harper publicznie wyśmiał tę koncepcję, nazywając ją „robotą wyznawców teorii spiskowej, którzy wierzą w autostrady intergalaktyczne”.
- stworzenie północnoamerykańskiego paszportu z danymi biometrycznymi (chip RFID).

Historycznie rzecz ujmując, kryzysy pozwalają na łączenie potrzeb najsilniejszych. Europejska elita wykorzystała kryzysy pierwszej i drugiej wojny światowej jako argument przemawiający za integracją narodów europejskich w unię, tak jak powiedział Pastor w swoim wywiadzie dla „Provocadora”. Były prezes Fiata, Giovanni Agnelli, stwierdził: „Integracja europejska jest naszym celem, a tam gdzie politykom się nie udało, my, przemysłowcy, mamy nadzieję odnieść sukces”. Niepokój w sprawach gospodarki i bezpieczeństwa stał się podstawą do stworzenia Unii Europejskiej – dokładnie tak samo dzieje się w przypadku SPP i NAU.¹¹⁹ Ruch na rzecz „Zjednoczonej Europy” okazał się jedynie przystankiem na drodze do ambitniejszego planu zjednoczenia świata pod wszechogarniającą egidą rządu światowego.

UNIA W EUROPIE

Jak to przedstawiłem w części drugiej, opracowany w latach czterdziestych plan Marshalla spowodował serię „reform” zachęcających do rozwoju handlu i zintegrowanych rynków. Jego nieuniknionym skutkiem było powstanie Wspólnego Rynku i jego spadkobierczyni, Unii Europejskiej. Warto przyjrzeć się chronologii wydarzeń, gdyż sekwencja układów i porozumień gospodarczych prowadząca do powstania Unii Europejskiej pomoże nam zrozumieć, w jaki sposób za kulisami powstaje obecnie Unia Północnoamerykańska:

18 grudnia 1951 roku: Szóstka państw europejskich – Belgia, Francja, Niemcy, Włochy, Luksemburg i Holandia – ustanawia Europejską Wspólnotę Węgla i Stali (ECSC).

25 marca 1957 roku: „Szóstka” podpisuje traktat rzymski powołujący Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG). Na mocy drugiego traktatu rzymskiego zostaje stworzona Europejska Wspólnota Energii Atomowej.

17 października 1957 roku: Powstaje Europejski Trybunał Sprawiedliwości, który ma rozwiązywać regionalne spory handlowe.

1960: Austria, Dania, Norwegia, Portugalia, Szwecja, Szwajcaria i Wielka Brytania zakładają

Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (EFTA).

1965: Trzy już istniejące wspólnoty europejskie: Europejska Wspólnota Gospodarcza, Europejska Wspólnota Węgla i Stali oraz Europejska Wspólnota Energii Atomowej, łączą się pod wspólną nazwą Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

1968: Tworzy się Europejska Unia Celna, krok w kierunku zniesienia celi na granicach wewnętrznych i stworzenia wspólnej taryfy celnej dla wszystkich krajów wspólnoty.

1978: Szczyt Rady Unii w Brukseli i Luksemburgu i stworzenie Europejskiego Systemu Walutowego opartego na europejskiej jednostce walutowej. Początkowo wspólna waluta miała być używana jedynie w czekach podróżnych i w międzybankowych depozytach.

1986: Jednolity Akt Europejski modyfikuje postanowienia traktatu rzymskiego i ustala ramy dla całkowitej unifikacji rynku europejskiego.

7 lutego 1992 roku: W Maastricht w Holandii zostaje podpisany Traktat o Unii Europejskiej tworzący prawdziwy regionalny rząd. Powstaje flaga Unii Europejskiej, a paszporty Unii wypierają paszporty państwowe. W Brukseli i Luksemburgu rozwija się profesjonalna biurokracja.

1 stycznia 2002 roku: Zostaje wprowadzone euro, wypierając tradycyjne waluty państw członków Unii Europejskiej.[120](#)

W ciągu pięćdziesięciu lat za pomocą serii posunięć Wspólny Rynek zmienił się w Unię Europejską, a narody Europy w zasadzie utraciły suwerenność, gdyż 70 do 80% prawa obowiązującego w Europie to jedynie powtórzenie przepisów stworzonych przez bezimiennych biurokratów pracujących w „grupach roboczych” w Brukseli czy Luksemburgu. Narody europejskie najpierw zostały zintegrowane w regionalny blok handlowy, wspólnotę gospodarczą, a następnie stopniowo zniesiono pomiędzy nimi granice.

Zarówno Unia Europejska, jak i ruch na rzecz stworzenia Unii Północnoamerykańskiej posiada wiele cech wspólnych, na przykład:

- Działalność bardzo zmotywowanego i namiętnego adwokata/mówcy/organizatora (Jeana Monneta w przypadku Unii Europejskiej i profesora Roberta Pastora w przypadku NAU).
- Traktowanie unii gospodarczej jako środka do osiągnięcia rozwoju gospodarczego; dopiero później następuje unia polityczna.
- Wyrażane wprost pragnienie wzmocnienia bezpieczeństwa i zapobiegania wojnom.
- Pragnienie stworzenia wspólnej świadomości, która przeważa nad świadomością narodową.
- Unia polityczna jest *de facto* wynikiem traktatów gospodarczych.
- Zacieranie granic i przenoszenie spraw paszportowych z gestii państw do „nadrzędnego rządu”.
- Powściągliwość w ujawnianiu prawdziwych celów ruchu.

- Stworzenie wspólnej waluty [121](#)

Od marca 2005 roku Stany Zjednoczone, Meksyk i Kanada, nie oglądając się na swych obywateli i nie informując opinii publicznej, dążą do stworzenia kontynentalnego paktu dotyczącego wykorzystania zasobów naturalnych, północnoamerykańskiej granicy bezpieczeństwa, wspólnej polityki w kwestiach rolnictwa, zdrowia publicznego, bezpieczeństwa i środowiska. [122](#) Grupy robocze, złożone z pracowników rządowych i przywódców korporacyjnych, tworzące *de facto* rząd cieni, na sekretnych spotkaniach i w formalnych radach po cichu wprowadzają w życie to „partnerstwo”. Jak dotąd w tej sprawie konsultowani są jedynie „udziałowcy” przemysłu, i to głównie na prywatnych spotkaniach za zamkniętymi drzwiami. Kongresmeni amerykańscy i kanadyjscy członkowie parlamentu nie mają na nie wstępu.

„Widać wyraźnie dwa główne powody, dla których Unię Północnoamerykańską tworzy się stopniowo i w tajemnicy. Po pierwsze, taka Unia byłaby ogromnie niepopularna wśród większości Amerykanów i Kanadyjczyków i gdyby poinformowano o planach jej stworzenia publicznie, społeczeństwo by do niej nie dopuściło. Po drugie, rozwiązanie Stanów Zjednoczonych nie tylko stanowi pogwałcenie konstytucji, ale wręcz niszczy ją, i jej poprawki. Ponieważ wszyscy amerykańscy urzędnicy i wojskowi przysięgają bronić konstytucji przed wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi, spiskowanie w celu rozwiązania Stanów Zjednoczonych i obalenia konstytucji jest najwyższą formą zdrady” [123](#)

Wydarzenia 11 września dały administracji Busha pretekst do wprowadzenia Patriot Act i stworzenia Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego. Czy zaskoczy was, jeśli powiem, że Departament Bezpieczeństwa Krajowego jest jedną z trzech agencji amerykańskich, którym powierzono nadzór nad Partnerstwem na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu?

Północnoamerykański Układ o Wolnym Handlu (NAFTA) został przyjęty przez Kongres w 1994 roku „szybką ścieżką”, bez publicznej debaty, i równie szybko został podpisany przez prezydenta Billa Clintona. Poniższa lista wyszczególnia ponadkonstytucyjne układy oraz agencje stworzone przez korporacje i dla nich. Zostały one albo ratyfikowane – niekonstytucyjnie – przez Kongres i parlament kanadyjski, albo niekonstytucyjnie przyjęte i wdrożone przez władzę wykonawczą. Są to: NAFTA (Północnoamerykański Układ o Wolnym Handlu), CAFTA (Środkowoamerykański Układ o Wolnym Handlu – Central America Free Trade Agreement), Północnoamerykańskie Partnerstwo na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu – (SPP), Forum Północnoamerykańskie (North American Forum), Północnoamerykańska Rada ds. Konkurencyjności (North American Competitiveness Council – NACC), Koalicja Superkorytarza Północnoamerykańskiego (North America's SuperCorridor Coalition – NASCO).

Oto zestawienie ważnych kroków, które już wykonano w ramach przygotowań do stworzenia Unii Północnoamerykańskiej:

3 października 1987 roku: W Waszyngtonie podpisany zostaje przez administrację Reagana i kanadyjskiego premiera Briana Mulroneya Północnoamerykański Układ o Wolnym Handlu (NAFTA).

Lipiec 1991 roku: Podczas spotkania Bilderbergu w 1991 roku w Baden-Baden miliardier David Rockefeller pyta wówczas jeszcze nieznanego gubernatora małego stanu Arkansas, Billa Clintona, czy byłby gotów poprzeć NAFTA jako prezydent Stanów Zjednoczonych. Clinton przytakuje, ale przyznaje, że niewiele wie o tym układzie. Rockefeller daje mu wysoką notę w Bilderbergu. Ciąg dalszy przeszedł już do historii.

1 stycznia 1994 roku: „Szybką ścieżką” i bez debaty Kongres Stanów Zjednoczonych czyni ze Stanów Zjednoczonych członka świeżo sformowanej Światowej Organizacji Handlu (WTO). WTO ustala zasady międzynarodowego handlu i inwestycji zgodnie z Układem Ogólnym w sprawie Cel i Handlu (GATT).

Grudzień 1994 roku: Na pierwszym szczycie Ameryk głowy trzydziestu czterech państw z półkuli zachodniej zobowiązują się do podpisania Układu o Wolnym Handlu Ameryk (Free Trade Agreement of the Americas – FTAA) do 2005 roku. FTAA miałyby wyeliminować przeszkody w inwestycjach i handlu prawie wszystkimi towarami i usługami krajów członków, rozszerzając zasady NAFTA praktycznie na całą półkulę zachodnią.

4 lipca 2000 roku: Nowo wybrany prezydent Meksyku, Vicente Fox, wzywa do stworzenia wspólnego rynku Ameryki Północnej w ciągu najbliższych dwudziestu lat. Nawołuje do stworzenia północnoamerykańskiej unii celnej, jednolitej taryfy celnej dla krajów spoza unii, wspólnej polityki walutowej i wolnego przepływu siły roboczej.

16 lutego 2001 roku: Prezydent George W. Bush i Vicente Fox spotykają się na ranchu Foksa w San Cristóbal, w stanie Guanajuato w Meksyku. Po spotkaniu obaj prezydenci mówią o „partnerstwie na rzecz rozwoju” pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Meksykiem a Kanadą. Nie zostają podpisane żadne porozumienia, ale na stronie internetowej Białego Domu zostaje opublikowane wspólne oświadczenie obu prezydentów ochrzczone mianem „propozycja z Guanajuato”.

5-6 września 2001 roku: Meksykański prezydent Vicente Fox odwiedza Waszyngton i spotyka się z prezydentem Bushem. Obaj przywódcy uzgadniają stworzenie „inicjatywy Partnerstwo na rzecz Dobrobytu”.

11 września 2001 roku: Tak zwane „terrorystyczne” ataki na Pentagon i budynki World Trade Center dają wygodny pretekst do włączenia zagadnień bezpieczeństwa do powstającego Partnerstwa na rzecz Dobrobytu z Meksykiem. Po atakach na krótko zamknięta zostaje granica

amerykańsko-kanadyjska.

25 września 2001 roku: Odnosząc się do wydarzeń z 11 września, Thomas d'Aquino, prezes Rady Biznesu ds. Zagadnień Narodowych (Business Council on National Issues, obecnie Canadian Council of Chief Executives – Kanadyjska Rada Dyrektorów Wykonawczych) mówi, że Kanada „powinna się zaangażować w bardziej fundamentalną, integrację” ze Stanami Zjednoczonymi, jeśli granice mają pozostać otwarte dla handlu.

7 października 2001 roku: Rada Stosunków Zagranicznych spotyka się w Atlancie w Georgii. Tematem spotkania jest „Przyszłość integracji północnoamerykańskiej w obliczu ataków terrorystycznych”. Po raz pierwszy nazwa „Partnerstwo na rzecz Rozwoju” zostaje rozszerzona o „bezpieczeństwo”. CFR redefiniuje partnerstwo jako „północnoamerykańskie”, a zatem po raz pierwszy włącza do niego również Kanadę. Na tym spotkaniu CFR podkreśla wagę, jaką w postępkach integracji Ameryki Północnej odgrywa zagadnienie infrastruktury transportowej. Ta wypowiedź stanowi podwaliny koncepcji superautostrady NAFTA, której pierwszą fazą ma być korytarz transteksański (TTC). Prezydent Bush i kanadyjski premier Harper gwałtownie zaprzeczają jego istnieniu wbrew oczywistym dowodom.

26 listopada 2001 roku: Thomas d'Aquino i inni, niewymienieni z nazwisk „przywódcy”, wysyłają list do Jeana Chrétiena i George'a W. Busha, wzywając do stworzenia „inteligentnej granicy” pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonymi. „Wykorzystanie techniki” ma spowodować „wzrost bezpieczeństwa oraz przepływu towarów i ludzi przez granicę”.

12 grudnia 2001 roku: Bez debaty w parlamencie kanadyjski premier John Manley i sekretarz Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego Tom Ridge podpisują Deklarację Inteligentnej Granicy, 30-punktowy plan ujednoczenia przepisów bezpieczeństwa i przepisów antyterrorystycznych w obu krajach, obejmujący między innymi stworzenie wspólnej czarnej listy i systemu nadzoru pasażerów.

2002: Dwie konferencje, w Meridzie w Meksyku i w Waszyngtonie, w których wzięło udział ponad stu ekspertów z sektora publicznego i prywatnego. Rozwijające się Partnerstwo na rzecz Dobrobytu zajmuje się identyfikacją inwestycji gospodarczych, które mogłyby dać impuls gospodarce meksykańskiej.

2002: W Montrealu powstaje Forum Północnoamerykańskie na rzecz Integracji (North American Forum on Integration – NAFI). Na swojej stronie internetowej deklaruje ono, że będzie się „zajmować kwestiami wyphywającymi podczas integracji północnoamerykańskiej, jak również identyfikowaniem nowych idei i strategii pozwalających wzmocnić region północnoamerykański”. NAFI zorganizowało później „imitację” parlamentu północnoamerykańskiego ohrzczoną mianem Triumwirat. Uczestnicząc w jego obradach, stu kanadyjskich, amerykańskich i meksykańskich studentów może „lepiej zrozumieć dynamikę

północnoamerykańską”. Pierwsze takie posiedzenie odbyło się w kanadyjskim senacie w maju 2005 roku. Jego gospodarzem był przewodniczący Triumwiratu i były ambasador Raymond Chrétien, syn byłego premiera Kanady, Jeana Chrétiena. Spośród uniwersytetów kanadyjskich wzięły w nim udział Carleton, McGill i Simon Fraser, wszystkie trzy blisko związane z układem Bilderberg-CFR-TC. Członkiem rady nadzorczej NAFI jest Stephen Blank należący do CFR oraz Robert Padtor, członek CFR i wiceprzewodniczący Niezależnej Grupy Roboczej ds. Ameryki Północnej CFR.

16 maja 2002 roku: W mowie wygłoszonej w madryckim prestiżowym Club 21 prezydent Meksyku Vicente Fox powiedział: „Naszym długofalowym celem jest stworzenie ze Stanami Zjednoczonymi, jak również z Kanadą, naszym drugim regionalnym partnerem, związków i instytucji podobnych do tych, jakie działają w Unii Europejskiej”.

28 czerwca 2002 roku: Tom Ridge i John Manley informują o postępach w kwestii „inteligentnej granicy”, w tym o „zwiększonej współpracy wywiadów” i „wspólnym programie nadzorowania pasażerów linii lotniczych, nim przybędą do naszych krajów, oraz identyfikowania tych, którzy wymagają większej uwagi ze strony służb bezpieczeństwa”. Pięć lat później Unia Europejska przyjmie niemal identyczne środki w ramach wszechobecnej „walki z międzynarodowym terroryzmem”.

Styczeń 2003: CCCE, grupa lobbystów składająca się ze 150 dyrektorów wykonawczych najbardziej dochodowych korporacji w Kanadzie (wiele z nich jest filiami firm amerykańskich) występuje z „Inicjatywą na rzecz Północnoamerykańskiego Bezpieczeństwa i Dobrobytu”, wzywając rządy Kanady, Meksyku i Stanów Zjednoczonych do dalszej integracji swoich gospodarek za pomocą „nowego układu”. Ten układ miałby obejmować „pełny pakt bezpieczeństwa zasobów” w kwestiach rolnictwa, wydobywania surowców i energii, „dzielenie się ciężarem obrony i bezpieczeństwa” oraz „tworzenie nowej struktury instytucjonalnej” na potrzeby integracji północnoamerykańskiej.

3 kwietnia 2003 roku: CCCE tworzy 30-osobową „grupę działania na rzecz północnoamerykańskiego bezpieczeństwa i rozwoju”. Dzięki niej powstają plany stworzenia północnoamerykańskiej zewnętrznej granicy bezpieczeństwa, integracji gospodarczej i ujednoczenia kilku sektorów polityki kanadyjskiej ze Stanami Zjednoczonymi. Wśród członków grupy znajdują się szefowie największych kanadyjskich korporacji, takich jak EnCana, Dofasco, CAE, General Motors, TransCanada Pipeline, BMO, Alcan i SNC Lavalin. „Północnoamerykańska integracja gospodarcza jest nieodwracalnym i daleko posuniętym procesem, a obecnie, w obliczu światowego terroryzmu, nie można rozdzielać zagadnień bezpieczeństwa gospodarczego i fizycznego bezpieczeństwa kontynentu – powiedział Tom d’Aquino. – Kanada i Stany Zjednoczone, konsultując się z Meksykiem, powinny stworzyć nowy paradygmat współpracy

północnoamerykańskiej”.

Wwiecień 2004: Liberalny rząd premiera Paula Martina ogłasza pierwszy opracowany w Kanadzie program bezpieczeństwa narodowego, ochrzczony mianem Zabezpieczenie Otwartego Społeczeństwa. Jego celem jest reagowanie na nowe „groźne otoczenie” za pomocą „działań skoordynowanych z kluczowymi partnerami – prowincjami, terytoriami, społecznościami, sektorem prywatnym i sprzymierzeńcami”. Nowa polityka, oparta na Deklaracji Inteligentnej Granicy podpisanej ze Stanami Zjednoczonymi, obejmuje wiele elementów, które zawrą się następnie w Partnerstwie na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu, w tym rozwój współpracy transgranicznej w kwestiach wywiadu, gotowości epidemiologicznej i bezpieczeństwa transportu.

15 października 2004 roku: CFR tworzy niezależny zespół specjalny do spraw przyszłości Ameryki Północnej. Na jego czele stają: były kanadyjski wicepremier i minister finansów, John P. Manley; były minister meksykański, Pedro C. Aspe; oraz były gubernator stanu Massachusetts i zastępca prokuratora generalnego, William F. Weld. Wszyscy członkowie są zwolennikami integracji północnoamerykańskiej.

30 listopada 2004 roku: Podczas pierwszej wizyty George’a W. Busha w Kanadzie ówczesny premier tego kraju, Paul Martin, we wspólnym oświadczeniu na temat bezpieczeństwa i rozwoju obu krajów ogłasza powstanie SPP nazwanego „nowym partnerstwem w Ameryce Północnej”. Priorytety bezpieczeństwa obejmują: „polepszenie wymiany informacji wywiadowczych, egzekwowanie prawa ponad granicą i przeciwdziałanie terroryzmowi [...] zwiększenie bezpieczeństwa infrastruktury o znaczeniu krytycznym, w tym sieci transportowej, energetycznej i łączności” oraz dążenie do stworzenia „wspólnego podejścia do partnerstwa, konsensusu i ulepszania przepisów, czego rezultatem byłaby większa wydajność i konkurencyjność przy równoczesnym polepszeniu opieki zdrowotnej i bezpieczeństwa naszych obywateli”.

14 lutego 2005 roku: Rada Kanadyjczyków publikuje notatki, jakie przeciekły ze spotkania zespołu specjalnego ds. przyszłości Ameryki Północnej z października 2004 roku. Określają one eksport uregulowanych zasobów wodnych jako politycznie „gorący”, długofalowy cel integracji, który należy poruszyć w późniejszym okresie. Na spotkaniu dyskutowano również o wyeliminowaniu istniejących w NAFTA wyjątków w kwestiach kultury, „stworzeniu północnoamerykańskiego «paktu o zasobach», który pozwoliłby na zwiększenie ponadregionalnego handlu i inwestycji w nieodnawialne zasoby naturalne, takie jak ropa, gaz i woda”, oraz o planach budowania tożsamości północnoamerykańskiej wśród studentów we wszystkich trzech krajach.

Marzec 2005: Zespół specjalny CFR publikuje swój pierwszy raport zatytułowany *Tworzenie*

społeczeństwa północnoamerykańskiego. Na podstawie tego raportu CFR wydała swoje rekomendacje odnośnie do celów szczytu w Waco, który miał się odbyć w tym samym miesiącu. Raport potwierdzał ich jednogłośnie. „Biorąc pod uwagę postęp osiągnięty podczas ostatniej dekady i budując plany na przyszłość, proponujemy stworzenie do roku 2010 społeczności, której celem będzie polepszenie bezpieczeństwa, dobrobytu i perspektyw wszystkich obywateli Ameryki Północnej”. Wówczas po raz pierwszy podano datę planowanej integracji Ameryki Północnej.

Raport CFR jako usprawiedliwienie budowy bezpiecznej granicy wokół kontynentu wykorzystuje środki bezpieczeństwa wprowadzone w celu zapobieżenia zagrożeniu terrorystycznemu. Zaleca, aby badano cudzoziemców przybywających do Ameryki Północnej w dowolnym jej miejscu, a nie tylko do określonego kraju. Natomiast granice pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Kanadą i Meksykiem powinny zostać otwarte, by ułatwić handel i podnieść „rozwój gospodarczy regionu”. Intencje są jasne: „W naszych zaleceniach skupiamy się na stworzeniu jednej przestrzeni gospodarczej, która zwiększy perspektywy gospodarcze całej ludności regionu, oraz na stworzeniu bezpiecznej strefy, która chronić będzie region przed zagrożeniem zewnętrznym, równocześnie ułatwiając zgodny z prawem przepływ towarów, ludzi i kapitału”.

Wśród rekomendacji zespołu specjalnego znalazły się również:

- Stworzenie wspólnej północnoamerykańskiej importowej taryfy celnej za pomocą „ujednoczenia” taryf do najniższej możliwej wartości pomiędzy Meksykiem, Kanadą i Stanami Zjednoczonymi.
- Ustanowienie „wspólnej bezpiecznej granicy do roku 2010”.
- Stworzenie północnoamerykańskiego paszportu zawierającego dane biometryczne (na przykład wszczepiane ludziom chipy RFID) w celu przyspieszenia kontroli celnej i paszportowej oraz zwiększenia ochrony lotnisk w całej Ameryce Północnej.
- Rozbudowanie NORAD-u w wielozadaniowe dowództwo obrony.
- Stworzenie Północnoamerykańskiego Funduszu Inwestycyjnego w celu pobudzenia rozwoju infrastruktury Meksyku.
- „Ujednoczenia” w kwestiach energii, edukacji, wojska, polityki zagranicznej, przepisów imigracyjnych, ochrony zdrowia, rozszerzenie „tymczasowych” programów dotyczących sezonowej siły roboczej oraz przyjęcie wspólnej importowej taryfy celnej.

Na zakończenie szczytu w Waco prezydenci Kanady, Stanów Zjednoczonych i Meksyku zadeklarowali swój udział w Północnoamerykańskim Partnerstwie na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu. Deklaracja z Waco stwierdzała ponadto, że „grupy robocze” będą „integrować”

i „ujednolicić” prawo i przepisy wszystkich trzech krajów. W Unii Europejskiej takie „grupy robocze” składają się z mianowanych ogólnie biurokratów, którzy rządzą Unią Europejską zza zamkniętych drzwi.

W przypadku Ameryki Północnej w grupach roboczych uczestniczyć mają mianowani urzędnicy w randze ministrów ze wszystkich trzech krajów. W Stanach Zjednoczonych znaleźli się wśród nich sekretarz stanu Condoleezza Rice, sekretarz bezpieczeństwa krajowego Michael Chertoff i sekretarz handlu Carlos Gutierrez. Deklaracja z Waco nazywa ich nie „sekreterarzami”, a „ministrami”, czyli operuje terminem powszechnie używanym w Europie. „Grupy robocze” będą składać raporty „przywódcom” – jest to termin ogólny, pozwalający uniknąć wzmianki o prezydentach państw.

Proces decyzyjny w SPP, wpływający na stosunki pomiędzy Kanadą, Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem, oficjalnie opisuje się w taki sposób: „spotkania” z biznesem, „konsultacje” z akcjonariatem i „streszczenia” dla ciał ustawodawczych. Innymi słowy, nie planuje się przeprowadzenia parlamentarnej debaty na temat SPP, a opinia publiczna jest z tej sprawy całkowicie wyłączona. Natomiast elita korporacyjna Ameryki Północnej ma zapewnione stałe miejsce przy stole. Ten typ relacji potwierdza artykuł z magazynu „Macleans” z września 2006 roku, gdzie zacytowano Rona Covaisa (prezesa na Ameryki w koncernie Lockheed Martin, który zasiada w Północnoamerykańskiej Radzie ds. Konkurencyjności): „Ministrowie [z SPP] dali nam następującą wskazówkę: «Powiedźcie nam, co musimy zrobić, a my to wprowadzimy w życie»”. Dialog sektora prywatnego i państwowego w kwestii SPP od stycznia 2006 roku mówi o „pożenieniu zagadnień politycznych z priorytetami biznesu” i ustanowieniu stałej grupy roboczej dyrektorów naczelnych, która miałaby sterować przyszłymi dyskusjami na temat integracji. Patrzcie i podziwiajcie: kilka miesięcy później rządy kanadyjski, amerykański i meksykański oddały sektorowi prywatnemu całkowitą kontrolę nad sprawami SPP, tworząc Północnoamerykańską Radę ds. Konkurencyjności (NACC).

Maj 2005 roku: Niezależny zespół specjalny CFR ds. przyszłości Ameryki Północnej wydaje pełny raport zatytułowany *Budowanie społeczeństwa północnoamerykańskiego*. W tym dokumencie CFR otwarcie proponuje SPP swoje doradztwo: „Zespół specjalny z chęcią udzieli rad na temat sposobu, w jaki należy osiągać i realizować partnerstwo [...]. Zespół specjalny rekomenduje przede wszystkim ustanowienie do roku 2010 północnoamerykańskiej wspólnoty w zakresie spraw gospodarczych i kwestii bezpieczeństwa, której granice definiować będzie wspólna taryfa celna oraz zewnętrzna bezpieczna granica kontynentu”. Czyli CFR proponuje, by do roku 2010 znieść granice dzielące Stany Zjednoczone, Kanadę i Meksyk.

Lipiec 2005 roku: Układ o Wolnym Handlu Ameryki Środkowej (CAFTA) przechodzi przez Izbę Reprezentantów stosunkiem głosów 217 do 215. Tak jak w przypadku NAFTA, CAFTA rozszerza

prawa korporacji w najbardziej niebezpiecznych krajach Ameryki, w tym w Gwatemali, Nikaragui, Salvadorze, Kostaryce, Hondurasie i Dominikanie.

Październik 2005 roku: Na pierwszym Forum Północnoamerykańskim spotykają się przedstawiciele rządu i biznesu ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku. Mają dyskutować kwestie związane z gospodarką kontynentu i integracją społeczną. Forum odbywa się w tajnym miejscu, w Sonomie w Kalifornii. Wśród zaproszonych są: John Maney, Carlos de Icaza, meksykański ambasador w Stanach Zjednoczonych, David O'Reilly, członek zarządu Chevronu, James Woolsey, były dyrektor CIA, i grupa amerykańskich doradców politycznych George'a W. Busha. W północnoamerykańskich mediach pojawił się jeden artykuł na temat Forum.

W mowie wygłoszonej do kanadyjskich dyplomatów Amerykanin doktor William Shannon stwierdził, że Forum Północnoamerykańskie jest „strukturą równoległą do Północnoamerykańskiego Partnerstwa na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu” stworzoną, by „ulepszyć układ NAFTA” w taki sposób, aby „obejmował problemy będące bezpośrednim następstwem wydarzeń 11 września” i chronił „nasze otwarte społeczeństwa przed zagrożeniami, które nie znikną same”.

Czym naprawdę jest Forum Północnoamerykańskie? Podobnie jak Bilderberg nie ma ono biura czy adresu. Mimo to spotkaniu współprzewodniczył George Shultz, sekretarz stanu za prezydenta Reagana i członek zarządu Bechtel Corporation (Stany Zjednoczone), Kanadyjczyk Peter Lougheed, były premier Alberty, oraz Pedro Aspe, meksykański były sekretarz skarbu, współprzewodniczący zespołu specjalnego CFR i bankier, który zasiada w wielu amerykańskich radach i panelach. Spotkanie było zamknięte dla prasy i w założeniu miało być tajne. Zdekonspirowała je Rada Kanadyjczyków, która opublikowała w prasie przecieki dokumentów, w tym plan spotkania i listę uczestników. Dokumenty oznaczone były adnotacją: „Dokument wewnętrzny. Nie do publikacji”.

Mniej więcej jedna trzecia uczestników konferencji była członkami zespołu specjalnego CFR. Nawet pobieżne przyjrzenie się liście uczestników (patrz przypis) pozwala stwierdzić, że w spotkaniu brali udział najbardziej wpływowi ludzie Ameryki i jej najbardziej wpływowe instytucje.¹²⁵

10-11 stycznia 2006 roku: Rada Ameryk, United Postal Service oraz Północnoamerykański Komitet Biznesu (North American Business Committee) były gospodarzami konferencji „Dialog sektora prywatnego i publicznego na temat Północnoamerykańskiego Partnerstwa na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu” w Louisville w Kentucky. W spotkaniu uczestniczyło 50 urzędników państwowych i liderów biznesu z Kanady, Stanów Zjednoczonych i Meksyku, w tym członkowie Królewskiej Rady Kanady (przedstawiciele królowej Anglii), przedstawiciele meksykańskiej prezydentury, amerykańskiego Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego oraz korporacji

z ExxonMobil, DaimlerChrysler, Ford, Tyco i FedEx na czele. Przewodniczący Rady Ameryki to nasz stary przyjaciel David Rockefeller, którego wspomaga najwyższa kadra kierownicza z firm: J. P. Morgan, Merck & Co., Chevron, McDonald's, Shell, Citigroup, IBM, Ford, PepsiCo, Microsoft, GE, Pfizer, MetLife, Wal-Mart, Exxon Mobil, Crédit Suisse, General Motors, Merrill Lynch oraz osoby z amerykańskiego Departamentu Stanu. Uczestnicy dyskutowali nad „pożenieniem zagadnień politycznych z priorytetami biznesu”, dochodząc do wniosku, że „przywództwo rządów, które uznają wagę, jaką zagadnienia biznesowe mają dla dobrobytu całego społeczeństwa, pozwala sektorowi prywatnemu zaangażować się w zagadnienia handlu i bezpieczeństwa bez nadmiernej uległości wobec uczuć politycznych”. Zaproponowano stworzenie „Północnoamerykańskiej Rady ds. Konkurencyjności”, która prowadziłaby proces SPP.

23 stycznia 2006 roku: W Ottawie władzę przejmują konserwatyści, tworząc mniejszościowy rząd, a premier Stephen Harper obiecuje uczynić swym najwyższym priorytetem stosunki kanadyjsko-amerykańskie pomimo sondaży wskazujących, że to zagadnienie budzi zdecydowanie mniejsze zainteresowanie Kanadyjczyków niż ochrona zdrowia i środowiska.

31 marca 2006 roku: Biały Dom ogłasza powołanie Północnoamerykańskiej Rady ds. Konkurencyjności (NACC). Została ona zaprezentowana jako grupa doradców zorganizowana przez Departament Handlu pod auspicjami SPP. W notatce prasowej stwierdza się, że NACC będzie się spotykać co roku „z ministrami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i rozwój, a także kontaktować na bieżąco z wyższymi urzędnikami rządowymi”. NACC składa się z trzydziestu członków najwyższego kierownictwa niektórych największych firm północnoamerykańskich. Nie ma formalnych związków z grupami roboczymi SPP, ale członków NACC zachęca się do konsultacji z przywódcami, uczestnictwa w zebraniach ministerialnych, jak również w szczytach, na których obecni są prezydenci i premier. Jej zadania? Ustalić priorytety dla SPP, „zaangażować się w zagadnienia handlu i bezpieczeństwa bez nadmiernej uległości wobec uczuć politycznych” i zapewnić stały postęp głębokiej integracji pomimo zmian rządu. Żadna inna grupa wśród organizacji obywatelskich, ruchu związkowego, organizacji sprawiedliwości społecznej czy nawet wybieralnych polityków nie ma tak wyłącznego dostępu do przywódców Ameryki Północnej ani nie pełni równie kluczowej roli w prowadzeniu polityki kontynentu. Jej istnienie dowodzi tendencji SPP, jeśli chodzi o interesy korporacyjne. (Kompletna lista członków w przypisach).[126](#)

15 czerwca 2006 roku: Pierwsze spotkanie Północnoamerykańskiej Rady ds. Konkurencyjności (NACC) założonej w marcu 2006 roku przez premiera Harpera, prezydenta Busha i prezydenta Calderona. Wydział handlu międzynarodowego Departamentu Handlu zaznaczył, że NACC składać się będzie z dziesięciu „wysokiej rangi przywódców biznesu” z Meksyku, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Niewiele uwagi poświęcono dziwnemu faktowi, że te firmy zebrały się

pod auspicjami amerykańskiej Izby Handlowej i Rady Ameryk, dwóch silnych lobbystów.

Strona internetowa Rady Ameryk podaje, że z NACC związane są następujące korporacje: Chevron, Ford, General Electric, General Motors, Lockheed Martin Corporation, New York Life, FedEx, Merck, UPS, WalMart i Whirlpool. Po stronie kanadyjskiej są to: Manulife Financial, Power Corporation of Canada, Ganong Bros. Ltd, Suncor Energy, Canadian National, Linamar Corporation, Bell Canada Enterprises, Home Depot i Bank of Nova Scotia.

16 czerwca 2006 roku: Thomas Donohue (przewodniczący Amerykańskiej Izby Handlowej) stwierdził, że „dla korporacji Ameryka Północna już jest jednym rynkiem, a decyzje biznesowe podejmowane są nie zgodnie ze strategią wobec Meksyku – czy strategią wobec Kanady – ale raczej zgodnie ze strategią północnoamerykańską [...]. Uważam, że obecnie nie ma już sensu mówić o konkurencyjności Stanów Zjednoczonych czy konkurencyjności Meksyku albo, jeśli już przy tym jesteśmy, konkurencyjności Kanady. Wszyscy siedzimy w tym razem – my, obywatele Ameryki Północnej”.

15 sierpnia 2006 roku: NACC spotyka się w Waszyngtonie, żeby wyznaczyć priorytetowe zadania dla SPP. Liderzy biznesu postanawiają, że członkowie amerykańscy będą zajmować się „zgodnością przepisów”, Kanadyjczycy „ułatwieniami na granicach”, a Meksykanie opracują plan „integracji energetycznej”.

12-14 września 2006 roku: Forum Północnoamerykańskie spotyka się po raz drugi w Banff w Albercie, żeby przedyskutować „wymiarzy demograficzne i społeczne integracji północnoamerykańskiej”. Ponowne spotkanie utrzymywane jest w tajemnicy, choć biorą w nim udział wysocy rangą wojskowi, politycy i urzędnicy. Ujawnione dokumenty dowodzą, że przynajmniej jeden z uczestników powiedział, iż integracja przeprowadzona zostanie jako „ukradkowa ewolucja”.

23 listopada 2006 roku: Rząd Harpera opublikował prognozę finansową zatytułowaną *Kanada korzyści: budowanie silnej gospodarki dla Kanadyjczyków* wychwalając wysiłki SPP w kwestii ujednoczenia przepisów dotyczących bezpieczeństwa na granicy. Mowa była w niej również o tym, że rząd federalny współpracuje z prowincjami w celu przyspieszenia procesu oceny środowiska, szczególnie tam, gdzie wpływa to na projekty infrastruktury ponadgraniczej. W planach SPP dotyczących transportu znajduje się „ocena korzyści koncepcji wielomodalnego transportu w Ameryce Północnej”, której celem byłby szybki transport zagranicznych dóbr, głównie azjatyckich, przez Amerykę Północną na kluczowe rynki w Stanach Zjednoczonych.

Protokoły z odbytego 10 stycznia 2006 roku trójstronnego „Dialogu sektora publicznego i prywatnego na temat Partnerstwa na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu” ujawniają cel stworzenia NACC: „Zaangażować się w zagadnienia handlu i bezpieczeństwa bez nadmiernej uległości wobec uczuć politycznych”. To spotkanie zostało zorganizowane przez Radę Ameryk,

która obecnie daje schronienie amerykańskiej gałęzi NACC, Północnoamerykańskiemu Komitetowi Biznesu i amerykańskiej firmie kurierskiej UPS – członkini NACC.

Podczas tego spotkania przedstawiciele biznesu uznali również, że „SPP może rozszerzać się na inne obszary poza te wskazane w początkowej fazie procesu”. NACC można zatem postrzegać jako lokomotywę SPP, a nie po prostu jako jedną z jej wielu grup roboczych.

Niewiele osób w Kanadzie ma świadomość, że premier Harper jest uczniem Calgary School, grupy akademików urodzonych w Stanach i tam wykształconych, działających na uniwersytecie w Calgary, którzy „ukształtowali sposób myślenia nowej Partii Konserwatywnej”, jak twierdzi John Ibbitson w artykule opublikowanym w „Globe and Mail” 26 czerwca 2004 roku. Ibbitson zacytował byłego profesora z Calgary School, który powiedział, że idee grupy stanowią „kanadyjską formę amerykańskiego neokonserwatyizmu” i zachęcają do rozwijania „wielkich koncepcji demokracji”.

8 lutego 2007 roku: Były minister przemysłu Maxime Bernier i Stockwell Day zapraszają garść wiceministrów i doradców rządowych na wydany w Ottawie obiad roboczy z członkami NACC i CCCE, w tym z Tomem d'Aquino. Według informacji uzyskanych przez Nową Partię Demokratyczną Kanady, celem spotkania było umożliwienie „kanadyjskim członkom przegrupowania się i skupienia na planowaniu” przed wyznaczonym na 23 lutego 2007 roku ministerialnym spotkaniem SPP, mającym się odbyć również w Ottawie.

13 kwietnia 2007 roku: Dokumenty ujawnione przez Radę Kanadyjczyków wskazują, że w ramach SPP faktycznie dyskutowano o eksporcie wody z Kanady do Stanów Zjednoczonych. Projekt „Przyszłość Ameryki Północnej 2025”, prowadzony przez działające w Stanach Zjednoczonych Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (Center for Strategic and International Studies), Conference Board of Canada i meksykańskie Centro de Investigación y Docencia Económicas, obejmuje serię „zamkniętych spotkań” na temat integracji Ameryki Północnej, dotyczących kilku bardzo spornych kwestii, takich jak eksport wody, wspólna bezpieczna granica i kontynentalny pakt surowcowy.

27 kwietnia 2007 roku: Ministrowie transportu Ameryki Północnej, w tym konserwatywny członek parlamentu Lawrence Cannon, spotykają się w Arizonie na konferencji SPP, „aby potwierdzić i pchnąć naprzód nasze zaangażowanie w rozwijanie skoordynowanych, kompatybilnych i połączonych narodowych systemów transportu. Stworzenie „koncepcji wielomodalnego transportu w Ameryce Północnej” to inicjatywa SPP. Wymaga ona, by ministrowie transportu „pracowali nad stworzeniem roboczego planu powstania wielomodalnego korytarza oraz nad projektem pilotażowym Memorandum Współpracy”. Konferencja w Arizonie, którą ministrowie określili jako pierwsze z serii spotkań, najwyraźniej jest początkiem tego projektu pilotażowego.

7 maja 2007 roku: 8 maja 2007 roku „Montreal Gazette” doniosła, że „w ramach ujednoczenia kanadyjskich przepisów dotyczących stosowania pestycydów z tymi obowiązującymi w Stanach Zjednoczonych Kanada zamierza znieść ograniczenia dotyczące zawartości pestycydów w owocach i warzywach. Pozwoli to na zwiększenie obecności 40% substancji, których te przepisy dotyczą”. Według artykułu jest to „jedna z inicjatyw Partnerstwa na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu (SPP), szerokiego planu optymalizacji przepisów i protokołów bezpieczeństwa w Ameryce Północnej”. Możemy tam również przeczytać, że „kanadyjskie organa nadzoru i ich amerykańskie odpowiedniki pracują nad ujednoczeniem przepisów dotyczących pestycydów od 1996 roku w ramach Północnoamerykańskiego Układu o Wolnym Handlu. Obecnie te wysiłki mają szansę powodzenia jako jedna z inicjatyw Partnerstwa na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu”.

Toczy się również wiele dyskusji na temat wspólnej waluty północnoamerykańskiej, często nazywanej „amero”, podobnej do euro w Unii Europejskiej. Kanadyjski prawnik Fraser Institute opublikował dokument zatytułowany *Kwestia amero*. C. D. Howe Institute poszedł za tym przykładem, publikując raport *Od fixingu do unii walutowej: perspektywy integracji walutowej Ameryki Północnej*. W maju 2007 roku, jak donosił „Globe and Mail”, David Dodge, ówczesny członek zarządu Bank of Canada, powiedział: „Ameryka Północna może pewnego dnia przyjąć wspólną walutę w stylu euro”. „Globe” donosił w listopadzie 2007 roku, że Stephen Jarislowsky, członek zarządu C. D. Howe, powiedział komitetowi parlamentarnemu: „Kanada albo powinna zastąpić swojego dolara północnoamerykańską walutą, albo ustalić jego kurs na poziomie dolara amerykańskiego”. W Stanach Zjednoczonych jedyny dziennikarz z głównego nurtu, który zajął się kwestią amero, to Lou Dobbs z CNN.

18 czerwca 2007 roku: Zaczyna działać Passenger Project, czyli kanadyjska „czarna lista” pasażerów. Linie lotnicze zaczynają sprawdzać, czy nazwiska pasażerów nie znajdują się na liście osób uznanych za zbyt niebezpieczne, by można im pozwolić na wstęp na pokład samolotu. Osoby, które pojawią się na liście, mogą się odwoływać do „biura rewizji”. Specjaliści do spraw bezpieczeństwa są zgodni co do tego, że lista kanadyjska zostanie ostatecznie połączona z dużo dłuższą listą amerykańską – jest to priorytet wśród inicjatyw SPP dotyczących bezpieczeństwa. Kanadyjskie linie lotnicze już korzystają z amerykańskiej listy, która zawiera niemal 500 000 nazwisk. Doniesienia z końca maja 2007 wskazują, że będą nadal polegały raczej na niej niż na Passenger Project, własnym programie Kanady.

20 sierpnia 2007 roku: Prezydent George W. Bush spotyka się z meksykańskim prezydentem Felipe Calderonem i kanadyjskim premierem Stephenem Harperem na szczycie przywódców północnoamerykańskich w Fairmont Le Château Montebello w Montebello w Kanadzie.

21 sierpnia 2007 roku: Na konferencji prasowej kończącej szczyt Partnerstwa na rzecz

Bezpieczeństwa i Dobrobytu (SPP) w Montebello w Québecu reporter z Fox News, Bret Baier, pyta, czy SPP jest wstępem do Unii Północnoamerykańskiej, tworzącej przypominającego Unię Europejską, i czy istnieją plany budowy jakiegoś rodzaju superautostrady łączącej wszystkie trzy kraje. „Odpowiedź” prezydenta Busha brzmiała: „Gdyby zajmował się pan polityką tak długo jak ja, często miałby pan do czynienia z techniką polegającą na tym, że mówi się o spisku, a następnie każe się ludziom dowieść, że on nie istnieje”.

Podstęp Busha stał się oczywisty 20 listopada 2007 roku, kiedy gubernator porucznik John Harvard z Manitoby wygłosił „mowę tronową”, czyli tradycyjne otwarcie nowej sesji parlamentu. Ujawnił w niej, że „Manitoba odgrywa znaczącą rolę w tworzeniu Śródkontynentalnego Korytarza Handlowego, łączącego nasz północny port w Churchill z rynkami zbytu w całej centralnej części Stanów Zjednoczonych i Meksyku. W ramach wspierania tej koncepcji zbudowano przymierze z liderami biznesu, jak również z rządami państwowymi i samorządami na całej długości Korytarza. W swojej pełnej wersji będzie on obejmował «śródlądowy port» w Winnipeg wraz ze wstępną odprawą celną transportu międzynarodowego”.

12-14 października 2007 roku: Trzecie coroczne Forum Północnoamerykańskie odbyło się w Puerto Vallarta w Meksyku. Jak w poprzednich latach, lista uczestników i plan spotkania trzymane były w tajemnicy, ale Kanadyjski Kongres Pracy (Canadian Labor Congress) otrzymał kopię tego drugiego. Tegoroczne forum nosiło nazwę „Ameryka Północna: współpraca i społeczeństwo”. Leonard Edwards, wiceminister spraw zagranicznych, poprowadził sesję na temat strategicznych wymiarów Północnoamerykańskiego Partnerstwa na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu, natomiast Tom d'Aquino przemawiał na panelu zatytułowanym „Inwestowanie w konkurencyjność: nowe idee i opcje dotyczące infrastruktury, granic i biznesu – partnerstwo sektora prywatnego i publicznego, samorządy i rozwój graniczny”.

16 października 2007 roku: Projekt Zagadnień Wodnych, prowadzony przez Munk Centre, opublikował raport autorstwa Andrew Nikiforuka pod tytułem *Do rozważenia: woda, energia i integracja północnoamerykańska*. Potwierdzając często wyrażane podejrzenia Rady Kanadyjczyków, raport stwierdzał: „Istnieje obecnie formalna struktura pozwalająca dyskutować zagadnienie kanadyjskiej wody jako towaru handlowego – Partnerstwo na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu (SPP). Jej spotkanie miało miejsce w sierpniu 2007 roku w Montebello w Québecu [...]. Choć publicznie szczyt skupiał się na innych zagadnieniach, koncepcja handlu wodą była spokojnie rozważana w ramach poszerzania stosunków handlowych”.

17 października 2007 roku: Lou Dobbs w swoim komentarzu w CNN *Beware the Lame Duck* stwierdził: „Choć wielu konserwatystów nie chce tego przyjąć do wiadomości, George W. Bush jest neoliberalą spod znaku jednego świata, który doprowadził deficyt budżetowy i handlowy

na szczyty [...]. Prezydent Bush naciskał mocno na powstanie Partnerstwa na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu, pierwszego kroku w kierunku Unii Północnoamerykańskiej, która zagraża naszej suwerenności. Jego administracja zezwoliła amerykańskiemu biznesowi na zatrudnianie nielegalnych imigrantów, zachęciła do przyjazdu 12 do 20 milionów nielegalnych imigrantów i oddała Meksykowi i korporacyjnej Ameryce dominację nad naszymi granicami i naszą polityką imigracyjną [...]. Atak na naszą suwerenność narodową trwa [...]. Prezydent nalega na Senat, by odniósł się przychylnie do sprawy naszego przystąpienia do Konwencji o Prawie Morza Organizacji Narodów Zjednoczonych [...]. Układ podda Stany Zjednoczone jurysdykcji międzynarodowych trybunałów, w wielkim stopniu przeciwnych naszym interesom, a nie wolno zapominać, że mechanizm debata/rezolucja działa przeciwko Stanom Zjednoczonym [...]. Układ podważy naszą suwerenność i będzie furtką, przez którą globalni aktywiści ekologiczni będą mogli kierować polityką Stanów Zjednoczonych”.

22 stycznia 2008 roku: Kolumbia Brytyjska jako pierwsza prowincja wydała „ulepszone prawo jazdy” kompatybilne z prawem jazdy w stanie Waszyngton. Było to wyjście naprzeciw amerykańskim wymogom dotyczącym bezpieczeństwa pomimo znacznego zaniepokojenia opinii publicznej kwestią nowej technologii. Biuro premiera Kolumbii Brytyjskiej wyjaśniło, że „ulepszone prawo jazdy, czyli EDL, posiada radiowy chip identyfikacyjny, który przekazuje straży granicznej numer powiązany z bazą komputerową, co pozwala sprawdzić dane z wyprzedzeniem i zastosować odpowiednie środki bezpieczeństwa, nim kierowca zbliży się do stanowiska odprawy”. EDL ma być kompatybilne z niepopularnym amerykańskim programem REAL ID. Nie mówi się jednak, że pewnego dnia rząd będzie mógł wykorzystać te informacje w przypadku potencjalnego zagrożenia terrorystycznego. Nowe prawo jazdy, które wymaga przechowywania danych osobowych i dzielenia się nimi z władzami Stanów Zjednoczonych, dzięki inicjatywom SPP i jego zaleceniom może pewnego dnia stać się *de facto* północnoamerykańskim dokumentem tożsamości. Inne prowincje naciskające na wprowadzenie EDL to Ontario i Québec, gdzie mieszka większość ludności Kanady.

14 lutego 2008 roku: Dowództwo Kanadyjskie i amerykańskie Dowództwo Północne podpisują wspólny Plan Pomocy Cywilnej (Civil Assistance Plan), który „pozwoli żołnierzom z jednego kraju wspierać siły zbrojne drugiego kraju [...] podczas powodzi, pożarów lasów, huraganów, trzęsień ziemi i ataków terrorystycznych”. Nowe porozumienie, które wydaje się dopełnieniem przygotowanego przez SPP Północnoamerykańskiego Planu Walki z Ptasią Grypą i Pandemią Grypy (North American Plan for Avian and Pandemic Influenza), było projektem międzynarodowej grupy planistów, zespołu kanadyjskich i amerykańskich specjalistów wojskowych, który zalecił, by oba kraje podpisały „Comprehensive Defense and Security Agreement” (Pełne porozumienie w kwestiach obrony i bezpieczeństwa).

27-28 lutego 2008 roku: Kanadyjski minister przemysłu, Jim Prentice, spotkał się ze swymi odpowiednikami ze Stanów Zjednoczonych i Meksyku w Los Cabos w Meksyku na dorocznym zamkniętym ministerialnym szczycie SPP. Po spotkaniu, podczas którego odbyła się poufna konferencja z członkami Północnoamerykańskiej Rady ds. Konkurencyjności, przedstawiciele trzech rządów przygotowali plan na zbliżający się szczyt SPP w Nowym Orleanie: „Nadal wprowadzać w życie strategię walki z piractwem i fałszerstwami, budować Regulatory Cooperation Framework [strukturę dostosowującą przepisy prawne], wspierając współpracę za pomocą inicjatyw sektorowych z naciskiem na sektor samochodowy. Zacieśniać współpracę w kwestiach lepszej identyfikacji niebezpiecznej żywności i innych produktów, ich oceny i zarządzania nimi, zanim jeszcze znajdą się na terytorium Ameryki Północnej, a także współpracę na polu promowania zgodności przepisów prawnych i agencji nadzoru. Rozwijają projekty w ramach świeżo podpisanego porozumienia w sprawach nauki i techniki i współpracować przy wprowadzaniu na rynek nowych technologii, standardów oszczędzania paliwa i energii. Wzmacniać protokoły współpracy i tworzyć nowe mechanizmy zabezpieczające nasze wspólne granice, które równocześnie ułatwiać będą podróże i handel na obszarze Ameryki Północnej. Umacniać współpracę w zakresie zarządzania kryzysowego w rejonie Ameryki Północnej przed, w trakcie i po katastrofach”.

19 marca 2008 roku: Sekretarz handlu USA, Carlos Gutierrez, przekazał amerykańskiej klasie korporacyjnej poufny raport dotyczący spotkania ministrów w Los Cabos. Według amerykańskiej notatki prasowej 90-minutowe spotkanie odbyło się w Waszyngtonie, a uczestniczyli w nim „członkowie komitetu wykonawczego NACC i Zespołu Doradczego oraz przedstawiciele sektora prywatnego mający udział w tym procesie”.

21-22 kwietnia 2008 roku: Czwarte doroczne spotkanie przywódców Ameryki Północnej i biznesmenów odbyło się w Nowym Orleanie. Przedyskutowano na nim postępy Partnerstwa na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu oraz nowe inicjatywy.

PROJEKT „PRZYSZŁOŚĆ AMERYKI PÓŁNOCNEJ 2025”

Jest to kolejny tajny projekt (mający ten sam cel), prowadzony przez amerykańskie konserwatywne Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS). Lista członków CSIS pozwala bez trudu domyślić się ich celów. Trafimy tam na Sama Nunna, Zbigniewa Brzezińskiego, Harolda Browna, Williama Cohena i Henry’ego Kissingera – wszyscy oni są entuzjastami Jednego Światowego Rządu i wszyscy należą do kręgu Bilderberg-CFR-Komisja Trójstronna. Niektórzy, jak na przykład Zbig Brzeziński, należą do wszystkich trzech organizacji. To, że Brzeziński, doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego prezydenta Cartera, stoi za kandydaturą Baracka Obamy, może nam pomóc zrozumieć kierunek, w jakim zmierzają

inicjatywy prezydenta Obamy, jeśli chodzi o politykę zagraniczną. Plan CSIS obejmuje przygotowanie do końca 2008 roku końcowego raportu dla rządów Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku, który – jak się oczekuje – wykaże korzyści wynikające z integracji tych trzech państw (integracja regionalna to idea Brzezińskiego; jest on zdania, że będzie ją łatwiej osiągnąć niż Jeden Światowy Rząd) w jeden blok polityczny i gospodarczy, objęty tymi samymi zasadami bezpieczeństwa. Według oficjalnej strony internetowej CSIS: „Wyniki badań umożliwią politykom podejmowanie dobrych długofalowych decyzji strategicznych, jeśli chodzi o przyszłość Ameryki Północnej, z naciskiem na integrację regionu”.

Według raportu CSIS, „aby wzmocnić zdolność urzędników kanadyjskich, amerykańskich i meksykańskich oraz legislatur do analizowania, rozumienia i przewidywania integracji północnoamerykańskiej”, w ramach projektu proponuje się przeprowadzić serię siedmiu zamkniętych sesji dla 21 do 45 uczestników – po równej liczbie z każdego kraju – z „praktykami” z ramienia rządu i „udziałowcami” z sektora prywatnego. Zamknięte sesje. Których ostatecznym celem jest obchodzenie i łamanie konstytucji Stanów Zjednoczonych w celu stworzenia Unii Północnoamerykańskiej.

Jedno z tych posiedzeń, zatytułowane „Przyszłość środowiska Ameryki Północnej”, odbyło się w piątek, 27 kwietnia 2007 roku w Calgary. W programie była dyskusja na temat „twórczych rozwiązań wychodzących poza obecne ponadgraniczne umowy dotyczące zasobów wodnych”, których celem jest osiągnięcie „wspólnego optymalnego wykorzystania dostępnej wody”. Te zagadnienia stanowią rdzeń układu NAFTA, zawartego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kanadą, po tajnych negocjacjach prowadzonych za rządów Reagana i Mulroneya.

Podobnie jak NACC, CSIS ostrożnie wypowiada się na temat swych celów: stworzenia polityki umożliwiającej osiągnięcie maksymalnych zysków. Raport NACC stwierdza: „Każda procedura, która wydłuża czas lub zwiększa koszt przekraczania granicy na kontynencie amerykańskim, jest w efekcie podatkiem nakładanym na przedsiębiorstwa, inwestycje [w obu przypadkach uczciwym] lub pracę [uderzenie w wysokie pensje] w całym regionie, co w rezultacie powoduje przyrost kosztów dla konsumentów we wszystkich trzech krajach [nieprawda, ponieważ cięcie kosztów daje zyski przedsiębiorstwom, nie konsumentom]”. Inny przykład tej iście orwellowskiej „dwójmowy” w raporcie to wzmianka o potrzebie „usprawnienia” gospodarki północnoamerykańskiej i sprawienia, „by wzmacniała bezpieczeństwo i dobrobyt obywateli”. Bądźcie pewni, że mówiąc „obywatele”, NACC nie ma na myśli ciebie czy mnie, ale raczej „dominujące korporacje i uprzywilejowanych, a to oznacza poważne ograniczenia wobec ogółu” [127](#)

„NACC zaprzecza temu, co jasno wynika z jej celów. Mówi, że jej zalecenia w żadnym razie nie mają «zagrozić suwerennej władzy żadnego z trzech krajów», choć nie ma wątpliwości, że

jest to jej główny cel. NACC pragnie powstania Unii Północnoamerykańskiej z siedzibą w Waszyngtonie, której polityka przynosiłaby korzyści przede wszystkim korporacyjnym gigantom kosztem mas pracujących. Zwykli obywatele będą cierpieć z powodu redukcji miejsc pracy, zmniejszenia opieki socjalnej i utraty bezpieczeństwa w imię «narodowego (kontynentalnego) bezpieczeństwa» i w warunkach państwa policyjnego powstałego w wyniku spreparowanych zagrożeń ze strony światowego terroryzmu” [128](#)

TRANSATLANTYCKIE TANGO

Ci, którzy wątpią w ambitną naturę tych działań, muszą zrozumieć, że nie znikną one, póki cały świat nie zostanie zjednoczony pod auspicjami i polityczną egidą Jednego Świata, koszmarnej zmilitaryzowanej koncepcji świata bez granic, rządzonego przez najsilniejszą klikę. Sześciu amerykańskich senatorów i 49 członków Izby Reprezentantów doradza grupie działającej na rzecz powstania – do roku 2015 – transatlantyckiego partnerstwa gospodarczego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską.

„Plan wprowadzany w życie przez administrację Busha za pomocą sformowania Transatlantyckiej Rady Gospodarczej (Transatlantic Economic Council) w kwietniu 2007 roku podąża za założeniami planu opracowanego w 1939 roku przez zwolennika jednego światowego rządu, który chciał powstania Unii Transatlantyckiej jako międzynarodowego ciała rządzącego. Ekonomista z Banku Światowego dowodził na piśmie, że następstwem planów Jeana Monneta, kluczowego intelektualnego architekta Unii Europejskiej, będzie stworzenie Transatlantyckiego Wspólnego Rynku ze świadomością, że integracja gospodarcza musi w sposób nieunikniony doprowadzić do integracji politycznej” [129](#)

Czy to nie interesujące, że ci wszyscy entuzjaści Jednego Świata mają podobny zestaw wartości? „Kluczowym krokiem w kierunku osiągnięcia tego celu było stworzenie struktury dostosowującej przepisy w postaci Transatlantyckiej Rady Gospodarczej, powołanej przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską na mocy porozumienia podpisanego przez prezydenta Busha, niemiecką kanclerz Angelę Merkel – obecnie przewodniczącą Radzie Europejskiej – oraz przewodniczącą Komisji Europejskiej, Joségo Manuela Barroso, na szczycie w Białym Domu w kwietniu zeszłego roku” [130](#)

„Transatlantycka Rada Gospodarcza to oficjalne międzynarodowe ciało rządowe stworzone decyzją władz wykonawczych Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej bez nadzoru czy aprobaty Kongresu. Administracja Busha nie zaproponowała żadnej nowej ustawy czy układu, który służyłby zatwierdzeniu lub wdrożeniu planu stworzenia Transatlantyckiego Wspólnego Rynku” [131](#)

Za zamkniętymi drzwiami
Zdjęcia i dokumenty





Józef H. Retinger (po lewej), sekretarz generalny Ruchu Europejskiego. I on, i książę Bernard uważani są za ojców chrzestnych spotkań Grupy Bilderberg. Uczestniczył w pierwszym spotkaniu w Oosterbeek w 1954 r. Tu Retinger na spotkaniu z byłym szefem OSS Williamem J. „Dzikim Bille” Donovanem (w środku) i byłym agentem OSS, a następnie CIA, Thomasem Bradenem (po prawej), dyrektorem Amerykańskiego Komitetu na rzecz Zjednoczenia Europy. Wszyscy trzej byli rycerzami Zakonu Maltańskiego. Braden odegrał główną rolę w operacji Mockingbird zorganizowanej przez CIA, której celem było kontrolowanie mediów i organizacji medialnych. Braden i członkini Zakonu Maltańskiego Pat Buchanan stworzyli Crossfire, telewizyjną debatę na aktualne tematy, nadawaną w CNN od 1989 do 2005 r., i w pierwszych latach udzielali się w niej często; Braden reprezentował polityczną „lewicę”.

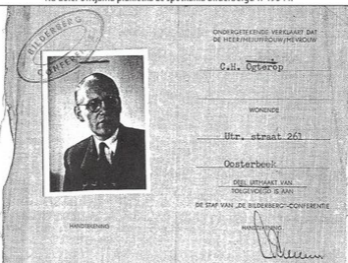
„DE BILDERBERG”
CONFERENCE

AT OOSTERBEEK
NEAR ARNHEM

29th, 30th, 31st May 1954

Na górze: Strona tytułowa programu pierwszej konferencji Bilderbergu,
zorganizowanej w Oosterbeek w Holandii

Na dole: Oficjalna plaketka ze spotkania Bilderbergu w 1954 r.



THE WHITE HOUSE
WASHINGTON

March 11, 1955.

MEMORANDUM FOR
GABRIEL HAUGE

I understand that next week Prince Bernhard is having a meeting at Barbizon, continuing his exploration looking toward improving European and American relations.

If personally you can fit such a trip into your schedule, I suggest you find the money (govt) and go to France.

DE

D. D. E.

Amerykański prezydent Dwight Eisenhower nalega, by jego asystent Gabriel Hauge uczestniczył w konferencji Bilderbergu w 1955 r., zorganizowanej w Barbizon we Francji. Proszę zwrócić uwagę na odręczny dopisek „govt” oznaczający, że Hauge będzie podróżował na koszt rządu amerykańskiego, czyli podatników. Grupa Bilderberg przez lata twierdziła, że jej członkowie uczestniczą w spotkaniach jako osoby prywatne, a nie jako przedstawiciele rządu. Jak widać z dopisku Ike'a, jest to wierutne kłamstwo.

Op „de Bilderberg” kunn de groten stoom afblazen

In stilte

De basis was op „De Bilderberg” gevind, omdat de regering van de land van België en de landen van de Noordzee. Wij zouden een hotel van ongeveer 200 kamers bouwen op een afgelegen plek in de Ardennen. Het hotel zou een belangrijke diplomatieke en culturele functie vervullen. Maar het was niet het enige doel. Het was ook een manier om de economie van de Ardennen te revitaliseren. Het hotel zou een belangrijke rol spelen in de ontwikkeling van de regio.



Bilderbergconferentie begonnen

De Bilderbergconferentie, bekend als de Bilderbergconferentie, is een jaarlijkse bijeenkomst van Europese leiders. De conferentie wordt georganiseerd door de Bilderberggroep, een groep van Europese leiders. De conferentie wordt georganiseerd door de Bilderberggroep, een groep van Europese leiders. De conferentie wordt georganiseerd door de Bilderberggroep, een groep van Europese leiders.

Wij zouden een hotel van ongeveer 200 kamers bouwen op een afgelegen plek in de Ardennen. Het hotel zou een belangrijke diplomatieke en culturele functie vervullen. Maar het was niet het enige doel. Het was ook een manier om de economie van de Ardennen te revitaliseren. Het hotel zou een belangrijke rol spelen in de ontwikkeling van de regio.

Waarom dan die conferentie? Wat betekent het, wat is de betekenis ervan? Het is een manier om de economie van de Ardennen te revitaliseren. Het hotel zou een belangrijke rol spelen in de ontwikkeling van de regio.

Pierwszy znany raport na temat konferencji Bilderbergu, napisany do holenderskiej gazety codziennej, a dotyczący spotkania Komitetu Kierowniczego Bilderbergu w 1958 r.:

W Hotelu Bilderberg wielcy mogą spuścić nieco pary

Zaczęła się konferencja Bilderbergu

Konferencja Bilderbergu, zorganizowane w odosobnieniu spotkanie „Komitetu Kierowniczego”, zaplanowane na ten weekend w Oosterbeek pod przewodnictwem księcia Bernarda, już się zaczęła. Nazwiska uczestników nie zostały podane do publicznej wiadomości. Konferencja zakończy się w poniedziałek po południu.

W ciszy

Wybór padł na Hotel Bilderberg, ponieważ jego położenie jest szczególnie korzystne. Szukaliśmy wygodnego hotelu o miłej atmosferze, gdzie czołowe postaci międzynarodowej dyplomacji i biznesu poczułyby się jak w domu. Ale musieliśmy również znaleźć miejsce na uboczu, a zatem nie bezpośrednio przy głównej drodze, w pobliżu dużego miasta czy nad jeziorem, gdzie dziennikarze, fotografowie czy reporterzy mogliby nam przeszkadzać i robić zdjęcia.

Warunkiem koniecznym dla sukcesu konferencji było odosobnienie, a Hotel Bilderberg je oferuje. Dostać można się tu od głównej szosy prowadzącej do Arnhem przez bramę wjazdową na początek alei. Gdybyśmy mogli wynająć całą posiadłość na kilka dni i wydrukować indywidualne bilety wstępu, wystarczyłoby tylko kilku strażników do ochrony całej konferencji.

Po co zatem ta tajemnica? Jaki był jej cel, o czym tam rozmawiali?

O niczym, co nie mogłoby ujrzeć światła dziennego ani co mogłoby zostać zniszczone lub zapoczątkować reakcję łańcuchową, gdyby padło na to światło.

BILDERBERG GROUP
ENLARGED STEERING COMMITTEE MEETING

De Bilderberg Hotel
Oosterbeek
25th - 26th April 1958

List of Participants

H.R.H. The Prince of The Netherlands
Mr. Joseph E. Johnson
Dr. J.H. Retinger

<u>Belgium:</u>	M. Paul van Zeeland
<u>France:</u>	M. Antoine Pinay
<u>Germany:</u>	Dr. Hermann Abs Mr. Fritz Erler
<u>Italy:</u>	M. Alberto Pirelli M. Pietro Quaroni
<u>Netherlands:</u>	Dr. Paul Rykens Mr. Evert A. Vermeer
<u>Norway:</u>	Mr. Jens Christian Haugo
<u>Turkey:</u>	M. Muhrem Nuri Elgin
<u>United Kingdom:</u>	Mr. George Brown Sir Colin Gubbins Mr. Denis Healey Lord John Hope
<u>United States:</u>	Mr. John Ferguson Prof. Michael A. Heilperin

Kopie trzech stron programu spotkania Komitetu Kierowniczego z 1958 r., który zdecydował o ostatecznej liście uczestników i dyskutowanych tematach na przyszłej konferencji. Zwróćcie uwagę, że Guy Mollet, ojciec Unii Europejskiej, jest również obecny. Tak się składa, że prace nad mechanizmami Unii Europejskiej prowadzone były i zostały sfinalizowane na spotkaniach Bilderbergu w latach 50. Inne znane postaci to: David Rockefeller, Antoine Pinay z tajnego Kręgu Pinaya i Brytyjczyk Denis Healey.

BILDERBERG CONFERENCE

September 1958

United Kingdom

List of suggested participants

ium:

M. Paul van Zeeland (S)
M. P. Bonvoisin
M. Louis Camu
Baron Léon Lambert
M. Victor Larock (I)
M. Roger Motz
Baron Snoy

rk:

Mr. Ole Bjørn Kraft (S)
Mr. Hakon Christiansen
Mr. J.O. Krag
Mr. Terkel Terkelsen (I)
.....

is:

M. Guy Mollet (S)
M. Antoine Pinay (S)
M. Raymond Aron
M. W. Baumgartner
M. Pierre Gommis
M. Edmond Giscard d'Estaing
M. R. Marjolin
M. P. Pflimlin
M. Jean Raty

is:

Dr. Rudolf Mueller (S)
Mr. Carlo Schmid (S)
Mr. Otto Wolff von Amerongen (S)
Mr. Hermann Abs (I)
Mr. Heinrich von Brentano
Mr. Fritz Berg

Member of the Steering Committee

Already invited

Turkey:

Mr. Muharrem Nuri Birgi
.....
.....
.....

United Kingdom:

Sir Colin Gubbins (S)
Mr. Denis Healey (S)
Mr. Reginald Maudling (S)
Mr. Ansurin Bevan
Mr. George Brown
Mr. V. Cavendish-Bentinck (I)
Mr. Frank Cousins
Sir Oliver Franks
Mr. Hugh Gaitskell
Mr. Joseph Grimmond
Lord Kilmuir (I)
Mr. D. Ormsby-Gore (I)
Mr. Duncan Sandys
Mr. J. Lincoln Steel (I)
Sir John Slessor (I)
Mr. Henry Tunks

Canada:

Mr. Paul Dupuy
Mr. Paul Martin
Mr. N.A. Robertson

United States:
(to be decided
by U.S. group)

Mr. A. Dean (S)
Mr. J. Ferguson (S)
Mr. J. Heinz (S)
Mr. J. Johnson (S)
Mr. C. Neboisine (S)
Mr. D. Rockefeller (S)
Mr. G. Hauge
Mr. M. Heilperin (I)
Mr. Tom Finletter
.....
.....
.....

WASHINGTON OBSERVER
NEW YORK
NEWSPAPER
NEWSLETTER

"There is ~~no~~ ~~subtle~~ ~~sure~~ means of overturning the existing basis of society than to debauch the currency."
—JOHN MAYNARD KEYNES

NUMBER 119

MAY 15, 1971

**CONTROLLERS
CONFAB**

WASHINGTON OBSERVER NEWSLETTER can exclusively reveal that a top secret meeting of the Bilderberger Group took place in the United States, April 22 through 25, 1971.

The Bilderbergers, first exposed to the light of day by the late Westbrook Pegler, is the same given to the periodical conferences of the international pro-communist big-money Establishment, the members of which control the Council on Foreign Relations and, through the CFR, all of the governments of the West, including the United States' government.

The Bilderberger Group is considered to be only two ranks removed from the apex of the secret government which rules the world. Above the Bilderbergers are two levels of International Zionism.

The secret meeting was held at the Woodstock Inn, Woodstock, Vermont. The Inn is owned by the Rockefeller family and was completely closed to outsiders during the secret conferences.

Security for the meeting of super-rich capitalists was provided by the United States taxpayers through the cooperation of the FBI, the Secret Service and state and local police. Transportation for the guests—most of whom had to be flown in

BELGIUM
JANSSEN, Daniel
Deputy General Manager UCB, S.A.
Lecturer Brussels University
LAMBERT, Baron
Chairman, Banque Lambert
SIMONET, H.
Member of Parliament
President, Brussels University
VANISTENDAELE, August A. J.
Secretary General, International Cooperation for Socio-Economic Development (CIDSE)

CANADA
BOURASSA, Robert
Prime Minister of Quebec
GRIFFIN, Anthony G. S.
President, Tyndex Corporation Ltd.
LEMAN, Paul H.
President, Aluminum Company of Canada Ltd.
MACDONALD, Donald S.
Minister of National Defence
ROTSZTEIN, Abraham
Professor at the Department of Political Economy
University of Toronto

DENMARK
SCHLEIMANN, Jorgen
Editor, Radio Denmark
SORENSEN, Svend O.
General Manager, Den Danske Landmandsbank
TEJCKEISEN, Terket M.
Chief Editor, "Berlingske Tidende"

FINLAND
ENCKELL, Ralph
Head of the Finnish Delegation to OECD
von JULIN, Jacob
Chairman of the Finnish Cellulose Association

FRANCE
AUMONIER, Andre
Vice President of "Fondation Europeenne pour l'Economie"
BAUMGARTNER, Wilfrid S.
President, Rhone-Poulenc S.A.

Typowa informacja na temat Bilderbergu. Ta pochodzi z „Washington Observer Newsletter” i oprócz konkretnych informacji zawiera dziennikarską diatribę.

ELCON

David Rockefeller/Kissinger

11:12 a.m. - 3/13/72

- K: David, how are you?
- R: How are you? I want to congratulate you for carrying it off. It was absolutely fabulous. Do you feel comfortable about it?
- K: Oh yes, I think we got exactly what we wanted.
- R: That's wonderful. I partly wanted to speak to you about that and partly on Bilderberg. You indicated you wanted to go if you could.
- K: I would like to go.
- R: I am taking our plane over on Wednesday the 19th and thought you might want to go over with us.
- K: I would like to do it but it may be a little early.
- R: I am taking some of the Congressional members like Matt Mathias.
- K: Oh yes. When are you coming back?
- R: I'm coming back - well I'm staying over Monday and having a group meeting in Paris so I'm not coming back until Tuesday. I had to squeeze in a few things at the same time.
- K: I wouldn't dare show up in Paris or 500 pressmen will be following me wherever I go.
- R: (Laughter) One other thing is this: I've just been at one of our international advisory meetings and Otto Wolf sends his best to you.
- K: He is a Bilderberger too. In fact that is where I met him.
- R: He has been to China on frequent occasions and may have been there almost more than any European so I was asking him as to his reactions as to whether it would be desirable for me to go in. His feeling was it might be a good idea if I did it, but not in an official way, but just through my own channels. I wanted to get your reaction as to whether it would be a good idea for me to put in motion or to wait.

Dwustronicowy odtajniony zapis rozmowy telefonicznej z 1972 r. pomiędzy ówczesnym sekretarzem stanu Henrym Kissingerem a Davidem Rockefellerem, którzy dyskutują o zbliżającym się spotkaniu Bilderbergu i o Chinach.

- K: Look, I will call you at the end of this week because I will get some answers to questions like this.
- R: I'm going to Europe and leaving Friday morning.
- K: I'll have an answer by Thursday.
- R: His suggestion was to go through our Hong Kong office.
- K: No, my advice is to do it through the Chinese Paris Ambassador.
- R: Dick Watson. That makes sense to me.
- K: Let me tell you one thing. I sat next to the President of American Express at dinner and he said he is going to get into China. He had written to every non-Communist embassy in the world and one was going to get him a visa. I related this to the Premier when I was in China and he said how is he going to do it and I told him. He asked me if I thought he would get it and I said not one. He said - or fifty. My point is wherever you apply it is going to wind up with Chou En-lai.
- R: Well, if you feel . . .
- K: No, I think it is a good idea. They are a little less hung up on the name Rockefeller than the Russians. They don't think they're running the country. But they know the name and I think they would be very interested.
- R: Well, Otto Wolf seems to think this might help them to realize that we are serious.
- K: I think it would be excellent from our point of view and theirs. I think you will find them pleasant to deal with.
- R: The reason I mention it now is I have to be in Japan in June and . . .
- K: I will tell you Thursday where to apply and if these various channels develop I may be able to drop a word about my relations to your family so I think you will be well-known.
- R: Good. Well, thanks a lot. I hope you are all right otherwise.
- K: I am fine. I'll call you Thursday.

TO: Mr. George W. Ball
Mr. Emilio G. Collado
Mr. Arthur H. Dean
- Mr. Gabriel Haug
Mr. Henry J. Heira II
Mr. William Koyers ✓
Mr. Robert Murphy ✓
Mr. James A. Perkins
- Mr. David Rockefeller
Mr. Shepard Stone

DATE: January 8, 1973

Bilderberg US
Steering Ctte
Z

FROM: Joseph E. Johnson

RE: Bilderberg Steering Committee

1. This is to confirm that the meeting of the American members of the Bilderberg Steering Committee will take place at the Carnegie Endowment Building on Thursday, January 11, at 5:30 p.m.
2. I shall try to get in touch before or after the meeting with everyone not able to come at that time.
3. As you will know from Ernst van der Beugel's memo of 2 January, there will be a dinner at the Amstel Hotel on Saturday evening, January 20, and the meeting itself will take place at Soestdijk on Sunday, January 21, at 11 o'clock. I shall inform Ernst van der Beugel after our meeting on the 11th about those attending and their arrival times, unless the individuals have already written.
4. For your information, the American papers on the two agenda items will be written by Walter Levy (Energy) and John Newhouse (European Security Conference). These gentlemen, together with their European opposite numbers, M. Fernand Speak and Stoltenberg, will also be there. (They will attend the dinner and the meeting at Soestdijk.)
5. The principal purpose of the meeting on the 11th is to discuss in a preliminary way possible American participation on the basis of the attached preliminary list.
6. There will also be a brief report on financing.

U.S. + EU
JAN 9 1973
APPROPRIATE

Kopie czterech stron raportu ze spotkania amerykańskich członków Komitetu Kierowniczego Bilderbergu, które odbyło się w styczniu 1973 r. Ustalano na nim program i listę uczestników na zbliżającą się konferencję Bilderbergu zorganizowaną w maju w Saltsjöbaden w Szwecji. Część programu dotyczyła „energii”, a pięć miesięcy po spotkaniu wybuchł kryzys energetyczny 1973 r.

BILDERBERG MEETINGS

SALTSJOBADEN CONFERENCE

11, 12 and 13 May 1973

PROVISIONAL LIST OF PARTICIPANTS

H.R.H. the Prince of the NETHERLANDS

Chairman

Ernst H. van der BEUGEL

Professor International Relations, Leiden University
Honorary Secretary General for Europe

Joseph E. JOHNSON

President Emeritus, Carnegie Endowment for
International Peace
Honorary Secretary General for the United States

C. Frits KARSTEN

Managing Director, AMRO Bank N.V.
Honorary Treasurer

BELGIUM

HOUTHUYS, Jozef

Chairman of the Belgian Christian Union

JANSSEN, Daniel

Director-Deputy General Manager, ICB S.A.
Lecturer, Brussels University

(UNITED KINGDOM)

HEALEY, Denis
Member of Parliament

MAUDLING, REGINALD
Member of Parliament

OMEN, David
Member of Parliament

X ROLL, Sir Eric
Deputy Chairman, S.G. Warburg & Co. Ltd.

SIMON, John
Managing Director, British Leyland

TAVERNE, Richard
Member of Parliament

UNITED STATES

AKINS, James
The White House

X ANDERSON, Robert O.
Chairman of the Board, Atlantic Richfield Co.

X BALL, George W.
Senior Managing Director, Lehman Brothers Incorporated

X BRIEZINSKI, Zbigniew
Director, Research Institute on Communist Affairs,
School of International Affairs, Columbia University

BUNDY, William P.
Editor of "Foreign Affairs"

COLLADO, Emilio G.
Executive Vice-President, Exxon Corporation

DEAN, Arthur H.
Senior Partner, Sullivan & Cromwell

(UNITED STATES)

- HEINE II, Henry J.
Chairman of the Board, H.J. Heinz Company
- X KISSINGER, Henry A.
Assistant to the President for National Security Affairs
- LAPHAM Jr., Lewis A.
Junior Editor, Harper's Magazine
- Y LEVY, Walter J.
Oil Consultant
Author working paper
- Moyers, Bill D.
Mitchell, Hutchins & Co. Incorporated
- ✓ MURPHY, Robert D.
Honorary Chairman of the Board, Corning Glass International
- NEWHOUSE, John
Author and Consultant
Author working paper
- PERKINS, James A.
Chairman, International Council for Educational Development
- STONE, Shepard
President, International Association for Cultural Freedom
- TOWER, John G.
U.S. Senator
- WILSON, Carroll
Professor, Alfred Sloan School of Management,
Massachusetts Institute of Technology

PERSONAL AND
STRICTLY CONFIDENTIAL

NOT FOR PUBLICATION
EITHER IN WHOLE OR IN PART

BILDERBERG MEETINGS

SALTSJÖBADEN
CONFERENCE

11-13 May 1973

Część tajnego raportu przekazanego uczestnikom konferencji Bilderbergu w 1973 r. Niektóre sprawy zawarte w tym raporcie są na pewno godne wzmianki, na przykład to, że Bilderberg był już w 1973 r. świadomy zbliżania się kryzysów energetycznych. Na stronie 55. mówi się o manipulowaniu rynkiem energii dla korzyści osobistych. Podczas konferencji w 1973 r. członkowie Bilderbergu otwarcie dyskutowali (strona 63.) o wzroście cen za baryłkę ropy z trzech dolarów do poziomu 10-12,5 dolara. Zapewne cudem jakieś pół roku później cena ropy osiągnęła 11,65 dolara za baryłkę. Na stronie 66. raportu zaproponowano, by grupa pracowała nad „międzynarodowym systemem rezerwy federalnej”. Co ciekawe, Europa stanowi obecnie uosobienie tego systemu, a Ameryka Północna wyraźnie idzie w jej ślady. A jakby tego było mało, francuski mówca na stronie 69. raportu proponuje „stworzenie międzynarodowej izby obrachunkowej, która mogłaby zarządzać pieniędzmi z przedsiębiorstw naftowych”. Czy jeszcze was dziwi, że Bilderberg wolał zachować te dyskusje w tajemnicy?

Kompletny raport dostępny jest na stronie www.bilderbergbook.com.

CONTENTS

LIST OF PARTICIPANTS	5
INTRODUCTION	9

FIRST ITEM OF THE AGENDA

"The Possibilities of the Development of a European Energy Policy, and the Consequences for European-North American Relations."	
Summary of and Introduction to the International Working Paper . . .	13
Summary of and Introduction to the American Working Paper . . .	22
Discussion	35

SECOND ITEM OF THE AGENDA

"Conflicting Expectations Concerning the European Security Conference."	
Summary of and Introduction to the Norwegian Working Paper . . .	73
Summary of and Introduction to the American Working Paper . . .	81
Discussion	89

LIST OF PARTICIPANTS

CHAIRMAN:

H.R.H. THE PRINCE OF THE NETHERLANDS

HONORARY SECRETARY GENERAL FOR EUROPE:

ERNST H. VAN DER BEUGEL

HONORARY SECRETARY GENERAL FOR THE UNITED STATES:

JOSEPH E. JOHNSON

HONORARY TREASURER:

C. FRITS KARSTEN

Cztery strony raportu wymieniające gowszystkie osoby zatwierdzone jako uczestnicy konferencji w 1973 r.

AGNELLI, GIOVANNI	ITALY
ANDERSON, ROBERT O.	UNITED STATES
BALL, GEORGE W.	UNITED STATES
BAUMGARTNER, WILFRID S.	FRANCE
BENNETT, SIR FREDERIC	UNITED KINGDOM
BEYAZIT, SELAHATTIN	TURKEY
BIRGI, M. NURI	TURKEY
Bjøl, ERLING	DENMARK
BjØRGERD, ANDERS	SWEDEN
BOITEUX, MARCEL	FRANCE
BREUEL, BIRGIT	GERMANY
BRZEZINSKI, ZBIGNIEW	UNITED STATES
BUNDY, WILLIAM P.	UNITED STATES
CITTADINI CESI, IL MARCHESE	ITALY
COLLADO, EMILIO G.	UNITED STATES
DEAN, ARTHUR H.	UNITED STATES
DRAKE, SIR ERIC	UNITED KINGDOM
DUCCI, ROBERTO	ITALY
GIBOTTI, RAFFAELE	ITALY
GRANIER DE LILLIAC, RENÉ	FRANCE
GREENHILL, SIR DENIS	UNITED KINGDOM
GRIFFIN, ANTHONY G. S.	CANADA
HAAGERUP, NIELS J.	DENMARK
HALLGRIMSSON, GEIR	ICELAND
HEALEY, DENIS	UNITED KINGDOM
HEINZ II, HENRY J.	UNITED STATES
HØEGH, LEIF	NORWAY
HOUTHUYTS, JOZEF	BELGIUM
JANSSEN, DANIEL E.	BELGIUM
KERSTEN, OTTO	INTERNATIONAL
KOHNSTAMM, MAX	INTERNATIONAL
LAPHAM JR., LEWIS H.	UNITED STATES
LEHTO, SAKARI	FINLAND
LENNEP, JONKHEER EMILE VAN	INTERNATIONAL
LEVY, WALTER J.	UNITED STATES

LIED, FINN
LOMBARDINI, SIRO
LUNS, JOSEPH M. A. H.
LOUGHEED, PETER
MACDONALD, DONALD S.
MAUDLING, REGINALD
MERLINI, CESARE
METTLER, ERICH
MOYERS, BILL D.
NEWHOUSE, JOHN
OWEN, DAVID
PALME, OLOF
PERKINS, JAMES A.
PHILIPS, FRITS J.
RITCHIE, ALBERT E.
ROLL, SIR ERIC
ROTHSCHILD, BARON EDMOND DE
ROZEMOND, SAMUEL
SCHMIDT, HELMUT
SEYDOUX DE CLAUSONNE, ROGER
SIMON, JOHN M.
SMITH, GERARD C.
SNOY ET D'OPPUERS, BARON
SOMMER, THEO
SPAAK, FERNAND
STEHLIN, PAUL
STILLE, UGO
STOLTENBERG, THORVALD
STONE, SHEPARD
STRÄNG, GUNNAR
T'AVERNE, RICHARD
TERKELSEN, TERKEL M.
TIDEMAND, OTTO G.
UDINK, BEREND J.
UMBRIGHT, VICTOR H.
WAGNER, GERRIT A.
WALLENBERG, MARCUS
WICKMAN, KRISTER
WILSON, CARROLL L.
WISCHNEWSKI, HANS-JÜRGEN
WOLFF VON AMERONGEN, OTTO

IN ATTENDANCE:

SVENSSON, NILS
LINDGREN, HUGO
VERNÈDE, EDWIN
GETCHELL JR., CHARLES W.

NORWAY
ITALY
INTERNATIONAL
CANADA
CANADA
UNITED KINGDOM
ITALY
SWITZERLAND
UNITED STATES
UNITED STATES
UNITED KINGDOM
SWEDEN
UNITED STATES
NETHERLANDS
CANADA
UNITED KINGDOM
FRANCE
NETHERLANDS
GERMANY
FRANCE
UNITED KINGDOM
UNITED STATES
BELGIUM
GERMANY
INTERNATIONAL
FRANCE
ITALY
NORWAY
UNITED STATES
SWEDEN
UNITED KINGDOM
DENMARK
NORWAY
NETHERLANDS
SWITZERLAND
NETHERLANDS
SWEDEN
SWEDEN
UNITED STATES
GERMANY
GERMANY

SWEDEN
SWEDEN
NETHERLANDS
UNITED STATES

The twenty-second Bilderberg Meeting was held at the Grand Hotel Saltsjöbaden in Saltsjöbaden, Sweden, on 11, 12 and 13 May 1973 under the chairmanship of H.R.H. The Prince of the Netherlands.

There were 80 participants, drawn from a variety of fields: government and politics, universities, journalism, diplomacy, industry, transport, trade unions, the law, banking, foundation administration and military service. They came from thirteen Western European countries, the United States, Canada and various international organizations.

In accordance with the rules adopted at each Meeting, all participants spoke in a purely personal capacity without in any way committing whatever government or organization to which they might belong. To enable participants to speak with the greatest possible frankness, the discussions were confidential with no reporters being admitted.

The Agenda was as follows:

I. The Possibilities of the Development of a European Energy Policy, and the Consequences for European-North American Relations.

II. Conflicting Expectations Concerning the European Security Conference.

At the opening of the meeting, H.R.H. The Prince of the Netherlands read a telegram of thanks and good wishes which he had sent to H.M. Gustav VI Adolf and the reply which he had received from the latter.

His Royal Highness expressed his regret at the absence of Professor John Pasmazoglou, whose request for permission to leave Greece had been denied and of Mr. Gerhard Schröder of West Germany, whose political commitment had prevented him at the last moment from attending.

After recalling the Bilderberg rules of procedure, The Prince turned to the first item of the Agenda.

THE POSSIBILITIES OF THE DEVELOPMENT
OF A EUROPEAN ENERGY POLICY, AND THE
CONSEQUENCES FOR EUROPEAN-NORTH AMERICAN
RELATIONS

The background for discussion of this topic consisted of two working papers - one written by an International participant, the other by an American participant - which had been distributed before the meeting. These papers, and the comments of their authors in introducing them to the meeting, are summarized below.

• • •

GUIDELINES FOR A EUROPEAN ENERGY
POLICY AND ITS CONSEQUENCES ON RELATIONS
BETWEEN EUROPE AND NORTH AMERICA

The International author of this working paper began by pointing out that there was fairly widespread agreement as to why the energy situation was alarming. The relevant figures were generally known, and diagnoses of the energy trend differed little. The problem was what treatment to apply: we needed an effort of imagination to avoid lapsing into fatalism, and a strong sense of realism to guard against a Utopian approach.

In this spirit, he proposed to examine the guidelines of a common energy policy for the European Community, and then to consider how the main energy-consuming countries might cooperate with one another.

I. *The Community energy policy.* Mapping out a Community energy policy was a long-term task. So far it had produced a limited number of specific measures, but a new impetus was called for now, inspired by an overall vision.

A. *Gradual materialization of the Community energy policy*

Since the ECSC and Euratom treaties had dealt specifically with coal and

Excerpts from the 1973 report:

However, the development of the oil resources of the Middle East did not reflect any extensive industrial involvement of the economies of those countries or any important contribution by their people to the huge flow of oil outward and of revenue backward. Operations were limited fundamentally to a small enclave.

These various issues added up to a political crisis, not an oil crisis, in the view of a British participant. Middle Eastern countries had taken over quantities of oil contrary to their agreements, with two important practical consequences. First, there was no limit to the price increases, and to the resulting impact on the balance of payments of consuming countries. Second, there was no particular incentive for the producing countries to develop the additional oil wells which would be needed if the civilized world were to continue using energy at the rate predicted. With a rising value to their asset, it was in their interest to leave it in the ground, regardless of world shortages. Producing countries would thus be able to determine the standard of living of consuming countries, and to enforce their political will upon them. It was not just a question of price (as an American participant had suggested) but of quantity. A French speaker agreed with this analysis.

The announcement of Libya's price demands, which had been made just as this meeting convened, happened to furnish an excellent illustration of the sort of problem faced by the oil companies. That country was responsible for one-sixth of Europe's oil supplies, so that one's access to a daily hot bath depended very much on the attitude of Colonel Qadhafi, as the British speaker put it.

sovereign-to-sovereign negotiations. The speaker replied that, at some point, the developed world would have to "take unusual steps" to protect its supply of energy, in order to avert widespread unemployment and social unrest. Economic boycotts or shut-ins would obviously be against the interest of the world community, to which the producing countries had a definite responsibility. Whatever measures might be envisaged, sovereign governments could present a more convincing front than private entities.

A Belgian intervention emphasized the need for a "psycho-social and political" reorientation of our values, to enable an efficient network of public transport to replace our "absurd system" of urban transportation by private automobiles, with its attendant problems of parking, road congestion and air pollution. Although this reorientation would not completely solve the energy problem, even a marginal reduction in demand would be welcome in the supply crisis which lay ahead.

An American speaker pointed out that one official US estimate of the future delivered price had been as high as \$5 a barrel - which was now perhaps on the low side - but that certain cost factors would reduce the net return to the producing countries by around \$1. Two other American participants reported that the author of the estimate just referred to - Mr. James Akins - had subsequently said that the \$5 figure would prove to be too low, and might indeed range up to \$10-12.50 a barrel.

BILDERBERG MEETINGS

1, Sandswaer, 2000 GK 'sGravenhage

P.O. Box 30414

Tel. 70-46 21 21

List of Participants

August 1978

CHAIRSMAN

Lord Home of the Hirald, K.T.

HONORARY SECRETARY GENERAL FOR EUROPE

Ernst M. van der Bregel

HONORARY SECRETARY GENERAL FOR THE UNITED STATES

William P. Bundy

HONORARY TREASURER

C. Frits Kammes

ARMON, David
National Security Council
The White House
Washington D.C. 20500
U.S.A.
Tel. (202) 456 2291

ABB, Hermann J.
Jungferstrasse 9-11
8000 Frankfurt/Ohio
Fed. Republic of Germany
Tel. (0511) 2141

ACRILLO, Theodore C.
Atlantic Council of the U.S.A.
1200 N Street, N.W.
Washington D.C. 20004
U.S.A.
Tel. (202) 347-9331

AGNELLI, Giovanni
FISF S.p.A.
Corso Marconi 10/20
10020 Turin, Italy
Tel. (11) 8545

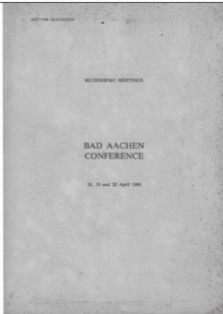
AGNELLI, Umberto
FISF S.p.A.
Corso Marconi 10/20
10020 Turin, Italy
Tel. (11) 8545

AIRD, John P.
AIRD & BOWEN
1500, 145 King Street W.
Toronto, Ontario M5H 1K9
Canada
Tel. (416) 364 1241

AIRY, Sir Terence
Prison 514 Bostery
Prisons, near Norwich
Norfolk NR 151 2P, U.K.
Tel. 069241 214

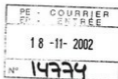
AGUI, Suelis
Armalinda de Turquia
RUA 152, Bloco F, Apt. 204
Brasilia, Brazil

Strona druga raportu ze spotkania w 1978 r. zawierająca część listy uczestników oraz strona tytułowa konferencji w Akwizgranie w 1980 r. Na spotkaniu w 1980 r. otwarcie dyskutowano o przyszłości prezydentury Reagana i o sposobach podporządkowania go celom Bilderbergu.



GOLDMAN SACHS INTERNATIONAL
REGULATED BY THE FINANCIAL SERVICES AUTHORITY
PETERBOROUGH COURT
133 FLEET STREET
LONDON EC4A 3BB

Peter D. Sutherland
Chairman
020 7774 4141



Ref: PDS/mjb

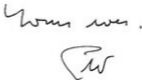
29th October 2002

Mr Pat Cox MEP
President
European Parliament
Rue Wiertz
B 1047 Brussels
Belgium



I wonder would you accept an invitation to a Bilderberg meeting scheduled for Versailles, France from 15th to 18th May 2003. The meetings are usually most stimulating. I enclose a list of those who attended this year. Next year's group will be at least at prestigious. You are looked after fully when you arrive at the venue.

If you could let me have a preliminary response I would be grateful.



Peter Sutherland, jeden z głównych członków Bilderbergu, zaprasza przewodniczącego Parlamentu Europejskiego na konferencję Bilderbergu w 2003 r.

BILDERBERG MEETINGS

P.O.Box 3017 Phone +31 71 5280 521
2301 DA LEIDEN Fax +31 71 5280 522
The Netherlands

Mr. Pat Cox
President
European Parliament
Rue Wiertz
1047 BRUSSELS
Belgium

PE - COURRIER EP - ENTREE
12 -03- 2003
N° 3378

5 March 2003

Subject: Bilderberg Meeting Trianon Palace Hotel, Versailles, France from
dinner on Thursday, May 15 through lunch on Sunday, May 18, 2003

Dear Mr. Cox,

1. Thank you for confirming your participation in the forthcoming conference.

I am pleased to enclose:

- The current list of participants. If you wish to have changes made in the way your affiliation is mentioned, please let me know before May 1; the suggested corrections will then be made in the next version.
- The notice to participants, detailing various arrangements.
- A travel advisory form. **Please do follow the instructions about completing this form and return it as soon as possible by fax to the Bilderberg office in Leiden (fax nr. +31 71 528 0522).** This will assure prompt reception at points of arrival, timely transportation and smooth departure.
- Special Bilderberg labels for rapid identification at the reception points; please attach these to all your luggage.
- A copy of your biography which we have on file. Please return it to me with any changes you may wish to make (preferably by e-mail), or advise me that it may be used as it is for the 2003 Profiles of Participants which, as you know, will be distributed to all participants at the conference.

Oficjalna odpowiedź sekretarza Bilderbergu, na papierze firmowym grupy, skierowana do Pata Coksa, przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, dziękująca za potwierdzenie przybycia na konferencję w Wersalu w 2003 r. Co ciekawe, nazwisko Coksa nie pojawiło się w „oficjalnej” informacji dla prasy zawierającej listę uczestników konferencji. Usuwanie z takich list wszystkich delikatnych nazwisk to normalna praktyka Bilderbergu.

From: The Rt. Hon. Kenneth Clarke, QC, MP



HOUSE OF COMMONS
LONDON SW1A 0AA

24th March, 2003

Dear Mr. Martin,

Thank you very much for your recent letter. This year's Bilderberg Meeting is being held at Versailles in France, but I am afraid it is not open to the public. The whole point of the meetings is that they are informal and relaxed exchanges of views between politicians and businessmen, who can talk to each other without being on the record or reported publicly. Some of the people are very well known and, if they were talking in public, they would have to speak in the language of a press release, which does inhibit the flow of argument.

Yours sincerely,

A handwritten signature in dark ink, appearing to be 'K.C.', written in a cursive style.

Oficjalna odpowiedź z biura Kennetha Clarke'a, członka parlamentu, na prośbę o informację wystosowaną przez obywatela zaniepokojonego jego uczestnictwem w konferencjach Bilderbergu. Tekst listu jest identyczny jak oficjalne odpowiedzi wszystkich innych członków Bilderbergu na temat ich uczestnictwa w konferencjach.

Mr. F. M. Martin,
Imverbervie,
Montrose,
SCOTLAND DD10 0PX



MINISTÈRE DE L'INTÉRIEUR
DE LA SÉCURITÉ INTÉRIEURE ET DES LIBERTÉS LOCALES

PARIS, le 15 mai 2003

DIRECTION GÉNÉRALE
DE LA POLICE NATIONALE

SERVICE DE PROTECTION
DES HAUTES PERSONNALITÉS

SECRETARIAT DE DIRECTION
M 4718

SPHP 2003/N°84

L'Inspecteur Général,
Chef du Service de Protection
des hautes Personnalités

à

Monsieur le Directeur Général
de la Police Nationale

OBJET : Conférence de BILDELBERG au Trianon Palace de Versailles.


Du 15 au 18 Mai 2003, se tiendra la Conférence informelle annuelle regroupant à titre privé des hommes d'affaires et des personnalités politiques, européens et américains.

Le Service de Protection des Hautes Personnalités n'a pas été saisi au préalable pour assurer le déroulement de cette manifestation. Toutefois, des personnalités de haut rang y participant, la protection de certaines d'entre elles qui le souhaitent a été organisée par le S.P.H.P. en accord avec le Préfet de Versailles selon le dispositif suivant :

Le S.P.H.P. assurera la protection rapprochée des Reines d'Espagne, et des Pays-Bas, du Premier ministre Danois et du Ministre de l'Intérieur Allemand, M. Schilly (saisine confirmée par le Chef de Cabinet de Monsieur le Ministre de l'Intérieur).

Par ailleurs, une escorte moto de la C.R.S. n°1 sera fournie ponctuellement en fonction des besoins au profit d'autres personnalités notamment de nationalité américaine, qui n'ont pas souhaité d'autre dispositif d'accompagnement.

Le Chef de mission en charge de la coordination des équipes de protection et des escortes motos C.R.S. n°1 sera le Lieutenant MARTIN. Les dispositions ont été portées à la connaissance de Madame la Directrice de Cabinet du Préfet des Yvelines à laquelle cet officier rendra compte du déroulement de cette conférence « Privée ».

Le Contrôleur
Adjoint au Chef du Service de Protection
des Hautes Personnalités


Ashley JONES

ADRESSE POSTALE : PLACE BEAUVAU - 75000 PARIS CEDEX 08 - STANDARD TEL. : 49 27 49 27 - 40 07 60 60

Tajny dokument napisany na papierze firmowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez wydział francuskiej policji odpowiedzialny za ochronę VIP-ów. Są bardzo zdenerwowani, że Grupa Bilderberg postanowiła zrezygnować z ich usług i zatrudnić własną ochronę.

EGGERINGHAUS

TÖRKENSTR. 34

TOTAL

RÄUMUNGSVERKAUF

WIGEN GEGENÜBERWECHSEL BIS 30-05

ALLE ANMELDUNGEN
BIS 15.05.2005
SOMMERSAISON 2005

30% - 70%

Damen & Herren - Textilien -

Arbeitskleidung -

Handtaschen -

PAUL SMITH, BURBERRY, CALVIN KLEIN, HUGO BOSS, MONCLER

MARTIN MARGIELA, VIVIERE, BURBERRY, PRADA

MARITHE FRANÇOIS GIRBAUD, U.I.V.A.

Liebe & Glück: Das Wochenhoroskop

Seite 40

089/23 77-0 • www.abendzeitung.de

Aabendzeitung

Wochenende, 7./8. 5. 2005

80 Cent

Reg. Nr. 150730 • Bismarckstr. 10 • 70372 München • Telefon 089 23 77-0 • Telefax 089 23 77-1044 • E-Mail: abend@abendzeitung.de • ISSN 1861-1710

Modus operandi Bilderbergu: w małej miejscowej gazecie informuje się ludność miasteczka, że grupa emerytowanych i byłych pracowników rządowych przyjeżdża tu przedyskutować sprawy zagraniczne. Ta notatka prasowa (na dole po prawej) została opublikowana pierwszego dnia konferencji w 2005 r. w Niemczech. Zwróćcie uwagę na jej wielkość.

Bodden feiert bei McDonald's

Es war ein Tag, ganz nach seinem Geschmack - Ex-Fußball-Star Olaf Bodden feierte am Donnerstag seinen 38. Geburtstag.

Und zwar nicht in irgendeinem Schickimicki-Lokal, sondern bei McDonald's am Isartor. Mit dabei: Seine hübsche Frau Sina und Tochter Ahaja, der die Geburtstagsparty ihres Pappas natürlich heuer ganz besonders gefiel.

Aber: Wie kommt ein 38-Jähriger dazu, beim Fast-Food-Riesen zu feiern? Bodden selbst hatte sich die Location nicht ausgesucht, sondern er wurde von Freunden mit der Burger-und-Pommes-Fete überrascht.

Davor war der frühere Linsen-Spieler mit seiner Familie im MaxXKino gewesen, dort gab's eine Sondervorstellung zu Michael „Bully“ Herbigs Komik-Klassiker „Schuh des Mannix“. Bodden: „Ein wunderschöner Tag.“

ANZEIGE

Ristorante

DA FAUSTO

Bonnung, 6. Mai 2005

- Muttertag -

Wir haben für Sie geöffnet und verwöhnen Sie mit italienischen Spezialitäten.

Schulstraße 106, 81543 München
Tel. 089 148 90 97, Telefax 089 21082 14 80 75
www.da-fausto.de



Mit dabei: Josef Ackermann und ...



... Klaus Zornigk (Deutsche Post). Foto: AFP

Mächtigen-Gipfel in Rottach

Im Dornsch Hotel in Rottach-Egern tauschen sich die Mächtigen und Reicheren noch bis Sonntag über die Europäisch-Amerikanischen Beziehungen und die Entwicklung der Weltwirtschaft aus. Auf der Liste der Teilnehmer des Bilderberg-Treffens stehen u. a. Deutsche Bank-Chef Josef Ackermann, Verleger Hubert Burda, Siemens-Chef Klaus Kleinfeld, CDU-Chefin Angela Merkel, Klaus Zornigk (Deutsche Post). Über die Ergebnisse der Konferenz wird stillschweigend bewahrt. „Dieser Gremium sucht nur sehr bedingt die Öffentlichkeit“, heißt es bei Daimler-Chrysler.

ANZEIGE

25 Jahre

Evergreen-Dancing

Vom 15.00 bis 21.30 Uhr

Jubiläumspreise wie

vor 25 Jahren

Geisberg-DE - 50, r. 19 - 4 Uhr

Eintritt frei!

1 München - Neuhauser Str. 47 2

Tel.: 089 / 59 36 96

KINGSTON EYE OPENER

In Search of Our Social Conscience

October 7th, 2005.

Box 2154
Kingston, Ontario, Canada
K7L 5J9

Mr. Jaun Eloy Roca
Editor Planeta
Fax Number: 00 34 93 217-7748

An independent Canadian publication, the **Kingston Eye Opener**, declares Daniel Estulin's "*La Verdadera Historia del Club Bilderberg*" its choice for the 2005 foreign non-fiction Book of the Year. Estulin's book strips the power elite to the core and reveals the shockingly callous agenda of a secretive clique known globally as the Bilderberg Club. The **Eye Opener's** panel of independent jurors agreed unanimously that this hard-hitting volume stands out amongst various publications as the closest to the truth and pulls no punches in exposing the power elites plotted, wilful subjugation of humanity at the hands of this Shadow World Power.

Cordially,



Geoffrey Matthews
Publisher & Editor
Kingston Eye Opener

Jedno z najlepszych kanadyjskich niezależnych czasopism, legendarny „Eye Opener”, nagradza w 2005 r. najlepszą książkę zagraniczną. Zostało nią hiszpańskie wydanie niniejszej książki.



June 1st, 2006

Dear Guest,

Thank you for choosing Brookstreet to work, play or getaway! We trust you will enjoy your experience with us.

Please be advised that on Thursday June 8th, 2006 we will require that you check out of your room and the hotel no later than 8:30am. Unfortunately, during this time we will not be able to extend late check outs, luggage storage or return entrance to the hotel. We apologize for any inconvenience experienced. This is an exceptional occurrence at Brookstreet and we appreciate your patience and understanding throughout this process.

Should you have any questions or concerns prior to this time, please do not hesitate to contact us by pressing '0' or the 'Guest Services' button on your telephone and asking for the Manager on Duty.

Again, thank you for experiencing Brookstreet.

I acknowledge by my signature below, I must depart Brookstreet by 8:30 AM on Thursday, June 8th, 2006.

List do gości hotelu Brookstreet informujący, że muszą opuścić pokoje do 8.30 rano 8 czerwca 2006 r. Gdy tylko goście wymeldowali się, wkroczyła ochrona i przeczesała cały hotel. Konferencja rozpoczęła się 9 czerwca.

PRESS RELEASE

BILDERBERG MEETINGS

8 June 2006

The 54th Bilderberg Meeting will be held in Ottawa, Canada, 8-11 June 2006. The Conference will deal mainly with European-American relations, Energy, Russia, Iran, the Middle East, Asia, Terrorism, and Immigration.

Approximately 130 participants will attend of whom about two-thirds come from Europe and the balance from North America. About one-third is from government and politics, and two-thirds are from finance, industry, labor, education, and communications. The meeting is private in order to encourage frank and open discussion.

Bilderberg takes its name from the hotel in Holland, where the first meeting took place in May 1954. That pioneering meeting grew out of the concern expressed by leading citizens on both sides of the Atlantic that Western Europe and North America were not working together as closely as they should on common problems of critical importance. It was felt that regular, off-the-record discussions would help create a better understanding of the complex forces and major trends affecting Western nations in the difficult post-war period.

The Cold War has now ended. But in practically all respects there are more, not fewer, common problems - from trade to jobs, from monetary policy to investment, from ecological challenges to the task of promoting international security. It is hard to think of any major issue in either Europe or North America whose unilateral solution would not have repercussions for the other.

Thus the concept of a European-American forum has not been overtaken by time. The dialogue between these two regions is still - even increasingly - critical.

What is unique about Bilderberg as a forum is the broad cross-section of leading citizens that are assembled for nearly three days of informal and off-the-record discussion about topics of current concern especially in the fields of foreign affairs and the international economy; the strong feeling among participants that in view of the differing attitudes and experiences of the Western nations, there remains a clear need to further develop an understanding in which these concerns can be accommodated; the privacy of the meetings, which has no purpose other than to allow participants to speak their minds openly and freely.

In short, Bilderberg is a small, flexible, informal and off-the-record international forum in which different viewpoints can be expressed and mutual understanding enhanced.

Bilderberg's only activity is its annual Conference. At the meetings, no resolutions are proposed, no votes taken, and no policy statements issued. Since 1954, fifty-three conferences have been held. The names of the participants are made available to the press. Participants are chosen for their experience, their knowledge, and their standing; all participants attend Bilderberg in a private and not an official capacity.

Participants have agreed not to give interviews to the press during the meeting. In contacts with the news media after the conference it is an established rule that no attribution should be made to individual participants of what was discussed during the meeting.

There will be no press conference. A list of participants is appended.

Informacja prasowa Bilderbergu wraz z kompletną listą uczestników konferencji z 2006 r. została nam przefaksonowana z hotelu przez jednego z informatorów.

08/06/2006

BILDERBERG MEETINGS

Ottawa, Canada

8-11 June 2006

LIST OF PARTICIPANTS

B	Honorary Chairman Davignon, Etienne	Vice Chairman, Suez-Tracibel
PNA	Abu-Amr, Ziad	Member of the Palestinian Legislative Council; President of the Palestinian Council on Foreign Relations; Professor of Political Science, Birzeit University
P	Aguiar-Branco, José Pedro	Former Minister of Justice; Member of Parliament (PSD)
CH	Aigrain, Jacques	CEO, Swiss Re
USA	Ajami, Fouad	Director, Middle East Studies Program, The Paul H. Nitze School of Advanced International Studies, The Johns Hopkins University
GR	Alogoskoufis, George	Minister of Economy and Finance
TR	Bağış, Egemen	Member of Parliament; Foreign Policy Advisor to the Prime Minister
GB	Balls, Edward	Economic Secretary to the Treasury
P	Balsemão, Francisco Pinto	Chairman and CEO, IMPRESA, S.G.P.S.; Former Prime Minister
F	Barnier, Michel	Former Minister for Foreign Affairs; Corporate Vice-President, Mérieux Alliance
A	Bartenstein, Martin	Minister of Economics and Labour
I	Bernabè, Franco	Vice Chairman, Rothschild Europe
S	Bildt, Carl	Former Prime Minister
TR	Boyner, Ümit N.	Member of the Executive Board, Boyner Holding
F	Bressand, Albert	Professor and Managing Director designate, Center for Energy, Transportation and Public Policy, School of International and Public Affairs, Columbia University
A	Bronner, Oscar	Publisher and Editor, Der Standard
GB	Browne, John	Group Chief Executive, BP plc
B	Burda, Hubert	Publisher and CEO, Hubert Burda Media Holding GmbH & Co.
F	Castries, Henri de	Chairman of the Management Board and CEO, AXA
E	Cebrián, Juan Luis	CEO, PRISA
IRQ	Chalabi, Ahmad	Former Deputy Prime Minister
CDN	Clark, Edmund	President and CEO, TD Bank Financial Group
GB	Clarke, Kenneth	Member of Parliament
USA	Collins, Timothy C.	Senior Managing Director and CEO, Ripplewood Holdings, LLC
F	Collomb, Bertrand	Chairman, Lafarge
CDN	Comper, Tony	President and CEO, BMO Financial Group
CDN	Crawley, Phillip	Publisher and CEO, The Globe and Mail
GR	David, George A.	Chairman, Coca-Cola H.B.C. S.A.
INT	Derviş, Kemal	Administrator, UNDP
F	Descoing, Richard	Director, Institut d'Études Politiques
CDN	Desmarais, Jr., Paul	CEO, Power Corporation

08/06/2006

F	Devedjian, Patrick	Member of Parliament
USA	Donilon, Thomas E.	Partner, O'Melveny & Myers LLP
D	Döpfner, Mathias	Chairman of the Board of Management, Axel Springer AG
DK	Eldrup, Anders	President, DONG A/S
I	Elkann, John	Vice Chairman, Fiat S.p.A.
USA	Feldstein, Martin S.	President and CEO, National Bureau of Economic Research
USA	Geithner, Timothy F.	President and CEO, Federal Reserve Bank of New York
USA	Gigot, Paul A.	Editor of the Editorial Page, The Wall Street Journal
ISR	Gilady, Eival	Head of Coordination and Strategy at the Office of the Prime Minister
IRL	Gleeson, Dermot	Chairman, AIB Group
B	Goldschmidt, Pierre	Former IAEA Deputy Director General and Former Head of the Department of Safeguards; Visiting Scholar, Carnegie Endowment for International Peace
A	Gusenbauer, Alfred	Parliamentary Leader SPÖ
NL	Halberstadt, Victor	Professor of Economics, Leiden University; Former Honorary Secretary General of Bilderberg Meetings
B	Hansen, Jean-Pierre	CEO, Suez-Tractebel S.A.
FIN	Heinäluoma, Eero	Minister of Finance
USA	Holbrooke, Richard C.	Vice Chairman, Perseus, LLC
USA	Hubbard, Allan B.	Assistant to the President for Economic Policy, Director National Economic Council
N	Jensen, Siv	Member of Parliament
D	Joffe, Josef	Publisher-Editor, Die Zeit
USA	Johnson, James A.	Vice Chairman, Perseus, LLC
USA	Jordan, Jr., Vernon E.	Senior Managing Director, Lazard Frères & Co. LLC
GB	Kaletsky, Anatole	Editor at Large, The Times
F	Kerdrel, Yves de	Editor, Le Figaro
GB	Kerr of Kinlochard, John	Deputy Chairman, Royal Dutch Shell plc
USA	Kimsley, James V.	Founding CEO and Chairman Emeritus, America Online, Inc.
USA	Kissinger, Henry A.	Chairman, Kissinger Associates
NL	Kleisterlee, Gerard J.	President and CEO, Royal Philips Electronics
TR	Koç, Mustafa V.	Chairman, Koç Holding A.S.
TR	Köprülü, Kemal	Founding Chairman, ARI Movement
FIN	Korkman, Sixten	Managing Director, The Research Institute of the Finnish Economy ETLA and Finnish Business and Policy Forum EVA
TR	Koru, Fehmi	Senior Writer, Yeni Safak
CDN	Koss, Johann O.	President and CEO, Right To Play
USA	Kravis, Henry R.	Founding Partner, Kohlberg Kravis Roberts & Co.
USA	Kravis, Marie-Josée	Senior Fellow, Hudson Institute, Inc.
INT	Kroes, Neelie	Commissioner, European Commission
INT	Kronenburg, Ed	Director of the Private Office, NATO Headquarters
CH	Kudelski, André	Chairman of the Board and CEO, Kudelski Group
F	Lauvergeon, Anne	Chairman of the Executive Board, AREVA
E	León Gross, Bernardino	Secretary of State, Ministry of Foreign Affairs

08/06/2006

USA	Sant, Roger	Co-Founder and Chairman Emeritus, The AES Corporation The Summit Foundation
IRN	Sariolghalam, Mahmood	Associate Professor of International Relations, School of Economic and Political Sciences, National University of Iran (Shahid Beheshti)
I	Scaroni, Paolo	CEO, Eni S.p.A.
D	Schily, Otto	Former Minister of Interior Affairs; Member of Parliament; Member of the Committee on Foreign Affairs
A	Scholten, Rudolf	Member of the Board of Executive Directors, Oesterreichische Kontrollbank AG
D	Schrempf, Jürgen E.	Former Chairman of the Board of Management, DaimlerChrysler AG
D	Schulz, Ekkehard D.	Chairman, ThyssenKrupp AG
DK	Seidenfaden, Tøger	Executive Editor-in-Chief, Politiken
P	Silva, Augusto Santos	Minister for Parliamentary Affairs
USA	Steinberg, James B.	Dean, Lyndon B. Johnson School of Public Affairs, University of Texas
S	Stråberg, Hans	President and CEO, AB Electrolux
IRL	Sutherland, Peter D.	Chairman, BP plc and Chairman, Goldman Sachs International
I	Tremonti, Giulio	Vice President of the Chamber of Deputies
GR	Tsoukalis, Loukas	President, Hellenic Foundation for European and Foreign Policy (ELIAMEP)
NL	Verhagen, Maxime J.M.	Parliamentary Leader, Christian Democratic Appeal (CDA)
USA	Vinocur, John	Senior Correspondent, International Herald Tribune
S	Wallenberg, Jacob	Chairman, Investor AB
CDN	Waugh, Richard E.	President and CEO, Bank of Nova Scotia
NL	Wellink, A.H.E.M.	President, De Nederlandsche Bank
GB	Wolf, Martin H.	Associate Editor and Economics Commentator, The Financial Times
USA	Wolfensohn, James D.	Special Envoy for the Gaza Disengagement
USA	Zelikow, Philip D.	Counselor of the Department, US Department of State
CHN	Zhang, Yi	Deputy Secretary General, China Society for Strategy and Management Research
USA	Zoellick, Robert B.	Deputy Secretary of State
D	Zumwinkel, Klaus	Chairman of the Board of Management, Deutsche Post AG

Rapporteurs

GB	Bredow, Vendeline von	Paris Correspondent, The Economist
GB	Wooldridge, Adrian D.	Foreign Correspondent, The Economist

WORLD CUP: GAME ON!

Despite the scandals, the fans are ready. **SPORTS, B1**
Why Germany won't win. **BUSINESS, E1**



How to cut graffiti: Don't sell spray paint to teens. **CITY, F1**

WORLD'S ELITE SLIP INTO TOWN FOR SECRET MEETING



The Bilderberg members began arriving yesterday for their meeting at the Deschambault Hotel over the next few days. They include, clockwise from top left: U.S. Justice David Rockefeller, of the famous Rockefeller family and chairman of the National Commission; Frank McCann, former New Brunswick premier and ambassador to the U.S.; James O'Shea, chairman of Royal Dutch Shell, one of the world's largest energy companies; George Bush, of the Bush family; former U.S. defense policy adviser Richard Perle; and World Bank President James Wolfensohn.

U.S. hails 'severe blow' to al-Qaeda

Death of terror chief al-Zarqi a political win for Bush, but admits the war is far from won

BY SHELDON ALBERTS AND STEVEN EDWARDS

WASHINGTON — President George W. Bush hailed yesterday's death of terror leader Abu Musab al-Zarqi as a "severe blow to al-Qaeda," but tempered his jubilation by warning that it was unlikely to stop the violence in Iraq.

"During the killing of al-Zarqi is a chance to 'turn the tide' against insurgents. Mr. Bush said he would announce his war cabinet at Camp David, Maryland, next week to give strategy with members of Iraq's new unity government.

"Zarqi has not hit his end, and the violence may still erupt another again," Mr. Bush said in a statement delivered from the White House Rose Garden. "We can expect the sectarian violence to continue. Yet the ideology of terror has lost one of its more visible and aggressive leaders. Zarqi's death is a severe blow to al-Qaeda, and it is an opportunity for Iraq's new government to meet the role of this struggle."



FROM THUG, TO MASTER

President Bush said Zarqi started out as a lone wolf, but he found the calling as the top member of al-Qaeda's terror group. In the end he was the most important person to target. He changed his story.

SUCCESSOR Lighter under 'logar' strain, **REACTION** Some into the streets, others more on Iraq's military. **HOPE** Iraq government an ally of the U.S.

announced "al-Zarqi eliminated." The 37-year-old Iraq terrorist, whose Osama bin Laden called the "top Qaeda in Iraq" and was in charge of a suicide mission against U.S. and Iraqi troops in the Iraq invasion region.

VIPs' arrivals marked by a discreet 'B'

The limo-drivers had them, so did the luggage tags — signs with a single B — and they were the ticket to get into the Bilderberg meeting at the Brookstreet, with **ANDREW HAYDA** and **OLEN MCCREGOR**.

Gathered at the airport by limousine drivers holding single-letter "B" signs, global luminaries such as Henry Kissinger, David Rockefeller and Queen Beatrix of the Netherlands began quietly slipping into Ottawa yesterday for the annual gathering of the ultra-exclusive Bilderberg Group.

kept watch over the berlined entrances to the hotel parking lot. Lines were also dispatched to the nearby Sheraton to receive participants arriving on private aircraft. Some attendees had the single-letter "B" on their luggage tags.

Surrounded by a Clinton reporter upon his arrival, former U.S. defense policy adviser Richard Perle shot down criticism about the secrecy of the group's meetings. "It's a private organization," he said. He denied the charge, advanced by Bilderberg critics, that the organization crafts public policy behind closed doors. "It's always

Mr. Perle also dismissed suggestions that the group's heavy representation from the oil industry gives it influence over energy prices. "It's a delusion to think we're in the hands of oil barons," he said. A former assistant secretary of defense to president Ronald Reagan, Mr. Perle is still considered an influential adviser in U.S. conservative circles. He advised President George W. Bush and is said to be a close friend of Defense Secretary Donald Rumsfeld.

See BILDERBERG on PAGE 10

Wysiłki Bilderbergu, by utrzymać tajemnicę, okazały się próżne, gdyż wiodące kanadyjskie gazety odpowiedziały na nasze wezwania i opublikowały wyczerpujące informacje na temat konferencji w Kanacie w 2006 r.

BILDERBERG CONFERENCE



ANDRZEJ OLECHOWSKI is a former minister of foreign affairs and finance in his native Poland, where he has frequently been involved in politics since the 1990s. He was ambassador in the 2000 presidential election and was Poland's 2002 regional vice premier. He is a founding member of the Canadian Council for International Development, and is currently a member of the supervisory boards of Mutual Commercial, Citicorp Handberg and WFN Orlen.



EGI MYLEKUBUS served as president and CEO of Nova Scotia, a former member of that country's governing coalition, between 2002 and 2005. In 2004 he was named as Brazil's chairman until 2004 and was also a member of the World Business Council for Sustainable Development, while he is well known here as the world's all and general manager of Manulife in its current chairman of Southwestern Airlines.



ROBERT ZOELLIK is best known for his work as the U.S. deputy secretary of state, after serving as the U.S. trade representative from 2001 to 2005. A lawyer, Mr. Zoellick has worked in economic and diplomatic policy development in different Republican administrations. He has also been involved in a strong reputation for handling soft international trade deals; the chair of a key role in leading NAFTA and has been an important player in World Trade Organization talks.



JAMES B. STEINBERG is best known for his work as deputy national security adviser to U.S. president Bill Clinton from 1996 to 2000. After working in government, Mr. Steinberg went on to direct foreign policy studies at the Brookings Institution in Washington and to head the office of the U.S. Education Reform of Public Affairs at the University of Texas at Austin. He is a frequent media commentator on U.S. foreign policy and has written several books on national security topics.



JUAN LUIS CERVERNA is the chief executive officer of the Spanish media conglomerate Grupo Prisa, which owns El País, a newspaper that is the country's leading newspaper. Mr. Cerverna is a former editor of El País and has also served as chairman of the International Centre for the Americas in Madrid. He is also an associate editor of *Forbes* magazine, as well as the editor-in-chief of the magazine. He is a frequent media commentator on U.S. foreign policy and has written several books on national security topics.



MARIO MONTI is an Italian economist, president of Banca d'Italia in Milan and chairman of the European Bank for Reconstruction and Development. He has most notably served on the European Commission, where he was sometimes called an "enfant terrible". Mr. Monti fought against a proposed budget-cutting measure in 2002. The European Union members have elected Monti as the new prime minister of Italy, marking a historic change in U.S. relations.



JEAN PIERRE HANSEN is CEO of energy giant Enbridge, Belgium's top power producer and former chairman of the world's biggest independent power producers. Mr. Hansen holds advanced degrees in engineering and economics and has worked in the electricity and gas sectors since the 1970s.



MELJÉ KROES is a former Dutch politician and businessman who has served as European Commissioner for Competition since 2004. Mr. Kroes' appointment to the position was met with some controversy due to her extensive business contacts. She is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



FRANCO BERNABÈ is a former Italian politician and businessman who has served as European Investment Bank (EIB) and a former CEO of the Italian energy company Eni. He is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



DAVID ROCKEFELLER is a former U.S. diplomat and businessman who has served as European Union secretary general. He is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



FRANK MCKENNA is a former U.S. diplomat and businessman who has served as European Union secretary general. He is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



JORMA OLLILA is a former U.S. diplomat and businessman who has served as European Union secretary general. He is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



QUEEN BEATRIX is the Queen of the Netherlands. She is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



RICHARD PERLE is a former U.S. diplomat and businessman who has served as European Union secretary general. He is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



JAMES WOLFENSOHN is a former U.S. diplomat and businessman who has served as European Union secretary general. He is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



ETIENNE DAVIGNON is a former U.S. diplomat and businessman who has served as European Union secretary general. He is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



JOHN VINOCUR is a former U.S. diplomat and businessman who has served as European Union secretary general. He is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



ADRIAN WOOLDRIDGE is a former U.S. diplomat and businessman who has served as European Union secretary general. He is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



VERNON RIFFE is a former U.S. diplomat and businessman who has served as European Union secretary general. He is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



TONY COMPER is a former U.S. diplomat and businessman who has served as European Union secretary general. He is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



DERMOT GLEESON is a former U.S. diplomat and businessman who has served as European Union secretary general. He is currently in the middle of a lawsuit regarding a dispute with the EU over a fine to a former U.S. ambassador.



BIO

877 Bank Street 567-9291
180 Richmond Rd. 721-1185

metro

WEEKEND, JUNE 9-11, 2006

OTTAWA

Marty York's

CFL REPORT

Check it out at
www.metronews.ca



MI EXO SCOOP P. 24
J. Le shopping spree sparks pregnancy rumours.



OTTAWA P. 2
Youngsters honoured at 9-1-1 awards presentation.



SPORTS P. 12
Hennin-Hardenne to play Kuznetsova for Open title.



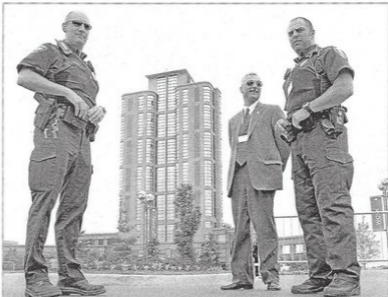
WORLD P. 10
Top al Qaeda leader killed in air strike: Iraqi PM.



BUSINESS P. 7
Gas sales fell last year over high prices: StatsCan.

HI 17 LOW 7

RELANDER 2



A private security guard and two Ottawa police officers keep watch outside a Kanata hotel pending where members of the Bilderberg Group, a collection of the world's richest and most influential people, will be meeting until Sunday.

Kanata hosts world's elite

Bilderberg meet causes conspiracy theory buzz

It's like Woodstock for conspiracy theorists. The serene suburban setting of Kanata has been transformed into a four-day festival of black suits, black limousines, heavy security guards — and suspicions of the world's biggest conspiracies.

On the outskirts of the nation's capital, the tiny Breakers Hotel is hosting the annual meeting for one of the world's most secretive and powerful societies.

If not the Prometheans, Papet Oves fairytales about the

Elders of Zion. These guys, you're probably never even heard of, and if you believe the career-toting followers who attend all their meetings, they control the world.

They're called the Bilderberg group.

They include European royal, national leaders, political power-brokers and heads of the world's biggest companies.

Those who follow the Bilderberg group say it got Europe to adopt a common currency, got Bill Clinton to support NAFTA, and is spending this week deciding what to do about high oil prices and that pesky Bush administration president of Iran.

who's who in Kanata

■ An unspiced press release, sent by fax, confirmed this year's attendees in the nation's capital include David Rockefeller, Henry Kissinger, Queen Beatrix of Holland, New York Gov. George Pataki, the heads of Coca-Cola, Credit Suisse, the Royal Bank of Canada, a number of media moguls, and cabinet ministers from Spain and Greece.

Mahmoud Ahmadinejad.

"Some people say that I advocate a conspiracy theory. That's not true. I recognize a conspiracy fact," said Jacques F. Thériault.

The 74-year-old American journalist has been following the Bilderberg group for decades, has

written extensively about it and recently published his Bilderberg theory. He follows the group to its annual meetings and stands outside describing to other journalists details of his privileged access to their inner workings.

Ottawa police officers are standing guard outside a three-storey hotel that serve as security checkpoints a half-kilometre from the hotel. But Ottawa's finest are clearly not in charge here.

To approach the hotel property, even those uniformed police officers are required to show their credentials to the half dozen black-suited men working for Gille Hink, a private security firm.

PIERWSZE KONFERENCJE BILDERBERGA FINANSOWAŁO CIA

'CIA financierde eerste Bilderbergconferenties'

AMSTERDAM - De Amerikaanse inlichtingendienst CIA financierde en organiseerde mede de eerste edities van de Bilderbergconferentie. Dat stelt Gerard Aalders van het Nederlands Instituut voor Oorlogsdocumentatie (Niod). De Bilderberg Groep is een in 1954 mede door prins Bernhard opgericht genootschap, dat bestaat uit vooraanstaande personen uit de wereld van de politiek en industrie. De groep komt jaarlijks in een luxueus hotel achter gesloten deuren bijeen om te brainstormen over de internationale politieke en economische ontwikkelingen. (ANP)

Amsterdam. Centralna Agencja Wywiadowcza współfinansowała i pomagała w organizacji pierwszych konferencji Bilderberga. Tak twierdzi Gerard Aalders z Holenderskiego Instytutu Dokumentacji Wojny (Niod). Klub Bilderberga to stowarzyszenie najbardziej wpływowych osób ze świata polityki i przemysłu założone przez Prince'a Berharda w 1954 roku. Spotykają się w luksusowych kurortach raz do roku, by za zamkniętymi drzwiami dyskutować o istotnych dla świata kwestiach politycznych i ekonomicznych.



Na górze: Holenderski reporter z Algemeen Nederlands Presbureau (ANP) twierdzi, że pierwsze spotkania Bilderbergu były finansowane przez CIA.

Na dole: Prezydent Dwight Eisenhower wymienia uścisk dłoni z C. D. Jacksonem. C. D. Jackson był specjalnym asystentem prezydenta i przewodniczącym Rady Strategii Psychologicznej (później Rady Koordynacyjnej Operacji). Jackson był dożywotnim członkiem zarządu i architektem tajnych spotkań Bilderbergu. Uczestniczył w pierwszym spotkaniu w 1954 r.



Na górze, od lewej: Adrian Woolridge z „Economist”, Robert Kagan z Carnegie, Richard Haas, przewodniczącą CFR, Martin Wolf z „Financial Times”. Ani słowa nie napisano o wynikach konferencji Bilderbergu ani w „The Economist”, ani w „Financial Times”.

Na dole, zgodnie z ruchem wskazówek zegara: Dennis Ross w okularach, James D. Wolfensohn, ówczesny prezes Banku Światowego.





Na górze, od lewej: Rockwell A. Schnabel, amerykański ambasador przy Unii Europejskiej,
z Jeorenem van der Veerem, prezesem Royal Dutch Shell.

Na dole po lewej: były komisarz europejski Mario Monti z Jeanem-Pierre'em Hansenem, prezesem Suez Tractabel.
Na dole po prawej: Heather Munroe-Blum, dyrektor i zastępca rektora Uniwersytetu McGill,
z Adrianem Woolridgem z „The Economist” podczas konferencji Bilderbergu w 2005 r.





Dziedzic tronu belgijskiego, książę Filip, idzie na spacer podczas konferencji Bilderbergu w 2004 r. Kiedy moje fotografie księcia pojawiły się w belgijskim magazynie „Le Soir”, belgijski parlament zażądał od rodziny królewskiej oficjalnego wyjaśnienia, co dokładnie książę robił na tym sekretnym spotkaniu.



Holenderska królowa Beatrycze, jedna z najbogatszych osób na świecie, córka założyciela Bilderbergu, księcia Bernarda, na spotkaniach Bilderbergu.





„Niewielkim” spotkaniem Bilderbergu towarzyszy zwykle imponujący pokaz siły policji i tajnych służb.





Uzbrojona policja włoska zabezpiecza konferencję Bilderbergu w 2004 r.





Na górze: Włoskie tajne służby pilnują hotelu w Stresie w 2004 r.

Na dole: Włoskie tajne służby towarzyszą Richardowi Perle'owi, po lewej, i Martinowi Taylorowi, po prawej, międzynarodowemu doradcy Goldman Sachs i honorowemu przewodniczącemu Bilderbergu.





Na górze: Zabawa się zaczyna. Przyjazd członków Bilderbergu do Rottach-Egern. Pierwszy dzień konferencji.

Na dole: Nieoznakowany mercedes z niepozornym „B”, oznaczającym Bilderberg, na przedniej szybie.





Na górze: Bilderberg 2005, CIA pilnuje delegacji amerykańskiej.

Na dole: Niemieckie siły bezpieczeństwa, 2005, przydzielone do ochrony mniej ważnych członków z mniejszych krajów, takich jak Grecja, Dania, Hiszpania, Portugalia itp.





Na górze: Saperzy sprawdzają teren konferencji, 2005 r.

Na dole: Aresztowanie fotografa na ulicy za robienie zdjęć członkom Bilderbergu w Kanadzie w 2006 r.





Na górze: Agent CIA, w tle Graham i Nooyi.

Na dole: Agenci CIA czekający na Paula Wolfowitza. Ten gruby to agent Smiley.





Miejscowa policja i prywatna ochrona strzegą prawa w Brookstreet w 2006 r. w Kanadzie.





Na górze: Francisco Pinto Balsemão, były premier Portugalii i tamtejszy „władca marionetek”.

Na dole: Przerwa podczas konferencji Bilderbergu w 2004 r. W tle Henry Kissinger rozmawia z Henrym Kravitem. Na prawo od nich Nicolas Beytout z „Le Figaro”. „Le Figaro” nie wspomniał ani słowem o konferencji Bilderbergu.



***DIVIETO DI SOSTA CON
RIMOZIONE FORZATA
DALLE ORE 7,00 DEL 2/6/04
ALLE ORE 20,00 DEL 6/6/04***



Na górze: Znak mówiący, że samochody zaparkowane przed „hotelem Bilderbergu” będą odholowywane.
W 2004 r. spotkanie Bilderbergu odbywało się w dniach 3–6 czerwca.

Na dole: ksiądz Filip i jego osobisty ochroniarz na spotkaniu Bilderbergu w 2005 r.





Na górze: Sekretarz generalny NATO, Jaap G. Hoop Scheffer, odprowadzany do samochodu.

Na dole: Niedbale ubrany Richard Perle podczas konferencji Bilderbergu w 2004 r.





Na górze: Międzynarodowa prasa ma niewiele do powiedzenia na temat Bilderbergu. Martin Wolf, nagradzany dziennikarz z „Financial Times”, przybywa na konferencję Bilderbergu w 2005 r.

Na dole od lewej: John Vinocour z „International Herald Tribune”, Adrian Wooldridge z „The Economist” z Martinem Taylorem.





Na górze: Vernon Jordan z Jessiką Matthews z Fundacji Carnegiego.

Na dole: Nienagannie ubrany Henry Kravis.





Obecnie skompromitowany Ahmed Chalabi na spotkaniu Bilderbergu w 2006 r. w Kanadzie. Co zaskakujące, awent słowo na temat tego niezwykłego wydarzenia nie pojawiło się ani w „Washington Post”, ani w „New York Timesie”, ani w „The Economist”, ani w „Wall Street Journal”.









Jordan i Matthews odpoczywają podczas przerwy w konferencji Bilderbergu w 2004 r.



Na górze: Jürgen E. Schrempp, prezes zarządu DaimlerChrysler AG witany przez organizatora w 2004 r.

Na dole, od lewej: Donald Graham, „Washington Post”, Marie-Josée Kravis, Hudson Institute, Indra Nooyi, PepsiCo, ochroniarz, Henry Kissinger i Henry Kravis.





Na górze, od lewej, zgodnie z ruchem wskazówek zegara: Kravis, Bernabé, Marie-Josée Kravis, Henry Kissinger.

Na dole: Kissinger, Nooyi, Graham.







Tommaso Padoa-Schioppa, były członek zarządu Europejskiego Banku Centralnego, a obecnie minister gospodarki w socjalistycznym rządzie Prodięgo we Włoszech.





Zgodnie z ruchem wskazówek zegara: Wolfowitz, Holbrooke, Davignon.





Na górze, od lewej: dwaj Irlandczycy, Peter Sutherland i FERMOT Gleeson, prezes AIB Group.

Na dole: Henry Kissinger z ochroniarzem w mieście.





Na górze: Fehru Koru, polemista i dziennikarz turecki oraz były krytyk Bilderbergu. Od kiedy został zaproszony na konferencję Bilderbergu w 2006 r., nagle zmienił ton wypowiedzi i ogłosił, że bardzo chciałby zostać zaproszony ponownie.

Na dole: Jon Corzine, tyłem do nas, Allan Hubbard, asystent prezidenta ds. polityki gospodarczej i dyrektor Narodowej Rady Gospodarczej, Etienne Davignon, wiceprezes Suez-Tractebel i honorowy przewodniczący Grupy Bilderberg.

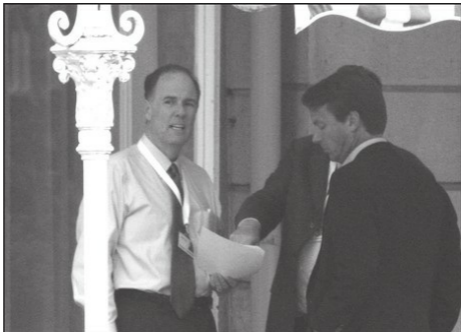




Na górze: Jako Elkan, wiceprezes Fiata.

Na dole: Craig J. Mundie, dyrektor techniczny ds. zaawansowanych strategii i polityki Microsoft Corporation, na dole po prawej Martin Taylor z Goldman Sachs wychodzi uśmiechnięty z hotelu.





Na górze: Jon Corzine z Johnem Edwardsem na konferencji Bilderbergu w 2004 r., gdzie Edwards został namaszczony na kandydata na wiceprezydenta u boku Kerry'ego.

Na dole: Edwards i Holbrooke. O czym też mogą rozmawiać?





Na górze: Jedyne znane zdjęcie dokumentujące obecność ówczesnego kanclerza Niemiec, Gerharda Schrödera, na konferencji Bilderbergu w 2005 r. Wymienia tu uścisk dłoni z prezesem DaimlerChrysler, Jürgenem E. Schremppem (po prawej).

Na dole: Dermot Gleeson, prezes AIB Group.





Bernard Kouchner, założyciel organizacji Lekarze bez Granic. Co ciekawe, dostał się do obecnego prawnicowego rządu Sarkozy'ego we Francji.



Na górze: Holbrooke w Kanadzie podczas konferencji Bilderbergu w 2006 r.

Na dole: Davignon w towarzystwie policjantów z Ottawy.





Na górze: Dwaj Irlandczycy, Gleeson i Sutherland.

Na dole: Graham między Kravis a Nooyi w Stresie w 2004 r.



United States Senate

<http://santorum.senate.gov>

September 18, 2006

Mr. Richard Haas
President
Council on Foreign Relations
1779 Massachusetts Avenue, NW
Washington, D.C. 20036

Dear Mr. Haas:

I write today to express my deep concern with your organization's reported invitation to the President of Iran, Mahmoud Ahmadinejad, to speak at a gathering of the Council on Foreign Relations in New York City this week.

By issuing an invitation to President Ahmadinejad to speak in a public forum in the United States, your organization is demonstrating that it draws no distinction between world leaders who deserve respect and those that undermine the very values of the international system the United States seeks to uphold.

President Ahmadinejad has proven to be a threatening and irresponsible leader. His denial of the Holocaust and anti-Zionist statements that Israel "must be wiped off the map" are offensive. He has routinely issued statements of hate against the United States, Israel, and Jewish peoples. Further, the government of President Ahmadinejad has funded, armed, trained, assisted, and sheltered leading terrorists, including terrorists active in Iraq using Iranian support to kill military personnel of the United States. Last but not least, he continues to defy the free world by insisting upon developing a nuclear capability -- a capability that will undoubtedly be used to develop nuclear weapons. For these reasons, it would be irresponsible to give President Ahmadinejad such a forum in the United States in which to spread his messages of hate and destruction.

President Ahmadinejad does not afford his own people the freedom of speech. By allowing him the opportunity to address a public forum in the United States, you would be sending the wrong message to the people of Iran. I strongly urge you to revoke the Council on Foreign Relations' invitation to President Ahmadinejad to speak at this event.

Thank you in advance for your consideration of this serious matter.

Sincerely,


Rick Santorum
United States Senate

KOMISJA TRÓJSTRONNA

LUTY 2006

* KOMITET WYKONAWCZY

THOMAS S. FOLEY
Przewodniczący Grupy
Północnoamerykańskiej

PETER SUTHERLAND
Przewodniczący Grupy
Europejskiej

YOTARO KOBAYASHI
Przewodniczący Grupy
Azjatyckiej

ALLAN E. GOTLIEB
Zastępca przewodniczącego Grupy
Północnoamerykańskiej

HERVÉ DE CARMOY
Zastępca przewodniczącego
Grupy Europejskiej

KIM KYUNG-WON
Zastępca przewodniczącego
Grupy Azjatyckiej

LORENZO H. ZAMBRANO
Zastępca przewodniczącego Grupy
Północnoamerykańskiej

ANDRZEJ OLECHOWSKI
Zastępca przewodniczącego
Grupy Europejskiej

SHIJURO OGATA
Zastępca przewodniczącego
Grupy Azjatyckiej

DAVID ROCKEFELLER
Założyciel i honorowy
przewodniczący

PAUL A. VOLCKER
Honorowy przewodniczący
północnoamerykański

GEORGES BERTHOIN
Honorowy przewodniczący
europejski

OTTO HRABIA
LAMBSDORFF
Honorowy przewodniczący
europejski

* * *

MICHAEL J. O'NEIL
Dyrektor północno-amerykański

PAUL RÉVAY
Dyrektor europejski

TADASHI YAMAMOTO
Dyrektor azjatycki

Grupa Europejska

Paul Adams, dyrektor naczelny British American Tobacco, Londyn

Urban Ahlin, członek szwedzkiego parlamentu i przewodniczący Komisji ds. Międzynarodowych, Sztokholm

Krister Ahlstrom, wiceprezes Stora Enso and Fortum, były przewodniczący Fińskiej Konfederacji Pracodawców, były prezes Ahlström Corp., Helsinki

Edmond Alphandéry, prezes Caisse Nationale de Prévoyance, Paryż, były prezes Electricité de France (EDF), były minister gospodarki i finansów

Bodil Nyboe Andersen, członek zarządu Danmarks Nationalbank, Kopenhaga

Jacques Andréani, były ambasador w Stanach Zjednoczonych

***Stelios Argyros**, prezes i dyrektor zarządzający Preveza Mills, Ateny, były poseł do Parlamentu Europejskiego, były wiceprezydent UNICE, Bruksela, były prezes zarządu i przewodniczący greckiej Rady Federacji Przemysłu, Ateny

Jerzy Baczyński, redaktor naczelny „Polityki”, Warszawa

Estela Barbot, wiceprezes AGA, Porto, wiceprezes zarządu AEP – portugalskiego stowarzyszenia biznesu, konsul w Gwatemali, Lizbona

***Erik Belfrage**, starszy wiceprezes Skandinaviska Enskilda Banken, dyrektor Investor AB, Sztokholm

Marek Belka, przewodniczący Komisji Gospodarczej do spraw Europy ONZ (UNECE), Genewa, były premier Polski, Warszawa, były ambasador w misji specjalnej i szef Rady Koordynacji Międzynarodowej w Iraku, dyrektor ds. polityki gospodarczej w Tymczasowych Władzach Koalicyjnych w Iraku, Bagdad

baron Jean-Pierre Berghmans, prezes zarządu Lhoist Group, Limelette, Belgia

***Georges Berthoin**, honorowy przewodniczący Ruchu Europejskiego, honorowy przewodniczący Jean Monnet Association, honorowy europejski przewodniczący Komisji Trójstronnej, Paryż

Nicolas Beytout, redaktor naczelny „Le Figaro”, Paryż, były redaktor naczelny „Échos”, Paryż

Carl Bildt, prezes Kreab Group, prezes Nordic Venture Network, Sztokholm, był poseł szwedzkiego parlamentu, lider partii Moderata samlingspartiet i premier Szwecji, były wysoki komisarz ds. Bośni i Hercegowiny oraz specjalny ambasador ONZ na Bałkanach

Ana Patricia Botin, prezes Banesto, wiceprezes Urbis, członek komitetu zarządzającego Santander Group, Madryt

Jean-Louis Bourlanges, poseł do Parlamentu Europejskiego (ALDE/UDF) oraz przewodniczący Komisji ds. Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, Bruksela, były przewodniczący Ruchu Europejskiego we Francji, Paryż

***Jorge Braga de Macedo**, prezes Instytutu Badań Tropikalnych, Lizbona, doradca specjalny sekretarza generalnego Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), Paryż, profesor ekonomii, Uniwersytet Nova w Lizbonie, przewodniczący Forum Portugal Global, były minister finansów

Leon Brittan baron Brittan of Spennithorne, wiceprezes UBS Investment Bank, Londyn, były wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej

Robin Buchanan, starszy partner Bain & Company, Londyn

***François Bujon de l'Estang**, prezes Citigroup France, Paryż, były ambasador w Stanach Zjednoczonych

Sven Burmester, pisarz i badacz, Dania, były przedstawiciel Funduszu Ludnościowego Narodów Zjednoczonych (UNFPA), Pekin, były zastępca sekretarza Banku Światowego i przedstawiciel w Kairze

Richard Burrows, prezes Bank of Ireland, prezes Irish Distillers, dyrektor Pernod Ricard, były przewodniczący IBEC (irlandzkiej Konfederacji Biznesu i Pracodawców), Dublin

***Hervé de Carmoy**, prezes Almatris, Frankfurt nad Menem, były partner Rhône Group, Nowy Jork & Paryż, honorowy prezes Banque Industrielle et Mobilière Privée, Paryż, były dyrektor naczelny Societé Générale de Belgique

Antonio Carrapatoso, prezes zarządu Vodafone Portugal, Lizbona, członek zarządu Vodafone Spain & Vodacom

Salvatore Carrubba, radny miejski Mediolanu, były redaktor „Il Sole 24 Ore”, Mediolan

Henri de Castries, prezes zarządu i dyrektor naczelny AXA, Paryż

Jürgen Chrobog, prezes fundacji BMW Herbert Quandt, Monachium, były niemiecki wiceminister spraw zagranicznych i ambasador w Stanach Zjednoczonych

Luc Coene, minister, zastępca prezesa Narodowego Banku Belgii, Bruksela

sir Ronald Cohen, członek założyciel i dyrektor naczelny Founding Apax Partners na cały świat, Londyn

Vittorio Colao, dyrektor naczelny RCS MediaGroup, Mediolan, były dyrektor generalny Vodafone Omnitel

Bertrand Collomb, prezes Lafarge, Paryż, przewodniczący Światowej Rady Biznesu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju (World Business Council for Sustainable Development)

***Richard Conroy**, prezes Conroy Diamonds & Gold, Dublin, członek senatu Republiki Irlandii

Eckhard Cordes, były członek zarządu DaimlerChrysler, Stuttgart

Alfonso Cortina, prezes Inmobiliaria Colonial, przewodniczący fundacji Repsol-YPF, Madryt

Michel David-Weill, prezes Lazard LLC na cały świat, dyrektor generalny i prezes Collège d'Associés-Gérants, Lazard Frères SAS, Paryż, zastępca prezesa Lazard Brothers & Co., Limited,

Londyn

baron Paul De Keersmaeker, prezes zarządu Domo, Corgo, fundacji Europolia International i Okrąglego Stołu Kanada-Europa, Bruksela, honorowy prezes Interbrew, KBC, Nestlé Belgilux, były członek parlamentu belgijskiego i europejskiego

***Vladimir Dlouhy**, starszy doradca, ABB, międzynarodowy doradca, Goldman Sachs, były czechosłowacki minister gospodarki, były czeski minister przemysłu i handlu, Praga

Pedro Miguel Echenique, profesor fizyki Uniwersytetu Kraju Basków, były baskijski minister edukacji, San Sebastian

***Bill Emmott**, redaktor naczelny „The Economist”, Londyn

Thomas Enders, dyrektor naczelny EADS, Monachium, prezes Atlantik-Brücke, Berlin

Laurent Fabius, członek francuskiego Zgromadzenia Narodowego i Komitetu Spraw Zagranicznych, były premier i minister gospodarki i finansów, Paryż

Oscar Fanjul, honorowy prezes Repsol YPF, wiceprezes Omega Capital, Madryt

Grete Faremo, była wiceprezes Storebrand, była norweska minister współpracy i rozwoju, minister sprawiedliwości i minister energii i ropy, Oslo

***Nemesio Fernandez-Cuesta**, dyrektor wykonawczy Upstream, Repsol-YPF, były prezes Prensa Española, Madryt

Jürgen Fitschen, członek zarządu Grupy Deutsche Bank, Frankfurt nad Menem

Klaus-Dieter Frankenberger, redaktor serwisu zagranicznego „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, Frankfurt nad Menem

Hugh Friel, dyrektor naczelny Kerry Group, Dublin

Lykke Friis, szef departamentu europejskiego Federacji Przemysłu Duńskiego, Kopenhaga

***Michael Fuchs**, członek niemieckiego Bundestagu, Berlin, były przewodniczący Krajowej Federacji Niemieckich Hurtowników i Eksporterów

lord Garel-Jones, dyrektor zarządzający UBS Investment Bank, Londyn, członek Izby Lordów, były minister stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (sprawy europejskie)

***Antonio Garrigues Walker**, prezes Garrigues Abogados y Asesores Tributarios, Madryt

Wolfgang Gerhard, członek niemieckiego Bundestagu, Berlin

lord Gilbert, członek Izby Lordów, były minister obrony, Londyn

Mario Greco, dyrektor zarządzający i generalny Assicurazioni Internazionali di Previdenza (AIP), Mediolan

generał lord Guthrie, dyrektor N. M. Rothschild & Sons, Londyn, członek Izby Lordów, były szef Sztabu Obrony, Londyn

Sirkka Härmäläinen, były członek zarządu Europejskiego Banku Centralnego, Frankfurt nad Menem, były prezes Banku Finlandii

***Toomas Hendrik Ilves**, członek Parlamentu Europejskiego, były estoński minister spraw zagranicznych i członek parlamentu, były ambasador w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Meksyku

Alfonso Iozzo, dyrektor zarządzający San Paolo IMI Group, Turyn

***Mugur Isarescu**, prezes Narodowego Banku Rumunii, Bukareszt, były premier

***Max Jakobson**, niezależny konsultant i felietonista, Helsinki, były ambasador fiński przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, były przewodniczący fińskiej Rady Organizacji Gospodarczych

***baron Daniel Janssen**, prezes zarządu Solvay, Bruksela

Zsigmond Jari, prezes Narodowego Banku Węgier, Budapeszt

Trinidad Jiménez, sekretarz ds. stosunków międzynarodowych Partii Socjalistycznej (PSOF) i członek Komitetu Wykonawczego, Madryt

***Bela Kadar**, członek węgierskiej Akademii, Budapeszt, członek Komisji Walutowej Banku Centralnego, prezes węgierskiego Stowarzyszenia Ekonomicznego, były ambasador Węgier przy OECD, Paryż, były minister zagranicznych stosunków gospodarczych i członek parlamentu

Robert Kassai, wiceprzewodniczący Krajowego Stowarzyszenia Rzemiosła, Budapeszt

***lord Kerr**, członek Izby Lordów, dyrektor Rio Tinto, Shell oraz Scottish American Investment Trust, Londyn, były sekretarz generalny Konwencji Europejskiej, Bruksela, były stały podsekretarz stanu i zwierzchnik służby dyplomatycznej w Biurze Spraw Zagranicznych i Wspólnoty, były brytyjski ambasador w Stanach Zjednoczonych

Denis Kessler, prezes i dyrektor Scor, Paryż, były prezes French Insurance Association (FFSA), były wiceprzewodniczący MEDEF-Mouvement des Entreprises de France (francuskiej organizacji pracodawców)

Klaus Kleinfeld, dyrektor naczelny Siemens, Monachium

***Sixten Korkman**, dyrektor zarządzający Fińskiego Forum Biznesu i Polityki EVA, Helsinki

Jiří Kunert, prezes i dyrektor naczelny Živnostenská banka, przewodniczący Czeskiego Stowarzyszenia Banków, Praga

***hrabia Otto Lambsdorff**, partner w Wessing Lawyers, Düsseldorf, prezes Fundacji Friedricha Naumanna, Berlin, były członek niemieckiego Bundestagu, honorowy przewodniczący Wolnej Partii Demokratycznej, były przewodniczący Międzynarodówki Liberalnej, honorowy europejski przewodniczący Komisji Trójstronnej, Paryż

Kurt Lauk, członek Parlamentu Europejskiego (EPP-CDU), prezes Globe Capital Partners, Stuttgart, przewodniczący rady gospodarczej CDU, Berlin, były członek zarządu DaimlerChrysler, Stuttgart

Anne Lauvergeon, prezes zarządu Areva, prezes i dyrektor naczelny Cogema, Paryż

Pierre Lellouche, członek francuskiego Zgromadzenia Narodowego i parlamentarnej Komisji Spraw Zagranicznych, Paryż, przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego NATO

Enrico Letta, członek Parlamentu Europejskiego (AEDE), Bruksela, sekretarz generalny, AREL, wiceprezes Aspen Institute, były minister spraw europejskich, przemysłu oraz przemysłu i handlu międzynarodowego, Rzym

André Leysen, honorowy prezes Gevaert, Antwerpia, honorowy prezes Agfa-Gevaert Group

Marianne Lie, dyrektor generalny Norweskiego Związku Armatorów, Oslo
hrabia Maurice Lippens, prezes Fortis, Bruksela

Helge Lund, dyrektor naczelny Statoil, Oslo

***Cees Maas**, wiceprezes i główny finansista ING Group, Amsterdam, były skarbnik rządu holenderskiego

Peter Mandelson, członek Komisji Europejskiej (handel), Bruksela, były członek brytyjskiego parlamentu i minister stanu ds. Irlandii Północnej oraz handlu i przemysłu

Abel Matutes, prezes Empresas Matutes, Ibiza, były członek Komisji Europejskiej, Bruksela, były minister spraw zagranicznych, Madryt

Francis Maude, członek brytyjskiego parlamentu, przewodniczący Partii Konserwatywnej, dyrektor Bentfield Group, były minister spraw zagranicznych w rządzie cieni, Londyn

Vasco de Mello, wiceprezes José de Mello SGPS, Lizbona

João de Menezes Ferreira, prezes i dyrektor naczelny ECO-SOROS, Lizbona, były członek portugalskiego parlamentu

Peter Mitterbauer, honorowy przewodniczący Federacji Austriackiego Przemysłu, Wiedeń, prezes i dyrektor generalny MIBA, Laakirchen

Dominique Moïsi, doradca specjalny dyrektora generalnego Francuskiego Instytutu Stosunków Zagranicznych (IFRI), Paryż

Luca Cordero di Montezemolo, prezes Fiata, Turyn, przewodniczący Confindustria (włoska konfederacja przemysłu), Rzym

Mario Monti, rektor i emerytowany profesor Uniwersytetu Bocconi, Mediolan, przewodniczący BRUEGEL i ECAS, Bruksela, były członek Komisji Europejskiej (ds. konkurencji)

sir Mark Moody-Stuart, prezes Anglo American plc, były prezes Royal Dutch/Shell Group, Londyn

Klaus-Peter Müller, przewodniczący Rady Dyrektorów Zarządzających Commerzbank,

Frankfurt nad Menem, przewodniczący Stowarzyszenia Niemieckich Banków (BDB), Berlin

Heinrich Neisser, były rektor Politische Akademie, Wiedeń, profesor nauk politycznych na uniwersytecie w Innsbrucku, były członek austriackiego parlamentu i drugi przewodniczący Zgromadzenia Narodowego

Harald Norvik, prezes i partner ECON Management, były prezes i dyrektor naczelny Statoil,

Oslo

Arend Oetker, przewodniczący Niemieckiej Rady Stosunków Zagranicznych (DGAP), wiceprzewodniczący Federacji Przemysłu Niemieckiego, dyrektor zarządzający Dr. Arend **Oetker Holding**, Berlin

***Andrzej Olechowski**, były lider Platformy Obywatelskiej, były prezes Banku Handlowego, były minister spraw zagranicznych i finansów, Warszawa

Richard Olver, prezes BAE Systems, Londyn

Janusz Palikot, były właściciel Polmosu Lublin, wiceprezes Konfederacji Pracodawców Prywatnych, współwłaściciel wydawnictwa Słowo/obraz terytoria, członek Polskiej Rady Biznesu, Warszawa

Dimitry Panitza, założyciel i przewodniczący fundacji Wolna i Demokratyczna Bułgaria, założyciel i rektor Bułgarskiej Szkoły Politycznej, Sofia

Lucas Papademos, wiceprezes Europejskiego Banku Centralnego, Frankfurt nad Menem, były prezes Banku Grecji

Schelto Patijn, członek rady nadzorczej Schiphol Group i Amsterdam RAI, były burmistrz Amsterdamu, Holandia

lord Patten of Barnes, rektor uniwersytetu w Oksfordzie, przewodniczący Międzynarodowej Grupy Kryzysowej, Bruksela, były członek Komisji Europejskiej (sprawy zagraniczne), Bruksela, były gubernator Hongkongu, były członek brytyjskiego rządu, Londyn

Volker Perthes, dyrektor SWP (niemiecki Instytut Spraw Zagranicznych i Bezpieczeństwa), Berlin

Dieter Pfundt, odpowiedzialny osobiście partner Sal. Oppenheim Bank, Frankfurt

Josep Piqué, przewodniczący Partii Ludowej Katalonii, Barcelona, członek parlamentu katalońskiego, członek senatu hiszpańskiego, były minister spraw zagranicznych

Benoît Potier, prezes zarządu L'Air Liquide, Paryż

Alessandro Profumo, dyrektor generalny UniCredito Italiano, Mediolan

Luigi Ramponi, członek parlamentu, przewodniczący Komisji Obrony Izby Deputowanych, Rzym, były zastępca szefa Sztabu Obrony (armia włoska)

Wanda Rapaczyńska (właśc. Rapaczynski), była prezes zarządu Agora SA, Warszawa

Heinz Riesenhuber, członek niemieckiego Bundestagu, były federalny minister badań i technologii, Berlin, przewodniczący rady nadzorczej Kabel Deutschland oraz Evotec

Gianfelice Rocca, prezes Technit Group of Companies, Mediolan, wiceprzewodniczący Confindustria

H. Onno Ruding, prezes Centrum Europejskich Studiów Politycznych (CFPS), Bruksela, były wiceprezes Citibank, były holenderski minister finansów

Anthony Ruys, były prezes zarządu Heinekena, Amsterdam

Ferdinando Salleo, wiceprezes MCC Mediocredito Centrale, Rzym, były ambasador w Stanach Zjednoczonych

Jacques Santer, honorowy minister stanu, Luksemburg, były przewodniczący Komisji Europejskiej, były premier Luksemburga

***Silvio Scaglia**, prezes Fastweb, Mediolan, były dyrektor zarządzający Omnitel

Paolo Scaroni, dyrektor naczelny ENEL, Rzym

***Guido Schmidt-Chiari**, prezes Constantia Group, były prezes Creditanstalt Bankverein, Wiedeń

Henning Schulte-Noelle, przewodniczący rady nadzorczej Allianz, Monachium

książę Karol Schwarzenberg, założyciel i dyrektor Nadace Bohemiae, Praga, członek czeskiego senatu, były kanclerz prezydenta Havla, były przewodniczący Międzynarodowej Helsińskiej Federacji Praw Człowieka

***Carlo Secchi**, profesor europejskiej polityki gospodarczej, Uniwersytet Bocconi, Mediolan, były członek włoskiego senatu i Parlamentu Europejskiego

***Tøger Seidenfaden**, redaktor naczelny „Politiken”, Kopenhaga

Maurizio Sella, prezes Banca Sella, Biella, przewodniczący Stowarzyszenia Włoskich Banków (ABI), Rzym, prezes Finanziaria Bansel

Sławomir S. Sikora, prezes zarządu banku Citi-Handlowy i dyrektor w Citigroup, Warszawa

Stefano Silvestri, prezes Instytutu Spraw Międzynarodowych (IAI), Rzym, współpracownik „Il Sole 24 Ore”, były podsekretarz stanu ds. obrony, Włochy

lord Simon of Highbury, członek Izby Lordów, dyrektor doradczy Unilever, Morgan Stanley Europe i LEK, były minister handlu i konkurencyjności w Europie, były prezes BP, Londyn

Nicholas Soames, członek brytyjskiego parlamentu, Londyn

sir Martin Sorrell, dyrektor generalny WPP Group, Londyn

Myles Staunton, były członek irlandzkiego senatu oraz Dail (izba niższa parlamentu), konsultant Westport, Co. Mayo

***Thorvald Stoltenberg**, przewodniczący Norweskiego Czerwonego Krzyża, Oslo, były współprzewodniczący Komitetu Wykonawczego ds. Międzynarodowej Konferencji na temat Bylej Jugosławii, były minister spraw zagranicznych Norwegii, były wysoki komisarz ONZ ds. uchodźców

***Petar Stoyanov**, przewodniczący Centrum Dialogu Politycznego, Sofia, były prezydent Bułgarii

Peter Straarup, prezes zarządu Danske Bank, Kopenhaga, przewodniczący Duńskiego Stowarzyszenia Bankowców

***Peter Sutherland**, prezes BP plc, prezes Goldman Sachs International, specjalny przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ ds. migracji, były dyrektor generalny GATT/WTO, były członek Komisji Europejskiej, były prokurator generalny Irlandii

Björn Svedberg, były prezes i dyrektor generalny Ericsson, Sztokholm, były prezes i dyrektor generalny grupy Skandinaviska Enskilda Banken

Péter Székely, prezes i dyrektor generalny Transelektro, Budapeszt, przewodniczący Organizacji Współpracy Międzynarodowej Węgierskiej Konfederacji Pracodawców (CEHIC), wiceprzewodniczący Węgierskiej Konfederacji Pracodawców i Przemysłowców

Pavel Telicka, partner BXL-Consulting, Praga

Jean-Philippe Thierry, prezes i dyrektor generalny AGF (Assurances Générales de France), Paryż

Marco Tronchetti Provera, prezes Telecom Italia, prezes i dyrektor generalny Pirelli & C., Mediolan

Elsbeth Tronstad, wiceprezes ABB, Oslo

Loukas Tsoukalis, specjalny doradca przewodniczącego Komisji Europejskiej, profesor uniwersytetu w Atenach i College of Europe, przewodniczący Greckiej Fundacji Polityki Europejskiej i Zagranicznej (ELIAMEP), Ateny

Mario Vargas Llosa, pisarz i członek Królewskiej Akademii Hiszpańskiej, Madryt

***George Vassiliou**, były szef cypryjskiego zespołu negocjującego przystąpienie do Unii Europejskiej, były prezydent Republiki Cypru, były członek parlamentu i lider Partii Zjednoczonych Demokratów, Nikozja

Franco Venturini, korespondent zagraniczny „Corriere della Sera”, Rzym

Friedrich Verzetnitsch, członek austriackiego parlamentu, przewodniczący Austriackiej Federacji Związków Zawodowych, Wiedeń, przewodniczący Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (ETUC)

***Marko Voljc**, dyrektor generalny dyrektoriatu Europy Centralnej KBC Bank Insurance **Holding, Bruksela**, były dyrektor generalny Nova Ljubljanska Banka, Lublana

Alexandr Vondra, dyrektor naczelny praskiego biura Dutko Group Companies, były czeski wiceminister spraw zagranicznych

Joris Voorhoeve, członek Rady Stanu, były członek holenderskiego parlamentu, były minister obrony, Haga

Panagis Vourloumis, prezes i dyrektor generalny Hellenic Telecommunications Organization (OTE), Ateny

Marcus Wallenberg, prezes zarządu Skandinaviska Enskilda Banken (SEB), Sztokholm

***Serge Weinberg**, członek i nowo mianowany prezes zarządu Accor, prezes Weinberg Capital Partners, były prezes zarządu Pinault-Printemps-Redoute, były prezes Instytutu Studiów Międzynarodowych i Strategicznych (IRIS), Paryż

Heinrich Weiss, prezes SMS, Düsseldorf, były przewodniczący Niemieckiej Federacji Przemysłu, Berlin

Nout Wellink, prezes holenderskiego Banku Centralnego, Amsterdam

Arne Wessberg, dyrektor generalny YLE (fińskie media), dyrektor generalny YLE Group (YLE i Digits Oy), Helsinki, przewodniczący Europejskiej Unii Nadawców (EBU)

***Norbert Wieczorek**, były członek niemieckiego Bundestagu i zastępca przewodniczącego grupy parlamentarnej SPD, Berlin

Hans Wijers, prezes i dyrektor generalny Akzo Nobel, Arnhem

Otto Wolff von Amerongen, honorowy przewodniczący Wschodniego Komitetu Niemieckiego Przemysłu, prezes i dyrektor generalny Otto Wolff Industrieberatung und Beteiligung, Kolonia

Emilio Ybarra, były prezes Banco Bilbao-Vizcaya, Madryt

Byli członkowie w służbie rządowej

John Bruton, ambasador Unii Europejskiej i przewodniczący delegacji Komisji Europejskiej w Stanach Zjednoczonych

Lene Espersen, minister sprawiedliwości, Dania

Pedro Solbes, wicepremier i minister gospodarki i finansów, Hiszpania

Harri Tiido, ambasador Estonii i przewodniczący estońskiej misji przy NATO, Bruksela

Karsten D. Voigt, koordynator współpracy niemiecko-amerykańskiej, federalne Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Niemcy

Grupa Północnoamerykańska

Madeleine K. Albright, zwierzchnik The Albright Group LLC, Waszyngton, była amerykańska sekretarz stanu

Graham Allison, dyrektor Belfer Center for Science and International Affairs, Uniwersytet Harvarda, Cambridge, Massachusetts

G. Allen Andreas, prezes i dyrektor generalny Archer Daniels Midland Company, Decatur, Illinois

Michael H. Armacost, członek Centrum Studiów Azjatyckich, Uniwersytet Stanforda, Hillsborough, Kalifornia, były prezes The Brookings Institution, były amerykański ambasador w Japonii, były amerykański podsekretarz stanu ds. politycznych

Charlene Barshefsky, starszy partner Wilmer, Cutler & Pickering, Waszyngton, była amerykańska pełnomocnik handlu

Alan R. Batkin, wiceprezes Kissinger Associates, Nowy Jork, New York

Doug Bereuter, przewodniczący Fundacji Azji, San Francisco, Kalifornia, były członek amerykańskiej Izby Reprezentantów

***C. Fred Bergsten**, dyrektor Instytutu Gospodarki Międzynarodowej, Waszyngton, były amerykański asystent sekretarza skarbu ds. spraw międzynarodowych

Catherine Bertini, profesor administracji publicznej, Maxwell School of Citizenship and Public Affairs, uniwersytet w Syracuse, Nowy Jork, były podsekretarz generalny ONZ ds. zarządzania

Dennis C. Blair, (Marynarka Wojenna Stanów Zjednoczonych, w stanie spoczynku) prezes i dyrektor generalny Instytutu Analiz Obronnych, Alexandria, Wirginia, były głównodowodzący amerykańskiego Dowództwa Pacyfiku

Herminio Blanco Mendoza, prywatne biuro Herminio Blanco, Mexico City, były meksykański sekretarz handlu i rozwoju przemysłowego

Geoffrey T. Boisi, prezes i starszy wspólnik Roundtable Investment Partners LLC, Nowy Jork, New York, były wiceprezes JPMorgan Chase, Nowy Jork, New York

Stephen W. Bosworth, dziekan Fletcher School of Law and Diplomacy, Uniwersytet Tufts, Medford, Massachusetts, były amerykański ambasador w Republice Korei

David G. Bradley, prezes Atlantic Media Company, Waszyngton

Harold Brown, doradca Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych, Waszyngton, wspólnik Warburg Pincus & Company, Nowy Jork, New York, były amerykański sekretarz obrony

Zbigniew Brzeziński, doradca Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych, Waszyngton, profesor Paul Nitze School of Advanced International Studies, Uniwersytet Johns Hopkinsa, były doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego

Louis C. Camilleri, prezes i dyrektor generalny Altria Group, Inc., Nowy Jork, New York

Raymond Chrétien, doradca ds. strategii Fasken Martineau DuMoulin LLP, Montreal, Québec, prezes zarządu Centrum Studiów Międzynarodowych uniwersytetu w Montrealu, były zastępca podsekretarza stanu do spraw zagranicznych, były ambasador Kanady w Kongu, Belgii, Meksyku, Stanach Zjednoczonych i Francji

William T. Coleman III, założyciel, prezes i dyrektor naczelny Cassatt Corporation, założyciel, były prezes i dyrektor naczelny oraz członek zarządu BEA Systems. Inc., San José, Kalifornia

William T. Coleman, Jr., starszy partner i starszy doradca O'Melveny & Myers, Waszyngton, były amerykański sekretarz transportu

Timothy C. Collins, starszy dyrektor zarządzający i dyrektor generalny Ripplewood Holdings, Nowy Jork, New York

Richard N. Cooper, profesor nauk ekonomicznych na Uniwersytecie Harvarda (stypendium Maurits C. Boas), Cambridge, Massachusetts, były przewodniczący amerykańskiej Krajowej Rady Wywiadu, były amerykański podsekretarz stanu ds. gospodarczych

E. Gerald Corrigan, dyrektor zarządzający Goldman, Sachs & Co., Nowy Jork, New York, były prezes Banku Rezerw Federalnych w Nowym Jorku

Michael J. Critelli, prezes i dyrektor generalny Pitney Bowes Inc., Stamford, Connecticut

Lee Brooks Cullum, felietonista, „Dallas Morning News”, Dallas, Teksas

Gerald L. Curtis, profesor nauk politycznych, Uniwersytet Columbia, Nowy Jork, New York, gościnny wykładowca Instytutu Badawczego Studiów Politycznych, Tokio

Douglas Daft, były prezes i dyrektor generalny The Coca-Cola Company, Atlanta, Georgia

Lynn Davis, nauki polityczne, The RAND Corporation, Arlington, Wirginia, były amerykański podsekretarz stanu ds. bezpieczeństwa międzynarodowego i kontroli broni

Lodewijk J. R. de Vink, prezes Global Health Care Partners, Peapack, New Jersey, były prezes i dyrektor generalny Warner-Lambert Company

Arthur A. DeFehr, prezes i dyrektor naczelny Palliser Furniture, Winnipeg, Manitoba

André Desmarais, prezes i dyrektor generalny Power Corporation of Canada, Montreal, Québec, wiceprezes Power Financial Corporation

John M. Deutch, profesor Massachusetts Institute of Technology, Cambridge, Massachusetts, były dyrektor Centrali Wywiadu, były amerykański zastępca sekretarza obrony

Jamie Dimon, prezes i dyrektor operacyjny JPMorgan Chase, Nowy Jork, New York

Peter C. Dobell, założyciel i dyrektor Centrum Parlamentarnego, Ottawa, Ontario

Wendy K. Dobson, profesor i dyrektor Międzynarodowego Instytutu Biznesu, Rotman School of Management, Toronto University, Toronto, Ontario, były kanadyjski zastępca wiceministra finansów

Kenneth M. Duberstein, prezes i dyrektor generalny The Duberstein Group, Waszyngton

Robert Eckert, prezes i dyrektor generalny Mattel, Inc., El Segundo, Kalifornia

Jeffrey Epstein, prezes J. Epstein & Company, Inc., Nowy Jork, New York, prezes N. A. Property, Inc.

Dianne Feinstein, senator amerykański (Kalifornia, demokraci)

Martin S. Feldstein, profesor ekonomii Uniwersytetu Harvarda, Cambridge, Massachusetts, prezes i dyrektor generalny Krajowego Biura Badań Gospodarczych, były przewodniczący amerykańskiej Rady Doradców Ekonomicznych Prezydenta

Roger W. Ferguson Jr., wiceprzewodniczący Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej, Waszyngton

Stanley Fischer, prezes Banku Izraela, Jerozolima, były prezes Citigroup International i wiceprezes Citigroup, Nowy Jork, New York, były pierwszy zastępca dyrektora operacyjnego Międzynarodowego Funduszu Walutowego

Richard W. Fisher, prezes i dyrektor generalny Banku Rezerw Federalnych w Dallas, Dallas, Teksas, były zastępca amerykańskiego pełnomocnika handlu

***Thomas S. Foley**, partner Akin Gump Strauss Hauer & Feld, Waszyngton, były amerykański ambasador w Japonii, były przewodniczący amerykańskiej Izby Reprezentantów, przewodniczący Grupy Północnoamerykańskiej w Komisji Trójstronnej

Michael B. G. Froman, dyrektor operacyjny Citigroup Alternative Investments, Citigroup Inc., Nowy Jork, New York

Francis Fukuyama, profesor ekonomii politycznej, Paul H. Nitze School of Advanced International Studies, Uniwersytet Johnsa Hopkinsa, Waszyngton, DC

Dionisio Garza Medina, prezes zarządu i dyrektor generalny ALFA, Garza Garcia

Richard A. Gephardt, były członek amerykańskiej Izby Reprezentantów (Missouri – demokraci)

David Gergen, profesor administracji państwowej w John F. Kennedy School of Government, Uniwersytet Harvarda, Cambridge, Massachusetts, redaktor „US News and World Report”

Peter C. Godsoe, prezes Fairmont Hotels & Resorts, emerytowany prezes i dyrektor generalny Scotiabank, Toronto, Ontario

***Allan E. Gottlieb**, starszy doradca Stikeman Elliott, Toronto, Ontario, prezes Sotheby's, Kanada, były kanadyjski ambasador w Stanach Zjednoczonych, wiceprzewodniczący Grupy Północnoamerykańskiej Komisji Trójstronnej

Donald E. Graham, prezes i dyrektor generalny The Washington Post Company, Waszyngton

Jeffrey W. Greenberg, prywatny inwestor, Nowy Jork, New York, były prezes i dyrektor generalny Marsh & McLennan Companies

Maurice R. Greenberg, prezes i dyrektor generalny C. V. Starr & Company, Nowy Jork, były prezes American International Group, Inc.

Richard N. Haass, przewodniczący Rady Stosunków Zagranicznych, Nowy Jork, New York, były dyrektor Biura Planowania Politycznego amerykańskiego Departamentu Stanu, były dyrektor ds. polityki zagranicznej The Brookings Institution

John J. Hamre, prezes Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych, Waszyngton, DC, były amerykański zastępca sekretarza obrony i podsekretarz obrony (rewident)

William A. Haseltine, prezes i dyrektor generalny Haseltine Associates, Waszyngton, prezes Fundacji Williama A. Haseltine'a na rzecz Nauk Medycznych i Sztuki, były prezes i dyrektor generalny Human Genome Sciences. Inc., Rockville, Maryland

Charles B. Heck, starszy doradca i były dyrektor Grupy Północnoamerykańskiej Komisji Trójstronnej, New Canaan, Connecticut

***Carla A. Hills**, prezes i dyrektor generalny Hills & Company, International Consultants, Waszyngton, były amerykański pełnomocnik handlu, były amerykański sekretarz urbanizacji

Richard Holbrooke, wiceprezes, Perseus LLC, Nowy Jork, New York, doradca Rady Stosunków Zagranicznych, były amerykański ambasador przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, były wiceprezes Crédit Suisse First Boston Corporation, były amerykański asystent sekretarza stanu ds. Europy i Kanady, były amerykański asystent sekretarza stanu ds. Azji Wschodniej i rejonu Pacyfiku, były amerykański ambasador w Niemczech

Karen Elliott House, starszy wiceprezes Dow Jones & Company i wydawca „The Wall Street Journal”, Nowy Jork, New York

Alejandro Junco de la Vega, prezes i dyrektor Grupo Reforma, Monterrey

Robert Kagan, starszy wspólnik Fundacji Carnegiego na rzecz Pokoju Międzynarodowego, Waszyngton

Arnold Kanter, zwierzchnik i członek założyciel The Scowcroft Group, Waszyngton, były amerykański podsekretarz stanu

Charles R. Kaye, prezes Warburg Pincus LLC, Nowy Jork, New York

Henry A. Kissinger, prezes Kissinger Associates, Inc., Nowy Jork, New York, były amerykański sekretarz stanu, były amerykański asystent prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego

Michael Klein, dyrektor generalny Global Banking, Citigroup Inc., wiceprezes, Citibank International PLC, Nowy Jork, New York

Steven L. Koonin, główny naukowiec, BP, Londyn, Wielka Brytania

Enrique Krauze, dyrektor generalny Editorial Clio Libros y Videos, S.A. de C.V., Mexico City

Robert Lane, dyrektor generalny Deere & Co., Moline, Illinois

Jim Leach, członek amerykańskiej Izby Reprezentantów (Iowa – republikanie)

Gerald M. Levin, emerytowany dyrektor naczelny AOL Time Warner. Inc., Nowy Jork, New York

Winston Lord, prezes rady nadzorczej i były prezes zarządu Międzynarodowego Komitetu

Ratownictwa (IRC), Nowy Jork, New York, były amerykański asystent sekretarza stanu ds. Azji Wschodniej i rejonu Pacyfiku, były amerykański ambasador w Chinach

E. Peter Loughheed, starszy wspólnik Bennett Jones Barristers & Solicitors, Calgary, Alberta, były premier Alberty

***Roy MacLaren**, były kanadyjski wysoki komisarz w Wielkiej Brytanii, były kanadyjski minister handlu międzynarodowego, Toronto, Ontario

John A. MacNaughton, były prezes i dyrektor generalny Canada Pension Plan Investment Board, Toronto, Ontario

Antonio Madero, prezes zarządu i dyrektor generalny San Luis Corporacion S. A. de C. V., Mexico City

***Sir Deryck C. Maughan**, dyrektor zarządzający i prezes KKR Asia, Kohlberg Kravis Roberts & Co., Nowy Jork, New York, były wiceprezes Citigroup

Jay Mazur, emerytowany przewodniczący UNITE (Union of Needletrades, Industrial and Textile Employees), wiceprezes Amalgamated Bank of Nowy Jork i prezes ILGWU's 21st Century Heritage Foundation, Nowy Jork, New York

Hugh L. McColl Jr., prezes McColl Brothers Lockwood, Charlotte, Karolina Północna, były prezes i dyrektor generalny Bank of America Corporation

Marc H. Morial, prezes i dyrektor generalny National Urban League, New York, New York, były burmistrz Nowego Orleanu, Luizjana

Anne M. Mulcahy, prezes i dyrektor generalny Xerox Corporation, Stamford, Connecticut

***Indra K. Nooyi**, prezes i dyrektor finansowy PepsiCo, Inc., Purchase, New York

***Joseph S. Nye, Jr.**, profesor w John F. Kennedy School of Government, Uniwersytet Harvarda, Cambridge, Massachusetts, były dziekan John F. Kennedy School of Government, były amerykański asystent sekretarza obrony ds. bezpieczeństwa międzynarodowego

David J. O'Reilly, prezes i dyrektor generalny, Chevron Corporation, San Ramon, Kalifornia

Richard N. Perle, stały członek American Enterprise Institute, Waszyngton, DC, członek i były przewodniczący Rady Polityki Obronnej amerykańskiego Departamentu Obrony, były asystent sekretarza obrony ds. bezpieczeństwa międzynarodowego

Thomas R. Pickering, starszy wiceprezes ds. stosunków międzynarodowych The Boeing Company, Arlington, Wirginia, były amerykański podsekretarz stanu ds. politycznych, były amerykański ambasador w Federacji Rosyjskiej, Indiach, Izraelu, Salwadorze, Nigerii, Królestwie Jordanii i przy Organizacji Narodów Zjednoczonych

Joseph W. Ralston, (Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych, w stanie spoczynku), wiceprezes The Cohen Group, Waszyngton, były szef dowództwa amerykańskiego w Europie, dowódca wojsk NATO w Europie, były wiceprzewodniczący Kolegium Szefów Połączonych Sztabów

amerykańskiego Departamentu Obrony

Charles B. Rangel, członek amerykańskiej Izby Reprezentantów (Nowy Jork – demokraci)

Susan Rice, starszy członek Brookings Institution, Waszyngton, były asystent sekretarza stanu ds. Afryki, były specjalny asystent prezydenta i starszy dyrektor ds. Afryki w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego

Hartley Richardson, prezes i dyrektor generalny James Richardson & Sons. Ltd., Winnipeg, Manitoba

Joseph E. Robert, Jr., prezes i dyrektor generalny J. E. Robert Companies, McLean, Wirginia

John D. Rockefeller IV, amerykański senator (Wirginia Zachodnia – demokraci)

Kenneth Rogoff, profesor ekonomii i dyrektor Centrum Rozwoju Międzynarodowego, Uniwersytet Harvarda, Cambridge, Massachusetts, były główny ekonomista i dyrektor Departamentu Badań Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Waszyngton

Charles Rose, gospodarz Charlie Rose Show i Charlie Rose Special Edition, PBS, Nowy Jork, New York

David M. Rubenstein, współzałożyciel i dyrektor zarządzający The Carlyle Group, Waszyngton

Luis Rubio, prezes Centrum Badań Rozwoju (CIDAC), Mexico City

Jaime Serra, prezes SAI Consulting, Mexico City, były meksykański minister handlu i przemysłu

Dinakar Singh, założyciel i dyrektor naczelny TPG-Axon Capital, Nowy Jork, New York, były szef Departamentu Strategii Goldman Sachs

Anne-Marie Slaughter, dziekan Woodrow Wilson School of Public and International Affairs, Uniwersytet Princeton, Princeton, New Jersey

Gordon Smith, dyrektor Centre for Global Studies, uniwersytet w Victorii, Kolumbia Brytyjska, prezes rady gubernatorów Międzynarodowego Centrum Badań Rozwoju, były kanadyjski wiceminister spraw zagranicznych i osobisty przedstawiciel premiera na szczytach ekonomicznych

Donald R. Sobey, emerytowany prezes Empire Company Ltd., Halifax, Nowa Szkocja

Ronald D. Southern, prezes ATCO Group, Calgary, Alberta

James B. Steinberg, dziekan LBJ School of Public Affairs, Uniwersytet Stanowy Teksasu, Austin, Teksas, były wiceprezes i dyrektor Programu Studiów Polityki Zagranicznej, The Brookings Institution, Waszyngton, były amerykański zastępca doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego

Jessica Stern, wykładowca w Belfer Center for Science and International Affairs, Uniwersytet Harvarda, Cambridge, Massachusetts

Barbara Stymiest, dyrektor operacyjny RBC Financial Group, Toronto, Ontario

Lawrence H. Summers, rektor Uniwersytetu Harvarda, Cambridge, Massachusetts, były amerykański sekretarz skarbu

John J. Sweeney, prezes AFL-CIO, Waszyngton

Strobe Talbott, przewodniczący The Brookings Institution, Waszyngton, były amerykański zastępca sekretarza stanu

LuisTellez, dyrektor zarządzający The Carlyle Group, Mexico City, były wiceprezes Sociedad de Fomento Industrial (DESC), były meksykański minister energii

George J. Tenet, profesor Edmund A. Walsh School of Foreign Service, Uniwersytet Georgetown, Waszyngton, były amerykański dyrektor centrali wywiadu

John Thain, dyrektor generalny New York Stock Exchange, Inc., były prezes i dyrektor operacyjny Goldman Sachs & Co., Nowy Jork, New York

G. Richard Thoman, profesor Uniwersytetu Columbia, Nowy Jork, New York, były prezes i dyrektor generalny Xerox Corporation, były dyrektor IBM Corporation

***Paul A. Volcker**, były prezes Woltensohn & Co., Inc., Nowy Jork, emerytowany profesor międzynarodowej polityki gospodarczej Uniwersytetu Princeton, były przewodniczący Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej, honorowy przewodniczący Grupy Północnoamerykańskiej i były przewodniczący Grupy Północnoamerykańskiej Komisji Trójstronnej

William H. Webster, starszy wspólnik Milbank, Tweed, Hadley & McCloy LLP, Waszyngton, były amerykański dyrektor Centrali Wywiadu, były dyrektor amerykańskiego Federalnego Biura Śledczego (FBI), były sędzia amerykańskiego sądu apelacyjnego

FareedZakaria, redaktor „Newsweek International”, Nowy Jork, New York

***Lorenzo H. Zambrano**, prezes zarządu i dyrektor naczelny CEMEX, Monterrey, Nowa Fundlandia i Labrador, zastępca przewodniczącego Grupy Północnoamerykańskiej Komisji Trójstronnej

Ernesto Zedillo, dyrektor Centrum Studiów Globalizacji, Uniwersytet Yale, New Haven, Connecticut, były prezydent Meksyku

Mortimer B. Zuckerman, prezes i redaktor naczelny „US News and World Report”, Nowy Jork, New York

* * *

Robert S. McNamara, dożywotni członek zarządu Komisji Trójstronnej, Waszyngton, były prezes Banku Światowego, były amerykański sekretarz obrony, były prezes Ford Motor Company

David Rockefeller, założyciel, honorowy przewodniczący i dożywotni członek zarządu Komisji Trójstronnej, Nowy Jork, New York

Byli członkowie w służbie rządowej

Rona Ambrose, kanadyjska minister środowiska

Richard B. Cheney, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych

Paula J. Dobriansky, amerykańska podsekretarz stanu

Bill Graham, przywódca opozycji, kanadyjska Izba Gmin

Paul Wolfowitz, prezes Banku Światowego

Robert B. Zoellick, amerykański zastępca sekretarza stanu

Grupa Azjatycka

Narongchai Akrasanee, prezes Seranee Holdings Co., Ltd., Bangkok

Ali Alatas, doradca i specjalny wysłannik prezydenta Republiki Indonezji, były indonezyjski minister spraw zagranicznych, Dżakarta

Philip Burdon, były prezes Fundacji Azja 2000, Nowa Zelandia, prezes APEC, były nowozelandzki minister negocjacji handlowych, Wellington

Fujio Cho, prezes Toyota Motor Corporation

Cho Suck-Rai, prezes Hyosung Corporation, Seul

Chung Mong-Joon, członek koreańskiego Zgromadzenia Narodowego, wiceprezes Federation Internationale de Football Association (FIFA), Seul

Barry Desker, dyrektor Instytutu Obrony i Studiów Strategicznych, Uniwersytet Techniczny Nanyang, Singapur

Takashi Ejiri, prawnik, kancelaria Asahi Koma

Jesus P. Estanislao, prezes i dyrektor generalny Instytutu Dyrektorów Korporacyjnych/Instytutu Solidarności w Azji, Manila, były filipiński minister finansów

Hugh Fletcher, dyrektor Fletcher Building, Ltd., Auckland, były dyrektor generalny Fletcher Challenge

Hiroaki Fujii, doradca Fundacji Japońskiej, były japoński ambasador w Wielkiej Brytanii

Shinji Fukukawa, doradca Dentsu Inc.

Yoichi Funabashi, główny korespondent dyplomatyczny i felietonista „The Asahi Shimbun”

Carrillo Gantner, wiceprezes Fundacji Myera, Melbourne

Ross Garnaut, profesor ekonomii w Research School of Pacific and Asian Studies, Australian National University, Canberra

***Toyoo Gyohten**, prezes Instytutu Międzynarodowych Spraw Walutowych, starszy doradca Bank of Tokyo-Mitsubishi, Ltd.

Han Sung-Joo, prezes Seulskiego Forum Spraw Zagranicznych, profesor stosunków międzynarodowych, Instytut Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Korei, Seul, były koreański minister spraw zagranicznych, były koreański ambasador w Stanach Zjednoczonych

***Stuart Harris**, profesor stosunków międzynarodowych w Research School of Pacific and Asian Studies, Australian National University, Canberra, były australijski wiceminister spraw zagranicznych

Azman Hashim, prezes AmBank Group, Kuala Lumpur

John R. Hewson, członek Rady Doradczej ABN AMRO Australia, Sydney

Ernest M. Higa, prezes i dyrektor generalny Higa Industries

Shintaro Hori, wspólnik Bain & Company Japonia, Inc.

Murray Horn, dyrektor zarządzający Institutional Banking, ANZ (NZ) Ltd., Sydney, prezes ANZ Investment Bank, były sekretarz skarbu Nowej Zelandii

Hyun Hong-Choo, starszy wspólnik Kim & Chang, Seul, były koreański ambasador przy Organizacji Narodów Zjednoczonych i w Stanach Zjednoczonych, Seul

Hyun Jae-Hyun, prezes Tong Yang Group, Seul

Shin'ichi Ichimura, doradca International Centre for the Study of East Asian Development, Kilakyushu

Nobuyuki Idei, główny doradca Sony Corporation

Takeo Inokuchi, prezes i dyrektor generalny Mitsui Sumitomo Insurance Company, Ltd.

Noriyuki Inoue, prezes i dyrektor generalny Daikin Industries, Ltd.

Rokuro Ishikawa, honorowy prezes Kajima Corporation

Motoo Kaji, emerytowany profesor Uniwersytetu Tokijskiego

Kasem Kasemsri, honorowy prezes Thailand-US Business Council, Bangkok, przewodniczący Rady Doradców partii Chart Thai, przewodniczący Thai-Malaysian Association, były wicepremier Tajlandii

Koichi Kato, członek japońskiej Izby Reprezentantów, były sekretarz generalny Partii Liberalno-Demokratycznej

Trevor Kennedy, prezes Oil Search, Ltd., prezes Cypress Lakes Group, Ltd., Sydney

K. Kesavapany, dyrektor Instytutu Studiów Azji Południowo-Wschodniej, Singapur

Kim Kihwan, międzynarodowy doradca Goldman Sachs, Seul, były koreański ambasador w misji specjalnej (sprawy gospodarcze)

***Kim Kyung-Won**, emerytowany przewodniczący Seulskiego Forum Spraw Zagranicznych, Seul, były koreański ambasador w Stanach Zjednoczonych i przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, doradca w kancelarii prawnej Kim & Chang, wiceprzewodniczący Grupy Azjatyckiej w Komisji Trójstronnej

Kakutaro Kitashiro, prezes zarządu IBM Japonia, Ltd.

Shoichiro Kobayashi, starszy doradca Kansai Electric Power Company, Ltd.

***Yotaro Kobayashi**, prezes zarządu Fuji Xerox Co., Ltd., przewodniczący Grupy Azjatyckiej Komisji Trójstronnej

Akira Kojima, prezes Japońskiego Centrum Badań Ekonomicznych (JCER)

Koo John, prezes LS Cable Ltd., prezes LS Industrial Systems Co., Seul

Kenji Kosaka, członek japońskiej Izby Reprezentantów

***Lee Hong-Koo**, przewodniczący Seulskiego Forum Spraw Zagranicznych, Seul, były koreański premier, były koreański ambasador w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych

Lee In-ho, profesor Uniwersytetu Myongji, Seul, były prezes Fundacji Koreańskiej, były koreański ambasador w Finlandii i Rosji

Lee Jay Y., wiceprezes Samsung Electronics Co. Ltd., Seul

Lee Kyungsook Choi, rektor Sookmyung Women's University, Seul

Adrianto Machribie, prezes PT Freeport Indonesia, Dżakarta

***Minoru Makihara**, starszy doradca, Mitsubishi Corporation

Hiroshi Mikitani, prezes i dyrektor generalny Rakuten, Inc.

Yoshihiko Miyauchi, prezes i dyrektor generalny ORIX Corporation

Isamu Miyazaki, doradca specjalny Daiwa Institute of Research, Ltd., były dyrektor generalny Japońskiej Agencji Planowania Gospodarczego

***Kiichi Miyazawa**, były premier Japonii, były minister finansów, były członek Izby Reprezentantów

Yuzaburo Mogi, prezes i dyrektor generalny Kikkoman Corporation

Mike Moore, były dyrektor generalny Światowej Organizacji Handlu, Genewa, członek Rady Królewskiej Nowej Zelandii, Auckland, były premier Nowej Zelandii

Moriyuki Motono, prezes Foreign Affairs Society, były japoński ambasador we Francji

Jiro Murase, partner w Bingham McCutchen Murase, Nowy Jork

***Minoru Murofushi**, doradca ITOCHU Corporation

Masao Nakamura, prezes i dyrektor generalny NTT Docomo Inc.

Masashi Nishihara, rektor Akademii Obrony Narodowej

Taizo Nishimuro, doradca, były prezes i dyrektor generalny Toshiba Corporation

Roberto F. de Ocampo, prezes Azjatyckiego Instytutu Zarządzania, były sekretarz finansów, Manila

Toshiaki Ogasawara, prezes i wydawca "The Japonia Times", Ltd., prezes Nifco Inc.

Sadako Ogata, prezes Japońskiej Agencji Współpracy Międzynarodowej (JICA), były wysoki komisarz ONZ ds. uchodźców

***Shijuro Ogata**, były wiceprezes Japanese Development Bank, były wiceprezes ds. stosunków międzynarodowych Banku Japonii, wiceprzewodniczący Grupy Azjatyckiej w Komisji Trójstronnej

Sozaburo Okamatsu, prezes Instytutu Badań Ekonomicznych, Handlowych i Przemysłowych (RIETI)

***Yoshio Okawara**, prezes Instytutu Międzynarodowych Studiów Politycznych, były japoński ambasador w Stanach Zjednoczonych

Yoichi Okita, profesor Krajowego Instytutu Studiów Politycznych

Ariyoshi Okumura, prezes Lotus Corporate Advisory, Inc.

Anand Panyarachun, prezes Thai Industrial Federation, prezes Saha-Union Public Company, Ltd.,

były premier Tajlandii, Bangkok

Ryu Jin Roy, prezes i dyrektor generalny Poongsan Corp., Seul

Eisuke Sakakibara, profesor Uniwersytetu Keio, były japoński wiceminister finansów ds. międzynarodowych

Sakong Il, prezes i dyrektor generalny Instytutu Globalnej Ekonomii, Seul, były koreański minister finansów

Yukio Satoh, prezes Japońskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, były japoński ambasador przy Organizacji Narodów Zjednoczonych

Sachio Semmoto, dyrektor generalny eAccess, Ltd.

Masahide Shibusawa, prezes Shibusawa Eiichi Memorial Foundation

Seiichi Shimada, prezes i dyrektor generalny Nihon Unisys, Ltd.

Yasuhisa Shiozaki, członek japońskiej Izby Reprezentantów, były wiceminister finansów

Arifin Siregar, międzynarodowy doradca Goldman Sachs (Pacific Asia) LLC, były ambasador Indonezji w Stanach Zjednoczonych, Dżakarta

Noordin Sopiee, prezes i dyrektor generalny Instytutu Studiów Międzynarodowych i Strategicznych, Kuala Lumpur

Suh Kyung-Bae, prezes i dyrektor generalny Amore Pacific Corp., Seul

Tsuyoshi Takagi, prezes Japanese Foundation of Textile, Chemical, Food, Commercial, Service and General Workers' Unions (Ul ZENSEN)

Keizo Takemi, członek japońskiej Izby Radców, były sekretarz stanu ds. międzynarodowych

Akihiko Tanaka, dyrektor Instytutu Kultury Orientalnej, Uniwersytet Tokijski

Naoki Tanaka, prezes The 21st Century Public Policy Institute

Sunjoto Tanudjaja, prezes i dyrektor generalny PT Great River International, Dżakarta

Teh Kok Peng, prezes GIC Special Investments Private Ltd., Singapur

Shuji Tomita, starszy wiceprezes NTT Communications Corporation

Kiyoshi Tsugawa, doradca i członek Japońskiej Rady Doradczej, Lehman Brothers Japan, Inc., prezes ARAMARK ASIA

Junichi Ujue, prezes i dyrektor generalny Nomura Holdings, Inc.

Sarasin Viraphol, wiceprezes Charoen Pokphand Co., Ltd., Bangkok, były zastępca sekretarza spraw zagranicznych Tajlandii

Cesar E. A. Virata, wiceprezes i dyrektor generalny Rizal Commercial Banking Corporation (RCBC), Manila, były premier Filipin

***Jusuf Wanandi**, członek zarządu Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych, Dżakarta

Etsuya Washio, prezes Krajowej Federacji Kooperatyw Ubezpieczeniowych Pracowników

i Konsumentów (ZENROSAI), były prezes Japońskiej Konfederacji Związków Zawodowych (RENGO)

Koji Watanabe, członek Japońskiego Centrum Wymiany Międzynarodowej, były japoński ambasador w Rosji

Osamu Watanabe, prezes Japońskiej Organizacji Handlu Zagranicznego (JETRO)

Taizo Yakushiji, członek Rady Polityki Naukowej i Technicznej Rządu Japonii, dyrektor ds. badań w Institute for International Policy Studies

Tadashi Yamamoto, prezes Japońskiego Centrum Wymiany Międzynarodowej, dyrektor Grupy Azjatyckiej Komisji Trójstronnej

Noriyuki Yoneniura, konsultant Fuji Xerox Co., Ltd.

Uwaga: osoby, przy których nie podano nazwy miasta, to Japończycy.

W przypadku członków koreańskich najpierw podano nazwisko, a potem imię

Byli członkowie w służbie rządowej

Hong Seok-Hyun, koreański ambasador w Stanach Zjednoczonych

Masaharu Ikuta, dyrektor generalny Postal Services Corporation

Yoriko Kawaguchi, specjalny doradca premiera Japonii

Hisashi Owada, sędzia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości

Takshi Kondo, prezes Japanese Highway Public Corporation (Nihon Doro Kodan)

Uczestnicy z innych regionów „Uczestnicy trzyletni”

Abdlatif Al-Hamad, dyrektor generalny i prezes Arabskiego Funduszu Rozwoju Gospodarczego i Społecznego, były kuwejcki minister finansów i planowania

André Azoulay, doradca Jego Wysokości króla Mohammeda VI, Rabat

Morris Chang, prezes i dyrektor generalny Taiwan Semiconductor Manufacturing Co. Ltd., Tajpej,

Omar Davies, członek parlamentu Jamajki i minister finansów i planowania, Kingston, były dyrektor generalny Jamajskiego Instytutu Planowania

Hüsni Dogan, naczelny koordynator Nurol Holding, Ankara, były prezes zarządu Fundacji Rozwoju Turcji, były minister obrony

Alejandro Foxley, członek senatu i były przewodniczący komitetu finansowego i komitetu budżetowego chilijskiego kongresu, Valparaiso

Jacob A. Frenkel, wiceprezes American International Group, Inc., i prezes AIG's Global Economic

Strategies Group, Nowy Jork, New York, prezes i dyrektor generalny G-30, były prezes Merrill Lynch International, były prezes Banku Izraela, były doradca ekonomiczny i dyrektor badań Międzynarodowego Funduszu Walutowego, prezes zarządu Inter-American Development Bank, były profesor ekonomii Uniwersytetu Chicago

Victor K. Fung, prezes Li & Fung, prezes Prudential Asia Ltd., Hongkong

Frene Ginwala, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Parlamentu Republiki Południowej Afryki, Kapsztad

Książę El Hassan bin Talal, prezes Klubu Rzymskiego, moderator Światowej Konferencji ds. Religii i Pokoju, przewodniczący Forum Myśli Arabskiej, Amman

Ricardo Hausman, profesor rozwoju ekonomicznego, Centrum Rozwoju Międzynarodowego, John F. Kennedy School of Government, Uniwersytet Harvarda, Cambridge, Massachusetts, były główny ekonomista Inter-American Development Bank, były wenezuelski minister planowania i członek zarządu Banku Centralnego Wenezueli

Serhiy Holovaty, członek Rady Najwyższej, prezes Ukraińskiej Fundacji Prawnej, były minister sprawiedliwości, Kijów

Siergiej Karaganow, zastępca dyrektora Instytutu Europy Rosyjskiej Akademii Nauk, przewodniczący prezydium Rady Obrony i Polityki Zagranicznej, Moskwa

Jeffrey L. S. Koo, prezes i dyrektor generalny Chinatrust Investment Bank, Tajpej

Richard Li, prezes i dyrektor generalny Pacific Century Group Holdings Ltd., Hongkong

Ricardo Lopez Murphy, członek gościnny Latinoamerykańskiej Fundacji Badań Gospodarczych, Buenos Aires, były argentyński minister finansów i minister obrony

Itamar Rabinovich, rektor Uniwersytetu Tel Awiwu, Tel Awiw, były ambasador w Stanach Zjednoczonych

Rüsdü Saracoglu, prezes grupy finansowej Koç Holding, prezes Makro Consulting, Sztambuł, były minister stanu i członek tureckiego parlamentu, były prezes Banku Centralnego Turcji

Roberto Egydio Setubal, prezes i dyrektor generalny Banco Itaú S. A. i Banco Itaú Holding Financiera S A, São Paulo

Stan Shih, prezes i dyrektor naczelny The Acer Group, Tajpej

Gordon Wu, prezes i dyrektor zarządzający Hopewell Holdings Ltd., Hongkong

Grigorij A. W. Jawliński, były członek Dumy Państwowej, lider grupy parlamentarnej „Jabłoko”, prezes Centrum Badań Ekonomicznych i Politycznych, Moskwa

Yu Xintian, prezes Szanghajskiego Instytutu Badań Międzynarodowych, Szanghaj

Yuan Ming, dyrektor Instytutu Stosunków Zagranicznych, Uniwersytet w Pekinie

Zhang Yunling, dyrektor Instytutu Badań Azji Pacyficznej, Chińska Akademia Nauk Społecznych (CASS), Pekin

Wang Jisi, dziekan Szkoły Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet w Pekinie

Postscriptum

RAPORTY BILDERBERGU

BILDERBERG 2005

5-8 MAJA

ROTTACH-EGERN, BAWARIA, NIEMCY

Kiedy Bush, Blair, Chirac, Berlusconi i spółka uczestniczyli w szczytach G8, na których spotykali się najważniejsi, wybrani demokratycznie przywódcy świata, towarzyszyły im tłumy dziennikarzy. Tymczasem spotkania Bilderbergu odbywają się potajemnie, praktycznie bez informowania mediów.

Po trzech latach otwartej wrogości pomiędzy członkami z Europy a Brytyjczykami i Amerykanami, której przyczyną była wojna w Iraku, do Bilderbergu powróciła atmosfera całkowitej zgodności. Uczestnicy konferencji potwierdzili swe zaangażowanie w sprawę i nadal jednomyślnie popierają swój długofalowy cel – wzmocnienie roli, jaką ONZ odgrywa w stosunkach międzynarodowych i w konfliktach na świecie.

Choć George W. Bush nie uczestniczył osobiście w spotkaniu w Rottach-Egern, rząd Stanów Zjednoczonych był tu reprezentowany przez Williama Lutiego, Richarda Perle'a, Dennisa Rossa i Allana Hubbarda.

To ważne, by zrozumieć, że Amerykanie są dokładnie w takim samym stopniu „jastrzębiami”, jak europejscy członkowie Bilderbergu są „gołębiami”. W 1991 roku Europejczycy zgodnie poparli inwazję na Irak przeprowadzoną przez ojca prezydenta Busha, ciesząc się, jak to powiedział jeden z nich, „z końca amerykańskiego syndromu Wietnamu”. Europejscy członkowie wsparli również inwazję na Jugosławię przeprowadzoną przez byłego prezydenta Billa Clintona siłami NATO.

GLOBALNY PODATEK OD ROPY NA RZECZ ONZ I PROPOZYCJE POKOJOWE

Zażarcie diskutowanym tematem w 2005 roku w Rottach-Egern była koncepcja narzucenia ONZ-owskiego podatku na wszystkich mieszkańców świata poprzez wprowadzenie bezpośredniego podatku od ropy u źródła jej wydobycia. Byłby to precedens. Gdyby podatek

wszedł w życie, po raz pierwszy w historii organizacja pozarządowa (czytaj: Narody Zjednoczone) czerpałaby bezpośrednie korzyści z podatku nałożonego na obywateli zarówno wolnych, jak i zniewolonych krajów. Propozycja Bilderbergu mówiła o drobnym podatku od wydobywanej ropy płaconym na rzecz ONZ, którego konsument nawet by nie zauważył.

Bilderberg pragnie „ujednoczenia podatków” po to, by kraje o wysokich obciążeniach fiskalnych mogły konkurować z krajami „przyjaznymi podatkowo” – łącznie ze Stanami Zjednoczonymi – jeśli chodzi o inwestycje zagraniczne. „Ujednoczeniu” podatków ma służyć wymuszenie podniesienia stawek w Stanach Zjednoczonych i innych krajach, tak aby nawet socjalistyczna stawka 58% obowiązująca w Szwecji stała się „konkurencyjna”.

Według moich informatorów, niezidentyfikowany uczestnik konferencji zapytał, w jaki sposób podatek światowy zostałby sprzedany Amerykanom. Jeden z komisarzy unijnych zaproponował, by użyć retoryki pomocy w budowaniu pokojowych, stabilnych społeczeństw po zakończeniu konfliktu. Ktoś zapytał o termin. Komisarz stwierdził, że najlepiej prosić o pieniądze w chwili, kiedy konflikt się kończy, a cały świat ogląda w telewizji obrazy zniszczenia. Z jego opinią nie zgodził się norweski członek Bilderbergu, zapewne Björn T. Grydeland, norweski ambasador przy Unii Europejskiej. Powiedział, że jego zdaniem jest dokładnie odwrotnie: dużo łatwiej przyciągnąć uwagę świata do regionu i prosić o pieniądze, kiedy konflikt trwa.

Znalazło to potwierdzenie *a posteriori*, 26 maja, kiedy duński minister spraw zagranicznych, Per Stig Moller, podczas debaty w ONZ oświadczył publicznie, że „jeśli społeczeństwo międzynarodowe nie jest w stanie działać szybko, kruchy pokój zostanie zagrożony, co w rezultacie spowoduje śmierć większej liczby ludzi”. Dania przewodziła Unii Europejskiej do 1 lipca 2005 roku, kiedy to zastąpiła ją w tej funkcji Wielka Brytania.

Członkowie Bilderbergu planowali wykorzystać ONZ-owską Komisję Budowania Pokoju (UN Peacebuilding Commission), której zadaniem jest pomoc w zaprowadzeniu pokoju w krajach targanych konfliktem, jako jedno z narzędzi potajemnego narzucenia podatku na rzecz ONZ niczego niepodważającym mieszkańcom świata.

Mark R. Warner, gubernator stanu Wirginia, po raz pierwszy na spotkaniu Bilderbergu, wyraził niepokój co do wielkości dodatkowej odpowiedzialności finansowej, jaką przyjmą na siebie Stany Zjednoczone. W tym momencie José M. Durão Barroso, przewodniczący Komisji Europejskiej, wyraził pogląd podzielany przez wielu członków Bilderbergu, że Stany Zjednoczone nie udzielają dostatecznej pomocy gospodarczej biednym krajom. Moi informatorzy potwierdzają, że „Kissinger, David Rockefeller i inni Amerykanie rozpromienili się i kiwali głowami, zgadzając się z tą opinią”.

Choć Stany Zjednoczone płacą więcej do pazernego banku pomocy zagranicznej niż jakiegokolwiek inne państwo na świecie, Bilderberg i ONZ są gotowe domagać się od nich dużo

większych funduszy, aby zaspokoić potrzeby budowy pokoju.

PLANY NEOKONSERWATYWNE

Frakcja zwana „neokonserwatystami” – czyli ludzie, którzy uważają, że bezpieczeństwo Izraela jest ważniejsze niż bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych i powinno stanowić centralny punkt wszystkich decyzji amerykańskich w polityce zagranicznej – znajdowała się u szczytu wpływów.

Najbardziej znaczącą osobą w tej grupie jest Richard Perle. Odegrał on krytyczną rolę w popychaniu Stanów Zjednoczonych do wojny z Irakiem. W dniu 27 marca 2003 roku został zmuszony do rezygnacji z członkostwa w Radzie Polityki Obronnej Pentagonu (Defence Policy Board), kiedy ujawniono, że doradzał firmie Goldman Sachs International, stałemu członkowi Bilderbergu, w sprawach czerpania zysków z wojny w Iraku.

Innym neokonserwatystą jest Michael A. Ledeen, „intelektualista intelektualistów”. Ledeen działa w American Enterprise Institute, założonym w 1943 roku zespole ekspertów, z którym bardzo długo związany był Richard Perle. AEI i Brookings Institution kierują Joint Center for Regulatory Studies (JCRS), które ma na celu zapewnienie „odpowiedzialności” prawodawców i organów kontroli „za swoje decyzje poprzez dostarczanie przemyślnych, obiektywnych analiz istniejących programów kontroli i nowych propozycji w tym względzie”. JCRS naciska na przeprowadzanie kosztowych analiz uregulowań prawnych, co pasuje do ostatecznego celu AEI (i Bilderbergu), którym jest deregulacja.

Na spotkaniu Bilderbergu neokonserwatyści uzyskali wsparcie ze strony garści byłych decydentów politycznych z Waszyngtonu oraz publicystów znanych ze swej sympatii dla Izraela, w tym byłego urzędnika departamentu stanu, Richarda N. Haassa, przewodniczącego CFR, byłego zastępcy sekretarza stanu i „ojca” układu z Dayton, Richarda Holbrooke’a, oraz Dennisa Rossa z proizraelskiego Waszyngtońskiego Instytutu Polityki Bliskowschodniej (Washington Institute for Near East Policy) będącego w zasadzie odgałęzieniem Amerykańsko-Izraelskiego Komitetu Spraw Publicznych (America Israel Public Affairs Committee – AIPAC).

MALEJĄCE REZERWY ENERGII I SPADEK GOSPODARCZY

Oczywiście dyskusja na spotkaniu Bilderbergu w 2005 roku zeszła na temat ropy. Jeden z amerykańskich uczestników spotkania wyraził zaniepokojenie gwałtownie wzrastającymi cenami ropy. Przedstawiciel przemysłu naftowego odparł, że bez energii rozwój nie jest możliwy, a zgodnie z wszelkimi wskaźnikami światowe zasoby energii zbliżają się do wyczerpania dużo szybciej, niż spodziewali się światowi przywódcy.

Według moich informatorów, członkowie Bilderbergu ocenili, że możliwe do eksploatacji

złoża ropy na świecie wystarczą na 35 lat przy obecnym tempie rozwoju i liczbie ludności. Jeden z przedstawicieli kartelu naftowego zazaczył, że w równaniu należy ująć zarówno eksplozję demograficzną, jak i wzrost gospodarczy i popyt na ropę w Chinach i Indiach. W tak zmienionych warunkach zapasy ropy starczą jeszcze tylko na 20 lat. Brak ropy oznacza koniec światowego systemu finansowego, co przyznały „Wall Street Journal” i „Financial Times”, dwa czasopisma, których przedstawiciele są zawsze obecni na dorocznej konferencji Bilderbergu.

Podczas popołudniowego koktajlu europejski członek Bilderbergu zauważył, że w zasadzie nie ma budzącej zaufanie alternatywy dla kopalnych źródeł energii. Jeden z Amerykanów odpowiedział, że obecnie świat zużywa cztery do sześciu baryłek ropy na każdą baryłkę z nowo znalezionych złóż i że w najbliższym czasie szanse na przełom są w najlepszym razie nikome.

Ktoś poprosił o ocenę światowych złóż ropy nadających się do eksploatacji. Ilość oszacowano na mniej więcej jeden trylion baryłek. A świat zużywa miliard baryłek ropy co 11,5 dnia.

Kolejny członek Bilderbergu zapytał o alternatywę, jaką stanowi energia wodorowa. Amerykański urzędnik rządowy stwierdził ponuro, że ocalenie świata od nieuchronnego kryzysu energetycznego za pomocą energii wodorowej to fantazja.

Tę dyskusję potwierdziło publiczne oświadczenie złożone w 2003 roku przez IHS Energy, najbardziej szanowaną na świecie firmę konsultingową, katalogującą rezerwy ropy i nowo odkryte złoża: po raz pierwszy od lat dwudziestych nie odkryto żadnego złoża ropy większego niż 500 milionów baryłek.

Na spotkaniu Bilderbergu w 2005 roku przemysł naftowy reprezentował John Browne, dyrektor naczelny BP, sir John Kerr, dyrektor Royal Dutch Shell, Peter D. Sutherland, prezes BP, i Jeroen van der Veer, przewodniczący komitetu dyrektorów Royal Dutch Shell. (Holenderska królowa Beatrycze, główny udziałowiec Royal Dutch Shell, jest pełnoprawnym członkiem Bilderbergu. Jej ojciec, książę Bernard, był jednym z założycieli grupy).

Należy zauważyć, że pod koniec 2003 roku gigant naftowy i gazowy Royal Dutch Shell ogłosił, że przeszacował swoje rezerwy aż o 20 procent. Na początku 2004 roku obniżył swoje szacunki o około 4,5 miliarda baryłek, ale w październiku musiał przeprowadzić kolejne cięcie, tym razem o 1,15 miliarda baryłek. Te trzy kolejne redukcje szacunkowych rezerw Shella zaowocowały rezygnacją współprzedsiębiorcy firmy. „Los Angeles Times” (18 stycznia 2005 roku) donosił: „Dla firm naftowych rezerwy oznaczają tak naprawdę «wartość firmy»”.

Na spotkaniu w Rottach-Egern w maju 2005 roku liderzy przemysłu naftowego próbowali wymyślić, jak ukryć przed opinią publiczną prawdę o malejących rezerwach ropy. Taka wiedza przekłada się bezpośrednio na spadek cen udziałów, co może zniszczyć rynki finansowe, prowadząc do upadku światowej gospodarki.

Członek amerykański zastanawiał się, jak sprawić, by cena za baryłkę ropy spadła ponownie

do 25 dolarów. Martin S. Feldstein, szef Krajowego Biura Badań Ekonomicznych (National Bureau of Economic Research) odparł, że 50 dolarów za baryłkę daje większy przepływ kapitału. Tania ropa spowalnia wzrost gospodarczy, ponieważ obniża ceny dóbr konsumpcyjnych i zmniejsza światową płynność. Inny amerykański członek Bilderbergu stwierdził, że gdyby cena ropy miała zejść do poprzedniego poziomu 25 dolarów za baryłkę, pęknie bańka kredytowa. A istniały silne przesłanki, że amerykańska Rezerwa Federalna jest niezwykle zaniepokojona puchnięciem tej bańki.

Brytyjski członek Bilderbergu stwierdził, że koszt ropy rzędu 120 dolarów za baryłkę przyniesie duże korzyści Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym, ale największymi zwycięzcami będą Rosja i Chiny. Ekspert od stosunków międzynarodowych zauważył, że dla Chińczyków to będzie prawdziwe eldorado. Chińczycy importują energię nie na cele konsumpcyjne, a w celu zasilenia swojego rosnącego taniego eksportu, czyli cały koszt przeniesie się na zagranicznych kupców. Europejski bankier zauważył, że Rosja może efektywnie zdewaluować dolara w stosunku do euro, zmuszając banki centralne Europy do zrównoważenia swoich rezerw walutowych. Podczas tej debaty obecny był Jean-Claude Trichet, prezes Europejskiego Banku Centralnego.

Ktoś postawił pytanie o wpływ ostrego wzrostu cen energii na wartość aktywów. Niemiecki członek Bilderbergu odpowiedział, że efekt netto to *de facto* dewaluacja pieniądza błędnie identyfikowana jako wzrost.

REFERENDUM UNIJNE WE FRANCJI

Pierwszy dzień spotkania zdominowały rozmowy o referendum unijnym we Francji oraz kwestia, czy Chirac zdoła przekonać Francję, by 29 maja zagłosowała na „tak”. Takie głosowanie, według moich informatorów z Bilderbergu, wywarłoby wielką presję na Tony’ego Blaira, by wreszcie rzucił Wielką Brytanię w otwarte ramiona Nowego Światowego Ładu za pomocą własnego referendum w sprawie traktatu, wyznaczonego na 2006 rok. Matthias Nass zastanawiał się głośno, czy „nie” Francji spowoduje polityczne zamieszanie w Europie i czy położy się cieniem na sześciomiesięcznej prezydencji brytyjskiej w Unii, która zaczynała się 1 lipca. Członkowie Bilderbergu mieli nadzieję, że Blair i Chirac, których otwarta wrogość nieraz rozlała się na forum publicznym, będą potrafili pracować razem dla wspólnego dobra i politycznego przetrwania. Inny członek europejski dodał, że obaj przywódcy muszą porzucić jak najszybciej wszelkie dysputy na takie tematy, jak Irak, liberalizacja gospodarki europejskiej i przyszły zwrot z budżetu Unii, jaki ma otrzymać Wielka Brytania, a zamiast tego zacząć pracować na rzecz całkowitej integracji europejskiej, która mogłaby pójść w rozsypkę, jeśli „uparci i praktyczni” Francuzi – jak się wyraził brytyjski członek Bilderbergu – nie zrobią tego co

należy, czyli nie zrzekną się dobrowolnie swej niezależności na rzecz „wyższego dobra”, federalnego superpaństwa europejskiego!

Niemiecki członek Bilderbergu powiedział, że francuskie „tak” zostało zagrożone z powodu „zatrudniania ludzi z zewnątrz. Miejsca pracy w Niemczech i Francji przechodzą w ręce Azjatów i Polaków” [którzy stanowią tanią siłę roboczą]. Polska była niegdyś państwem komunistycznym, ale została przyjęta do Unii Europejskiej, podnosząc liczbę jej członków do 25. Niemiecki polityk zastanawiał się na głos, w jaki sposób Tony Blair powinien przekonać Brytyjczyków, by przyjęli europejską konstytucję, skoro na skutek przepływu siły roboczej i Niemcy, i Francja cierpią z powodu dziesięcioprocentowego bezrobocia, a brytyjska gospodarka miewa się dobrze. Francuski elektorat odpowiedział „nie” w referendum unijnym.

AUNA TELECOMUNICACIONES

Na sobotnim koktajl party w luksusowym Dornit Sofitel Seehotel Überfahrt w Rottach-Egern w Bawarii kilku członków Bilderbergu stanęło przy barze wraz z holenderską królową Beatrycze i Donaldem Grahamem, prezesem „Washington Post”. Dyskutowano o zbliżającej się sprzedaży hiszpańskiego giganta telekomunikacyjnego Auna. Auna jest właścicielem telefonicznej sieci kablowej, sieci komórkowej, telewizji kablowej oraz dostawcą Internetu. Jeden z członków Bilderbergu obeznany w sprawie [sządząc z opisu, jaki dostarczyło moje źródło, był to zapewne Henry Kravis] stwierdził, że sieć komórkowa Auny przyniesie jakieś 10 miliardów euro łącznie z długiem, a inny członek Bilderbergu, wysoki lysiejący mężczyzna, dodał, że sieć kablowa da jakieś 2,6 miliarda euro. Dostępność tanich kredytów i niskie oprocentowanie uczyniły z Auny apetyczny cel dla inwestycji na niepublicznym rynku kapitałowym.

Źródła zbliżone do Bilderbergu potwierdziły prywatnie, że firma Kohlberg Kravis Roberts & Co. była zainteresowana kupieniem całej Auny. Kohlberg Kravis Roberts & Co. jest reprezentowana na spotkaniach Bilderbergu przez jej luminarza i miliardera Henry’ego Kravisa oraz jego pochodzącą z małego miasteczka w Québecu żonę, Marie Josée Kravis, członkinię neokonserwatywnego Hudson Institute.

CHINY

Europejcy i amerykańscy członkowie Bilderbergu, mając świadomość pilnej potrzeby wejścia na rozwijające się rynki, aby utrzymać złudzenie nieskończonego wzrostu, zgodzili się wyznaczyć Pascala Lamy’ego, francuskiego socjalistę i fanatycznego zwolennika europejskiego superpaństwa, na następnego przewodniczącego Światowej Organizacji Handlu. Należy pamiętać, że Waszyngton dał warunkowe poparcie nominacji Lamy’ego w zamian za europejskie

poparcie dla Paula Wolfowitza na stanowisko prezesa Banku Światowego.

Według informatorów z Bilderbergu, Lamy został wybrany po to, by pomagać Bilderbergowi sterować globalnym handlem w okresie nawrotu tendencji protekcyjnych w krajach bogatych, takich jak Francja czy Niemcy, cierpiących z powodu wysokiego bezrobocia i powściągliwie reagujących na żądania dostępu do rynku ze strony krajów rozwijających się – na przykład kraje Trzeciego Świata domagały się redukcji dopłat do rolnictwa w Unii Europejskiej i Stanach Zjednoczonych. Liberalizacyjne próby Światowej Organizacji Handlu zakończyły się fiaskiem, najpierw w Seattle w 1999 roku, a potem w 2003 roku w Cancun.

Członkowie Bilderbergu w sekrecie byli zgodni co do potrzeby wprowadzenia siłą biednych krajów na zglobalizowany rynek tanich dóbr, gdyż dzięki temu biedni automatycznie stawali się klientami. Chiny są tu dobrym przykładem. Chińczycy zalali zachodnie kraje tanimi towarami, przede wszystkim ubraniami, powodując drastyczny spadek cen. W zamian Bilderberg mógł wkroczyć na pojawiający się rynek, podatny na wyższe zachodnie know-how. Inne kraje rozwijające się również powoli zdobywają większą siłę nabywczą, a uprzemysłowiony świat znajduje oparcie w ich gospodarkach, ukierunkowując je na tani eksport.

Dyskusja na temat Chin prowadzona była w formie serii retorycznych pytań. Czy Chiny naprawdę nadużywają swej przewagi konkurencyjnej czy też są dyskryminowane przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską? Czy wojna handlowa jest nieunikniona? Czy Chiny powinny rewaluować juana (swoją walutę), a jeśli tak, jak powinny to zrobić?

Amerykański członek Bilderbergu zauważył, że Chiny w 2005 roku były jedną z wiodących gospodarek świata, a ich działania wpływają na światową gospodarkę. Inny Amerykanin – zapewne, choć nie na pewno, Michael Ledeen z American Enterprise Institute – stwierdził, że jeśli Chiny nie rewaluują juana, spowoduje to zatrzymanie całego światowego systemu handlowego. Ktoś inny wspomniał, że obecna sytuacja może się okazać niebezpieczna dla chińskiej gospodarki, gdyż tworzy się nadmierna płynność. Elena Nemirovskaya, założycielka Moskiewskiej Szkoły Studiów Politycznych, zapytała, co się stanie, jeśli juanowi pozwoli się na swobodny przepływ. Jakiś ekonomista wyjaśnił jej, że będzie to miało poważne konsekwencje dla światowych rynków finansowych. Rezerwy walutowe Chin w wielkim stopniu składają się z amerykańskich weksli skarbowych. Uznanie juana może spowodować spadek wartości ich rezerw dolarowych.

Niemiecki członek Bilderbergu zauważył, że może to zmusić Rezerwę Federalną do podniesienia stóp procentowych, co spowoduje gwałtowne zatrzymanie amerykańskiego boomu na rynku nieruchomości. Jakiś gruby Holender stwierdził, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy musi aktywnie wspomóc juana.

– Czy istnieje zatem poważne zagrożenie, że będziemy mieć brutalną wojnę handlową? –

spytał któryś z Włochów.

Jest to „mało prawdopodobne” zdaniem niemożliwego do zidentyfikowania blondyna ze Skandynawii, być może Szweda, ponieważ „Chiny całkowicie zintegrowały się z gospodarką rynkową”.

Członek amerykańskiego rządu zauważył, że to tylko część przedstawienia mającego na celu ucieszyć wyborców.

Uwagi zebranych nie uszły ruchy Chin w rejonie Mekongu. William J. Luti, amerykański zastępca podsekretarza obrony ds. Bliskiego Wschodu i Azji Południowej, wyjaśnił, że szybka ekspansja Chin w rejonie Mekongu, obejmującego Kambodżę, Laos, Birmę, Tajlandię i Wietnam, może zagrażać interesom amerykańskim w tym rejonie. Takie ruchy zwiększą rolę Chin w Azji Południowo-Wschodniej.

W ciągu kilku poprzednich lat Chiny bardzo zainwestowały w rozwój infrastruktury transportowej, łączącej południowo-zachodnią chińską prowincję Yunan z regionem Mekongu. Europejski członek Bilderbergu zauważył, że Chiny są mocno uzależnione od importu ropy. Ktoś poprosił o liczby. Wysoki chudy mężczyzna w okularach, zapewne Jeroen van der Veer, prezes Royal Dutch Shell, odpowiedział, że mniej więcej 40% ropy w Chinach pochodzi z importu. Ruchy w rejonie Mekongu wynikają ze świadomości Chińczyków, że gospodarka energetyczna kraju nie jest bezpieczna, skoro 32% surowców energetycznych kraju, krew w żyłach Chin, przechodzi przez wąską i łatwą do zablokowania Malakkę.

AMERYKAŃSKIE LINIE LOTNICZE A FUNDUSZE EMERYTALNE

Amerykański członek Bilderbergu zapytał o związek ceny ropy, wynoszącej 50 dolarów za baryłkę, z kryzysem w rządowym systemie ubezpieczeń emerytalnych. Wysokie ceny ropy zagrażają ekonomicznej opłacalności sektora lotniczego i motoryzacyjnego. Emerytury pracowników US Airways przepadły ostatnio z powodu bankructwa. Kolejne na liście są United Airlines i inne linie lotnicze. Amerykański członek Bilderbergu zauważył, że amerykański system opieki społecznej przechodzi największy kryzys od wielu lat. Firmy zaczęły zaniedbywać swe zobowiązania finansowe wobec pracowników. Ktoś stwierdził, że w takiej sytuacji rządowe fundusze emerytalne nie będą w stanie udźwignąć ciężaru swoich zobowiązań bez pomocy ze strony państwa.

GOŚCIE Z MEDIÓW

Wśród zaproszonych w tym roku gości byli: Nicolas Beytout, redaktor naczelny „Le Figaro”, Oscar Bronner, wydawca i redaktor „Der Standard”, Donald Graham, prezes „Washington Post”,

Matthias Nass, zastępca redaktora naczelnego „Die Zeit”, Norman Pearlstine, redaktor naczelny „Time’a”, Cuneyt Ulsevere, dziennikarz z tureckiego „Hürriyet”, John Vinocur, starszy korespondent „International Herald Tribune”, Martin Wolf, redaktor „Financial Times”, Fareed Zakaria, redaktor „Newsweek International”, Klaus Zumwinkel, prezes „Deutsche Post”, John Micklethwait, amerykański redaktor „The Economist”, i Adrian Wooldridge, korespondent zagraniczny tegoż pisma. Micklethwait i Wooldridge działali na spotkaniu jako mediatorzy.

IRAN-ROSJA-CHINY

Według doniesień informatorów, francuski uczestnik spotkania zapytał uszczypliwie Henry’ego Kissingera, czy amerykańskie potrząsanie szabelką przeciwko Iranowi oznacza wybuch nowego konfliktu. Richard Haass, przewodniczący CFR, poprosił o głos i odrzucił możliwość inwazji na Iran. Stwierdził, że jest ona nierealistyczna ze względu na same fizyczne rozmiary tego kraju i jego wielką liczbę ludności, nie wspominając już o miliardach dolarów koniecznych do uruchomienia takiej operacji. Armia Stanów Zjednoczonych, ugrzęźnąwszy po uszy w Iraku, odnosiła się nieufnie do wszelkich nowych przygód na wrogim terenie, szczególnie przeciwko zjednoczonemu, lepiej przygotowanemu i zorganizowanemu wrogowi.

Szwedzki uczestnik spotkania zapytał, czy hipotetyczny atak na Iran poprzedziłoby uderzenie prewencyjne na jego instalacje nuklearne. Richard Haass odpowiedział, że taki atak nie miałby sensu, gdyż w odwecie Teheran mógłby: „wywołać falę terroryzmu i zdestabilizować sytuację w Iraku, Afganistanie i Arabii Saudyjskiej, a także spowodować wzrost cen ropy, co pociągnęłoby za sobą światowy kryzys gospodarczy”. Podczas kolacji, według kilku doniesień, Richard Perle krytykował postawę Haassa i wyjaśnił, w których punktach nie zgadza się z jego poglądami.

Jakaś kobieta, zapewne Heather Munroe-Blum, zastępca rektora McGill University w Québecu w Kanadzie, zadała retoryczne pytanie, co by się stało, gdyby Iran dalej budował swój arsenał nuklearny. Haass odpowiedział, że przy takim scenariuszu Stany Zjednoczone nie miałyby innego wyboru, jak tylko zagwarantować Iranowi taki sam status, jakim się cieszą Pakistan i Indie.

Amerykański generał stwierdził, że przymierze chińsko-irańsko-rosyjskie zmienia sytuację geopolityczną w tym rejonie. Zbliżenie pomiędzy Rosją a Chinami członkowie Bilderbergu uważali za ważny element rozgrywki, którego nie należy lekceważyć, choć na Zachodzie nie cieszył się zainteresowaniem mediów.

Zacytowano tajny raport amerykańskiego rządu, według którego Chińczycy wydali miliardy dolarów na najnowszą i najbardziej zaawansowaną rosyjską technologię wojskową. Ktoś zauważył, że sojusz chińsko-rosyjski nie ogranicza się do handlu bronią i że wymiana innych towarów wzrosła o sto procent od początku prezydentury Busha.

Pewien uczestnik konferencji, najprawdopodobniej, ale nie na pewno, Anatoli Sharansky, były minister do spraw Jerozolimy i diaspory w rządzie Izraela, stwierdził kategorycznie podczas piątkowego koktajlu, że przeciwwagą dla osi Moskwa-Pekin-Teheran jest przymierze Stany Zjednoczone-Izrael-Turcja. Ekspert finansowy z Europy wtrącił się, twierdząc, że Rosja ma się finansowo dużo lepiej niż cztery lata wcześniej, nim dochody z podatków, generowane przez eksport i produkcję paliw i broni dzięki położeniu nacisku na produkcję wojskową, sfinansowały silny wzrost płac i emerytur i rozwinęły prywatną konsumpcję.

Niemiecki uczestnik konferencji zapytał uszczypliwie Richarda Perle'a, czy „wojna z terroryzmem” nasili się w ciągu drugiej kadencji Busha. Perle podobno nie odpowiedział, ale skrzywił się i odwrócił wzrok.

Luminarz Bilderbergu, Richard Haass, podczas sobotniego koktajlu powiedział uszczypliwie do Richarda Perle'a, że administracja Busha przeceniła swoją zdolność do zmieniania świata. Haass, według kilku informatorów, stwierdził podobno, że zmiana rządu może być atrakcyjna, ponieważ jest „mniej obrzydliwa niż dyplomacja i mniej niebezpieczna niż współzycie z nowymi państwami nuklearnymi”. Jednakże dodał: „Jest tylko jeden problem: bardzo mało prawdopodobne, by wywarła pożądaną efekt dostatecznie szybko”.

IRAN

Obecność amerykańskiego generała Jamesa L. Jonesa, naczelnego dowódcy Sojusznicznych Sił Zbrojnych w Europie, i emerytowanego generała Johna M. Keane'a na spotkaniu Bilderbergu w Niemczech sugeruje, że wkrótce rozpocznie się następną fazą podboju.

Amerykański neokonserwatysta powiedział podczas popołudniowego koktajlu, że jest przekonany, iż „irański ruch opozycyjny” wysadzi z siodła mułłów. Nicolas Beytout z „Le Figaro” wykrzyknął: „Chyba pan w to nie wierzy!”. Wysoki, łysy dobrze ubrany Szwed, być może Pascal Couchepin, zwierzchnik wpływowego Departamentu Spraw Wewnętrznych, odpowiedział refleksyjnie, że ruchowi uda się jedynie zjednoczyć Irańczyków w poparciu dla swego rządu. Zakończył stwierdzeniem: „Nie znacie Irańczyków”.

Natychmiast zagotowały się temperamenty. Francuski uczestnik konferencji, podnosząc głos, powiedział Kissingerowi, że „atak na Iran wyrwie się spod kontroli”. Według informatorów z CIA i specjalnej jednostki Armii Amerykańskiej, której poruczono czuwanie nad bezpieczeństwem delegacji amerykańskiej w Rottach-Egern, zarówno CIA, jak i FBI buntują się otwarcie przeciwko Białemu Domowi.

Członek greckiego parlamentu spytał Eivala Gilady'ego, doradcę ds. strategii izraelskiego premiera Ariela Sharona: „Co się stanie, jeśli Iran weźmie odwet?”. Ktoś zauważył, że nawet jeśli Stany Zjednoczone albo Izrael okażą powściągliwość w wykorzystaniu swej taktycznej broni

jądrowej, atak na urządzenia nuklearne Iranu z pewnością nie tylko rozszerzy konflikt na sąsiednie państwa, wzmagając niebezpieczeństwo wojny granicznej, ale również wywoła katastrofę nuklearną, rozprzestrzeniając radioaktywne skażenie na dużym obszarze.

Ktoś zapytał wtedy: „Ile w tej wojnie wynika z wysiłków Ameryki, by nie dopuścić, by Iran stał się mocarstwem regionalnym?”. Francuski członek Bilderbergu chciał wiedzieć, czy zbliżający się atak na Iran sprawi, że Stany Zjednoczone i Izrael działać będą wspólnie, czy też będzie to operacja NATO. Pytanie było skierowane do sekretarza generalnego NATO, Jaapa G. de Hoopa Scheffera. Inny członek Bilderbergu z Europy zapytał, jak Ameryka planuje sobie poradzić równocześnie z trzema wojnami. Miał na myśli Irak, Afganistan i Iran.

Od delegacji izraelskiej zażądano odpowiedzi, czy Izrael jest gotów użyć broni nuklearnej przeciwko Iranowi. Odpowiedź była bez związku.

ROSJANIE A AMERYKAŃSKA POLITYKA ZAGRANICZNA

Dyskusja zaczęła się od uwagi europejskiego eksperta od stosunków zagranicznych, że w ciągu kilku następnych lat Rosja będzie się stawać coraz większym wyzwaniem dla polityki zagranicznej ekipy Busha.

Ktoś zapytał komitet wprost, czy świat jest bezpieczniejszy niż w 2001 roku i czy będzie bezpieczniejszy za cztery lata. Jakiś Holender stwierdził, że nie ma wątpliwości, iż terroryzm został znacznie wzmocniony przez politykę amerykańską na Bliskim Wschodzie. Duński członek Bilderbergu zastanawiał się, co się stało z amerykańską obietnicą, że w Iraku weźmie łagodny kurs – uwaga odnosiła się do twardej taktyki stosowanej przez amerykańskie oddziały podczas oblężenia Fallujah. W jej wyniku Amerykanie zrazili sobie znaczną część umiarkowanych krajów arabskich. Pewien Duńczyk dodał, że terroryzm nie ogranicza się do terenu operacji irackiej, że następuje jego eskalacja w Azji, Afryce i na Bliskim Wschodzie.

Jakaś blondynka, zapewne Thérèse Delpuch, dyrektor spraw strategicznych w Komisji Energii Atomowej, powiedziała, że jednostronne akcje amerykańskie skutkują jedynie odstręcaniem przyjaznych państw i ośmielaniem wrogów. „Stany Zjednoczone to najsilniejsze państwo na świecie, ale nie jest silniejsze niż sam świat. By osiągać cele, musi koordynować swoją politykę z innymi państwami”.

Ekspert od ropy, chyba Brytyjczyk, niewykluczone, że sir John Kerr z Royal Dutch Shell, skupił się na ropociągu z Syberii do północnych Chin. Członkowie Bilderbergu otwarcie zastanawiali się nad średniookresowymi skutkami tego układu. Amerykański bankier spytał, ile ropy ma przepływać przez ten rurociąg. Inny członek kartelu naftowego stwierdził, że około 65-80 milionów ton rocznie.

Członkowie Bilderbergu dyskutowali również nad tym, jak odkurzyć „nudne” oblicze Angeli Merkel, niemieckiej „przyszłej przywódczyni”, przed niemieckimi wyborami wyznaczonymi na 18 września 2005 roku. Niski tęgi członek Bilderbergu stwierdził, że aby większość niemieckiej opinii publicznej zaakceptowała Merkel (przywódczynię opozycji, Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej) jako kanclerza, ważne będzie nadanie nowego znaczenia terminowi „wartości rodzinne”. Niemieccy członkowie Bilderbergu, dobrze zorientowani w konserwatywnej duszy Bawarczyków, uważali, że Merkel, rozwódka z doktoratem z fizyki, nie ma dostatecznie „rzetelnego” wizerunku, by przyciągnąć odpowiednią liczbę głosów na tym niezwykle konserwatywnym obszarze kraju. Jak donieśli mi informatorzy, „w nadchodzącej kampanii należy polegać na podkreślaniu ważności rodziny, a nie małżeństwa jako instytucji”. Mimo to Merkel została wybrana.

To, że członkowie Bilderbergu porzucili Gerharda Schroedera dla nowej kandydatki, mogło świadczyć o tym, że po trzech latach sporów pomiędzy członkami z Ameryki i Europy w kwestii wojny w Iraku tajne stowarzyszenie gotowe jest ruszyć naprzód, stworzywszy sobie lepszą i bardziej spójną politykę. Trzeba pamiętać, że Schroeder, wraz z francuskim prezydentem Chirakiem, był jednym z najbardziej hałaśliwych europejskich krytyków amerykańskiej interwencji w Iraku. Od czasów powstania grupy w 1954 roku jej polityka polegała zawsze na posiadaniu na własność obu koni biorących udział w wyścigu.

BILDERBERG 2006

8-11 CZERWCA

BROOKSTREET HOTEL, KANATA, OTTAWA, KANADA

Pięćdziesiąte czwarte spotkanie Bilderbergu odbyło się znów w Kanadzie. Na konferencji zajmowano się stosunkami europejsko-amerykańskimi, energią, Rosją, Iranem, Chinami, Bliskim Wschodem, terroryzmem i imigracją. Zaproszono przedstawicieli międzynarodowych mediów, między innymi „The Economist”, „Financial Times”, „Die Zeit” i „Der Standard” z Niemiec, America On Line, „International Herald Tribune”, „Le Figaro”, „The Times of London”, Indigo Books, Grupo Prisa z Hiszpanii, kanadyjski „The Globe and Mail” oraz „Toronto Star”, Time-Warner i duński „Politiken”.

Problemy techniczne uniemożliwiają bardziej szczegółowe przedstawienie dyskusji na tym spotkaniu: będzie wam musiało wystarczyć streszczenie.

W dyskusjach Bilderbergu nadal dominowały problemy energetyczne. Ropa naftowa i gaz ziemny to surowce nieodnawialne, a ich zasoby są skończone. Od początku dwudziestego wieku ludzkość zużyła ogromne ilości węglowodorów (ropy, gazu), jakie powstały na Ziemi w ciągu milionów lat. Czy mamy przed sobą zapasy ropy na kolejne sto lat, co pozwoli nam spokojnie poszukać innego źródła energii? Czy też może mamy jej tylko na dwadzieścia lat, jak potwierdzili członkowie Bilderbergu na spotkaniu w Niemczech w Rottach-Egern w 2005 roku?

Złoża ropy niełatwo znaleźć. Inwestycje związane z poszukiwaniem nowych złóż, czynione przez takie korporacje, jak BP, Royal Dutch Shell, Exxon, Lukoil, Texaco, Unocal, trzeba liczyć w milionach i miliardach dolarów. Żeby pozostać na rynku, koncerny muszą ciągle szukać nowych złóż, gdyż to zagwarantuje zyski ich udziałowcom. Zysk. Tak się nazywa ta gra. A zysk, który uzyskuje się dzięki wzrostowi gospodarczemu, nie jest możliwy bez energii.

Ponieważ światowe zapotrzebowanie na ropę i gaz rośnie dużo szybciej, niż odkrywa się nowe złoża, koncerny naftowe mają problem. W miarę jak wyczerpują się złoża, koszty eksploatacji zwiększają się, a zyski maleją. Żeby zachować konkurencyjność i przewagę nad rywalami, korporacje, których członkowie zarządu i większość udziałowców to, tak się składa, najbardziej wpływowi ludzie na świecie, muszą zdobyć i zachować kontrolę nad coraz większą liczbą pól roponośnych, gdyż tylko to zagwarantuje ich udziałowcom dochodowość inwestycji (mamy tu do czynienia z mitem nieskończonego wzrostu).

W miarę upływu czasu i topnienia zasobów ropy i gazu przy równoczesnym gwałtownym wzroście zapotrzebowania na nie, szczególnie w rozkwitających gospodarkach Indii i Chin,¹³² dążących do osiągnięcia wszystkich przywilejów amerykańskiego stylu życia, my, jako Planeta, weszliśmy w nową fazę produkcji i poszukiwania ropy. Od tej pory jedyną pewną rzeczą jest to, że zapasy będą się zmniejszać, a ceny rosnać. W tych warunkach konflikt światowy to pewnik.

Podobnego zdania był francuski premier i członek Bilderbergu, Dominique de Villepin, którego zacytował Reuter 1 września 2005: „Weszliśmy w erę postnaftową. Chcę uświadomić wszystkie tego konsekwencje i dać impuls do oszczędzania energii i przestawiania się na energię odnawialną”. Jeroen van der Veer, prezes Royal Dutch Shell i pełnoprawny członek wewnętrznego kręgu Bilderbergu, potwierdził to, co administracja Busha i inni eksperci energetyczni przeczuwali już od pewnego czasu. W wywiadzie z 24 stycznia 2006 roku stwierdził: „Uważam, że szczyt poziomu wydobywania tak zwanej «datwej» ropy należy już do przeszłości”.

Bądźcie pewni, że członkowie Bilderbergu i ich wspólnicy są doskonale świadomi nieuchronności kryzysu naftowego. W ciągu ostatnich dwudziestu lat energia zawsze była głównym tematem ich corocznych spotkań. W kwietniu 2001 roku, cztery i pół miesiąca przed 11 września, Rada Stosunków Zagranicznych i James A. Baker III (pierwszy sekretarz stanu Busha,

członek CFR, Bilderbergu i Komisji Trójstronnej) opublikowali na stronie internetowej CFR szczegółowy raport na temat problemów energetycznych świata. Wskazywał on na świadomość katastroficznych konsekwencji kryzysu: „Silny wzrost gospodarczy na świecie i nowy światowy popyt na energię oznacza koniec nadwyżki w paliwach węglowodorowych i początek ograniczonej podaży. Świat znajduje się obecnie niebezpiecznie blisko zużycia całej dostępnej produkcji ropy, co wzmaga szanse na kryzys dostaw ropy o dużo poważniejszych konsekwencjach niż w poprzednich trzydziestu latach. Wpłynie on na inne cele polityki amerykańskiej: wobec Bliskiego Wschodu, wobec byłego Związku Sowieckiego i Chin oraz walkę z międzynarodowym terroryzmem. Tymczasem w większości krajów rozwijających się infrastruktura energetyczna została poważnie obciążona szybko rosnącym zapotrzebowaniem na surowce ze strony tworzącej się klasy średniej w gęsto zaludnionych gospodarkach azjatyckich. Kiedy pod koniec zeszłego wieku wzrost popytu starł się z ograniczeniami w dostawach, ceny wzrosły, tak w kraju, jak i za granicą” (raport CFR zatytułowany *Wyzwania dla strategicznej polityki energetycznej na XXI wiek*).

James Woolsey, były dyrektor CIA, jest członkiem wpływowego kręgu odpowiedzialnego za wspieranie ekstremistycznego planu, znanego jako „Project For the New American Century” (PNAC – Projekt na Nowy Amerykański Wiek). Jest to agresywna strategia polityki „obrony” i spraw zagranicznych, rozwijana od 1997 roku przez grupę wspieraną przez neokonserwatystów związanych z administracją Busha. Jej zastosowanie w praktyce odbywa się pod okiem wiceprezydenta Cheney’a. Wszystko, co Woolsey ma do powiedzenia, warte jest cytowania w prasie. Stąd w wywiadzie dla „Washington Post” z 7 lipca 2000 roku przedstawiono jego wypowiedź o kryzysie energetycznym, który – jak powiedział – „będzie miał poważny wpływ ze względu na światowy zasięg i okaże się trudny do rozwiązania. Mówiąc wprost, będzie bezprecedensowy”, a ponieważ „[...] Bliski Wschód w coraz większym stopniu będzie się stawał źródłem ropy dla całego świata”, jest to „problem strategiczny dla nas i dla wielu innych krajów”.

W artykule zatytułowanym *Nowa ropa* dla pisma „Foreign Affairs”, wydanie ze stycznia/lutego 1999 roku, Woosley przyznał: „Podczas pierwszej wojny w Zatoce prawdziwym celem sił ONZ, w których skład wchodziło 500 tysięcy amerykańskich żołnierzy, było zapewnienie ciągłego i nieprzerwanego dostępu do ropy”.

Energia jest najwyraźniej główną troską spiskowców z Bilderbergu. Jeden z punktów diskutowanych na spotkaniu Bilderbergu w 2000 roku dotyczył ropy i basenu Morza Kaspijskiego.

W naszym obecnym świecie energia to ropa i gaz ziemny. Bush to ropa. Ropa to Bush. Administracja Busha jest pełna ludzi wcześniej związanych z sektorem naftowym: Bush, Cheney, Rumsfeld i Rice (była członkini zarządu ExxonMobil). Ci ludzie wcześniej, niż my jesteśmy się

w stanie zorientować, byli aż nazbyt świadomi grozy sytuacji i straszliwych jej konsekwencji. Początkowo sądzono, że w basenie Morza Kaspijskiego znajduje się dość rezerw gazu i ropy naftowej, by zaspokoić potrzeby rynku do końca dwudziestego pierwszego wieku, ale gdzieś między końcem 1998 a początkiem 2000 roku, kiedy pojawił się ściśle tajny raport dotyczący odwiertów na tym obszarze, ci ludzie zyskali świadomość nadciągającej katastrofy i nieuchronności upadku międzynarodowej gospodarki. Co się stanie, jeśli rynki, udziałowcy i politycy, a wreszcie wszyscy ludzie dowiedzą się, że dane dotyczące energii były fałszowane, by ukryć nadciągające nieszczęście?

Wyniki badań basenu Morza Kaspijskiego nie mogą być trzymane w tajemnicy do końca świata.

Niektórzy twierdzą, że podwyżki cen ropy to zjawisko spekulacyjne. Inni uważają, że ograniczenia jej produkcji są sztuczne i że jest to skutek chciwości i kantów cenowych, gdyż kraje OPEC i zachodni kapitaliści działają w zмовie: ograniczają produkcję, żeby zarobić więcej pieniędzy. Z pewnością zyski firm naftowych osiągają rekordy i są tacy, którzy twierdzą, że jest to polityczna i przemysłowa manipulacja.

Ale wciąż pojawiają się pesymistyczne przewidywania. Brytyjski minister spraw zagranicznych, Jack Straw, podczas swej mowy wygłoszonej do ponad 150 brytyjskich dyplomatów 10 stycznia 2003 roku przyznał – jak donosił „Guardian of London” – że zapewnienie przyszłych dostaw ropy to podstawowa przyczyna decyzji udziału w prowadzonej przez Stany Zjednoczone wojnie w Iraku. „Times of London” 11 grudnia 2004 roku również donosił, że „wraz z wyczerpywaniem się zapasów gazu na Morzu Północnym i Morzu Irlandzkim [...] należy oczekiwać, że brytyjski import gazu wzrośnie do roku 2015 do 75% potrzeb”.

Według strony internetowej World Socialist, „ponad 92% europejskiej ropy i 81% gazu trzeba będzie importować z zagranicy w ciągu najbliższych 30 lat. Kraj lub kraje zdolne zapewnić sobie kontrolę nad tymi żywotnymi surowcami będą miały znaczącą przewagę nad swymi rywalami. Jest to główny czynnik motywujący politykę Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie. Za pomocą okupacji Iraku i zagarnięcia jego złóż ropy Stany Zjednoczone mają nadzieję uzyskać niekwestionowaną hegemonię nad Europą i Japonią” [133](#)

Wyliczenia Jana Lundberga, eksperta w sprawach ropy, mówią, że Stany Zjednoczone straciły od 20 do 25% swych zapasów energii z powodu huraganu Katrina. Ceny ropy wzrosły do ponad 70 dolarów za baryłkę, jednak Saudyjczycy nadal nie zwiększają produkcji. To ci sami Saudyjczycy, którzy ciągle gadali o nieskończonych złożach ropy, jakie leżą w ich kraju. Czyżby próbowali sterować światowym rynkiem? Czy może po prostu nie mogą zwiększyć produkcji, bo ich złoża są na wyczerpaniu? [134](#) Jeśli Saudyjczykom kończy się ropa, jesteśmy w poważnych kłopotach.

Jak widzicie, ten kryzys o katastrofalnych proporcjach już się zaczął. Ceny benzyny i gazu

zbliżają się do swych rekordowych wartości. Owoce i warzywa są coraz droższe, jednak ich jakość jest coraz gorsza. Koszta transportu są wysokie, podobnie jak ceny bananów. Mark Williams napisał w „Technology Review” w lutym 2005 roku: „Jeśli najlepszym miernikiem postrzegania przyszłości przez głównych graczy w przemyśle naftowym są ich działania, a nie słowa, rozpatrzcie, co następuje. Ceny ropy podwoiły się od 2001 roku, ale firmy naftowe zwiększyły swe budżety na eksploatację nowych pól naftowych tylko w niewielkim stopniu. Amerykańskie rafinerie pracują pełną parą, ale od 1976 roku nie zbudowano ani jednego nowego zakładu”.

Nie robią nowych odwiertów, ponieważ są pewni, że nie ma już żadnych wielkich złóż do odkrycia. Więcej odwiertów wcale nie oznacza więcej ropy. Oznacza większe wydatki, a to powoduje redukcję zysków. Oznacza również więcej dziur w ziemi. Jeśli w tych dziurach nie ma ropy lub jest jej mało, są bezwartościowe. „Firmy naftowe przekazują jedynie 12% swych wydatków na poszukiwania nowych złóż ropy. Jest to zaledwie jedna trzecia wydatków poniesionych na ten cel w 1990 roku” – donosi raport banku Crédit Suisse First Boston.

Oświadczenie banku zostało wykorzystane przez serwis Dow Jones Newswire 17 stycznia 2005 roku. Jego implikacje tłumaczą się same. Powód, dla którego prawie nie prowadzi się poszukiwań ropy i nie buduje się nowych rafinerii, jest taki, że kartel naftowy reprezentowany przez najbardziej wpływowych członków grupy Bilderberg, takich jak Rockefellerowie, Peter Sutherland (BP) i królowa Holandii Beatrycze, rozumie, że na świecie nie ma już żadnych znaczących złóż do odkrycia. Ich inwestycje nigdy się nie zwrócą.

Czy koniec ropy oznacza koniec światowego systemu finansowego? Przyznały to „Wall Street Journal” i „Financial Times”, dwa zaufane pisma wewnętrznego kręgu Bilderbergu. Raport na temat ropy przygotowany przez Goldman Sachs (kolejny pełnoprawny gracz z elity Bilderbergu), opublikowany 30 marca 2005 roku, zwiększył przewidywaną cenę ropy na lata 2005-2006 z 55-80 dolarów za baryłkę do 55-105 dolarów. Podczas spotkania w 2006 roku członkowie Bilderbergu potwierdzili, że ich krótkofalowe przewidywania cen ropy na lata 2006-2007 oscylują wokół 150 dolarów za baryłkę.

Według informatorów obecnych na spotkaniu, czołowi liderzy biznesu na próżno próbują znaleźć sposób ukrycia przed opinią publiczną prawdy na temat alarmującego spadku szacunków zapasów ropy. Publiczna świadomość spadku rezerw mogłaby doprowadzić do paniki, wywołując natychmiastową eksplozję cen i powodując upadek gospodarki światowej.

Poza tym członkowie Bilderbergu nie życzą sobie spadku cen ropy, ponieważ niskie ceny ropy mogą przyspieszyć pęknięcie bańki kredytowej.

System amerykańskiej Rezerwy Federalnej, który znajduje się pod mocnym wpływem Grupy Bilderberg, bardzo się martwi tą bańką. Od czasu pęknięcia bańki technologicznej w marcu 2000

roku wielu inwestorów poszukiwało bezpiecznych inwestycji na rynku papierów dłużnych i nieruchomości, zamiast podejmować ryzyko związane z działaniem na giełdzie. Obawiali się powtórzenia strat spowodowanych przez tę bańkę i przez skandale Enronu, Tyco, WorldComu i Global Crossingu, jak również niepewnej sytuacji będącej wynikiem wydarzeń 11 września i wojny w Iraku.

To oraz celowa polityka – zarówno Rady Gubernatorów Rezerwy Federalnej, jak i Europejskiego Banku Centralnego – utrzymywania niskich stóp procentowych, aby dać ludziom pewność, że w tak trudnym okresie światowe rynki finansowe zachowają płynność, spowodowały, że ceny obligacji osiągnęły maksimum. Rezerwa Federalna uważała, że ten trend będzie można zmodyfikować, gdy tylko zacznie podnosić stopy procentowe, jak to czyni od 2004 roku.

Mimo to ceny obligacji zamiast spaść, jak oczekiwano, rosły dalej i zbliżają się do swych historycznych maksimów, tworząc bańkę kredytową. Problem polega na tym, że jeśli teraz wysokie ceny ropy uruchomią proces inflacyjny, ta bańka pęknie, powodując poważne straty inwestorów, szczególnie w sektorze bankowym i w segmencie ryzykownych funduszy hedgingowych, wywołując po drodze kryzys finansowy równie niszczący, jeśli chodzi o zasięg i wielkość, jak kryzys azjatycki z 1997 roku.

IRAN

Zamiast skończyć sprawę z Irakiem, a następnie zająć się kolejnym celem – Iranem – administracja Busha gra teraz pod Iran, dając mu to, o co ubiegał się od dziesięcioleci: pozycję kluczowego politycznego gracza i w regionie, i na świecie. Ale to twarda walka. Podczas spotkania Bilderbergu w 2006 roku delegaci z Europy powiedzieli bezceremonialnie Amerykanom, że awantura z Iranem zesza z porządku obrad i że jeśli administracja Busha nadal hołubi marzenia o ataku, będzie musiała to zrobić sama.

Stany Zjednoczone muszą kontrolować region nie tylko ze względu na złoża ropy, ale co ważniejsze, aby móc zachować hegemonię gospodarczą na świecie. Zgodnie z tą strategią starają się zmieniać arabskie państwa w słabe domeny sekciarskich szejków o niewielkiej samodzielności lub zupełnie niesamodzielnych, o żalonych planach rozwoju gospodarczego. Chaos w regionie działać będzie na korzyść rozprzestrzeniania się islamskiego fundamentalizmu, który z kolei wzmocni proces politycznej i społecznej dezintegracji wspieranej przez Bilderberg.

NIEUNIKNIONY UPADEK AMERYKAŃSKIEGO RYNKU NIERUCHOMOŚCI

Świat stanął na skraju najbardziej niszczącego załamania finansowego w nowoczesnej historii. Nie istniała jakaś wyznaczona z góry data tego katastrofalnego wydarzenia, ale oczekiwano, że stanie się to bardzo, bardzo niedługo. Jedną z głównych przyczyn jest fakt, że dziś przetrwanie amerykańskiego systemu finansowego zależy od największej w historii banki spekulacyjnej na rynku nieruchomości. Przez ostatnich kilka lat spirala hiperinflacyjna wymuszała wzrost cen domów na niektórych terenach od 10 do 40% rocznie, co wywindowało ceny milionów nieruchomości prosto do stratosfery.

Czołowe amerykańskie instytucje bankowe wyraziły swoje zaniepokojenie tą sytuacją. Na stronie pierwszej sekcji biznesowej „Washington Post” z 7 kwietnia 2006 roku ostrzegał przed nieuniknionym wybuchem banki na rynku nieruchomości w niektórych częściach Stanów Zjednoczonych.

W tym roku łączna wartość wszystkich amerykańskich domów osiągnęła przerażającą wysokość 12 trylionów dolarów. Miliony rodzin kupiły domy za 500 tysięcy dolarów, przeznaczając na spłatę kredytu 40-60% swych rocznych zarobków, sądząc, że jeśli utrzymają dom przez okres od dwóch do pięciu lat, będą mogły go odsprzedać ze znacznym zyskiem na zwykłym rynku nieruchomości.

Zła wiadomość jest taka, że wkrótce potencjalni kupcy na takie domy znikną na zawsze. W wielu rodzinach pracuje się na trzech etatach, by spłacać kredyt. Kolejna fala zwolnień, która wyeliminuje te etaty, pozostawi ludzi bez środków na spłacanie kredytu, czego skutkiem będzie masowe niespłacanie zobowiązań z tego tytułu w całym kraju.

Procent egzekucji mienia z tytułu niespłaconych kredytów hipotecznych ubezpieczonych przez Federalną Agencję Mieszkalnictwa (Federal Housing Administration – jest to miernik kondycji rodzin o niskich i średnich przychodach) osiągnął 10% na terenach miejskich Stanów Zjednoczonych – jest najwyższy od dziesięciu lat. Kiedy zakumulowana fala niespłaconych kredytów zacznie się rozszerzać, banki na rynku nieruchomości pęknie, unicestwiając tryliony dolarów wartości domów.

„Siedzimy na pękającej bańce spekulacyjnej na rynku nieruchomości w Stanach Zjednoczonych – powiedział delegat Bilderbergu podczas sesji 9 czerwca, odbywającej się w luksusowym Brookstreet Hotel. – Nie znam dokładnej daty, kiedy ta bańka pęknie, ale wiem, że pęknie. Ludzie, którzy przez lata spłacać będą swoje domy kupione za 500 tysięcy dolarów, będą mieli szczęście, jeśli dostaną za nie 100 tysięcy dolarów”.

GDZIE INWESTOWAĆ PIENIĄDZE?

Podstawowe kruszce, złoto i srebro, pomimo wielkiej niestabilności cen i ostatniego spadku, pozostają w średnim trendzie wzrostowym. Dolar amerykański i Dow Jones wykazują trend

spadkowy. Chociaż manipulacja (obniżanie) ceną złota w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci jest bardzo dobrze udokumentowana, dwa ostatnie lata pokazały, że przeciwny złotu kartel stracił zdolność do zaniżania jego cen.

Co więcej, banki centralne Chin i Federacji Rosyjskiej ostatnio poinformowały o zamiarze kupienia dużych ilości złota. Cena ropy, jak już wspomniałem, miała nadal wzrastać.

BILDERBERG 2007

31 MAJA-3 CZERWCA

STAMBUŁ, TURCJA

Trzeciego czerwca po wspaniałym lunchu większość członków Bilderbergu wróciła do swych krajów uzbrojona w dokładne instrukcje od Komitetu Kierowniczego dotyczące potajemnego rozszerzania władzy Jednego Światowego Rządu.

Pozwólcie, że zadam retoryczne pytanie. Czy ktoś może mi wyjaśnić, jak to jest, że postępowi liberałowie, tacy jak John Edwards i Hillary Clinton, jak również filantropi prowadzący liczne projekty społeczne, tacy jak Rockefellerowie i wszystkie rody królewskie w Europie, corocznie biorą udział w spotkaniach Bilderbergu, chociaż wiedzą, że ostatecznym celem tej nikczemnej grupy bandytów jest faszystowskie Imperium Jednego Świata? Jak to pogodzić?

Ich główna idea polega na dopilnowaniu, by każde państwo otrzymało odpowiednią konstytucję i strukturę gospodarki, dzięki którym: (1) będzie można przekazać władzę polityczną w ręce wybranych ludzi i wyeliminować wszelkich pośredników, (2) będzie można scentralizować przemysł i stłumić wszelką nieusprawiedliwioną konkurencję, (3) będzie można uzyskać absolutną kontrolę cen wszystkich dóbr i surowców (Bilderberg może to osiągnąć dzięki żelaznej kontroli nad Bankiem Światowym, Międzynarodowym Funduszem Walutowym i Światową Organizacją Handlu) oraz (4) będzie można stworzyć instytucje prawne i społeczne, które zapobiegną wszelkim ekstremalnym akcjom.

Oto streszczenie niektórych kluczowych zagadnień wraz z komentarzem. Inne dyskutowane zagadnienia: zmiany klimatyczne i globalne ocieplenie, rola Turcji w nowej Unii Europejskiej, reforma Banku Światowego, geopolityka Bliskiego Wschodu, konflikt w Iraku, potencjalne zagrożenie nuklearne ze strony Iranu oraz przyszłość demokracji i populizmu.

ROBERT ZOELICK I BANK ŚWIATOWY

Delegacja amerykańska jednomyślnie wsparła kandydaturę Roberta Zoelicka na następnego prezesa Banku Światowego. Zoelick to pięćdziesięcioletni menadżer z Wall Street, były

urzędnik w dwóch administracjach Busha i fundamentalista wolnego rynku. Podczas spotkania zobowiązał się „pracować nad przywróceniem zaufania do banków”.

„Musimy odsunąć na bok dzielące nas różnice i skupić się na przyszłości. Wierzę, że najlepsze dni Banku Światowego są jeszcze przed nami” – powiedział Zoellick. Szanse, że nie otrzyma stanowiska, były znikome. Ostateczna decyzja miała zostać podjęta pod koniec czerwca przez 24 członków zarządu banku.

Stany Zjednoczone i Europa zawarły milczące porozumienie, że prezes Banku Światowego zawsze będzie Amerykaninem, natomiast na czele jego siostrzanej instytucji, Międzynarodowego Funduszu Walutowego, będzie zawsze stał Europejczyk. Mimo to, według moich informatorów obecnych na konferencji, europejscy członkowie Bilderbergu nie byli wcale zadowoleni z trwającego status quo: Stany Zjednoczone ponownie nominowały jednego kandydata po nieformalnych konsultacjach z członkami Banku Światowego.

Nominacja Zoellicka wyraźnie obchodzi wezwania do reformy procesu wyboru władz w Banku Światowym, jednego z kamieni węgielnych globalnej architektury finansowej stworzonej przez państwa, które zwyciężyły w drugiej wojnie światowej. Belgijski członek Bilderbergu zaproponował „proces wyboru oparty na zasługach bez zwracania uwagi na narodowość”, choć jest pewne, że niekompetentna administracja Busha na pewno odrzuci tę propozycję. Godne uwagi jest to, że przy kilku okazjach europejscy członkowie Bilderbergu otwarcie odrzucali obowiązujący model, mówiąc, że „nominacja śmierdzi podwójnym standardem”, tym bardziej że i Stany Zjednoczone, i Bank Światowy głoszą wobec głównych klientów banku, krajów rozwijających się, jawność i odpowiedzialność.

Ale skoro Międzynarodowy Fundusz Walutowy znajduje się pod kontrolą Hiszpana, Rodriga Rato, a europejski Bank Centralny kierowany jest przez Francuza, Jean'a-Claude'a Tricheta, trudno sobie wyobrazić, że Stany Zjednoczone zrezygnują z kontroli nad Bankiem Światowym. Tylko amerykańska Rezerwa Federalna pozostałaby wówczas w ich rękach.

„Zastąpienie jednego nominata Busha innym nie rozwiąże fundamentalnych problemów zarządzania Bankiem Światowym – powiedział pewien Skandynaw. – Kraje członkowskie powinny odrzucić nieoficjalny układ, który utrzymuje strukturę zarządzania bankiem, i nalegać na otwarty, oparty na zasługach proces wyboru”. Nazwisko Zoellicka spowodowało również zdziwienie wśród grupy państw rozwijających się ze względu na jego ścisłe związki z amerykańskim establishmentem i interesami korporacji.

Jeden z uczestników konferencji zapytał Zoellicka, jak planuje naprawić stosunki z krajami Trzeciego i Czwartego Świata, skoro doskonale pamiętają one jego działalność jako pełnomocnika do spraw handlu zagranicznego. Wymuszał on wówczas na biednych krajach przestrzeganie amerykańskich praw dotyczących własności intelektualnej, których skutkiem jest

na przykład to, że rozwijającego się świata nie stać na leki. Zoellick sprzyjał przemysłowi farmaceutycznemu, a wynegocjowane przez niego dwustronne układy handlowe efektywnie blokują możliwość wprowadzania leków generycznych.

Jednakże najbardziej zdenerwowało i amerykańskich, i europejskich delegatów na konferencję publiczne pranie brudów Banku Światowego, co w wielkim stopniu zawdzięczamy niekompetencji Paula Wolfowitza, o którą oskarżył on prasę.

I tak 25 czerwca Robert Zoellick został jednogłośnie wybrany na prezesa Banku Światowego na pięcioletnią kadencję. Przejął to stanowisko od Paula Wolfowitza. W oświadczeniu opublikowanym na <http://www.worldbank.org> powiedział: „Kiedy zacznę pracę w Banku Światowym, z chęcią spotkam się z ludźmi, którzy zajmują się kwestią biedy na świecie, szczególnie w Afryce, wspierając rozwój społeczny i gospodarczy, inwestując w rozwój i dając tym ludziom godność, nadzieję i możliwości”.

STOSUNKI Z ROSJĄ

Kolejnym zagadnieniem wzbudzającym wielką troskę delegatów i z Ameryki, i z Europy była agresywna postawa Rosji w sprawach energii. Kontrowersja dotycząca licencji TNK-BP, rosyjskiego przedsięwzięcia brytyjskiego przemysłu naftowego, to jedna z wielu kwestii wywołujących irytację światowej elity.

Jeden z amerykańskich uczestników konferencji powiedział, że po latach gospodarczej stagnacji „Rosja działa przeciwko idei i polityce jednobiegunowości, przeciwko jej manifestacjom i działaniom, przeciwko instrumentom jej trwania, takim jak Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego (NATO)”.

Spotkanie Bilderbergu w 2007 roku było poligonem ćwiczebnym, na którym budowano zasady wspólnej polityki i strategii w stosunkach z odradzającą się Rosją. Szczególnie dokuczliwa dla Bilderbergu okazała się strategia Rosji polegająca na aktywnym rozmontowywaniu resztek „uległości wobec woli Ameryki” – jak się wyraził jeden z uczestników konferencji – postawy dominującej w okresie postsowieckim, absolutnie kluczowej dla rozwoju jednobiegunowości pod wodzą USA.

Tak było na początku lat dziewięćdziesiątych, na wczesnych etapach władzy Jelcyna. Rosja, pustoszona na masową skalę za pomocą terapii wstrząsowej i planu „kredyty-za-udziały”, opracowanego przez teoretyków socjalizmu z Harvarda, Jeffreya Sachsa, Andreia Schliefera, Davida Liptona i Jonathana Haya, została wprowadzona na skraj gospodarki kapitalistycznej. W wyniku tego pograżyła się w anarchii, a położenie jej mieszkańców stało się rozpaczliwe. Zniszczono jej zdolność do utrzymywania aparatu wojskowego na światowym poziomie, czego wynikiem było nadejście kolonialnej eksploatacji. Właśnie to proponował George Ball podczas

spotkania Bilderbergu w Kanadzie w 1968 roku.

Termin „terapia wstrząsowa” odnosi się tu do nagłego uwolnienia cen i kontroli nad walutą połączonego z wycofaniem dotacji państwa i natychmiastową liberalizacją handlu – są to warunki konieczne dla zubożenia społeczeństwa, w tym przypadku rosyjskiego. Wyraźnie, zdaniem członków Bilderbergu, w kwestii Rosji rozpoczyna się ostatnia rozgrywka.

Zbigniew Brzeziński w swej książce z 1997 roku *The Grand Chessboard (Wielka szachownica)* mówi o Rosji i „witalnych zasobach energii” dużo częściej niż na temat innych państw i zagadnień. Jego zdaniem światowa hegemonia USA, a zatem i Bilderbergu, zależy od uzyskania całkowitej kontroli nad rosyjskimi zasobami energii w Azji Środkowej. Póki Rosja pozostaje silna, jest zagrożeniem – potencjalną przeszkodą dla narzucenia światu sterowanej przez Bilderberg woli gospodarczej i wojskowej. Imperatywy energetyczne Bilderbergu i geopolityczna kontrola ponownie zaczynają odgrywać swoją rolę w życiu setek milionów niczego niepodważających ludzi.

Brzeziński powiedział w *The Grand Chessboard* wprost, że polityką Stanów Zjednoczonych steruje zagadnienie energii: „Siła, która dominuje nad Eurazją, kontrolować będzie dwa z trzech najbardziej rozwiniętych regionów gospodarczych świata. Zwykły rzut oka na mapę pozwala stwierdzić, że władza nad Eurazją niemal automatycznie pociągnie za sobą podporządkowanie Afryki, czyniąc półkulę zachodnią i Oceanię obszarem geopolitycznie peryferyjnym dla centralnego kontynentu świata. Około 75% ludności Ziemi zamieszkuje Eurazję, tam znajduje się również większość fizycznego bogactwa planety, zarówno w formie przedsiębiorstw, jak i złóż surowcowych. Eurazja to 60% światowego produktu brutto i mniej więcej trzy czwarte znanych światowych zasobów surowców”.[135](#)

Cała historia ludzkości dowodzi, że kontrola nad sercem Eurazji jest kluczem do kontroli nad całym światem. Klasycznym przykładem jest tu Azerbejdżan, posiadający bogactwa naturalne basenu Morza Kaspijskiego i Azji Środkowej. Z perspektywy amerykańskiej niezależność innych krajów Azji Środkowej będzie niemal pozbawiona znaczenia, jeśli Azerbejdżan zostanie całkowicie podporządkowany Moskwie. Dla członków Bilderbergu wszystko sprowadza się do energii.

Temat energii pojawia się ponownie w późniejszej książce Brzezińskiego, napisanej na cztery lata przed 11 września: „Światowa konsumpcja energii znacznie wzrośnie w ciągu następných dwudziestu czy trzydziestu lat. Oceny amerykańskiego Departamentu Energii przewidują, że światowy popyt wzrośnie o ponad 50% między rokiem 1993 a 2015, przy czym największy wzrost konsumpcji nastąpi na Dalekim Wschodzie. Rozpęd gospodarki azjatyckiej już powoduje wzmocnienie nacisków na poszukiwanie i eksploatację nowych źródeł energii”.

Jak widać, dla członków Bilderbergu Rosja to początek ostatniej rozgrywki.

Czy podział i osłabienie Rosji – do punktu, w którym nie mogłaby się już opierać amerykańskim operacjom militarnym zapewniającym Stanom Zjednoczonym już teraz kontrolę nad zasobami ropy i gazu w Azji Środkowej – jest częścią długofalowego planu uzyskania dominacji nad światem? Najbardziej wiarygodni analitycy zdają się tak uważać.

Na sympozjum zorganizowanym w Bonn w 1997 roku doktor Siergiej Głazjew, szef Komitetu Polityki Ekonomicznej Dumy Federacji Rosyjskiej, oświadczył ostro: „Ta kolonizacja, zamaskowana jako reformy, zniszczyła podstawowe instytucje społeczeństwa rosyjskiego według następującego planu: (1) zniszczenie systemu finansowego państwa za pomocą budowania niebotycznej piramidy zadłużenia, kurczenia się bazy podatkowej, pogłębiania kryzysu finansowego i dezorganizacji systemu walutowego, (2) zniszczenie potencjału naukowego i technicznego kraju osiągnięte za pomocą wielokrotnej redukcji dotacji państwowych dla nauki, likwidacji współpracy technicznej i naukowej integracji produkcji w przebiegu masowej prywatyzacji oraz odmowy opracowania przez rząd jakiegokolwiek polityki naukowej i technicznej, przemysłowej czy strukturalnej, (3) sprzedaż zagranicy pakietów kontrolnych akcji w najcenniejszych rosyjskich firmach, w przemyśle, produkcji energii elektrycznej i telekomunikacji, (4) transfer prawa do eksploatacji najcenniejszych złóż rosyjskich do międzynarodowych korporacji, (5) stworzenie zagranicznej kontroli nad rosyjską giełdą, (6) stworzenie bezpośredniego zagranicznego nadzoru nad kształtem rosyjskiej polityki gospodarczej, wewnętrznej i zagranicznej” [136](#)

Jednak opinia wyrażona przez fińskiego uczestnika konferencji, że „konfrontacja zbrojna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Rosją jest bardzo mało prawdopodobna bez względu na to, jak wielkie będzie napięcie”, staje się trudniejsza do obrony, ponieważ coraz bardziej zdesperowane Stany Zjednoczone mają do czynienia z coraz bardziej agresywną Rosją.

Henry Kissinger dodał, że „agresywna jednostronna amerykańska polityka zagraniczna zmusiła państwa «osi zła» do przyspieszenia prac nad bronią atomową, aby zabezpieczyć się przed uderzeniami zbrojnymi ze strony Ameryki”.

Richard Perle zauważył, że w odpowiedzi na agresywną taktykę Stanów Zjednoczonych na świecie Rosja podjęła kroki zmierzające do podkopania ich zdolności do efektywnego rozszerzania swej siły wojskowej na sąsiednie kraje, partnerów i sprzymierzeńców. Kiedy jeden z amerykańskich uczestników konferencji próbował zgłaszać obiekcje, uczestnicy europejscy powołali się na niedawną reakcję Chin na amerykańskie zamiary uzbrojenia przestrzeni kosmicznej: prostą i relatywnie niedrogą demonstrację w postaci zestrzelenia satelity. Przykład wywołał na sali chichoty ku wielkiemu rozgoryczeniu Amerykanów.

Kolejnym diskutowanym tematem był Afganistan. Zgadzano się co do tego, że prowadzona przez Amerykanów misja NATO ugrzęzła w bagnie i że „sytuacja w tym kraju staje się coraz gorsza”. Problem, zdaniem jednego z brytyjskich uczestników, polegał na „nierealistycznych oczekiwaniach”. Wyjaśnił on, że dychotomia, polegająca na nawoływaniu do demokratycznych reform przy równoczesnym wspieraniu lokalnych przywódców pasztuńskich, zamiast przynieść postępy, „zdołała zdyskredytować w oczach Afgańczyków wiele naszych podstawowych celów”.

Jednak nie tylko członkowie Bilderbergu zachodzą w głowę, jakim cudem zachodnim rządowi i ich starannie wybranym afgańskim partnerom udało się wydać miliardy dolarów przeznaczonych na rozwój i nie osiągnąć praktycznie nic. Katastrofa jest dobra dla biznesu – zawsze była. Bez cierpienia nie byłoby pomocy humanitarnej. A bez pomocy humanitarnej nie byłoby miejsca na tajne operacje wywiadowcze, niezbędne dla zachodniej kontroli nad światem.

Im gorzej to wygląda, tym lepiej się sprzedaje. Podczas gdy Amerykanie codziennie bombardowani są obrazami cierpienia, represji i owiniętych w burki afgańskich kobiet, gazety i kolorowe magazyny potajemnie rozwijają kampanię propagandową. „New York Times” i „New Yorker” nalegają na rząd Stanów Zjednoczonych, ONZ i każdego, kto zechce słuchać, żeby „coś zrobili” – między reklamami kosztownej biżuterii. Terror i cierpienie, podobnie jak droga biżuteria, stały się towarami.

Afganistan i jego afrykańscy kuzyni, Sudan, Etiopia, Erytrea, Kongo i Rwanda, oraz reszta narodów pobłogosławionych zachodnią pomocą humanitarną to obecnie przypadki beznadziejne. Bilderberg stawia sobie kluczowe pytanie: Jak to możliwe, że misje humanitarne na taką skalę tak całkowicie zawiodły? Czy jest to przypadek dobrych chęci, którymi wybrukowane jest piekło, z powodu korupcji, chciwości i braku nadzoru? A może mamy tu do czynienia z bezlitosnym ćwiartowaniem kolejnych państw i kultur realizowanym potajemnie za pośrednictwem agencji pomocy humanitarnej powiązanych z szerszym aparatem rządowym?

Kolejnym elementem tej układanki jest wsparcie, jakiego rząd Stanów Zjednoczonych udziela znanym afgańskim królom narkotykowym. Wielkość zysków generowanych przez przemysł narkotykowy wynosi według ONZ około 700 miliardów dolarów rocznie. Jest to suma zbyt duża, by dało się ją schować w skarpetce. Trzeba wiele doświadczenia i wiedzy, żeby potajemnie obracać takimi funduszami. Czy ktokolwiek wątpi, że w Afganistanie chodzi o narkotyki? Czy ktokolwiek wątpi w udział CIA?

W 1977 roku CIA finansowało na przykład Braterstwo Muzułmańskie i przygotowywało mudżahedinów do zмовy Waszyngtonu i prawniczego islamu: wojny w Afganistanie. Korzenie konfliktu afgańskiego można prześledzić aż do meczetu Al-Azhar w Kairze, centrum działalności Braterstwa Muzułmańskiego. Wkrótce po atakach z 11 września domniemany porywacz samolotu, Mohammad Atta, został w kilku zachodnich publikacjach, takich jak „Washington Post”

(22 września 2001), „The Observer” (23 września 2001) i „Newsweek” (31 grudnia 2001) zidentyfikowany jako członek Braterstwa Muzułmańskiego. Inni zamieszani w sprawę członkowie tego ugrupowania to Khalid Sheik Mohammed i Ramzi Yousef, którzy stali za atakiem bombowym na World Trade Center z 1993 roku. Prawa ręka Osamy bin Ladena, Egipcjanin Ayman al-Zawahiri, to również wieloletni członek Braterstwa.

Robert Dreyfuss w swej niezwykle ważnej książce *Devil's Game (Diabelska gra)* wyjaśnia to następująco: „Wrócili do Afganistanu i stworzyli gałąź Braterstwa, Społeczeństwo Islamskie. Później ci sami «profesorowie», jak się ich nazywa, stworzyli podstawę ruchu afgańskich mudżahedinów, którzy prowadzili wspieraną przez Amerykę, trwającą dekadę wojnę przeciwko sowieckiej okupacji. Trzej wiodący «profesorowie» to Abdul Rasul Sayyaf, Burhanuddin Rabbani i Gulbuddin Hekmatyar”. Sayyaf i Hekmatyar, dwaj pasztuńscy baronowie narkotykowi i kontakty CIA, byli wspierani przez wywiad pakistański, jak również przez własną, pakistańską „gałąź” Braterstwa i saudyjskie fundusze.¹³⁷

Istnieje jeszcze jedno powiązanie pomiędzy Braterstwem a Grupą Bilderberg. Na początku lat osiemdziesiątych członek Bilderbergu Michael Ledeen z ultrakonserwatywnego American Enterprise Institute oraz członek Bilderbergu Richard Perle wykorzystywali Hekmatyara jako symbol antysowieckiego oporu w czasach, kiedy współpracował on aktywnie z terrorystami z Hezb-i-Islami, żeby podkopać wpływy amerykańskie w Afganistanie.

Podczas ożywionej dyskusji pewien Włoch zapytał, czy prowadzone przez Amerykanów siły NATO „mają wolę zachować kurs”. Zapewne chodziło mu o to, że na początku amerykańskiego oblężenia Tora Bora, w grudniu 2001 roku, generał Tommy Franks powiedział podobno, że nie jest jego zamiarem „dać się uwikłać w długotrwały konflikt w sowieckim stylu jak w latach osiemdziesiątych”.¹³⁸ Jednakże w 2007 roku amerykańscy członkowie Bilderbergu naciskali na swych sprzymierzeńców z NATO, by zwiększyli swoje kontyngenty wojskowe.

Henry Kissinger upierał się, że brakuje „woli” i dlatego „musimy obecnie zacząć uznawać nasze ograniczenia”. Jeden z członków europejskich rodów królewskich całkowicie zgodził się z jego oceną, dodając: „Wybory stojące przed nami są bardzo trudne”.

Przedstawiciel NATO kategorycznie stwierdził, że Zachód nie posiada ani politycznej inteligencji, ani zrozumienia pozwalających prowadzić długotrwałe operacje wojskowe w Afganistanie.

BILDERBERG 2008

5-8 CZERWCA 2008

CHANTILLY, VIRGINIA

Dla Bilderbergu nastały trudne czasy. Ze względu na coraz uważniejsze śledzenie jego poczynañ

przeze mnie i innych jego członkowie przyjmują dziś taktykę „obronną”. Nie wyznaczają już swych spotkań z niemal rocznym wyprzedzeniem, zaczęli też rozpowszechniać fałszywe pogłoski na temat tego, gdzie ma się odbyć ich zjazd. Organizują kilka mniejszych spotkań w różnych miejscach (żeby zmylić obserwatorów), a potem szybko zwołują właściwą konferencję. Powstała również grupa o nazwie Przyjaciele Bilderbergu, która publikuje informacje dla prasy i listę uczestników spotkań. Wiemy na pewno, że w obradach biorą też udział osoby, których nie ma na tej „oficjalnej” liście, ludzie tacy jak Richard Haass oraz – co potwierdza wielu informatorów – Hillary Clinton i Barack Obama.

Oto informacja dla prasy opublikowana przez wydawnictwo TrineDay:

(Walterville, OR 6/10/08) Prasa, ostatnio zganiona przez byłego rzecznika prasowego Białego Domu, Scotta McCellana, za to, że jest „zbyt pełna szacunku”, ponownie kolektywnie ugięła się pod presją i postanowiła nie relacjonować największego spotkania przedstawicieli korporacji, banków, rządów i rodów królewskich, jakie kiedykolwiek odbyło się na amerykańskiej ziemi.

W poprzedni weekend, w dniach 5-8 czerwca, ponad 140 największych potentatów światowych zebrało się w luksusowym hotelu w Chantilly w Wirginii, niedaleko stolicy kraju, na doroczną konferencję Bilderbergu. Grupa Bilderberg, która powstała w 1954 roku, nigdy oficjalnie nie ogłosiła swojego istnienia, a jej uczestnicy nawet dzisiaj nie przyznają się do brała udział w konferencjach ani do tego, nad czym dyskutują.

W rzadkim przeblysku działań z gatunku public relations anonimowa grupa związana z ultratajemniczym Bilderbergiem, nosząca nazwę Przyjaciół Bilderbergu, opublikowała listę elity zaproszonej na tegoroczną konferencję. Znaleźli się na niej: amerykańska sekretarz stanu Rice, sekretarz skarbu Paulson, dyrektor Agencji Bezpieczeństwa Narodowego [National Security Agency – NSA] Alexander, prezes Banku Światowego Zoellick, przewodniczący Rady Gubernatorów Rezerwy Federalnej Bernanke [były sekretarz skarbu], prezes nowojorskiego Banku Rezerwy Federalnej Geithner oraz, Henry Kissinger, David Rockefeller, George Shultz, Richard Perle, Paul Wolfowitz i Richard Holbrooke, jak również główni europejscy politycy, bankierzy i biznesmeni. Wszystkie największe korporacje, domy królewskie Europy i przedstawiciele mediów, tacy jak Donald Graham z „Washington Post” i Paul Gigot z PBS, również otrzymali zaproszenia. Jednak w amerykańskich mediach nie pojawiło się ani jedno doniesienie czy zdjęcie z tego spotkania pomimo zamieszania w blogosferze i plotek, że potajemnie w spotkaniu udział wzięli Hillary Clinton i Barack Obama.

Oświadczenie prasowe Przyjaciół Bilderbergu stwierdza, że „spotkanie jest prywatne po to, by zachęcić do szczerej i otwartej dyskusji”, i że „wszyscy goście uczestniczą w nim prywatnie, a nie oficjalnie”. Zgodnie z Ustawą Logana, przyjętą w 1799 roku, a ostatni raz aktualizowaną w 1994 roku, działanie obywateli amerykańskich w sferze polityki zagranicznej bez upoważnienia jest

przestępstwem federalnym zagrożonym karą więzienia do lat trzech. Uczestnictwo obywateli amerykańskich w corocznych konferencjach Grupy Bilderberg, w sposób nieoficjalny i bez zezwolenia, stawia kwestię łamania prawa federalnego na dużą skalę, co powinno przyciągnąć uwagę głównych mediów.

„Wiedza o tym złowrogim konklawe, równie upiornym jak odbywane po lasach nocne spotkania Ku-Klux-Klanu, musiała wreszcie dotrzeć do świadomości świata – mówi David Estulin. – Pojawia się dziwna paralela pomiędzy sekretnym spotkaniem Bilderbergu w Chantilly a konferencją na wyspie Jekyll w 1908 roku, na której manipulowano walutą Stanów Zjednoczonych i świata, choć opinie różnią się co do tego, czy jej skutki były dobre czy złe. Istnieje wiele ekscytujących relacji na temat tego tajnego spotkania na wyspie Jekyll, ale relatywnie niewiele osób w ogóle o nim słyszało. Większość Amerykanów nie ma świadomości istnienia Bilderbergu ani nie rozumie, że decyzje podejmowane na tych sekretnych konferencjach wpływają na życie całego świata”.

Podkreślając poważną naturę tego spotkania, Estulin informuje, że przewodniczący Rady Stosunków Zagranicznych, Richard Haass, przemawiał na konferencji Bilderbergu w czwartek, 5 czerwca, wzywając do eliminacji supermocarstw i suwerennych państw. Estulin cytuje Haassa, który powiedział w swojej mowie, poświęconej brakowi międzynarodowej biegunowości, że „era amerykańskiej jednobiegunowości dobiegła końca. Stosunki międzynarodowe w dwudziestym pierwszym wieku będą definiowane przez brak biegunowości. Władza będzie rozproszona, a nie skoncentrowana, i wpływ państw narodowych będzie mały, w miarę jak wzrastać będzie rola niepaństwowych aktorów”.

A oto oświadczenie prasowe „Przyjaciół Bilderbergu”:

Oświadczenie prasowe

Spotkanie Bilderbergu

5 czerwca 2008

Pięćdziesiąte szóste spotkanie Grupy Bilderberg odbędzie się w Chantilly w stanie Wirginia w Stanach Zjednoczonych w dniach 5-8 czerwca. Konferencja zajmować się będzie głównie nuklearnym wolnym światem, cyberterroryzmem, problemami Afryki, Rosji, finansami, protekcyjnizmem, relacjami Stany Zjednoczone-Unia Europejska, Afganistanem i Pakistanem, islamem i Iranem. Uczestniczyć w niej będzie około 140 osób, z których około dwóch trzecich pochodzi z Europy, a reszta z Ameryki Północnej. Około jednej trzeciej uczestników pochodzi ze sfery rządowej i politycznej, a dwie trzecie z sektora finansowego, przemysłu, ruchu związkowego, edukacji i komunikacji. Spotkanie jest prywatne, aby zachęcić do szczerej

i otwartej dyskusji.

Grupa Bilderberg wzięła swą nazwę od hotelu w Holandii, gdzie w maju 1954 roku odbyło się jej pierwsze spotkanie. Ta pionierska konferencja narodziła się z troski wyrażanej przez czołowych obywateli po obu stronach Atlantyku, że Europa Zachodnia i Ameryka Północna nie współpracują ze sobą tak blisko, jak powinny, w sprawach wspólnych problemów o krytycznym znaczeniu. Panowało przekonanie, że regularne nieformalne dyskusje umożliwią lepsze zrozumienie złożonych sił i głównych trendów wpływających na zachodnie narody w trudnym okresie powojennym.

Zimna wojna już się skończyła, ale wspólnych problemów, praktycznie pod każdym względem, jest więcej, a nie mniej – od handlu do zatrudnienia, od polityki walutowej do inwestycji, od wyzwania ekologicznych do bezpieczeństwa międzynarodowego. W zasadzie każde główne zagadnienie europejskie lub amerykańskie ma swoje reperkusje po drugiej stronie. Dlatego koncepcja europejsko-amerykańskiego forum wcale się nie zestarzała. Dialog pomiędzy tymi dwoma regionami jest nadal – a nawet w coraz większym stopniu – sprawą krytyczną.

Unikatową cechą Bilderbergu jako takiego forum jest szerokie spektrum uczestników, którzy spotykają się na niemal trzy dni nieformalnych i nieoficjalnych rozmów na aktualne tematy, szczególnie na polu stosunków zagranicznych i międzynarodowej gospodarki. Wśród uczestników panuje mocne przekonanie, że wobec różnych doświadczeń narodów zachodnich i ich różnego podejścia do wielu kwestii nadal istnieje potrzeba rozwijania wzajemnego zrozumienia. Prywatność tych spotkań ma jedynie ten cel, by pozwolić uczestnikom mówić otwarcie i swobodnie, co myślą. Krótko mówiąc, Bilderberg to małe, elastyczne, nieoficjalne i nieformalne międzynarodowe forum, na którym można wyrażać różne opinie i osiągać wzajemne zrozumienie.

Jedyną działalność Bilderbergu polega na odbywaniu corocznych konferencji. Na spotkaniach nie opracowuje się rezolucji, nie glosuje się i nie wydaje oświadczeń politycznych. Od 1954 roku zorganizowano 55 konferencji. Nazwiska uczestników udostępniono prasie. Uczestnicy wybierani są ze względu na swe doświadczenie, wiedzę i pozycję. Nie będzie konferencji prasowej. Lista uczestników w załączeniu.

Posłowie autora

Konflikt pomiędzy tymi, którzy kochają wolność, a tymi, którzy pragną nas zniewolić, bynajmniej się nie zakończył. Odnieśliśmy wiele zwycięstw, ale równie wiele było porażek. Grupa bardzo zdeterminowanych, miłujących wolność obywateli z całego świata zmusiła wszechmocny Bilderberg do ukrywania się, do głębszej tajemnicy i większej paranoi, a przecież nie jest już tak niewidzialny jak niegdyś. Do naszej walki przyłączyli się ludzie ze wszystkich zachodnich i kilku wschodnioeuropejskich tajnych służb. Niewiele dzieje się w kuluarach władzy takich spraw, o których nie donoszą nam natychmiast nasi zaufani informatorzy. Działamy zgodnie z prawem, trzykrotnie sprawdzamy nasze źródła i domysły. Nie jest to łatwe. Ale kiedy czuję, że słabnę, kiedy jestem zbyt zmęczony ofiarami, jakich wymaga ode mnie ta walka, myślę o milionach ludzi na całym świecie, którzy walczyli i umierali, aby pewnego dnia pokolenia, które po nich nastąpiły, mogły się cieszyć wolnością i oddawać poszukiwaniu szczęścia.

Był taki czas, kiedy byłem wściekły i sfrustrowany, ponieważ nikt nie chciał słuchać, nie chciał zrozumieć, nie chciał dostrzec czarnych chmur gromadzących się nad horyzontem. Czuję się wówczas zdradzony przez społeczeństwo i brałem wszystko zbyt mocno do siebie. Chciałem uciec, być sam, uzalać się nad sobą i winić resztę świata za złe uczynki garstki kryminalistów. Potem dorosłem. Pomyślałem o Izraelczykach i Palestyńczykach ginących w wiecznej spirali przemocy, których życie zniszczyło niewypowiedziane zło, jakie reprezentuje sobą nienawiść. Ta nienawiść nie jest spontaniczna.

Została ona po mistrzowsku i w tajemnicy posiana przez ludzi z kręgu Bilderbergu/CFR/TC/Okrągłego Stołu/RIIA, którzy wciągają w podobne konflikty opierający się świat. Pomyślałem o milionach uzależnionych od narkotyków dzieci urodzonych w gettach wielkich miast i o dziesiątkach milionów narkomanów, którzy utracili przyszłość, ponieważ wybrana garstka ludzi zarabia wiele pieniędzy na ich nieszczęściu.

Pomyślałem o śmierci setek milionów oszukanych żołnierzy, zwabionych w okopy sprytnymi kampaniami propagandowymi, o młodych mężczyznach, którzy polegli pod Verdun i w innych bitwach pierwszej i drugiej wojny światowej, w Korei, Wietnamie, na Falklandach, w Panamie, Afganistanie, Iraku i tak dalej, i tak dalej, i tak dalej. Pomyślałem o mieszance pomarańczowej i syndromie Zatoki, które zmieniły silnych młodych trzydziestoletnich żołnierzy w schorowanych starców. Pomyślałem o setkach tysięcy tych, którzy zginęli podczas bombardowania Drezna, o nieświadomych niczego „królikach doświadczalnych” eksperymentów z zakresu wojny psychologicznej prowadzonych przez Tavistock.

I dlatego nadal stawiam czoło tym ludziom, silny i zdeterminowany, wraz z coraz większą liczbą osób z całego świata, ludzi, którzy stracili całe zaufanie do swoich rządów, którzy mają dość kłamstw, chciwości i dwulicowości, bajek, żartów i manipulacji ze strony tych, co mienią się naszymi „przywódcami”.

Trzysta siedemdziesiąt lat temu Galileusza prześladowano za nauczanie, że Ziemia jest kulą, która obraca się wokół Słońca. Kościół katolicki i większość społeczeństwa obrzucała błotem tego wielkiego człowieka, ponieważ obawiano się, że prawda zakłóci porządek społeczny. Jak ktoś powiedział: „problemem jest nieodłączna ludziom niechęć, by stawić czoło rzeczom, których się boją. Dlatego są gotowi poświęcić swoich ziomków złu, któremu sami nie śmieją się przeciwstawić”.

Żyję dla dnia i godziny, w której ludzie honoru uświadomią sobie, że godność, dobroć, prawość, zaufanie i miłość do innych ludzi są równie konieczne dla przetrwania rasy ludzkiej jak odkrycia Galileusza. Te zasady powinny zostać spisane w dokumencie, żeby jeśli jakiś przyszły despota postanowi znów zdradzić Ludzkość, drogo za to zapłacił.

Na pierwszy rzut oka jest to książka o tajnej grupie znanej po prostu jako Bilderberg. Jednak na dużo głębszym poziomie traktuje ona o wewnętrznym przeświadczeniu, na które nie ma wpływu opinia publiczna, przekupstwo, chciwość i władza. Ta książka jest o prawości i honorze wielu osób. Jest o pomaganiu ludziom w nauczaniu się niezależności myśli, niezależności nawet od tak zwanych ekspertów, po mistrzowsku prezentowanych przez wszystkie główne grupy medialne i tłumaczących, w którą teorię spiskową nie należy wierzyć.

Jest to książka o moim życiu, o mojej odmowie życia w strachu. Do ostatniego tchu będę żył jako wolny człowiek, będę chodził po ziemi jako wolny człowiek, z wysoko uniesioną głową. Dopiero kiedy pozwolimy strachowi rządzić naszymi czynami, ci, którym się przeciwstawiamy i którymi pogardzamy, naprawdę wygrają.

Daniel Estulin
22 września 2007 roku

Posłowie do wydania północnoamerykańskiego

Najpiękniejszym z wszystkich dzieł sztuki jest stworzenie prawdziwej politycznej wolności

Friedrich Schiller

Możecie być pewni, że wszelkie prywatne układy i potajemne porozumienia zawierane skrycie między rządem a korporacjami, negocjowane w ukryciu przez najbardziej wpływowych ludzi świata w Ameryce Północnej i Europie, poważnie osłabiają rządy prawa, wpływają ujemnie na zaspokajanie podstawowych potrzeb człowieka, ingerują w nasze ciężko wywalczone swobody obywatelskie i niwelują osiągnięcia przywódców, którzy głosili potrzebę powstania silnych narodowych państw w celu ograniczenia władzy oligarchii.

Jeśli demokracja to władza ludu, to nie przystają do niej tajne rządowe plany i kupczące wpływami zbrodnicze kliki. Ludzie nie mogą rządzić czymś, o czego istnieniu nie mają pojęcia. Cała idea tajnych sfer wpływów w rządzie cieni, prowadzących tajne kampanie mające na celu pozbawienie nas naszych praw, jest zatem obca idei demokracji i trzeba ją za wszelką cenę zwalczać, chyba że chcemy powtórzyć fatalne błędy nie tak dawnej przeszłości.

Krytykanci niech lepiej rozejrzą się wokoło. Zaczyna nam brakować czasu. Jak na ironię, główną rolę w podkopywaniu naszych wolności odgrywa język poprzez ząbwiąjące się i nijak niekontrolowane układy negocjowane ukradkiem w sekretnych kryjówkach, gdzie przysłowiowa prawda nigdy nie zdoła oświecić bezwzględne manipulowania sprawiedliwością i wolnością. Pióro już dawno przestało być silniejsze od miecza. Jak radykalni osiemnastowieczni empiryści wykorzystywali metody Newtona i Galileusza, żeby ograniczyć kreatywność na wielu polach, nie tylko w fizyce, tak Bilderberg postawił sobie za cel odebranie głosu mieszkańcom planety, by przygotować ich na przyjęcie Jednego Światowego Rządu. Nic w tym dziwnego, że dwudziesty wiek przejdzie do historii jako wiek wiary w rozliczne kłamstwa. Wojna jest pokojem, zniewolenie jest wolnością. *Arbeit Macht Frei*. Jakim cudem tym ludziom tak dobrze się dzieje i wszystko uchodzi im na sucho?

Podstawowa koncepcja, na której się opierają, to wzięcie dwóch na pozór przeciwstawnych idei czy koncepcji i stwierdzenie, że wcale się nie wykluczają, lecz są identyczne, a zatem *de facto* przekreślenie ich znaczenia. Ma ona zastosowanie do całej rekonstrukcji rzeczywistości – szczególnie jeśli chodzi o przepisywanie historii, w którym zniekształca się rzeczywistość

i przekręca podstawowe fakty, dowodzi się, że prawda jest czymś dokładnie przeciwnym rzeczywistości, przedstawia zniekształcone lub całkowicie fałszywe dowody na poparcie tej tezy, i przekonuje, że jest ona prawdziwa. Jesteśmy tego żyjącym dowodem – gdyż żyjemy w czasach notorycznych przejawów rewizjonizmu historycznego.

Amos Oz, chyba najlepiej znany pisarz izraelski, poczynił wspaniałą obserwację: „Gdy wojna jest nazywana pokojem, gdy ucisk i prześladowanie nazywane są bezpieczeństwem, a zabójstwo jest nazywane wyzwoleniem, postępuje splugawienie języka, które przygotowuje nas na splugawienie życia i godności. Ostatecznie państwo, reżim, klasa czy idee pozostają nienaruszone, natomiast ludzkie życie ulega zniszczeniu”.

Właśnie. Oto powód zbliżania się wieku masowych obozów koncentracyjnych, które pokryją całą Ziemię – obozów koncentracyjnych, w których na czas nieokreślony uwięzieni zostaną potencjalni wrogowie państwa stanowiący zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego.

Język stał się narzędziem wroga, a faceci z Pentagonu są już gotowi do jego wykorzystania. Dokument przygotowany przez Departament Obrony, zatytułowany *Strategia obrony narodowej i wsparcia cywilnego*, mówi nam wiele o tym, czego powinniśmy oczekiwać w niedalekiej przyszłości. Piszemy tam o „aktywnej wielowarstwowej obronie” na terytorium Stanów Zjednoczonych i poza nim, która ma za zadanie „przystosować armię amerykańską do prowadzenia misji obronnych w [...] kraju”. Wskazuje się na konieczność wzmożonego nadzoru, „by pokonać potencjalne zagrożenia, nim zaczną stanowić niebezpieczeństwo dla Stanów Zjednoczonych”. Mówi się również o „zmaksymalizowaniu świadomości zagrożenia i odebraniu inicjatywy tym, którzy chcą nas skrzywdzić”. Skrzywdzić nas? Przy naszym budżecie obrony wynoszącym biliony dolarów kto byłby na tyle głupi, by spróbować? Jak to będzie w „dwójmowie”? Churchill nazywał to „terminologiczną nieścisłością”.

Złowieszcze wymysły sugerujące, że grozi nam niebezpieczeństwo nieuchronnego ataku terrorystycznego, dość poważnego, by spowodować zawieszenie konstytucji i wprowadzenie stanu wojennego, przekazywane są w prasie głównego nurtu, zawsze z upodobaniem powtarzającej kłamstwa naszych przywódców za pomocą bardzo niebezpiecznego języka. Jeśli takie zawieszenie praw połączy się z międzynarodowymi wielopoziomymi układami, niewiele krajów, nie wspominając już o ludziach, wyjdzie bez szwanku z takiej afery. Wszyscy zostaną związani inicjatywą Firmy Świat niosącej ze sobą nieograniczone zyski. Ci, którzy krzykliwie przeciwstawiają się otwartemu łamaniu narodowej suwerenności, mogą zostać uznani za zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego i zgodnie z Ustawą o Komisjach Wojskowych i Ustawą Patriotyczną przetrzymywani bez końca pomimo braku dowodów. Jesteśmy wszyscy „wrogimi bojownikami”, pozbawieni *habeas corpus* i praw procesowych, chyba że uda nam się pozostać niemym stadem.

Witamy w Północnoamerykańskim Partnerstwie na rzecz Bezpieczeństwa i Dobrobytu – na nowym „zjednoczonym kontynencie amerykańskim” czy raczej w Unii Północnoamerykańskiej. Tych z was, którzy spodziewają się, że Barack Obama naprawi całe zło, czeka nieprzyjemne przebudzenie.

W tym roku pewien urzędnik Departamentu Stanu tak skomentował w rozmowie ze mną koncepcję Jednego Świata: „Budzę się co rano i mówię sobie: «Był przewrót wojskowy». I wtedy wszystko zaczyna mieć sens”.

Jednakże jest nadzieja. Żeby wygrać tę wojnę, my, ludzie, musimy stawić temu wszystkiemu czoło na poziomie ideologicznym. Podstawą demokracji jest prawda, tolerancja, wolność i szacunek dla godności ludzkiej. Patriotyzm może demoralizować, a patriotyzm absolutny demoralizuje w sposób absolutny. Prawdziwy patriotyzm nie jest ślełą aprobatą dla każdego działania, jakie podejmuje nasz kraj. Nie ma nic niepatriotycznego w uznawaniu ludzkich wartości i bronienu zasad demokracji. Dla wielu myślących ludzi jest to najwyższa forma patriotyzmu.

Ale to nie wystarczy. Szalona polityka entuzjastów Jednego Świata musi zostać przegnana ze społeczeństwa obywatelskiego i z instytucji, do których przeniknęła: z małych miast i wiosek, szkół podstawowych, organizacji kulturalnych, grup młodzieżowych, stowarzyszeń zawodowych. Nie da się tego dokonać za pośrednictwem partii politycznych, które są tylko machinami wyborczymi. Podstawę bezpieczeństwa na świecie powinna stanowić ludzka moralność, a impuls dla tej nowej moralności powinien przyjść z pozarządowych inicjatyw.

W społeczeństwie i polityce musi powstać ruch oparty na współpracy pomiędzy partiami postępowymi, organizacjami społeczeństwa obywatelskiego i inteligencją. To będzie długa droga. Komunizm, którego etycznym imperatywem jest „równy podział bogactwa”, to groźba historyczna. Próbuje on zniszczyć spuściznę renesansu i samą nowoczesność. Można z nim walczyć jedynie na wszystkich frontach, bez żadnych skrótów.

W coraz bardziej podzielonym społeczeństwie odszukać można kilka elementów, które mówią o tym, co mamy wspólne. Ludzka godność i wolność myśli to koncepcje pojmowane instynktownie, nie wymagające tłumaczenia i jedno z najcenniejszych aspektów wspólnej tradycji. Zasługują, by wspierać je na wszelkie możliwe sposoby.

Nadal słyszę pełne wściekłości krytyczne głosy, widzę wykrzywione twarze, napotykam na pełne potępienia parsknięcia. „Nie kołysz łodzią – mówią. – Nasi przywódcy robią to dla naszego dobra, ty nikczemny niewdzięczniku”. Tymczasem prosta prawda jest taka, że choć krytycyzm wobec aroganckich, bezmyślnych i napastliwych aspektów obecnej obrzydliwej rzeczywistości czasami narazi cię na szyderczy śmiech i etykietę oszołoma, należy to uznawać za honorowe wyróżnienie. Takie pozbawione wyobraźni nalepianie etykiet świadczy o braku znajomości

krytycznej tradycji, do której należą postaci formatu Swifta, Leibniza i Shillera, a jeśli cofnąć się dalej, również Izajasza i Jeremiasza. Krytycznej tradycji, która obejmowała ludzi takich jak Tom Paine, który ponad dwa wieki temu pracował nad rozpaleniem ognia rewolucji w Ameryce. Społeczeństwu brakuje również świadomości, że armia amerykańska coraz bardziej przypomina odsądzanych od czci i wiary w każdym szkolnym podręczniku historii żołnierzy brytyjskich i najemników heskich z czasów rewolucji amerykańskiej.

Graham Greene miał świętą rację, kiedy powiedział: „Pisarz powinien zawsze być gotów zmienić strony. Stoi bowiem po stronie ofiar, a ofiary się zmieniają”.

Samodzielne myślenie – o to chodzi w tej książce. Demokratyczne społeczeństwo zależy od debaty, od wolnej dysputy, od osiągnięcia zgody, od wtapiania wielu indywidualnych różnic we wspólne dobro. Zgadza się robić rzeczy, które nie do końca akceptujemy, ponieważ uznajemy je za najbliższe temu, do czego dążymy. To jedyny sposób na osiągnięcie stabilizacji – poza zaprowadzeniem tyranii. My, ludzie, musimy mieć wolę stawiać czoło skandalom, kłamstwom i zdradzie zaufania, które przez samo swe istnienie pokazują, jak bardzo może być skorumpowany system i do jakiego stopnia ludzie, którzy go kontrolują – w rządzie, przemyśle i sektorze finansowym – są przestępcami. Walczymy o lepszy świat. Być człowiekiem i nie wiedzieć, co się wokół dzieje, albo na to nie zważać, to grzech nie do darowania. Nic go nie może usprawiedliwić. Oto fundamentalny ideał *Prawdziwej historii Grupy Bilderberg*.

Słabość ludzkiej wolności powodujemy my wszyscy i nasze odmienne postrzeganie świata. Idee posiadają moc. Idee posiadają wizję. Gdy uzyskamy zgodność co do tego, czemu jesteśmy przeciwni, odkrywamy, za czym się opowiadamy. To co myślimy, kształtuje to, co robimy. Demokracja może i przyniosła nam wolność, ale ma to swoją cenę: świat, w którym dziś żyjemy, jest bardziej konwencjonalny, mniej zaangażowany, bardziej goniący za sensacją i bardziej mściwy. Główną tendencją w tym nowoczesnym wieku było redukcjonowanie sfery indywidualnej odpowiedzialności moralnej. Nie jest to zbieg okoliczności. Niewykształcone, nieprzygotowane i pozbawione zasad społeczeństwo to urzeczywistnienie marzeń Bilderbergu. To warunek wstępny ich programu zniszczenia wszystkich konstytucji na świecie.

Otwarty konflikt i potajemnie prowadzona wojna – oto co nas czeka w najbliższej i być może nieuniknionej przyszłości. Wojna, która nie będzie toczona wyłącznie za pomocą kul i bomb, ale wojna gospodarcza, wojna o zasoby ludzkie, wojna pomiędzy narodami i ich namiastkami, wojna, którą prowadzą agencje wywiadowcze i pracujące w rękawiczkach tajne stowarzyszenia. Okrzyk wojenny tej kampanii zła brzmi: „Zniszczyć Popyt!”. Jest to straszliwa koncepcja dla tych z nas, którzy rozumieją, co to oznacza: całkowite lekceważenie ludzkości. Widziałem ten plan po raz pierwszy w 1996 roku w raporcie Bilderbergu opatrzonym adnotacją: „Tylko do użytku wewnętrznego”, który przekazał mi uczestnik konferencji. Uznał on ten plan za nie do przyjęcia,

nawet jak na wypaczone pojmowanie dobra i zła w łonie grupy. Zniszczenie Popytu – świadoma próba zniszczenia postępu i sprowadzenia świata z powrotem w czasy niewolnictwa. A nie jest to już tylko koncepcja, którą przez lata próbowałem pojąć. Jest to obecnie przerażająca rzeczywistość.

– Jak się niszczy popyt? – spytałem w 2002 roku przyjaciela, wpływowego członka Banku Światowego.

– Niszcząc gospodarkę świata – odparł. Krótko i na temat.

Sfery gospodarcze i polityczne połączyły siły, by stworzyć Doskonałą Burzę, a poczynione przez nią spustoszenia są już teraz wyraźnie widoczne.

Zniszczenie Popytu, Zerowy Wzrost. To są koncepcje Bilderbergu i plany Klubu Rzymskiego, mające swe korzenie w tajnych inicjatywach politycznych z lat siedemdziesiątych. Czyli sprzed trzydziestu lat. Członkowie Bilderbergu i ich współpracownicy nie są tacy jak my. My planujemy na najbliższe dni. Oni planują na pokolenia. Człowiek, który powiedział Amerykanom w latach siedemdziesiątych, że ich „styl życia musi ulec ograniczeniom”, to ten sam człowiek, który dzisiaj zajmuje kluczowe stanowisko w administracji Baracka Obamy – Paul Volcker, gubernator Rezerwy Federalnej za czasów Jimmy’ego Cartera i nowy zwierzchnik Zespołu Doradczego ds. Odbudowy Gospodarki (Economic Recovery Advisory Board). To mały i zły świątek.

Może nie ma już odwrotu. Chciałbym móc to powiedzieć inaczej, złagodzić jakoś cios. Nowy Światowy Łąd, który opisałem w tej książce, już istnieje wokół nas. Za tym nowym układem rośnie ogromne bogactwo i – co ważniejsze – przekazywane jest za kulisami. Ludzie kontrolujący te pieniądze nie tracą władzy w miarę, jak znikają narodowe państwa. Tak naprawdę chodzi o przekazanie światowego bogactwa w coraz mniej liczne ręce, należące do bezwzględnych i jak się zdaje, coraz bardziej zdesperowanych jednostek. To co czeka nas w najbliższej przyszłości, to kryzys, jakiego nie widziano jeszcze w annałach ludzkiej historii. Nie ma znaczenia, kto siedzi w Gabinetcie Ovalnym. Wpływowi ludzie zza kulis usuną każdego, kto im się nie spodoba lub szkodzić będzie ich interesom. Biznes to pieniądze, a pieniądze rządzą się własnymi zasadami.

Mimo to, choć wokół nas zbierają się ciemne chmury, patrzę w przyszłość i widzę powody do nadziei. Choć trudno ją dostrzec, poczuć, zmierzyć, tak, jest jeszcze nadzieja.

Widziałem ją podczas promocyjnych podróży po Stanach Zjednoczonych w 2007 i 2008 roku. Od Wschodniego Wybrzeża po Środkowy Zachód, od głębokiego Południa po mroźną Kanadę, wszędzie czułem przebudzenie. Zaczynają się odzywać głosy rozsądku, a ludzie pokonują swój strach. Co najważniejsze, zaczynają kwestionować wpojone im wartości i utrwalone przekonania. Może się to wydawać niczym dla osób niezorientowanych, ale dla nas, którzy prowadzimy tę wojnę na pierwszej linii, wciąż słysząc zawodzenia prześladowanych,

zdecydowanie okazywane przez tych ludzi to ważny znak, że na świecie istnieją nieograniczone pokłady odwagi. Niech się strzeże Bilderberg. W miarę jak ten wrzód na ciele świata dojrzewa do pęknięcia w punktach zapalnych całej Ziemi, pojawiają się oznaki zbliżania się dużej politycznej rewolty, od Afganistanu po Iran, Koreę Północną, Izrael, Syrię, Pakistan, Arabię Saudyjską, Palestynę, Liban, Chiny, Irak, Bułgarię, Węgry, Rosję, Irlandię, Łotwę, Litwę, Islandię, Balkany, Wielką Brytanię, nie wspominając już o takich stałych punktach zorganizowanego oporu, jak narody Ameryki Południowej i Środkowej.

W dziewiątym roku nowego wieku muszę się zastanawiać, czy utraciliśmy nasze prawo do marzeń. Co by się stało, gdyby ludzka świadomość mogła wykroczyć poza śmierć? Czy osiągnęłaby zdolność postrzegania wszystkiego, w przeszłości i w teraźniejszości? Czy odczytałaby skomplikowane wzorce naszego życia? Czy kiedykolwiek będziemy w stanie myśleć samodzielnie, zamiast słuchać potulnie tego, co nam mówią o zdarzeniach na świecie podrzędni telewizyjni najemnicy, czytający z kartki wiadomości spreparowane dla masowej konsumpcji?

Każdy z nas musi się stać odpowiedzialny za swoje czyny. Na poziomie, o którym dyskutujemy, prawdziwe myślenie to podstawa. Wyłączcie telewizory. Wielki Brat jest nie tylko Wielki. Złe Państwo nas obserwuje. To my sami włączamy nasze telewizory i pozwalamy im prac nasze mózgi i karmić je śmieciem.

Na całym dzisiejszym świecie, z powodu powszechnego upadku prawdziwej edukacji i dewaluacji mediów, duża liczba ludzi uwierzy we wszystko, co ci na szczycie zechcą im powiedzieć. Mistycyzm telewizyjny, zamiast słabnąć, staje się coraz silniejszy.

Myślenie jest trudne, a myślenie niezależne jest bardzo trudne, ponieważ wymaga uczenia się, czytania, rozumienia. Rozumienie wiąże się z odpowiedzialnością, rodząc jednostkowe akcje, które mają na celu zachowanie wolności. Dużo łatwiej jest posłuchać kogoś, mówić i myśleć, co nam każą. „Powiedz mi, Daniel, co powinienem zrobić?” To zdanie powtarza się w niemal każdym mejlu, jaki otrzymuję od lojalnych czytelników. Upoważnienie. Ludzie muszą wziąć na siebie odpowiedzialność za swoje czyny. Jak?

Musimy kwestionować to, co nam się mówi. Musimy myśleć samodzielnie. Musimy wierzyć w naszą wartość i kochać się w tym sensie, że tak jak nie zrobimy krzywdy samemu sobie, nie będziemy też krzywdzić innych. Miłość to postęp. Miłość wraca do tych, którzy ją dają. Z każdego aktu miłości rozchodzą się kręgi, które łączą się z innymi podobnymi kręgami.

Współczucie implikuje wyższe wymagania. Jednym z nich jest równość. Nikt nie może zostać poświęcony z przypadku. Oczywiście los sprawia, że ludzie nie są równi, ale raczej nieporównywalni. Równość to miara, a godność jest niemierzalna.

Musimy wykorzystać bogactwo ludzkiego ducha, stworzyć świat jednoczony przez nasze dziedzictwo współczucia, miłosierdzia i odwagi, a nie sekciarski, uproszczony, emocjonalny

milenaryzm, którym nas karmią. Ze wszystkich języków jedynym wiecznym jest język myśli. Pamięć chroni nas przed zapomnieniem.

Niech ta książka będzie naszym okrzykiem wojennym. Bilderberg nie wygra. David Rockefeller i reszta bandy mogą sobie to wszystko zabrać do grobu. Temu oraz dzieciom, moim i waszym, poświęcam swój los, swój honor, swoje życie.

Jak mówi mój wydawca, Kris Millegan: „Ruszajmy zatem w najodleglejszą przyszłość!”.

Daniel Estulin
22 lutego 2009

- 1 Will Hutton, „The Observer”, 1 lutego 1998 r.
- 2 The Mennevee Documents on the Synarchy, ks. 4, rozdz. 3, str. 97.
- 3 Jean Lacouture, De Gaulle: The Ruler 1945-1970, Norton & Co. Inc. 1992.
- 4 1954 – Oosterbeek, Holandia
 - Stosunek do terytoriów i ludów zależnych
 - Stosunek do integracji europejskiej i europejskiego systemu obrony
 - Stosunek do polityki ekonomicznej i jej problemów
- 1955 – Barbizon, Francja
 - Przegląd relacji Europa Zachodnia-Stany Zjednoczone
 - Narody niezdecydowane: aspekty polityczne, ideologiczne, ekonomiczne
- 1959 – Yeşilköy, Turcja
 - Jedność i podziały w polityce zachodniej
- 1960 – Bürgenstock, Szwajcaria
 - Nowy rozwój polityczny i ekonomiczny na Zachodzie
- 1961 – St. Castin, Kanada
 - Zmiany siły ekonomicznej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Europą
- 1968 – Mont Tremblant, Kanada
 - Internacjonalizacja biznesu
- 1971 – Woodstock, USA
 - Biznes i aktualne problemy niepokojów społecznych
- 1980 – Aachen, Republika Federalna Niemiec
 - Ameryka i Europa: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość
- 1981 – Bürgenstock, Szwajcaria
 - Przeszkody na drodze efektywnej koordynacji polityki zachodniej.
- 5 Inni regularni uczestnicy konferencji Bilderbergu to: Richard Holbrooke, Donald Rumsfeld, Donald Graham, Henry Kravis, Marie Josée Kravis, Vernon Jordan, Richard Haass, Michael Ledeen, William Luti, Jessica Mathews, Kenneth Mehlman, Dennis Ross, Paul Wolfowitz, James Wolfensohn, George Soros. Największą siłą w Bilderbergu jest europejska dynastia Rothschildów. Niektórzy lepiej znani Europejczycy, którzy uczestniczą w tajnych spotkaniach, to Romano Prodi (włoski premier), Pascal Lamy (były komisarz ds. handlu), José Durão Barroso (przewodniczący Komisji Europejskiej), Jean-Claude Trichet (prezes Europejskiego Banku Centralnego), brytyjski książę Phillip, Denis Healy (były brytyjski minister obrony), Manlio Brosio (sekretarz NATO), Wilfred S. Baumgartner (były prezes Banque de France i były dyrektor zarządzający wielkiej firmy francuskiej, Rhône-Poulenc), Guido Carli (Bank of Italy), Margaret Thatcher (premier Wielkiej Brytanii), Valéry Giscard D'Estaing (były prezydent

Francji), Harold Wilson (premier Anglii), Edward Heath (premier Anglii), Lester Pearson (były premier Kanady), Pierre Trudeau (były premier Kanady), Jean Chrétien (były premier Kanady), Dirk U. Stikker (sekretarz generalny NATO), Helmut Schmidt (kanclerz Niemiec), Donald S. MacDonald (były kanadyjski minister), Hannes Androsch (austriacki minister finansów), Paul van Zeeland (premier Belgii), Pierre Commin (sekretarz francuskiej Partii Socjalistycznej), Imbriani Longo (dyrektor generalny Banco Nazionale del Lavoro we Włoszech), wicehrabia Davignon (belgijski minister spraw zagranicznych), baron Edmond de Rothschild, Pierce Paul Schweitzer (dyrektor zarządzający Międzynarodowego Funduszu Walutowego Organizacji Narodów Zjednoczonych), Giovanni Agnelli (prezes Fiata we Włoszech), Otto Wolff (bardzo ważny przemysłowiec niemiecki) i Javier Solana (sekretarz generalny Rady Unii Europejskiej).
Obrony Narodowej

- 6 Richard Greaves, *The Old Stables: Who runs the World?*, „The Truth Seeker”, luty 2003, dostępny również na stronie <http://www.truthseeker.com>.
- 7 Malcolm Macalister Hall, wywiad Williama Huttona, „The Mail on Sunday”, 14 czerwca 1998 r.
- 8 Will Hutton, „The Observer”, 1 lutego 1998 r.
- 9 „Guardian Unlimited”, sobota, 10 marca 2001 r.
- 10 Jim McBeth, „Scotsman”, 15 maja 1998 r.
- 11 Patrz strona główna serwisu internetowego hotelu: <http://www.borromees.it>.
- 12 Oficjalne zasady Chatham House.
- 13 Oficjalne zasady Chatham House.
- 14 John Williams, *Atlanticism: The Achilles' Heel of European Security, Self-Identity and Collective Will*, <http://mtholyoke.edu/acad/intrel/nato.htm>.
- 15 Robert Eringer, *The Global Manipulators*, Pentacle Books, 1980.
- 16 John Coleman, *op. cit.*
- 17 Pierre Beaudry, *The Mennevee Documents of the Synarchy*, ICLC projekt dokumentu, str. 68.
- 18 Working Class Movement Library, enquiries@wcml.org.uk.
- 19 Carol White, *The New Dark Age Conspiracy*, New Benjamin Franklin House, 1980, str. 5.
- 20 Willam Shannon, *Plans to destroy America are exposed!*, „American Almanac”, 11 sierpnia 2002 r.
- 21 John Coleman, *op. cit.*
- 22 *Ibidem*.
- 23 *Ibidem*.
- 24 *Ibidem*.
- 25 *Ibidem*.
- 26 Cytat *inter alia* za <http://freedomlaw.com/coffee.html>, gdzie wśród jego sponsorów wylicza

się Cato Institute, Heritage Foundation oraz Mackinac Centre for Public Policy, instytucje prawicowe, ultrakonserwatywne i proizraelskie.

[27](#) John Coleman, *op. cit.*

[28](#) Melvin Sicker, *Thirst for Justice. The Council on Foreign Relations and the Trilateral Commission – the two organizations that run the United States*, <http://www.prolognet.qc.ca/clyde/cfr.html>.

[29](#) Gary Allen, *The Rockefeller File*, 76 Press, 1976.

[30](#) *Our Global Neighbourhood*, Oxford University Press, 1995.

[31](#) James Perloff, *The Shadows of Power: the CFR and the American Decline*, Western Islands Publications, 1988.

[32](#) Lista osób prawnych będących członkami Rady Stosunków Zagranicznych (28 lipca 2007):

KRAG PREZYDENCKI

ALCOA, Inc.

American Express Company

American International Group, Inc.

Amgen Inc.

Archetype Discoveries Worldwide

Balyasny Asset Management, LP

Bennett Jones LLP

BP p.l.c.

Bridgewater Associates, Inc.

Chevron Corporation

Citi

Cognizant Technology Solutions Corporation

ConocoPhillips Company

Drake Management LLC

Exxon Mobil Corporation

Federal Express Corporation

Fortress Investment Group LLC

GlaxoSmithKline

Guardsmark LLC

H. J. Heinz Company

Hess Corporation

Investcorp International, Inc.

Kingdon Capital

Kohlberg Kravis Roberts & Co.
KPMG LLP
Landor Associates
Lehman Brothers
Lockheed Martin Corporation
McKinsey & Company, Inc.
Merrill Lynch & Co., Inc.
Moody's Investors Service
Morgan Stanley
Nike, Inc.
Pfizer, Inc.
Reliance Industries Limited
The Goldman Sachs Group, Inc.
The McGraw-Hill Companies
The Rohatyn Group
Toyota Motor North America, Inc.
US Chamber of Commerce
Veritas Capital

CZŁONKOWIE PREMIUM

ABC News
ACE Limited
AEA Investors Inc.
Airbus North America
Alcatel-Lucent
Alleghany Corporation
Apax Partners, Inc.
Apollo Management, LP
ARAMARK Corporation
Aramco Services Company
Archer Daniels Midland Company
Arnhold and S. Bleichroeder
Holdings, Inc.
Avaya Inc.
Baker, Nye Advisers, Inc.
Banco Mercantil

Bank of America
Barclays Capital
BASF Corporation
Bloomberg
BNP Paribas
Booz Allen Hamilton Inc.
Boston Properties, Inc.
Bristol-Myers Squibb Company
Bunge Limited
CALYON Corporate and Investment Bank
Canadian Imperial Bank of Commerce
Cantillon Capital Management LLC
Caxton Associates
CEMEX
CH2M HILL Companies, LTD
Cisneros Group of Companies
CIT Group Inc.
Continental Properties
Corsair Capital
Credit Suisse
DaimlerChrysler Corporation
De Beers
Deere & Company
Deloitte
Deutsche Bank AG
Devon Energy Corporation
DTAP/Duquesne Capital
Duke Energy Corporation
DVS Group
DynCorp International
Electronic Data Systems Corp.
Eli Lilly and Company
Eni S.p.A.
Equinox Partners, L.P.
Estee Lauder Companies Inc.

Ford Motor Company
Freddie Mac
Future Pipe Industries, Inc.
Galt Industries Inc.
General Atlantic LLC
General Electric Company
Google, Inc.
Granite Associates LP
Greenberg Traurig, LLP
Grey Global Group Inc.
Hasbro, Inc.
Hitachi, Ltd.
Houlihan Lokey Howard & Zukin
IBM Corporation
Indus Capital Partners, LLC
InsCap Management, LLC
Interpipe Inc.
J.E. Robert Companies
Jacobs Asset Management, LLC
Jones Day
JPMorgan Chase & Co
KBR
Kleiner Perkins Caufield & Byers
Kometal GMBH Austria
Kuwait Petroleum Corporation
Lazard LLC
Lukoil Americas
Mannheim LLC
Marathon Oil Company
Marsh & McLennan Co. Inc.
Marubeni America Corporation
MasterCard Advisors
Masthead Management Partners
Mayer, Brown, Rowe & Maw LLP
MBIA Insurance Corporation

MeadWestvaco Corporation
Merck & Co., Inc.
Milbank, Tweed, Hadley & McCloy LLP
Mitsubishi International Corporation
Moore Capital Management LLC
Motorola, Inc.
Natixis North America, Inc.
New York Life International, Inc.
Newlight Associates
NYSE Euronext
Occidental Petroleum Corporation
Paul, Hastings, Janofsky & Walker
Paul, Weiss, Rifkind, Wharton & Garrison LLP
Pepsico, Inc.
Phelps Dodge Corporation
Phillips-Van Heusen Corporation
Pitney Bowes Inc.
PricewaterhouseCoopers LLP
Prudential Financial, Inc.
Rho Capital Partners
Rothschild North America, Inc.
Sandalwood Securities, Inc.
Shell Oil Company
Sidley Austin LLP
Sony Corporation of America
Soros Fund Management
Standard & Poor's
Standard Chartered Bank
Starwood Capital Group
Sullivan & Cromwell LLP
The Bank of New York Mellon Co.
The Blackstone Group
The Boeing Company
The CNA Corporation
The Coca-Cola Company

The Nasdaq Stock Market, Inc.
The News Corporation
The Olayan Group
The Tata Group
Time Warner Inc.
Tishman Speyer Properties, Inc.
TOTAL SA.
Tribeca Enterprises
US Trust Corporation
UBS
United Technologies Corporation
Verizon Communications Inc.
Veronis Suhler Stevenson
Vinson & Elkins LLP
Visa International
Volkswagen of America, Inc.
Vornado Realty Trust
Wyeth
Wyoming Investment Corporation
Wyper Capital
Xerox Corporation
Ziff Brothers Investments LLC

CZŁONKOWIE ZWYKLI

AARP
Access Industries, Inc.
American Red Cross
Apple Core Hotels Inc.
Areva US
Arnold & Porter LLP
Baker & Hostetler LLP
Baker Capital Corp.
Banca d'Italia
Banca di Roma
Barbour Griffith and Rogers
Bramwell Capital Management, Inc.

Brown Brothers Harriman & Co.
C & O Resources, Inc.
Claremont Capital Corporation
Cleary Gottlieb Steen & Hamilton LLP
Control Risks Group
Covington & Burling
Craig Drill Capital Corporation
Debevoise & Plimpton LLP
Ehrenkranz & Ehrenkranz LLP
Eisner LLP
Energy Intelligence Group, Inc.
First Atlantic Capital, Ltd.
French-American Chamber of Commerce
Hemisphehc Partners
IC & A Inc.
Idemitus Apollo Corporation
Intellispace, Inc.
Interaudi Bank
Intesa Sanpaolo
Invus Group, LLC
Japan Bank for International Cooperation
JETRO New York
Joukowsky Family Foundation
KS Management Corporation
Linklaters
Mark Partners
Marvin & Palmer Associates, Inc.
McKinsey & Company, Inc.
Medley Global Advisors
Mine Safety Appliances Company
Morgan, Lewis & Bockius LLP
Munich Re America Corporation
Mutual of America
Nationwide Electrical Supply, Inc.
Oxford Analytica Inc.

Peter Kimmelman Asset Management LLC
Pillsbury Winthrop Shaw Pittman LLP
Rolls-Royce North America, Inc.
Saber Partners, LLC
Simpson Thacher & Bartlett LLP
The Baldwin-Gottschalk Group
The Consulate General of Japan
Tiedemann Investment Group
Turkish Indust. & Business. Assoc.
Warburg Pincus LLC
Weber Shandwick Worldwide
Wilpon Investors LLC
Zephyr Management, L.P.

[33](#) „American Free Press”, czerwiec 2002, wydanie specjalne na temat Bilderbergu.

[34](#) Cytat za Tony'm Goslingiem, krytykiem Bilderbergu i byłym dziennikarzem BBC.

[35](#) Pierre Beaudry, *Mennevee document on the Synarchy*, czerwiec 2005 roku.

[36](#) Pierre Beaudry, *Synarchy Movement of Empires*, ks. IV, rozdz. 4, str. 112.

[37](#) Do Bilderbergu należą wszyscy znani dziennikarze, co jest przyczyną, dla której opinia publiczna w ogóle nie ma pojęcia o istnieniu tej tajnej organizacji. Wśród uczestników spotkań byli: Jean de Belot z Francji, redaktor „Le Figaro”; R. John Micklethwait z „The Economist”; Sharon Percy Rockefeller, prezes WETA-TV; John Bernder z Norwegii, dyrektor zarządzający Norwegian Broadcasting Corp.; Paul Gigot, redaktor stron redakcyjnych w „konserwatywnym” „Wall Street Journal”; Gianni Riotta, zastępca redaktora naczelnego w „La Stampa”; Anatole Kaletsky z „The Times of London”; Peter Job, prezes Agencji Reutersa; Eric Le Boucher, redaktor naczelny „Le Monde”; Toger Seidenfaden z Danii, redaktor naczelny „Politiken”; Kenneth Whyte z Kanady, redaktor „The National Post”. Regularnie pojawiają się na tych spotkaniach: Conrad Black, właściciel licznych gazet na całym świecie; Mathias Nass, zastępca redaktora naczelnego „Die Zeit”; Will Hutton, redaktor „London Observer”; Albert J. Wohlstetter, korespondent „Wall Street Journal” i członek Rady Stosunków Zagranicznych; Osborn Eliot, były redaktor „Newsweeka”; Hedley Donovan, Henry Grunwald i Ralph Davidson z „Time’a”; Joseph C. Harsch, były komentator z NBC i członek Rady Stosunków Zagranicznych; Henry Anatole Grunwald, były redaktor naczelny „Time’a”, członek Rady Stosunków Zagranicznych; wpływowi dziennikarze polityczni: Joseph Kraft, James Reston, Joseph Harsch, George Will i Flora Lewis; Donald C. Cook, były europejski korespondent dyplomatyczny „Los Angeles Times” i członek Rady Stosunków Zagranicznych; Gerald Piel,

były prezes „Scientific American” i członek Rady Stosunków Zagranicznych; Peter Robert Kann, prezes zarządu Dow Jones and Company oraz członek Rady Stosunków Zagranicznych; Peter Jennings, starszy redaktor ABC’s World News Tonight; William Kristol, redaktor i wydawca magazynu „The British Weekly Standard”.

38 Bernie Sanders, *Congress Can No Longer Ignore Corporate Control of the Media*, biuletyn „Sanders Scoop”, lato 2002.

39 *Ibidem*. Bernie Sanders został senatorem ze stanu Vermont.

40 Kanada już wprowadziła to prawo. W 1995 roku federalny rząd kanadyjski przyjął Ustawę o broni wymagającą zarejestrowania do 2004 roku siedmiu milionów strzelb znajdujących się w rękach obywateli kanadyjskich. Według raportu z 2003 roku, ostatniego, jaki opublikowała Kanadyjska Komisja Broni, zarejestrowano 6 818 073 sztuki broni dozwolonej, niedozwolonej i zabronionej. Niezarejestrowanie broni jest uznawane za poważne przestępstwo. Wielu Kanadyjczyków i Amerykanów uznaje to za wstęp do planowanej konfiskaty broni.

41 Roe kontra Wade, 410 US 113, S.Ct. 705, 35 L.Ed. 2nd 147 (1973).

42 Departament Armii, DA PAM 525-7-2, publikacja numer 725-7-1, *The Art and Science of Psychological Operations: Case Studies of Military Application*, Washington DC, 1 kwietnia 1976, przygotowana przez American Institutes for Research (AIR), 3301 New Mexico Avenue, N. W. Washington, DC, 20016 w ramach kontraktów Departamentu Armii, kierownik projektu Daniel C. Pollock, t. 1, str. 99.

43 Ken Adachi, *New World Order – an Overview* na www.educate-yourself.org.

44 *Ibidem*.

45 Dr Byron T. Weeks, <http://educate-yourself.org/nwonwotavistockbestkeptsecret.shtml>, 31 lipca 2001.

46 *Ways and Means of US Ideological Expansion*, A. Valyuzhenich, „International Affairs” (Moskwa), luty 1971, str. 63-68.

47 Pollock, Daniel C., kierownik projektu i redaktor, De McLaurin, Ronald, Rosenthal, Carl F., Skillings, Sarah A., *The Art and Science of Psychological Operations: Case Studies of Military Application*, t. 1, publikacja nr 725-7-2, DA Pam 525-7-2, Headquarters Department of the Army Washington DC, 1 kwietnia 1976 r., t. II, str. 825.

48 Thomas R. Dye, *Who’s Running America? Institutional Leadership in the United States*, Prentice-Hall, 1976.

49 Mary Scobey w *No Nature Humaneness*, 1970, utrzymuje, że to stwierdzenie wygłosił profesor Raymond Houghton.

50 Jak opisał to Berit Kjos w książce *Finding Common Ground*.

51 Najważniejsze to: Fundacja Forda, Fundacja Lilly, Fundacja Rockefellera, Duke Endowment,

Fundacja Kresge'a, Fundacja Kellogga, Fundacja Motta, Pew Memorial Trust, Fundacja Hartford, Fundacja Alfreda P. Sloana, Fundacja Carnegiego.

⁵² Thomas R. Dye, *op. cit.*, str. 103-109.

⁵³ René Wormser, *Foundations: Their Power and Influence*, Covenant House Books, 1993, str. 65, 66.

⁵⁴ Michio Kaku i Daniel Axelrod, *To Win the Nuclear War: The Pentagon's Secret War Plans*, South End Press, 1987, str. 63, 64.

⁵⁵ Mike Peters, *The Bilderberg Group and the European Unification project* [w:] „Lobster”, nr 32, grudzień 1996.

⁵⁶ *Abolishing Our Nation – Step by Step*, [w:] „The New American”, 6 września 2004.

⁵⁷ Coroczny raport CFR z 1992 r. zawiera następujące reprezentatywne przykłady:

Strona 21: „Na wszystkich spotkaniach Rady stosuje się zasadę niepodawania źródła. Zapewnia to uczestnikom swobodę wypowiedzi, a inni członkowie nie mogą przypisywać im tych wypowiedzi w mediach lub na forach albo świadomie przekazywać ich osobom, które to zrobią”.

Strona 122: „Podobnie jak Rada, Komitety zachęcają do szczerej dyskusji, organizując spotkania, na których panuje zasada niepodawania źródła”.

Strona 169: Artykuł II przepisów wewnętrznych stwierdza: „Warunkiem członkostwa w Radzie, na który to warunek każdy członek wyraża zgodę w formie swojego członkostwa, jest to, że wszyscy członkowie będą przestrzegać takich zasad i przepisów, jakie nakazane zostaną przez Zarząd w kwestiach sposobu prowadzenia zebrań Rady albo *podawania źródła złożonych tam oświadczeń. Każde publiczne ujawnienie lub inny czyn członka pozostający w niezgodzie z tymi zasadami może być zatem uznany przez Zarząd za podstawę do zawieszenia członka lub zakończenia jego członkostwa w Radzie zgodnie z Artykułem I przepisów wewnętrznych*”.

Strona 174: „Na spotkaniach Rady zachęca się do pełnej swobody wypowiedzi. Członkowie mają pewność, że mogą mówić otwarcie, ponieważ zgodnie z tradycją Rady, nie wolno *podawać źródła ani przypisywać wypowiedzi członkom Rady* w mediach publicznych ani na forach ani świadomie informować o nich osób, które mogą je upublicznić. Oczekuje się od wszystkich uczestników przestrzegania tego zobowiązania”.

Strona 175: „Nie będzie w zgodzie z poprawionymi przepisami, jeśli uczestnik spotkania (i) *opublikuje oświadczenie mówcy z podaniem źródła w gazecie*, (ii) *powtórzy ją w radiu, w telewizji, podczas mowy albo na wykładzie* oraz (iii) *wykroczy poza ograniczony obieg notatki wewnętrznej, rozpowszechniając wypowiedź z podaniem źródła w gazetce wewnętrznej firmy lub agencji rządowej*. Przepisy mówią również jasno, że uczestnikowi

spotkania nie wolno świadomie przekazać wypowiedzi z podaniem źródła dziennikarzom albo innym podobnym osobom, które najprawdopodobniej opublikują ją w publicznym medium. Tak sformułowana zasada jest prosta: uczestnicy spotkań Rady nie powinni w żadnych okolicznościach przekazywać wypowiedzi z podaniem źródła, jeśli istnieje ryzyko, że zostanie ona rozpowszechniona lub opublikowana [...].

Aby zachęcić do wolnej, szczerzej i otwartej wymiany zdań na spotkaniach Rady, Zarząd przypomina, że oprócz zasady niepodawania źródła obowiązują również następujące wytyczne. Wszyscy uczestnicy spotkań Rady muszą się z nimi zapoznać i ich przestrzegać.

Strona 176: „Członkowie przyprawdzający gości powinni wypełnić specjalny formularz i zapoznać swego gościa z zasadą niepodawania źródła obowiązującą na spotkaniu [...]”.

„Warunkiem skorzystania z archiwów Rady jest złożenie pisemnego oświadczenia, że nie przypisze się bezpośrednio lub pośrednio żadnej żyjącej osobie żadnego twierdzenia czy opinii w oparciu o dane z archiwum, nie otrzymawszy od tej osoby pisemnej zgody”.

Poza tym w „Liście od Przewodniczącego” w sprawozdaniu rocznym CFR za rok 1994 Peter G. Peterson stwierdza (str. 7): „Członkowie mieli okazję spotkać się na nieoficjalnych posiedzeniach z sekretarzem stanu [Warrenem] Christopherem, doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego [Anthonym] Lakiem, [emerytowanym] sekretarzem [stanu George'em Prattem] Shultzem, ambasadorem [Mickeyem] Kantorem, podsekretarzem skarbu [Lawrence'em H.] Summersem, szefami Kolegium Połączonych Sztabów i innymi urzędnikami. Planujemy również spotkania z przywódcami Kongresu w ramach rozszerzonego Programu Waszyngtońskiego” [wyróżnienia dodane].

[58](#) Arlene Johnson, *The Trilateral Commission: Effect on the Middle East*, „True Democracy”, 24 lipca 1987 r.

[59](#) Holly Sklar [red.] *Trilateralism: The Trilateral Commission and Elite Planning for World Management*, South End Press, 1980.

[60](#) Coroczne publikacje Komisji Trójstronnej.

[61](#) Anthony Sutton, *Trilaterals over America*, CPA Books, 1995, str. 3.

[62](#) Gary Allen, *op. cit.*

[63](#) Holly Sklar, *op. cit.*

[64](#) Michael Lloyd Chadwick, [red.], *The Freeman Digest*, Provo, Utah, wywiad z panem Franklinem.

[65](#) Holly Sklar, *op. cit.*

[66](#) Henry Kissinger, *Toast to the Trilateral Commission Founder*, 25. rocznica Sekcji Amerykańskiej, 1 grudnia 1998 r., www.trilateral.org.

[67](#) Will Banyon, *Rockefeller Internationalism*, [w:] Nexus, t. 11, nr 1 (grudzień-styczeń 2004).

- [68](#) Daniel Yergin i Joseph Stanislaw, *The Commanding Heights: The Battle for the World Economy*, Free Press, 1997, str. 60-64.
- [69](#) Joan Hoff, *Nixon Reconsidered*, Basic Books, 1994, str. 168, 396 i n. (łącznie z cytatami).
- [70](#) Will Banyon, *Rockefeller Internationalism*, „Nexus”, t. 11, nr 1 (grudzień-styczeń 2004).
- [71](#) Senator Jesse Helms, 15 grudnia 1987 r., Protokół obrad Kongresu, S18146.
- [72](#) John Rees, „The Review of the News”, 27 lutego 1980 r., wywiad z Garym Allenem.
- [73](#) Michel Cozier, Samuel P. Huntington i Joji Watanuki, *Kryzys demokracji*, przeł. Wiktor Zujewicz, IBWPK, Warszawa 1977.
- [74](#) Strona internetowa PBS.
- [75](#) Arlene Johnson, *The Trilateral Commission: Effect on the Middle East*, [w:] „True Democracy”, 24 lipca 1987 r.
- [76](#) John Rees, *The Review of the News*, 27 lutego 1980 r., wywiad z Garym Allenem.
- [77](#) Jeremiaś Novak, „Atlantic Monthly”, lipiec 1977 r.
- [78](#) *The Review of the News*, 27 lutego 1980 roku, wywiad z Garym Allenem.
- [79](#) Arlene Johnson, *The Trilateral Commission: Effect on the Middle East*, [w:] „True Democracy”, 24 lipca 1987 r.
- [80](#) Lista członków CFR/TC w administracji Cartera: Sol Linowitz (główny negocjator układów dotyczących Kanału Panamskiego/wysłannik na Wschód), John C. Sawhill (zastępca sekretarza energii/prezes Synthetic Fuels Corp.), Hedley Donovan (specjalny asystent prezydenta), Lloyd N. Cutler (radca prawny prezydenta), Gerald C. Smith (ambasador specjalny ds. energii atomowej), Richard N. Gardner (ambasador we Włoszech), Elliot L. Richardson (delegat na konferencję ONZ na temat prawa morskiego), Henry Owen (specjalny wysłannik prezydenta na szczyty gospodarcze/doradca gospodarczy), Warren Christopher (zastępca sekretarza stanu), Paul C. Warnke (dyrektor Agencji ds. Kontroli Broni i Rozbrojenia), Richard N. Cooper (podsekretarz stanu ds. gospodarczych), Lucy Wilson Benson (podsekretarz stanu ds. bezpieczeństwa), Anthony Solomon (zastępca sekretarza stanu ds. walutowych), Robert R. Bowie (zastępca dyrektora Narodowych Ocen Wywiadowczych), W. Anthony Lake (podsekretarz stanu ds. planowania polityki), Richard Holbrooke (zastępca sekretarza stanu ds. Azji Wschodniej i Pacyfiku), C. Fred Bergsten (asystent sekretarza skarbu ds. międzynarodowych), Leslie Gelb (dyrektor Biura Spraw Polityczno-Wojskowych), Theodore C. Sorenson (dyrektor Centralnej Agencji Wywiadowczej), Richard Moose (asystent sekretarza stanu ds. afrykańskich), Brock Adams (sekretarz transportu), Leonard Woodcock (ambasador USA w Pekinie), Joseph Califano (sekretarz zdrowia, edukacji i opieki społecznej).
- [81](#) Antony Sutton, *Trilaterals over America*, CPA Books, 1995.
- [82](#) John Rees, *The Review of the News*, 27 lutego 1980 r. Wywiad z Garym Allenem.

- [83](#) Cytaty Cartera: Laurence H. Shoup, *The Carter Presidency and Beyond: Power and Politics in the 1980s*, Ramparts Press, 1980, str. 50, 51, oraz: Jimmy Carter, *The Presidential Campaign*, t. I, cz. 1, US Government Printing Office, 1978, str. 268, 683.
- [84](#) Eustache Mullins, *Murder by Injection: The Medical Conspiracy Against America*, National Council for Medical Research, 1988, rozdz. 10.
- [85](#) W *Railroads and Regulation 1877-1916*, swej pracy doktorskiej, Gabriel Kolko dowodzi, że to sami właściciele linii kolejowych, a nie farmerzy, stali za zachowaniem stanowej kontroli kolei w okresie działania Międzystanowej Komisji Handlu, w ten sposób wspierając swój monopol i wykluczając konkurencję.
- [86](#) Gary Allen, *The Rockefeller File*, '76 Press, 1976.
- [87](#) Antony Sutton, *Wall Street and the Bolshevik Revolution*, Arlington House, 1974. Rozdz. XI: *The Alliance of Bankers and Revolution*.
- [88](#) Jennings C. Wise, *Woodrow Wilson: Disciple of Revolution*, Paisley Press, 1938, str. 45-46.
- [89](#) Antony Sutton, *Wall Street and the Bolshevik Revolution*, Arlington House, 1974. Rozdz. XI: *The Alliance of Bankers and Revolution*.
- [90](#) *Ibidem*.
- [91](#) Gary Allen, *The Rockefeller File*, '76 Press, 1976.
- [92](#) Antony Sutton, *Wall Street and the Bolshevik Revolution*, Arlington House, 1974. Rozdz. XI: *The Alliance of Bankers and Revolution*.
- [93](#) Cytat za Eustace Mullins, *The World Order*, Ezra Pound Institute of Civilization, 1985, rozdz. 2: *Soviet Russia*.
- [94](#) Antony Sutton, *Wall Street and the Bolshevik Revolution*, Arlington House, 1974.
- [95](#) Z. A. B. Zeman [red.], *Germany and the Revolution in Russia 1915-1918: Documents from the Archives of the German Foreign Ministry*, Oxford University Press, 1958, dokument 9.
- [96](#) *Ibidem*, dokument 11.
- [97](#) *Ibidem*, dokument 1.
- [98](#) George Vernadsky, *Lenin: Red Dictator*, Yale University Press, 1932, str. 154.
- [99](#) Główne wydarzenia w karierze Helphanda przedstawiono w wielu pracach na temat Lenina, Trockiego, Rosji i okresu rewolucji. Bliższe szczegóły można znaleźć na przykład w książce: Z. A. B. Zeman i W. B. Scharlau, *The Merchant of Revolution: The Life of Alexander Israel Helphand (Parvus)*, Oxford University Press, 1965.
- [100](#) Antony Sutton, *Wall Street and the Bolshevik Revolution*, Arlington House, 1974, str. 30.
- [101](#) Granatstein & Hillmer, *Prime Ministers: Ranking Canada's Leaders*, Harper Collins.
- [102](#) Eustace Mullins, *The World Order: A Study on the Hegemony of Parasitism*, Ezra Pound Institute of Civilization, 1985, rozdz. 2: *Soviet Russia*.

- [103](#) *Ibidem*.
- [104](#) *Ibidem*.
- [105](#) George Racey Jordan, *Major Jordan's Diaries*, Harcourt, Brace & Company, 1952.
- [106](#) Gary Allen, *The Rockefeller File*, '76 Press, 1976, rozdz. 9: *Building the Big Red Machine*.
- [107](#) *Testimony of Anthony Sutton before Subcommittee VII of the Platform Committee of Republican Party at Miami Beach, Florida, August 15, 1972.*
- [108](#) *Ibidem*.
- [109](#) John Hoefle, *Southern Strategy Inc.: Where Wall Street Meets Tobacco Road*, „American Almanac”, luty 2001.
- [110](#) Raport specjalny, *The Real Story Behind the TC*, „EIR”, marzec 1980.
- [111](#) *Ibidem*.
- [112](#) *Ibidem*.
- [113](#) John Hoefle, *Southern Strategy Inc.: Where Wall Street Meets Tobacco Road*, „American Almanac”, luty 2001.
- [114](#) Eustace Mullins, *Murder by Injection: The Medical Conspiracy Against America*, National Council for Medical Research, 1988, rozdz. 10.
- [115](#) G. Bruce Doern i Brian W. Tomlin, *Faith and Fear: The Free Trade Story*, Toronto, Stoddart, 1991.
- [116](#) Jerome Corsi, *The Late Great USA: The Coming Merger with Mexico and Canada*, WND Books, 2007.
- [117](#) Stephen Lendman, *The Militarization and Annexation of North America*, www.globalresearch.ca, 19 lipca 2007 r.
- [118](#) Robert Pastor, *Poder y Negocios*, „El Provocador”, 24 października 2006 r.
- [119](#) Jerome Corsi, *op. cit.*
- [120](#) Christopher Booker i Richard North, *The Great Deception: The Secret History of the European Union*.
- [121](#) Jerome Corsi, *op. cit.*
- [122](#) Alfabet SPP: *An Introduction to Security and Prosperity Partnership of North America*, *Citizen's Guide to the Security and Prosperity Partnership*, www.canadians.org.
- [123](#) Dr Eric Karlstrom, 23 lipca 2008 r.
- [124](#) Kalendarium stanowi kompilację materiału z pracy Jerome'a Corsiego, *The Late Great USA...*, informacji uzyskanych z bazy Council of Canadians (Rady Kanadyjczyków) oraz własnych materiałów.
- [125](#) Uczestnicy pierwszego spotkania Forum Północnoamerykańskiego w październiku 2005 r.:

- prof. Robert Pastor, dyrektor Centrum Studiów Północnoamerykańskich, American University, Washington, D.C.
- dr Thomas A. Shannon, zastępca sekretarza stanu ds. półkuli zachodniej
- generał Gene Renuart, US Air Force, doradca sekretarza obrony, Donalda Rumsfelda
- generał Mark A. Volcheff, szef Plans, Policy, and Strategy for NORAD-NORTHCOM (Northern Command)
- admirał Tim Keating, US Northern Command (Dowództwo Północne)
- Deborah Bolton, doradca polityczny dowódcy US NORTHCOM
- Clay Sell, zastępca sekretarza energii (Departament Energii)
- Dan Fisk, dyrektor Rady Bezpieczeństwa Narodowego dla Półkuli Zachodniej (Western Hemisphere National Security Council), z ramienia Białego Domu
- Mary Anastasia O'Grady, dziennikarka „Wall Street Journal”, jedyny obecny na spotkaniu dziennikarz. Jednakże „Wall Street Journal” nie opublikował żadnego artykułu na temat konferencji
- Bill Irwin, dyrektor International Government Affairs; Policy, Government and Public Affairs, Chevron Corporation
- Floyd Kvamme, przewodniczący prezydenckiej Council of Advisors on Science and Technology (Rada Doradców ds. Nauki i Technologii); dyrektor Center for Global Security Research (Centrum Badań nad Bezpieczeństwem Światowym)
- dr Ronald F. Lehman II, dyrektor Center for Global Security Research (Centrum Badań nad Bezpieczeństwem Światowym), Lawrence Livermore Laboratory
- dr Peter McPherson, przewodniczący National Association of State Universities and Land-Grant Colleges (Krajowe Stowarzyszenie Uniwersytetów Stanowych i Wyższych Szkół Rolniczych)
- dr George Miller, dyrektor w Lawrence Livermore Laboratory
- George Nethercutt, przewodniczący US Section of the Permanent Joint Board on Defense, US-Canada (Security) (sekcja amerykańska amerykańsko-kanadyjskiej Stałej Wspólnej Komisji Obrony)
- dr James Schlesinger, były sekretarz energii i obrony
- Donald Rumsfeld, sekretarz obrony
- James Woolsey, wiceprezes Booz Allen Hamilton, były dyrektor CIA

Kanada

- Roger Gibbins, dyrektor w Canada West Foundation
- Thomas d'Aquino, przewodniczący Canadian Council of Chief Executives (Kanadyjska Rada Dyrektorów Wykonawczych)

- Wendy Dobson, profesor międzynarodowych stosunków gospodarczych na uniwersytecie w Toronto
- Pierre Marc Johnson, kanadyjski prawnik i były premier Québecu
- John Manley, kanadyjski prawnik i były wicepremier Kanady
- Perrin Beatty, prezes Canadian Manufacturers and Exporters, największego kanadyjskiego zrzeszenia handlu i przemysłu
- Ward Elcock, wiceminister obrony narodowej Kanady
- kontradmirał Roger Girouard, kanadyjski dowódca Połączonych Sił Specjalnych Pacyfik-Meksyk
- Andres Rozenthal, prezes Consejo Mexicano de Asuntos Internacionales, meksykańskiego odpowiednika CFR. Rozenthal był meksykańskim wiceprzewodniczącym zespołu, który stworzył raport z maja 2005 roku zatytułowany *Budowanie społeczeństwa północnoamerykańskiego*
- Carlos Heredia, doradca ds. międzynarodowych w Meksyku
- Luis Rubio, prezes Mexico's Center of Research for Development (Meksykańskie Centrum Badań na rzecz Rozwoju)

[126](#) Członkowie NACC

Przedstawiciele Kanady

- Dominic D'Alessandro, Manulife Financial
- Paul Desmarais, Jr., Power Corporation of Canada
- David Ganong, Ganong Bros. Limited
- Richard George, Suncor Energy Inc.
- Hunter Harrison, CN
- Linda Hasenfratz, Linamar Corporation (przewodnicząca NACC)
- Michael Sabia, Bell Canada Enterprises
- Jim Shepherd, Canfor Corporation
- Annette Verschuren, The Home Depot
- Rick Waugh, Scotiabank

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych

- Lou Schorsch, Mittal
- Joseph Gilmour, New York Life
- William Clay Ford, Ford
- Rick Wagoner, General Motors
- Raymond Gilmartin, Merck

- David J. O'Reilly, Chevron
- Jeffrey R Immelt, General Electric
- H. Lee Scott, WalMart
- Robert Stevens, Lockheed Martin
- Michael Haverty, Kansas City Southern
- Douglas R. Conant, Campbell's Soup
- James M. Kilts, Gillette
- Herman Cain, Whirlpool

Przedstawiciele Meksyku

- José Luís Barraza, przewodniczący Consejo Coordinador Empresarial (CCE) oraz dyrektor Grupo Impulso, Realiza & Asociados, Inmobiliaria Realiza i Grupo Optima
- Gastón Azcarraga, przewodniczący Consejo Mexicano de Hombres de Negocios (CMHN) oraz dyrektor Mexicana de Aviación oraz Grupo Posadas
- León Halkin, przewodniczący Confederación de Camaras Industriales (CONCAMIN) oraz prezes czterech firm przemysłowych i deweloperskich
- Valentín Díez, przewodniczący Consejo Mexicano de Comercio (COMCE) oraz były wiceprezes Grupo Modelo
- Jaime Yesaki, przewodniczący Consejo Nacional Agropecuario (CNA) oraz dyrektor kilku firm drobiarskich
- Claudio X. González, przewodniczący Centro de Estudios Económicos del Sector Privado (CEESP) oraz dyrektor Kimberley-Clark de México
- Guillermo Vogel, wiceprezes TAMSA (Tubos de Acero de México)
- César de Anda Molina, prezes zarządu Avicar de Occidente
- Tomás González Sada, prezes zarządu Grupo CYDSA
- Alfredo Moisés Geja, prezes Finca Montegrande.

127 Stephen Lendman, *The Militarization and Annexation of North America*, www.globalresearch.ca, 19 lipca 2007 r.

128 *Ibidem*.

129 Jerome Corsi, *7 year plan aligns US*, „World Net Daily”, 16 stycznia 2008 r.

130 Jerome Corsi, *Bush OK's integration with European Union*, „World Net Daily”, 8 maja 2007.

131 *Ibidem*.

132 Przeciętny Amerykanin zużywa 25 baryłek ropy naftowej rocznie. Przeciętny Chińczyk 1,3 baryłki rocznie. Przeciętny Indus mniej niż jedną („The Christian Science Monitor”, 20 stycznia 2005).

133 „Wielka Brytania: minister spraw zagranicznych przyznaje, że ropa jest główną przyczyną

wojny z Irakiem”, strona internetowa World Socialist, Julie Hyland, 14 stycznia 2003.

- [134](#) „Paryż: Konferencja na temat ropy ujawnia pogłębiający się kryzys”. Z publikacji „Wilderness”, 30 maja 2003.
- [135](#) Z. Brzeziński, *The Grand Chessboard: American Primacy and its Geostrategic Imperatives*, Basic Books, 1997.
- [136](#) Siergiej Glazjew (Sergei Glazyev), *From a Five-Year Plan of Destruction to a Five-Year Plan of Colonisation*, Sympozjum EIR, Bonn 1997.
- [137](#) Dreyfuss, Robert, *Devil's Game: How the United States Helped Unleash Fundamentalist Islam*, Henry Holt & CO, Nowy Jork, 2005.
- [138](#) Smucker, Philip, *Missions impossible: NATO's Afghan dilemma*, „Asia Times Online”, 1 czerwca 2007, http://www.atimes.com/South_Asia/1F01Dfoi.html.